

Holy Bible

Aionian **Edition**®

Święta Biblia
Polish Gdansk Bible 1881
New Testament

Holy Bible Aionian Edition ©
Święta Biblia
Polish Gdansk Bible 1881
New Testament

CC Attribution NoDerivatives 4.0, 2018-2024
Source text: Crosswire.org
Source version: 7/17/2013
Source copyright: Public Domain
Daniel Mikołajewski, Jan Turnowski, and others, 1881

Formatted by Speedata Publisher 4.19.18 (Pro) on 7/19/2024
100% Free to Copy and Print
TOR Anonymously
AionianBible.org

Published by Nainoia Inc
<https://Nainoia-Inc.signedon.net>

We pray for a modern public domain translation in every language
Report content and format concerns to Nainoia Inc
Volunteer help is welcome and appreciated!

Celebrate Jesus Christ's victory of grace!

Przedmowa

Polskie at AionianBible.org/Preface

The *Holy Bible Aionian Edition* ® is the world's first Bible *un-translation*! What is an *un-translation*? Bibles are translated into each of our languages from the original Hebrew, Aramaic, and Koine Greek. Occasionally, the best word translation cannot be found and these words are transliterated letter by letter. Four well known transliterations are *Christ*, *baptism*, *angel*, and *apostle*. The meaning is then preserved more accurately through context and a dictionary. The Aionian Bible un-translates and instead transliterates eleven additional Aionian Glossary words to help us better understand God's love for individuals and all mankind, and the nature of afterlife destinies.

The first three words are *aiōn*, *aiōnios*, and *aiōdios*, typically translated as *eternal* and also *world* or *eon*. The Aionian Bible is named after an alternative spelling of *aiōnios*. Consider that researchers question if *aiōn* and *aiōnios* actually mean *eternal*. Translating *aiōn* as *eternal* in Matthew 28:20 makes no sense, as all agree. The Greek word for *eternal* is *aiōdios*, used in Romans 1:20 about God and in Jude 6 about demon imprisonment. Yet what about *aiōnios* in John 3:16? Certainly we do not question whether salvation is eternal! However, *aiōnios* means something much more wonderful than infinite time! Ancient Greeks used *aiōn* to mean *eon* or *age*. They also used the adjective *aiōnios* to mean *entirety*, such as *complete* or even *consummate*, but never infinite time. Read Dr. Heleen Keizer and Ramelli and Konstan for proofs. So *aiōnios* is the perfect description of God's Word which has *everything* we need for life and godliness! And the *aiōnios* life promised in John 3:16 is not simply a ticket to eternal life in the future, but the invitation through faith to the *consummate* life beginning now!

The next seven words are *Sheol*, *Hadēs*, *Geenna*, *Tartaroō*, *Abyssos*, and *Limnē Pyr*. These words are often translated as *Hell*, the place of eternal punishment. However, *Hell* is ill-defined when compared with the Hebrew and Greek. For example, *Sheol* is the abode of deceased believers and unbelievers and should never be translated as *Hell*. *Hadēs* is a temporary place of punishment, Revelation 20:13-14. *Geenna* is the Valley of Hinnom, Jerusalem's refuse dump, a temporal judgment for sin. *Tartaroō* is a prison for demons, mentioned once in 2 Peter 2:4. *Abyssos* is a temporary prison for the Beast and Satan. Translators are also inconsistent because *Hell* is used by the King James Version 54 times, the New International Version 14 times, and the World English Bible zero times. Finally, *Limnē Pyr* is the Lake of Fire, yet Matthew 25:41 explains that these fires are prepared for the Devil and his angels. So there is reason to review our conclusions about the destinies of redeemed mankind and fallen angels.

The eleventh word, *eleēsē*, reveals the grand conclusion of grace in Romans 11:32. Take the time to understand these eleven words. The original translation is unaltered and a note is added to 64 Old Testament and 200 New Testament verses. To help parallel study and Strong's Concordance use, apocryphal text is removed and most variant verse numbering is mapped to the English standard. We thank our sources at eBible.org, Crosswire.org, unbound.Biola.edu, Bible4u.net, and NHEB.net. The Aionian Bible is copyrighted with creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0, allowing 100% freedom to copy and print, if respecting source copyrights. Check the Reader's Guide and read online at AionianBible.org, with Android, and TOR network. Why purple? King Jesus' Word is royal... and purple is the color of royalty!

History

Polskie at AionianBible.org/History

- 04/15/85 - Aionian Bible conceived as B. and J. pray.
- 12/18/13 - Aionian Bible announced as J. and J. pray.
- 06/21/15 - Aionian Bible birthed as G. and J. pray.
- 01/11/16 - AionianBible.org domain registered.
- 06/21/16 - 30 translations available in 12 languages.
- 12/07/16 - Nainoia Inc established as non-profit corporation.
- 01/01/17 - Creative Commons Attribution No Derivatives 4.0 license added.
- 01/16/17 - Aionian Bible Google Play Store App published.
- 07/01/17 - 'The Purple Bible' nickname begins.
- 07/30/17 - 42 translations now available in 22 languages.
- 02/01/18 - Holy Bible Aionian Edition® trademark registered.
- 03/06/18 - Aionian Bibles available in print at Amazon.com.
- 10/20/18 - 70 translations now available in 33 languages.
- 11/17/18 - 104 translations now available in 57 languages.
- 03/24/19 - 135 translations now available in 67 languages.
- 10/28/19 - Aionian Bible nursed as J. and J. pray.
- 10/31/19 - 174 translations now available in 74 languages.
- 02/22/20 - Aionian Bibles available in print at Lulu.com.
- 05/25/20 - Illustrations by Gustave Doré, La Grande Bible de Tours, Felix Just.
- 08/29/20 - Aionian Bibles now available in ePub format.
- 12/01/20 - Right to left and Hindic languages now available in PDF format.
- 03/31/21 - 214 translations now available in 99 languages.
- 11/17/21 - Aionian Bible Branded Leather Bible Covers now available.
- 12/20/21 - Social media presence on Facebook, Twitter, LinkedIn, YouTube, etc.
- 01/01/22 - 216 translations now available in 99 languages.
- 01/09/22 - StudyPack resources for Bible translation study.
- 02/14/22 - Strong's Concordance from Open Scriptures and STEP Bible.
- 02/14/23 - Aionian Bible published on the TOR Network.
- 12/04/23 - Eleēsē added to the Aionian Glossary.
- 02/04/24 - 352 translations now available in 135 languages.
- 05/01/24 - 371 translations now available in 151 languages.

Spis treści

NOWY TESTAMENT

Mateusza	1
Marka	26
Łukasza	42
Jana	69
Dzieje	89
Rzymian	116
I Koryntian	127
II Koryntian	138
Galacjan	145
Efezjan	149
Filipian	153
Kolosan	156
I Tesaloniczan	159
II Tesaloniczan	162
I Tymoteusza	164
II Tymoteusza	167
Tytusa	169
Filemona	171
Hebrajczyków	172
Jakuba	180
I Piotra	183
II Piotra	186
I Jana	188
II Jana	191
III Jana	192
Judy	193
Objawienie	194

DODATEK

Przewodnik dla Czytelników

Słownik

Mapy

Przeznaczenie

Ilustracje, Doré

NOWY TESTAMENT



*Tedy Jezus rzekł: Ojcze! odpuść im: boć nie wiedzą, co czynią.
A rozdzielwszy szaty jego, los o nie miotali.
Łukasza 23:34*

Mateusza

1 Księga o rodzie Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego. **2** Abraham spłodził Izaaka, a Izaak spłodził Jakóba, a Jakób spłodził Judę, i braci jego. **3** A Juda spłodził Faresa i Zareę z Tamary, a Fares spłodził Hesrona, a Hesron spłodził Arama. **4** A Aram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, a Naason spłodził Salmona. **5** A Salmon spłodził Boozą z Rachaby, a Booz spłodził Obedę z Ruty, a Obed spłodził Jessego. **6** A Jesse spłodził Dawida króla, a Dawid król spłodził Salomona z tej, która była żoną Uryjaszową. **7** A Salomon spłodził Roboama, a Roboam spłodził Abijasza, a Abijasza spłodził Azę. **8** A Aza spłodził Jozafata, a Jozafat spłodził Jorama, a Joram spłodził Ozyjasza. **9** A Ozyjasz spłodził Joatama, a Joatam spłodził Achaza, a Achaz spłodził Ezechijasza. **10** A Ezechijasza spłodził Manasesa, a Manases spłodził Amona, a Amon spłodził Jozyjasza. **11** A Jozyjasz spłodził Jechonijasza i braci jego podczas zaprowadzenia do Babilonu. **12** A po zaprowadzeniu do Babilonu Jechonijasza spłodził Salatyjela, a Salatyjel spłodził Zorobabela. **13** A Zorobabel spłodził Abijudę, a Abijudę spłodził Elijakima, a Elijakim spłodził Azora. **14** A Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Elijudę. **15** A Elijudę spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Matana, a Matan spłodził Jakóba. **16** A Jakób spłodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystus. **17** A tak wszystkiego pokolenia od Abrahama aż do Dawida jest pokoleń czternaście, a od Dawida aż do zaprowadzenia do Babilonu, pokoleń czternaście, a od zaprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa, pokoleń czternaście. **18** A narodzenie Jezusa Chrystusa takie było: Albowiem gdy Maryja, matka jego, poślubiona była Józefowi, pierwaj niżeli się zeszełi, znaleziona jest brzemienną z Ducha Świętego. **19** Ale Józef, mąż jej, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej osławić, chciał ją potajemnie opuścić. **20** A gdy on o tem zamyślał, oto mu się Anioł Pański we śnie ukazał, mówiąc: Józefie, synu Dawidów! nie bój się przyjąć Maryi, żony twojej; albowiem, co się w niej poczęło, z Ducha Świętego jest. **21** A urodzi syna, i nazowiesz imię jego Jezus; albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich. **22** A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedziano

od Pana przez proroka, mówiącego: **23** Oto panna będzie brzemienna i porodzi syna, a nazowia imię jego Emanuel, co się wyklada: Bóg z nami. **24** Tedy Józef ocuciwszy się ze snu, uczynił, jako mu rozkazał Anioł Pański, i przyjął żonę swoją; **25** Ale jej nie uznał, aż porodziła onego syna swego pierworodnego, i nazwał imię jego Jezus.

2 A gdy się Jezus narodził w Betlehemie Judzkim za dnia Heroda króla, oto mędracy ze wschodu słońca przybyli do Jeruzalemu, mówiąc: **2** Gdzie jest ten, który się narodził, król żydowski? Bośmy widzieli gwiazdę jego na wschód słońca, i przyjechaliśmy, abyśmy mu się poklonili. **3** Co gdy król Herod usłyszał, zatrwożył się, i wszystko Jeruzalem z nim. **4** Przetóż zebrawszy wszystkie przedniejsze kapłany i nauczyciele ludu, dowiadywał się od nich, gdzie by się miał Chrystus narodzić. **5** A oni mu rzekli: W Betlehemie Judzkim: bo tak napisano przez proroka: **6** I ty Betlehemie, ziemio Judzka! żadną miarą nie jesteś najmniejsze między książęty Judzkimi; albowiem z ciebie wynijdzie wódz, który rządzić będzie lud mój Izraelski. **7** Tedy Herod wezwawszy potajemnie onych mędrców, pilnie się wywiadywał od nich o czasie, którego się gwiazda ukazała. **8** A posławszy je do Betlehemu, rzekł: Jechawszy, pilnie się wywiadyjcie o tem dzieciątku; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechał, poklonił mu się. **9** Oni tedy, wysłuchawszy króla, poszli; a oto ona gwiazda, którą widzieli na wschód słońca, prowadziła je, aż przyszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dzieciątko; **10** A gdy ujrzeli onę gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką; **11** I wszedłszy w dom, znaleźli dzieciątko z Maryją, matką jego, a upadłszy, poklonili mu się, i otworzywszy skarby swoje, ofiarowali mu dary: złoto i kadzidło i myrrę. **12** Lecz będąc upomnieni od Boga we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej. **13** A gdy oni odeszli, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi mówiąc: Wstawszy, weźmij to dzieciątko i matkę jego, a uciecz do Egiptu, a bądź tam, aż ci powiem; albowiem Herod będzie szukał dzieciątka, aby je zatracił. **14** Który wstawszy, wziął dzieciątko i matkę jego w nocy, i uszedł do Egiptu; **15** I był tam aż do śmierci Herodowej, aby się wypełniło, co powiedziano od Pana przez proroka, mówiącego: Z Egiptu wezwał syna mego. **16** Tedy Herod

ujrząwszy, że był oszukany od mędrców, rozgniewał się bardzo, a posławszy pobił wszystkie dziatki, które były w Betlehemie i po wszystkich granicach jego, od dwóch lat i niżej, według czasu, o którym się był pilnie wywiedział od mędrców. 17 Tedy się wypełniło, co powiedziano przez Jeremijaszę proroka, mówiącego: 18 Głos w Ramie słyszany jest, lament, i płacz, i narzekanie wielkie: Rachel płacząca synów swoich nie dała się pocieszyć, przeto, że ich nie masz. 19 A gdy umarł Herod, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, 20 Mówiąc: Wstawszy, weźmij dzieciątko i matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej; albowiem pomarli ci, którzy szukali duszy dziecięcej. 21 A on wstawszy, wziął do siebie dzieciątko i matkę jego, i przyszedł do ziemi Izraelskiej. 22 Lecz gdy usłyszał, iż Archelaus królował w Judzkiej ziemi na miejscu Heroda, ojca swego, bał się tam iść; ale napomniany będąc od Boga we śnie, ustąpił w strony Galilejskie; 23 I przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowią Nazaret, aby się wypełniło co powiedziano przez proroki: Iż Nazarejczykiem nazwany będzie.

3 W one dni przyszedł Jan Chrzciel, każąc na puszczy w ziemi Judzkiej, 2 A mówiąc: Pokutujcie; albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie. 3 Tenci bowiem jest on, o którym powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego. 4 A ten Jan miał odzienie z sierści wielbłądziej, i pas skórzany około biodr swoich, a pokarm jego był szarańcza i miód leśny. 5 Tedy wychodziło do niego Jeruzalem i wszystka Judzka ziemia i wszystka kraina około Jordanu; 6 I byli chrzczeni od niego w Jordanie, wyznawając grzechy swoje. 7 A gdy ujrzał wiele z Faryzeuszów i Saduceuszów przychodzących do chrztu swego, rzekł im: Rodzaju jaszczurczy! któż wam pokazał, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem? 8 Przynoścież tedy owoce godne pokuty; 9 A nie mniemajcie, że możecie mówić sami o sobie: Ojca mamy Abrahama; albowiemci powiadam wam, iż Bóg i z tych kamieni wzbudzić może dzieci Abrahamowi. 10 A już i siekiera do korzenia drzew przyłożona jest; wszelkie tedy drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte, i w ogień wrzucone. 11 Jać was chrzczę wodą ku pokucie; ale ten, który idzie za mną, mocniejszy jest nad mię; któremu obuwia nosić nie jest godzien; ten was

chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem. 12 Którego łopata jest w rękę jego, a wycyści bojewisko swoje, i zgromadzi pszenicę swoją do gumna, ale plewy spali ogniem nieugaszonym. 13 Tedy Jezus przyszedł od Galilei nad Jordan do Jana, aby był ochrzczony od niego; 14 Ale mu Jan bardzo zabraniał, mówiąc: Ja potrzebuję, abym był ochrzczony od ciebie, a ty idziesz do mnie? 15 A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Zaniechaj teraz; albowiem tak przystoi na nas, abyśmy wypełnili wszelką sprawiedliwość; tedy go zaniechał. 16 A Jezus ochrzczony będąc, wnet wystąpił z wody, a oto się mu otworzyły niebiosa, i widział Ducha Bożego, zstępującego jako gołębicę, i przychodzącego na niego; 17 A oto głos z niebios mówiący: Ten jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało.

4 Tedy Jezus zawiedziony jest na puszczy od Ducha, aby był kuszony od dyabła. 2 A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. 3 I przystąpiwszy do niego kusiciel, rzekł: Jeźliś jest Syn Boży, rzec, aby się te kamienie stały chlebem. 4 A on odpowiadając rzekł: Napisano: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem pochodzącem przez usta Boże. 5 Tedy go wziął dyabeł do miasta świętego, i postawił go na ganku kościelnym, 6 I rzekł mu: Jeźliś jest Syn Boży, spuść się na dół, albowiem napisano: Iż Aniołom swoim przykazał o tobie, i będą cię na rękach nosili, abyś snąć nie obraził o kamień nogi swojej. 7 Rzekł mu Jezus: Zasię napisano: Nie będziesz kuśił Pana, Boga twego. 8 Wziął go zasię dyabeł na górę bardzo wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata i sławę ich, 9 I rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeżeli upadłszy, pokłoniż mi się. 10 Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz, szatanie! albowiem napisano: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz. 11 Tedy go opuścił dyabeł, a oto Aniołowie przystąpili i służyli mu. 12 A gdy usłyszał Jezus, iż Jan był podany do więzienia, wrócił się do Galilei; 13 A opuściwszy Nazaret, przyszedł, i mieszkał w Kapernaum, które jest nad morzem w granicach Zabulonowych i Neftalimowych; 14 Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: 15 Ziemia Zabulonowa i ziemia Neftalimowa przy drodze morskiej za Jordanem, Galilea poganów; 16 Lud, który siedział w ciemności, widział światłość

wielką, a siedzącym w krainie i w cieniu śmierci weszła im światłość. 17 Od onego czasu począł Jezus kazać i mówić: Pokutujcie, albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie. 18 A gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskim, ujrzał dwóch braci: Szymona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja, brata jego, którzy zapuszczali sieć w morze; albowiem byli rybitwy. 19 I rzekł im: Pójdźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi. 20 A oni zaraz opuściwszy sieci, szli za nim. 21 A postąpiwszy stamtąd, ujrzał drugich dwóch braci, Jakóba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata jego, w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, poprawiających sieci swoje, i wezwał ich. 22 A oni wnetże opuściwszy łódź i ojca swego, poszli za nim. 23 I obchodził Jezus całą Galileję, ucząc w bóżnicach ich, i kazał Ewangelią królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc między ludem. 24 I rozeszła się wieść o nim po wszystkiej Syrii; i przywozono do niego wszystkie źle się mające, a rozmaitemi chorobami i mękami zdjęte, także i opętane, i lunatyki i powietrzem ruszone; i uzdrawiał je. 25 A szedł za nim lud wielki z Galilei, z dziesięciu miast, i z Jeruzalemu, i z Judzkiej ziemi, i z Jordanu.

5 A Jezus widząc lud, wstąpił na górę; a gdy usiadł, przystąpili do niego uczniowie jego. 2 A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: 3 Błogosławieni ubodzy w duchu; albowiem ich jest królestwo niebieskie. 4 Błogosławieni, którzy się smęcą; albowiem pocieszeni będą. 5 Błogosławieni cisi; albowiem oni odziedziczą ziemię. 6 Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyćeni będą. 7 Błogosławieni miłosierni; albowiem oni miłosierdzia dostąpią. 8 Błogosławieni czystego serca; albowiem oni Boga oglądają. 9 Błogosławieni pokój czyniący; albowiem oni synami Bożymi nazwani będą. 10 Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie. 11 Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając dla mnie. 12 Radujcie się, i weselcie się; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiach; tak bowiem prześladowali proroki, którzy byli przed wami. 13 Wy jesteście sól ziemi; jeżeli tedy sól zwietrzeje, czemże solić będą? Do niczego się już nie zgodzi, tylko aby była precz wyrzucona i od ludzi podeptana. 14 Wy jesteście

światłość świata, nie może się miasto ukryć na górze leżące. 15 Ani zapalają świecy, i stawiają jej pod korzec, ale na świecznik, i świeci wszystkim, którzy są w domu. 16 Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwaliли ojca waszego, który jest w niebiesiach. 17 Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązywać zakon albo proroki; nie przyszedłem rozwiązywać, ale wypełnić. 18 Zaprawdę bowiem powiadam wam: Aż przemienie niebo i ziemia, jedna jota albo jedna kreska nie przemienie z zakonu, ażby się wszystko stało. 19 Kto by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w królestwie niebieskim; a ktokolwiek by czynił i uczył, ten będzie wielkim nazwany w królestwie niebieskim. 20 Albowiem powiadam wam: Jeżeli nie będzie obfitsza sprawiedliwość wasza, niż nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, żadnym sposobem nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. 21 Słyszeliście, iż rzeczone starym: Nie będziesz zabijał; a ktokolwiek zabił, będzie winien sądu; 22 Ale ja wam powiadam: Iż każdy, kto się gniewa na brata swego bez przyczyny, będzie winien sądu; a ktokolwiek rzecze bratu swemu: Racha; będzie winien rady, a ktokolwiek rzecze: Błaźnie! będzie winien ognia piekielnego. (Geenna g1067) 23 A tak jeżelibyś ofiarował dar twój na ołtarzu, a tam byś wspomniął, iż brat twój ma co przeciwko tobie, 24 Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a odejź, pierwiej się pojednaj z bratem twoim; a potem przyszedłszy ofiaruj dar twój. 25 Zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim w drodze, by cię śnać przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia by cię podał słudze, i byłbyś wrzucony do więzienia. 26 Zaprawdę ci powiadam: Nie wynijdiesz stamtąd, póki byś nie oddał do ostatniego pieniążka. 27 Słyszeliście, iż rzeczone starym: Nie będziesz cudzołożył; 28 Aleć Ja wam powiadam: Iż każdy, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już z nią cudzołóstwo popełnił w sercu swoim. 29 Jeżeli cię tedy oko twoje prawe gorszy, wyłup je, a zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, a wszystko ciało twoje nie było wrzucone do ognia piekielnego. (Geenna g1067) 30 A jeżeli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją, i zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, a wszystko ciało

twoje nie było wrzucone do ognia piekielnego. (Geenna g1067) 31 Zasię rzeczone: Ktobykolwiek opuścił żonę swoją, niech jej da list rozwodny; 32 Ale Ja wam powiadam: Ktobykolwiek opuścił żonę swoją oprócz przyczyny cudzołóstwa, przywodzi ją w cudzołóstwo, a kto by opuszczoną pojął, cudzołoży. 33 Słyszeliście zasię, iż rzeczone starym: Nie będziesz krzywo przysięgał, ale oddasz Panu przysięgi twoje; 34 Ale Ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali, ani na niebo, gdyż jest stolicą Bożą; 35 Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem nóg jego; ani na Jeruzalem, gdyż jest miasto wielkiego króla; 36 Ani na głowę twoję będziesz przysięgał, gdyż nie możesz jednego włosa białym albo czarnym uczynić. 37 Ale mowa wasza niech będzie: Tak, tak; nie, nie; a co więcej nadto jest, to od złego jest. 38 Słyszeliście, iż rzeczone: Oko za oko, a ząb za ząb; 39 Ale Ja wam powiadam: Żebyście się nie sprzeciwiali złemu, ale kto by cię uderzył w prawy policzek twój, nadstaw mu i drugi; 40 I temu, który się z tobą chce prawować, a suknię twoję wziąć, puść mu i płaszcz; 41 A kto by cię przymuszał iść miłą jednę, idź z nim i dwie; 42 Temu, co cię prosi, daj, a od tego, co chce u ciebie pożyczyć, nie odwracaj się. 43 Słyszeliście, iż rzeczone: Będziesz miłował bliźniego twego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego; 44 Aleć Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół wasze; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladują was; 45 Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech; bo on to czyni, że słońce jego wschodzi na złe i na dobre, i deszcz spuszcza na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe, 46 Albowiem jeżeli miłujecie te, którzy was miłują, jakąż zapłatę macie? azaż i celnicy tego nie czynią? 47 A jeźlibyście tylko braci waszych pozdrawiali, cóż osobliwego czynicie? azaż i celnicy tak nie czynią? 48 Bądźcież wy tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, doskonały jest.

6 Strzeżcie się, abyście jałmużny waszej nie czynili przed ludźmi dlatego, abyście byli widziani od nich; inaczej nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebiesiech. 2 Przetoż, gdy czynisz jałmużnę, nie trać przed sobą, jako obłudnicy czynią w bóżnicach i na ulicach, aby byli chwaleni od ludzi; zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę

swoją. 3 Ale ty gdy czynisz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja. 4 Aby jałmużna twoja była w skrytości, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, ten ci jawnie odda. 5 A gdy się modlisz, nie bądź jako obłudnicy; albowiem się oni radzi w bóżnicach i na rogach ulic stojąc, modlą, aby byli widziani od ludzi; zaprawdę powiadam wam, iż odbierają zapłatę swoją. 6 Ale ty, gdy się modlisz, wnijdź do komory swojej, a zawarwszy drzwi swoje, módl się Ojcu twemu, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie. 7 A modląc się, nie bądźcie wielomówni, jako poganie; albowiem oni mniemają, że dla swojej wielomówności wysłuchani będą. 8 Nie bądźcież tedy im podobni, gdyż wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, pierwaj niżbyście wy go prosili. 9 Wy tedy tak się módlcie: Ojczy nasz, któryś jest w niebiesiech! Święć się imię twoje; 10 Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi. 11 Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. 12 I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom; 13 I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego; albowiem twoje jest królestwo i moc i chwała na wieki. Amen. 14 Bo jeżeli odpuście ludziom upadki ich, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski; 15 A jeżeli nie odpuście ludziom upadków ich, i Ojciec wasz nie odpuści wam upadków waszych. 16 A gdy pościecie, nie bądźcież smętnej twarzy, jako obłudnicy; szpecą bowiem twarzy swoje, aby byli widziani od ludzi, że poszczą; zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę swoją. 17 Ale ty, gdy pościsz, namaż głowę twoję, i umyj twarz twoję, 18 Abyś nie był widziany od ludzi, że pościsz, ale od Ojca twojego, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie. 19 Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza psuje, i gdzie złodzieje podkopywują i kradną; 20 Ale sobie skarbcie skarby w niebie, gdzie ani mól ani rdza psuje, i gdzie złodzieje nie podkopywują, ani kradną. 21 Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam jest i serce wasze. 22 Oko twoje jestci świecą ciała twego; jeźliby tedy oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje jasne będzie; 23 Jeźliby zaś oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie; jeźli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest, sama ciemność jakąż będzie? 24 Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo

jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu służyć i mamonie. 25 Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o żywot wasz, co byście jedli, albo co byście pili, ani o ciało wasze, czem byście się odziewali; azaż żywot nie jest zacniejszy niż pokarm, i ciało niż odzienie? 26 Spójrzycie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a wždy Ojciec wasz niebieski żywi je; izali wy nie jesteście daleko zacniejsi nad nie? 27 I któż z was troskliwie myśląc, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? 28 A o odzienie przeczże się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jako rosna; nie pracują, ani przędą. 29 A Ja wam powiadam, iż ani Salomon we wszytkiej sławie swojej nie był tak przyodziany, jako jedna z tych. 30 Jeżeli tedy trawę polną, która dziś jest, a jutro bywa w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, azaż nie daleko więcej was! o małowierni! 31 Nie troszczcie się tedy, mówiąc: Cóż będziemy jeść? albo co będziemy pić? albo czem się będziemy przyodziewać? 32 Boć tego wszytkiego poganie szukają; wieć bowiem Ojciec wasz niebieski, że tego wszytkiego potrzebujecie. 33 Ale szukajcie naprzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a to wszytko będzie wam przydano. 34 Przetoż nie troszczcie się o jutrzejszy dzień: albowiem jutrzejszy dzień troskać się będzie o swoje potrzeby. Dostyćci ma dzień na swoim utrapieniu.

7 Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni; 2 Albowiem jakim sądem sądzicie, takim sądzeni będziecie, i jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzono będzie. 3 A czemuż widzisz źdźbło w oku brata twego, a balki, która jest w oku twojem, nie baczysz? 4 Albo jakoż rzeczesz bratu twemu: Dopuść, iż wyjmę źdźbło z oka twego, a oto balka jest w oku twojem. 5 Obłudniku! wyjmij pierwej balkę z oka twego, tedy przejrzyś, abyś wyjął źdźbło z oka brata twego. 6 Nie dawajcie świętego psom, ani miećcie perel waszych przed świnię, by ich śnać nie podeptały nogami swemi, i obróciwszy się nie rozszarpały was. 7 Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a znajdziecie; kołaczie, a będzie wam otworzono. 8 Każdy bowiem, kto prosi, bierze; a kto szuka, znajduje; a temu, co kołacze, będzie otworzono. 9 I któryż z was jest człowiek, którego prosiliby syn jego o chleb, izali

mu da kamień? 10 A prosiliby o rybę, izali mu da węża? 11 Jeżeli wy tedy będąc złymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom waszym, czemże więcej Ojciec wasz, który jest w niebiesiach, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą. 12 Wszytko tedy, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy czyńcie im; tenci bowiem jest zakon i prorocy. 13 Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie, a wiele ich jest, którzy przez nią wchodzą. 14 A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; a mało ich jest, którzy ją znajdują. 15 A strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczem, ale wewnątrz są wilcy drapieżni. 16 Z owoców ich poznacie je; izali zbierają z ciernia grona winne, albo z ostu figi? 17 Tak ci wszelkie drzewo dobre owoce dobre przynosi; ale złe drzewo owoce złe przynosi. 18 Nie może dobre drzewo owoców złych przynosić, ani drzewo złe owoców dobrych przynosić. 19 Wszelkie drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte i w ogień wrzucone. 20 A tak z owoców ich poznacie je. 21 Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! wnijdzie do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebiesiach. 22 Wiele ich rzeczy mi dnia onego: Panie, Panie! izażeśmy w imieniu twojem nie prorokowali, i w imieniu twojem dyjabłów nie wyganiai, i w imieniu twojem wiele cudów nie czynili? 23 A tedy im wyznam: Żem was nigdy nie znał; odstąpcie ode mnie, którzy czynicie nieprawość. 24 Wszelkiego tedy, który słuha tych słów moich i czyni je, przypodobam mężowi mądrymu, który zbudował dom swój na opoce; 25 I spadł gwałtowny deszcz, i przyszła powódź, i wiatry wiały, i uderzyły na on dom, ale nie upadł, bo był założony na opoce. 26 A wszelki, który słuha tych słów moich, a nie czyni ich, przypodobany będzie mężowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku; 27 I spadł deszcz gwałtowny, i przyszła powódź, i wiatry wiały, a uderzyły na on dom, i upadł, a był wielki upadek jego. 28 I stało się, gdy dokończył Jezus tych słów, że się zdumiewał lud nad nauką jego. 29 Albowiem je uczył jako moc mający, a nie jako nauczeni w Piśmie.

8 A gdy zstępował z góry, szedł za nim wielki lud; 2 A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił mu się, mówiąc: Panie! jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić.

3 I wyciągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chce, bądź oczyszczony; i zaraz oczyszczony jest trąd jego. 4 Tedy mu rzekł Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź, ukazaż się kapłanowi, i ofiaruj dar on, który przykazał Mojżesz na świadectwo przeciwko nim. 5 A gdy Jezus wszedł do Kapernaum, przyszedł do niego setnik, prosząc go, 6 I mówiąc: Panie! sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko się trapi. 7 I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. 8 A odpowiadając setnik rzekł: Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój; ale tylko rzecz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. 9 Bomci i ja człowiek pod mocą innego, mający pod sobą żołnierze; i mówię temu: Idź, a idzie; a drugim: Przyjdź, a przychodzi; a słudze memu: Czyń to, a czyni. 10 A gdy to usłyszał Jezus, zadziwił się, i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam: Anim w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazł. 11 A powiadam wam: Iż wiele ich od wschodu i od zachodu słońca przyjdzie, a usiądą za stołem z Abrahamem i z Izaakiem i z Jakóbem w królestwie niebieskiem. 12 Ale synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 13 I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie; i uzdrowiony jest sługa jego onejże godziny. 14 A gdy Jezus przyszedł do domu Piotrowego, ujrzał świekrę jego, leżącą na łożu i mającą gorączkę. 15 I dotknął się ręki jej, i opuściła ją gorączka; i wstała, a posługowała im. 16 A gdy był wieczór, przywiedli do niego wiele opętanych: i wyganiał duchy słowem; i wszystkie, którzy się źle mieli, uzdrawiał; 17 Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemocy nasze na się wziął, a choroby nasze nosił. 18 A widząc Jezus wielki lud około siebie, kazał się przepawić na drugą stronę morza. 19 Tedy przystąpiwszy niektórzy z nauczonych w Piśmie, rzekł mu: Mistrzu! pójdź za tobą, gdziekolwiek pójdiesz. 20 I rzekł mu Jezus: Liszki mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił. 21 A drugi z uczniów jego rzekł mu: Panie! dopuść mi pierwiej odejść i pogrześć ojca mego; 22 Ale mu Jezus rzekł: Pójdź za mną, a niechaj umarli grzebią umarłe swoje. 23 A gdy on wstąpił w łódź, wstąpili za nim i uczniowie jego. 24 A oto się wzruszenie wielkie stało na morzu, tak iż się łódź wałami okrywała; a

on spał. 25 A przystąpiwszy uczniowie jego, obudzili go, mówiąc: Panie! ratuj nas, ginimy. 26 I rzekł do nich: Przeczże jesteście bojaźliwi? o małowierni! Tedy wstawszy, zgromił wiatry i morze, i stało się ucieszenie wielkie. 27 A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakież to jest ten, że mu i wiatry i morze posłuszne są? 28 A gdy się on przewiózł na drugą stronę do krainy Giergiezeńczyków, zabieźeli mu dwaj opętani z grobów wychodzący, bardzo okrutni, tak iż nie mógł nikt przechodzić oną drogą. 29 A oto zakrzyknęli, mówiąc: Cóż my z tobą mamy, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem, dręczyć nas? 30 I była daleko od nich trzoda wielka świri pasących się. 31 Tedy go dyjabli prosili, mówiąc: Jeżeli nas wyganiaasz, dopuść nam wnieść w trzodę tych świri. 32 I rzekł im: Idźcie. A oni wyszedłszy, weszli w oną trzodę świri, a oto porwawszy się ona wszystka trzoda świri, z przykra wpadła w morze, i pozdychała w wodach. 33 Lecz pasterze uciekli, a poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, i to, co się z onymi opętanymi stało. 34 A oto wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi, a ujrawszy go prosili, aby z ich granic odszedł.

9 Tedy wstąpiwszy w łódź, przewiózł się, i przyszedł do miasta swego; 2 A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu! odpuszczone są tobie grzechy twoje. 3 A oto niektórzy z nauczonych w Piśmie mówili sami w sobie: Ten bluźni. 4 A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Przeczże wy myślicie złe rzeczy w sercach waszych? 5 Albowiem cóż łatwiej rzec: Odpuszczone są tobie grzechy, czyli rzec: Wstań, a chodź? 6 Ale abyście wiedzieli, iż ma moc Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstawszy, weźmij łożo twoje, a idź do domu twego. 7 Tedy wstawszy, poszedł do domu swego. 8 Co ujrawszy lud, dziwował się, i chwalił Boga, który dał taką moc ludziom. 9 A odchodząc stamtąd Jezus, ujrzał człowieka siedzącego na cie, którego zwano Mateusz, i rzekł mu: Pójdź za mną; tedy wstawszy, szedł za nim. 10 I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że oto wiele celników i grzeszników przyszedłszy, usiedli z Jezusem i z uczniami jego. 11 Co widząc Faryzeuszowie, rzekli uczniom jego: Przeczże z celnikami i grzesznikami

je nauczyciel wasz? 12 A Jezus usłyszawszy to, rzekł im: Nie potrzebując zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają. 13 Owszem idźcie, a nauczcie się, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary; bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty. 14 Tedy przyszedli do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Przec my i Faryzeuszowie często pościmy, a uczniowie twoi nie poszczą? 15 I rzekł im Jezus: Iżali się mogą synowie łożnicy małżeńskiej smęcić, póki z nimi jest oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy od nich będzie oblubieniec odjęty, a tedy pościć będą. 16 A żaden nie wprawuje łaty sukna nowego w szatę wiotczą; albowiem ono załatanie ujmuje nieco od szaty, i stawa się gorsze rozdarcie; 17 Ani leją wina młodego w stare statki; bo inaczej pukają się statki, a wino wycieka, i statki się psują; ale młode wino leją w nowe statki, i oboje bywają zachowane. 18 To gdy on do nich mówił, oto niektóry przelożony bóżnicy przyszedłszy pokłonił mu się, mówiąc: Córka moja dopiero skołała; ale pójdź, a włóż na nią rękę twoję, a ożyje. 19 Tedy wstawszy Jezus, szedł za nim, i uczniowie jego. 20 (A oto niewiasta, która płynienie krwi ode dwunastu lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podółka szaty jego; 21 Bo rzekła sama w sobie: Jeżeli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowiona. 22 Ale Jezus obróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj, córko! wiara twoja ciebie uzdrowiła; i uzdrowiona była niewiasta od onej godziny.) 23 A gdy przyszedł Jezus w dom przelożonego, i ujrział piszczyki i lud zgłęb czyniący, 24 Rzekł im: Ustąpcie; albowiem dziewczeczka nie umarła, ale śpi. I naśmiewali się z niego. 25 Ale gdy wynany był on lud, wszedłszy, ujął ją za rękę jej, i wstała dziewczeczka. 26 I rozeszła się ta wieść po wszystkiej ziemi. 27 A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Synu Dawidowy! zmiłuj się nad nami. 28 A gdy on wszedł do domu, przyszedli do niego ślepi; i rzekł im Jezus: Wierzycieź, iż to mogę uczynić? Rzekli mu: Owszem Panie! 29 Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: Według wiary waszej niechaj się wam stanie. 30 I otworzyły się oczy ich; i przygroził im srodze Jezus, mówiąc: Patrzcież, aby nikt o tem nie wiedział. 31 Lecz oni wyszedłszy, rozsławili go po wszystkiej onej ziemi. 32 A gdy oni wychodzili, oto przywiedli mu człowieka niemego, opętanego od dyjabła. 33 A gdy był wynany on dyjabeł, przemówił niemy; i dziwował

się lud, mówiąc: Nigdy się taka rzecz nie pokazała w Izraelu. 34 Ale Faryzeuszowie mówili: Przez książęcia dyjabelskiego wygania dyjabły. 35 I obchodził Jezus wszystkie miasta i miasteczka, nauczając w bóżnicach ich, i każąc Ewangieliję królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc między ludem. 36 A widząc on lud, uzalił się go, iż był strudzony i rozproszony jako owce nie mające pasterza. 37 Tedy rzekł uczniom swoim: Żniwoć wprawdzie wielkie, ale robotników mało. 38 Proście tedy Pana żniwa, aby wypchnął robotniki na żniwo swoje.

10 A zwoławszy dwunastu uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystymi, aby je wyganiali, i uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc. 2 A dwunastu Apostołów te są imiona: Pierwszy Szymon, którego zowią Piotr, i Andrzej, brat jego; Jakób, syn Zebedeusza, i Jan, brat jego; 3 Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz on celnik, Jakób, syn Alfeusza, i Lebeusz, nazwany Tadeusz; 4 Szymon Kananejczyk, i Judasz Iszkaryjot, który go też wydał. 5 Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazując im i mówiąc: Na drogę poganów nie zachodźcie, i do miasta Samarytańczyków nie wchodźcie; 6 Ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego; 7 A idąc każcie, mówiąc: Przybliżyło się królestwo niebieskie. 8 Chore uzdrawiajcie, trędowate oczyszczajcie, umarłe wskrzeszajcie, dyjabły wyganiajcie; darmoście wzięli, darmo dawajcie. 9 Nie bierzcie z sobą złota, ani srebra, ani miedzi w trzosi wasze; 10 Ani taistry na drogę, ani dwóch sukien, ani butów, ani laski; albowiem godzien jest robotnik żywności swojej. 11 A do któregokolwiek miasta albo miasteczka wnijdziecie, wywiadujcie się, kto by w niem tego był godzien, a tamże mieszkajcie, póki nie wynijdziecie; 12 A wszedłszy w dom, pozdrowcie go. 13 A jeźliby on dom tego był godny, niech na niego przyjdzie pokój wasz; a jeźliby nie był godny, pokój wasz niech się wróci do was. 14 A kto by was nie przyjął, ani słuchał słów waszych, wychodząc z domu albo z miasta onego, otrząśnijcie proch z nóg waszych. 15 Zaprawdę wam powiadam: Lżej będzie ziemi Sodomskiej i Gomorskiej w dzień sądny, niżeli miastu onemu. 16 Oto Ja was posyłam jako owce między wilki; bądźcież tedy roztropnymi jako węże, a szczerymi jako gołębie, 17 A strzeżcie się ludzi; albowiem was będą wydawać do rady, i w zgromadzeniach swoich was biczować

będą. **18** Także przed starosty i przed króle wodzeni będziecie dla mnie, na świadectwo przeciwko nim i poganom. **19** Ale gdy was podadzą, nie troszczcie się, jako i co byście mówili; albowiem wam dano będzie onejże godziny, co byście mówili; **20** Bo wy nie jesteście, którzy mówicie, ale duch Ojca waszego, który mówi w was. **21** I wyda brat brata na śmierć, i ojciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą je zabijać. **22** I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego; ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawion. **23** A gdy was prześladować będą w tem mieście, uciekajcie do drugiego; bo zaprawdę powiadam wam, że nie obejdziecie miast Izraelskich, aż przyjdzie Syn człowieczy. **24** Nie jesteście uczeń nad mistrza, ani sługa nad Pana swego; **25** Dostyc uczniowi, aby był jako mistrz jego, a sługa jako Pan jego; jeźli gospodarza Beelzebubem nazywali, czem więcej domownicy jego nazywać będą. **26** Przetoz nie bójcie się ich; albowiem nic nie jest skrytego, co by nie miało być objawiono, i nic tajemnego, czego by się dowiedzieć nie miano. **27** Co wam w ciemności mówię, powiadajcie na świetle; a co w ucho słyszycie, obwoływajcie na dachach; **28** A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu. **(Geenna g1067)** **29** Izali dwóch wróbelków za pieniążek nie sprzedają, a wždy jeden z nich nie upadnie na ziemię oprócz woli Ojca waszego. **30** Nawet i włosy wszystkie na głowie waszej policzone są. **31** Nie bójcie się tedy; nad wiele wróbelków wy znaczniejszy jesteście. **32** Wszelki tedy, który by mię wyznał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech; **33** A kto by się mnie zaparł przed ludźmi, zaprę się go i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech. **34** Nie mniemajcie, że przyszedł dawać pokój na ziemię; nie przyszedłem dawać pokoju, ale miecz. **35** Bom przyszedł, abym rozerwanie uczynił między synem a ojcem jego, i między córką a matką jej, także między synową i świekłą jej; **36** I nieprzyjaciółmi będą człowiekowi domownicy jego. **37** Kto miłuje ojca albo matkę nad mię, nie jest mię godzien; a kto miłuje syna albo córkę nad mię, nie jest mię godzien; **38** A kto nie bierze krzyża swego, i nie idzie za mną, nie jest mię godzien. **39** Kto by znalazł duszę swoją, straci ją; a kto by stracił duszę swoją dla mnie,

znajdzie ją. **40** Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mię posłał. **41** Kto przyjmuje proroka w imieniu proroka, zapłatę proroka weźmie; a kto przyjmuje sprawiedliwego w imieniu sprawiedliwego, sprawiedliwego zapłatę weźmie. **42** Kto by też napoił jednego z tych to małych tylko kubkiem zimnej wody w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

11 I stało się, gdy Jezus przestał rozkazywać dwunastu uczniom swoim, poszedł z oną, aby uczył i kazał w miastach ich. **2** A Jan usłyszawszy w więzieniu o uczynkach Chrystusowych, posławszy dwóch z uczniów swoich, **3** Rzekł mu: Tyżeś jest on, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy? **4** A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy, oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie. **5** Ślepi widzą, a chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszczenie, a głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, i ubogim Ewangielija opowiadana bywa; **6** A błogosławiony jest, który się nie zgorszy ze mnie. **7** A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do ludu o Janie: Coście wyszli na puszcę widzieć? Izali trzcinę chwiejącą się od wiatru? **8** Ale coście wyszli widzieć? Izali człowieka w miękkie szaty obleczonego? oto którzy miękkie szaty noszą, w domach królewskich są. **9** Ale coście wyszli widzieć? Izali proroka? zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka. **10** Boć ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoją przed tobą. **11** Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy się z niewiast rodzą, większy nad Jana Chrzciciela; ale który jest najmniejszym w królestwie niebieskiem, większy jest, niżeli on. **12** A ode dni Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je. **13** Bo wszyscy prorocy i zakon aż do Jana prorokowali. **14** A jeźli chcecie przyjąć, onci jest Elijasz, który miał przyjść. **15** Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słuca. **16** Ale komuz przypodobam ten naród? podobny jest dziatkom, które siedzą na rynkach, i wołają na towarzysze swoje, **17** I mówią: Grałyśmy wam na puszczalce, a nie tańcowałyście; śpiewałyśmy pieśni żalobne, a nie płakałyście. **18** Albowiem przyszedł Jan ani jedząc ani pijąc, a mówią: Iż dyjabelstwo ma. **19** Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc, a mówią: Oto człowiek obzerca i pijanica wina, przyjaciel celników

i grzeszników; i usprawiedliwiona jest mądrość od synów swoich. 20 Tedy począł przymawiać miastom, w których się najwięcej działo cudów jego, że nie pokutowały, mówiąc: 21 Biada tobie Chorazynie! biada tobie Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, które się w was stały, dawno by były w worze i w popiele pokutowały. 22 Wszakże powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dzień sądny, niżeli wam. 23 A ty Kapernaum! ktośś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz; bo gdyby się były w Sodomie te cuda działy, które się działy w tobie, zostałyaby była aż do dnia dzisiejszego. (Hadēs 986) 24 Nawet powiadam wam: Iż lżej będzie ziemi Sodomskiej w dzień sądny, niżeli tobie. 25 W on czas odpowiadając Jezus, rzekł: Wysławiam cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlątkom. 26 Zaprawdę, Ojczy! tak się upodobało tobie. 27 Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego, i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca kto zna, tylko Syn, a komu by chciał Syn objawić. 28 Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie; 29 Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się ode mnie, żem Ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie odpocznienie duszom waszym; 30 Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie jest.

12 W on czas szedł Jezus w sabat przez zboża, a uczniowie jego łaknęli, i poczęli rwać kłosa i jeść. 2 A ujrzawszy to Faryzeuszowie, rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią, czego się nie godzi czynić w sabat. 3 A on im rzekł: Izaście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy łaknął, on i ci, którzy z nim byli? 4 Jako wszedł do domu Bożego, i chleby pokładne jadł, których mu się nie godziło jeść, ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom. 5 Alboście nie czytali w zakonie, że w sabat i kapłani w kościele sabat gwałcą, a bez winy są? 6 Ale mówię wam, iż tu większy jest niż kościół. 7 A gdybyście wiedzieli, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępalibyście niewinnych; 8 Albowiem Syn człowieczy Panem jest i sabatu. 9 A odszedłszy stamtąd przyszedł do bóżnicy ich; 10 A oto był tam człowiek mający rękę uschlą; i pytali go, mówiąc: Godzili się w sabat uzdrawiać? aby go oskarżyli. 11 A on im rzekł: Któryż człowiek z was będzie, który by miał owcę jedną, a gdyby mu

ta w sabat w dół wpadła, izali jej nie dobędzie i nie wyciągnie? 12 A czemuż zacniejszy jest człowiek niżeli owca? Przetoż godzi się w sabat dobrze czynić. 13 Tedy rzekł człowiekowi onemu: Wyciągnij rękę twoję; a on wyciągnął, i przywrócona jest do zdrowia jako i druga. 14 A wyszedłszy Faryzeuszowie, uczynili radę przeciwko niemu, jakoby go stracili. 15 Ale Jezus poznawszy to, odszedł stamtąd, i szedł za nim lud wielki; i uzdrowił one wszystkie, 16 I przygroził im, aby go nie objawiali, 17 Żeby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: 18 Oto ten sluga mój, któregom obrał, ten umiłowany mój, w którym się upodobało duszy mojej; położę ducha mego na nim, a sąd narodom opowie; 19 Nie będzie się wadził, ani będzie wołał, i nikt na ulicach nie usłszy głosu jego; 20 Trzciny nałamanej nie dołamię, a lnu kurzącego się nie zagasi, aż wystawi sąd ku zwycięstwu; 21 A w imieniu jego narodowie będą nadzieję mieli. 22 Tedy przywiedziono do niego opętanego, ślepego i niemego, i uzdrowił go, tak iż on ślepy i niemy i mówił i widział. 23 I zdumiał się wszystek lud, i mówili: Nie tenże jest on syn Dawidowy? 24 Ale Faryzeuszowie usłyszawszy to, rzekli: Ten nie wygania dyjabłów, tylko przez Beelzebuba, księżęcia dyjabelskiego. 25 Lecz Jezus widząc myśli ich, rzekł im: Każde królestwo rozdzielone samo przeciwko sobie pustoszeje, i każde miasto albo dom, sam przeciwko sobie rozdzielony, nie ostoi się. 26 A jeźliż szatan szatana wygania, sam przeciwko sobie rozdzielony jest; jakoż się tedy ostoi królestwo jego? 27 A jeźliż ja przez Beelzebuba wyganiem dyjabły, synowie wasi przez kogoż wyganiają? Przetoż oni sędziami waszymi będą; 28 A jeźliż ja duchem Bożym wyganiem dyjabły, tedyż do was przyszło królestwo Boże. 29 Albo jakoż może kto wniknąć do domu mocarza, i sprzęt jego rozchwycić, jeźliby pierwej nie związał mocarza onego? toż dopiero dom jego rozchwyci. 30 Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza. 31 Dlatego powiadam wam: Wszelki grzech i bluźnierstwo ludziom odpuszczone będzie; ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczone ludziom. 32 I ktobykolwiek rzekł słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczono; ale kto by mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczono, ani w tym wieku ani w przyszłym. (aiōn 9165) 33 Czyńcież albo

drzewo dobre, i owoc jego dobry; albo czyńcie drzewo złe, i owoc jego zły; albowiem z owocu drzewo poznane bywa. 34 Rodzaju jaszczurczy! jakoż możecie mówić dobre rzeczy, będąc złymi, gdyż z obfitości serca usta mówią? 35 Dobry człowiek z dobrego skarbu serca wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi rzeczy złe. 36 Ale powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego, które by mówili ludzie, dadzą z niego liczbę w dzień sądny; 37 Albowiem z mów twoich będziesz usprawiedliwiony, i z mów twoich będziesz osądzony. 38 Tedy odpowiedzieli niektórzy z nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znamię widzieć. 39 A on odpowiadając rzekł im: Rodzaj zły i cudzołóżny znamienia szuka; ale mu nie będzie znamię dane, tylko ono znamię Jonasza proroka. 40 Albowiem jako Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy noce. 41 Mężowie Niniwiccy staną na sądzie z tym rodzajem, i potępią go, przeto że pokutowali na kazanie Jonaszowe; a oto tu więcej niżeli Jonasz. 42 Królowa z południa stanie na sądzie z tym rodzajem, i potępi go; iż przysłała od krajów ziemi, aby słuchała mądrości Salomonowej; a oto tu więcej niżeli Salomon. 43 A gdy nieczysty duch od człowieka wychodzi, przechadza się po miejscach suchych, szukając odpocznienia, ale nie znajduje. 44 Tedy mówi: Wrócę się do domu mego, skądem wyszedł; a przyszedłszy znajduje go próżny i umieciony i ochędożony. 45 Tedy idzie, i bierze z sobą siedm inszych duchów gorszych, niżeli sam: a wszedłszy mieszkają tam, i bywają ostatnie rzeczy człowieka onego gorsze, niżeli pierwsze. Tak się stanie i temu rodzajowi złemu. 46 A gdy on jeszcze mówił do ludu, oto matka i bracia jego stali przed domem chcąc z nim mówić. 47 I rzekł mu niektóry: Oto matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc z tobą mówić. 48 A on odpowiadając, rzekł temu, co mu to powiedział: Któża jest matka moja? i którzy są bracia moi? 49 A wyciągnawszy rękę swoją na uczniów swoich, rzekł: Oto matka moja i bracia moi! 50 Albowiem ktokolwiek czynił wolę Ojca mego, który jest w niebiesiach, ten jest bratem moim, i siostrą i matką.

13 A dnia onego wyszedłszy Jezus z domu, usiadł nad morzem: 2 I zebrał się do niego wielki lud,

tak iż wstąpiwszy w łódź, siedział, a wszystek lud stał na brzegu. 3 I mówił do nich wiele w podobieństwach i rzekł: Oto wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał; 4 A gdy on rozsiewał, niektóre padło podle drogi; i przyleciały ptaki, a podziobały je. 5 Drugie zaś padło na miejsce opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi; i wnet weszło, iż nie miało głębokości ziemi. 6 Ale gdy słońce weszło, wygorzało, a iż nie miało korzenia, uschło. 7 A drugie padło między ciernie, i wzrosły ciernie, a zadusiły je. 8 A drugie padło na ziemię dobrą i wydało pożytek, jedno setny, drugie sześćdziesiątny, a drugie trzydziestny. 9 Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. 10 Tedy przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: Dlaczegoż im w podobieństwach mówisz? 11 A on odpowiadając, rzekł im: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego, ale onym nie dano; 12 Albowiem kto ma, będzie mu dano, i obfitować będzie, ale kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto. 13 Dlategoż im w podobieństwach mówię, iż widząc nie widzą, i słysząc nie słyszą, ani rozumieją. 14 I pełni się w nich proroctwo Izajaszowe, które mówi: Słuchem słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie; i widząc widzieć będziecie, ale nie ujrzycie; 15 Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli, i oczy swe zamrużyli, żeby kiedy oczyma nie widzieli i uszyma nie słyszeli, a sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, a uzdrowiłbym je. 16 Ale oczy wasze błogosławione, że widzą, i uszy wasze, że słyszą; 17 Bo zaprawdę powiadam wam, iż wiele proroków i sprawiedliwych żądało widzieć to, co wy widzicie, ale nie widzieli, i słyszeć to, co słyszycie, ale nie słyszeli. 18 Wy tedy słuchajcie podobieństwa onego rozsiewcy. 19 Gdy kto słucha słowa o tem królestwie, a nie rozumie, przychodzi on zły i porywa to, co wsiano w serce jego; tenci jest on, który podle drogi posiany jest. 20 A na opoczystych miejscach posiany, ten jest, który słucha słowa i zaraz je z radością przyjmuje; 21 Ale nie ma korzenia w sobie, lecz doczesny jest; a gdy przychodzi ucisk, albo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy. 22 A między ciernie posiany, ten jest, który słucha słowa; ale pieczętowanie świata tego i omamianie bogactw zadusza słowo, i staje się bez pożytku. (aiōn g165) 23 A na dobrej ziemi posiany, jest ten, który słucha słowa i rozumie, tenci pożytek przynosi; a przynosi jeden setny, drugi sześćdziesiątny, a drugi trzydziestny. 24

Drugie podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi, rozsiewającemu dobre nasienie na roli swojej. 25 A gdy ludzie zasnęli, przyszedł nieprzyjaciel jego, i nasiał kąkol między pszenicą, i odszedł. 26 A gdy urosła trawa i pożytek przyniosła, tedy się pokazał i kąkol. 27 Tedy przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie! izaliś dobrego nasienia nie nasiał na roli twojej? Skądże tedy ma kąkol? 28 A on im rzekł: Nieprzyjaciel człowiek to uczynił. I rzekli słudzy do niego: A cheszże, iż pójdziemy, a zbierzemy go? 29 A on rzekł: Nie! byście snąc zbierając kąkol, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicy. 30 Dopuście obojgu spółem rość aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żęńcom: Zbierzcie pierwę kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu; ale pszenicę zgromadźcie do gumna mojego. 31 Insze podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek, wsiał na roli swojej. 32 Które najmniejszeń jest ze wszystkich nasion; ale kiedy urosnie, największe jest ze wszystkich jarzyn, i staje się drzewem, tak iż ptaki niebieskie przylatując, gniazda sobie czynią na gałązkach jego. 33 Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wzięwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki, ażby wszystka skwaśniała. 34 To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do ludu, a bez podobieństwa nie mówił do nich; 35 Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka mówiącego: Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem skryte rzeczy od założenia świata. 36 Tedy rozpuściwszy on lud, przyszedł Jezus do domu; i przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kąkolu onej roli. 37 A on odpowiadając, rzekł im: Ten, który rozsiewa dobre nasienie, jest Syn człowieczy; 38 A rola jest świat, a dobre nasienie są synowie królestwa; ale kąkol są synowie onego złęgo; 39 Nieprzyjaciel ziasię, który go rozsiał, jestci dyjabeł, a żniwu jest dokonanie świata, a żęncy są Aniołowie. (aiōn g165) 40 Jako tedy zbierają kąkol, a palą go ogniem, tak będzie przy dokonaniu świata tego. (aiōn g165) 41 Pośle Syn człowieczy Anioły swoje, a oni zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorszenia, i te, którzy nieprawość czynią; 42 I wrzucą je w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 43 Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w

królestwie Ojca swęgo. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. 44 Ziasię podobne jest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli, który znalazłszy człowiek skrył, i od radości, którą miał z niego, odchodzi, i wszystko, co ma, sprzedaje, i kupuje onę rolę. 45 Ziasię podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu pięknych pereł; 46 Który znalazłszy jednę perłę bardzo drogą, odszedł, i posprzedawał wszystko, co miał, i kupił ją. 47 Ziasię podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, i ryby wszelkiego rodzaju zagarniającemu. 48 Który gdy był pełen, wyciągnęli rybitwi na brzeg, a usiadłszy, wybierali dobre ryby w naczynia, a złe precz wyrzucali. 49 Takci będzie przy dokonaniu świata; wynijdą Aniołowie, i wylączą złe z pośrodku sprawiedliwych, (aiōn g165) 50 I wrzucą je w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 51 Rzekł im Jezus: Wyrozumielście to wszystko? Rzekli mu: Tak, Panie! 52 A on im rzekł: Przetóż każdy nauczony w Piśmie, wyćwiczony w królestwie niebieskiem, podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wynosi z skarbu swęgo nowe i stare rzeczy. 53 I stało się, gdy Jezus dokończył tych podobieństw, puścił się stamtąd. 54 A przyszedłszy do ojczyzny swojej, nauczał je w bóżnicy ich, tak iż się bardzo zdumiewali i mówili: Skądże temu ta mądrość, i ta moc? 55 Izaż ten nie jest on syn cieśli? Izaż matki jego nie zowią Maryją, a bracia jego Jakób, i Jozes, i Szymon, i Judas? 56 A siostry jego izali wszystkie u nas nie są? Skądże tedy temu to wszystko? 57 I gorszyli się z niego; ale Jezus rzekł im: Nie jest prorok beze czci, tylko w ojczyźnie swojej i w domu swoim. 58 I nie uczynił tam wiele cudów dla niedowiarstwa ich.

14 W on czas usłyszał Herod Tetrarcha, wieść o Jezusie. 2 I rzekł sługom swoim: Tenci jest Jan Chrzciciel; on to zmartwychwstał, i dlatego się cuda przez niego dzieją. 3 Albowiem Herod pojmwszy Jana, związał go był i wsadził do więzienia dla Herodyjady, żony Filipa, brata swęgo. 4 Bo mu Jan mówił: Nie godzi ci się jej mieć. 5 Ale gdy go on chciał zabić, bał się ludu: albowiem go za proroka mieli. 6 Gdy tedy obchodzono dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córka Herodyjady w pośrodku gości, i podobala się Herodowi. 7 Skąd pod przysięgą obiecał jej dać, czegobykolwiek żądała. 8 A ona

przedtem będąc naprawiona od matki swojej, rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela. 9 I zasmucił się król; ale dla przysięgi i dla spółędzących kazał jej dać. 10 A posławszy kata, ściał Jana w więzieniu. 11 I przyniesiono głowę jego na misie, i oddano dzieweczce, i odniosła ją matce swojej. 12 A przyszedłszy uczniowie jego wzięli ciało i pogrzebli je, a szedłszy powiedzieli Jezusowi. 13 To usłyszawszy Jezus, ustąpił stamtąd w łodzi na miejsce puste osobno; a usłyszawszy lud, szli za nim z miast pieszo. 14 Wyszedłszy tedy Jezus ujrział wielki lud, i użalił się ich, a uzdrawiał chore ich. 15 A gdy nadchodził wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Puste jest to miejsce, a czas już przeminął; rozpuść ten lud, aby odszedłszy do miasteczek, kupili sobie żywności. 16 A Jezus im rzekł: Nie potrzeba im odchodzić, dajcie wy im co jeść. 17 Ale mu oni rzekli: Nie mamy tu, tylko pięć chlebów i dwie ryby. 18 A on rzekł: Przynieście mi je tu. 19 I rozkazawszy ludowi usiąść na trawie, wziął onych pięć chlebów i dwie ryby, a wejrzawszy w niebo, błogosławił, a łamiąc dawał uczniom chleby, a uczniowie ludowi. 20 I jedli wszyscy, a nasyćeni byli; i zebrali, co zbywało ułomków, dwanaście koszów pełnych. 21 A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężów, oprócz niewiast i dzieci. 22 A wnetże przymusił Jezus uczniów swoich, aby wstąpili w łódź, i uprzedzili go na drugą stronę, ażby rozpuścił lud. 23 A rozpuściwszy lud, wstąpił na górę z osobna, aby się modlił; a gdy był wieczór, sam tam był. 24 A łódź już w pośrodku morza będąc, miotana była od wałów; albowiem był wiatr przeciwny. 25 Lecz o czwartej straży nocnej siedł do nich Jezus, chodząc po morzu. 26 A ujrzawszy go uczniowie po morzu chodzącego, zatrwożyli się, mówiąc: Obluda to jest! i od bojaźni krzyknęli. 27 Lecz wnet rzekł do nich Jezus, mówiąc: Ufajcie! Jam ci to jest; nie bójcie się. 28 A odpowiadając mu Piotr rzekł: Panie! Jeżeliś ty jest, każ mi przyjść do ciebie po wodzie. 29 A on rzekł: Pójdź! A Piotr, wystąpiwszy z łodzi, siedł po wodzie, aby przyszedł do Jezusa; 30 Ale widząc wiatr gwałtowny, zląkł się; a gdy począł tonać, zakrzyknął, mówiąc: Panie, ratuj mnie! 31 A Jezus zaraz wyciągnawszy rękę, uchwycił go i rzekł mu: O mało wierny! przecześ wątpił? 32 A gdy oni wstąpili w łódź, uciszył się wiatr. 33 A ci, którzy byli w łodzi, przystąpiwszy pokłonili mu

się, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Bożym. 34 I przepawiwszy się, przyszedli do ziemi Gienezaret. 35 A poznawszy go mężowie miejsca onego, posłali do wszystkiej onej okolicznej krainy; i przyniesiono do niego wszystkie, którzy się źle mieli. 36 I prosili go, aby się tylko podołku szaty jego dotykali; a którzykolwiek się dotknęli, uzdrowieni są.

15 Tedy przystąpili do Jezusa z Jeruzalemu nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc: 2 Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? albowiem nie umywają rąk swych, gdy mają jeść chleb. 3 A on odpowiadając, rzekł im: Czemuż i wy przestępujecie przykazanie Boże dla ustawy waszej? 4 Albowiem Bóg przykazał, mówiąc: Czuj ojca twego i matkę; i kto by złorzeczył ojcu albo matce, śmiercią niechaj umrze. 5 Ale wy powiadacie: Kto by rzekł ojcu albo matce: Dar, którykolwiek jest ode mnie, tobie pożyteczny będzie; a nie uczciłby ojca swego albo matki swojej, bez winy będzie. 6 I wzruszyliście przykazania Boże dla ustawy waszej. 7 Obludnicy! dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc: 8 Lud ten przybliży się do mnie usty swemi, i wargami czci mię; ale serce ich daleko jest ode mnie. 9 Lecz próżno mię czczą, nauczając nauk, które są przykazania ludzkie. 10 A zawoławszy do siebie ludu, rzekł im: Słuchajcie, a rozumiejcie. 11 Nie to, co wchodzi w usta, pokala człowieka; ale co wychodzi z ust, to pokala człowieka. 12 Tedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekli mu: Wiesz, iż Faryzeuszowie, usłyszawszy tę mowę, zgorszyli się? 13 A on odpowiadając rzekł: Wszelki szczep, którego nie szczepił Ojciec mój niebieski, wykorzeniony będzie. 14 Zaniechajcie ich; ślepi są wodzowie ślepych, a ślepy jeźliby ślepego prowadził, obadwa w dół wpadną. 15 A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Wylóż nam to podobieństwo. 16 I rzekł Jezus: Jeszczeż i wy bezrozumni jesteście? 17 Jeszczeż nie rozumiecie, iż wszystko, co wchodzi w usta, w brzuch idzie, i do wychodu bywa wyrzucono? 18 Ale co z ust pochodzi, z serca wychodzi, a toć pokala człowieka. 19 Albowiem z serca wychodzą złe myśli, mężobójstwa, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, złodziejstwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. 20 Toć jest, co pokala człowieka: ale jeść nieumytemi rękoma, toć nie pokala człowieka. 21 A wyszedłszy Jezus stamtąd, ustąpił w strony Tyru i Sydonu. 22 A oto niewiasta Chananejska z onych granic wyszedłszy, wołała, mówiąc do niego:

Zmiłuj się nade mną Panie, synu Dawidowy! córka moja ciężko bywa od dyjabła dręczona. 23 A on jej nie odpowiedział i słowa. Tedy przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, boć woła za nami. 24 A on odpowiadając rzekł: Nie jestem posłany, tylko do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego. 25 Lecz ona przystąpiwszy, pokłoniła mu się, mówiąc: Panie, ratuj mię! 26 A on odpowiadając rzekł: Niedobra jest brać chleb dziecinny, a miotać szczeniętom. 27 A ona rzekła: Tak jest, Panie! a wszakże i szczenięta jedzą odrobiny, które padają z stołu panów ich. 28 Tedy odpowiadając Jezus rzekł jej: O niewiasto! wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jako chcesz. I uzdrowiona jest córka jej od onejże godziny. 29 A Jezus poszedłszy stamtąd, przyszedł nad morze Galilejskie, a wstąpiwszy na górę, siedział tam. 30 I przyszedł do niego wielki lud, mając z sobą chore, ślepe, nieme, ułomne i inszych wiele, i kładli je u nóg Jezusowych, i uzdrawiał je, 31 Tak iż się on lud dziwował, widząc, że niemi mówią, ułomni uzdrowieni są, chromi chodzą, a ślepi widzą; i wielbili Boga Izraelskiego. 32 Lecz Jezus zwoławszy uczniów swoich, rzekł: Żal mi tego ludu; albowiem już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają, co by jedli, a nie chcę ich rozpuścić głodnych, by snąć nie pomdleli na drodze. 33 Tedy mu rzekli uczniowie jego: Skądże byśmy wzięli tak wiele chleba na tej puszczy, abyśmy tak wielki lud nasycili? 34 I rzekł im Jezus: Wieleż macie chlebów? A oni rzekli: Siedm, i trochę rybek. 35 Tedy rozkazał ludowi, aby siedli na ziemi. 36 A wziąwszy one siedm chlebów i one ryby, uczyniwszy dzięki, łamał i dał uczniom swoim, a uczniowie ludowi. 37 I jedli wszyscy i nasyчени są, i zebrali, co zbyło ułomków, siedm koszów pełnych. 38 A było tych, którzy jedli, cztery tysiące mężów, oprócz niewiast i dzieciak. 39 Tedy rozpuściwszy lud, wstąpił w kółdź, i przyszedł na granice Magdalańskie.

16 A przystąpiwszy Faryzeuszowie i Saduceuszowie, kusząc prosili go, aby im znać z nieba ukazał. 2 A on odpowiadając, rzekł im: Gdy bywa wieczór, mówicie: Pogoda będzie; bo się niebo czerwieni. 3 A rano: Dziś będzie niepogoda; albowiem się niebo pochmurne czerwieni. Obludnicy! postawę nieba rozsądzić umiecie, a znamion tych czasów nie możecie. 4 Rodzaj zły i cudzołożny znamienia szuka; ale mu znać nie będzie dane,

tylko ono znać Jonasza proroka. I opuściwszy je, odszedł. 5 A gdy się przeprawili uczniowie jego na drugą stronę morza, zapamiętali wziąć chleba. 6 I rzekł im Jezus: Patrzenie, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów. 7 A oni rozmawiali między sobą, mówiąc: Nie wzięliśmy chleba. 8 Co obaczywszy Jezus, rzekł im: O czymże rozmawiacie między sobą, o małowierni, żeście chleba nie wzięli? 9 Jeszczeż nie rozumiecie, ani pamiętacie onych pięciu chlebów, a onych pięciu tysięcy ludzi, i jakoście wiele koszów zebrali? 10 Ani onych siedmiu chlebów i czterech tysięcy ludzi, a jakoście wiele koszów nazbierali? 11 Jakoż nie rozumiecie, żem wam nie o chlebie powiedział, mówiąc: Abyście się strzegli kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów? 12 Tedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chleba, ale nauki Faryzeuszów i Saduceuszów. 13 A gdy przyszedł Jezus w strony Cezaryi Filipowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Kimże mię powiadają być ludzie Syna człowieczego? 14 A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, insi też Jeremiaszem, albo jednym z proroków. 15 I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie? 16 A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, on Syn Boga żywego. 17 Tedy odpowiadając Jezus rzekł mu: Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonaszowy! bo tego ciała i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiach. 18 A Ja ci też powiadam, żeś ty jest Piotr; a na tej opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go: (Hades g86) 19 I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiach; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiach. 20 Tedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie powiadali, że on jest Jezus Chrystus. 21 I otdął począł Jezus pokazywać uczniom swoim, iż musi odejść do Jeruzalemu, i wiele cierpieć od starszych i od przedniejszych kapłanów i nauczonych w Piśmie, a być zabitym i trzeciego dnia zmartwychwstać. 22 A wziąwszy go Piotr na stronę, począł go strofować, mówiąc: Zmiłuj się sam nad sobą, Panie! nie przyjdzie to na cię. 23 A on obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź ode mnie, szatanie! jesteś mi zgorszeniem; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego. 24 Tedy rzekł Jezus do uczniów swoich: Jeżeli kto chce iść za mną,

niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię! 25 Bo kto by chciał duszę swoją zachować, straci ją; a kto by stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją. 26 Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a na duszy swojej szkodował? albo co za zamianę da człowiek za duszę swoją? 27 Albowiem Syn człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z Anioły swoimi, a wtedy odda każdemu według uczynków jego. 28 Zaprawdę powiadam wam: Są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzeli Syna człowieczego, idącego w królestwie swoim.

17 A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakóba i Jana, brata jego, i wprowadził je na górę wysoką osobno. 2 I przemieniony jest przed nimi, a rozjaśniło się oblicze jego jako słońce, a szaty jego stały się białe jako światłość. 3 A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, z nim rozmawiający. 4 I odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie! dobrze nam tu być; jeśli chcesz, uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, i Mojżeszowi jeden, i Eliaszowi jeden. 5 A gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny zacienił je; a oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie. 6 To usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo. 7 Tedy przystąpiwszy Jezus dotknął się ich i rzekł: Wstańcie, a nie bójcie się. 8 A oni podniósłszy oczy swoje, nikogo nie widzieli, tylko Jezusa samego. 9 A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie. 10 I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Cóż tedy nauczeni w Piśmie powiadają, że ma Eliasz pierwej przyjść? 11 A Jezus odpowiadając, rzekł im: Eliaszci pierwej przyjdzie i naprawi wszystko; 12 Ale wam powiadam: Iż Eliasz już przyszedł, wszakże nie poznali go, ale uczynili mu, cokolwiek chcieli; takci i Syn człowieczy ma ucierpieć od nich. 13 Tedy zrozumieli uczniowie, że o Janie Chrzcicielu mówił do nich. 14 A gdy przyszli do ludu, przystąpił do niego człowiek, i upadł przed nim na kolana, 15 I rzekł: Panie! zmiłuj się nad synem moim: albowiem lunatykiem jest, i ciężko się trapi; częstokroć bowiem wpada w ogień, i częstokroć w wodę. 16 I przywiodłem go do uczniów twoich, ale go nie mogli uzdrowić. 17 A odpowiadając Jezus, rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny! Dokądże będę z

wami? Dokądże was będę cierpiał? przywieździe mi go sam. 18 I zgrmiał onego dyjabła Jezus; i wyszedł od niego, i uzdrowiony jest on młodzieniec od onejże godziny. 19 Tedy przystąpiwszy uczniowie do Jezusa osobno, rzekli mu: Czemużeśmy go my wygnać nie mogli? 20 Lecz Jezus rzekł do nich: Dla niedowiarstwa waszego; zaprawdę bowiem powiadam wam: Jeźlibyście, mając wiarę jako ziarno gorczyczne, rzekli tej górze: Przenieś się stąd na ono miejsce, tedy się przeniesie, a nic niemożliwego wam nie będzie. 21 Ale ten rodzaj nie wychodzi, tylko przez modlitwę i przez post. 22 A gdy przebywali w Galilei, rzekł do nich Jezus: Syn człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie; 23 I zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się bardzo. 24 A gdy przyszli do Kapernaum, przystąpili do Piotra ci, którzy podatek wybierali, i rzekli: Izali nauczyciel wasz nie daje podatku? 25 I rzekł: Tak. A gdy wchodził w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc: Cóż ci się zda, Szymonie? Królowie ziemscy od kogoż biorą cło albo czynsz? od synów swoich, czyli od obcych? 26 Rzekł mu Piotr: Od obcych. I rzekł mu Jezus: Toć tedy synowie są wolni. 27 Wszakże abyśmy ich nie zgorzyszyli, szedłszy do morza, zarzucił wędkę, a tę rybę, która najpierwej uwięźnie, weźmij, a otworzywszy gębę jej, znajdziesz stater, który wzięwszy, daj im za mię i za się.

18 Onej godziny przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Któż wždy największy jest w królestwie niebieskiem? 2 A zawoławszy Jezus dziecięcia, postawił je w pośrodku ich, 3 I rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Jeźli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, żadnym sposobem nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. 4 Kto się tedy unizi jako to dziecię, tenci jest największym w królestwie niebieskiem. 5 A kto by przyjął jedno dziecię takie w imieniu mojem, mnie przyjmuje. 6 Kto by zaś zgorzyszył jednego z tych małych, którzy we mię wierzą, pożyteczniej by mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego, a utopiony był w głębokości morskiej. 7 Biada światu dla zgorzenia! albowiem muszą zgorzenia przyjść; wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego przychodzi zgorzenie! 8 Przetoż jeźli ręka twoja albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i zarzuci od siebie; lepiej jest tobie wniść do żywota chromym albo ułomnym, niźli

dwie ręce albo dwie nogi mając, wrzucymy być do ognia wiecznego. (aiōnios g166) 9 A jeżeli cię oko twoje gorszy, wylup je i zarzuć od siebie; lepiej jest tobie jedno oko żyć, niżeli oba oczy mając, być wrzucymy do ognia piekielnego. (Geenna g1067) 10 Patrzajcież, abyście nie gardzili żadnym z tych maluczkich; albowiem wam powiadam, iż Aniołowie ich w niebiesiach zawsze patrzą na oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiach. 11 Przyszędł bowiem Syn człowieczy, aby zbawił to, co było zginęło. 12 Co się wam zda? Gdyby który człowiek miał sto owiec, a zabląkałaby się jedna z nich, azaż nie zostawia onych dziewięćdziesięciu i dziewięciu, a poszedłszy na góry, nie szuka zbląkanej? 13 A jeżeli mu się zdarzy, znaleźć ją, zaprawdę powiadam wam, że się z niej bardziej raduje, niż z onych dziewięćdziesięciu i dziewięciu nie zbląkanych. 14 Tak nie jest wola Ojca waszego, który jest w niebiesiach, aby zginął jeden z tych maluczkich. 15 A jeżeliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź, strofuj go między tobą i onym samym: jeżeli cię usłucha, pozyskałeś brata twego. 16 Ale jeżeli cię nie usłucha, przybierz do siebie jeszcze jednego albo dwóch, aby w uszciech dwóch albo trzech świadków stanęło każde słowo. 17 A jeżeliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeżeliby zboru nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik. 18 Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek byście związali na ziemi, będzie związane i na niebie; a co byście rozwiązali na ziemi; będzie rozwiązane i na niebie. 19 Zasię powiadam wam: Iż gdyby się z was dwaj zgodzili na ziemi o wszelką rzecz, o którą by prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiach. 20 Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem w pośrodku ich. 21 Tedy przystąpiwszy do niego Piotr, rzekł: Panie! wielokroć zgrzeszy przeciwko mnie brat mój, a odpuszczę mu? czyż aż do siedmiu kroć? 22 I rzekł mu Jezus: Nie mówię ci aż do siedmiu kroć, ale aż do siedmdziesiąt siedmiu kroć. 23 Dlatego podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który się chciał rachować z sługami swymi. 24 A gdy się począł rachować, stawiono mu jednego, który był winien dziesięć tysięcy talentów. 25 A gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzędać, i żonę jego, i dzieci, i wszystko, co miał, i dług oddać. 26 Upadłszy tedy sługa on, pokłonił mu się, mówiąc: Panie! miej

cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam. 27 A uzałiwszy się pan onego sługi, uwolnił go, i dług mu odpuścił. 28 A wyszedłszy on sługa, znalazł jednego z spółsług swoich, który mu był winien sto groszy; a porwawszy go, dusił go, mówiąc: Oddaj mi, coś winien. 29 Przypadłszy tedy on spółsługa jego do nóg jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. 30 Lecz on nie chciał, ale szedłszy wrzucił go do więzienia, ażeby oddał, co był winien. 31 Ujrawszy tedy spółsłudy jego, co się stało, zasmucili się bardzo, a szedłszy oznajmili panu swemu wszystko, co się stało. 32 Tedy zawoławszy go pan jego, rzekł mu: Sługo zły! wszystkie on dług odpuściłem ci, żeś mię prosił. 33 Azaż się i ty nie miał zmiłować nad spółsługą twoim, jakom się i ja zmiłowałem nad tobą? 34 A rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażeby oddał to wszystko, co mu był winien. 35 Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeżeli nie odpuscicie każdy bratu swemu z serc waszych upadków ich.

19 I stało się, gdy dokończył Jezus tych mów, odszedł z Galilei, a przyszedł na granice Judzkie nad Jordan. 2 I szedł za nim wielki lud, i uzdrawiał je tam. 3 Tedy przyszedli do niego Faryzeusowie, kusząc go i mówiąc mu: Godzili się człowiekowi opuścić żonę swoją dla każdej przyczyny? 4 A on odpowiadając rzekł im: Nie czytaliście, iż ten, który stworzył na początku człowieka, mężczyznę i niewiastę uczynił je? 5 I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a przyłączy się do żony swojej, i będą dwoje jednym ciałem. 6 A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało; co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. 7 Rzekli mu: Przecześnie tedy Mojżesz kazał dać list rozwodny i opuścić ją? 8 Rzekł im: Mojżesz dla zatwardzenia serca waszego dopuścił wam, opuścić żony wasze, lecz z początku nie było tak. 9 Ale ja powiadam wam: Iż ktobykolwiek opuścił żonę swoją, (oprócz dla wszeteczństwa), a inszą by pojął, cudzołoży; a kto by opuszczoną pojął, cudzołoży. 10 Rzekli mu uczniowie jego: Jeżeli taka jest sprawa męża z żoną, tedy nie jest dobrze żenić się. 11 A on im rzekł: Nie wszyscy pojmują tej rzeczy, ale tylko ci, którym to dano. 12 Albowiem są rzezańcy, którzy się tak z żywota matki narodzili; są też rzezańcy, którzy od ludzi są urzezani; są też rzezańcy, którzy się sami urzezali dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć,

niechaj pojmuje! 13 Tedy mu przynoszono dziatki, aby na nie ręce wkładał i modlił się; ale uczniowie gromili je. 14 Lecz Jezus rzekł: Zaniechajcie dzieciak, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem takich jest królestwo niebieskie. 15 A włożywszy na nie ręce, poszedł stamtąd. 16 A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry! co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny? (aiōnios g166) 17 Ale mu on rzekł: Przecz mię zowiesz dobrym? nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg; a jeżeli chcesz wniknąć do żywota, przestrzegaj przykazań. 18 I rzekł mu: Których? A Jezus rzekł: Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa; 19 Czcij ojca twego i matkę, i miłować będziesz bliźniego swego, jako siebie samego. 20 Rzekł mu młodzieniec: Tegom wszystkiego przestrzegał od młodości swojej; czegoż mi jeszcze nie dostaje? 21 Rzekł mu Jezus: Jeżeli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj majątności twoje, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyszedłszy, naśladuj mię. 22 A gdy młodzieniec te słowa usłyszał, odszedł smutny; albowiem wiele miał majątności. 23 Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, że z trudnością bogaty wnikdzie do królestwa niebieskiego. 24 I zasię powiadam wam: Że snadniej wielbłądowi przez ucho igielne przejść, niż bogatemu wniknąć do królestwa Bożego. 25 Co usłyszawszy uczniowie jego, zdumieli się bardzo, mówiąc: Któż tedy może być zbawion? 26 A Jezus wejrzawszy na nie, rzekł im: U ludzi to nie można; lecz u Boga wszystko jest możebne. 27 Tedy odpowiadając Piotr, rzekł mu: Otośmy my opuścili wszystko, i poszliśmy za tobą; cóż nam tedy za to będzie? 28 A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam: Iż wy, którzyście mię naśladowali w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy chwały swojej, usiądziecie i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. 29 A każdy, kto by opuścił domy, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo rolę, dla imienia mego, stokroć więcej weźmie, i żywot wieczny odziedziczy. (aiōnios g166) 30 A wiele pierwszych będą ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

20 Albowiem podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej. 2

A zmówiwszy się z robotnikami z grosza na dzień posłał je do winnicy swojej. 3 A wyszedłszy o trzeciej godzinie, ujrzał drugich, którzy stali na rynku próżnujący; 4 I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie sprawiedliwego, dam wam. 5 A oni poszli. Zasię wyszedłszy o szóstej i dziewiątej godzinie, także uczynił. 6 Potem o jedenastej godzinie wyszedłszy, znalazł drugie, którzy stali próżnujący, i rzekł im: Przecz tu stoicie cały dzień próżnujący? 7 Rzekli mu: Iż nas nikt nie najał; i rzekł im: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie sprawiedliwego, weźmiecie. 8 A gdy był wieczór, rzekł pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników, a oddaj im zapłatę, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych. 9 A gdy przyszedli oni, którzy o jedenastej godzinie byli najęci, wziął każdy z nich po groszu. 10 Przyszedłszy też i pierwsi, mniemali, że więcej wezmą; ale wzięli i oni, każdy z nich, po groszu. 11 A wzięwszy, szemrali przeciwko gospodarzowi, 12 Mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę robili, a uczyniłeś je nam równymi, którzyśmy znosili ciężar dnia i upalenie. 13 A on odpowiadając rzekł jednemu z nich: Przyjacielu! nie czynię ci krzywdy; azaż się nie z grosza zmówił ze mną? 14 Weźmij, co twój jest, a idź; chcę bowiem temu ostatniemu dać jako i tobie. 15 Azaż mi się nie godzi czynić z mojem, co chcę? Czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry? 16 Takci będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych. 17 A wstępując Jezus do Jeruzalemu, wziął z sobą dwanaście uczniów na osobne miejsce w drodze, i rzekł im: 18 Oto wstępujemy do Jeruzalemu, Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i nauczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć. 19 I wydadzą go poganom na pośmiewanie i na ubiczowanie i na ukrzyżowanie; ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. 20 Tedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeuszowych z synami swoimi, kłaniając mu się, i prosząc nieco od niego. 21 A on jej rzekł: Czegóż chcesz? Rzekła mu: Rzecz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy twojej a drugi po lewicy w królestwie twojem. 22 Ale Jezus odpowiadając rzekł: Nie wiecie, o co prosicie; możecie pić kielich, który ja będę pił? i chrztem, którym się ja chrzczę, być ochrzczeni? Rzekli mu: Możemy. 23 Tedy im rzekł: Kielichci mój pić będziecie, i chrztem, którym się ja chrzczę, ochrzczeni będziecie;

ale siedzieć po prawicy mojej i po lewicy mojej, nie jest moja rzecz dać wam, ale tym, którym jest zgotowano od Ojca mego. **24** A usłyszawszy to oni dziesięciu, rozgniewali się na onych dwóch braci. **25** Ale Jezus zwoławszy ich, rzekł: Wiecie, iż książęta narodów panują nad nimi, a którzy wielcy są, mocy dokazują nad nimi. **26** Lecz nie tak będzie między wami: ale ktobykolwiek między wami chciał być wielkim, niech będzie sługą waszym. **27** A ktobykolwiek między wami chciał być pierwszym, niech będzie sługą waszym. **28** Jako i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył, i aby dał duszę swą na okup za wielu. **29** A gdy oni wychodzili z Jerycha, szedł za nim wielki lud. **30** A oto dwaj ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, iż Jezus przechodził, zawołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, synu Dawidowy! **31** Ale on lud gromił ich, aby milczeli; lecz oni tem więcej wołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, synu Dawidowy! **32** A zastanowiwszy się Jezus, zawołał ich i rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczynił? **33** Rzekli mu: Panie! aby były otworzone oczy nasze. **34** A uzałiwszy się ich Jezus, dotknął się oczu ich, a zaraz przejrzały oczy ich; i szli za nim.

21 A gdy się przybliżyli do Jeruzalemu, i przyszli do Betfagie, do góry oliwnej, tedy Jezus posłał dwóch uczniów, **2** Mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną i osłę z nią; odwiążcież je, a przywieździe do mnie. **3** A jeżeliby wam co kto rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje; a zarazem puści je. **4** A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka, mówiącego: **5** Powiedzcie córce Syońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, a siedzący na oślicy, i na osłęciu, synu oślicy pod jarzmem będącej. **6** Szedłszy tedy uczniowie, a uczyniwszy tak, jako im był rozkazał Jezus, **7** Przywiedli oślicę i osłę, i włożyli na nie szaty swoje, i wsadzili go na nie. **8** A wielki lud słał szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew, i słałi na drodze. **9** A lud wprzód i pozad idący wołał, mówiąc: Hosanna synowi Dawidowemu! błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim, Hosanna na wysokościach! **10** A gdy on wjechał do Jeruzalemu, wzruszyło się wszystko miasto, mówiąc: Któż ten jest? **11** A lud mówił: Tenci jest Jezus, on prorok z Nazaretu Galilejskiego. **12** Tedy wszedł Jezus do kościoła Bożego, i wygnał wszystkie

sprzedawające i kupujące w kościele, a stoły tych, co pieniędzmi handlowali, i stolki sprzedawających gołębie przewracał, **13** I rzekł im: Napisano: Dom mój dom modlitwy nazwany będzie; aleście wy uczynili z niego jaskinię zbójców. **14** Tedy przystąpili do niego ślepi i chromi w kościele, i uzdrowił je. **15** A obaczywszy przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie cuda, które czynił, i dzieci wołające w kościele, i mówiące: Hosanna synowi Dawidowemu: rozgniewali się. **16** I rzekli mu: Słyszyszże, co ci mówią? A Jezus im rzekł: I owszem. Nigdyścież nie czytali, iż z ust niemowląt i ssących wykonałeś chwałę? **17** A opuściwszy je, wyszedł z miasta do Betanii, i tam został; **18** A rano wracając się do miasta, łaknął. **19** I ujrzawszy jedno figowe drzewo przy drodze, przyszedł do niego, i nie znalazł nic na niem, tylko same liście, i rzekł mu: Niechaj się więcej z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschło zarazem one figowe drzewo. **(aiōn g165)** **20** A ujrzawszy to uczniowie, dziwowali się, mówiąc: Jakoć prędko uschło to figowe drzewo! **21** Tedy odpowiadając Jezus, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam: Jeżelibyście mieli wiarę, a nie wątpilibyście, nie tylko to, co się stało z figowem drzewem, uczynicie, ale gdybyście i tej górze rzekli: Podnieś się, a rzuć się w morze, stanie się. **22** I wszystko, o cobyściekolwiek prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie. **23** A gdy on przyszedł do kościoła, przystąpili do niego, gdy uczył, przedniejsi kapłani i starsi ludu, mówiąc: Któżż mocą to czynisz? a kto ci dał tę moc? **24** A odpowiadając Jezus, rzekł im: Spytam i ja was o jedną rzecz, którą jeżeli mi powiecie, i ja wam powiem, którą mocą to czynię. **25** Chrzest Jana skąd był? z nieba czyli z ludzi? A oni myśleli sami w sobie, mówiąc: Jeżeli powiemy z nieba, rzecze nam: Czemużeście mu tedy nie uwierzyli? **26** Jeżeli zaś powiemy z ludzi, boimy się ludu; bo Jana wszyscy mają za proroka. **27** A odpowiadając Jezusowi rzekli: Nie wiemy. Rzekł im i on: I ja wam nie powiem, którą mocą to czynię. **28** Ale cóż się wam zda? Człowiek niektóry miał dwóch synów; a przystąpiwszy do pierwszego, rzekł: Synu! idź, rób dziś na winnicy mojej. **29** Ale on odpowiadając rzekł: Nie chcę, a potem obaczywszy się, poszedł. **30** A przystąpiwszy do drugiego, rzekł także; a on odpowiadając rzekł: Ja idę, panie! ale nie szedł. **31** Któryż z tych dwóch uczynił wolę ojcowską? Rzekli mu: On pierwszy. Rzekł im Jezus: Zaprawdę powiadam

wam, że was celnicy i wszetecznicze uprzedzają do królestwa Bożego. 32 Albowiem przyszedł do was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu, ale celnicy i wszetecznicze uwierzyli mu: a wy widząc to, przecież się nie obaczyliście, abyście mu uwierzyli. 33 Drugiego podobieństwa słuchajcie: Człowiek niektóry był gospodarzem, który nasadził winnicę, i płotem ją ogrodził, i wkopał w niej prasę, i zbudował wieżę, i najał ją winiarzom, i odjechał precz. 34 A gdy się przybliżył czas odbierania pożytków, posłał sługi swoje do onych winiarzy, aby odebrali pożytki jej. 35 Ale winiarze pojmwawszy sługi jego, jednego ubili, a drugiego zabilili, a drugiego ukamionowali. 36 Zasię posłał inszych sług, więcej niż pierwszych; i także im uczynili. 37 Ale na ostatek posłał syna swego, mówiąc: Będą się wstydzic syna mego. 38 Lecz winiarze, ujrawszy onego syna, rzekli między sobą: Tenci jest dziedzic; pójdźcie, zabijmy go, a otrzymamy dziedzictwo jego. 39 Tedy porwawszy go, wyrzucili go precz z winnicy i zabilili. 40 Gdy tedy pan winnicy przyjdzie, cóż uczyni onym winiarzom? 41 Rzekli mu: Złe, złe potraci, a winnicę najmie inszym winiarzom, którzy mu oddawać będą pożytki czasów swoich. 42 Rzekł im Jezus: Nie czytaliście nigdy w Pismach: Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną; od Panać się to stało, i dziwne jest w oczach naszych? 43 Przetóż powiadam wam: Iż od was odjęte będzie królestwo Boże, i będzie dane narodowi czyniącemu pożytki jego. 44 A kto by padł na ten kamień, roztrąci się, a na kogo by on upadł, zetrze go. 45 A usłyszawszy przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie podobieństwa jego, domyślili się, iż o nich mówił; 46 A chcąc go pojmać, bali się ludu, ponieważ go mieli za proroka.

22 A odpowiadając Jezus, zasię im rzekł w podobieństwach, mówiąc: 2 Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił wesele synowi swemu; 3 I posłał sługi swe, aby wezwali zaproszonych na wesele; ale nie chcieli przyjść. 4 Znowu posłał insze sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Otom obiad mój nagotował, woły moje i co było karmnego, pobito, i wszystko gotowe, pójdźciez na wesele. 5 Ale oni zaniedbawszy odeszli, jeden do roli swojej, a drugi do kupiectwa swego; 6 A drudzy pojmwawszy sługi jego, zelżyli i pobili je. 7 Co gdy król usłyszał, rozgniewał się,

a posławszy wojska swoje, wytracił one morderce, i miasto ich zapalił. 8 Tedy rzekł sługom swoim: Weseleć wprawdzie jest gotowe; lecz zaproszeni nie byli godni. 9 Przetóż idźcie na rozstania dróg, kogokolwiek znajdziecie, wezwijcie na wesele. 10 Tedy wyszedłszy oni słudzy na drogi, zgromadzili wszystkie, którekolwiek znaleźli, złe i dobre, i napelnione jest wesele gośćmi. 11 A wszedłszy król, aby oglądał goście, obaczył tam człowieka nie odzianego szatą weselną; 12 I rzekł mu: Przyjacielu! jakoż tu wszedł, nie mając szaty weselnej? A on zamilknął. 13 Tedy rzekł król sługom: Związawszy nogi i ręce jego, weźmijcie go, a wrzucicie do ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 14 Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych. 15 Tedy odszedłszy Faryzeuszowie uczynili radę, jako by go usidlili w mowie. 16 I posłali do niego ucznie swoje z Herodyjany, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, żeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie uczysz, a nie dbasz na nikogo; albowiem nie patrzysz na osobę ludzką. 17 Przetóż powiedz nam, co ci się zda? Godzili się dać czynsz cesarzowi, czyli nie? 18 Ale Jezus poznavszy złość ich, rzekł im: Czemuż mię kusicie, obłudnicy? 19 Pokażcie mi monetę czynszową; a oni mu podali grosz. 20 I rzekł im: Czyżje to obraz i napis? 21 Rzekli mu: Cesarski. Tedy im rzekł: Oddawajciez tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. 22 To usłyszawszy, zadziwili się, a opuściwszy go, odeszli. 23 Dnia onego przyszli do niego Saduceuszowie, którzy mówią, iż nie masz zmartwychwstania, i pytali go, 24 Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz powiedział: Jeżeliby kto umarł, nie mając dzieci, aby brat jego prawem powinowactwa pojął żonę jego, i wzbudził nasienie bratu swemu. 25 Było tedy u nas siedm braci; a pierwszy pojawiwszy żonę, umarł, a nie mając nasienia, zostawił żonę swoją bratu swemu. 26 Także też wtóry i trzeci, aż do siódmego. 27 A na ostatek po wszystkich umarła i ona niewiasta. 28 Przetóż przy zmartwychwstaniu, któregoż z tych siedmiu będzie żoną, gdyż ją wszyscy mieli? 29 A odpowiadając Jezus rzekł im: Błądzicie, nie będąc powiadomieni Pisma, ani mocy Bożej. 30 Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić, ani za mąż chodzić nie będą, ale będą jako Aniołowie Boży w niebie. 31 A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co wam powiedziano od Boga mówiącego: 32 Jam

jest Bóg Abrahama, i Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba? Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale żywych. 33 A usłyszawszy to lud, zdumiał się nad nauką jego. 34 Lecz gdy usłyszeli Faryzeuszowie, że zawarł usta Saduceuszom, zesłzi się wespół. 35 I spytał go jeden z nich, zakonnik, kusząc go i mówiąc: 36 Nauczycielu! które jest największe przykazanie w zakonie? 37 A Jezus mu rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. 38 To jest pierwsze i największe przykazanie. 39 A wtóre podobne jest temuż: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. 40 Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon i prorocy zawisnęli. 41 A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus, 42 Mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? Czym jest synem? Rzekli mu: Dawidowym. 43 I rzekł im: Jakoż tedy Dawid w duchu nazywa go Panem? mówiąc: 44 Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich. 45 Ponieważ go tedy Dawid nazywa Panem, jakoż jest synem jego? 46 A żaden mu nie mógł odpowiedzieć i słowa, i nie śmiał go nikt więcej od onego dnia pytać.

23 Tedy Jezus rzekł do ludu i do uczniów swoich, mówiąc: 2 Na stolicy Mojżeszowej usiedli nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie. 3 Przeżoż wszystkiego, czegokolwiek by wam rozkazali przestrzegać, przestrzegajcie i czyńcie, ale według uczynków ich nie czyńcie; albowiem oni mówią, ale nie czynią. 4 Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne, i kładą je na ramiona ludzkie, lecz palcem swoim nie chcą ich ruszyć. 5 A wszystkie uczynki swoje czynią, aby byli widziani od ludzi, i rozszerzają bramy swoje, i rozpuszczają podółki płaszczów swoich. 6 Nadto miłują pierwsze miejsca na wieczerzach, i pierwsze stołki w bóżnicach. 7 I pozdrawiania na rynkach, i aby je nazywali ludzie: Mistrzu, mistrzu! 8 Ale wy nie nazywajcie się mistrzami; albowiem jeden jest mistrz wasz, Chrystus; ale wy jesteście wszyscy braćmi. 9 I nikogo nie zówcie ojcem waszym na ziemi; albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiech. 10 A niechaj was nie zowią mistrzami, gdyż jeden jest mistrz wasz, Chrystus. 11 Ale kto z was największy jest, będzie sługą waszym. 12 A kto by się wywyższał, będzie poniżony; a kto by się poniżał, będzie wywyższony. 13 Lecz biada wam, nauczeni

w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi; albowiem tam sami nie wchodzicie, ani tym, którzy by wnijsć chcieli, wchodzić nie dopuszczacie. 14 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż pożeracie domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw, dlatego cięższy sąd odniesiecie. 15 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili jednego nowego Żyda; a gdy się stanie, czynicie go synem zatracenia, dwakroć więcej niżeliście sami. (Geenna g1067) 16 Biada wam, wodzowie ślepi! którzy powiadacie: kto by przysiągł na kościół, nic nie jest: ale kto by przysiągł na złoto kościelne, winien jest. 17 Głupi i ślepi! albowiem cóż jest większego, złoto czy kościół, który poświęca złoto? 18 A kto by przysiągł na ołtarz, nic nie jest; lecz kto by przysiągł na dar, który jest na nim, winien jest. 19 Głupi i ślepi! albowiem cóż większego jest? dar, czyli ołtarz, który poświęca dar? 20 Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga na niego, i na to wszystko, co na nim jest; 21 A kto przysięga na kościół, przysięga na niego, i na tego, który w nim mieszka; 22 I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę Bożą, i na tego, który siedzi na niej. 23 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż dawacie dziesięcinę z miętki i z anyżu i z kminu, a opuszczacie poważniejsze rzeczy w zakonie, sąd i miłosierdzie i wiarę; te rzeczy mieliście czynić, a onych nie opuszczać. 24 Wodzowie ślepi! którzy precedzacie komara, i wielbłąda polykacie. 25 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż oczyszczacie kubek z wierzchu i misę, a wewnątrz pełne są drapiestwa i zbytku. 26 Faryzeuszu ślepy! oczyść pierwej to, co jest wewnątrz w kubku i w misie, aby i to, co jest z wierzchu, czystem było. 27 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iżeście podobni grobom pobielanym, które się zdadzą z wierzchu być cudne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiej nieczystości. 28 Także i wy z wierzchu zdacie się być ludziom sprawiedliwi; ale wewnątrz jesteście pełni obłudy i nieprawości. 29 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż budujecie groby proroków, i zdobiecie nagrobki sprawiedliwych, 30 I mówicie: Byśmy byli za dni ojców naszych, nie byłibyśmy uczestnikami ich we krwi proroków. 31 A tak świadczycie sami

przeciwko sobie, że jesteście synowie tych, którzy proroki pozabijali. 32 I wy też dopełniacie miary ojców waszych. 33 Wężowie! rodzaju jaszczurczy! i jakoż będziecie mogli ująć przed sądem ognia piekielnego? (Geenna g1067) 34 Przetoż oto ja posyłam do was proroki, i mędrce, i nauczone w Piśmie, a z nich niektóre zabijecie i ukrzyżujecie, a niektóre z nich ubiczujecie w bóżnicach waszych, i będziecie je prześladować od miasta do miasta; 35 Aby przysłała na was wszystka krew sprawiedliwa, wylana na ziemi, ode krwi Abła sprawiedliwego aż do krwi Zacharyjasza, syna Barachyjaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem. 36 Zaprawdę powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na ten naród. 37 Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz proroki, i które kamionujesz te, którzy do ciebie byli posyłani: ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście? 38 Oto wam dom wasz pusty zostanie. 39 Albowiem powiadam wam, że mię nie ujrzycie od tego czasu, aż rzeczenie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim.

24 A wyszedłszy Jezus z kościoła szedł; i przystąpili uczniowie jego, aby mu ukazali budowanie kościelne. 2 I rzekł im Jezus: Iż nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był rozwalony. 3 A gdy siedział na górze oliwnej, przystąpili do niego uczniowie osobno, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak przyjścia twego i dokonania świata? (aiōn g165) 4 I odpowiadając Jezus, rzekł im: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł. 5 Albowiem wiele ich przyjdzie pod imieniem moim, mówiąc: Jam jest Chrystus; i wiele ich zwiódą. 6 I usłyszycie wojny i wieści o wojnach; patrzcież, abyście sobą nie trwożyli; albowiem musi to wszystko być, ale jeszcze nie tu jest koniec. 7 Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą głody i mory i trzęsienia ziemi miejscami. 8 Ale to wszystko jest początkiem boleści. 9 Tedy was podadzą w udrczenie, i będą was zabijając, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów dla imienia mego. 10 A tedy wiele się ich zgorzsy, a jedni drugich wydadzą, i jedni drugich nienawidzić będą. 11 I wiele fałszywych proroków powstanie, i zwiódą wielu. 12 A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość

wielu. 13 Ale kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie. 14 I będzie kazana ta Ewangelija królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom. A tedyć przyjdzie koniec. 15 Przetoż gdy ujrzycie obrzydliwość spustoszenia, opowiedzianą przez Danijela proroka, stojącą na miejscu świętem, (kto czyta, niechaj uważa), 16 Tedy ci, co będą w ziemi Judzkiej, niech uciekają na góry; 17 A kto na dachu, niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego; 18 A kto na roli, niech się nazad nie wraca, aby wziął szaty swe. 19 A biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni! 20 Przetoż módlcie się, aby nie było uciekanie wasze w ziemie, albo w sabat. 21 Albowiem naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie. 22 A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało: ale dla wybranych będą skrócone one dni. 23 Tedy jeźliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo tam, nie wiercie. 24 Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i czynić będą znamiona wielkie i cuda, tak iżby zwiedli (by można) i wybrane. 25 Otom wam przepowiedział. 26 Jeźliby wam tedy rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie; oto w komorach, nie wiercie. 27 Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i ukazuje się aż na zachód, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. 28 Bo gdziekolwiek będzie ścierw, tam się zgromadzą i orły. 29 A zaraz po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, a księżyc nie da jasności swojej, i gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszą się. 30 Tedyć się ukaże znamię Syna człowieczego na niebie, a tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi, i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich, z mocą i z chwałą wielką; 31 I pošle Anioły swoje z trąbą głosu wielkiego, i zgromadzą wybrane jego od czterech wiatrów, od krajów niebios aż do krajów ich. 32 A od drzewa figowego nauczcie się tego podobieństwa: Gdy się już gałąź jego odmładza i liście wypuszcza, poznajecie, iż blisko jest lato. 33 Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, poznawajcie, iż blisko jest, a we drzewiach. 34 Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie ten wiek, ażby się to wszystko stało. 35 Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. 36 A o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie

niebiescy, tylko sam Ojciec mój. 37 Ale jako było za dni Noego, tak będzie i przyście Syna człowieczego. 38 Albowiem jako za dni onych przed potopem jedli, i pili, i ożeniali się i za mąż wydawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia, 39 I nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i zabrał wszystkie: tak będzie i przyście Syna człowieczego. 40 Tedy będą dwaj na roli; jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony; 41 Dwie będą mlec we młynie; jedna będzie wzięta, a druga zostawiona; 42 Czujcież tedy, ponieważ nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie. 43 A to wiedzcie, że, gdyby wiedział gospodarz, o której straży złodziej ma przyjść, wždyby czuł, i nie dałby podkopać domu swego. 44 Przetoż i wy bądźcie gotowi; bo której się godziny nie spodziejecie, Syn człowieczy przyjdzie. 45 Któryż tedy jest sługa wierny i roztropny, którego postanowił pan jego nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm na czas słuszny? 46 Błogosławiony on sługa, którego by, przyszedłszy Pan jego, znalazł tak czyniącego; 47 Zaprawdę powiadam wam, że go nad wszystkimi dobrami swemi postanowi. 48 A jeźliby rzekł on zły sługa w sercu swoim: Odwłacza pan mój z przyjściem mojem; 49 I począłby bić spółsługi, a jeść i pić z pijanicami: 50 Przyjdzie pan sługi onego, dnia, którego się nie spodzieje, i godziny, której nie wie; 51 I odłączy go, a część jego położy z obłudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

25 Tedy podobne będzie królestwo niebieskie dziesięciu pannom, które wziąwszy lampy swoje, wyszły przeciwko oblubieńcowi. 2 A było z nich pięć mądrych, a pięć głupich. 3 One głupie wziąwszy lampy swoje, nie wzięły oleju z sobą. 4 Lecz mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami swemi. 5 A gdy oblubieniec odwłaczał z przyjściem, zdrzemały się wszystkie i posnęły. 6 A o północy stał się krzyk: Oto oblubieniec idzie; wynijdzie przeciwko niemu! 7 Tedy wstały one wszystkie panny i ochędożyły lampy swoje. 8 Ale głupie rzekły do mądrych: Dajcie nam z oleju waszego, boć lampy nasze gasną. 9 I odpowiedziały one mądre, mówiąc: Nie damy, by snąć nam i wam nie dostało; idźcie raczej do sprzedawających, a kupcie sobie. 10 A gdy odeszły kupować, przyszedł oblubieniec; a te, które były gotowe, weszły z nim na wesele; i zamknięte są drzwi. 11 Lecz potem przyszły i one drugie panny, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! 12 A on odpowiadając,

rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was. 13 Czujcież tedy; bo nie wiecie dnia ani godziny, której Syn człowieczy przyjdzie. 14 Albowiem jako człowiek precz odjeżdżający zwołał sług swoich i oddał im dobra swoje; 15 I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a drugiemu jeden, każdemu według przemożenia jego, i zaraz precz odjechał. 16 A poszedłszy on, który wziął pięć talentów, robił niemi, i zyskał drugie pięć talentów. 17 Także i on, który wziął dwa, zyskał i ten drugie dwa. 18 Ale ten, który wziął jeden, odszedłszy wykopał dół w ziemi, i skrył pieniądze pana swego. 19 A po długim czasie przyszedł pan onych sług, i rachował się z nimi. 20 Tedy przystąpiwszy on, który był wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie! oddałeś mi pięć talentów, otom drugie pięć talentów zyskał niemi. 21 I rzekł mu pan jego: To dobrze, sługo dobry i wierny! nad małym byłeś wiernym, nad wielem cię postanowię; wnijdz do radości pana twego. 22 A przystąpiwszy i on, który był dwa talenty wziął, rzekł: Panie! oddałeś mi dwa talenty, otom drugie dwa talenty zyskał niemi. 23 Rzekł mu pan jego: To dobrze, sługo dobry i wierny! gdyżś był wierny nad małym, nad wielem cię postanowię; wnijdz do radości pana twego. 24 A przystąpiwszy i ten, który był wziął jeden talent, rzekł: Panie! wiedziałem, że jesteś człowiek srogi, który zniesz, gdzieś nie rozsiewał, i zbierasz, gdzieś nie rozsypywał; 25 Bojąc się tedy, szedłem i skryłem talent twój w ziemię; oto masz, co twego jest. 26 A odpowiadając pan jego, rzekł mu: Sługo zły i gnuśny! wiedziałeś, iż żnę, gdzieś nie rozsiewał, i zbieram, gdzieś nie rozsypywał; 27 Przetożś miał pieniądze moje dać tym, co pieniędzmi handlują, a ja przyszedłszy, wziąłbym był, co jest mojego, z lichwą. 28 Przetoż weźmijcie od niego ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. 29 (Albowiem każdemu, który ma, będzie dano, i obfitować będzie; a od tego, który nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto.) 30 A niepożytecznego sługę wrzucicie do onych ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 31 A gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej, i wszyscy święci Aniołowie z nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej, 32 I będą zgromadzone przed niego wszystkie narody, i odłączy je, jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów. 33 A postawi

owce zaiste po prawicy swojej, a kozły po lewicy. **34** Tedy rzecze król tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego! odziedzicicie królestwo wam zgotowane od założenia świata. **35** Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a daliście mi pić; byłem gościem, a przyjęliście mię; **36** Byłem nagim, a przyodzialiście mię; byłem chorym, a nawiedziliście mię; byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie. **37** Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie! kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię? albo pragnącym, a napiiliśmy cię? **38** I kiedyśmy cię widzieli gościem, a przyjęliśmy cię? albo nagim, a przyodzialiśmy cię? **39** Albo kiedyśmy cię widzieli chorym, albo w więzieniu, a przychodziliśmy do ciebie? **40** A odpowiadając król, rzecze im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiekieście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili. **41** Potem rzecze i tym, którzy będą po lewicy: Idźcie ode mnie, przekleć! w ogień wieczny, który zgotowany jest djabłu i Aniołom jego. (aiōnios g166)

26 I stało się, gdy dokończył Jezus tych wszystkich mów, rzekł do uczniów swoich: **2** Wiecie, iż po dwóch dniach będzie wielkanoc, a Syn człowieczy będzie wydany, aby był ukrzyżowany. **3** Tedy się zebrali przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie i starsi ludu do dworu najwyższego kapłana, którego zwano Kaifasz; **4** I naradzali się, jakoby Jezusa zdradą pojмали i zabili; **5** Lecz mówili: Nie w święto, aby nie był rozruch między ludem. **6** A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona trędowatego, **7** Przystąpiła do niego niewiasta, mająca słoik alabastrowy maści bardzo kosztownej, i wylała ją na głowę jego, gdy siedział u stołu. **8** Co widząc uczniowie jego, rozgniewali

się, mówiąc: I na cóż ta utrata? **9** Albowiem mogła być ta maść drogo sprzedana, i mogło się to dać ubogim. **10** Co gdy poznał Jezus, rzekł im: Przecz się przykrzycie tej niewieście? Dobry zaprawdę uczynek uczyniła przeciwko mnie. **11** Albowiem ubogie zawsze macie z sobą, ale mnie nie zawsze mieć będziecie. **12** Bo ona wylawszy tę maść na ciało moje, uczyniła to, gotując mię ku pogrzebowi. **13** Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek będzie kazana ta Ewangielija po wszystkim świecie, i to będzie powiadano, co ona uczyniła, na pamiątkę jej. **14** Tedy odszedłszy jeden ze dwunastu, którego zwano Judaszem Iszkaryjotem, do przedniejszych kapłanów, **15** Rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni mu odważyli trzydzieści srebrników. **16** A odtąd szukał czasu sposobnego, aby go wydał. **17** A pierwszego dnia praśników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc mu: Gdzież chcesz, żeć nagotujemy, abys jadł baranka? **18** A on rzekł: Idźcie do miasta, do niektórego człowieka, a rzeczte mu: Kazałci nauczyciel powiedzieć: Czas mój blisko jest, u ciebie jeść będę baranka z uczniami moimi. **19** I uczynili uczniowie, jako im rozkazał Jezus, i nagotowali baranka. **20** A gdy był wieczór, usiadł za stołem ze dwunastoma. **21** A gdy jedli, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was wyda mię. **22** I zasmuciwszy się bardzo, poczęli mówić do niego każdy z nich: Azażem ja jest Panie? **23** A on odpowiadając, rzekł: Który macza ze mną rękę w misie, ten mię wyda. **24** Syn ci człowieczy idzie, jako napisano o nim; ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy wydany bywał! dobrze by mu było, by się był nie narodził ten człowiek. **25** A odpowiadając Judasz, który go wydawał, rzekł: Izalim ja jest, Mistrzu? Mówi mu: Tyś powiedział. **26** A gdy oni jedli, wzięwszy Jezus chleb, a pobłogosławiwszy łamał, i dał uczniom i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje. **27** A wzięwszy kielich i podziękowawszy, dał im, mówiąc: Pijcie z tego wszyscy; **28** Albowiem to jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów. **29** Ale powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego. **30** I zaśpiewawszy pieśń, wyszli na górę oliwną. **31** Tedy im rzekł Jezus: Wy wszyscy zgorszycie się ze

mnie tej nocy; albowiem napisano: Uderzę pasterza, na miejsce jego; albowiem wszyscy, którzy miecz i będą rozproszone owce trzody. 32 Lecz gdy ja zmartwychwstanę, poprzedzę was do Galilei. 33 A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja się nigdy nie zgorszę. 34 Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż tej nocy, pierwszej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. 35 Rzekł mu Piotr: Choćbym z tobą miał i umrzeć, nie zaprę się ciebie. Także i wszyscy uczniowie mówili. 36 Tedy przyszedł Jezus z nimi na miejsce, które zwano Gietsemane, i rzekł uczniom: Siądźcież tu, aż odszedłszy, będę się tam modlił. 37 A wzięwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeuszowych, pocałował się smęcić i tęsknić. 38 Tedy im rzekł Jezus: Smętna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcież tu, a czujcie ze mną. 39 A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcze mój, jeżeli można, niech mię ten kielich minie; a wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty. 40 Tedy przyszedł do uczniów, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Takżeście nie mogli przez jedną godzinę czuć ze mną? 41 Czujcież, a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duchci jest ochotny, ale ciało mdłe. 42 Zasię po wtóre odszedłszy, modlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeżeli mię nie może ten kielich minąć, tylko abym go pił, niech się stanie wola twoja. 43 A przyszedłszy, znalazł je zasię śpiące; albowiem oczy ich były obciążone. 44 A zaniechawszy ich, znowu odszedł i modlił się po trzecie, też słowa mówiąc. 45 Tedy przyszedł do uczniów swoich i rzekł im: Śpijcież już i odpoczywajcie; oto się przybliżyła godzina, a Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. 46 Tedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: Wstańcie, pójdźmy! oto się przybliżył ten, który mię wydaje. 47 A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz, jeden z dwunastu, przyszedł, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami, od przedniejszych kapłanów i starszych ludu; 48 Ale ten, który go wydawał, dał był im znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, tenci jest; imajcież go. 49 A wnet przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowiony, Mistrzu! i pocałował go. 50 Ale mu rzekł Jezus: Przyjacielu! na coś przyszedł? Tedy przystąpiwszy, rzucili ręce na Jezusa i pojмали go. 51 A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, i dobył miecza swego, a uderzywszy sługę kapłana najwyższego, uciął mu ucho. 52 Tedy mu rzekł Jezus: Obróć miecz swój na miejsce jego; albowiem wszyscy, którzy miecz biorą, od miecza poginą. 53 Ażż mniemasz, że bym nie mógł teraz prosić Ojca mego, a stawiliby mi więcej niż dwanaście wojsk Aniołów? 54 Ale jakożby się wypełniły Pisma, które mówią, iż się tak musi stać? 55 Onejże godziny mówił Jezus do onej zgrai: Wyszlście jako na zbójcę z mieczami i z kijmi, pojmać mię; na każdy dzień siadałem u was, ucząc w kościele, a nie pojmałście mię. 56 Aleć się to wszystko stało, aby się wypełniły Pisma prorockie. Tedy uczniowie jego wszyscy opuściwszy go, uciekli. 57 A oni pojmawszy Jezusa, wiedli go do Kaifasza, najwyższego kapłana, gdzie się byli zebraли nauczeni w Piśmie i starsi. 58 Ale Piotr szedł za nim z daleka aż do dworu najwyższego kapłana; a wszedłszy tam, siedział z sługami, aby ujrzal koniec. 59 Ale przedniejsi kapłani i starsi, i wszelka rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go na śmierć wydali. 60 Ale nie znaleźli; i choć wiele fałszywych świadków przychodziło, przecię nie znaleźli. A na ostatek wystąpiwszy dwaj fałszywi świadkowie, 61 Rzekli: Ten mówił: Mogę rozwalić kościół Boży, a za trzy dni zbudować go. 62 A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł mu: Nic nie odpowiadasz? Cóż to jest, co ci przeciwko tobie świadczą? 63 Lecz Jezus milczał. A odpowiadając najwyższy kapłan rzekł: Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, jeźliś ty jest Chrystus, on Syn Boży? 64 Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział; wszakże powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego na obłokach niebieskich. 65 Tedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: Błuznił! Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo jego. 66 Cóż się wam zda? A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci. 67 Tedy plwali na oblicze jego, i pięściami go bili, a drudzy go policzkowali, 68 Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie! kto jest ten, co cię uderzył? 69 Ale Piotr siedział przed domem na podwórzu. Tedy przystąpiła do niego jedna dziewczka, mówiąc: I tyś był z tym Jezusem Galilejskim. 70 A on się zaprzął przed wszystkimi, mówiąc: Nie wiem, co powiadasz. 71 A gdy on wychodził do przysionka, ujrzala go insza dziewczka, i rzekła do tych, co tam byli: I tenci był z tym Jezusem Nazareńskim. 72 Tedy po wtóre zaprzął się z przysięgą, mówiąc: Nie znam tego człowieka. 73

A przystąpiwszy po malej chwile ci, co tam stali, rzekli Piotrowi: Prawdziwie i tyś jest z nich; bo i mowa twoja ciebie wydaje. **74** Tedy się począł przeklinać i przysięgać, mówiąc: Nie znam tego człowieka; a zarazem kur zapiał. **75** I wspomniął Piotr na słowa Jezusowe, który mu był powiedział: Pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz; a wyszedłszy precz, gorzko płakał.

27 A gdy było rano, weszli w radę wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu przeciwko Jezusowi, aby go zabili; **2** I zwiąawszy go, wiedli i podali Ponckiemu Piłatowi, staroście. **3** Tedy Judasz, który go był wydał, widząc, iż był osądzony, żalując tego, wrócił trzydzieści srebrników, przedniejszym kapłanom i starszym ludu. **4** Mówiąc: Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną! A oni rzekli: Cóż nam do tego? ty ujrzysz! **5** A porzuciwszy one srebrniki w kościele, odszedł, a odszedłszy powiesił się. **6** Ale przedniejsi kapłani zwiąwszy one srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do skarbu kościelnego, gdyż zapłata jest krwi. **7** I naradziwszy się, kupili za nie rolę garncarzową na pogrzeb gościom. **8** Dlatego ona rola nazwana jest rolą krwi, aż do dnia dzisiejszego. **9** Tedy się wypełniło, co powiedziano przez Jeremiasza proroka, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę oszacowanego, który był oszacowany od synów Izraelskich; **10** I dali je za rolę garncarzową, jako mi postanowił Pan. **11** A Jezus stał przed starostą; i pytał go starosta, mówiąc: Tyżeś jest on król żydowski? A Jezus mu rzekł: Ty powiadasz. **12** A gdy nań skarżyli przedniejsi kapłani i starsi, nic nie odpowiedział. **13** Tedy mu rzekł Piłat: Nie słyszyszże jako wiele przeciwko tobie świadczą? **14** Lecz mu nie odpowiedział i na jedno słowo, tak iż się starosta bardzo dziwował. **15** Ale na święto zwykł był starosta wypuszczać ludowi jednego więźnia, którego by chcieli. **16** I mieli natenczas więźnia znacznego, którego zwano Barabbasz. **17** A gdy się zebrali, rzekł do nich Piłat: Któregoż chcecie, abym wam wypuścił? Barabbasza, czyli Jezusa, którego zowią Chrystusem? **18** Bo wiedział, iż go z nienawiści wydali. **19** A gdy on siedział na sądowej stolicy, posłała do niego żona jego, mówiąc: Nie miej żadnej sprawy z tym sprawiedliwym; bom wiele ucierpiała dziś we śnie dla niego. **20** Ale przedniejsi kapłani i starsi namówili lud, aby prosili o Barabbasza, a Jezusa, aby

stracili. **21** A odpowiadając starosta, rzekł im: Którego chcecie, abym wam z tych dwóch wypuścił? a oni odpowiedzieli: Barabbasza. **22** Rzekł im Piłat: Cóż tedy uczynię z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Rzekli mu wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany. **23** A starosta rzekł: Cóż wdy złego uczynił? Ale oni tem bardziej wołali, mówiąc: Niech będzie ukrzyżowany! **24** A widząc Piłat, iż to nic nie pomagało, ale owszem się większy rozruch wszczynał, zwiąwszy wodę, umył ręce przed ludem, mówiąc: Nie jestem ja winien krwi tego sprawiedliwego; wy ujrzycie. **25** A odpowiadając wszystkim lud, rzekł: Krew jego na nas i na dziatki nasze. **26** Tedy im wypuścił Barabbasza; ale Jezusa ubiczowawszy, wydał go, aby był ukrzyżowany. **27** Tedy żołnierze starościni przywiódłszy Jezusa na ratusz, zebrali do niego wszystkę rotę; **28** A zewlekłszy go, przyodziali go płaszczem szarłatowym; **29** I uplótłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego, i dali trzcinę w prawą rękę jego, a upadając przed nim na kolana, naśmiewali się z niego, mówiąc: Bądź pozdrowiony, królu żydowski! **30** A plując na niego, wzięli onę trzcinę, i bili go w głowę jego. **31** A gdy się z niego naśmiali, zewlekli go z onego płaszcza, i oblekli go w szatę jego, i wiedli go, aby był ukrzyżowany. **32** A wychodząc znaleźli człowieka Cyrenejczyka, imieniem Szymon; tego przymusili, aby niósł krzyż jego. **33** A przyszedłszy na miejsce rzezczone Golgota, które zowią miejscem trupich głów, **34** Dali mu pić ocet z żółcią zmieszany; a skosztowawszy, nie chciał pić. **35** A ukrzyżowawszy go, rozdzielili szaty jego, i miotali los, aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka: Rozdzielili sobie szaty moje, a o odzieniu moje los miotali. **36** A siedząc, strzegli go tam. **37** I przybili nad głową jego winę jego napisaną: Ten jest Jezus, król żydowski. **38** Byli też ukrzyżowani z nim dwaj zbrojcy, jeden po prawicy, a drugi po lewicy. **39** A ci, którzy mimo chodzili, bluźnili go, chwiejąc głowami swojemi, **40** I mówiąc: Ty, co rozwalasz kościół, a w trzech dniach budujesz go, ratuj samego siebie; jeźliś jest Syn Boży, zstąp z krzyża. **41** Także i przedniejsi kapłani z nauczonymi w Piśmie, i z starszymi, naśmiewając się, mówili: **42** Inszych ratował, a samego siebie ratować nie może; jeźliż jest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy mu. **43** Dufał w Bogu, niechże go teraz wybawi, jeźli się w nim kocha; boć powiedział: Jestem Synem Bożym.

44 Także też i zbójcy, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu. 45 A od szóstej godziny stała się ciemność po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny. 46 A około dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eli, Eli, Lama Sabachtani! to jest, Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił? 47 Tedy niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: Elijasza ten woła. 48 A zarazem bieżawszy jeden z nich, wziął gąbkę, i napełnił ją octem, a włożywszy na trzcinę, dał mu pić. 49 A drudzy mówili: Zaniechaj; patrzajmy, jeźli przyjdzie Elijasz, aby go wybawił. 50 Ale Jezus zawoławszy po wtóre głosem wielkim, oddał ducha. 51 A oto zasłona kościelna rozerwała się na dwoje od wierzchu aż do dołu, i trzęsła się ziemia, a skały się rozpadały. 52 I groby się otwierały, a wiele ciał świętych, którzy byli zasnęli, powstało: 53 A wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego, i pokazali się wielom. 54 Tedy setnik i ci, co z nim Jezusa strzegli, widząc trzęsienie ziemi, i to, co się działo, złękli się bardzo, mówiąc: Prawdziwiec ten był Synem Bożym. 55 A było tam wiele niewiast z daleka się przypatrujących, które były przyszły za Jezusem od Galilei, posługując mu; 56 Między którymi była Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jakóbowa i Jozesowa, i matka synów Zebedeuszowych. 57 A gdy był wieczór, przyszedł człowiek bogaty z Arymatyi, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowym. 58 Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe. Tedy Piłat rozkazał, aby mu było ono ciało oddane; 59 A Józef wzięwszy ono ciało, uwinął je w czyste prześcieradło; 60 I położył je w nowym grobie swoim, który był w opoce wykował; a przywalwszy do drzwi grobowych kamień wielki, odszedł. 61 A była tam Maryja Magdalena, i druga Maryja, które siedziały przeciwko grobowi. 62 A drugiego dnia, który był pierwszy po przygotowaniu, zgromadzili się przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie do Piłata. 63 Mówiąc: Panie! wspomnieliśmy, iż on zwodziciel powiedział, gdy jeszcze żyw był: Po trzech dniach zmartwychwstanę. 64 Rozkaż tedy obwarować grób aż do dnia trzeciego, by snać przyszedłszy uczniowie jego w nocy, nie ukradli go, i nie powiedzieli ludowi, iż powstał od umarłych; i będzie pośledni błąd gorszy niż pierwszy. 65 Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcież, obwarujcie, jako umiecie. 66 A oni

poszedłszy, osadzili grób strażą, zapieczętawszy kamierń.

28 A gdy się skończył sabbat, i już świtało na pierwszy dzień onego tygodnia, przyszła Maryja Magdalena i druga Maryja, aby grób oglądały. 2 A oto stało się wielkie trzęsienie ziemi; albowiem Anioł Pański zstąpiwszy z nieba, przystąpił i odwalił kamierń ode drzwi, i usiadł na nim. 3 A było wejście jego jako błyskawica, a szata jego biała jako śnieg. 4 A ci, którzy strzegli grobu, drżeli, bojąc się go, i stali się jako umarli. 5 Ale Anioł odpowiadając, rzekł do niewiast: Nie bójcie się wy; boć wiem, iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie. 6 Nie maszcie go tu; albowiem powstał, jako powiedział; chodźcie, oglądajcie miejsce, gdzie leżał Pan. 7 A prędko idąc, powiedzcie uczniom jego, że zmartwychwstał; a oto uprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie; otom wam powiedział. 8 Tedy wyszedłszy prędko od grobu z bojaźnią i z radością wielką, biegały, aby to opowiedziały uczniom jego. 9 A gdy szły, aby to opowiedziały uczniom jego, oto Jezus spotkał się z niemi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A one przystąpiwszy, uchwyciły się nóg jego i pokłoniły mu się. 10 Tedy im rzekł Jezus: Nie bójcie się; idźcie, opowiedzcie braciom moim, aby poszli do Galilei, a tam mię ujrzą. 11 A gdy one poszły, oto niektórzy z straży przyszedłszy do miasta, oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko, co się stało. 12 Którzy zgromadziwszy się z starszymi, i naradziwszy się, dali niemało pieniędzy żołnierzom, 13 Mówiąc: Powiadajcie, iż uczniowie jego w nocy przyszedłszy, ukradli go, gdyśmy spali. 14 A jeźliby się to do starosty doniosło, my go namówimy, a was bezpiecznymi uczynimy. 15 A oni wzięwszy pieniądze, uczynili, jako ich nauczono. I rozniosła się ta powieść między Żydy aż do dnia dzisiejszego. 16 Lecz jedenaście uczniów poszli do Galilei na górę, gdzie im był naznaczył Jezus. 17 Ale ujrawszy go, pokłonili mu się; lecz niektórzy wątpili. 18 Ale Jezus przystąpiwszy, mówił do nich, a rzekł: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. 19 Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego; 20 Ucząc je przestrzegać wszystkiego, com wam przykazał. A oto Jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Amen. (aiōn g165)

Marka

1 Ten jest początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. **2** Jako napisano w prorokach: Oto Ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoją przed tobą. **3** Głos wołającego na puszcy: Gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego. **4** Jan chrzczył na puszcy, i kazał chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. **5** I wychodziła do niego wszystka kraina Judzka, i Jeruzalemczy, a wszyscy byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, wyznawając grzechy swoje. **6** Ale Jan przyodziany był sierścią wielbłądową, a pas skórzany był około biodr jego, a jadł szarańczę i miód leśny. **7** I kazał, mówiąc: Idzie za mną możniejszy niżeli ja, któremu nie jest godzien, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u obuwia jego. **8** Jamci was chrzczył wodą; ale on was będzie chrzczył Duchem Świętym. **9** I stało się w one dni, że przyszedł Jezus z Nazaretu Galilejskiego, a ochrzczony jest od Jana w Jordanie. **10** A zarazem wystąpiwszy z wody, ujrzał roztępujące się niebiosa, i Ducha jako gołębicę na niego zstępującego. **11** I stał się głos z nieba: Tyś jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało. **12** A zaraz Duch wypędził go na puszcza. **13** I był tam na puszcy przez czterdzieści dni, będąc kuszony od szatana, a był z zwierzęty, a Aniołowie służyli mu. **14** Lecz potem, gdy Jan był podany do więzienia, przyszedł Jezus do Galilei, kazał Ewangeliję królestwa Bożego, **15** A mówiąc: Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże: Pokutujcie, a wierzcie Ewangelii. **16** A przechodząc się nad morzem Galilejskiem, ujrzał Szymona i Andrzeja, brata jego, zapuszczających sieć w morze; bo byli rybitwi. **17** I rzekł im Jezus: Pójdźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi. **18** A oni zarazem opuściwszy sieci swoje, poszli za nim. **19** A stamtąd troszeczkę odszedłszy, ujrzał Jakóba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata jego, a oni w łodzi poprawiali sieci. **20** I zaraz ich powołał; a oni zostawiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z czeladzią, poszli za nim. **21** Potem weszli do Kapernaum; a zaraz w sabat wszedłszy Jezus do bóżnicy, nauczał. **22** I zdumiewali się nad nauką jego; albowiem on ich uczył jako mający moc, a nie jako nauczeni w Piśmie. **23** A był w bóżnicy ich człowiek mający ducha nieczystego, który zawołał, **24** Mówiąc:

Ach! cóż my z tobą mamy, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś, abyś nas wytracił. Znam cię, ktoś jest, żeś on święty Boży. **25** I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilknij, a wynijdź z niego. **26** Tedy rozdarszy go duch nieczysty i zawoławszy głosem wielkim, wyszedł z niego. **27** I wylękli się wszyscy, tak iż się pytali między sobą, mówiąc: Cóż to jest? cóż to za nowa nauka, iż mocą i duchom nieczystym rozkazuje, i są mu posłuszni? **28** I rozeszła się powieść o nim prędko po wszystkiej krainie, leżącej około Galilei. **29** A wyszedłszy zaraz z bóżnicy, przyszedł do domu Szymonowego i Andrzejewego z Jakóbbem i z Janem. **30** A świekra Szymonowa leżała, mając gorączkę, o której mu wnet powiedzieli. **31** Tedy przystąpiwszy podniósł ją, ujawszy ją za rękę jej; a zaraz ją gorączka opuściła, i posługowała im. **32** A gdy był wieczór i słońce zachodziło, przynosili do niego wszystkie, którzy się źle mieli, i opętane; **33** A wszystko miasto zgromadziło się do drzwi. **34** I uzdrowił wiele tych, co się źle mieli na rozliczne choroby, i wygnał wiele dyjabłów, a nie dopuścił mówić dyjabłom; bo go znali. **35** A bardzo rano przede dniem wstawszy, wyszedł i odszedł na puste miejsce, a tam się modlił. **36** I poszli za nim Szymon i ci, którzy z nim byli; **37** A znalazłszy go, rzekli mu: Wszyscy cię szukają. **38** Tedy im on rzekł: Idźmy do przyległych miasteczek, abym i tam kazał; bom na to przyszedł. **39** I kazał w bóżnicach ich po wszystkiej Galilei, i wyganiał dyjabły. **40** Tedy przyszedł do niego trędowaty, prosząc go i upadając przed nim na kolana, i mówiąc mu: Jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić. **41** A tak Jezus użaliwszy się, wyciągnął rękę, a dotknął się go i rzekł mu: Chcę, bądź oczyszczony! **42** A gdy to Pan rzekł, zarazem odszedł trąd od niego, i był oczyszczony. **43** A srodze mu przygroziwszy Jezus, zaraz go odprawił; **44** I rzekł mu: Patrz, abyś nikomu nic nie powiadał, ale idź, a ukaż się kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje to, co rozkazał Mojżesz, na świadectwo przeciwko nim. **45** Ale on odszedłszy, począł wiele opowiadać i rozślawiać tę rzecz, tak iż już nie mógł Jezus jawnie wniknąć do miasta, ale był na ustroniu na miejscach pustych. I schodzili się do niego zewsząd.

2 A zasię przyszedł po kilku dniach do Kapernaum, i usłyszano, że jest w domu. **2** A wnet zeszło się ich tak wiele, że się zmieścić nie mogli ani przede drzwiami; i opowiadał im słowo Boże. **3** Tedy przyszli

do niego niosący powietrzem ruszonego, którego czterej nieśli. 4 A gdy do niego przystąpić nie mogli dla ciżby, odarli dach, gdzie był Jezus, a przełamawszy go, spuścili po powrozach na dół łożo, na którym leżał powietrzem ruszony. 5 A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Synu! odpuszczone są tobie grzechy twoje. 6 A byli tam niektórzy z nauczonych w Piśmie, siedząc i myśląc w sercach swoich: 7 Czemuż ten takie mówi bluźnierstwa? któż może grzechy odpuszczać, tylko sam Bóg? 8 A zaraz poznawszy Jezus duchem swym, iż tak w sobie myśleli, rzekł im: Czemuż tak myślicie w sercach waszych? 9 Cóż łatwiejszego jest, rzec powietrzem ruszonemu: Odpuszczone są tobie grzechy, czyli rzec: Wstań i weźmij łożo swoje, a chodź? 10 Ale żebyście wiedzieli, iż Syn człowieczy ma moc na ziemi grzechy odpuszczać, rzekł powietrzem ruszonemu: 11 Tobie mówię: Wstań, a weźmij łożo twoje, a idź do domu twego. 12 A on zarazem wstał, i wzięwszy łożo swoje, wyszedł przed wszystkimi, tak iż się wszyscy zdumiewali i chwaliли Boga, mówiąc: Nigdyśmy nic takiego nie widzieli. 13 I wyszedł zasię nad morze, a wszystek lud przychodził do niego, i nauczał je. 14 A idąc mimo cła, ujrzał Lewiego, syna Alfeuszowego, siedzącego na cle, i rzekł mu: Pójdź za mną! a on wstawszy szedł za nim. 15 I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że wiele celników i grzeszników wespół siedziało z Jezusem i z uczniami jego; bo ich wiele było, i chodzili za nim. 16 A nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie widząc go, że jadł z celnikami i z grzesznikami, mówili do uczniów jego: Cóż jest, iż z celnikami i z grzesznikami je i pije? 17 A usłyszawszy to Jezus, rzekł im: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają; nie przyszedłem, wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty. 18 A uczniowie Janowi i Faryzejscy pościli, a przyszedłszy mówili do niego: Czemuż uczniowie Janowi i Faryzejscy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą? 19 I rzekł im Jezus: Izali mogą synowie łożnicy małżeńskiej pościć, póki z nimi jest oblubieniec? Póki z sobą oblubienica mają, nie mogą pościć. 20 Ale przyjdą dni, gdy od nich odjęty będzie oblubieniec, a wtedy będą pościć w one dni. 21 A żaden nie wprawuje łąty sukna nowego w szatę wiotczą, inaczej ona jego łąta nowa ujmuje nieco od wiotczej szaty, i stawia się gorsze rozdarcie. 22 I

żaden nie leje wina młodego w stare statki; bo inaczej wino młode rozsadza statki, i wycieka wino, a statki się psują; ale wino nowe ma być wlewane w statki nowe. 23 I stało się, że szedł Jezus w sabat przez zboża, i poczęli uczniowie jego idąc rwać kłosa. 24 Ale Faryzeuszowie mówili do niego: Oto czemu ci czynią w sabat, czego się nie godzi czynić? 25 A on im rzekł: Nigdyście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy niedostatek cierpiał, a łaknął, sam i ci, którzy z nim byli? 26 Jako wszedł do domu Bożego za Abijatarą, kapłana najwyższego, i jadł chleby pokładne, (których się nie godziło jeść, tylko kapłanom), a dał i tym, którzy z nim byli. 27 Dotego rzekł im: Sabat dla człowieka uczyniony, a nie człowiek dla sabatu. 28 Dlatego Syn człowieczy jest Panem i sabatu.

3 Wszedł zasię do bóżnicy, a był tam człowiek, który miał rękę uschłą. 2 I podstrzegali go, jeźliby go w sabat uzdrowił, aby go oskarżyli. 3 I rzekł onemu człowiekowi, który miał rękę uschłą: Wystąp w pośrodek. 4 I rzekł do nich: Godzili się w sabat dobrze czynić, czyli źle czynić? człowieka zachować, czyli zabić? a oni milczeli. 5 Tedy spojrzawszy po nich z gniewem i zasmuciwszy się nad zatwardzeniem serca ich, rzekł onemu człowiekowi: Wyciągnij rękę twoją! i wyciągnął; i przywrócona jest ręka jego do zdrowia jako i druga. 6 Tedy wyszedłszy Faryzeuszowie, uczynili wnet radę z Herodyjany przeciwko niemu, jakoby go stracili. 7 Ale Jezus z uczniami swymi ustąpił nad morze, a wielkie mnóstwo szło za nim z Galilei i z ziemi Judzkiej, 8 I z Jeruzalemu, i z Idumei, i zza Jordanu, i z tych, którzy mieszkali około Tyru i Sydonu, wielkie mnóstwo, słysząc, jak wielkie rzeczy czynił, przyszedli do niego. 9 I rozkazał uczniom swoim, aby łódkę mieli zawsze w pogotowiu, dla ludu, aby go nie cisnęli. 10 Albowiem ich wiele uzdrawiał, tak iż nań padali, aby się go dotykali, którzykolwiek choroby mieli. 11 A duchowie nieczyści, gdy go ujrzeni, upadali przed nim i wołali, mówiąc: Ty jesteś Syn Boży! 12 Ale ich on srodze gromił, żeby go nie objawiali. 13 I wstąpił na górę, a wezwał do siebie tych, których sam chciał, i przyszedli do niego. 14 I postanowił ich dwanaście, aby z nim byli, a iżby je wysłał kazać Ewangieliję: 15 I żeby mieli moc uzdrawiać choroby i wyganiać dyjabły: 16 Szymona, któremu imię dał Piotr; 17 I Jakóba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata Jakóbowego, (którym dał imię Boanerges, to jest:

synowie gromu); 18 I Andrzeja, i Filipa, i Bartłomieja, i Mateusza, i Tomasza, i Jakóba, syna Alfeuszowego, i Tadeusza, i Szymona Kananejczyka; 19 I Judasza Iszkaryjota, który go też wydał. 20 I przyszli do domu. I zgromadził się znowu lud, tak iż nie mogli ani chleba jeść. 21 A gdy o tem usłyszeli jego powinni, przyszli, aby go pojmali; bo mówili, że odszedł od rozumu. 22 A nauczeni w Piśmie, którzy byli przyszli z Jeruzalemu, mówili: Iż ma Beelzebuba, a iż przez księżęcia dyjabelskiego wygania dyjabły. 23 I wezwawszy ich, mówił do nich w podobieństwach: Jakoż może szatan szatana wyganiać? 24 A jeżeliże królestwo samo w sobie będzie rozdzielone, nie może się ostać ono królestwo. 25 I dom, jeżeliby sam przeciwko sobie był rozdzielony, nie będzie się mógł ostać on dom. 26 Takci, jeżeli szatan powstał sam przeciwko sobie i jest rozdzielony, nie może się ostać, ale koniec bierze. 27 Nikt nie może sprzętu mocarzowego, wszedłszy do domu jego, rozchwycić, jeżeliby pierwaj mocarza onego nie związał; a potem dom jego splądruje. 28 Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy synom ludzkim będą odpuszczone, i bluźnierstwa, któremibykolwiek bluźnili; 29 Ale kto bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nie ma odpuszczenia na wieki, ale winien jest sądu wiecznego. (aiōn g165, aiōnios g166) 30 Bo mówili: Ma ducha nieczystego. 31 Przyszli tedy bracia i matka jego, a stojąc przed domem, posłali do niego, i kazali go zawołać. 32 A lud siedział około niego, i rzekli mu: Oto matka twoja i bracia twoi szukają cię przed domem. 33 Ale im on odpowiedział, mówiąc: Któż jest matka moja, i bracia moi? 34 A spojrzawszy wokoło po tych, którzy koło niego siedzieli, rzekł: Oto matka moja, i bracia moi! 35 Albowiem ktobykolwiek czynił wolę Bożą, ten jest brat mój, i siostra moja, i matka moja.

4 I począł zasię uczyć przy morzu; i zgromadził się do niego lud wielki, tak iż wstąpiwszy w łódź, siedział na morzu, a wszystek lud był przy morzu na ziemi. 2 I nauczał ich wiele rzeczy w podobieństwach, a mówił do nich w nauce swojej: Słuchajcie! 3 Oto wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał. 4 I stało się, gdy rozsiewał, że jedno padło podług drogi, a ptaki niebieskie przyleciały i podziobały je. 5 Drugie zasię padło na miejsce opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi; i prędko weszło, przeto iż nie miało głębokości ziemi; 6 A gdy słońce weszło,

wygorzało, a iż korzenia nie miało, uschło. 7 A drugie padło między ciernie; i wzrosły ciernie i zadusiły je, i nie wydało pożytku. 8 Drugie zasię padło na ziemię dobrą, i wydało pożytek bujno wschodzący i rosnaący; i przyniosło jedno trzydziiesiąt, a drugie sześćdziesiąt, a drugie setny. 9 I mówił im: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. 10 A gdy sam tylko był, pytali go ci, co przy nim byli ze dwunastoma, o to podobieństwo. 11 A on im odpowiedział: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale tym, którzy są obcymi, wszystko się podawa w podobieństwach; 12 Aby patrząc patrzeli, ale nie widzieli, i słysząc słyszeli, ale nie zrozumieli, by się śnać nie nawrócili, a byłyby im grzechy odpuszczone. 13 Zatem rzekł do nich: Nie rozumiecie tego podobieństwa? A jakoż zrozumiecie wszystkie inne podobieństwa? 14 Rozsiewca on rozsiewa słowo. 15 A którzy podług drogi, ci są, którym się rozsiewa słowo; ale gdy usłyszeli, zaraz przychodzi szatan, a wybiera słowo wsiane w serca ich. 16 Także i ci, którzy na opoczystych miejscach posiani są, ci są, którzy, gdy usłyszeli słowo, zaraz je z radością przyjmują; 17 Wszakże nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; potem, gdy przychodzi ucisk albo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszą; 18 A którzy między cierniami są posiani, ci są, którzy słuchają słowa; 19 Ale pieczołowanie świata tego i omamienie bogactw, i pożądliwości innych rzeczy, wszedłszy zaduszają słowo, i stają się bez pożytku. (aiōn g165) 20 A którzy na dobrą ziemię przyjęli nasienie, ci są, co słuchają słowa, i przyjmują je, przynoszą pożytek, jedno trzydziiesiąt, a drugie sześćdziesiąt, a drugie setny. 21 Nadto mówił im: Izali przynoszą świecę, aby wstawiona była pod korzec albo pod łóżę? izali nie dlatego, aby ją na świecznik wstawiono? 22 Bo nic nie masz tajemnego, co by nie miało być objawiono; ani się stało co skrytego, aby na jaw nie wyszło. 23 Jeżeli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha! 24 I rzekł do nich: Patrzcież, czego słuchacie; jaką miarą mierzycie, taką wam będzie odmierzono, a będzie wam przydano, którzy słuchacie. 25 Albowiem kto ma, będzie mu dano; a kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto. 26 I mówił: Takie jest królestwo Boże, jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię; 27 A spałby i wstawałby we dnie i w nocy, a nasienie by weszło i urosło, gdy on nie wie. 28 Boć ziemia sama z siebie

pożytek wydawa, naprzód trawę, potem kłos, a potem zupełnie zboże w kłosie. 29 A skoro się okaże urodzaj, wnet gospodarz zapuszcza sierp; bo żniwo przyszło. 30 Nad to rzekł: Do czego przypodobamy królestwo Boże, albo którym je podobieństwem wyrazimy? 31 Jest jako ziarno gorczyczne; które, gdy wsiane bywa w ziemię, najmniejsze jest ze wszystkich nasion, które są na ziemi. 32 Ale gdy bywa wsiane, wzrasta, i bywa największe nad wszystkie jarzyny, i rozpuszcza gałęzie wielkie, tak iż pod cieniem jego mogą sobie czynić gniazda ptaki niebieskie. 33 I przez wiele takich podobieństw mówił do nich słowo, tak jako słuchać mogli. 34 A bez podobieństwa nie mówił do nich; wszakże uczniom swym wszystko z osobna wykładał. 35 I rzekł do nich w tenże dzień, gdy już był wieczór: Przepawmy się na drugą stronę. 36 A rozpuściwszy lud, wzięli go z sobą, tak jako był w łodzi; ale i inne łódki były przy nim. 37 Tedy powstała wielka nawałność wiatru, a wały biły na łódź, tak że się już napełniała. 38 A on na zadzie łodzi spał na wezgłówkę; i obudzili go i mówili mu: Nauczycielu! nie dbasz, że ginimy? 39 A tak ocknąwszy się, zgromił wiatr, i rzekł morzu: Umilknij, a uśmierz się. I przestał wiatr, a stało się wielkie uciszenie. 40 Zatem rzekł im: Przecz jesteście tak bojaźliwi? Jakoż nie macie wiary? 41 I bali się bojaźnią wielką, i mówili jedni do drugich: Któż wždy ten jest, że mu i wiatr i morze są posłuszne?

5 Tedy się przepawili za morze do krainy Gadareńczyków. 2 A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz mu zabiegał z grobów człowiek mający ducha nieczystego; 3 Który miał mieszkanie w grobach, a nie mógł go nikt i łańcuchami związać, 4 Przeto że on często będąc pętami i łańcuchami związany, łańcuchy porwał, i pęta pokruszył; a nie mógł go nikt ukrocić. 5 A zawsze we dnie i w nocy na górach w grobach był, wołając i kamieniem się tłukąc. 6 Ujrawszy tedy Jezusa z daleka, biegał i pokłonił mu się; 7 A wołając głosem wielkim, rzekł: Cóż mam z tobą Jezusie, Synu Boga najwyższego? Poprzysięgam cię przez Boga, abyś mię nie trapił. 8 (Albowiem mu mówił: Wynijdz, duchu nieczysty! z tego człowieka.) 9 Tedy go pytał: Co masz za imię? A on odpowiadając, rzekł: Imię moje jest wojsko: albowiem nas jest wiele. 10 I prosił go bardzo, aby ich nie wyganiał z onej krainy. 11 A była tam przy górach wielka trzoda

świni, która się pasła. 12 I prosili go oni wszyscy dyjabli, mówiąc: Puść nas w te świnie, abyśmy w nie weszli. 13 I pozwolił im zaraz Jezus. A wyszedłszy oni duchowie nieczystości, weszli w one świnie; i porwała się ona trzoda z przykra w morze (a było ich około dwóch tysięcy,) i potonęły w morzu. 14 A oni, którzy świnie paśli, uciekli, i oznajmili to w mieście i we wsiach; i wyszli, aby oglądali to, co się stało. 15 I przyszli do Jezusa, i ujrzeli onego, który był opętany, i siedział obleczony, będąc przy dobrem baczeniu; onego, mówię, w którym było wojsko dyjabłów; i bali się. 16 A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się działo z onym opętanym, i o świniach. 17 Tedy go poczęli prosić, aby odszedł z granic ich. 18 A gdy wstąpił w łódź, prosił go on, co był opętany, aby był przy nim. 19 Lecz mu Jezus nie dopuścił, ale mu rzekł: Idź do domu swego, do swoich, a oznajmij im, jakoć wielkie rzeczy Pan uczynił, a jako się nad tobą zmiłował. 20 Tedy odszedł, i począł opowiadać w dziesięciu miastach, jako mu wielkie rzeczy uczynił Jezus; i dziwowali się wszyscy. 21 A gdy się zasię Jezus przepawiał w łodzi na drugą stronę, zebrał się do niego wielki lud; a on był nad morzem. 22 A oto przyszedł jeden z przełożonych bóżnicy, imieniem Jairus, a ujrzawszy go, przypadł do nóg jego. 23 I prosił go wielce, mówiąc: Ponieważ córeczka moja kona, pójdźże, włóż na nią ręce, aby była uzdrowiona, i będzie żywa. I poszedł z nim. 24 I szedł za nim lud wielki, i cisnęli go. 25 Tedy niektóra niewiasta, która cierpiała płynienie krwi ode dwunastu lat. 26 I wiele ucierpiała od wielu lekarzy, i wynalżyła wszystko, co miała; a nic jej nie pomogło, owszem się jej tem więcej pogorszało: 27 Usłyszawszy o Jezusie, przyszła z tyłu między ludem, i dotknęła się szaty jego; 28 Bo mówiła: Jeżeli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowiona. 29 A zarazem wyszło źródło krwi jej, i poczuła na ciele, że uzdrowiona była od choroby swojej. 30 A wnet poznawszy Jezus sam w sobie, że z niego moc wyszła, obrócił się do ludu i rzekł: Kto się dotknął szat moich? 31 I rzekli mu uczniowie jego: Widzisz, że cię ten lud cisnie, a mówisz: Kto się mnie dotknął? 32 I spojrzął w koło, aby ujrzął tę, która to uczyniła: 33 Ale niewiasta ona z bojaźnią i ze drzeniem, wiedząc, co się przy niej stało, przystąpiła i upadła przed nim, a powiedziała mu wszystką prawdę. 34 Zatem jej on rzekł: Córk! wiara

twoja ciebie uzdrowiła, idźże w pokoju, a bądź zdrowa od choroby twojej. 35 A gdy on jeszcze mówił, przyszli słudzy od przełożonego bóżnicy, mówiąc: Córka twoja umarła, czemuż jeszcze trudzisz nauczyciela? 36 Ale Jezus skoro usłyszał to, co oni mówili, rzekł do przełożonego bóżnicy: Nie bój się, tylko wierz! 37 I nie dopuścił nikomu iść za sobą, tylko Piotrowi, i Jakóbowi, i Janowi, bratu Jakóbowemu. 38 A przyszedł do domu przełożonego bóżnicy, i ujrzał tam zgiełk, i płaczące i bardzo narzekające. 39 Wszedłszy tedy, rzekł im: Przecz zgiełk czynicie i płaczecie? nie umarłać dziewczeczka, ale śpi. 40 I naśmiewali się z niego. Ale on wygnawszy wszystkie, wziął z sobą ojca i matkę dziewczeczki, i te, którzy przy nim byli, i wszedł tam, gdzie dziewczeczka leżała. 41 A ująwszy za rękę onę dziewczeczkę, rzekł do niej: Talita kumi! co się wyklada: Dzieweczko (tobie mówię) wstań! 42 A zaraz dziewczeczka wstała, i chodziła; albowiem była w dwunastym roku. I zdumieli się zdumieniem wielkiem. 43 Tedy im przykazał wielce, aby tego nikt nie wiedział, i rozkazał, aby jej dano jeść.

6 A wyszedłszy stamtąd przyszedł do ojczyzny swojej, i szli za nim uczniowie jego. 2 A gdy przyszedł sabat, począł uczyć w bóżnicy, a wiele ich słuchając, zdumiewali się i mówili: Skądże temu to wszystko? a co to za mądrość, która mu jest dana, że się i takie mocy dzieją przez ręce jego? 3 Iżali ten nie jest cieśla, syn Maryi, i brat Jakóba, i Jozesa, i Judasa, i Szymona? Aż tu nie masz i sióstr jego u nas? I gorszyli się z niego. 4 Ale Jezus rzekł do nich: Nie jesteście prorok beze czci, chyba w ojczyźnie swojej, a między pokrewnymi, i w domu swoim. 5 I nie mógł tam uczynić żadnego cudu, oprócz iż niektóre chore, wkładając na nie ręce, uzdrowił. 6 A dziwował się niedowiarstwu ich, i obchodził okoliczne miasteczka, nauczając. 7 Tedy zwoławszy do siebie onych dwunastu, począł je po dwóch rozsyłać, i dał im moc nad duchami nieczystymi. 8 I rozkazał im, aby nic nie brali na drogę, jedno tylko laskę: ani taistry, ani chleba, ani w trzos pieniędzy; 9 Ale żeby się obuli w trzewiki, a nie obłoczyli dwóch sukien. 10 Zatem mówił do nich: Gdziekolwiek wnidziecie w dom, tam zostańcie, póki byście stamtąd nie wyszli. 11 A którykolwiek by was nie przyjął, ani was słuchali, wyszedłszy stamtąd, otrząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo im; zaprawdę powiadam

wam: Lżej będzie Sodomie i Gomorze w dzień sądny, niż miastu onemu. 12 Tedy wyszedłszy kazali, aby ludzie pokutowali. 13 I wyganiałi wiele dyjabłów, i wiele chorych olejkim mazali i uzdrawiali je. 14 A usłyszał o tem król Herod, (bo się imię jego stało rozślawnione,) i rzekł: Jan Chrzciciel zmartwychwstał, dlatego się cuda dzieją przez niego. 15 A drudzy mówili: Eliasz to jest; drudzy zaś mówili: Prorok to jest, albo jako jeden z onych proroków. 16 Co usłyszawszy Herod, rzekł: Ten jest Jan, któremu ja ściał, on zmartwychwstał. 17 Albowiem tenże Herod posławszy pojmał Jana, i wsadził go do więzienia dla Herodyjady, żony Filipa, brata swego, iż ją był pojął za żonę. 18 Bo Jan mówił Herodowi: Nie godzi się mieć żony brata twego. 19 A Herodyjas czyhała nań, i chciała go zabić, ale nie mogła; 20 Albowiem Herod obawiał się Jana, wiedząc, iż był mężem sprawiedliwym i świętym; i oglądał się nań, i słuchając go, wiele czynił i rad go słuchał. 21 A gdy przyszedł dzień sposobny, którego Herod, obchodząc pamiątkę narodzenia swego, wieczerzą sprawił na książęta swoje i na hetmany i na przedniejsze z Galilei; 22 A gdy weszła córka onej Herodyjady i tańcowała, i podobała się Herodowi i spólsiedzącym, rzekł król do dziewczeczki: Proś mię o co chcesz, a dam ci. 23 I przysięgł jej: O cokolwiek byś mię prosiła, dam ci, aż do połowy królestwa mego. 24 Ona tedy wyszedłszy, rzekła matce swojej: O co mam prosić? A ona rzekła: O głowę Jana Chrzciciela. 25 A tak ona zaraz wszedłszy prędko do króla, prosiła mówiąc: Chcę, abyś mi teraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela. 26 I zasmucił się król bardzo, wszakże dla przysięgi i dla spólsiedzących nie chciał jej odmówić. 27 A zarazem posławszy król kata, rozkazał przynieść głowę jego. 28 A on poszedłszy ściał go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie, a dał ją dziewczeczce, a dziewczeczka dała ją matce swojej. 29 Co gdy usłyszeli uczniowie jego, przyszli i wzięli ciało jego, i położyli je w grobie. 30 A Apostołowie zszedłszy się do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, i co czynili, i czego uczyli. 31 I rzekł im: Pójdźcie wy sami osobno na miejsce puste, a odpocznijcie trochę; bo ich wiele było, co przychodzili, i odchodzili, tak iż nie mieli wolnego czasu, żeby jedli. 32 I odjechali w łodzi na miejsce puste osobno. 33 A widząc je lud, że odjeżdżali, poznało go wiele ich, i zbieżeli się tam pieszo ze

wszystkich miast, i poprzedzili je, i zgromadzili się do niego. **7** Tedy się zgromadzili do niego Faryzeuszowie, i niektórzy z nauczonych w Piśmie, którzy byli użalił się ich, iż byli jako owce nie mające pasterza, i przyszli z Jeruzalemu; **2** A ujrzawszy niektóre począł ich nauczać wiele rzeczy. **35** A gdy już czas z uczniów jego, że pospolitemi rękoma, (to jest, mijał, przystąpiwszy do niego uczniowie jego, rzekli: nieumytemi) jedli chleb, ganili to. **3** Albowiem To miejsce jest puste, a już czas mija. **36** Rozpuść Faryzeuszowie i wszyscy Żydzi nie jedzą, jeźliby je, aby poszedłszy do okolicznych wsi i miasteczek, pilnie rąk nie umyli, trzymając ustawę starszych. **4** I z rynku przyszedłszy, jeźliby się nie umyli, nie jedzą; i innych rzeczy wiele jest, które przyjęli ku trzymaniu, Szedłszy kupimy za dwieście groszy chleba, a damy jako umywanie kubków, konewek, i miednic, i stołów. im jeść? **38** A on im rzekł: Wieleż chleba macie? **5** Potem go pytali Faryzeuszowie i nauczeni w Piśmie: Idźcie, a dowiedzcie się. A oni dowiedziawszy się, Przecz uczniowie twoi nie chodzą według podania powiedzieli: Pięcioro, i dwie ryby. **39** Tedy im kazał starszych, ale nieumytemi rękoma chleb jedzą? **6** wszystkie gromadami posadzić na zielonej trawie. Tedy on odpowiadając, rzekł im: Dobrze Izajasz o **40** I usiedli rząd podłe rządu, tu po stu, tu zaś po was obłudnikach prorokował, jako napisano: Lud ten pięćdziesiąt. **41** A wzięwszy one pięć chlebów, i one czci mię wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. dwie ryby, wejrzawszy w niebo, błogosławił. I połamał **7** Lecz próżno mię czczą nauczając nauk i ustaw ludzkich. one chleby i dawał uczniom swoim, aby kładli przed **8** Albowiem wy opuściwszy przykazania Boże, trzymacie ustawy ludzkie, umywanie konewek nie; i one dwie ryby rozdzielił między wszystkie. **42** I i kubków, i wiele innych takich tym podobnych jedli wszyscy, i nasyчени byli. **43** I zebrali ułomków, rzeczy czynicie. **9** Mówił im też: Wy czysto znosicie dwanaście koszów pełnych, i z onych ryb. **44** A było przykazania Boże, abyście ustawy wasze zachowali. tych, którzy jedli chleby, około pięciu tysięcy mężów. **10** Bo Mojżesz rzekł: Czcij ojca twego i matkę twoją; **11** Ale wy mówicie: Jeźliby człowiek rzekł a kto złorzeczy ojcu albo matce, niech śmiercią umrze. **12** I nie dopuście mu nic więcej czynić ojcu albo matce: Korban, (co jest dar), którykolwiek będzie ode mnie, tobie pożyteczny będzie, bez winy będzie; **13** Wniwecz obracając swemu albo matce swojej, słowo Boże ustawą waszą, którąście ustawili; i przyszedł do nich, chodząc po morzu, i chciał je wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie. **14** A wyminąć. **49** Ale oni ujrzawszy go chodzącego po zwolałwszy wszystkiego ludu, mówił im: Słuchajcie morzu, mniemali, żeby była obluda, i krzyknęli: **50** (Bo mię wszyscy, a zrozumiejcie! **15** Nie masz nic z go wszyscy widzieli, i wylękli się.) Ale zaraz przemówił rzeczy zewnętrznych, które wchodzą w człowieka, do nich, i rzekł im: Ufajcie, jam jest; nie bójcie się! **51** co by go mogło pokalać; ale to, co pochodzi z I wstąpił do nich w łódź, i uciszył się wiatr; a oni się samego człowieka, to jest, co pokala człowieka. **16** Jeźli sami w sobie nader zdumiewali i dziwowali. **52** Bo ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha! **17** A gdy nie zrozumieli z strony chlebów, gdyż serce ich było wszedł w dom od onego ludu, pytali go uczniowie zdrętwiało. **53** A przeprawiwszy się przyszli do ziemi jego o to podobieństwo. **18** Tedy im rzekł: Także i Gienezaret i przybili się do brzegu. **54** A gdy wyszli z wy bezrozumni jesteście? Aż nie rozumiecie, iż łodzi, zaraz ci, co go poznali, **55** Obieżawszy wszystkie wszystko, co zewnątrz wchodzi w człowieka, nie onę okoliczną krainę, poczęli nosić na łożach tych, może go pokalać? **19** Albowiem nie wchodzi w którzy się źle mieli, gdziekolwiek usłyszeli o nim, że serce jego, ale w brzuch, i do wychodu wychodzi, tam jest. **56** A gdziekolwiek on wszedł do miasteczek, czyszcząc wszystkie pokarmy. **20** I powiedział, że albo do miast, albo do wsi, kładli niemodne po ulicach, co pochodzi z człowieka, to pokala człowieka. **21** i prosili go, aby się tylko dotykali podółka szaty jego; Bo z wnętrzości serca ludzkiego pochodzą złe a ile się go ich dotknęli, byli uzdrowieni.

myśli, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, mężobójstwa, 22 Kradzieże, łakomstwa, złości, zdrada, niewstyd, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupstwo. 23 Wszystkie te złe rzeczy pochodzą z wnętrzości, i pokalają człowieka. 24 A stamtąd wstawszy, poszedł na granice Tyru i Sydonu, a wszedłszy do domu, nie chciał, aby kto wiedział; lecz się utaić nie mógł. 25 Albowiem usłyszawszy o nim niewiasta, której córka miała ducha nieczystego, przyszła i przypadła do nóg jego, 26 (A ta niewiasta była Grecka, rodem z Syrofenicy) i prosiła go, aby dyjabła wygnał z córki jej. 27 Ale jej Jezus rzekł: Niech się pierwaj dzieci nasycą; boć nie jest dobra, brać chleb dzieciom i miotać szczeniętom. 28 A ona odpowiedziała i rzekła mu: Tak jest, Panie! Wszakże i szczenięta jadają pod stołem z odrobin dziecińczych. 29 I rzekł do niej: Dla tej mowy idź, wyszedł dyjabeł z córki twojej. 30 A gdy ona odeszła do domu swego, znalazła iż dyjabeł wyszedł, a córka leżała na łożu. 31 A wyszedłszy zaś z granic Tyrskich i Sydońskich, przyszedł nad morze Galilejskie, pośrodkiem granic dziesięciu miast. 32 I przywiedli mu głuchego i z ciężkością mówiącego, a prosili go, aby na niego rękę włożył. 33 A wzięwszy go Pan od ludu osobno, włożył palce swoje w uszy jego, a plunawszy dotknął się języka jego; 34 A wejrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: Efata! to jest, otwórz się. 35 I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się więzka języka jego, i wymawiał dobrze. 36 Tedy im zakazał, aby tego nikomu nie powiadali. 37 Ale czemu on im bardziej zakazywał, tem oni to bardziej rozgłaszali, i nader się bardzo zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił; bo czyni, iż głusi słyszą i niemi mówią.

8 A w oneż dni, gdy nader wielki lud był, a nie mieli, co by jedli, zwoławszy Jezus uczniów swoich, rzekł im: 2 Żal mi tego ludu; bo już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, co by jedli; 3 A jeżeli je rozpuszczę głodne do domów ich, pomdleją na drodze; albowiem niektórzy z nich z daleka przyszli. 4 Tedy mu odpowiedzieli uczniowie jego: Skądże te kto będzie mógł nasycić chlebem tu na puszczy? 5 I spytał ich: Wieleż macie chlebów? A oni rzekli: Siedm. 6 I rozkazał ludowi, żeby usiadł na ziemi; a wzięwszy one siedm chlebów, podziękowawszy łamał, i dawał uczniom swoim, aby przed lud kładli; i kładli przed lud. 7 Mieli też trochę rybek, które

pobłogosławiwszy, kazał i one przed lud kłaść. 8 Jedli tedy i nasyceni są, i zebrali, co zbyło ułomków, siedm koszów. 9 A było tych, co jedli, około czterech tysięcy; i rozpuścił je. 10 A wnet wstąpiwszy w łódź z uczniami swoimi, przyszedł w strony Dalmanutskie. 11 I wyszli Faryzeuszowie, a poczęli z nim spór wieść, szukając od niego znamienia z nieba, a kusząc go. 12 Tedy westchnawszy serdecznie w duchu swym, rzekł: Przeczę ten rodzaj znamienia szuka? Zaprawdę powiadam wam, że nie będzie dane znamię temu rodzajowi. 13 I opuściwszy ich, wstąpił zaś w łódź, i przeprowił się na drugą stronę. 14 A zapomnieli byli uczniowie wziąć z sobą chleba, i nie mieli z sobą nic więcej, tylko jeden chleb w łodzi. 15 Tedy im przykazał, mówiąc: Baczczcie, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i kwasu Herodowego. 16 I rozmawiali między sobą i rzekli: O tem snad mówi, że nie mamy chleba. 17 Co poznawszy Jezus, rzekł im: O czemże rozmawiacie, iż nie macie chleba? Jeszczeż nie baczyacie i nie rozumiewacie? Jeszczeż macie serce swoje zdrętwałe? 18 Oczy mając nie widzicie, i uszy mając nie słyszycie, i nie pamiętacie? 19 Gdym onych pięć chlebów łamał między pięć tysięcy ludzi, wiele żeście pełnych koszów ułomków zebrali? Rzekli mu: Dwanaście; 20 A gdym onych siedm chlebów łamał między cztery tysiące ludzi, wieleście koszów pełnych ułomków zebrali? A oni rzekli: Siedm. 21 A on im rzekł: Jakoż tedy nie rozumiecie? 22 Potem przyszedł do Betsaidy; i przywiedli do niego ślepego, prosząc go, aby się go dotknął. 23 A ujawszy onego ślepego za rękę, wywiódł go precz za miasteczko, i plunawszy na oczy jego, włożył na niego ręce, i pytał go, jeżeliby co widział. 24 A on spojrzawszy w górę, rzekł: Widzę ludzi; bo widzę, że chodzą jako drzewa. 25 Potem zasię włożył ręce na oczy jego, i rozkazał mu w górę spojrzeć; i uzdrowiony jest na wzroku, tak że i z daleka wszystkich jasno widział. 26 I odesłał go do domu jego, mówiąc: I do tego miasteczka nie wchodź, i nikomu z miasteczka nie powiadaj. 27 Tedy wyszedł Jezus i uczniowie jego do miasteczek należących do Cezaryi Filipowej, a w drodze pytał uczniów swoich, mówiąc im: Kimże mię powiadają być ludzie? 28 A oni mu odpowiedzieli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a drudzy jednym z proroków. 29 Ale on im rzekł: A wy kim mię być powiadacie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Tyś jest on Chrystus.

30 I przygroził im, aby o nim nikomu nie powiadali. 31 I począł je nauczać, że Syn człowieczy musi wiele uciepieć, i odrzuconym być od starszych ludu, i od przedniejszych kapłanów i nauczonych w Piśmie, i być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać. 32 A to mówił jawnie. Tedy go Piotr wzięwszy na stronę, począł go strofować. 33 Ale on obróciwszy się, a wejrzawszy na ucznie swoje, zgromił Piotra, mówiąc: Idź ode mnie, szatanie; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego. 34 A zwoławszy ludu z uczniami swoimi, rzekł im: Ktokolwiek chce za mną iść, niech samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię. 35 Albowiem kto by chciał zachować duszę swą, straci ją; a kto by stracił duszę swą dla mnie i dla Ewangelii, ten ją zachowa. 36 Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a szkodowałoby na duszy swojej? 37 Albo co za zamianę da człowiek za duszę swoją? 38 Albowiem kto by się wstydził za mię i za słowa moje między tym rodzajem cudzołożnym i grzesznym, i Syn człowieczy wstydzić się za niego będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z Anioły świętymi.

9 I mówił im: Zaprawdę powiadam wam, iż są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzeli, że królestwo Boże przyszło w mocy. 2 A po sześciu dniach wziął z sobą Jezus Piotra, Jakóba i Jana, i wiódł je na górę wysoką same osobno, i przemienił się przed nimi. 3 A szaty jego stały się śnieżne, i bardzo białe jako śnieg, jak ich blecharz na ziemi nie może wybielić. 4 I ujrzeli Eliasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. 5 A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi: Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, Mojżeszowi jeden, i Eliaszowi jeden. 6 Albowiem nie wiedział, co by mówił; bo przestraszeni byli. 7 I stał się obłok, który je zacienił, a przyszedł głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, tegoż słuchajcie. 8 A wnet obejrzawszy się, nikogo więcej nie widzieli, tylko Jezusa samego z sobą. 9 A gdy oni zstępowali z góry, przykazał im, aby tego nikomu nie powiadali, co widzieli, aż kiedy by Syn człowieczy zmartwychwstał. 10 A tak oni zatrzymali tę rzecz u siebie, pytając się między sobą, co by to było zmartwychwstać. 11 I pytali go, mówiąc: Cóż tedy nauczeni w Piśmie powiadają, że Eliasz pierwej przyjdź ma? 12 A on odpowiadając,

rzekł im: Eliaszci przyszedłszy pierwej, naprawi wszystko, a jako napisano o Synu człowieczym, że musi wiele uciepieć, a za nic poczytanym być. 13 Aleć wam powiadam, że i Eliasz przyszedł, i uczynili mu cokolwiek chcieli, jako o nim napisano. 14 A przyszedłszy do uczniów, ujrzął lud wielki około nich, i nauczone w Piśmie spór mające z nimi. 15 A wnetże lud wszystkich ujrzawszy go, połąkali się, i zbiedzawszy się, przywitali go. 16 I pytał nauczonych w Piśmie: O cóż spór macie między sobą? 17 A odpowiadając jeden z onego ludu, rzekł: Nauczycielu! przywiódłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego. 18 Ten gdziekolwiek go popadnie, rozdziera go, a on się ślini, i zgrzyta zębami swemi i schnie; i mówiłem uczniom twoim, aby go wygnali; ale nie mogli. 19 Lecz on odpowiadając mu, rzekł: O rodzaju niewierny! dokądże z wami będę? i dokądże was cierpieć będę? przywieźcie go do mnie. 20 I przywiedli go do niego; a skoro go ujrzął, zaraz go duch rozdarł, a on upadłszy na ziemię, przewracał się, śliniąc się. 21 Zatem spytał Jezus ojca jego: Jakoż mu się to dawno przydało? A on powiedział: Z dzieciństwa. 22 I często go miotał w ogień i w wodę, żeby go stracił, ale możeszli co, ratuj nas, użaliwszy się nad nami. 23 Ale mu Jezus rzekł: Jeżeli możesz temu wierzyć? Wszystko jest można wierzącemu. 24 A zarazem zawoławszy ojciec onego młodzieńca, ze łzami rzekł: Wierzę, Panie! ty ratuj niedowiarstwa mego. 25 A widząc Jezus, iż się lud zbiegał, zgromił onego ducha nieczystego, mówiąc mu: Duchu niemy i głuchy! ja tobie rozkazuję, wyniđź z niego, a nie wchodź więcej w niego. 26 Zawoławszy tedy bardzo, rozdarłszy go, wyszedł; i stał się on człowiek jako umarły, tak że ich wiele mówiło, iż umarł. 27 Ale Jezus ujawszy go za rękę, podniósł go; i wstał. 28 A gdy wszedł w dom, pytali go osobno uczniowie jego: Czemużeśmy go wygnać nie mogli? 29 A on im rzekł: Ten rodzaj dyjabłów inaczej wyniść nie może, tylko przez modlitwę i przez post. 30 A stamtąd wyszedłszy, szli z sobą przez Galileję; ale nie chciał, aby kto o tem wiedział. 31 Albowiem uczył ucznie swoje, i mówił im: Syn człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie, i zabiją go; ale gdy będzie zabity, dnia trzeciego zmartwychwstanie. 32 Lecz oni tej rzeczy nie rozumieli; wszakże bali się go spytać. 33 Zatem przyszedł do Kapernaum, a będąc w domu, pytał ich: O czemżeście w drodze między

sobą rozmawiali? **34** Lecz oni milczeli; albowiem rozmawiali między sobą w drodze, kto by z nich był większy. **35** A usiadłszy, zawołał dwunastu i mówił im: Jeżeli kto chce być pierwszym, niech będzie ze wszystkich ostatnim, i służyć wszystkim. **36** A wzięwszy dzieciątko, postawił je w pośrodku nich, a wzięwszy je na ręce, rzekł im: **37** Kto by jedno z takich dzieciątek przyjął w imieniu mojem, mnie przyjmuje; a kto by mnie przyjął, nie mnie przyjmuje, ale onego, który mię posłał. **38** Tedy mu odpowiedział Jan, mówiąc: Nauczycielu! widzieliśmy niektórego w imieniu twojem dyjabły wyganiającego, który nie chodzi za nami, i zabranialiśmy mu, przeto że nie chodzi za nami. **39** Ale Jezus rzekł: Nie zabraniajcie mu; albowiem nikt nie jest, co by czynił cuda w imieniu mojem, aby mógł snadnie mówić źle o mnie. **40** Bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest. **41** Albowiem kto by was napił kubkiem wody w imieniu mojem, dlatego iż jesteście Chrystusowi, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej. **42** A kto by zgorszył jednego z tych małych, którzy w mię wierzą, daleko by mu lepiej było, aby był zawieszony kamień młyński u szyi jego, i w morze był wrzucony. **43** A jeźliby cię gorszyła ręka twoja, odetnij ją; bo lepiej jest tobie ułomnym wniknąć do żywota, niżeli dwie ręce mając, iść do piekła w on ogień nieugaszony, (Geenna g1067) **44** Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **45** A jeźliby cię noga twoja gorszyła, odetnij ją; bo lepiej tobie chromym wniknąć do żywota, niżeli dwie nogi mając, być wrzuconym do piekła, w ogień nieugaszony, (Geenna g1067) **46** Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **47** A jeźliby cię oko twoje gorszyło, wyłup je; bo lepiej tobie jednookim wniknąć do królestwa Bożego, niżeli dwoje oczu mając, wrzuconym być do ognia piekielnego. (Geenna g1067) **48** Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **49** Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie, i każda ofiara solą osolona będzie. **50** Dobrac jest sól; ale jeżeli się sól niesloną stanie, czemże ją osolicie? Miejcież sól sami w sobie, a miejcie pokój między sobą.

10 A wstawszy stamtąd, przyszedł do granic Judzkich przez krainę za Jordanem leżącą; i zszedł się zaś do niego lud, i uczył je zaś jako miał zwyczaj. **2** Tedy przystąpiwszy Faryzeusowie, pytali go: Godzili się mężowi żonę opuścić? a to czynili,

kusząc go. **3** Ale on odpowiadając, rzekł im: Cóż wam przykazał Mojżesz? **4** A oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodny i opuścić ją. **5** A odpowiadając Jezus, rzekł im: Dla zatwardzenia serca waszego napisał wam to przykazanie. **6** Aleć od początku stworzenia mężczyznę i niewiastę uczynił je Bóg. **7** Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swojej, **8** i będą dwoje jednym ciałem; a tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. **9** Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. **10** A w domu zaś uczniowie jego o toż go pytali. **11** I rzekł im: Ktobykolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołoży przeciwko niej; **12** A jeźliby niewiasta opuściła męża swego, a szła by za drugiego, cudzołoży. **13** Tedy przynoszono do niego dziatki, aby się ich dotykał; ale uczniowie gromili tych, którzy je przynosili. **14** Co ujrzawszy Jezus, rozgniewał się i rzekł im: Dopuszczcie dziatkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takich jest królestwo Boże. **15** Zaprawdę powiadam wam: Ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wniknie do niego. **16** I biorąc je na ręce swoje, i kładąc na nie ręce, błogosławił im. **17** A gdy on wychodził w drogę, przybieżał jeden, i upadłszy przed nim na kolana, pytał go: Nauczycielu dobry! cóż czynić mam, abym odziedziczył żywot wieczny? (aiōnios g166) **18** Ale mu Jezus rzekł: Przecz mię zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg. **19** Przykazania umiesz: nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił świadectwa fałszywego, nie będziesz oszukiwał nikogo, czcij ojca twego i matkę twoją. **20** A on odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu! tegom wszystkiego przestrzegał od młodości mojej. **21** A Jezus spojrzawszy nań, rozmiłował się go, i rzekł mu: Jednego ci nie dostaje; idź, sprzedaj co masz, a rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyjdź, naśladowaj mię, wzięwszy krzyż. **22** A on zafrasowawszy się dla tego słowa, odszedł smutny; albowiem miał wiele majątności. **23** A spojrzawszy Jezus w około, rzekł do uczniów swoich: Jakoż trudno ci, którzy mają bogactwa, wniknąć do królestwa Bożego! **24** Tedy uczniowie zdumieli się nad temi słowami jego. Lecz Jezus zaś odpowiadając, rzekł im: Dziatki! jakoż jest trudno tym, co ufają w bogactwach, wniknąć do królestwa Bożego. **25** Snadniej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne,

niż bogaczowi wnijsz do królestwa Bożego. 26 A oni się tem więcej zdumiewali, mówiąc między sobą: I któż może być zbawiony? 27 A Jezus spojrzawszy na nie, rzekł: U ludzi to niemożno, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możno. 28 I począł Piotr mówić do niego: Otośmy my opuścili wszystko, a poszliśmy za tobą. 29 A Jezus odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Nikt nie jest, kto by opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo role dla mnie i dla Ewangielii, 30 Zeby nie miał wziąć stokrotnie teraz w tym czasie domów, i braci, i siostr, i matek, i dzieci, i ról z prześladowaniem, a w przyszłym wieku żywota wiecznego. (aiōn g165, aiōnios g166) 31 Aleć wiele pierwszych będą ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. 32 I byli w drodze, wstępując do Jeruzalemu; a Jezus szedł przed nimi, i zdumiewali się, a idąc za nim, bali się. A on wziąwszy zasię z sobą onych dwanaście, począł im powiadać, co nań przyjąć miało, 33 Mówiąc: Oto wstępujemy do Jeruzalemu, a Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i nauczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć, i wydadzą go poganom. 34 A oni się z niego naśmiewać będą, i ubiczują go, i będą nań plwać, i zabiją go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie. 35 Tedy przystąpili do niego Jakób i Jan, synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Nauczycielu! chcemy, abyś nam uczynił, o co cię prosić będziemy. 36 A on im rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczynił? 37 A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jeden na prawicy twojej a drugi na lewicy twojej siedzieli w chwale twojej. 38 Lecz im Jezus rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Możecieć pić kielich, który ja piję, i chrztem, którym się ja chrzczę, być ochrzczeni? 39 A oni mu rzekli: Możemy. A Jezus im rzekł: Kielichci, który ja piję, pić będziecie i chrztem, którym ja się chrzczę, ochrzczeni będziecie. 40 Ale siedzieć po prawicy mojej albo po lewicy mojej, nie moja rzecz jest dać; ale będzie dano tym, którym zgotowano. 41 A usłyszawszy to oni dziesięciu, poczęli się gniewać na Jakóba i na Jana. 42 Ale Jezus zwoławszy ich, rzekł im: Wiecie, iż ci, którym się zda, że władzę mają nad narody, panują nad nimi, a którzy z nich wielcy są, moc przewodzą nad nimi. 43 Lecz nie tak będzie między wami; ale ktobykolwiek chciał być wielkim między wami, będzie sługą waszym; 44 A ktobykolwiek z was chciał być

pierwszym, będzie sługą wszystkich. 45 Bo i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył, i aby dał duszę swą na okup za wielu. Tedy przyszedł do Jerycha; a gdy on wychodził z Jerycha, i uczniowie jego i lud wielki, syn Tymeusza, Bartymeusz ślepy, siedział podłe drogi żebrząc. 47 A usłyszawszy, iż jest Jezus on Nazareński, począł wołać, mówiąc: Jezusie, Synu Dawida! zmiłuj się nade mną. 48 I gromiło go wiele ich, aby milczał, ale on tem więcej wołał: Synu Dawida! zmiłuj się nade mną. 49 Tedy zastanowiwszy się Jezus, kazał go zawołać. I zawołano ślepego, mówiąc mu: Ufaj, wstań, wola cię. 50 A on porzuciwszy płaszcz swój, wstał, i przyszedł do Jezusa. 51 I odpowiadając Jezus, rzekł mu: Cóż chcesz, abym ci uczynił? A ślepy mu rzekł: Mistrzu! abym przejrzał. 52 A Jezus mu rzekł: Idź, wiara twoja ciebie uzdrowiła. A zarazem przejrzał, i szedł drogą za Jezusem.

11 A gdy się przybliżyli do Jeruzalemu i do Betfagie i do Betanii ku górze oliwnej, posłał dwóch z uczniów swoich, 2 I rzekł im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a wszedłszy do niego, zaraz znajdziecie osłę uwiązane, na którym nikt z ludzi nie siedział; odwiążcież je, a przywieźcie. 3 A jeźliby wam kto rzekł: Cóż to czynicie? Powiedźcie, iż go Pan potrzebuje; a wnet je tu pośle. 4 Szli tedy i znaleźli osłę uwiązane u drzwi na dworze na rozstaniu dróg, i odwiązali je. 5 Tedy niektórzy z onych, co tam stali, mówili: Cóż czynicie, że odwiązujecie osłę? 6 A oni im rzekli, jako im był rozkazał Jezus. I puścili je. 7 Przywieśli tedy osłę do Jezusa, i włożyli na nie szaty swoje; i wsiadł na nie. 8 A wiele ich stali szaty swoje na drodze; drudzy zasię obcinali gałązki z drzew, i stali na drodze. 9 A którzy wprzód szli, i którzy pozad szli, wołali, mówiąc: Hosanna, błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim! 10 Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przyszło w imieniu Pańskim! Hosanna na wysokościach! 11 I wjechał Jezus do Jeruzalemu i przyszedł do kościoła, a obejrzawszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Betanii z dwunastoma. 12 A drugiego dnia, gdy wychodzili z Betanii, łaknął. 13 I ujrzawszy z daleka figowe drzewo, mające liście, przyszedł, jeźliby snać co na niem znalazł; a gdy do niego przyszedł, nic nie znalazł, tylko liście; bo nie był czas figom. 14 A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Niechajże więcej

na wieki nikt z ciebie owocu nie je. A słyszeli to uczniowie jego. (αἰὼν 9165) 15 I przyszli do Jeruzalemu; a wszedłszy Jezus do kościoła, począł wyganiać sprzedawające i kupujące w kościele, i poprzewracał stoły tych, co pieniędzmi handlowali, i stołki tych, co sprzedawali gołębie; 16 A nie dopuścił, żeby kto miał nieść naczynie przez kościół. 17 I nauczał, mówiąc im: Ażaj nie napisano: Że dom mój, dom modlitwy będzie nazwany od wszystkich narodów? a wyście go uczynili jaskinią zbójców. 18 A słyszeli to nauczeni w Piśmie i przedniejsi kapłani i szukali, jakoby go stracili; albowiem się go bali, przeto iż wszystek lud zdumiewał się nad nauką jego. 19 A gdy przyszedł wieczór, wyszedł z miasta. 20 A rano idąc mimo figowe drzewo, ujrzeli, iż z korzenia uszło. 21 Tedy wspomniawszy Piotr, rzekł mu: Mistrzu! oto figowe drzewo, któreś przeklął, uszło. 22 A Jezus odpowiadając, rzekł im: Miejcie wiarę w Boga. 23 Bo zaprawdę powiadam wam, iż ktobykolwiek rzekł tej górze: Podnieś się, a rzuć się w morze, a nie wątpiłby w sercu swoim, leczby wierzył, że się stanie, co mówi, stanie się mu, cokolwiek rzecze. 24 Przetoż powiadam wam: O cokolwiekbyście, modląc się, prosili, wiercie, że weźmiecie, a stanie się wam. 25 A gdy stoicie modląc się, odpuścież, jeżeli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, odpuścił wam upadki wasze. 26 Bo jeżeli wy nie odpuście, i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, nie odpuści wam upadków waszych. 27 I przyszli znowu do Jeruzalemu. A gdy się on przechodził po kościele, przystąpili do niego przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie i starsi; 28 I mówili do niego: Któraż to mocą czynisz? a kto ci dał tę moc, abyś to czynił? 29 Tedy Jezus odpowiadając, rzekł im: Spytał was i ja o jedną rzecz; odpowiedzcież mi, a powiem, którą mocą to czynię. 30 Chrztost Jana z niebaż był, czyli z ludzi? Odpowiedzcie mi. 31 I rozbierali to sami między sobą, mówiąc: Jeżeli powiemy, z nieba, rzecze: Przeczżeście mu tedy nie wierzyli? 32 A jeżeli powiemy, z ludzi, bojemy się ludu; albowiem wszyscy Jana mieli za prawdziwego proroka. 33 Tedy odpowiadając rzekli Jezusowi: Nie wiemy. Jezus też odpowiadając rzekł im: I ja wam nie powiem, którą mocą to czynię.

12 Tedy począł do nich mówić w podobierństwach: Człowiek jeden nasadził winnicę, i ogroził ją płotem, i wykopał prasę, i zbudował wieżę, i najął

ją winiarzom, i odjechał precz. 2 I posłał, gdy tego był czas, sługę do winiarzy, aby od winiarzy odebrał pożytki onej winnicy. 3 Lecz oni pojmwawszy go, ubili, i odesłali próżnego. 4 I zasię posłał do nich sługę drugiego, którego też oni ukamionowawszy, głowę mu zranili, i odesłali obelżonego. 5 I zasię posłał inszego sługę; ale i tego zabili, i wiele innych, z których jedne ubili, a drugie pozabijali. 6 A mając jeszcze jednegoż swego miłego syna, posłał na ostatek do nich i tego, mówiąc: Wźdyć się będą wstydzieli syna mego. 7 Ale oni winiarze rzekli między sobą: Tenci jest dziedzic; pójdźcie, zabijmy go, a będzie nasze dziedzictwo. 8 I wzięwszy go zabili, a wyrzucili precz z winnicy. 9 Cóż tedy uczyni pan onej winnicy? Przyjdzie, a potraci one winiarze, i da winnicę innym. 10 Izałście nie czytali tego pisma: Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną? 11 Od Panać się to stało, i jest dziwne w oczach naszych. 12 Starali się tedy, jakoby go pojmac, ale się ludu bali; bo poznali, iż przeciwko nim ono podobierństwo powiedział. I zaniechawszy go, odeszli. 13 Potem posłali do niego niektóre z Faryzeuszów i z Herodyjanów, aby go usidlili w mowie. 14 A tak oni przyszedszy rzekli mu: Nauczycielu! wiemy, żeś jest prawdziwy, a nie dbasz na nikogo; albowiem nie patrzysz na osobę ludzką, ale w prawdzie drogi Bożej uczysz; godziż się dać czynsz cesarzowi, czyli nie? Mamyż go dać, czyli nie dać? 15 A on poznawszy obłudę ich, rzekł im: Czemuż mię kusiecie? Przynieście mi grosz, abym go oglądał. 16 Tedy mu oni przynieśli; a on im rzekł: Czyżje to jest obraz i napis? A oni mu powiedzieli: Cesarski. 17 I odpowiadając Jezus, rzekł im: Oddawajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I dziwowali mu się. 18 I przyszli do niego Saduceuszowie, którzy mówią, iż nie masz zmartwychwstania, i pytał go mówiąc: 19 Nauczycielu! Mojżesz nam napisał, iż jeżeliby czyj brat umarł, i zostawił żonę, a dziatka by nie zostawił, aby brat jego pojął żonę jego, a wzbudził nasienie bratu swemu. 20 Było tedy siedm braci; a pierwszy pojąwszy żonę umarł, i nie zostawił nasienia; 21 A drugi pojąwszy ją, umarł, lecz i ten nie zostawił nasienia; także i trzeci. 22 A tak ją pojęło onych siedm braci, a nie zostawili nasienia. Na ostatek po wszystkich umarła i ona niewiasta. 23 Przetoż przy zmartwychwstaniu gdy powstaną, któregoż z nich

będzie żoną? bo siedm ich mieli ją za żonę. 24 Na to Jezus odpowiadając rzekł im: Zaż nie dlatego błǳicie, iżecie nie powiadomi Pisma ani mocy Bożej? 25 Albowiem gdy zmartwychwstana, ani się żenia, ani za mąż wydawaja; ale są jako Aniołowie w niebiesiech. 26 A o umarłych, iż będą wzbudzeni, nie czytaliście w księgach Mojżeszowych, jako Bóg do niego ze krza mówił, i rzekł: Jam jest Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba? 27 Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych: przetoż wy bardzo błǳicie. 28 A przystąpiwszy jeden z nauczonych w Piśmie, słysząc, że z sobą gadali, a widząc, że im dobrze odpowiedział, spytał go: Które jest najpierwsze ze wszystkich przykazanie? 29 A Jezus mu odpowiedział: Najpierwsze ze wszystkich przykazanie jest: Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. 30 Przetoż będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkiej siły twojej; toć jest pierwsze przykazanie. 31 A wtóre temu podobne to jest: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Większego przykazania innego nad to nie masz. 32 Tedy mu rzekł on nauczony w Piśmie: Nauczycielu! zaprawdę dobrześ powiedział, iż jeden jest Bóg, a nie masz inszego oprócz niego. 33 I miłować go ze wszystkiego serca i ze wszystkiej myśli i ze wszystkiej duszy i ze wszystkiej siły, a miłować bliźniego jako samego siebie, więcej jest nad wszystkie całopalenia i ofiary. 34 A widząc Jezus, że on mądrze odpowiedział, rzekł mu: Niedaleko jest od królestwa Bożego. I nie śmiał go nikt dalej pytać. 35 Tedy Jezus odpowiadając rzekł, gdy uczył w kościele: Jakoż mówią nauczeni w Piśmie, iż Chrystus jest Syn Dawida? 36 Bo sam Dawid przez Ducha Świętego powiedział: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich. 37 Ponieważ go sam Dawid nazywa Panem, jakoż tedy jest synem jego? a wielki lud rad go słuchał. 38 I mówił do nich w nauce swojej: Strzećcie się nauczonych w Piśmie, którzy chcą w długich szatach chodzić, a być pozdrawiani na rynkach; 39 I na pierwszych stołkach siadać w bóżnicach, i pierwsze miejsca mieć na wieczarach; 40 Którzy pożerają domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw; cić odniosą cięższy sąd. 41 A Jezus siedząc przeciwko skarbnicy, przypatrywał

się, jako lud rzucał pieniądze do skarbnicy, i jako wiele bogaczy wiele rzucało. 42 I przyszedłszy jedna wdowa uboga, wrzuciła dwa drobne pieniążki, co czyni kwartnik. 43 Tedy zwoławszy uczniów swoich rzekł im: Zaprawdę wam powiadam, że ta uboga wdowa więcej wrzuciła, niżeli ci wszyscy, którzy rzucali do skarbnicy. 44 Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali; ale ta z ubóstwa swego wszystko, co miała, wrzuciła, wszystkę żywność swoją.

13 A gdy on wychodził z kościoła, rzekł mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu! patrz, jakie to kamienie, i jakie budowania? 2 A Jezus odpowiadając rzekł mu: Widzisz te wielkie budowania? Nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, który by nie był rozwalony. 3 A gdy siedział na górze oliwnej przeciwko kościołowi, pytali go osobno Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzej: 4 Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak, kiedy się to wszystko pełnić będzie? 5 A Jezus odpowiadając im, począł mówić: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł. 6 Albowiem wiele ich przyjdzie pod imieniem mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus, a wiele ich zwioda. 7 Gdy tedy usłyszycie wojny, i wieści o wojnach, nie trwoźciez sobą; boć to musi być; ale jeszcze nie tu koniec. 8 Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą miejscami trzęsienia ziemi, i będą głody i zamieszania. 9 A toć początki boleści. Lecz wy strzećcie samych siebie; boć was podawać będą przed rady i do zgromadzenia, będą was bić, a przed starostami i królmi dla mnie stawać będziecie na świadectwo przeciwko nim. 10 Ale u wszystkich narodów musi być przedtem kazana Ewangielija. 11 A gdy was powiodą wydawając, nie troszczycie się przed czasem, co byście mówić mieli, ani o tem myślcie, ale co wam będzie dano onejże godziny, to mówcie; albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Święty. 12 I wyda brat brata na śmierć, a ojciec syna; i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą je zabijając. 13 A będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego; ale kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion. 14 Gdy tedy ujrzycie onę obrzydliwość spustoszenia, opowiedzianą od Danijela proroka, stojącą, gdzie stać nie miała, (kto czyta, niechaj uważa,) tedy ci, którzy będą w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry. 15 A kto będzie na dachu, niech nie zstępuje do domu, ani wchodzi, aby co

wziął z domu swego; 16 A kto będzie na roli, niech się nie wraca nazad, aby wziął szatę swoją. 17 Lecz biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni! 18 Przetoż módlcie się, aby uciekanie wasze nie było w zimie. 19 Albowiem będą te dni takim uciśnieniem, jakiego nie było od początku stworzenia, które stworzył Bóg, aż dotąd, ani będzie. 20 A jeźliby Pan nie skrócił dni onych, nie byłoby żadne ciało zbawione; lecz dla wybranych, które wybrał, skrócił dni onych. 21 A tedy jeźliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo oto tam, nie wiercie. 22 Boć powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i będą czynić znamiona i cuda ku zwiedzeniu, by można, i wybranych. 23 Wy tedy strzeżcie się; otom wam wszystko przepowiedział. 24 Ale w one dni po uciśnieniu onem, zaćmi się słońce, i księżyc nie wyda światłości swojej; 25 I gwiazdy niebieskie będą padały, a mocy, które są na niebie, poruszą się. 26 A tedy ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłokach z mocą i z chwałą wielką. 27 A tedy pośle Anioły swoje i zgromadzi wszystkie wybrane swoje od czterech wiatrów, od kończyn ziemi aż do kończyn nieba. 28 A od figowego drzewa nauczcie się tego podobieństwa: Gdy się już gałąź jego odmładza i puszcza liście, poznajecie, iż blisko jest lato. 29 Także i wy, gdy ujrzycie, iż się to dzieć będzie, poznawajcie, że blisko jest i we drzwiach. 30 Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten rodzaj, ażby się to wszystko stało. 31 Niebo i ziemia przeminą; ale słowa moje nie przeminą. 32 Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. 33 Patrzcież, czujcie, a módlcie się; bo nie wiecie, kiedy ten czas będzie. 34 Jako człowiek, który precz odjeżdżając, zostawił dom swój, i rozdał urzędy sługom swoim, i każdemu robotę jego, i wrotnemu przykazał, aby czuł. 35 Czujcież tedy; (bo nie wiecie, kiedy Pan domu onego przyjdzie, z wieczorali, czyli o północy, czyli gdy kury pieją, czyli rano.) 36 By śnać niespodzianie przyszedłszy, nie znalazł was śpiącymi. 37 A co wam mówię, wszystkimci mówię: Czujcie.

14 A po dwóch dniach była wielkanoc, święto praśników; i szukali przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, jakoby go zdradą pojmwawszy, zabili. 2 Lecz mówili: Nie w święto, aby śnać nie był rozruch między ludem. 3 A gdy on był w Betanii, w domu Szymona trędowatego, gdy siedział

u stołu, przyszła niewiasta, mając słoik alabastrowy maści szpikanardowej płynącej, bardzo kosztownej, a stłukwszy słoik alabastrowy, wylała ją na głowę jego. 4 I gniewali się niektórzy sami w sobie, a mówili: Na cóż się stała utrata tej maści? 5 Albowiem się to mogło sprzedać drożej niż za trzysta groszy, i rozdać ubogim; i szemrali przeciwko niej. 6 Ale Jezus rzekł: Zaniechajcie jej, przeczeź się jej przykrzyć? Dobryć uczynek uczyniła przeciwko mnie. 7 Zawsze bowiem ubogie macie z sobą, i kiedykolwiek chcecie, możecie im dobrze czynić; ale mnie nie zawsze mieć będziecie. 8 Ona, co mogła, to uczyniła; poprzedziła, aby ciało moje pomazała ku pogrzebowi. 9 Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek kazana będzie ta Ewangelija po wszystkich świecie, i to co ona uczyniła, powiadano będzie na pamiątkę jej. 10 Tedy Judasz Iszkaryjot, jeden ze dwunastu, odszedł do przedniejszych kapłanów, aby im go wydał. 11 Co oni usłyszawszy, uradowali się, i obiecali mu dać pieniądze. I szukał sposobnego czasu, jakoby go wydał. 12 Pierwszego tedy dnia praśników, gdy baranka wielkanocnego zabijano, rzekli mu uczniowie jego: Gdzie chcesz, abyśmy szedłszy nagotowali, żebyś jadł baranka? 13 I posłał dwóch z uczniów swych, i rzekł im: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, dzban wody niosący; idźcież z nim. 14 A dokądkolwiek wnijdzie, rzeczczie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: Gdzież jest gospoda, kędy bym jadł baranka z uczniami moimi? 15 A on wam ukaże salę wielką uslaną i gotową, tamże nam nagotujecie. 16 I odeszli uczniowie jego, i przyszli do miasta, i znaleźli tak, jako im był powiedział, i nagotowali baranka. 17 A gdy był wieczór, przyszedł ze dwunastoma. 18 A gdy za stołem siedzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę wam powiadam, iż jeden z was wyda mię, który je ze mną. 19 Tedy oni poczęli się smućić, i do niego mówić, każdy z osobna: Ażajem ja jest? A drugi: Ażaj ja? 20 Lecz on odpowiadając rzekł im: Jeden ze dwunastu, który ze mną macza w misie. 21 Synci człowieczy idzie, jako o nim napisano: ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy będzie wydany! dobrze by mu było, by się był ten człowiek nie narodził. 22 A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb, a pobłogosławiwszy, łamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje. 23 A wzięwszy kielich, i podziękowawszy, dał im; i pili z niego wszyscy. 24 I

rzekł im: To jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa. 25 Zaprawdę powiadam wam: Iż nie będę więcej pił z rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go pić będę nowy w królestwie Bożem. 26 A zaśpiewawszy pieśń, wyszli na górę oliwną. 27 Potem im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszycie się ze mnie tej nocy; bo napisano: Uderzę pasterza, i będą rozproszone owce. 28 Lecz gdy zmartwychwstanę, poprowadzę was do Galilei. 29 Ale mu Piotr powiedział: Choćby się wszyscy zgorszyli, ale ja nie. 30 I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam tobie, iż dziś tej nocy, pierwiej niż dwakroć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. 31 Ale on tem więcej mówił: Bym z tobą miał i umrzeć, nie zaprę się ciebie. Toć też i wszyscy mówili: 32 I przyszedli na miejsce, które zwano Gietsemane; tedy rzekł do uczniów swoich: Siedźcie tu, aż się pomodłę. 33 I wzięwszy z sobą Piotra, i Jakóba, i Jana, począł się lękać, i bardzo tęsknić; 34 I rzekł im: Bardzo jest smutna dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu, a czujcie. 35 A postąpiwszy trochę, padł na ziemię i modlił się, aby, jeżeli można, odeszła od niego ta godzina; 36 I rzekł: Abba Ojczy! wszystko tobie jest można, przenieś ode mnie ten kielich; wszakże nie co ja chcę, ale co Ty. 37 Tedy przyszedł, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Szymonie, śpisz? nie mogłeś czuć jednej godziny? 38 Czujcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duchci jest ochotny, ale ciało mdłe. 39 I odszedłszy znowu, modlił się, też słowa mówiąc. 40 A wróciwszy się znalazł je zasię śpiące, (bo oczy ich były obciążone,) a nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć mieli. 41 I przyszedł po trzecie, a rzekł im: Śpijcież już i odpoczywajcie! Dosyćci! przysłać ta godzina, oto wydany bywa Syn człowieczy w ręce grzeszników. 42 Wstańcie, pójdźmy! oto który mię wydawa, blisko jest. 43 A wnetże, gdy on jeszcze mówił, przyszedł Judasz, który był jeden ze dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami od przedniejszych kapłanów, i od nauczonych w Piśmie i od starszych. 44 A ten, który go wydawał, dał im być znak, mówiąc: Ktoregokolwiek pocałuję, tenci jest, imajcież go, a wiedźcie ostrożnie. 45 A przyszedłszy, zarazem przystąpił do niego, i rzekł: Mistrzu, Mistrzu! i pocałował go. 46 Tedy się oni na niego rękoma rzucili, i pojмали go. 47 A jeden z tych, co tam stali, dobywszy miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana, i uciął mu ucho. 48 A Jezus odpowiadając rzekł im: Jako na zbójcę wyszliście z mieczami i z kijami, abyście mię pojмали. 49 Na każdy dzień bywałem u was w kościele, ucząc, a nie pojmaliscie mię: ale trzeba, aby się wypełniły Pisma. 50 A tak opuściwszy go, wszyscy uciekli. 51 A jeden jakiś młodzieniec szedł za nim, przyodziany prześcieradłem na nagie ciało; i uchwycili go młodzieńcy. 52 Ale on opuściwszy prześcieradło, nago uciekł od nich. 53 Tedy przywiedli Jezusa do najwyższego kapłana: a zesłi się do niego wszyscy przedniejsi kapłani, i starsi, i nauczeni w Piśmie. 54 A Piotr szedł z nim z daleka aż do dworu najwyższego kapłana, i siedział z sługami, grzejąc się u ognia. 55 Ale przedniejsi kapłani, i wszystka rada szukali przeciwko Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć wydali; wszakże nie znaleźli. 56 Albowiem ich wiele fałszywie świadczyli przeciwko niemu; ale świadectwa ich nie były zgodne. 57 Tedy niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciwko niemu, mówiąc: 58 Myśmy to słyszeli, że mówił: Ja rozwalę ten kościół ręką uczynioną, a we trzech dniach inny nie ręką uczynioną zbuduję. 59 Lecz i tak nie było zgodne świadectwo ich. 60 Tedy stanąwszy w pośrodku najwyższy kapłan, pytał Jezusa, mówiąc: Nie odpowiadasz nic? Cóż to jest, co ci przeciwko tobie świadczą? 61 Ale on milczał, a nic nie odpowiedział. Znowu go pytał najwyższy kapłan, i rzekł mu: Tyżeś jest on Chrystus, Syn onego Błogosławionego? 62 A Jezus rzekł: Jam jest; i ujrzycie Syna człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego z obłokami niebieskimi. 63 Tedy najwyższy kapłan rozdarłszy szaty swoje, rzekł: Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? 64 Słyszeliście bluźnierstwo. Cóż się wam zda? A oni wszyscy osądzi go winnym być śmierci. 65 I poczęli niektórzy nań płać, i zakrywać oblicze jego, i bić weń pięściami i mówić mu: Prorokuj! A słudzy policzkowali go. 66 A gdy Piotr był we dworze na dole, przysłała jedna z dziewczek najwyższego kapłana; 67 A ujrzawszy Piotra grzejącego się, wejrzała nań, i rzekła: I tyś był z Jezusem Nazareńskim. 68 Ale on się zaprzął, mówiąc: Nie znam go, a nie wiem, co ty mówisz. I wyszedł na dwór do przysionka, a kur zapiał. 69 Tedy dziewczka ujrzawszy go zasię, poczęła mówić tym, którzy tam stali: Ten jest jeden z nich. 70 A on zasię zaprzął się. A znowu po małej chwilce ci, co tam stali,

rzekli Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś; bo jesteś i Galilejczyk, i mowa twoja podobna jest. 71 A on się począł przeklinać i przysięgać, mówiąc: Nie znam człowieka tego, o którym mówicie. 72 Tedy po wtóre kur zapiał. I wspomniął Piotr na słowa, które mu był powiedział Jezus: że pierwszej niż kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprziesz. A wyszedłszy, płakał.

15 A zaraz rano narodziwszy się przedniejsi kapłani z starszymi i z nauczonymi w Piśmie i ze wszystką radą, związali Jezusa, i wiedli go, i podali Piłatowi. 2 I pytał go Piłat: Tyżeś jest król Żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: Ty powiadasz. 3 I skarżyli nań przedniejsi kapłani o wiele rzeczy: (ale on nic nie odpowiedział.) 4 Tedy go zasię pytał Piłat, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Oto jako wiele rzeczy świadczą przeciwko tobie. 5 Ale Jezus przecię nic nie odpowiedział, tak iż się Piłat dziwował. 6 A na święto zwykł im być wypuszczać więźnia jednego, o którego by prosili. 7 I był jeden, którego zwano Barabasz, w więzieniu z tymi, co rozruch czynią, którzy byli w rozruchu mężobójstwo popelnili. 8 Tedy lud wystąpiwszy i głosem zawoławszy, począł prosić, żeby uczynił tak, jako im zawsze czynił, 9 Ale Piłat im odpowiedział, mówiąc: Chcecież, wypuszczę wam króla Żydowskiego? 10 (Wiedział bowiem, iż go z nienawiści wydali przedniejsi kapłani.) 11 Ale przedniejsi kapłani podburzali lud, iżby im raczej Barabasza wypuścił. 12 A odpowiadając Piłat, rzekł im zasię: Cóż tedy chcecie, abym uczynił temu, którego nazywacie królem żydowskim? 13 A oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go! 14 A Piłat rzekł do nich: I cóż wždy złego uczynił? Ale oni tem bardziej wołali: Ukrzyżuj go! 15 A tak Piłat, chcąc ludowi dosyć uczynić, wypuścił im Barabasza, a Jezusa ubiczowawszy, podał im, aby był ukrzyżowany. 16 Lecz żołnierze wprowadzili go do dworu, to jest do ratusza, i zwołali wszystkiej roty. 17 A oblekły go w szarłat, i uplótłszy koronę z ciernia, włożyli nań; 18 I poczęli go pozdrawiać, mówiąc: Bądź pozdrowiony, królu żydowski! 19 I bili głowę jego trzcina i plwali nań, a upadając na kolana, kłaniali mu się. 20 A gdy się z niego naśmiali, zewlekli go z szarlatu, i oblekli go w szaty jego własne, i wiedli go, aby go ukrzyżowali. 21 Tedy przymusili mimo idącego niektórego Szymona Cyrenejczyka, (który szedł z pola,) ojca Aleksandrowego i Rufowego, aby niósł

krzyż jego. 22 I przywiedli go na miejsce Golgota, co się wyklada: Miejsce trupich głów. 23 I dawali mu pić wino z myrrą; ale go on nie przyjął. 24 A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili szaty jego, miecąc o nie los, co by kto wziąć miał. 25 A była trzecia godzina, gdy go ukrzyżowali. 26 Był też napis winy jego napisany: Król żydowski. 27 Ukrzyżowali też z nim dwóch zbójców; jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego. 28 I wypełniło się Pismo, które mówi: Z złoczyńcami jest policzony. 29 A ci, którzy mimo chodzili, bluźnili go, chwając głowami swemi a mówiąc: Ehej! który rozwalasz kościół, a we trzech dniach budujesz go! 30 Ratuń samego siebie, a zstąp z krzyża! 31 Także też i przedniejsi kapłani naśmiewając się, jedni do drugich z nauczonymi w Piśmie mówili: Innych ratował, a siebie samego ratować nie może; 32 Niechże teraz Chrystus on król Izraelski zstąpi z krzyża, abyśmy ujrzeli i uwierzyli. Ci też, co z nim byli ukrzyżowani, urągali mu. 33 A gdy było o godzinie szóstej, stała się ciemność po wszystkiej ziemi, aż do godziny dziewiątej. 34 A o godzinie dziewiątej zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eloi! Eloi! Lamma sabachtani, co się wyklada: Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił? 35 A niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy mówili: Oto Eliasza woła. 36 Zatem bieżawszy jeden, napelniał gąbkę octem, a włożywszy ją na trzcinę, dawał mu pić, mówiąc: Zaniechajcie, patrzmy, jeżeli przyjdzie Eliasz, zdejmować go. 37 A Jezus zawoławszy głosem wielkim, oddał ducha. 38 I rozerwała się zasłona kościelna na dwoje, od wierzchu aż do dołu. 39 Tedy widząc setnik, który stał przeciwko niemu, iż tak wołając oddał ducha, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym. 40 Były też i niewiasty z daleka się przypatrując, między którymi była Maryja Magdalena, i Maryja, Jakóba małego i Jozesa matka, i Salome; 41 Które gdy jeszcze były w Galilei, chodziły za nim, a posługowały mu; i wiele innych, które z nim były wstąpiły do Jeruzalemu. 42 A gdy już był wieczór, (ponieważ był dzień przygotowania,) który jest przed sabatem, 43 Przyszedszy Józef z Arymatyi, poczesny radny pan, który też sam oczekiwał królestwa Bożego, śmieie wszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe. 44 A Piłat się dziwował, jeźliby już umarł; i zawoławszy setnika, pytał go, dawnoli umarł? 45 A dowiedziawszy się od setnika, darował ciało Józefowi. 46 A on kupiwszy

prześcieradło, zdjawszy go, obwinął w prześcieradło, wszędy, a Pan im pomagał, i słowa ich potwierdzał i położył go w grobie, który był wykowany z opoki, i przez cuda, które czynili.

przywalił kamień do drzwi grobowych. 47 Ale Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jozesowa, patrzyły, kędy go położono.

16 A gdy minął sabat, Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jakóbową, i Salome, nakupiły wonnych rzeczy, aby przyszedłszy namazały go. 2 A bardzo rano pierwszego dnia po sabacie przyszły do grobu, gdy weszło słońce. 3 I mówili do siebie: Któż nam odwali kamień ode drzwi grobowych? 4 (A spojrzawszy ujrzały, iż był kamień odwalony;) bo był bardzo wielki. 5 I wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca, siedzącego na prawicy, odzianego szatą białą; i ulękły się, 6 Ale im on rzekł: Nie lękajcie się; Jezusa szukacie onego Nazareńskiego, który był ukrzyżowany; wstał z martwych, nie masz go tu; oto miejsce, gdzie go było położono. 7 Ale idźcie, a powiedzcie uczniom jego, i Piotrowi, że was uprzedza do Galilei; tam go oglądacie, jako wam powiedział. 8 A wyszedłszy prędko, uciekły od grobu: albowiem zdjęło je drżenie i zdumienie, a nikomu nic nie powiadały; bo się bały. 9

(note: The most reliable and earliest manuscripts do not include Mark 16:9-20.) A Jezus, gdy zmartwychwstał raniuszczo pierwszego dnia po sabacie, ukazał się naprzód Maryi Magdalenie, z której był wygnał siedm dyabłów. 10 A ona szedłszy, opowiedziała tym, co z nim bywali, którzy się smucili i płakali. 11 A oni usłyszawszy, iż żyje, a iż jest widziany od niej, nie wierzyli. 12 Potem się też dwom z nich idącym ukazał w innym kształcie, gdy szli przez pole. 13 A ci szedłszy opowiedzieli drugim; i tym nie wierzyli. 14 Na ostatek się też onym jedenastu wespół siedzącym ukazał, i wyrzucał im na oczy niedowiarstwo ich, i zatwardzenie serca, iż tym, którzy go widzieli wzbudzonego, nie wierzyli. 15 I rzekł im: Idąc na wszystkie świat, każcie Ewangelię wszystkiemu stworzeniu. 16 Kto uwierzy, a ochrzci się, zbawion będzie; ale kto nie uwierzy, będzie potępion. 17 A znamiona tych, co uwierzą, te naśladować będą: W imieniu mojem dyabły wyganiać będą, nowemi językami mówić będą; 18 Wężę brać będą, a choćby co śmiertelnego pili, nie zaszkodzi im; na niemocne ręce kłaść będą, a dobrze się mieć będą. 19 A tak Pan przestawszy z nimi mówić, wzięty jest do nieba, i usiadł na prawicy Bożej. 20 A oni wyszedłszy kazali

Łukasza

1 Ponieważ wiele się ich podjęło sporządzić historię o tych sprawach, o których my pewną wiadomość mamy; **2** Tak jako nam podali ci, którzy od początku sami widzieli, i sługami tego słowa byli; **3** Zdało się też i mnie, którym tego wszystkiego z początku pilnie doszedł, tobie to porządnie wypisać, zacny Teofilu! **4** Abyś poznał pewność tych rzeczy, których cię nauczone. **5** Był za dni Heroda, króla Judzkiego, kapłan niektóry, imieniem Zacharyjasz, z przemiany Abijaszowej, a żona jego była z córek Aaronowych, której imię było Elżbieta. **6** A byli oboje sprawiedliwymi przed obliczem Bożem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez nagany. **7** I nie mieli potomstwa, przeto iż Elżbieta była nieplodna, a byli oboje podeszłymi w latach swoich. **8** Stało się tedy, gdy odprawiał urząd kapłański w porządku przemiany swojej przed Bogiem. **9** Że według zwyczaju urzędu kapłańskiego przypadł nań los, aby kadził, wszedłszy do kościoła Pańskiego. **10** A wszystko mnóstwo ludu było na dworze, modląc się w godzinę kadzenia. **11** Tedy mu się pokazał Anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza, na którym kadzono. **12** I zatrwożył się Zacharyjasz ujrzawszy go, a bojaźń przypadła nań. **13** I rzekł do niego Anioł: Nie bój się, Zacharyjaszu! boć jest wysłuchana modlitwa twoja, a Elżbieta, żona twoja, urodzi ci syna, i nazwiesz imię jego Jan, **14** Z którego będziesz miał radość i wesele, i wiele ich radować się będą z narodzenia jego. **15** Albowiem będzie wielkim przed obliczem Pańskim; wina i napoju mocnego nie będzie pił, a Duchem Świętym będzie napełniony zaraz z żywota matki swojej. **16** A wielu z synów Izraelskich obróci ku Panu, Bogu ich. **17** Bo on pójdzie wpród przed obliczem jego w duchu i w mocy Eliaszowej, aby obrócił serca ojców ku dzieciom, a odporne ku roztropności sprawiedliwych, aby sporządził Panu lud gotowy. **18** I rzekł Zacharyjasz do Anioła: Po czemże to poznam? bom ja jest stary, a żona moja podeszła w dniach swych. **19** A odpowiadając Anioł, rzekł mu: Jam jest Gabryjel, który stoję przed obliczem Bożem, a posłanym jest, abym mówił do ciebie, a iżbym ci to wesołe poselstwo odniósł. **20** A oto oniemiejesz, i nie będziesz mógł mówić aż do onego dnia, którego się to stanie, dlatego, żeś nie uwierzył słowom moim,

które się wypełnią czasu swego. **21** A lud oczekiwał Zacharyjasza; i dziwowali się, że tak długo bawił w kościele. **22** A wyszedłszy nie mógł do nich mówić; i poznali, że widzenie widział w kościele; bo im przez znaki ukazywał, i został niemym. **23** I stało się, gdy się wypełniły dni posługiwania jego, odszedł do domu swego. **24** A po onych dniach poczęła Elżbieta, żona jego, i kryła się przez pięć miesięcy, mówiąc: **25** Iż mi tak Pan uczynił we dni, w które na mię wejrział, aby odjął hańbę moją między ludźmi. **26** A w miesiącu szóstym posłany jest Anioł Gabryjel od Boga do miasta Galilejskiego, które zwano Nazaret, **27** Do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny Maryja. **28** A wszedłszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaską udarowana, Pan jest z tobą; błogosławionaś ty między niewiastami. **29** Ale ona ujrzawszy go, zatrwożyła się na słowa jego, i myślała, jakie by to było pozdrowienie. **30** I rzekł jej Anioł: Nie bój się, Maryjo! albowiem znalazłaś łaskę u Boga. **31** A oto poczniesz w żywocie i porodysz syna, i nazwiesz imię jego Jezus. **32** Ten będzie wielki, a Synem Najwyższego będzie nazwany, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego; **33** I będzie królował nad domem Jakóbowym na wieki, a królestwu jego nie będzie końca. (aiōn g165) **34** Zatem Maryja rzekła do Anioła: Jakoż to będzie, gdyż ja męża nie znam? **35** A odpowiadając Anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zacieni cię; przetoż i to, co się z ciebie święte narodzi, nazwane będzie Synem Bożym. **36** A oto Elżbieta, pokrewna twoja, i ona poczęła syna w starości swojej, a ten miesiąc jest szósty onej, którą nazywano nieplodną. **37** Bo nie będzie niemożne u Boga żadne słowo. **38** I rzekła Maryja: Oto służebnica Pańska; niechże mi się stanie według słowa twego. I odszedł od niej Anioł. **39** Tedy wstawszy Maryja w onych dniach, poszła w górną krainę z kwapieniem do miasta Judzkiego. **40** A wszedłszy w dom Zacharyjaszowy, pozdrowiła Elżbietę. **41** I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło niemowlętko w żywocie jej, i napełniona jest Elżbieta Duchem Świętym. **42** I zawołała głosem wielkim, i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twego! **43** A skądże mi to, iż przyszła matka Pana mego do mnie? **44** Albowiem jako doszedł głos

pozdrowienia twego do uszów moich, podskoczyło od radości niemowlątko w żywocie moim. 45 A błogosławiona, która uwierzyła: Gdyż się wykonają te rzeczy, które jej są opowiedziane od Pana. 46 Tedy rzekła Maryja: Wielbi dusza moja Pana; 47 I rozradował się duch mój w Bogu, zbawicielu moim, 48 I wejrzał na uniżenie służebnicy swojej; albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody. 49 Bo mi uczynił wielkie rzeczy ten, który mocny jest, i święte imię jego; 50 I którego miłosierdzie zostaje od narodu do narodu nad tymi, co się go boją. 51 Dokazał mocy ramieniem swoim, i rozproszył pyszne w myślach serca ich. 52 Ściągnął mocarze z stolic ich, a wywyższył uniżone. 53 Łaknące napełnił dobrami rzeczami, a bogacze rozpuścił próżne. 54 Przyjął Izraela, sługę swego, pamiętając na miłosierdzie swoje. 55 Jako mówił do ojców naszych, do Abrahama i nasienia jego na wieki. (aiōn g165) 56 I została z nią Maryja jakoby trzy miesiące; potem się wróciła do domu swego. 57 A Elżbiecie wypełnił się czas, aby porodziła, i porodziła syna. 58 A usłyszawszy sąsiedzi i pokrewni jej, iż Pan z nią uczynił wielkie miłosierdzie swoje, radowali się pospołu z nią. 59 I stało się, że ósmego dnia przyszli, aby obrzezali dzieciątko; i nazwali je imieniem ojca jego, Zacharyjaszem. 60 Ale odpowiadając matka jego rzekła: Nie tak; lecz nazwany będzie Janem. 61 I rzekli do niej: Żadnego nie masz w rodzinie twojej, co by go zwano tem imieniem. 62 I skinęli na ojca jego, jako by go chciał nazwać. 63 A on kazawszy sobie podać tabliczkę, napisał mówiąc: Jan jest imię jego. I dziwowali się wszyscy. 64 A zarazem otworzyły się usta jego, i język jego, i mówił, wielbiąc Boga. 65 I przyszedł strach na wszystkie sąsiady ich, i po wszystkich górnej krainie Judzkiej rozgłoszone są wszystkie te słowa. 66 Tedy wszyscy, którzy o tem słyszeli, składali to do serca swego, mówiąc: Cóż to wždy za dziecię będzie? I była z nim ręka Pańska. 67 A Zacharyjasz, ojciec jego, napełniony będąc Duchem Świętym, prorokował mówiąc: 68 Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraelski, iż nawiedził i sprawił odkupienie ludowi swojemu; 69 I wystawił nam róg zbawienia w domu Dawida, sługi swego, 70 Tak jako mówił przez usta świętych proroków swoich, którzy byli od wieku: (aiōn g165) 71 Iż im miał dać zbawienie od nieprzyjaciół naszych i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzili; 72

Aby uczynił miłosierdzie z ojcami naszymi, i wspomniał na przymierze swoje święte, 73 I na przysięgę, którą przysiął Abrahamowi, ojcu naszemu, że nam to dać miał, 74 Iżbyśmy mu bez bojaźni, z ręki nieprzyjaciół naszych będąc wybawieni, służyli; 75 W świętobliwości i w sprawiedliwości przed obliczem jego, po wszystkie dni żywota naszego. 76 A ty dzieciątko! Prorokiem Najwyższego nazwane będziesz; bo pójdziesz wpród przed obliczem Pańskim, abys gotował drogi jego, 77 A iżbyś dał znajomość zbawienia ludowi jego przez odpuszczenie grzechów ich. 78 Przez wnętrzości miłosierdzia Boga naszego, w których nawiedził nas Wschód z wysokości. 79 Aby się ukazał siedzącym w ciemności i w cieniu śmierci ku wyprostowaniu nóg naszych na drogę pokoju. 80 A ono dzieciątko rosło, i umacniało się w duchu, i było na pustyniach aż do onego dnia, którego się okazało przed Izraelem.

2 I stało się w one dni, że wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. 2 A ten popis pierwszy stał się, gdy Cyreneusz był starostą Syryjskim. 3 I szli wszyscy, aby popisani byli, każdy do miasta swego. 4 Wstąpił też i Józef z Galilei z miasta Nazaretu do ziemi Judzkiej, do miasta Dawidowego, które zowią Betlehem, (przeto iż on był z domu i z rodziny Dawidowej;) 5 Aby był popisany z Maryją, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienią. 6 I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. 7 I porodziła syna swego pierworodnego; a uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, przeto iż miejsca nie mieli w gospodzie. 8 A byli pasterze w onej krainie w polu nocujący i straż nocną trzymający nad stadem swoim. 9 A oto Anioł Pański stanął podług nich, a chwala Pańska zewsząd oświeciła je, i bali się bojaźnią wielką. 10 I rzekł do nich Anioł: Nie bójcie się; bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi: 11 Iż się wam dziś narodził zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. 12 A to wam będzie za znak: znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki, leżące w żłobie. 13 A zaraz z onym Aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich, chwalejących Boga i mówiących: 14 Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie. 15 I stało się, gdy odeszli Aniołowie od nich do nieba, że oniż pasterze rzekli jedni do drugich: Pójdźmyż aż do Betlehemu, a oglądajmy tę rzecz, która się

stała, którą nam Pan oznajmił. 16 A tak spiesząc się, przyszedli i znaleźli Maryję i Józefa, i ono niemowlętko leżące w żłobie. 17 I ujrawszy rozslawili to, co im było powiedziano o tem dzieciątku. 18 A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu, co im pasterze powiadali. 19 Lecz Maryja zachowywała wszystkie te słowa, uważając je w sercu swoim. 20 I wrócili się pasterze, wielbiąc i chwalać Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, tak jako im było powiedziano. 21 A gdy się wypełniło ośm dni, aby obrzezano ono dzieciątko, tedy imię jego nazwane jest Jezus, którem było nazwane od Anioła, pierwiej niż się w żywocie poczęło. 22 Gdy się też wypełniły dni oczyszczenia jej według zakonu Mojżeszowego, przynieśli go do Jeruzalemu, aby go stawili Panu, 23 (Tak jako napisano w zakonie Pańskim: że wszelki mężczyzna, otwierający żywot, świętym Panu nazwany będzie.) 24 A żeby oddali ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic, albo dwoje gołąbiąt. 25 A oto był człowiek w Jeruzalemie, któremu imię było Symeon; a ten człowiek był sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraelskiej, a Duch Święty był nad nim. 26 I obwieszczony był od Boga przez Ducha Świętego, że nie miał oglądać śmierci, azby pierwiej oglądał Chrystusa Pańskiego. 27 Ten przyszedł z natchnienia Ducha Świętego do kościoła; a gdy rodzice wnosili dzieciątko, Jezusa, aby uczynili według zwyczaju zakonnego przy nim. 28 Tedy on wzięwszy go na ręce swoje, chwalił Boga i mówił: 29 Teraz puszczasz sługę twego, Panie! według słowa twego, w pokoju: 30 Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje, 31 Któreś zgotował przed obliczem wszystkich ludzi; 32 Światłość ku objawieniu poganom, a chwałę ludu twego Izraelskiego. 33 A ojciec i matka jego dziwowali się temu, co powiadano o nim. 34 I błogosławił im Symeon, i rzekł do Maryi, matki jego: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu ich w Izraelu, i na znak, przeciw któremu mówić będą. 35 (I twoją własną duszę miecz przeniknie,) aby myśli z wielu serc objawione były. 36 A była Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Asser, która była bardzo podeszła w latach, i żyła siedm lat z mężem od panieństwa swego. 37 A ta była wdową, około ośmdziesiąt i czterech lat; która nie wychodziła z kościoła, w postach i w modlitwach służąc Bogu w nocy i we dnie. 38 Ta

też onejże godziny nadszedłszy, wyznawała Pana, i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jeruzalemie. 39 A tak wykonawszy wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do miasta swego Nazaretu. 40 A dzieciątko ono rosło, i umacniało się w Duchu, pełne będąc mądrości, a łaska Boża była nad niem. 41 A rodzice jego chadzali na każdy rok do Jeruzalemu na święto wielkanocne. 42 A gdy już był we dwunastym roku, a oni wstępowali do Jeruzalemu według zwyczaju onego Święta; 43 I gdy skończyli one dni, a już się wracali nazad, zostało dziecię Jezus w Jeruzalemie, a tego nie wiedział Józef i matka jego. 44 Lecz mniemając, że jest w towarzystwie podróżnym, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi i między znajomymi. 45 A gdy go nie znaleźli, wrócili się do Jeruzalemu, szukając go, 46 I stało się po trzech dniach, że go znaleźli siedzącego w kościele w pośrodku doktorów, słuchającego ich i pytającego ich. 47 I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad rozumem i nad odpowiedziami jego. 48 A ujrawszy go rodzice, zdumieni się. I rzekła do niego matka jego: Synu! przecześ nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja z boleścią szukaliśmy cię. 49 I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mię szukali? Izalście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, ja być muszę? 50 Lecz oni nie zrozumieli tego słowa, które im mówił. 51 I zstąpił z nimi, i przyszedł do Nazaretu, a był im poddany. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim. 52 A Jezus pomnażał się w mądrości, i we wzroście i w łasce u Boga i u ludzi.

3 A roku piętnastego panowania Tyberyjusza Cesarza, gdy Poncki Pilat był starostą Judzkim, a Herod Tetrarchą Galilejskim, a Filip, brat jego, Tetrarchą Iturejskim i krainy Trachonickiej, a Lizaniasz Tetrarchą Abileńskim, 2 Za najwyższych kapłanów Annasza i Kaifasza, stało się słowo Boże do Jana, Zacharyaszowego syna, na puszczy. 3 I przyszedł do wszystkiej krainy leżącej około Jordanu, każąc chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. 4 Jako napisano w księgach prorocत्व Izajasza proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy; gotujcie drogę Pańską, proste czynicie ścieżki jego. 5 Każdy padół będzie wypełniony, a każda góra i pagórek będzie zniżony, i miejsca krzywe wyprostują się, a ostre drogi będą gładkimi; 6 I ogląda wszelkie ciało

zbawienie Boże. 7 Mówił tedy ludowi, który wychodził, aby był ochrzczony od niego: Rodzaju jaszczurczy! któż wam pokazał, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem? 8 Przynosząc tedy owoce godne pokuty, a nie poczynajcie mówić sami w sobie: Ojca mamy Abrahama; albowiem powiadam wam, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. 9 A już siekiera do korzenia drzew przyłożona jest; przetoż każde drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte i w ogień wrzucone. 10 I pytał go lud mówiąc: Cóż tedy czynić będziemy? 11 A on odpowiadając rzekł im: Kto ma dwie suknie, niechaj udzieli temu, co nie ma; a kto ma pokarm niech także uczyni. 12 Przyszli też i celnicy, aby byli chrzczeni, i rzekli do niego: Nauczycielu! a my cóż czynić będziemy? 13 A on rzekł do nich: Nic więcej nie wyciągajcie nad to, co wam postanowiono. 14 Pytali go też i żołnierze, mówiąc: A my cóż czynić będziemy? I rzekł do nich: Nikomu gwałtu nie czyńcie, i nikogo nie potwarzajcie, a przestawajcie na żołdzie waszym. 15 A gdy lud oczekiwał, i myśleli wszyscy w sercach swych o Janie, jeśli by śnać on nie był Chrystusem, 16 Odpowiedział Jan wszystkim, mówiąc: Jać was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy nad mię, któremum nie jest godzien rozwiązać rzemyka u butów jego; ten was chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem. 17 Którego łopata jest w ręku jego, a wyczyści bojewisko swoje, i zgromadzi pszenicę do gumna swego, ale plewy spali ogniem nieugaszonym. 18 A tak wiele i innych rzeczy napominając, odpowiadał ludowi. 19 A Herod Tetrarcha, będąc strofowany od niego dla Herodyjady, żony Filipa, brata jego, i dla wszystkich złych spraw, które czynił Herod. 20 Przydał i to nade wszystko, iż wsadził Jana do więzienia. 21 I stało się, gdy był ochrzczony wszystek lud, i gdy Jezus był ochrzczony, i modlił się, że się niebo otworzyło; 22 I zstąpił nań Duch Święty w kształcie cielesnym jako gołębicą, i stał się głos z nieba, mówiąc: Tyś jest on Syn mój miły; w tobie mi się upodobało. 23 A Jezus poczynął być jakoby w trzydziestu latach, będąc (jako mniemano,) synem Józefa, syna Helego, 24 Syna Matatowego, syna Lewiego, syna Melchijego, syna Jannego, syna Józefowego, 25 Syna Matatyjaszowego, syna Amosowego, syna Naumowego, syna Eslego, syna Naggiego, 26 Syna Maatowego, syna Mattatyjaszowego, syna

Semejego, syna Józefowego, syna Judowego, 27 Syna Joannowego, syna Resowego, syna Zorobabelowego, syna Salatyjelowego, syna Neryjego, 28 Syna Melchijego, syna Addyjego, syna Kosamowego, syna Elmodamowego, syna Irowego, 29 Syna Jozego, syna Elijezerowego, syna Jorymowego, syna Mattatego, syna Lewiego, 30 Syna Symeonowego, syna Judowego, syna Józefowego, syna Jonanowego, syna Elijakimowego, 31 Syna Meleowego, syna Mainanowego, syna Mattatanowego, syna Natanowego, syna Dawidowego, 32 Syna Jessego, syna Obedowego, syna Boozowego, syna Salmonowego, syna Nasonowego, 33 Syna Aminadabowego, syna Aramowego, syna Esromowego, syna Faresowego, syna Judowego, 34 Syna Jakóbowego, syna Izaakowego, syna Abrahamowego, syna Tarego, syna Nachorowego, 35 Syna Saruchowego, syna Ragawowego, syna Falekowego, syna Heberowego, syna Salego, 36 Syna Kainowego, syna Arfaksadowego, syna Semowego, syna Noego, syna Lamechowego, 37 Syna Matusalemowego, syna Enochowego, syna Jaredowego, syna Malaleelowego, syna Kainanowego, 38 Syna Enosowego, syna Setowego, syna Adamowego, syna Bożego.

4 A Jezus pełen będąc Duchą Świętego, wrócił się od Jordanu, i pędzony jest od Ducha na puszcza. 2 I był przez czterdzieści dni kuszony od dyabła, a nie jadł nic przez one dni; ale gdy się te skończyły, potem łaknął. 3 I rzekł mu dyabeł: Jeśliś jest Syn Boży, rzecz kamieniowi temu, aby się stał chlebem. 4 Ale Jezus odpowiedział mu, mówiąc: Napisano, iż nie samym chlebem żyć będzie człowiek, ale każdym słowem Bożem. 5 I wwiódł go dyabeł na górę wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata we mgnieniu oka. 6 I rzekł mu dyabeł: Dam ci tę wszystką moc i sławę ich; bo mi jest dana, a komu chcę, dawam ją. 7 A tak jeśli się uklonisz przede mną, będzie wszystko twoje. 8 A odpowiadając Jezus rzekł mu: Pójdź precz ode mnie, szatanie! albowiem napisano: Panu, Bogu twemu, klaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz. 9 Potem wiódł go do Jeruzalemu, i postawił go na ganku kościelnym, i rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się stąd na dół; 10 Albowiem napisano: Że Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli, 11 A że cię na rękach nosić będą, byś śnać nie obraził

o kamień nogi twojej. 12 A odpowiadając Jezus rzekł mu: Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga twego. 13 A gdy dokończył wszystkich pokus dyjabeł, odstąpił od niego do czasu. 14 I wrócił się Jezus w mocy onego Ducha do Galilei. I rozeszła się o nim wieść po wszystkich onej okolicznej krainie. 15 A on nauczał w bóżnicach ich, i był sławiony od wszystkich. 16 I przyszedł do Nazaretu, gdzie był wychowany, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do bóżnicy, i wstał, aby czytał. 17 I podano mu księgi Izajasza proroka; a otworzywszy księgi, znalazł miejsce, gdzie było napisano: 18 Duch Pański nade mną; przeto mię pomazał, abym opowiadał Ewangelię ubogim; posłał mię, abym uzdrawiał skruszone na sercu, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, i ślepych przejrzenie, i abym wypuścił uciśnione na wolność; 19 Abym opowiadał rok Pański przyjemny. 20 A zawarłszy księgę i oddawszy ją słudze, usiadł; a oczy wszystkich w bóżnicy pilnie nań patrzyły. 21 I począł do nich mówić: Dziści się wypełniło to pismo w uszach waszych. 22 I wszyscy mu dawali świadectwo, i dziwowali się wdzięczności onych słów, które pochodziły z ust jego, i mówili: Iżaż ten nie jest syn Józefowy? 23 I rzekł do nich: Pewnie mi rzeczenie onę przypowieść: Lekarzu! ulecz samego siebie! Cośmy słyszeli, żeś uczynił w Kapernaum, uczyniń i tu w ojczyźnie swojej. 24 I rzekł do nich: Zaprawdę wam powiadam: Żaden prorok nie jest przyjemnym w ojczyźnie swojej. 25 Aleć wam w prawdzie powiadam, że wiele wdów było za dni Eliaszowych w ludzie Izraelskim, gdy było zamknięte niebo przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był wielki głód po wszystkich ziemi; 26 Wszakże do żadnej z nich nie był posłany Eliasz, tylko do Sarepty, miasta Sydońskiego, do jednej wdowy. 27 I wiele było trędowatych za Elizeusza proroka, w ludzie Izraelskim, wszakże żaden z nich nie był oczyszczony, tylko Naaman, Syryjczyk. 28 Tedy wszyscy w bóżnicy, gdy to słyszeli, napelnieni byli gniewem; 29 A wstawszy, wypchnęli go precz z miasta, i wywiedli go na wierzch góry, na której miasto ich zbudowane było, aby go z niej na dół zrzucili. 30 Ale on przeszedłszy przez pośrodek ich, uszedł. 31 I zstąpił do Kapernaum, miasta Galilejskiego, a tam je nauczał w sabaty. 32 I zdumiewali się nad nauką jego; bo była mocna mowa jego. 33 A w bóżnicy

był człowiek, który miał ducha dyjabła nieczystego, i zawołał głosem wielkim, 34 Mówiąc: Ach! Cóż my z tobą mamy, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś, abys nas wytracił; znam cię, ktoś jest, żeś on Święty Boży. 35 I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilknij, a wynijdź z niego. Tedy dyjabeł porzuciwszy go w pośrodek, wyszedł z niego, nic mu nie zaszkodziwszy. 36 I przyszedł strach na wszystkie, i rozmawiali między sobą, mówiąc: Cóż to za słowo, że z władzą i z mocą rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą? 37 I rozeszła się o nim wieść na wszystkie miejsca okolicznej krainy. 38 A Jezus wstawszy, z bóżnicy wszedł w dom Szymona, a świekra Szymonowa miała gorączkę wielką; i prosili go za nią. 39 Tedy on stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, i opuściła ją; a zarazem wstawszy, posługiwała im. 40 A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli chorujące na rozmaite niemocy, przywodzili je do niego, a on na każdego z nich ręce włożywszy, uzdrawiał je. 41 Ku temu wychodzili i dyjabli z wielu ich, wołając i mówiąc: Tyś jest on Chrystus, Syn Boży; ale on zgromiwszy je, nie dopuszczał im mówić; bo wiedzieli, iż on jest Chrystus. 42 A gdy był dzień, wyszedłszy, szedł na miejsce puste. A lud go szukał, i przyszli aż do niego, i zatrzymywali go, aby nie odchodził od nich. 43 A on rzekł do nich: I innym miastom muszę opowiadać królestwo Boże; bom na to posłany. 44 I kazał w bóżnicach Galilejskich.

5 I stało się, gdy nań lud nalegał, aby słuchał słowa Bożego, że on stał pod jeziora Gienezaretskiego. 2 I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze; ale rybitwi wyszedłszy z nich, płukali sieci. 3 A wstąpiwszy w jedną z tych łodzi, która była Szymonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od brzegu; a usiadłszy, uczył on lud z onej łodzi. 4 A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Zajedź na głębie, a zapuśćcie sieci wasze ku łowieniu. 5 A odpowiadając Szymon, rzekł mu: Mistrzu! przez całą noc robiąc, niceśmy nie pojмали, wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć. 6 A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, tak że się rwała sieć ich. 7 I skinęli na towarzysze, którzy byli w drugiej łodzi, aby przybywszy ratowali ich; i przybyli i napelnili obie łodzie, aż się zanurzały. 8 Co widząc Szymon Piotr, przypadł do kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź ode mnie; bom jest człowiek grzeszny, Panie! 9 Albowiem go był strach ogarnał, i wszystkie, co z nim

byli, z onego obłowu ryb, które byli zagarnęli. 10 Także i Jakóba i Jana, syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Szymonowi. I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się; od tego czasu ludzi łowić będziesz. 11 A oni wyciągnawszy łódź na brzeg, wszystko opuściwszy, poszli za nim. 12 I stało się, gdy był w niektórem mieście, że oto był tam mąż pełen trądu, który ujrawszy Jezusa, padł na twarz, i prosił go, mówiąc: Panie! jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić. 13 Tedy wyciągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chce, bądź oczyszczony; i zaraz odszedł trąd od niego. 14 I przykazał mu, aby tego nikomu nie powiadał: ale rzekł: Idź, a ukaz się kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje, tak jako rozkazał Mojżesz, na świadectwo przeciwko nim. 15 I rozchodziła się tem więcej powieść o nim; i schodziły się mnóstwa wielkie, aby go słuchały i uzdrowieni byli od niego od niemocy swoich. 16 Ale on odchodził na pustynią, i modlił się. 17 I stało się dnia niektórego, że on nauczał, a siedzieli też tam i Faryzeuszowie i nauczyciele Zakonu, którzy się byli zeszedli ze wszystkich miasteczek Galilejskich i Judzkich, i z Jeruzalemu; a moc Pańska przytomna była uzdrawianiu ich. 18 A oto mężowie nieśli na łożu człowieka powietrzem ruszonego, i szukali, jakoby go wnieść i postawić przed nim. 19 A gdy nie znaleźli, którądy by go wnieśli, dla ciżby, wstąpiwszy na dach, przez posowę spuścili go łożem w pośrodek przed Jezusa. 20 Który ujrawszy wiarę ich, rzekł mu: Człowiecze! odpuszczone są tobie grzechy twoje. 21 Tedy poczęli myśleć nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc: Któż to jest, co mówi bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy, tylko sam Bóg. 22 Ale Jezus poznawszy myśli ich, odpowiadając rzekł do nich: Cóż myślicie w sercach waszych? 23 Cóż jest łatwiejszego, rzec: Odpuszczone są tobie grzechy twoje, czyli rzec: Wstań a chodź? 24 Ale iżbyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy, (rzekł powietrzem ruszonemu:) Tobie mówię: Wstań, a wzięwszy na się łożo swoje, idź do domu twego. 25 A on zarazem wstawszy przed nimi, wzięwszy na się to, na czym leżał, szedł do domu swego, wielbiąc Boga. 26 I zdumiali się wszyscy, i chwalili Boga, i napełnieni byli bojaźnią, mówiąc: Widzieliśmy dziś dziwne rzeczy. 27 A potem wyszedł i ujrzał celnika, imieniem Lewiego, siedzącego na cle, i rzekł mu:

Pójdź za mną. 28 I opuścił wszystko, a wstawszy, szedł za nim. 29 I sprawił mu lewi ucztę wielką w domu swoim; a było wielkie zgromadzenie celników i innych, którzy z nim za stołem siedzieli. 30 Tedy szemrali nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc do uczniów jego: Przecz z celnikami i z grzesznikami jecie i pijecie? 31 A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Nie potrzebując zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają; 32 Nie przyszedłem, wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty. 33 A oni mu rzekli: Przecz uczniowie Janowi często poszczą i modlą się, także i Faryzejscy, a twój jedzą i piją? 34 A on im rzekł: Izali możecie uczynić, żeby synowie łożnicy małżeńskiej pościli, póki z nimi jest oblubieniec? 35 Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec odjęty będzie od nich; tedy w one dni pościć będą. 36 Powiedział im też podobieństwo: Iż żaden łąt z szaty nowej nie przypawia do szaty wiotczej; bo inaczej to, co jest nowego, drze wiotche, a do wiotczego nie zgadza się łąt z nowego. 37 I nikt nie leje wina nowego w stare statki; bo inaczej wino młode rozsadzi statki, i samo wyciecze, i statki się popsują. 38 Ale młode wino ma być wlewane w statki nowe; a tak oboje bywają zachowane. 39 A nikt, kto się napił starego, nie zaraz chce młodego; ale mówi: Lepsze jest stare.

6 I stało się w drugi sabat, że szedł Jezus przez zboża; i rwali uczniowie jego kłosa, a rękami wycierając jedli. 2 Ale niektórzy z Faryzeuszów rzekli do nich: Przeczże czynicie to, czego się nie godzi czynić w sabat? 3 A odpowiadając Jezus, rzekł do nich: Azaście tego nie czytali, co uczynił Dawid, gdy łaknął sam, i ci, którzy z nim byli? 4 Jako wszedł do domu Bożego, a wziął chleby pokładne, i jadł, a dał i tym, którzy z nim byli; których się nie godziło jeść, tylko samym kapłanom? 5 I rzekł im: Syn człowieczy jestci Panem i sabatu. 6 Stało się także i w inszy sabat, że Jezus wszedł do bóżnicy, i nauczał; i był tam człowiek, którego ręka prawa była uschła. 7 I podstrzegli go nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, jeźliby w sabat uzdrawiał, aby znaleźli, o coby nań skarżyli. 8 Ale on wiedział myśli ich, i rzekł człowiekowi, który miał rękę uschłą: Wstań a stań pośrodku. A on wstawszy, stanął. 9 Rzekł tedy do nich Jezus: Spytam was o jedną rzecz: Godzili się w sabaty dobrze czynić, czyli źle czynić? Człowieka zachować, czyli zatracić? 10 A spojrzawszy w koło

po wszystkich, rzekł onemu człowiekowi: Wyciągnij rękę swoją! a on tak uczynił i przywrócona jest do zdrowia ręka jego, jako i druga. 11 Ale oni napelnieni będąc szaleństwem, rozmawiali między sobą, coby uczynić mieli Jezusowi. 12 I stało się w oneż dni, odszedł na górę, aby się modlił; i był tam przez noc na modlitwie Bożej. 13 A gdy był dzień, zwołał uczniów swych i wybrał z nich dwanaście, które też nazwał Apostołami: 14 Szymona, którego też nazwał Piotrem, i Andrzeja brata jego, Jakóba, i Jana, Filipa, i Bartłomieja; 15 Mateusza, i Tomasza, Jakóba, syna Alfeuszowego, i Szymona, którego zowią Zelotes; 16 Judasza, brata Jakóbowego, i Judasza Iszkarjotę, który potem był zdrajcą. 17 A zstąpiwszy z nimi stanął na miejscu pola równego, i gromada uczniów jego, i wielkie mnóstwo ludu ze wszystkiej Judzkiej ziemi, i z Jeruzalemu, i z kraju pomorskiego, leżącego przy Tyrze i Sydonie, którzy byli przyszli, aby go słuchali, i byli uzdrowieni od chorób swoich; 18 I ci, którzy byli trapieni od duchów nieczystych, byli uzdrowieni. 19 A wszystek lud szukał, jakoby się go dotknąć; albowiem moc wychodziła z niego, i uzdrawiała wszystkich. 20 A on podniósłszy oczy swoje na uczniów, mówił: Błogosławieni jesteście wy, ubodzy! bo wasze jest królestwo Boże. 21 Błogosławieni jesteście, którzy teraz łakniecie; bo będziecie nasyceni. Błogosławieni jesteście, którzy teraz płaczecie; bo się śmiać będziecie. 22 Błogosławieni będziecie, gdy was ludzie nienawidzić będą, i gdy wyłącza, i będą was sromocić, i imię wasze wyrzucą jako złe, dla Syna człowieczego. 23 Radujcie się dnia tego i weselcie się; albowiem oto zapłata wasza jest obfita w niebiesiech; boć tak właśnie prorokom czynili ojcowie ich. 24 Ale biada wam bogaczom! bo już macie pociechę waszą. 25 Biada wam, którzyście nasyceni! albowiem łaknąć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie! bo się smucić i płakać będziecie. 26 Biada wam, gdyby dobrze o was mówili wszyscy ludzie; bo tak czynili fałszywym prorokom ojcowie ich. 27 Ale wam powiadam, którzy słuchacie: Miłujcie nieprzyjaciół wasze, czyńcie dobrze tym, którzy was mają w nienawiści. 28 Błogosławcie tym, którzy was przeklinają; módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają. 29 Temu, któryby cię uderzył w policzek, nastaw mu i drugiego: a temu, któryby brał płaszcz, i sukni nie zabraniaj; 30 I każdemu, któryby cię prosił, daj, a temu, co twoje bierze, nie upominaj się. 31 I cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy im czyńcie. 32 Albowiem jeźli miłujecie te, którzy was miłują, jakąż łaskę macie? albowiem toż i grzesznicy właśnie czynią. 33 A jeźli dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, jakąż łaskę macie? albowiem toż i grzesznicy właśnie czynią. 34 A jeźli pożyczacie tym, od których się spodziewacie odebrać, jakąż łaskę macie? albowiem i grzesznikom pożyczają, aby zasię tyle odebrali. 35 Owszem miłujcie nieprzyjaciół wasze, i czyńcie im dobrze, i pożyczajcie, nic się stąd nie spodziewając, a będzie wielka zapłata wasza, i będziecie synami Najwyższego; albowiem on dobrotliwy jest przeciw niewdzięcznym i złym. 36 Przetoż bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest. 37 Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni, a będzie wam odpuszczono. 38 Dawajcie, a będzie wam dano; miarę dobrą, natłoczoną, i potręśioną, i opływającą dadzą na łono wasze; albowiem też miarą, którą mierzycie, będzie wam zaś obmierzone. 39 I powiedział im podobieństwo: Izali może ślepy ślepego prowadzić? azaż nie obadwaj w dół wpadną? 40 Nie jesteście uczeń nad mistrza swego; lecz doskonały będzie każdy, będąc jako mistrz jego. 41 A czemuż widzisz źdźbło w oku brata twego, a balki, która jest w oku twojem, nie baczysz? 42 Albo jakoż możesz rzec bratu twemu: Bracie! dopuść, iż wyjmę źdźbło, które jest w oku twojem, a sam balki, która jest w oku twojem, nie widzisz? Obłudniku! wyjmij pierwaj balkę z oka twego, a tedy przejrzyś, abyś wyjął źdźbło, które jest w oku brata twego. 43 Nie jest bowiem drzewo dobre, które przynosi owoc zły; ani jest drzewo złe, które przynosi owoc dobry; 44 Gdyż każde drzewo z owocu własnego poznane bywa; boć nie zbierają z ciernia figów, ani z głogu zbierają winnych gron. 45 Człowiek dobry z dobrego skarbu serca swego wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu serca swego wynosi rzeczy złe; albowiem z obfitości serca mówią usta jego. 46 Przeczże mię tedy zowiecie Panie, Panie! a nie czynicie tego, co mówię? 47 Każdy, który przychodzi do mnie, a słucha słów moich, i czyni je, pokażę wam, komu jest podobnym. 48 Podobny jest człowiekowi dom budującemu, który kopał i wykopał głęboko, a założył grunt na opoce; a gdy przyszła

powódź, otrąciła się rzeka o on dom, ale nie mogła go poruszyć; bo był założony na opoce. 49 Ale który słucha, a nie czyni, podobny jest człowiekowi, który zbudował dom swój na ziemi bez gruntu; o który się otrąciła rzeka, i zarazem upadł, a był upadek domu onego wielki.

7 A gdy dokończył wszystkich mów swoich przed onym ludem, wszedł do Kapernaum; 2 A niekótorego setnika sługa źle się mając, już prawie miał umrzeć, którego on sobie bardzo poważał. 3 Ten usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych z Żydów, prosząc go, aby przyszedłszy uzdrowił sługę jego. 4 A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go z pilnością, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił; 5 Albowiem miłuje naród nasz, i on nam bóżnicę zbudował. 6 A tak Jezus szedł z nimi. Ale gdy niedaleko był od domu, posłał do niego on setnik przyjaciół, mówiąc mu: Panie! nie zadawaj sobie pracy; bomci nie jest godzien, abyś wszedł pod dach mój. 7 Przetóż i samego siebie nie miałem za godnego, abym miał przyjść do ciebie; ale rzecz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. 8 Bomci i ja człowiek pod mocą postanowiony, mający pod sobą żołnierzy, i mówię temu: Idź, a idzie, a drugiemu: Przyjdź, a przychodzi, a służę mojemu: Czyń to, a czyni. 9 Tedy usłyszawszy to Jezus, zadziwił mu się, i obróciwszy się, rzekł do ludu, który za nim szedł: Powiadam wam, żem ani w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazł. 10 A wróciwszy się do domu ci, którzy byli posłani, znaleźli sługę, który się źle miał, zdrowego. 11 I stało się nazajutrz, że szedł do miasta, które zowią Naim, a szło z nim uczniów jego wiele i lud wielki. 12 A gdy się przybliżył do bramy miejskiej, tedy oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki swojej, a ta była wdowa, a z nią szedł wielki lud miasta onego. 13 Którą ujrzawszy Pan uzalił się jej, i rzekł jej: Nie płacz! 14 I przystąpiwszy dotknął się trumny (mar), (a ci, co nieśli, stanęli) i rzekł: Młodzieńcze! tobie mówię, wstań. 15 I usiadł on, który był umarł, i począł mówić; i oddał go matce jego. 16 Tedy wszystkich strach zdjął, a wielbili Boga, mówiąc: Prorok wielki powstał między nami, a Bóg nawiedził lud swój. 17 I rozeszła się o nim ta wieść po wszystkiej Judzkiej ziemi, i po wszystkiej okolicznej krainie. 18 I oznajmili Janowi uczniowie jego o tem wszystkim. A Jan wezwawszy dwóch niektórych z uczniów swoich, 19 Posłał je do Jezusa, mówiąc:

Tyżeś jest ten, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy? 20 A gdy przyszli do niego mężowie oni, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Tyżeś jest ten, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy? 21 A onejże godziny wiele ich uzdrowił od chorób, od niemocy, i od duchów złych, i wiele ślepych wzrokiem darował. 22 A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy oznajmijcie Janowi, coście widzieli i słyszeli, iż ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszczenie, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim opowiadana bywa Ewangielija. 23 A błogosławiony jest, kto by się nie zgorszył ze mnie. 24 A gdy odeszli posłowie Janowi, począł mówić do ludu o Janie: Coście wyszli na puszcę widzieć? Izali trzcinę chwiejącą się od wiatru? 25 Ale coście wyszli widzieć? Izali człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto ci, którzy w szatach kosztownych i w rozkoszy żyją, są w domach królewskich. 26 Ale coście wyszli widzieć? Izali proroka? Zaiste powiadam wam, iż więcej niż proroka. 27 Tenci bowiem jest, o którym napisano: Oto Ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoję przed tobą. 28 Albowiem powiadam wam: Większego proroka z tych, którzy się z niewiast rodzą, nie masz nad Jana Chrzciciela żadnego; lecz kto najmniejszy jest w królestwie Bożem, większy jest, niżeli on. 29 Tedy wszystek lud słysząc to, i celnicy, wielbili Boga, będąc ochrzczeni chrztem Janowym. 30 Ale Faryzeuszowie i zakonnicy pogardzili radą Bożą sami przeciwko sobie, nie będąc ochrzczeni od niego. 31 I rzekł Pan: Komuż tedy przypodobam ludzi rodzaju tego, a komu są podobni? 32 Podobni są dzieciom, które siedzą na rynku, a jedne na drugie wołają, mówiąc: Grałyśmy wam na puszczalkach, a nie tańcowaliśmy; śpiewałyśmy żałobne pieśni, a nie płakaliśmy. 33 Albowiem przyszedł Jan Chrzciciel, i chleba nie jedząc i wina nie pijąc, a mówicie: Dyjabelstwo ma. 34 Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc, a mówicie: Oto człowiek obzerca i pijanica wina, przyjaciel celników i grzeszników. 35 Ale usprawiedliwiona jest mądrość od wszystkich synów swoich. 36 I prosił go niektóry z Faryzeuszów, aby z nim jadł. A tak wszedłszy w dom Faryzeuszów, usiadł. 37 A oto niewiasta, która była w mieście grzeszna, dowiedziawszy się, iż siedzi w domu Faryzeuszowym, przyniosła alabastrowy słoik maści;

38 A stanawszy z tyłu u nóg jego, płacząc poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej ucierała, i całowała nogi jego, i maścią mazała. 39 A widząc to Faryzeusz, który go był wezwał, rzekł sam w sobie, mówiąc: Być ten był prorokiem, wiedziałby, która i jaka jest ta niewiasta, co się go dotyka; bo jest grzesznica. 40 A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Szymonie! mam ci nieco powiedzieć, a on rzekł: Powiedz, Nauczycielu! 41 Miał niektóry lichwiarz dwóch dłużników; jeden dłužen był pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt. 42 A gdy oni nie mieli czem zapłacić, odpuścił obydwo. Powiedz tedy, któryż z nich bardziej go miłować będzie? 43 A odpowiadając Szymon, rzekł: Mniemam, iż ten, któremu więcej odpuścił. A on mu rzekł: Dobrześ rozsądził. 44 I obróciwszy się do niewiasty, rzekł Szymonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje; ale ta łzami polała nogi moje, i włosami głowy swej otarła. 45 Nie pocałowałeś mię, ale ta jako weszła, nie przestała całować nóg moich. 46 Nie pomazałeś oliwą głowy mojej, ale ta maścią pomazała nogi moje. 47 Dlaczego, mówię tobie, odpuszczono jej wiele grzechów, gdyż wiele umiłowała; a komu mało odpuszczono, mało miłuje. 48 A on jej rzekł: Odpuszczone są tobie grzechy. 49 I poczęli spólsiedzący mówić między sobą: Któż jest ten, który i grzechy odpuszcza? 50 I rzekł do niewiasty: Wiara twoja ciebie zbawiła. Idźże w pokój.

8 I stało się potem, że on chodził po miastach i po miasteczkach każąc i opowiadając królestwo Boże, a oni dwunastu byli z nim, 2 I niektóre niewiasty, które był uzdrowił od duchów złych i od niemocy ich, jako Maryja, którą zwano Magdaleną, z której było siedm dyjabłów wyszło; 3 I Joanna, żona Chuzego, urzędnika Herodowego, i Zuzanna, i inszych wiele, które mu służyły z majątności swoich. 4 A gdy się schodził wielki lud, i z różnych miast garnęli się do niego, rzekł przez podobieństwo; 5 Wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał nasienie swoje; a gdy on rozsiewał, tedy jedno padło podle drogi i podeptane jest, a ptaki niebieskie podziobały je. 6 A drugie padło na opokę, a gdy wzeszło, uschło, przeto iż nie miało wilgotności. 7 A drugie padło między ciernie; ale ciernie wespół z niem wzrosły, i zadusiły je. 8 A drugie padło na ziemię dobrą, a gdy wzeszło, przyniosło pożytek stokrotny. To mówiąc wołał: Kto ma uszy

ku słuchaniu, niechaj słucha! 9 I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Co by to było za podobieństwo? 10 A on im rzekł: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale innym w podobieństwach, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. 11 A to podobieństwo takie jest: nasienie jest słowo Boże. 12 A którzy podle drogi, ci są, którzy słuchają, zatem przychodzi dyjabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy, nie byli zbawieni. 13 A którzy na opoce, ci są, którzy gdy słuchają, z radością słowo przyjmują, ale ci korzenia nie mają, ci do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. 14 A które padło między ciernie, ci są, którzy słuchają słowa: ale odszedłszy, od pieczołowania i bogactw, i rozkoszy żywota bywają zaduszeni, i nie przynoszą pożytku. 15 Ale które padło na ziemię dobrą, ci są, którzy w sercu uprzejmem i dobrem słyszane słowo zachowują, i owoc przynoszą w cierpliwości. 16 A żaden zapaliwszy świecę, nie nakrywa jej naczyniem, ani jej kładzie pod łożo, ale ją stawia na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło. 17 Bo nie masz nic tajemnego, co by nie miało być objawiono; i nie masz nic skrytego, czego by się nie dowiedziano, i co by na jaw nie wyszło. 18 Przetoż patrzcie, jako słuchacie: albowiem kto ma, temu będzie dane, a kto nie ma, i to, co mniema, że ma, będzie odjęte od niego. 19 Tedy przysli do niego matka i bracia jego; ale do niego przystąpić nie mogli dla ludu. 20 I dano mu znać, mówiąc: Matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc cię widzieć. 21 A on odpowiadając, rzekł do nich: Matka moja i bracia moi są ci, którzy słowa Bożego słuchają i czynią je. 22 I stało się dnia jednego, że on wstąpił w łódź i uczniowie jego, i rzekł do nich: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. I puścili się. 23 A gdy płynęli, usnął. I przypadła nawałność wiatru na jezioro, i łódź się zalewała, tak że byli w niebezpieczeństwie. 24 A przystąpiwszy, obudzili go, mówiąc: Mistrzu, mistrzu! ginieemy. A on oknawszy się, zgromił wiatr i wały wodne, i uśmierzyły się, i stało się ucieszenie. 25 Tedy im rzekł: Gdzież jest wiara wasza? A bojąc się, dziwowali się, mówiąc jedni do drugich: Któż wždy jest ten, że i wiatrom rozkazuje i wodom, a są mu posłuszne? 26 I przewieźli się do krainy Gadarerńczyków, która jest przeciw Galilei. 27 A gdy wstąpił na ziemię, zabiegał mu mąż niektóry z onego miasta, co miał dyjabły od niemalego czasu, a

nie obłóczył się w szaty, i nie mieszkał w domu, tylko w grobach. 28 Ten ujrzawszy Jezusa, zakrzyknął, i upadł przed nim, a głosem wielkim rzekł: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga najwyższego? proszę cię, nie dręcz mię. 29 Albowiem rozkazał onemu duchowi nieczystemu, aby wyszedł z onego człowieka: bo od wielu czasów porywał go; a chociaż go wiązano łańcuchami i w pętach strzeżono, jednak on porwawszy okowy, bywał od dyjabła na pustynię pędzony. 30 I pytał go Jezus, mówiąc: Co masz za imię? A on rzekł: Wojsko; albowiem wiele dyabłów wstąpiło było weń. 31 Tedy go prosili, aby im nie rozkazywał stamtąd odejść w przepaść. (Abysos g12) 32 A była tam trzoda wielka świń, która się pasła na górze, i prosili go, aby im dopuścił wstąpić w nie. I dopuścił im. 33 A wyszedłszy dyjabli z onego człowieka, weszli w świnię; i porwała się ona trzoda pędem z przykra do jeziora, i utonęła. 34 A widząc pasterze, co się stało, uciekli; a poszedłszy, oznajmili to w mieście i we wsiach. 35 I wyszli, aby oglądali to, co się stało; a przyszedłszy do Jezusa, znaleźli człowieka onego, z którego wyszli dyjabli, obleczonego, przy dobrem baczeniu, siedzącego u nóg Jezusowych, i bali się. 36 Opowiedzieli im tedy ci, którzy widzieli, jako uzdrowiono tego, który był opętany. 37 I prosiło go wszystko mnóstwo onej okolicznej krainy Gadareńczyków, aby odszedł od nich; albowiem ich był wielki strach ogarnął. A on wstąpiwszy w łódź, wrócił się. 38 I prosił go on mąż, z którego wyszli dyjabli, aby był przy nim; ale go Jezus odprawił, mówiąc: 39 Wróć się do domu twego, a opowiadaj, jako wielkie rzeczy Bóg uczynił. I odszedł, po wszystkim mieście opowiadając, jako mu wielkie rzeczy Jezus uczynił. 40 I stało się, gdy się wrócił Jezus, że go przyjął lud; albowiem nań wszyscy oczekiwali. 41 A oto przyszedł mąż imieniem Jairus, a ten był przełożonym bóżnicy; a przypadłszy do nóg Jezusowych, prosił go, aby wszedł w dom jego. 42 Albowiem miał córkę jedyną około dwunastu lat, która już konała. (A gdy on szedł, cisnął go lud.) 43 A niewiasta, która płynienie krwi cierpiała od lat dwunastu, i wynałożyła była na lekarzy wszystko swoje pożywienie, a nie mogła być od nikogo uleczona, 44 Przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podółka szaty jego, a zarazem się zastanowiło płynienie krwi jej. 45 I rzekł Jezus: Któż jest, co się

mnie dotknął? a gdy się wszyscy zapierali, rzekł Piotr, i ci, którzy z nim byli: Mistrzu! lud cię ciśnie i tłoczy, a ty mówisz: Kto się mnie dotknął? 46 I rzekł Jezus: Dotknął się mnie ktoś, bom poznał, że moc ode mnie wyszła. 47 A widząc ona niewiasta, że się nie utaiła, ze drżeniem przystąpiła i upadła przed nim, i dlaczego się go dotknęła, powiedziała mu przed wszystkim ludem, i jako zaraz uzdrowiona była. 48 A on jej rzekł: Ufaj, córko! wiara twoja ciebie uzdrowiła; idźże w pokoju. 49 A gdy on to jeszcze mówił, przyszedł niektóry od przełożonego bóżnicy, powiadając mu: Iż umarła córka twoja, nie trudź Nauczyciela. 50 Ale Jezus usłyszawszy to, odpowiedział mu, mówiąc: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona. 51 A wszedłszy w dom, nie dopuścił z sobą wniść nikomu, tylko Piotrowi, i Jakóbowi, i Janowi, i ojcu i matce onej dziewczeczki. 52 A plakali wszyscy, i narzekali nad nią. Ale on rzekł: Nie płaczcie! Nie umarłać, ale śpi. 53 I naśmiewali się z niego, wiedząc, iż była umarła. 54 A on wygnawszy precz wszystkich, i ująwszy ją za rękę, zawołał, mówiąc: Dzieweczko, wstań! 55 I wrócił się duch jej; i wstała zaraz; i rozkazał, aby jej jeść dano. 56 I zdumieli się rodzice jej. A on im zakazał, aby nikomu nie powiadali tego, co się było stało.

9 A zwoławszy Jezus dwunastu uczniów swoich, dał im moc i władzę nad wszystkimi dyjabłami, i aby uzdrawiali choroby. 2 I rozesłał je, żeby kazali królestwo Boże, i uzdrawiali niemocne. 3 Tedy rzekł do nich: Nie bierzcie nic na drogę, ani laski, ani taistry, ani chleba, ani pieniędzy, ani dwóch sukien miejcie. 4 A do któregokolwiek domu wnijdziecie, tamże zostańcie, i stamtąd wyniďte. 5 A którzybykolwiek was nie przyjęli, wychodząc z miasta onego, i proch z nóg waszych otrząśnijcie na świadectwo przeciwko nim. 6 Wyszedszy tedy, obchodzili wszystkie miasteczka, opowiadając Ewangelię, a wszędzie chore uzdrawiając. 7 I usłyszał Herod, Tetrarcha, o wszystkim, co się działo od niego, i był wątpliwym dla tego, że niektórzy powiadali, iż Jan zmartwychwstał. 8 A niektórzy zaśie: Iż się Eliasz ukazał; a drudzy, iż prorok jeden z onych starych zmartwychwstał. 9 Tedy rzekł Herod: Janamci ja ściał; któż wždy ten jest, o którym ja takie rzeczy słyszę? i pragnął go widzieć. 10 A wróciwszy się Apostołowie, powiadali mu, cokolwiek czynili. A on wzięwszy je z sobą, ustąpił osobno na miejsce puste

przy mieście, które zowią Betsaida. 11 Czego gdy się lud dowiedział, szedł za nim; a przyjąwszy je, mówił im o królestwie Bożem; a te, którzy uzdrowienia potrzebowali, uzdrawiał. 12 A gdy się dzień począł skłaniać ku wieczorowi, przystąpiwszy oni dwunastu, rzekli mu: Rozpuść ten lud, aby odszedłszy do miasteczek okolicznych, i do wsi, i do gospód, znaleźli żywność; bośmy tu na miejscu pustem. 13 Ale on rzekł do nich: Dajcież wy im jeść. A oni powiedzieli: Nie mamy więcej, tylko pięć chlebów i dwie ryby, oprócz żebyśmy szli, a kupili, na ten wszystek lud żywności. 14 Albowiem było mężów około pięciu tysięcy. I rzekł do uczniów swoich: Rozkażcie im usiąść w każdym rzędzie po pięćdziesiąt. 15 I uczynili tak, i usiedli wszyscy. 16 A on wzięwszy onych pięć chlebów i one dwie ryby, wejrząwszy w niebo, błogosławił im, i łamał i dawał uczniom, aby kładli przed on lud. 17 I jedli, i nasyчени są wszyscy; i zebrano, co im zbyło z ułomków, dwanaście koszów. 18 I stało się, gdy się on sam osobno modlił, że z nim byli uczniowie; i pytał ich mówiąc: Kimże mię być powiadają ludzie? 19 A oni odpowiadając rzekli: Janem Chrzcicielem, a drudzy Elijazem, a drudzy mówią, iż prorok niektóry z onych starych zmartwychwstał. 20 I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie? A odpowiadając Piotr rzekł: Chrystusem, onym Bożym. 21 Ale on przygroziwszy im, rozkazał, aby tego nikomu nie powiadali, 22 Mówiąc: Że Syn człowieczy musi wiele cierpieć, a być odrzuconym od starszych ludu i od przedniejszych kapłanów i od nauczonych w Piśmie, i być zabitym, a trzeciego dnia zmartwychwstać. 23 I mówił do wszystkich: Kto chce za mną iść, niech zaprze samego siebie, a niech bierze krzyż swój na każdy dzień, i naśladuje mię. 24 Albowiem ktobykolwiek chciał zachować duszę swoją, straci ją; a ktobykolwiek stracił duszę swą dla mnie, ten ją zachowa. 25 Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, gdyby samego siebie stracił, albo sobie uszkodził. 26 Albowiem ktokolwiek by się wstydził za mię i za słowa moje, za tego się Syn człowieczy wstydzić będzie, gdy przyjdzie w chwale swej i w ojcowskiej i świętych Aniołów. 27 Aleć wam powiadam prawdziwie: Są niektórzy z tych co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż oglądają królestwo Boże. 28 I stało się po tych mowach, jakoby po ośmiu dniach, że wzięwszy z sobą Piotra i Jana i Jakóba, wstąpił na górę, aby się modlił. 29 A gdy się modlił, stał się inakszy kształt oblicza jego, i szaty jego stały się białe i świetne. 30 A oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a ci byli Mojżesz i Elijasz; 31 Którzy pokazawszy się w sławie, powiadali o jego śmierci, którą miał podstąpić w Jeruzalemie. 32 A Piotr i ci, którzy byli z nim, obciążeni byli snem, a ocuciwszy się, ujrzeli chwałę jego i onych dwóch mężów, którzy z nim stali. 33 I stało się, gdy oni odeszli od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczyńmy trzy namioty, tobie jeden i Mojżeszowi jeden i Elijaszowi jeden; nie wiedząc, co mówił. 34 A gdy on to mówił, stał się obłok, i zacienił je; i bali się, gdy oni wchodzili w obłok. 35 I stał się głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, tego słuchajcie. 36 A gdy się stał on głos, znaleziony jest sam Jezus. A oni milczeli, i nie powiadali w one dni nikomu nic z tego, co widzieli. 37 I stało się nazajutrz, gdy oni zstąpili z góry, że mu lud wielki zabieżał. 38 A oto mąż z onego ludu zawołał, mówiąc: Nauczycielu! proszę cię, wejrzyj na syna mego; boć jednego mam. 39 A oto duch zły popada go, a zaraz krzyczy, a on rozdziera go, śliniącego się, a zaledwie odchodzi od niego, skruszywszy go. 40 I prosiłem uczniów twoich, aby go wygnali; ale nie mogli. 41 Tedy Jezus odpowiadając rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny! dokądże z wami będę, i dokądże was cierpieć będę? Przywiedź tu syna twego. 42 A wtem, gdy on przychodził, rozdarł go dyjabł i roztargał; ale Jezus zgromił ducha nieczystego i uzdrowił młodzieńca, i oddał go ojcu jego. 43 I zdumieli się wszyscy nad wielmożnością Bożą. A gdy się wszyscy dziwowali wszystkim rzeczom, które czynił Jezus, rzekł do uczniów swoich: 44 Składajcie wy do uszów waszych słowa te: albowiem Syn człowieczy ma być wydany w ręce ludzkie. 45 Lecz oni nie rozumieli słowa tego, i było zakryte od nich, że go pojąć nie mogli, i nie śmieli go pytać o to słowo. 46 I wszczęła się gadka między nimi, kto by z nich był największym. 47 A Jezus widząc myśl serca ich, wzięwszy dziecię, postawił je podle siebie, 48 I rzekł im: Ktobykolwiek przyjął to dzieciątko w imieniu mojem, mnie przyjmuje; a ktobykolwiek mnie przyjął, przyjmuje onego, który mię posłał: albowiem kto jest najmniejszy między wszystkimi wami, tenci będzie wielkim. 49 A Jan odpowiadając, rzekł: Mistrzu!

widzieliśmy niekórego w imieniu twojem dyjabły wyganijającego, i zabranialiśmy mu, przeto że za tobą z nami nie chodzi. 50 I rzekł do niego Jezus: Nie zabraniajcie mu; bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest. 51 I stało się, gdy się wypełniły dni, aby był wzięty w górę, że się on na to udał, aby szedł do Jeruzalemu. 52 Tedy posłał posły przed sobą; którzy weszli do miasteczka Samarytańskiego, aby mu nagotowali gospodę. 53 Lecz oni go nie przyjęli, przeto że oblicze jego obrócone było do Jeruzalemu. 54 A widząc to uczniowie jego, Jakób i Jan, rzekli: Panie! chceszże, iż rzeczymy, aby ogień zstąpił z nieba i spalił je, jako i Eliasz uczynił? 55 Ale Jezus obróciwszy się, zgrmiał je, i rzekł: Nie wiecie wy, jakiego jesteście ducha. 56 Albowiem Syn człowieczy nie przyszedł, zatracać dusz ludzkich, ale zachować. I szli do inszego miasteczka. 57 I stało się, gdy oni szli, że w drodze rzekł niektóry do niego: Pójdę za tobą, gdziekolwiek pójdiesz, Panie! 58 A Jezus mu rzekł: Liszki mają jamy, i ptaszki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił. 59 I rzekł do drugiego: Pójdź za mną! Ale on rzekł: Panie! dopuść mi pierwej odejść i pogrześć ojca mego. 60 Ale mu Jezus rzekł: Niechaj umarli grzebią umarłych swoich; a ty poszedłszy, opowiadaj królestwo Boże. 61 Rzekł też i drugi: Pójdę za tobą, Panie! ale mi pierwej dopuść pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim. 62 Rzekł do niego Jezus: Żaden, który by przyłożył rękę swoją do pługa, a oglądałby się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego.

10 A potem nazaczył Pan i drugich siedmdziesiąt, i rozesłał je po dwóch przed obliczem swoim do każdego miasta i miejsca, do którego przyjsć miał. 2 I mówił im: Żniwoć wprawdzie wielkie, ale robotników mało; prościez tedy Pana żniwa, aby wypchnął robotników na żniwo swoje. 3 Idźcież: Oto ja was posyłam jako baranki wpośród wilków. 4 Nie nościez mieszka, ani taistry, ani obuwia, i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie; 5 A do któregokolwiek domu wnijdziecie, naprzód mówcie: Pokój temu domowi. 6 A jeźliby tam był który syn pokoju, odpocznie nad nim pokój wasz; a jeźliż nie, wróci się do was. 7 A w tymże domu zostańcie, jedząc i pijąc to, co mają; albowiem godzin jest robotnik zapłaty swojej; nie przechodźcie się z domu do domu. 8 A do któregokolwiek miasta weszlbyście, a przyjęliby was, jedzcie, co przed

was położą; 9 I uzdrawiajcie niemocnych, którzy by w niem byli, a mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. 10 A do któregobyściekolwiek miasta weszli, a nie przyjęto by was, wyszedłszy na ulice jego, mówcie: 11 I proch, który przyłgnął do nas z miasta waszego, otrząsamy na was; wszakże to wiedzcie, że się do was przybliżyło królestwo Boże. 12 A mówię wam: Iż Sodomie w on dzień lżej będzie, niż onemu miastu. 13 Biada tobie, Chorazynie! biada tobie, Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, które się stały w was, dawno by były w worze i w popiele siedząc pokutowały. 14 Dlatego Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie, niżeli wam. 15 A ty, Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz. (Hadēs g86) 16 Kto was słucha, mnie słucha: a kto wami gardzi, mną gardzi; a kto mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał. 17 A tak wrócili się oni siedmdziesiąt z weselem, mówiąc: Panie! i dyjablić się nam poddawają w imieniu twojem. 18 Tedy im rzekł: Widziałem szatana, jako błyskawicę z nieba spadającego. 19 Oto wam daję moc, abyście deptali po wężach i po niedźwiadkach i po wszystkim mocy nieprzyjacielskiej, a nic wam nie uszkodzi. 20 Wszakże nie radujcie się z tego, iż się wam duchy poddawają; ale raczej radujcie się, że imiona wasze napisane są w niebiesiech. 21 Onejże godziny rozradował się Jezus w duchu, i rzekł: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroprnymi, a objawił je niemowlątkom; zaprawdę, Ojcze! że się tak upodobało tobie. 22 Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego, a nikt nie zna, kto jest Syn, tylko Ojciec, i kto jest Ojciec, tylko Syn, a komu by chciał Syn objawić. 23 Tedy obróciwszy się do uczniów, rzekł im z osobna: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie. 24 Bo powiadam wam, iż wiele proroków i królów żądali widzieć, co wy widzicie, ale nie widzieli; i słyszeć, co wy słyszycie, ale nie słyszeli. 25 A oto niektóry zakonnik powstał, kusząc go i mówiąc: Nauczycielu! co czyniąc odziedziczyć żywot wieczny? (aiōnios g166) 26 A on rzekł do niego: W zakonie co napisano, jako czytasz? 27 A on odpowiadając rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej siły twojej, i ze wszystkiej myśli twojej; a bliźniego twego, jako samego siebie. 28

I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział; to czyni, a będziesz żył. 29 A on chcąc samego siebie usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: I któż jest mi bliźni? 30 Ale Jezus odpowiadając rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalemu do Jerycha, i wpadł między zbójców, którzy złupiwszy go i rany mu zadawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiwszy. 31 I przydało się, że kapłan niektóry szedł tą drogą, a ujrawszy go, pominął. 32 Także i Lewita, dostawszy się na ono miejsce, a przyszedłszy i ujrawszy go, pominął. 33 Ale Samarytanin niektóry jadąc, przyjechał do niego, a ujrawszy, uzalił się go. 34 A przystąpiwszy zawiązał rany jego, a nalawszy oliwy i wina, i włożywszy go na bydlę swoje, wiódł go do gospody, i miał staranie o nim. 35 A nazajutrz odjeżdżając, wyjął dwa grosze, i dał gospodarzowi, mówiąc: Miej o nim staranie, a cokolwiek nadto wyłożysz, ja, gdy się wrócę, oddam ci. 36 Któryż tedy z tych trzech zda się tobie bliżnim być onemu, co był wpadł między zbójców? 37 A on rzekł: Ten, który uczynił miłosierdzie nad nim. Rzekł mu tedy Jezus: Idźże, i ty uczyni także. 38 I stało się, gdy oni szli, że on wszedł do niektórego miasteczka, a niewiasta niektóra, imieniem Marta, przyjęła go do domu swego. 39 A ta miała siostrę, którą zwano Maryją, która usiadłszy u nóg Jezusowych, słuchała słów jego. 40 Ale Marta roztrągniona była około rozmaitej posługi; która przystąpiwszy, rzekła: Panie! i nie dbasz, że siostra moja mnie samą zostawiła, abym posługiwała? Rzecze jej, aby mi pomogła. 41 A odpowiadając Jezus rzekł jej: Marto! Marto! troszczysz się i kłopotujesz się około wielu rzeczy; 42 Aleć jednego potrzeba. Lecz Maryja dobrą częśćkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

11 I stało się, gdy on był na niektórem miejscu, modląc się, że gdy przestał, rzekł do niego jeden z uczniów jego, Panie! naucz nas modlić się, tak jako i Jan nauczył uczniów swoich. 2 I rzekł im: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech! Święć się imię twoje; przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja, jako w niebie tak i na ziemi. 3 Chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień. 4 I odpuść nam grzechy nasze; bo też i my odpuszczamy każdemu winowajcy naszemu. A nie wwdź nas na pokuszenie, ale nas zbaw od złego. 5 Zatem rzekł do nich: Któż z was mieć będzie przyjaciela, i pójdzie do niego o północy i rzecze mu:

Przyjacielu! pożycz mi trzech chlebów; 6 Albowiem przyjaciel mój przyszedł z drogi do mnie, a nie mam, co przed niego położyć. 7 A on będąc w domu, odpowiedziałby mówiąc: Nie uprzykrzaj mi się; już są drzwi zamknięte, a dziatki moje są ze mną w pokoju; nie mogę wstać, abym ci dał. 8 Powiadam wam: Chociażby mu nie dał wstawszy, przeto że jest przyjacielem jego, wszakże dla niewstydlwego nalegania jego wstawszy, da mu, ile potrzebuje. 9 I jać wam powiadam: Proście, a będzie wam dano; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono. 10 Każdy bowiem, kto prosi, bierze, a kto szuka, znajduje, a temu, co kołaczce, będzie otworzono. 11 A któryż jest z was ojciec, którego gdyby prosił syn o chleb, izali mu da kamień? Albo prosiłby o rybę, izali mu zamiast ryby da węża? 12 Albo prosiłby o jaje, izali mu da niedźwiadka? 13 Ponieważ tedy wy, będąc złymi, umiecie dobre dary dawać dzieciom waszym: jakoż daleko więcej Ojciec wasz niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go oń proszą? 14 Tedy wyganiał dyjabła, który był niemy. I stało się, gdy wyszedł on dyjabeł, przemówił niemy; i dziwował się lud. 15 Ale niektórzy z nich mówili: Przez Beelzebuba, księżęcia dyjabelskiego, wygania dyjabły. 16 Drudzy zaś kusząc go, żądali znamię od niego z nieba. 17 Ale on widząc myśli ich, rzekł im: Każde królestwo rozdzielone samo przeciwko sobie pustoszeje, a dom na dom upada. 18 A jeźliż i szatan rozdzielony jest przeciwko sobie, jakoż się ostoi królestwo jego? albowiem powiadacie, iż ja przez Beelzebuba wyganiam dyjabły. 19 A jeźliż ja przez Beelzebuba wyganiam dyjabły, synowie wasi przez kogoż wyganiają? Przetoż oni będą sędziami waszymi. 20 Ale jeźliż ja palcem Bożym wyganiam dyjabły, zaisteć przyszło do was królestwo Boże. 21 Gdy mocarz uzbrojony strzeże pałacu swego, w pokoju są majątności jego; 22 Ale gdy mocniejszy naderń nadszedłszy, zwycięży go, odejmuje wszystko oręż jego, w którym ufał, a łupy jego rozdaje. 23 Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest; a kto nie zbiera ze mną, rozprasza. 24 Gdy duch nieczysty wychodzi od człowieka, przechadza się po miejscach suchych, szukając odpocznienia, a nie znalazłszy, mówi: Wrócę się do domu mego, skądem wyszedł. 25 A przyszedłszy znajduje umieciony i ochędożony. 26 Tedy idzie i bierze z sobą siedm innych duchów

gorszych niżeli sam, a wszedłszy mieszkają tam, i bywają rzeczy ostatnie człowieka onego gorsze, niżeli pierwsze. 27 I stało się, gdy on to mówił, że wyniósłszy głos niektóra niewiasta z ludu, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi, któreś ssał! 28 Ale on rzekł: Owszem błogosławieni są, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go. 29 A gdy się lud gromadził, począł mówić: Rodzaj ten rodzaj zły jest; znamienia szuka, ale mu znamię nie będzie dane, tylko ono znamię Jonasza proroka. 30 Albowiem jako Jonasz był za znamię Niniwczynom, tak będzie i Syn człowieczy temu rodzajowi. 31 Królowa z południa stanie na sądzie z mężami rodzaju tego, i potępi je; bo przyjechała od kończyn ziemi, aby słuchała mądrości Salomonowej; a oto tu więcej, niżeli Salomon. 32 Mężowie Niniwicy staną na sądzie z tym rodzajem i potępią go, przeto że pokutowali na kazanie Jonaszowe; a oto tu więcej, niżeli Jonasz. 33 A nikt świecę zapaliwszy, nie stawia jej w skrytości, ani pod korzec, ale na świecznik, aby ci, którzy wchodzą, światło widzieli. 34 Świecą ciała jest oko; jeźliby tedy oko twoje było szczerze, i ciało twoje wszystko będzie jasne; a jeźliby złe było, i ciało twoje ciemne będzie. 35 Patrzajże tedy, aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością. 36 Jeźli tedy wszystko ciało twoje jasne będzie, nie mając jakiej cząstki zaćmionej, będziec wszystko tak jasne, że cię jako świeca blaskiem oświeci. 37 A gdy to mówił, prosił go niektóry Faryzeusz, aby jadł obiad u niego; wszedłszy tedy, usiadł za stołem. 38 A widząc to Faryzeusz, dziwował się, że się nie umył przed obiadem. 39 I rzekł Pan do niego: Teraz wy, Faryzeuszowie! to, co jest zewnątrz kubka i misy, ochędażacie, ale to, co jest wewnątrz w was, pełne jest drapiestwa i złości. 40 Szaleni! izaż ten, który uczynił to, co jest zewnątrz, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz? 41 Wszakże i z tego, co jest wewnątrz, dawajcie jałmużnę, a oto wszystkie rzeczy będą wam czyste. 42 Ale biada wam, Faryzeuszowie! że dajecie dziesiącinę z mięty, i z ruty, i z każdego ziela, lecz opuszczacie sąd i miłość Bożą; teć rzeczy trzeba czynić, a onych nie opuszczać. 43 Biada wam Faryzeuszowie! że miłujecie pierwsze miejsca w bóżnicach i pozdrawiania na rynkach. 44 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! bo jesteście jako groby, których nie widać, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą o nich.

45 A odpowiadając niektóry z zakonników, rzekł mu: Nauczycielu! to mówiąc i nas hańbisz. 46 A on rzekł: I wam zakonnikom biada! albowiem obciążacie ludzi brzemiony nieznośnemi, a sami się i jednym palcem swoim tych brzemion nie dotykacie. 47 Biada wam! że budujecie groby proroków, a ojcowie wasi pozabijali je. 48 Zaiste świadczycie, iż się kochacie w uczynkach ojców waszych; albowiem oni je pozabijali, a wy budujecie groby ich. 49 Dlategoż też mądrość Boża rzekła: Poślę do nich proroki i Apostoły, a z nich niektóre zabijać i prześladować będą; 50 Aby szukano od tego rodzaju krwi wszystkich proroków, która wylana jest od założenia świata, 51 Od krwi Abła aż do krwi Zacharyjasza, który zginął między ołtarzem, i kościołem; zaiste powiadam wam, będą jej szukać od rodzaju tego. 52 Biada wam zakonnikom! boście wzięli klucz umiejętności; samiście nie weszli, a tym, którzy wniść chcieli, zabranialiście. 53 A gdy im to mówił, poczęli nań nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie bardzo nacierać, i przyczynę mu dawać do mówienia o wielu rzeczach; 54 Czychając nań i szukając, aby co uchwycili z ust jego, żeby go oskarżyli.

12 Między tem, gdy się zgromadziło wiele tysięcy ludu, tak iż jedni po drugich deptali, począł mówić do uczniów swoich. Naprzód strzeżcie się kwasu Faryzejskiego, który jest obłuda. 2 Boć nie jest nic skrytego, co by objawione być nie miało, ani tajemnego czego by się dowiedzieć nie miano. 3 Przetoż, coście mówili w ciemności, na świetle słyszane będzie, a coście w ucho szeptali w komorach, obwołane będzie na dachach. 4 A mówię wam przyjaciołom moim: Nie bójcie się tych, którzy ciało zabijają, a potem nie mają co by więcej uczynili. 5 Ale wam okażę, kogo się bać macie: Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do piekielnego ognia; zaiste powiadam wam, tego się bójcie. (Geenna g1067) 6 Iżali pięciu wróblików nie sprzedają za dwa pieniążki? Wszakże jeden z nich nie jest w zapamiętaniu przed obliczem Bożem. 7 Owszem i włosy głowy waszej wszystkie są policzone. Przetoż się nie bójcie, nad wiele wróblików wy jesteście zacniejsi. 8 A mówię wam: Wszelaki, który by mię wyznał przed ludźmi, i Syn człowieczy wyzna go przed Anioły Bożymi. 9 Ale kto by się mię zaprzął przed ludźmi, zaprzę się go przed Anioły Bożymi. 10

I każdemu, kto by mówił słowo przeciwko Synowi Bożego, a to wszystko będzie wam przydane. 32 Nie człowieczemu, będzie mu odpuszczone: ale temu, kto bój się, o maluczkie stadko! albowiem się upodobało by przeciwko Duchowi Świętemu bluźnił, nie będzie odpuszczone. 33 Sprzedawajcie Ojcu waszemu, dać wam królestwo. 34 Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie Ojcu waszemu, dać wam królestwo. 35 Niech będą przepasane biodra wasze, i świece zapalone. 36 A wy bądźcie podobni ludziom oczekującym pana swego, ażeby się wrócił z wesela, żeby gdyby przyszedł, a zakolał, wnet mu otworzyli. 37 Błogosławieni oni słudzy, których gdy przyjdzie pan, czujących znajdzie; zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, a posadzi ich za stół, a przechadzając się, będzie im służył. 38 A jeżeliby przyszedł o wtórej straży, i o trzeciej straży przyszedłliby, a tak by ich znalazł, błogosławieni są oni słudzy. 39 A to wiedzcie, iżby gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej ma przyjść, wżdyby czuł, a nie dopuściłby podkopać domu swego. 40 Przetoż i wy bądźcie gotowi; bo o tej godzinie, o której się nie spodziewacie, Syn człowieczy przyjdzie. 41 I rzekł mu Piotr: Panie! do nasze mówisz to podobieństwo, czyli do wszystkich? 42 A Pan rzekł: Któryż tedy jest wierny szafarz i roztrozny, którego Pan postanowi nad czeladzią swoją, aby im na czas wydawał obrok naznaczony? 43 Błogosławiony jest on sługa, którego gdyby przyszedł pan jego, znajdzie, że tak czyni; 44 Zaprawdę wam powiadam, że go nad wszystkimi dobrami swojemi postanowi. 45 Ale jeżeliby rzekł on sługa w sercu swoim: Odwłacza pan mój z przyjściem swoim, i począłby bić sługi i służebnice, a jeść, pić i opijać się; 46 Przyjdzie pan sługi onego dnia, którego się nie spodzieje, i godziny, której nie wie, i odłączy go, a część jego położy z niewiernymi. 47 Ten zaś sługa, który by znał wolę pana swego, a nie był gotowym, ani czynił według woli jego, wielce będzie karany; 48 Ale który nie znał, a czynił rzeczy godne karania, mniej plag odniesie; a od każdego, komu wiele dano, wiele się od niego upominać będą; a komu wiele powierzono, więcej będą chcieć od niego. 49 Przeszedłem, abym ogień puścił na ziemię, i czegoż chcę, jeżeli już gore? 50 Aleć mam być chrztem ochrzczony; a jakom jest ściśniony, póki się to nie wykona. 51 Mniemacie, abym przyszedł, pokój dawać na ziemię? Bynajmniej,

powiadam wam, ale rozerwanie. 52 Albowiem od tego czasu będzie ich pięć w domu jednym rozerwanych, trzech przeciwko dwom, a dwaj przeciwko trzem. 53 Powstanie ojciec przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, świekra przeciwko synowej swojej, a synowa przeciwko świerkrze swojej. 54 Mówił też i do ludu: Gdy widzicie obłok wschodzący od zachodu, zaraz mówicie: Przychodzi gwałtowny deszcz; i tak bywa. 55 A gdy wiatr wiejący od południa, mówicie: Gorąco będzie; i bywa tak. 56 Obludnicy! postawę nieba i ziemi rozeznawać umiecie, a tego czasu jakoż nie poznawacie? 57 Przeczcie i sami przez się nie sądzicie, co jest sprawiedliwego? 58 Gdy tedy idziesz z przeciwnikiem swoim przed urząd, starajże się w drodze, abyś był wolen, by cię snać nie pociągnął przed sędzię, a sędzia by cię podał ceklarzowi, a ceklarz by cię wrzucił do więzienia. 59 Powiadam ci: Nie wynijdziesz stamtąd, póki byś nie oddał do ostatniego pieniążka.

13 A prawie natenczas byli przytomni niektórzy, oznajmując mu o Galilejczykach, których krew Piłat pomieszał z ofiarami ich. 2 A Jezus odpowiadając, rzekł im: Mniemacie, że ci Galilejczycy nad wszystkie inne Galilejczyki grzeszniejnymi byli, iż takowe rzeczy ucierpieli? 3 Bynajmniej, mówię wam: i owszem, jeżeli nie będziecie pokutować, wszyscy także poginiecie. 4 Albo ośmnaście onych, na które upadła wieża w Syloe i pobiła je, mniemacie żeby ci winniejszych byli nad wszystkie ludzkie mieszkające w Jeruzalemie? 5 Bynajmniej, mówię wam: i owszem, jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy także poginiecie. 6 I powiedział im to podobieństwo: Człowiek niektóry miał figowe drzewo wsadzone na winnicy swojej, a przyszedłszy, szukał na niem owocu, ale nie znalazł. 7 Tedy rzekł do winiarza: Oto po trzy lata przychodzę, szukając owocu na tem drzewie figowym, ale nie znajduję. Wytnijże je; bo przeczcie tę ziemię próżno zastępuje? 8 Ale on odpowiadając rzekł mu: Panie! zaniechaj go jeszcze i na ten rok, aż je okopię i obłożę gnojem; 9 Owa snać przyniesie owoc, a jeżeli nie, potem je wyniesz. 10 I nauczał w jednej bóżnicy w sabat. 11 A oto była tam niewiasta, która miała ducha niemocy ośmnaście lat, a była skurczona, tak iż się żadną miarą nie mogła rozprostować. 12 Tę gdy ujrzał Jezus, zawołał jej do siebie i rzekł: Niewiasto!

uwolnionaś od niemocy twojej. 13 I włożył na nią rękę, a zarazem rozprostowała się i chwaliła Boga. 14 Tedy odpowiadając przełożony nad bóżnicą, który się bardzo gniewał, że Jezus w sabat uzdrawiał, rzekł do ludu: Sześć dni jest, w które trzeba robić; w te tedy dni przychodząc, leczcie się, a nie w dzień sabatu. 15 Ale mu odpowiedział Pan i rzekł: Obludniku, azaż każdy z was w sabat nie odwiązuje wołu swego, albo osła swego od żłobu, a nie wie, żeby go napoił? 16 A ta córka Abrahamowa, którą był związał szatan oto już ośmnaście lat, zaż nie miała być rozwiązana od tej związki w dzień sabatu? 17 A gdy on to mówił, zawstydzili się wszyscy przeciwnicy jego: ale wszystek lud radował się ze wszystkich onych chwalebnych spraw, które się działy od niego. 18 Zatem rzekł Jezus: Komuż podobne jest królestwo Boże, a do czegoż je przypodobam? 19 Podobne jest ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek, wrzucił do ogrodu swego; i rosło i stało się drzewem wielkiem, a ptaszki niebieskie czyniły sobie gniazda na gałęziach jego. 20 I rzekł znowu: Do czegoż przypodobam królestwo Boże? 21 Podobne jest kwasowi, który wzięwszy niewiasta, zakryła go we trzy miary mąki, ażby wszystko skwaśniało. 22 I chodził po miastach i miasteczkach, nauczając a idąc w drogę do Jeruzalemu. 23 I rzekł mu niektóry: Panie! czyli mało tych jest, którzy mają być zbawieni? A on rzekł do nich: 24 Usiłujcie, abyście weszli przez ciasną bramę; albowiem powiadam wam: Wiele ich będą chcieli wniknąć, ale nie będą mogli. 25 Gdy wstanie gospodarz i zamknie drzwi, a poczniecie stać przede drzwiami, i kołatać we drzwi, mówiąc: Panie, Panie! otwórz nam, tedy on odpowiadając rzecze wam: Nie znam was, skąd jesteście. 26 Tedy poczniecie mówić: Jadaliśmy przed tobą i pijali, i uczyłeś na ulicach naszych. 27 A on rzecze: Powiadam wam, nie znam was, skąd jesteście; odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość. 28 Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, i Jakóba, i wszystkie proroki w królestwie Bożem, a samych siebie precz wyrzuconych. 29 I przyjdą drudzy od wschodu i od zachodu, i od północy, i od południa, a usiądą za stołem w królestwie Bożem. 30 A oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, a są pierwsi, którzy będą ostatnimi. 31 W onże dzień przystąpili niektórzy z Faryzeuszów, mówiąc mu: Wynijdź, a idź

stał; bo cię Herod chce zabić. 32 I rzekł im: Idźcie, a powiedzcie temu lisowi: Oto wyganiem dyjabły, i uzdrawiam dziś i jutro, a trzeciego dnia dokończenie wezmę. 33 Wszakże muszę dziś i jutro i pojutrze odprawiać drogę: albowiem nie może być, aby miał prorok zginać, oprócz w Jeruzalemie. 34 Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz proroki, a kamionujesz te, którzy do ciebie bywają posłani; ilekroć chciałem zgrupować dzieci twoje, tak jako kokosz zgrupada kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście. 35 Otoż zostanie wam dom wasz pusty. A zaprawdę wam powiadam, że mię nie ujrzycie, aż przyjdzie czas, gdy rzeczenie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim.

14 I stało się, gdy wszedł Jezus w dom niekórego przedniejszego Faryzeusza w sabat, aby jadł chleb, że go oni podstrzegali. 2 A oto człowiek niekótry opuchły był przed nim. 3 A odpowiadając Jezus, rzekł do zakonników, i do Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w sabat uzdrawiać? 4 A oni milczeli. Tedy on ująwszy go, uzdrowił i odprawił. 5 A odpowiadając rzekł do nich: Któregoż z was osieł albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sabatu? 6 I nie mogli mu na to odpowiedzieć. 7 Powiedział też i wezwanym podobieństwo, (bacząc, jako przedniejsze miejsca obierali,) mówiąc do nich: 8 Gdybyś był od kogo wezwany na wesele, nie siadając na przedniejszym miejscu, by śnać zacniejszy nad cię nie był wezwany od niego; 9 A przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, rzekłby tobie: Daj temu miejsce: a tedy byś ze wstydem począł siedzieć na poślednim miejscu. 10 Ale gdybyś był wezwany, szedłszy, usiądź na poślednim miejscu; a gdyby przyszedł ten, który cię wezwał, rzekłby tobie: Przyjacielu! posiądź się wyżej; tedy będziesz miał cześć przed spółsiedzącymi z tobą. 11 Bo wszelki, kto się wywyższa, ponizony będzie, a kto się poniza, wywyższony będzie. 12 Mówił też i onemu, który go był wezwał: Gdy sprawujesz obiad albo wieczerzę, nie wzywajże przyjaciół twoich, ani braci twoich, ani krewnych twoich, ani sąsiadów bogatych, żeby cię śnać i oni zasię nie wezwali, a stałaby ci się nagroda. 13 Ale gdy sprawujesz ucztę, wezwijże ubogich, ułomnych, chromych i ślepych, 14 A będziesz błogosławionym; bo nie mają tobie czem nagrodzić, ale ci będzie nagrodzono przy zmartwychwstaniu

sprawiedliwych. 15 A usłyszawszy to niekótry z spółsiedzących, rzekł mu: Błogosławiony, który je chleb w królestwie Bożem. 16 A on mu rzekł: Człowiek niekótry sprawił wieczerzę wielką i zaprosił wielu; 17 I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, żeby rzekł zaproszonym: Pójdźcie! bo już wszystko gotowe. 18 I poczęli się wszyscy jednostajnie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś, i muszę iść, a oglądać ją, proszę cię, miej mię za wymówionego. 19 A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów, i idę, abym ich doświadczył: proszę cię, miej mię za wymówionego. 20 A drugi rzekł: Żonęm pojął, a dlatego przyjść nie mogę. 21 A wróciwszy się on sługa, oznajmił to panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: Wynijdź prędko na ulice i na drogi miejskie, a ubogie i ułomne i chrome i ślepe wprowadź tu. 22 I rzekł sługa: Panie! stało się, jakoś rozkazał, a jeszcze miejsce jest. 23 I rzekł Pan do sługi: Wynijdź na drogi i między opłotki, a przymuś wnijsć, aby był napelniony dom mój. 24 Albowiem powiadam wam, że żaden z onych mężów, którzy byli zaproszeni, nie ukusi wieczerzy mojej. 25 I szedł z nim wielki lud; a obróciwszy się, rzekł do nich: 26 Jeżeli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego, i matki, i żony, i dzieci, i braci, i siostr, nawet i duszy swojej, nie może być uczniem moim. 27 A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim. 28 Bo któż z was jest, chcąc zbudować wieżę, aby pierwaj usiadłszy, nie obrachował nakładu, mali to, czemby jej dokończył? 29 Aby śnać, gdyby założył fundament, a dokończyć nie mógł, wszyscy którzy by to widzieli, nie poczęli się naśmiewać z niego, 30 Mówiąc: Ten człowiek począł budować, a nie mógł dokończyć. 31 Albo który król jadąc na wojnę, potykać się z drugim królem, pierwaj usiadłszy, nie radzi się, mógłiby się w dziesięć tysięcy spotkać z onym, który we dwadzieścia tysięcy jedzie przeciwko niemu? 32 A jeżeli nie, gdy on jeszcze jest daleko od niego, posły wyprawivszy do niego, prosi o to, co należy do pokoju. 33 Takżeć i każdy z was, kto by się nie wyrzekł wszystkich majątności swoich, nie może być uczniem moim. 34 Dobrac jest sól; lecz jeżeli sól zwietrzeje, czemże ją naprawią? 35 Nie przygodzi się ani do ziemi ani do gnoju, ale ją precz wyrzucają. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

15 I przybliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchali. **2** I szemrali Faryzeuszowie i nauczeni w Piśmie, mówiąc: Ten grzeszniki przyjmuje i je z nimi. **3** I powiedział im to podobieństwo, mówiąc: **4** Któryż z was człowiek, gdyby miał sto owiec, a straciłby jedną z nich, izali nie zostawia onych dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a nie idzie za nią, która zginęła, ażby ją znalazł? **5** A znalazłszy kładzie ją na ramiona swoje, radując się. **6** A przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół, i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną; bom znalazł owcę, która była zginęła. **7** Powiadam wam, że taka będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutującym, więcej niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. **8** Albo która niewiasta mając dziesięć groszy, jeźliby straciła grosz jeden, izali nie zapala świecy, i nie umiata domu, a nie szuka z pilnością, ażby znalazła? **9** A znalazłszy, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc: Radujcie się ze mną; albowiem znalazłam grosz, którym była straciła. **10** Tak, powiadam wam, będzie radość przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutującym. **11** Nadto rzekł: Człowiek niektóry miał dwóch synów, **12** I rzekł młodszy z nich ojcu: Ojcze! daj mi dział majątności na mię przypadający. I rozdzielił im majątność. **13** A po niewiele dniach, zebrawszy wszystko on młodszy syn, odjechał w daleką krainę, i rozproszył tam majątność swoją, żyjąc rozpustnie. **14** A gdy wszystko potracił, stał się głód wielki w onej krainie, a on począł niedostatek cierpieć. **15** A tak szedłszy, przystał do jednego mieszczanina onej krainy, który go posłał do folwarku swego, aby pasł świnie. **16** I żądał napełnić brzuch swój młótem, które jadały świnie; ale mu nikt nie dawał. **17** Potem przyszedłszy do siebie, rzekł: O jako wiele najemników ojca mego mają dosyć chleba, a ja od głodu ginę! **18** Wstawszy tedy, pójdę do ojca mego i rzekę mu: Ojcze! zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą. **19** I nie jestem godzien więcej być nazywany synem twoim, uczyni mię jako jednego z najemników twoich. **20** Tedy wstawszy, szedł do ojca swego. A gdy on jeszcze był opodal, ujrzał go ojciec jego, i użaliwszy się go, przybieżał, a padłszy na szyję jego, pocałował go. **21** I rzekł mu syn: Ojcze! zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą, i jużem

nie jest godzien, abym był nazywany synem twoim. **22** Rzekł tedy ojciec do sług swoich: Przynieście onę przednią szatę, a obleczcie go, i dajcie pierścien na rękę jego, i obuwie na nogi jego. **23** A przywiódłszy ono tłuste cielę, zabijcie, a jedząc bądźmy weseli. **24** Albowiem ten syn mój umarł był, a zasię ożył; zginął był, i znaleziony jest; i poczęli się weselić. **25** Ale starszy syn jego był na polu; a gdy przychodząc przybliżył się ku domowi, usłyszał muzykę i tańce; **26** A zawoławszy jednego z sług, pytał, co by to było. **27** A on mu powiedział: Brat twój przyszedł, i zabił ojciec twój ono tłuste cielę, iż go zdrowego dostał. **28** I rozgniewał się, a nie chciał wnijsć; ale ojciec jego wyszedłszy prosił go. **29** A on odpowiadając, rzekł ojcu: Oto przez tak wiele lat służę tobie, a nigdy nie przestąpił przykazania twego; wszakżeś mi nigdy nie dał koźlęcia, abym się z przyjaciół moimi weselił. **30** Ale gdy ten syn twój, który pożarł majątność twoją z wszetecznicami, przyszedł, zabiłeś mu ono tłuste cielę. **31** A on mu rzekł; Synu! tyś zawsze ze mną, a wszystkie dobra moje twoje są. **32** Lecz trzeba było weselić się i radować, że ten brat twój umarł był, a zasię ożył, i zginął był a znaleziony jest.

16 Mówił też i do uczniów swoich: Człowiek niektóry był bogaty, który miał szafarza, a ten był odniesiony do niego, jakoby rozpraszał dobra jego. **2** A zawoławszy go, rzekł mu: Cóż słyszę o tobie? Oddaj liczbę z szafarstwa twego; albowiem już więcej nie będziesz mógł szafować. **3** I rzekł on szafarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż pan mój odbiera ode mnie szafarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. **4** Wiem, co uczynię, że gdy będę złożony z szafarstwa, przyjmą mię do domów swoich. **5** Zawoławszy tedy do siebie każdego z dłużników pana swego rzekł pierwszemu: Wieleś winien panu memu? **6** A on rzekł: Sto bareł oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a siadłszy prędko, napisz pięćdziesiąt. **7** Potem drugiemu rzekł: A tyś wiele winien? A on mu rzekł: Sto korcy pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a napisz ośmdziesiąt. **8** I pochwalił pan szafarza niesprawiedliwego, iż roztropnie uczynił; bo synowie tego świata rozropniejsi są nad syny światłości w rodzaju swoim. (αἰὼν γ165) **9** I jać wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mammony niesprawiedliwości, aby gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków. (αἰὼνιοs γ166) **10** Kto wierny

jest w małym, i w wielu wiernym jest; a kto w małym niesprawiedliwy, i w wielu niesprawiedliwym jest. 11 Ponieważecie tedy w mammonie niesprawiedliwej wiernymi nie byli, prawdziwego któż wam powierzy? 12 A jeźliście w cudzem wiernymi nie byli, któż wam da, co waszego jest? 13 Żaden sługa nie może dwóm panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo się jednego trzymać będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu służyć i mammonie. 14 A słuchali tego wszystkiego i Faryzeuszowie, którzy byli łakomi, i naśmiewali się z niego. 15 I rzekł im: Wy jesteście, którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, ale Bóg zna serca wasze; bo co jest u ludzi wyniosłego, obrzydliwością jest przed Bogiem. 16 Zakon i prorocy aż do Jana; a od tego czasu królestwo Boże opowiadane bywa, a każdy się do niego gwałtem ciśnie. 17 I łatwiej jest niebu i ziemi przemieścić, niżeli jednej kresce zakonu upaść. 18 Wszelki, który opuszcza żonę swoją, a inną pojmuję, cudzołoży; a kto od męża opuszczoną pojmuję, cudzołoży. 19 A był niektóry człowiek bogaty, który się obłoczył w szarłat i w bisior, i używał na każdy dzień hojnie. 20 Był też niektóry żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego owrodziały. 21 Pragnąc być nasycony z odrobin, które padały z stołu bogaczowego; ale i psy przychodząc lizały wrzody jego. 22 I stało się, że umarł on żebrak, i odniesiony był od Aniołów na łono Abrahamowe; umarł też i bogacz, i pogrzebiony jest. 23 A będąc w piekle, podniósłszy oczy swe, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama z daleka, i Łazarza na łonie jego. (Hadēs g86) 24 Tedy bogacz zawołałszy, rzekł: Ojczy Abrahamie! zmiłuj się nade mną, a poślij Łazarza, aby omoczył koniec palca swego w wodzie, a ochłodził język mój, bo męki cierpię w tym płomieniu. 25 I rzekł Abraham: Synu! wspomnij, żeś ty odebrał dobre rzeczy twoje za żywota twego, a Łazarz także złe; a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz. 26 A nad to wszystko między nami i wami otchłań wielka jest utwierdzona, aby ci, którzy chcą stąd przyjść do was, nie mogli, ani owi stamtąd przyjść do nas. 27 A on rzekł: Proszę cię tedy, ojczy! abyś posłał do domu ojca mego: 28 Albowiem mam pięć braci, aby im świadectwo wydał, żeby też i oni nie przyszli na to miejsce męki. 29 I rzekł mu Abraham: Mając Mojżesza i proroków, niechże ich słuchają. 30 A on rzekł: Nie,

ojczy Abrahamie! ale gdyby kto z umarłych szedł do nich, będą pokutować. 31 I rzekł mu: Ponieważ Mojżesza i proroków nie słuchają, tedy, choćby też kto zmartwychwstał, nie uwierzą.

17 I rzekł do uczniów: Nie można, aby zgorszenia przyjść nie miały; ale biada temu, przez którego przychodzą! 2 Lepiej by mu było, aby młyński kamień zawieszony był na szyi jego, i wrzucony był w morze, niżby jednego z tych małych zgorszyć miał. 3 Miećcież się na pieczy. A jeźliby zgorszył przeciwko tobie brat twój, strofuj go, a jeźliby się upamiętał, odpuść mu. 4 A choćby siedmkroć na dzień zgorszył przeciwko tobie, i siedmkroć przez dzień się do ciebie nawrócił, mówiąc: Żal mi tego; odpuść mu. 5 I rzekli Apostołowie Panu: Przymnóż nam wiary. 6 A Pan rzekł: Jeźlibyście mieli wiarę jako ziarno gorczyczne, a rzeklibyście temu drzewu leśnej figi: Wyrwij się z korzenia, a wsadź się w morzu, usłuchałoby was. 7 I któż z was jest, co by miał sługę orzącego albo pasącego, który gdyby się wrócił, zaraz by mu rzekł: Pójdź, a usiądź za stół? 8 I owszem, izali mu nie rzecze: Nagotuj, co bym wieczerał, a przepasawszy się, służ mi, aż się najem i napiję, a potem i ty jedz i pij? 9 Izali dziękuje słudze onemu, iż uczynił to, co mu było rozkazano? Nie zda mi się. 10 Także i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: Słudzy nieużyteczni jesteśmy, bo cośmy byli powinni uczynić, uczyniliśmy. 11 I stało się, gdy szedł do Jeruzalemu, że szedł pośredkiem Samaryi i Galilei. 12 A gdy wchodził do niektórych miasteczek, zabiegało mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka. 13 A ci podniósłszy głos swój, rzekli: Jezusie, Nauczycielu! zmiłuj się nad nami. 14 Które on ujrawszy, rzekł im: Szedłszy okażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, że oczyszczeni są. 15 Ale jeden z nich ujrawszy, że jest uzdrowiony, wrócił się, wielkim głosem chwając Boga; 16 I padł na oblicze swoje u nóg jego, dziękując mu; a ten był Samarytanin. 17 A Jezus odpowiadając, rzekł: Zaś nie dziesięć jest oczyszczonych, a dziewięć kędy? 18 Nie znaleźli się, aby się wrócili, i dali chwałę Bogu, jedno ten cudzoziemiec? 19 I rzekł mu: Wstań, idź, wiara twoja ciebie uzdrowiła. 20 A będąc pytany od Faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: Nie przyjdzie królestwo Boże z postrzeżeniem; 21 Ani rzeką: Oto tu, albo oto tam jest: albowiem oto królestwo Boże wewnątrz was

jest. 22 I rzekł do uczniów: Przyjdą dni, że będziecie żądać, abyście widzieli jeden dzień ze dni Syna człowieczego, ale nie oglądacie. 23 I rzeką wam: Oto tu, albo oto tam jest; ale nie chodźcie, ani się za nimi udawajcie. 24 Albowiem jako błyskawica, błyskając się od jednej strony, która jest pod niebem, aż do drugiej, która jest pod niebem, świeci: tak będzie i Syn człowieczy w dzień swój. 25 Ale pierwej musi wiele ucierpieć, i być odrzuconym od narodu tego. 26 A jako było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego. 27 Jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia, i przyszedł potop, a wytracił wszystkie. 28 Także też jako się działo za dni Lotowych, jedli, pili, kupowali, sprzedawali, szczepili, budowali. 29 Ale dnia tego, gdy wyszedł Lot z Sodomy, spadł jako deszcz ogień z siarką z nieba, i wytracił wszystkie. 30 Takci też będzie w on dzień, którego się Syn człowieczy objawi. 31 Onegoż dnia, byłiby kto na dachu, a naczynia jego w domu, niech nie zstępuje, aby je pobrał; a kto na roli, niech się także nie wraca do tego, co jest pozad. 32 Pamiętajcie na żonę Lotową. 33 Ktobykolwiek chciał zachować duszę swoją, straci ją; a kto by ją kolwiek stracił, ożywi ją. 34 Powiadam wam: Onej nocy będą dwaj na jednym łożu; jeden wzięty będzie, a drugi zostawiony. 35 Dwie będą mleć z sobą; jedna wzięta będzie, a druga zostawiona. 36 Dwaj będą na roli; jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. 37 A odpowiadając rzekli mu: Gdzież Panie? A on im rzekł: Gdzie będzie ścierw, tam się zgromadzą i orły.

18 I powiedział im jeszcze podobieństwo do tego zmiernające, iż się zawsze potrzeba modlić, a nie ustawać, 2 Mówiąc: Był niektóry sędzia w jednym mieście, który się Boga nie bał, i człowieka się nie wstydział. 3 Była też wdowa w temże mieście, która przychodziła do niego, mówiąc: Pomścij się krzywdy mojej nad przeciwnikiem moim. 4 Lecz on długo nie chciał. Ale potem rzekł sam w sobie: Aczci się Boga nie boję i człowieka się nie wstydzę, 5 Wszakże iż mi się uprzykrza ta wdowa, pomuszczę się krzywdy jej, aby na ostatek przyszedłszy, nie była mi ciężką. 6 Rzekł tedy Pan: Słuchajcież, co mówi niesprawiedliwy sędzia. 7 A Bóg izali się nie pomści krzywdy wybranych swoich, wołających do siebie we dnie i w nocy, chociaż im długo cierpi? 8

Powiadam wam, iż się pomści krzywdy ich w rychle. Ale gdy przyjdzie Syn człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi? 9 Rzekł też i do niektórych, którzy ufali sami w sobie, że byli sprawiedliwymi, a inszych za nic nie mieli, to podobieństwo: 10 Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili, jeden Faryzeusz a drugi celnik. 11 Faryzeusz stanąwszy, tak się sam u siebie modlił: Dziękuję tobie, Boże! żem nie jest jako inni ludzie, drapieźni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, albo jako i ten celnik. 12 Poszczę dwakroć w tygodni; daję dziesięcinę ze wszystkiego, co mam. 13 A celnik stojąc z daleka, nie chciał podnieść i oczu swych w niebo, ale się bił w piersi swoje, mówiąc: Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu. 14 Powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwionym do domu swego, więcej niżeli on: albowiem kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się poniża, będzie wywyższony. 15 Przynoszono też do niego i niemowlątka, aby się ich dotykał; co gdy widzieli uczniowie, gromili je. 16 Ale Jezus zwoławszy ich, rzekł: Dopuśćcie dzieciom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takowych jest królestwo Boże. 17 Zaprawdę powiadam wam: Ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątka, nie wniędzie do niego. 18 I pytał go niektóry książę, mówiąc: Nauczycielu dobry! co czyniąc odziedziczyć żywot wieczny? (aiōnios g166) 19 I rzekł mu Jezus: Przecz mię zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg. 20 Umiesz przykazania? Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie świadcz fałszywie, czcij ojca twego i matkę swoją. 21 A on rzekł: Tegom wszystkiego przestrzegał od młodości mojej. 22 Co usłyszawszy Jezus, rzekł mu: Jednego ci jeszcze nie dostaje; wszystko, co masz, sprzedaj, a rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przyszedłszy naśladowaj mię. 23 A on usłyszawszy to, bardzo się zasmucił; bo był nader bogaty. 24 A gdy go Jezus ujrzal bardzo zasmuczonego, rzekł: Jakoż trudno ci, co mają pieniądze, wniędą do królestwa Bożego! 25 Albowiem łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wniść do królestwa Bożego. 26 Tedy rzekli ci, którzy to słyszeli: I któż może być zbawiony? 27 Ale on rzekł: Co jest niemożliwe u ludzi, możliwe jest u Boga. 28 I rzekł Piotr: Otośmy my opuścili wszystko, a poszliśmy za tobą. 29 Tedy im on rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż nie masz nikogo, co by opuścił dom, albo rodziców, albo braci,

albo żonę, albo dzieci dla królestwa Bożego, **30** Aby nie wziął daleko więcej w tym czasie, a w przyszłym wieku żywota wiecznego. (aiōn g165, aiōnios g166) **31** A wzięwszy z sobą onych dwunastu, rzekł im: Oto wступujemy do Jeruzalemu, a wypełni się wszystko, co napisano przez proroki o Synu człowieczym. **32** Bo będzie wydany poganom, i będzie naśmiewany, i zelżony, i uplwany: **33** A ubiczowawszy zabiją go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie. **34** Lecz oni z tego nic nie zrozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co mówiono. **35** I stało się, gdy się on przybliżał do Jerycha, ślepy niektóry siedział podług drogi, żebrząc. **36** A usłyszawszy lud przechodzący, pytał, co by to było? **37** I powiedziano mu, iż Jezus Nazareński tedy idzie. **38** I zawołał, mówiąc: Jezusie, Synu Dawidowy! zmiłuj się nade mną. **39** Lecz ci, co szli wprzód, gromili go, aby milczał. Ale on tem więcej wołał: Synu Dawidowy! zmiłuj się nade mną. **40** Zastanowiwszy się tedy Jezus, kazał go przywieść do siebie; a gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: **41** Co chcesz, abym ci uczynił? A on rzekł: Panie! abym przejrzał. **42** A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła. **43** I zarazem przejrzał, i szedł za nim, wielbiąc Boga. Co wszystkim lud widząc, dał chwałę Bogu.

19 A Jezus wszedłszy, szedł przez Jerycho. **2** A oto mąż, którego zwano imieniem Zacheusz, który był przełożony nad celnikami, a ten był bogaty. **3** I żądał widzieć Jezusa, co by zaczął być; lecz nie mógł przed ludem, bo był małego wzrostu. **4** A bieżawszy naprzód, wstąpił na drzewo leśnej figi, aby go ujrzał; bo tamtedy iść miał. **5** A gdy przyszedł na ono miejsce, spojrzawszy Jezus w górę, ujrzał go, i rzekł do niego: Zacheuszu! zstąp prędko na dół, albowiem dziś muszę zostać w domu twoim. **6** I zstąpił prędko i przyjął go z radością. **7** A widząc to wszyscy, szemrali, mówiąc: U człowieka grzesznego gospodą stanął. **8** A stanąwszy Zacheusz, rzekł do Pana: Oto połowę majątności moich dam ubogim, Panie! a jeżeliżem kogo w czem podszedł, oddam w czwórnasób. **9** I rzekł mu Jezus: Dziś się stało zbawienie domowi temu, dlatego że i on jest synem Abrahamowym. **10** Bo przyszedł Syn człowieczy, aby szukał i zachował, co było zginęło. **11** Tedy gdy oni słuchali, mówiąc dalej powiedział im podobieństwo, dlatego że był blisko od Jeruzalemu, a iż oni mieli,

że się wnet królestwo Boże objawić miało. **12** Rzekł tedy: Niektóry człowiek rodu zacnego jechał w daleką krainę, aby sobie wziął królestwo, i zasię się wrócił. **13** A zawoławszy dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć grzywien i rzekł do nich: Handlujcie, aż przyjadę. **14** Lecz mieszczanie jego mieli go w nienawiści, i wyprawili za nim poselstwo, mówiąc: Nie chcemy, aby ten królował nad nami. **15** I stało się, gdy się wrócił wzięwszy królestwo, że rozkazał do siebie zawołać sług onych, którym był dał pieniądze, aby się dowiedział, co który handlując zyskał. **16** Tedy przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie! grzywna twoja dziesięć grzywien urobiła. **17** I rzekł mu: Dobrze, sługo dobry! iżeś był nad małym wiernym, miejże władzę nad dziesięcioma miastami. **18** Przyszedł i drugi, mówiąc: Panie! grzywna twoja pięć grzywien urobiła. **19** Rzekł i temu: I ty bądź nad pięcioma miastami. **20** A inszy przyszedł, mówiąc: Panie! oto grzywna twoja, którą miał schowaną w chustce; **21** Bom się ciebie bał, żeś jest człowiek srogi; bierzesz, czegoś nie położył, a żniesz, czegoś nie siał. **22** Tedy mu rzekł: Z ust twoich sądzę cię, zły sługo! Wiedziałeś, że ja jest człowiek srogi, który biorę, czegom nie położył, a że, czegom nie siał. **23** Przeczżeś tedy nie dał srebra mego do lichwiarzy? a ja przyszedłszy, wziąbym je był z lichwą. **24** I rzekł tym, którzy tuż stali: Weźmijcie od niego tę grzywnę, a dajcie temu, który ma dziesięć grzywien. **25** I rzekli mu: Panie! mać dziesięć grzywien. **26** Zaprawdę powiadam wam, iż wszelkiemu, który ma, będzie dane, a od tego, który nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęte. **27** Ale i nieprzyjacioły moje, którzy nie chcieli, abym królował nad nimi, przywieďte tu, a pobijcie przede mną. **28** A to powiedziawszy, szedł wprzód, wstępując do Jeruzalemu. **29** I stało się, gdy się przybliżył do Betfagie i Betanii, ku górze, którą zowią oliwną, posłał dwóch z uczniów swoich, **30** Mówiąc: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, do którego wszedłszy, znajdziecie osłę uwiązane, na którym żaden człowiek nigdy nie siedział; odwiązawszy je, przywieďte: **31** A jeżeliby was kto spytał, przecz je odwiązujecie? tak mu powiecie: Przeto, że go Pan potrzebuje. **32** Odszedłszy tedy ci, którzy byli posłani, znaleźli, jako im był powiedział. **33** A gdy oni odwiązywali ono osłę, rzekli panowie jego do nich: Przecz odwiązujecie osłę? **34** A oni powiedzieli:

Pan go potrzebuje. 35 I przywieśli je do Jezusa, a włożywszy szaty swoje na ono osłę, wsadzili Jezusa na nie. 36 A gdy on jechał, slali szaty swoje na drodze. 37 A gdy się już przybliżał tam, gdzie się spuszczałą z góry oliwnej, poczęło wszystko mnóstwo uczniów radując się chwalić Boga głosem wielkim ze wszystkich cudów, które widzieli, 38 Mówiąc: Błogosławiony król, który idzie w imieniu Pańskim; pokój na niebie, a chwała na wysokościach. 39 Ale niektórzy z Faryzeuszów z onego ludu rzekli do niego: Nauczycielu! zgrom uczenie twoje. 40 A on odpowiadając, rzekł im: Powiadam wam, jeźliby ci milczeli, wnet kamienie wołać będą. 41 A gdy się przybliżył, ujrawszy miasto, płakał nad niem, mówiąc: 42 O gdybyś poznało i ty, a zwłaszcza w ten to dzień twój, co jest ku pokojowi twemu! lecz to teraz zakryte od oczów twoich. 43 Albowiem przyjdą na cię dni, gdy cię otoczą nieprzyjaciele twoi wałem, i obłęgą cię, i ścisną cię zewsząd; 44 I zrównają cię z ziemią, i dzieci twoje w tobie, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. 45 A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać te, którzy w nim sprzedawali i kupowali. 46 Mówiąc im: Napisano: Dom mój dom modlitwy jest, a wyście go uczynili jaskinią zbójców. 47 I uczył na każdy dzień w kościele; lecz przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, i przedniejsi z ludu szukali go stracić; 48 Ale nie znaleźli, co by mu uczynili; albowiem wszystek lud zawieszał się na nim, słuchając go.

20 I stało się z onych dni dnia jednego, gdy uczył lud w kościele i kazał Ewangeliję, że nadeszli przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie z starszymi, 2 I rzekli do niego, mówiąc: Powiedz nam, którą mocą to czynisz, albo kto jest ten, coć dał tę moc? 3 A on odpowiadając, rzekł do nich: Spytam i ja was o jedną rzecz, a powiedzcie mi: 4 Chrzest Jana byli z nieba, czyli z ludzi? 5 A oni myśleli sami w sobie, mówiąc: Jeźli powiemy, z nieba, rzecze: Czemużeście mu tedy nie wierzyli? 6 Jeźliż zasię rzeczymy, z ludzi, wszystek lud ukamionuje nas, ponieważ za pewne mają, że Jan jest prorokiem. 7 I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd by był. 8 A Jezus im rzekł: I ja wam nie powiem, którą mocą to czynię. 9 I począł do ludu mówić to podobieństwo: Człowiek niektóry nasadził winnicę, i najął ją winiarzom, i odjechał precz na czas niemały. 10 A czasu swego posłał sługę do

onych winiarzy, aby mu dali z pożytku onej winnicy; ale oni winiarze ubiwszy go, odesłali próżnego. 11 I posłał zasię drugiego sługę; ale oni i tego ubiwszy i zelżywszy, odesłali próżnego. 12 I posłał zasię trzeciego; ale oni i tego zraniwszy, wyrzucili precz. 13 A tak rzekł Pan onej winnicy: Cóż uczynię? posłę syna mego miłego, snać gdy tego ujrzą, zawstydzą się. 14 Ale winiarze ujrawszy go, rzekli między sobą, mówiąc: Tenci jest dziedzic; pójdźcie zabijmy go, aby nasze było dziedzictwo. 15 I wypchnawszy go precz z winnicy, zabili. Cóż im tedy uczyni Pan onej winnicy? 16 Przyjdzie, a potraci one winiarze, a winnicę odda innym. Co oni usłyszawszy, rzekli: Nie daj tego Boże! 17 Lecz on spojrzawszy na nie, rzekł: Cóż tedy jest ono, co napisano: Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną? 18 Wszelki, który upadnie na ten kamień, roztrąci się, a na kogo by upadł, zetrze go. 19 I starali się przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, jakoby nań ręce wrzucili onejże godziny, ale się ludu bali; albowiem poznali, iż przeciwko nim wyrzekł to podobieństwo. 20 A tak podstrzegając go, posłali szpiegi, którzy zmyśleli, jakoby byli sprawiedliwymi, aby go podchwycili w mowie jego, a potem aby go podali zwierchności i w moc starościna. 21 I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, że dobrze mówisz i uczysz, ani przyjmujesz osób; ale drogi Bożej w prawdzie uczysz. 22 Godzili się nam dać czynsz cesarzowi, czyli nie? 23 Ale on obaczywszy chytróść ich, rzekł do nich: Czemuż mię kusiecie? 24 Ukaźcie mi grosz; czyj ma obraz i napis? A odpowiadając rzekli: Cesarza. 25 Zatem on im rzekł: Oddawajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. 26 I nie mogli go podchwycić w mowie jego przed ludem, a zadziwiwszy się odpowiedzi jego, umilknęli. 27 A przyszedłszy niektórzy z Saduceuszów, (którzy przeczą i mówią, iż nie masz zmartwychwstania), pytali go, 28 Mówiąc: Nauczycielu! Mojęsz nam napisać: Jeźliby komu brat umarł, mając żonę, a umarłby bez dziełek, aby brat jego pojął jego żonę, a wzbudził nasienie bratu swemu. 29 Było tedy siedm braci, z których pierwszy pojąwszy żonę, umarł bez dziełek. 30 I pojął wtóry onę żonę, a umarł i ten bez dziełek. 31 Potem ją pojął i trzeci, także i oni wszyscy siedmiu, a nie zostawiwszy dziełek, pomarli. 32 Po wszystkich też umarła i ona niewiasta. 33 Przetoz przy zmartwychwstaniu,

któregoż z nich ona będzie żoną, ponieważ siedmiu ich miało ją za żonę? **34** Tedy odpowiadając, rzekł im Jezus: Synowie tego wieku żenią się i za męża wydają. (aiōn g165) **35** Ale ci, którzy godni są, aby dostąpili onego wieku, i powstaną od umarłych, ani się żenić, ani za męża dawać będą. (aiōn g165) **36** Albowiem umierać więcej nie będą mogli; bo będą równi Aniołom, będąc synami Bożymi, gdyż są synami zmartwychwstania. **37** A iż umarli zmartwychwstaną, i Mojżesz pokazał przy onym krzaku, gdy zowie Pana Boga Bogiem Abrahamowym i Bogiem Izaakowym i Bogiem Jakóbowym. **38** A Bógci nie jest Bogiem umarłych, ale żywych; bo jemu wszyscy żyją. **39** Tedy odpowiadając niektóry z nauczonych w Piśmie, rzekli: Nauczycielu! dobrześ powiedział. **40** I nie śmieli go więcej o nic pytać. **41** I rzekł do nich: Jakoż powiadają, że Chrystus jest synem Dawidowym? **42** A sam Dawid mówi w księgach Psalmów: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej **43** Aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich. **44** Ponieważ go tedy Dawid nazywa Panem, i jakoż jest synem jego? **45** A gdy słuchał wszystek lud, rzekł uczniom swoim: **46** Strzeżcie się nauczonych w Piśmie, którzy chcą chodzić w szatach długich, i miłują pozdrawiania na rynkach i pierwsze stolki w bóżnicach, i pierwsze miejsca na wieczerzach; **47** Którzy pożerają domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw: cić odniosą cięższy sąd.

21 A spojrzawszy ujrzał bogacze rzucające dary swoje do skarbnicy. **2** Ujrzał też i niektórą wdowę ubożuchną, wrzucającą tamże dwa drobne pieniążki. **3** I rzekł: Prawdziwiec wam powiadam, żeć ta uboga wdowa więcej niż ci wszyscy wrzuciła. **4** Ci bowiem wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili do darów Bożych, ale ta z niedostatku swego wszystkę żywność, którą miała, wrzuciła. **5** A gdy niektórzy mówili o kościele, iż był pięknym kamieniem i upominkami ozdobiony, rzekł: **6** Z tego, co widzicie, przyjdą dni, w które nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, który by nie był rozwalony. **7** I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! kiedyż to będzie? a co za znak, gdy się to będzie miało dziać? **8** A on rzekł: Patrzcie, abyście nie byli zwiedzeni; boć wiele ich przyjdzie w imieniu mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus, a czas się przybliżył; nie udawajcież się tedy za nimi. **9** A gdy usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się;

albowiem musi to być pierwej, aleć jeszcze nie tu jest koniec. **10** Tedy im mówił: Powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu; **11** I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi, i głody i mory, także strachy i znaki wielkie z nieba będą. **12** Ale przed tem wszystkim wrzucą na was ręce swoje, i będą was prześladować, podawając do bóżnic i do więzienia, wodząc przed króle i przed starosty dla imienia mego. **13** A to was spotka na świadectwo. **14** Przetoż złóście to do serc waszych, abyście przed czasem nie myślili, jako byście odpowiadać mieli. **15** Albowiem ja wam dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi. **16** A będziecie też wydani od rodziców i od braci i od krewnych i od przyjaciół, i zabiją niektóre z was; **17** Będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego. **18** Ale ani włos z głowy waszej nie zginie. **19** W cierpliwości waszej posiadajcie dusze wasze. **20** A gdy ujrzycie Jeruzalem od wojsk otoczone, tedy wiedzcie, żeć się przybliżyło spustoszenie jego. **21** Tedy ci, co są w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry, a ci, co są w pośrodku jej, niech wychodzą, a ci, co są w polach, niechaj nie wchodzą do niej. **22** Albowiem te dni są pomsty, aby się wypełniło wszystko, co napisane. **23** Ale biada brzemienym i piersiami karmiącym w owe dni! albowiem będzie ucisk wielki w tej ziemi i gniew Boży nad tym ludem. **24** I polegną od ostrza miecza, i zapędzeni będą w niewolę między wszystkie narody, i będzie Jeruzalem deptane od pogan, aż się wypełnią czasy pogan. **25** Tedy będą znaki na słońcu i na księżycu i na gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały; **26** Tak, iż ludzie drętwić będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkie świat; albowiem mocy niebieskie poruszą się. **27** A tedy ujrzą Syna człowieka, przychodzącego w obłoku z mocą i chwałą wielką. **28** A gdy się to pocznie dziać, spoglądajcież a podnoście głowy wasze, przeto iż się przybliży odkupienie wasze. **29** I powiedział im podobieństwo: Spójrzycie na figowe drzewo i na wszystkie drzewa; **30** Gdy się już pukają, widząc to sami to uznawacie, że już blisko jest lato. **31** Także i wy, gdy ujrzycie, iż się to dzieje, wiedzcie, że blisko jest królestwo Boże. **32** Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przemienie ten wiek, ażby się to wszystko stało. **33** Niebo i ziemia przemina,

ale słowa moje nie przeminają. **34** A strzeżcie się, aby snać nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i pieczołowaniem o ten żywot, a nagle by na was przyszedł ten dzień. **35** Albowiem jako sidło przypadnie na wszystkie, którzy mieszkają na obliczu wszystkiej ziemi. **36** Przetóżajcie się, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ująć tego wszystkiego, co się dzieć ma, i stanąć przed Synem człowieczym. **37** I nauczał we dnie w kościele; ale w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zowią oliwną. **38** A wszystek lud rano się schodził do niego, aby go słuchał w kościele.

22 A przybliżyło się święto przaśników, które zowią wielkanocą. **2** I szukali przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, jakoby go zabili; ale się bali ludu. **3** I wstąpił szatan w Judasza, którego zwano Iszkaryjotem, który był z liczby dwunastu. **4** Ten tedy odszedłszy, zmówił się z przedniejszymi kapłanami, i z przelożonymi kościoła, jakoby go im wydał. **5** I uradowali się, i umówili się z nim, że mu chcą dać pieniądze. **6** I obiecał, i szukał sposobnego czasu, aby go im wydał bez rozruchu. **7** Tedy przyszedł dzień przaśników, którego miał baranek być zabity. **8** I posłał Piotra i Jana, mówiąc: Poszedłszy nagotujcie nam baranka, abyśmy jedli. **9** Ale oni mu rzekli: Gdzie chcesz, abyśmy go nagotowali? **10** A on rzekł do nich: Oto gdy do miasta wchodzić będziecie, spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody; idźcież za nim do domu, do którego wnijdzie, **11** A rzecząc gospodarzowi domu onego: Kazał ci powiedzieć nauczyciel: Gdzie jest gospoda, kędy bym jadł baranka z uczniami moimi? **12** A on wam ukaże salę wielką usłaną, tamże nagotujcie. **13** Tedy odszedłszy znaleźli, jako im był powiedział, i nagotowali baranka. **14** A gdy przyszła godzina, usiadł za stół, i dwanaście apostołów z nim. **15** I rzekł do nich: Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwej niżbym cierpiał. **16** Boć wam powiadam, że go więcej jeść nie będę, aż się wypelni w królestwie Bożem. **17** A wzięwszy kielich i podziękowawszy, rzekł: Weźmijcie to, a podzielcie między się. **18** Albowiem powiadam wam, że nie będę pił z rodzaju winnej macicy, aż przyjdzie królestwo Boże. **19** A wzięwszy chleb i podziękowawszy, łamał i dał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją. **20** Także i kielich, gdy

było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich jest nowy testament we krwi mojej, która się za was wylewa. **21** Ale oto ręka tego, co mię wydaje, ze mną jest za stołem. **22** Syni zaiste człowieczy idzie, tak jako jest postanowione; ale biada człowiekowi temu, który go wydaje! **23** Tedy się oni poczęli między sobą pytać o tem, kto by wždy z nich był, co by to uczynić miał. **24** A wszczął się też spór między nimi o tem, kto by się z nich zdał być większy. **25** Ale on im rzekł: Królowie narodów panują nad nimi, a którzy nad nimi moc mają, dobrodziejami nazywani bywają. **26** Lecz wy nie tak: owszem kto największy jest między wami, niech będzie jako najmniejszy, a kto jest wodzem, będzie jako ten, co służy. **27** Bo którzy większy jest? Ten, co siedzi, czyli ten, co służy? Izali nie ten, co siedzi? Alem ja jest w pośrodku was jako ten, co służy. **28** A wy jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich. **29** I jać wam sporządzam, jako mi sporządził Ojciec mój, królestwo, **30** Abyście jedli i pili za stołem moim w królestwie mojem, i siedzieli na stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. **31** I rzekł Pan: Szymonie, Szymonie! oto szatan wyprosił was, aby was odwiewał jako pszenicę, **32** Alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja; a ty niekiedy nawróciwszy się, utwierdzaj braci twoich. **33** A on mu rzekł: Panie! gotówem z tobą iść i do więzienia i na śmierć. **34** A on rzekł: Powiadam ci, Piotrze! nie zapieje dziś kur, aż się pierwej trzykroć zaprzesz, że mię nie znasz. **35** I rzekł im: Gdym was posyłał bez mieszka, i bez taistry, i bez butów, izali wam czego nie dostawało? A oni rzekli: Niczego. **36** Tedy im rzekł: Ale teraz kto ma mieszek, niech go weźmie, także i taistrę; a kto nie ma miecza, niech sprzeda suknię swoją, a kupi miecz. **37** Albowiem powiadam wam, iż się jeszcze musi to, co napisano, wypełnić na mnie, mianowicie: I z złoczyńcami policzony jest; boć te rzeczy, które świadczą o mnie, koniec biorą. **38** Ale oni rzekli: Panie! oto tu dwa miecze. A on im rzekł: Dosyć jest. **39** I wyszedłszy szedł według zwyczajmu na górę Oliwną, a szli za nim i uczniowie jego. **40** A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im: Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie. **41** A sam oddalił się od nich, jakoby na ciśnienie kamieniem, a klękawszy na kolana, modlił się, **42** Mówiąc: Ojcze! jeżeli chcesz, przenieś ten kielich ode mnie; wszakże nie moja wola, lecz twoja niech się stanie. **43** I ukazał mu się Anioł z

nieba, posilający go. 44 Ale będąc w boju, gorliwiej się modlił, a był pot jego jako krople krwi ściekające na ziemię. 45 A wstawszy od modlitwy, przyszedł do uczniów, i znalazł je śpiące od smutku. 46 I rzekł im: Cóż śpicie? wstańcie, a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. 47 A gdy on jeszcze mówił, oto zgrają i ten, którego zwano Judaszem, jeden ze dwunastu, szedł przed nimi, i przybliżył się do Jezusa, aby go pocałował. 48 A Jezus mu rzekł: Judaszu! pocałowaniem wydajesz Syna człowieczego? 49 A widząc ci, którzy przy nim byli, co się dziać miało, rzekli mu: Panie! mamyli bić mieczem? 50 I uderzył jeden z nich sługę najwyższego kapłana, i uciął mu ucho prawe. 51 Ale Jezus odpowiadając, rzekł: Zaniechajcie aż póty; a dotknąwszy się ucha jego, uzdrowił go. 52 I rzekł Jezus do onych, którzy byli przyszedli przeciwko niemu, do przedniejszych kapłanów i przełożonych świątyni, i do starszych: Wyszliście jako na zbójcę z mieczami i z kijami. 53 Gdym na każdy dzień bywał z wami w kościele, nie ściągnęliście rąk na mię; ale tać jest ona godzina wasza i moc ciemności. 54 Pojmawszy go tedy, prowadzili go i przyprowadzili go w dom najwyższego kapłana, a Piotr szedł za nim z daleka. 55 A gdy oni rozniecili ogień w pośrodku dworu i wspólnie usiedli, usiadł i Piotr między nimi. 56 A ujrawszy go niektoś dziewczka u ognia siedzącego, i pilnie mu się przypatrzywszy, rzekła: I ten z nim był. 57 A on się go zaprzął, mówiąc: Niewiasto! Nie znam go. 58 A po małej chwili ujrawszy go drugi, rzekł: I tyś jest z nich; ale Piotr rzekł: Człowiecze! nie jestem. 59 A gdy wyszła jakoby jedna godzina, ktoś inszy twierdził, mówiąc: Prawdziwie i ten z nim był; bo też jest Galilejczyk. 60 A Piotr rzekł: Człowiecze! nie wiem, co mówisz; a zatem zaraz, gdy on jeszcze mówił, kur zapiał. 61 A Pan obróciwszy się, spojrział na Piotra. I wspomniawszy Piotr na słowo Pańskie, jako mu był powiedział: Iż pierwaj niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. 62 A Piotr wyszedłszy precz, gorzko płakał. 63 Lecz mężowie, którzy wspólnie trzymali Jezusa, naśmiewali się z niego, bijąc go; 64 A zakrywszy go, bili twarz jego i pytali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest, co cię uderzył. 65 I wiele innych rzeczy bluźniąc mówili przeciwko niemu. 66 A gdy był dzień, zeszedli się starsi z ludu i najwyżsi kapłani i nauczni w Piśmie, a przywiedli go do rady swojej. 67 Mówiąc: Jeźliś ty

jest Chrystus, powiedz nam? I rzekł im: Choćbym wam powiedział, nie uwierzycie. 68 A jeźlibym też o co pytał, nie odpowiecie mi, ani mię wypuscicie. 69 Od tego czasu będzie Syn człowieczy siedział na prawicy mocy Bożej. 70 I rzekli wszyscy: Tyś tedy jest on syn Boży? A on rzekł do nich: Wy powiadacie, że ja jest. 71 A oni rzekli: Cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Wszakieśmy sami slyszeli z ust jego.

23 Tedy powstawszy wszystko mnóstwo ich, wiedli go do Pilata. 2 I poczęli nań skarżyć, mówiąc: Tegośmy znaleźli, że odwraca lud i zakazuje dani dawać cesarzowi, powiadając: Że on jest Chrystusem królem. 3 I pytał go Pilat, mówiąc: Tyżeś jest on król żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: Ty powiadasz. 4 I rzekł Pilat do przedniejszych kapłanów i do ludu: Żadnej winy nie znajduję w tym człowieku. 5 Lecz się oni bardziej silili, mówiąc: Iż wzrusza lud, ucząc po wszystkiej Judzkiej ziemi, począwszy od Galilei aż dotąd. 6 Tedy Pilat usłyszawszy o Galilei, pytał, jeźliby był człowiekiem Galilejskim? 7 A gdy się dowiedział, iż był z państwa Herodowego, odesłał go do Heroda, który też w Jeruzalemie był w one dni. 8 A Herod ujrawszy Jezusa, uradował się bardzo; bo go z dawna pragnął widzieć, dlatego, iż wiele o nim slysział, i spodziewał się, iż miał ujrzeć jaki cud od niego uczyniony. 9 I pytał go wielą słów; ale mu on nic nie odpowiadał. 10 A przedniejsi kapłani i nauczni w Piśmie stali, potężnie skarżąc nań. 11 Ale wzgardziwszy nim Herod z żołnierzstwem swem i naśmiewawszy się z niego, obłął go w szatę białą i odesłał go zaś do Pilata. 12 I stali się sobie przyjaciółmi Pilat z Herodem onegoż to dnia; bo sobie byli przedtem nieprzyjaciółmi. 13 A Pilat zwoławszy przedniejszych kapłanów i przełożonych, i ludu, 14 Rzekł do nich: Oddaliście mi tego człowieka, jakoby lud odwracał: a oto ja przed wami pytając go, żadnej winy nie znalazłem w tym człowieku z tego, co nań skarżycie; 15 Ale ani Herod, bom was odesłał do niego, a oto nic mu się godnego śmierci nie stało; 16 Przetoż skarawszy wypuszczę go. 17 A musiał im Pilat wypuszczać jednego na święto. 18 Tedy zawołało spolem wszystko mnóstwo, mówiąc: Strać tego a wypuść nam Barabbasza! 19 Który był dla niejakiego rozruchu w mieście uczynionego, i dla mężobójstwa wsadzony do więzienia. 20 Tedy Pilat znowu mówił, chcąc wypuścić Jezusa. 21 Ale oni

przecię wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! 22 A on po trzeciej rzekł do nich: I cóż wżdy ten złego uczynił? Żadnej winy śmierci nie znalazłem w nim; przetoż skarawszy wypuszczę go. 23 A oni przecię nalegali głosy wielkimi, żądając, aby był ukrzyżowany; i zmacniały się głosy ich i przedniejszych kapłanów. 24 A tak Piłat przysądził, aby się dosyć stało żądności ich. 25 I wypuścił im onego, który był dla rozruchu i mężobójstwa wsadzony do więzienia, o którego prosili; ale Jezusa podał na wolę ich. 26 Gdy go tedy wiedli, uchwyciwszy Szymona niekórego Cyrenejczyka, idącego z pola, włożyli nań krzyż, aby go niósł za Jezusem. 27 I szło za nim wielkie mnóstwo ludu i niewiast, które go płakały i narzekały. 28 Ale Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: Córki Jeruzalemskie! nie płaczcie nade mną, ale raczej same nad sobą płaczcie i nad dziećmi waszemi. 29 Albowiem oto idą dni, których będą mówić: Błogosławione niepłodne i żywoty, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. 30 Tedy poczną mówić góróm: Padnijcie na nas! a pagórkom: Przykryjcie nas! 31 Albowiem ponieważ się to na zielonem drzewie dzieje, a cóż będzie na suchem? 32 Wiedzeni też byli i inni dwaj złoczyńcy, aby wespół z nim straceni byli. 33 A gdy przyszli na miejsce, które zowią trupich głów, tam go ukrzyżowali, i onych złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy. 34 Tedy Jezus rzekł: Ojczy! odpuść im: boć nie wiedzą, co czynią. A rozdzieliwszy szaty jego, los o nie miotali. 35 I stał lud, przypatrując się, a naśmiewali się z niego i przełożeni z nimi, mówiąc: Inszych ratował, niechże ratuje samego siebie, jeźliże on jest Chrystus, on wybrany Boży. 36 Naśmiewali się też z niego i żołnierze, przystępując, a ocet mu podawając, 37 I mówiąc: Jeźliś ty jest król żydowski, ratujże samego siebie. 38 A był też i napis napisany nad nim literami Greckimi i Łacińskimi i Żydowskimi: Tenci jest on król żydowski. 39 A jeden z onych złoczyńców, którzy z nim wisieli, uragał mu, mówiąc: Jeźliż ty jest Chrystus, ratujże siebie i nas. 40 A odpowiadając drugi, gromił go mówiąc: I ty się Boga nie boisz, chociaż jest w temże skazaniu? 41 A myć zaiste sprawiedliwie; (bo godną zapłatę za uczynki nasze bierzemy;) ale ten nic złego nie uczynił. 42 I rzekł do Jezusa: Panie! pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do królestwa twego. 43 A Jezus mu rzekł: Zaprawdę powiadam tobie, dziś ze mną będziesz w raju. 44 A było około szóstej godziny, i stała się ciemność po wszystkiej ziemi aż do godziny dziewiątej. 45 I zaćmiło się słońce, a zasłona kościelna rozerwała się w pół. 46 A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Ojczy! w ręce twoje polecam ducha mego; a to rzekłszy, skonał. 47 A widząc setnik, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Zaprawdę człowiek to był sprawiedliwy. 48 Także i wszystek lud, który się był zszedł na to dziwowisko, widząc, co się działo, bijąc się w piersi swoje, wracał się. 49 A znajomi jego wszyscy z daleka stali, i niewiasty, które za nim były przysły z Galilei, przypatrując się temu. 50 A oto mąż, imieniem Józef, który był senatorem, mąż dobry i sprawiedliwy, 51 Który był nie zezwolił na radę i na uczynek ich, z Arymaty, miasta Judzkiego, który też oczekiwał królestwa Bożego; 52 Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe. 53 I zdjąwszy je, obwinął je prześcieradłem a położył je w grobie w opoce wykowanym, w którym jeszcze nikt nigdy nie był położony. 54 A był dzień przygotowania, i sabat nastawał. 55 Poszedłszy też za nim i niewiasty, które były z nim przysły z Galilei, oglądały grób, i jako było położone ciało jego. 56 A wróciwszy się, nagotowały wonnych rzeczy i maści; ale w sabat odpoczęły według przykazania.

24A pierwszego dnia po sabacie bardzo rano przysły do grobu, niosąc rzeczy wonne, które były nagotowały i niektóre inne z niemi; 2 I znalazły kamień odwalony od grobu. 3 A wszedłszy w grób, nie znalazły ciała Pana Jezusowego. 4 I stało się, gdy się dlatego zatrwożyły, że oto dwaj mężowie stanęli przy nich w szatach świetnych. 5 A gdy się one bały i schyliły twarz swoją ku ziemi, rzekli do nich: Cóż szukacie żyjącego między umarłymi? 6 Nie maszci go tu, ale wstał: wspomnijcie, jako wam powiadał, gdy jeszcze był w Galilei, 7 Mówiąc: Iż Syn człowieczy musi być wydany w ręce ludzi grzesznych, i być ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać. 8 I wspomniały na słowa jego. 9 A wróciwszy się od grobu, oznajmiły to wszystko onym jedenastu i innym wszystkim. 10 A była Maryja Magdalena i Joanna, i Maryja, matka Jakóbowa, i inne z niemi, które to powiadały Apostołom. 11 Ale się im zdały jako plotki słowa ich, i nie wierzyli im. 12 Tedy Piotr wstawszy, biegał do grobu, a nachyliwszy się, ujrzał same tylko prześcieradła leżące, i odszedł, dziwując się sam u

siebie temu, co się stało. 13 A oto dwaj z nich tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajon od Jeruzalemu, które zwano Emaus. 14 A ci rozmawiali z sobą o tem wszystkim, co się było stało. 15 I stało się, gdy oni rozmawiali i wspólnie się pytali, że i Jezus przybliżywszy się, szedł z nimi. 16 Ale oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali. 17 I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, które macie między sobą idąc, a jesteście smutni? 18 A odpowiadając mu jeden, któremu było imię Kleofas, rzekł mu: Tyś sam przychodniesz w Jeruzalemie, a nie wiesz, co się w niem w tych dniach stało? 19 I rzekł im: Cóż? A oni mu rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, mocny w uczynku i w mowie przed Bogiem i wszystkim ludem; 20 A jako go wydali przedniejsi kapłani i przełożeni nasi, aby był skazany na śmierć; i ukrzyżowali go. 21 A myśmy się spodziewali, iż on miał odkupić Izraela; ale teraz temu wszystkiemu dziś jest trzeci dzień, jako się to stało. 22 Lecz i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które raniuzko były u grobu; 23 A nie znalazłszy ciała jego, przysły powiadając, iż widzenie Anielskie widziały, którzy powiadają, iż on żyje. 24 I chodzili niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, jako i niewiasty powiadały; ale samego nie widzieli. 25 Tedy on rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy! 26 Aż nie musiał Chrystus tego cierpieć i wnieść do chwały swojej? 27 A począwszy od Mojżesza i od wszystkich proroków, wykladał im wszystkie one Pisma, które o nim napisane były. 28 I przybliżył się ku miasteczku, do którego szli, a on pokazywał, jakoby miał dalej iść. 29 Ale go oni przymusili, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi, i już się dzień nachylił. I wszedł, aby został z nimi. 30 I stało się, gdy on siedział z nimi za stołem, wzięwszy chleb, błogosławił, a łamiąc podawał im. 31 I otworzyły się oczy ich, i poznali go; ale on zniknął z oczu ich. 32 I mówili między sobą: Iżali serce nasze nie pałało w nas, gdy z nami w drodze mówił, i gdy nam Pisma otwierał? 33 A wstawszy onejże godziny, wrócili się do Jeruzalemu, i znaleźli zgromadzonych onych jedenaście, i tych, którzy z nimi byli, 34 Powiadających: Iż wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Szymonowi. 35 A oni też powiedzieli, co się stało w drodze, i jako go poznali w łamaniu chleba. 36 A gdy oni to mówili, stanął sam Jezus w pośrodku nich, i rzekł im: Pokój wam! 37 A oni przeleknawszy się i przestraszeni będąc, mniemali, iż ducha widzieli. 38 I rzekł im: Czemuście się zatrwożyli, i czemu myślicie wstępując do serc waszych? 39 Oglądajcie ręce moje i nogi moje, że ja jestem on; dotykajcie się mnie, a obaczcie; bo duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że ja mam. 40 A to rzekłszy, pokazał im ręce i nogi. 41 Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli od radości, ale się dziwowali, rzekł im: Macie tu co jeść? 42 A oni mu podali sztukę ryby pieczonej i plastr miodu. 43 A on wzięwszy, jadł przed nimi. 44 I rzekł do nich: Też są słowa, którem mówił do was, będąc jeszcze z wami, iż się musi wypełnić wszystko, co napisano w zakonie Mojżeszowym i w prorokach, i w psalmach o mnie. 45 Tedy im otworzył zmysł, żeby rozumieli Pisma. 46 I rzekł im: Takci napisano, i tak musiał Chrystus cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać; 47 I aby była kazana w imieniu jego pokuta i odpuszczenie grzechów między wszystkimi narody, począwszy od Jeruzalemu. 48 A wy jesteście świadkami tego. 49 A oto ja pošlę na was obietnicę Ojca mego, a wy zostańcie w mieście Jeruzalemie, dokąd nie będziecie przyobleczeni mocą z wysokości. 50 I wywiódł je precz aż do Betanii, a podniósłszy ręce swoje błogosławił im. 51 I stało się, gdy im błogosławił, rozstał się z nimi, i był niesiony w górę do nieba. 52 A oni pokłoniwszy mu się, wrócili się do Jeruzalemu z radością wielką. 53 I byli zawsze w kościele, chwając i błogosławiąc Boga. Amen.

Jana

1 Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a Bogiem było ono Słowo. **2** To było na początku u Boga. **3** Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało. **4** W niem był żywot, a żywot był oną światłością ludzką. **5** A ta światłość w ciemnościach świeci, ale ciemności jej nie ogarnęły. **6** Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. **7** Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o tej światłości, aby przezeń wszyscy uwierzyli. **8** Nie byli on tą światłością, ale przyszedł, aby świadczył o tej światłości. **9** Tenci był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat. **10** Na świecie był, a świat przezeń uczyniony jest; ale go świat nie poznał. **11** Do swej własności przyszedł, ale go własni jego nie przyjęli. **12** Lecz którzykolwiek go przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w imię jego. **13** Którzy nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga narodzeni są. **14** A to Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy. **15** Jan świadczył o nim, i wołał, mówiąc: Tenci był, o którym mem powiadał: Który po mnie przyszedłszy, uprzedził mię; bo pierwej był niż ja. **16** A z pełni jego myśmy wszyscy wzięli i łaskę za łaskę. **17** Albowiem zakon przez Mojżesza jest dany, a łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się. **18** Boga nikt nigdy nie widział: on jednorodzony syn, który jest w łonie ojcowskim, ten nam opowiedział. **19** A toć jest świadectwo Janowe, gdy posłali Żydzi z Jeruzalemu kapłany i Lewity, aby go pytali: Ty ktoś jest? **20** I wyznał, a nie zaprzął, a wyznał, że ja nie jest Chrystus. **21** I pytali go: Cóżżeś tedy? Elijasześ ty? A on rzekł: Nie jestem. A oni: Prorokiemeś ty? i odpowiedział: Nie jestem. **22** Rzekli mu tedy: Któżżeś jest, żebyśmy odpowiedź dali tym, którzy nas posłali? Cóż wždy powiadasz o sobie? **23** Rzekł: Jam jest głos wołającego na puszczy: Prostudcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok. **24** A ci, którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów. **25** I pytali go i rzekli mu: Czemuż tedy chrzczisz, jeźliżeś ty nie jest Chrystus, ani Elijasz, ani prorok? **26** Odpowiedział im Jan, mówiąc: Jać chrzczę wodą; ale w pośrodku was stoi, którego wy nie znacie. **27** Tenci jest, który po mnie

przyszedłszy, uprzedził mię, któremum ja nie jest godzien, żebym rozwiązał rzemyk obuwia jego. **28** To się stało w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzczył. **29** A nazajutrz ujrzął Jan Jezusa idącego do siebie, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. **30** Tenci jest, o którym mem powiadał, że idzie za mną, mąż, który mię uprzedził; bo pierwej był niż ja. **31** A ja go nie znał; ale aby był objawiony Izraelowi, dlatego go ja przyszedł, chrzcząc wodą. **32** I świadczył Jan, mówiąc: Widziałem Ducha zstępującego jako gołębicę z nieba, i został na nim. **33** A ja go nie znał; ale który mię posłał chrzczyć wodą, ten mi rzekł: Na kogo byś ujrzął Ducha zstępującego i zostającego na nim, tenci jest, który chrzci Duchem Świętym. **34** A ja widział i świadczył, że ten jest Syn Boży. **35** Nazajutrz zasię stał Jan i dwaj z uczniów jego. **36** A ujrzawszy Jezusa chodzącego, rzekł: Oto Baranek Boży. **37** I słyszeli go oni dwaj uczniowie mówiącego, i szli za Jezusem. **38** A obróciwszy się Jezus i ujrzawszy je za sobą idące, rzekł do nich: Czego szukacie? A oni mu rzekli: Rabbi! (co się wyklada: Mistrzu), gdzie mieszkasz? **39** Rzekł im: Pójdźcie, a oglądajcie. I szli i widzieli, gdzie mieszkał, a zostali przy nim onego dnia; bo było około dziesiątej godziny. **40** A był Andrzej, brat Szymona Piotra, jeden z onych dwóch, którzy to słyszeli od Jana, i szli byli za nim. **41** Ten najpierw znalazł Szymona, brata swego własnego, i rzekł mu: Znaleźliśmy Mesyjasza, co się wyklada Chrystus. **42** I przywiódł go do Jezusa. A wejrzawszy nań Jezus, rzekł: Tyś jest Szymon, syn Jonasza; ty będziesz nazwany Kiefas, co się wyklada Piotr. **43** A nazajutrz chciał Jezus wyniść do Galilei, i znalazł Filipa i rzekł mu: Pójdź za mną. **44** A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzejewego i Piotrowego. **45** Filip znalazł Natanaela i rzekł mu: Znaleźliśmy onego, o którym pisał Mojżesz w zakonie i prorocy, Jezusa, syna Józefowego, z Nazaretu. **46** I rzekł mu Natanael: Możesz z Nazaretu być co dobrego? Rzekł mu Filip: Pójdź, a oglądaj! **47** Ujrzawszy tedy Jezus Natanaela idącego do siebie, rzekł o nim: Oto prawdziwie Izraelczyk, w którym nie masz zdrady. **48** Rzekł mu Natanael: Skądże mię znasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Pierwej niż cię Filip zawołał, gdyś był pod figowem drzewem, widziałem cię. **49** Odpowiedział Natanael i rzekł mu: Mistrzu! tyś jest on Syn Boży, tyś jest on król Izraelski. **50** Odpowiedział Jezus i rzekł

mu: Iżem ci powiedział: Widziałem cię pod figowem drzewem, wierzysz; większe rzeczy nad te ujrzysz. 51 I rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Od tego czasu ujrzycie niebo otworzone i Anioły Boże wstępujące i zstępujące na Syna człowieczego.

2 A dnia trzeciego było wesele w Kanie Galilejskiej, i była tam matka Jezusowa. 2 Wezwany też był i Jezus i uczniowie jego na ono wesele. 3 A gdy nie stało wina, rzekła matka Jezusowa do niego: Wina nie mają. 4 Rzekł jej Jezus: Co ja mam z tobą, niewiasto? jeszcze nie przyszła godzina moja. 5 Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, uczynicie. 6 I było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych według oczyszczenia żydowskiego, biorących w się każda dwie albo trzy wiadra. 7 Rzekł im Jezus: Napełnijcie te stągwie wodą; i napełnili je aż do wierzchu. 8 Tedy im rzekł: Czerpajcież teraz, a doniesiecie przełożonemu wesela. I donieśli. 9 A gdy skosztował przełożony wesela onej wody, która się stała winem, (a nie wiedział, skąd by było; lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali), zawołał on przełożony oblubierca; 10 I rzekł mu: Każdy człowiek pierwiej daje wino dobre, a gdy sobie podpija, tedy podlejsze; a tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. 11 Tenci początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, a objawił chwałę swoją; i uwierzyli weń uczniowie jego. 12 Potem zstąpił do Kapernaum, on i matka jego i bracia jego i uczniowie jego, i zamieszkali tam niewiele dni; 13 Albowiem była blisko wielkanoc żydowska; i wstąpił Jezus do Jeruzalemu. 14 I znalazł w kościele siedzące te, co sprzedawali woły i owce i gołębie, i te, co pieniędzmi handlowali. 15 A uczyniwszy bicz z powrozków, wszystkie wygnął z kościoła, i owce i woły: a tych, co pieniędzmi handlowali, pieniądze rozsypał i stoły przewracał; 16 A tym, co gołębie sprzedawali, rzekł: Wynieście to stąd, a nie czyńcie domu Ojca mego domem kupieckim. 17 I wspomnieli sobie uczniowie jego, iż napisano: Gorliwość domu twego zżarła mię. 18 Tedy odpowiedzieli Żydowie i rzekli mu: Cóż nam za znak pokażesz, iż to czynisz? 19 Odpowiedział Jezus i rzekł im: Rozwalcie ten kościół, a we trzech dniach wystawię go. 20 Rzekli tedy Żydowie: Czterdzieści i sześć lat budowano ten kościół, a ty go we trzech dniach wystawisz? 21 Ale on mówił o kościele ciała swego. 22 Przetoż, gdy zmartwychwstał, wspomnieli

uczniowie jego, iż im to był powiedział; i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. 23 A gdy był w Jeruzalemie na wielkanoc w święto, wiele ich uwierzyło w imię jego, widząc cuda jego, które czynił. 24 Ale Jezus nie zwierzał im samego siebie, przeto iż on znał wszystkie, 25 A iż nie potrzebował, aby mu kto świadectwo wydawał o człowieku; albowiem on wiedział, co było w człowieku.

3 A był niektóry człowiek z Faryzeuszów, imieniem Nikodem, książe żydowski. 2 Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! wiemy, żeś przyszedł od Boga nauczycielem; bo nikt tych cudów czynić nie może, które ty czynisz, jeźliby Bóg z nim nie był. 3 Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeźli się kto nie narodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego. 4 Rzekł do niego Nikodem: Jakoż się może człowiek narodzić, będąc stary? izali powtóre może wnijsz w żywot matki swojej i narodzić się? 5 Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeźliby się kto nie narodził z wody i z Ducha, nie może wnijsz do królestwa Bożego. 6 Co się narodziło z ciała, ciało jest, a co się narodziło z Ducha, duch jest. 7 Nie dziwuj się, żem ci powiedział: Musicie się znowu narodzić. 8 Wiatr, gdzie chce, wieje i głos jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; takież jest każdy, który się narodził z Ducha. 9 Odpowiedział Nikodem i rzekł mu: Jakoż to być może? 10 Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Tyś jest nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz? 11 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, iż co wiemy, mówimy, a cośmy widzieli, świadczymy: ale świadectwa naszego nie przyjmujecie. 12 Jeźliż gdym wam ziemskie rzeczy powiadał, a nie wierzycie, jakoż będəli wam powiadał niebieskie, uwierzycie? 13 A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie. 14 A jako Mojżesz węża na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn człowieczy. 15 Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. (aiōnios g166) 16 Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. (aiōnios g166) 17 Boć nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale aby świat był zbawiony przezeń. 18 Kto wierzy weń, nie bęďdzie osądzony; ale kto nie wierzy, już jest

osądzony, iż nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. 19 A tenci jest sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość; bo były złe uczynki ich. 20 Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie na światłość, aby nie były zganione uczynki jego. 21 Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby były jawne uczynki jego, iż w Bogu są uczynione. 22 Potem przyszedł Jezus i uczniowie jego do Judzkiej ziemi, i tam przemieszkował z nimi i chrzczył. 23 Chrzczył też i Jan w Enon, blisko Salim; bo tam było wiele wód, a ludzie przychodzili i chrzcili się. 24 Bo jeszcze Jan nie był podany do więzienia. 25 Wszczęła się tedy gadka między uczniami Janowymi i między Żydami o oczyszczaniu. 26 I przyszli do Jana i rzekli mu: Mistrzu! ten, który był z tobą za Jordanem, któremuś ty dał świadectwo, ten oto chrzci, a wszyscy idą do niego. 27 Odpowiedział Jan i rzekł: Nie może nic wziąć człowiek, jeżeli mu nie było dane z nieba. 28 Wy sami jesteście mi świadkami, żem powiedział: Nie jestem ja Chrystus, ale żem posłany przed nim. 29 Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieniec, a przyjaciel oblubienicy, który stoi, a słucha go, weseli się weselem dla głosu oblubieńcowego; przetoż to wesele moje wypełnione jest. 30 On musi rość, a mnie musi ubywać. 31 Kto z góry przyszedł, nade wszystkie jest; kto z ziemi jest, ziemski jest i ziemskie rzeczy mówi; ten, który z nieba przyszedł, nade wszystkie jest. 32 A co widział i słyszał, to świadczy, ale świadectwa jego żaden nie przyjmuje. 33 Kto przyjmuje świadectwo jego, ten zapieczętował, że Bóg jest prawdziwy. 34 Albowiem ten, którego Bóg posłał, słowo Boże mówi; boć mu nie pod miarą daje Bóg Ducha. 35 Ojciec miłuje Syna, i wszystko dał w ręce jego. 36 Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; ale kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, lecz gniew Boży zostaje nad nim. (aiōnios g166)

4 A gdy poznał Pan, iż usłyszeli Faryzeuszowie, że Jezus więcej uczniów czynił i chrzczył niżeli Jan, 2 (Chociaż sam Jezus nie chrzczył, ale uczniowie jego), 3 Opuścił Judzką ziemię i odszedł zasię do Galilei. 4 A musiał iść przez Samaryję. 5 I przyszedł do miasta Samaryi, które zowią Sychar, blisko folwarku, który był dał Jakób Józefowi, synowi swemu. 6 I była tam studnia Jakóbowa; przetoż będąc Jezus na drodze spracowany, siedział tak na studni; a było około szóstej

godziny. 7 I przyszła niewiasta z Samaryi czerpać wodę, której rzekł Jezus: Daj mi pić! 8 (Bo uczniowie jego odeszli byli do miasta, aby nakupili żywności.) 9 Rzekła mu tedy ona niewiasta Samarytańska: Jakoż ty będąc Żydem, żadasz ode mnie napoju, od niewiasty Samarytanki? (gdyż Żydowie nie obcują z Samarytany.) 10 Odpowiedział Jezus i rzekł jej: Gdybyś wiedziała ten dar Boży, i kto jest ten, co ci mówi: Daj mi pić, ty byś go prosiła, a dałby ci wodę żywą. 11 I rzekła mu niewiasta: Panie! nie masz i czem naczepać, a studnia jest głęboka, skądże tedy masz tę wodę żywą? 12 Izażes ty jest większy niżeli ojciec nasz Jakób, który nam dał tę studnię, i sam z niej pił, i synowie jego, i dobytek jego? 13 Odpowiedział Jezus i rzekł jej: Każdy, kto pije tę wodę, zasię będzie pragnął; 14 Lecz kto by pił onę wodę, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki; ale ta woda, którą ja mu dam, stanie się w nim studnią wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu. (aiōnios g165, aiōnios g166) 15 Rzekła do niego niewiasta: Panie! daj mi tej wody, abym nie pragnęła, ani tu czerpać chodziła. 16 Rzekł jej Jezus: Idź, zawołaj męża swego, a przyjdź tu. 17 Odpowiedziała niewiasta i rzekła: Nie mam męża. Rzekł jej Jezus: Dobrześ rzekła: Nie mam męża. 18 Albowiemś pięciu mężów miała, a teraz ten, którego masz, nie jest mężem twoim; toś prawdę powiedziała. 19 Rzekła mu niewiasta: Panie! widzę, żeś ty jest prorok. 20 Ojcowie nasi na tej górze chwalili Boga, a wy powiadacie, że w Jeruzalemie jest miejsce, kędy przywoita chwalić. 21 Rzekł jej Jezus: Niewiasto! wierz mi, iż idzie godzina, gdy ani na tej górze, ani w Jeruzalemie nie będziecie chwalili Ojca. 22 Wy chwalicie, co nie wiecie; a my chwalimy, co wiemy; albowiem zbawienie jest z Żydów. 23 Aleć idzie godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Ojca w duchu i w prawdzie. 24 Bo i Ojciec takowych szuka, którzy by go chwalili. Bóg jest duch, a ci, którzy go chwalaą, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie. 25 Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesyjasz, którego zowią Chrystusem, ten, gdy przyjdzie, oznajmi nam wszystko. 26 Rzekł jej Jezus: Jam jest ten, który z tobą mówię. 27 A wtem przyszli uczniowie jego, i dziwowali się, iż z niewiastą mówił; wszakże żaden nie rzekł: O co się pytasz, albo co z nią rozmawiasz? 28 I zostawiła ona niewiasta wiadro swoje, a szła do miasta i rzekła onym ludziom:

29 Pójdźcie, oglądajcie człowieka, który mi powiedział wszystko, comkolwiek czyniła, nie tenci jest Chrystus? 30 A przetoż wyszli z miasta i przyszli do niego. 31 A tymczasem prosili go uczniowie, mówiąc: Mistrzu! jedz. 32 A on im rzekł: Mamci ja pokarm ku jedzeniu, o którym wy nie wiecie. 33 Mówili tedy uczniowie między sobą: Alboć mu kto przyniósł jeść? 34 Rzekł im Jezus: Mójci jest pokarm, abym czynił wolę tego, który mię posłał, a dokonał sprawy jego. 35 I zaż wy nie mówicie, że jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przyjdzie? Otoż powiadam wam: Podnieście oczy wasze, a przypatrzcie się krainom, żeć już białe są ku żniwu. 36 A kto żnie, bierze zapłatę, i zbiera owoc do żywota wiecznego, aby i ten, który sieje, radował się wespół, i ten, który żnie. (aiōnios g166) 37 Albowiem w tem prawdziwe jest ono przysłowie: Że inszy jest, który sieje, a inszy, który żnie. 38 Jam was posłał, żać to, około czegoście wy nie pracowali; insci pracowali, a wyście weszli w pracę ich. 39 Tedy z miasta onego wiele Samarytanów uwierzyło weri dla powieści onej niewiasty, która świadczyła: Że mi wszystko powiedział, comkolwiek czyniła. 40 Gdy tedy przyszli do niego Samarytanie, prosili go, aby u nich został; i został tam przez dwa dni. 41 I daleko więcej ich uwierzyło dla słowa jego. 42 A onej niewieście mówili: Iż już nie dla twojej powieści wierzymy; albowiemeśmy sami słyszeli i wiemy, że ten jest prawdziwie zbawiciel świata, Chrystus. 43 A po dwóch dniach wyszedł stamtąd i szedł do Galilei. 44 Albowiem sam Jezus świadectwo wydał, iż prorok w ojczyźnie swojej nie jest we czci. 45 A gdy przyszedł do Galilei, przyjęli go Galilejczycy, widząc wszystko, co czynił w Jeruzalemie w święto; bo i oni byli przyszli na święto. 46 Tedy zasię przyszedł Jezus do Kany Galilejskiej, gdzie był uczynił z wody wino. A był niektóry dworzanin królewski w Kapernaum, którego syn chorował. 47 Ten usłyszawszy, iż Jezus przyszedł z Judzkiej ziemi do Galilei, szedł do niego i prosił go, aby zstąpił, a uzdrowił syna jego; bo poczynął umierać. 48 I rzekł do niego Jezus: Jeżeli nie ujrzycie znamion i cudów, nie uwierzycie. 49 Rzekł mu on królewski dworzanin: Panie! zstap pierwej niż umrze dziecię moje. 50 Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyje. I uwierzył on człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i poszedł. 51 A gdy już szedł, zabieżeli mu słudzy jego i oznajmili, mówiąc: Dziecię twoje żyje. 52

Tedy ich pytał o godzinę, w którą by się lepiej miało; i rzekli mu, że wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka. 53 Poznał tedy ojciec, iż to ona godzina była, której mu był rzekł Jezus: Iż syn twój żyje. I uwierzył sam i wszystek dom jego. 54 Tenci zasię wtóry cud uczynił Jezus, przyszedłszy z Judzkiej ziemi do Galilei.

5 Było potem święto żydowskie, i wstąpił Jezus do Jeruzalemu. 2 A była w Jeruzalemie przy owczej bramie sadzawka, którą zowią po żydowsku Betesda, mająca pięć ganków. 3 W tych leżało mnóstwo wielkie niedoleźnych, ślepych, chromych, wyschłych, którzy czekali poruszenia wody. 4 Albowiem Anioł czasu pewnego zstępował w sadzawkę i poruszał wodę; a tak, kto pierwszy wstąpił po wzruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakabykolwiek chorobą zdjęty był. 5 A był tam niektóry człowiek trzydzieści i ośm lat chorobą złożony. 6 Tego gdy Jezus ujrzał leżącego, a poznawszy, że już przez długi czas chorował, rzekł mu: Chcesz być zdrów? 7 Odpowiedział mu on chory: Panie! nie ma człowieka, który by mię, gdy bywa poruszona woda, wrzucił do sadzawki; ale gdy ja idę, inszy przede mną wstępuje. 8 Rzekł mu Jezus: Wstań, weźmij łoże twoje, a chodź. 9 A zarazem stał się zdrowym on człowiek, i wziął łoże swoje, i chodził. A był sabbat onego dnia. 10 Tedy rzekli Żydowie onemu uzdrowionemu: Sabbat jest, nie godzi ci się łoża nosić. 11 Odpowiedział im: Ten, który mię uzdrowił, tenże mi rzekł: Weźmij łoże twoje, a chodź. 12 I pytali go: Któryż jest ten człowiek, co ci powiedział: Weźmij łoże twoje, a chodź? 13 A on uzdrowiony nie wiedział, kto by był; albowiem był Jezus ustąpił, ponieważ wiele ludu było na onem miejscu. 14 Potem go Jezus znalazł w kościele i rzekł mu: Otoż się stał zdrowym, nie grzesz więcej, aby co gorszego na cię nie przyszło. 15 A odszedłszy on człowiek, powiedział Żydom, iż to był Jezus, który go uzdrowił. 16 A przetoż Żydowie prześladowali Jezusa i szukali, jakoby go zabili, że to uczynił w sabbat. 17 A Jezus im odpowiedział: Ojciec mój aż dotąd pracuje, i ja pracuję; 18 Dlatego tedy tem więcej szukali Żydowie, jakoby go zabili, nie tylko, iż gwałcił sabbat, ale że i Ojca swego powiadał być Bogiem, czyniąc się równym Bogu. 19 Odpowiedział tedy Jezus i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, jedno

co widzi, że Ojciec czyni; albowiem cokolwiek on czyni, to także i Syn czyni. 20 Boć Ojciec miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni, i większe mu nad te sprawy pokaże, abyście się wy dziwowali. 21 Albowiem jako Ojciec wzbudza umarłe i ożywia, tak i Syn, które chce, ożywia. 22 Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi, 23 Aby wszyscy czcili Syna, tak jako czczą Ojca; kto nie czci Syna, nie czci i Ojca, który go posłał. 24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słowa mego słucha i wierzy onemu, który mię posłał, ma żywot wieczny i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota. (aiōnios g166) 25 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Że idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, żyć będą. 26 Albowiem jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot w samym sobie. 27 I dał mu moc i sąd czynić; bo jest Synem człowieczym. 28 Nie dziwujciez się temu; boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego; 29 I pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu. 30 Nie mogęć ja sam od siebie nic czynić; jako słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; bo nie szukam woli mojej, ale woli tego, który mię posłał, Ojca. 31 Jeźliżec ja sam o sobie świadczę, świadectwo moje nie jest prawdziwe. 32 Inszy jest, co o mnie świadczy, i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które wydaje o mnie. 33 Wyście slali do Jana, a on dał świadectwo prawdzie. 34 Ale ja nie od człowieka świadectwo biorę, ale to mówię, abyście wy byli zbawieni. 35 Onci był świecą gorejącą i świecącą, a wyście się chcieli do czasu poradować w światłości jego. 36 Ale ja mam świadectwo większe niż Janowe; albowiem sprawy, które mi dał Ojciec, abym je wykonał, te same sprawy, które ja czynię, świadczą o mnie, iż mię Ojciec posłał. 37 A Ojciec, który mię posłał, onże świadczył o mnie, któregoście wy głosu nigdy nie słyszeli, aniście osoby jego widzieli; 38 I słowa jego nie macie w sobie mieszkającego; albowiem, którego on posłał, temu nie wierzycie. 39 Badajciez się Pism; boć się wam zda, że w nich żywot wieczny macie, a one są, które świadectwo wydają o mnie. (aiōnios g166) 40 A wždy do mnie przyjsć nie chcecie, abyście żywot mieli. 41 Chwały od ludzi nie przyjmuję. 42 Alem was poznał, że miłości Bożej nie macie w sobie. 43 Jam przyszedł

w imieniu Ojca mego, a nie przyjmujecie mnie: jeźliżby przyszedł inny w imieniu swoim, onego przyjmiecie. 44 Jakoż wy możecie wierzyć, chwałę jedni od drugich przyjmując, ponieważ chwały, która jest od samego Boga, nie szukacie? 45 Nie mniemajcie, abym ja was miał oskarżać przed Ojcem; jestci, który skarży na was, Mojżesz, w którym wy nadzieję macie. 46 Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie; gdyż on o mnie pisał. 47 Ale ponieważ pismom jego nie wierzycie, i jakoż słowom moim uwierzycie?

6 Potem odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberyjadzkie; 2 I szedł za nim lud wielki, iż widzieli cuda jego, które czynił nad chorymi. 3 I wszedł Jezus na górę, i siedział tam z uczniami swoimi; 4 A była blisko wielkanoc, święto żydowskie. 5 Tedy podniósł Jezus oczy i ujrawszy, iż wielki lud idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby ci jedli? 6 (Ale to mówił, kusząc go; bo on wiedział, co miał czynić.) 7 Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, choćby każdy z nich mało co wziął. 8 Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: 9 Jest tu jedno pachole, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie rybki; ale cóż to jest na tak wielu? 10 Tedy rzekł Jezus: Każcie ludowi usiąść. A było trawy dość na onemże miejscu, i usiadło mężów w liczbie około pięciu tysięcy. 11 Wziął tedy Jezus one chleby, a podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym; także i z onych rybek, ile jedno chcieli. 12 A gdy byli nasyceni, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie te ułamki, które zbywają, żeby nic nie zginęło. 13 I zebrali i napełnili dwanaście koszów ułomków z onego pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. 14 A oni ludzie, ujrawszy cud, który uczynił Jezus, mówili: Tenci jest zaprawdę on prorok, który miał przyjsć na świat. 15 Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjsć i porwać go, aby go uczynili królem, uszedł ząsiej sam tylko na górę. 16 A gdy był wieczór, zstąpili uczniowie jego do morza. 17 A wstąpiwszy w łódź, jechali za morze do Kapernaum, a już było ciemno, a Jezus nie przyszedł był do nich. 18 A morze, gdy powstał wielki wiatr, burzyć się poczynąło. 19 Gdy tedy odpłynęli jakoby na dwadzieścia i pięć lub trzydzieści stajan, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu, przybliżającego się ku łodzi, i ulękli się. 20 A on im rzekł: Jamci jest, nie bójcie się. 21 I wzięli go ochotnie do łodzi, a

zarazem łódź przyplęnęła do ziemi, do której jechali. 22 Nazajutrz lud, który był za morzem, widząc, że tam nie było drugiej łodzi, tylko ona jedna, w którą byli wstąpili uczniowie jego, a iż Jezus nie wszedł był w łódź z uczniami swoimi, ale sami uczniowie jego ujechali; 23 (Przyszły też były drugie łodzie z Tyberyjady, blisko do onego miejsca, gdzie jedli chleb, gdy był Pan dzięki uczynił.) 24 To gdy obaczył lud, iż tam nie było Jezusa, ani uczniów jego, wstąpili i oni w łodzie i przeprawili się do Kapernaum, szukając Jezusa; 25 A znalazłszy go za morzem, rzekli mu: Mistrzu! kiedyś tu przybył? 26 Odpowiedział im Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie mię nie przeto, iżście widzieli cuda, ale iżście jedli chleb, i byliście nasyćeni. 27 Sprawujcież nie pokarm, który ginie, ale pokarm, który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy; albowiem tego zapieczętował Bóg Ojciec. (aiōnios g166) 28 Rzekli tedy do niego: Cóż będziemy czynili, abyśmy sprawowali sprawy Boże? 29 Odpowiedział Jezus i rzekł im: Toć jest sprawa Boża, abyście wierzyli w tego, którego on posłał. 30 Rzekli mu tedy: Cóż wždy ty za znak czynisz, abyśmy widzieli i wierzyli tobie? Cóż czynisz? 31 Ojcowie nasi jedli mannę na puszczy, jako jest napisano: Chleb z nieba dał im ku jedzeniu. 32 Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz wam dał chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam chleb on prawdziwy z nieba. 33 Albowiem chleb Boży ten jest, który zstępuje z nieba i żywot daje światu. 34 Tedy mu rzekli: Panie! daj nam zawsze tego chleba. 35 I rzekł im Jezus: Jamci jest on chleb żywota; kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto wierzy w mię, nigdy pragnąć nie będzie. 36 Alem wam powiedział: Owszem, widzieliście mię, a nie wierzycie. 37 Wszystko, co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie, a tego, co do mnie przyjdzie, nie wyrzucę precz. 38 Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moję, ale wolę onego, który mię posłał. 39 A tać jest wola onego, który mię posłał, Ojca, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, ale abym to wzbudził w on ostateczny dzień. 40 A tać jest wola onego, który mię posłał, aby każdy, kto widzi Syna, a wierzy weń, miał żywot wieczny; a ja go wzbudzę w on ostateczny dzień. (aiōnios g166) 41 I szemrali Żydowie o nim, iż rzekł: Jam jest on chleb, który z nieba zstąpił. 42 I mówili: Izaż ten nie jest Jezus, syn Józefa, którego my ojca i matkę znamy; jakoż teraz tedy ten powiada: Żem z nieba zstąpił? 43 Tedy odpowiedział Jezus i rzekł im: Nie szemrzyjcie między sobą. 44 Żaden do mnie przyjść nie może, jeżeli go Ojciec mój, który mię posłał, nie pociągnie; a ja go wzbudzę w ostateczny dzień. 45 Napisano w prorokach: I będą wszyscy wyuczeni od Boga; przetoż każdy, kto słyszał od Ojca, a nauczył się, przychodzi do mnie. 46 Nie iżby kto widział Ojca, oprócz tego, który jest od Boga; ten widział Ojca. 47 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto w mię wierzy, ma żywot wieczny. (aiōnios g166) 48 Jam jest on chleb żywota. 49 Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy, a pomarli. 50 Ten jest on chleb, który z nieba zstępuje; jeźliby go kto jadł, nie umrze. 51 Jamci jest chleb on żywy, którym z nieba zstąpił: jeźliby kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który ja dam, jest ciało moje, które ja dam za żywot świata. (aiōn g165) 52 Wadzili się tedy Żydowie między sobą, mówiąc: Jakoż ten może nam dać ciało swoje ku jedzeniu? 53 I rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeźli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego, i pili krwi jego, nie macie żywota w sobie. 54 Kto je ciało moje, a pije krew moję, ma żywot wieczny, a ja go wzbudzę w on ostateczny dzień. (aiōnios g166) 55 Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój. 56 Kto je ciało moje i pije krew moję, we mnie mieszka, a ja w nim. 57 Jako mię posłał żyjący Ojciec, i ja żyję przez Ojca; tak kto mnie pożywa, i on żyć będzie przez mię. 58 Tenci jest chleb on, który z nieba zstąpił, nie jako ojcowie wasi jedli mannę, a pomarli; kto je ten chleb, żyć będzie na wieki. (aiōn g165) 59 To mówił w bóżnicy, ucząc w Kapernaum. 60 Wiele ich tedy z uczniów jego słysząc to, mówili: Twardać to jest mowa, któż jej słuchać może? 61 Ale wiedząc Jezus sam w sobie, iż o tem szemrali uczniowie jego, rzekł im: Toż was obraża? 62 Cóż, gdybyście ujrzeli Syna człowieczego wstępującego, gdzie był pierwej? 63 Duchci jest, który ożywia, ciało nic nie pomaga; słowa, które ja wam mówię, duch są i żywot są. 64 Ale są niektórzy z was, co nie wierzą; albowiem wiedział od początku Jezus, którzy byli, co nie wierzyli, i kto jest, co go miał wydać; 65 I mówił: Dlatego mci wam powiedział: Iż żaden nie może przyjść do mnie, jeźliby

mu nie było dane od Ojca mego. 66 Od tego czasu wiele uczniów jego odeszło nazad, a więcej z nim nie chodzili. 67 Tedy rzekł Jezus do onych dwunastu: Izali i wy chcecie odejść? 68 I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego; (aiōnios g166) 69 A myśmy uwierzyli i poznali, żeś ty jest Chrystus, on Syn Boga żywego. 70 Odpowiedział im Jezus: Izalim ja nie dwunastu was obrał? a jeden z was jest dyjabeł. 71 A to mówił o Judaszu, synu Szymona, Iszkaryjocie; bo go ten wydać miał, będąc jednym z onych dwunastu.

7 A potem chodził Jezus po Galilei; bo się nie chciał bawić w ziemi Judzkiej, przeto że Żydowie szukali, aby go zabili. 2 I było blisko święto żydowskie kuczek. 3 Tedy rzekli do niego bracia jego: Odejdź stąd, a idź do Judzkiej ziemi, żeby uczniowie twoi widzieli sprawy twoje, które czynisz. 4 Albowiem żaden nic w skrytości nie czyni, kto chce być widziany; przetoż ty, jeżeli takie rzeczy czynisz, objaw się światu. 5 Bo i bracia jego nie wierzyli weń. 6 I rzekł im Jezus: Czas mój jeszcze nie przyszedł; ale czas wasz zawsze jest w pogotowiu. 7 Nie możeć was świat nienawidzieć, ale mnie nienawidzi; bo ja świadczę o nim, iż sprawy jego złe są. 8 Idźcież wy na to święto, jać jeszcze nie pójdę na to święto; bo mój czas jeszcze się nie wypełnił. 9 A to im powiedziawszy, został w Galilei. 10 A gdy poszli bracia jego, tedy i on szedł na święto, nie jawnie, ale jakoby potajemnie. 11 A Żydowie szukali go w święto i mówili: Gdzież on jest? 12 I było o nim wielkie szemranie między ludem; bo jedni mówili: Że jest dobry; a drudzy mówili: Nie, ale zwodzi lud. 13 Wszakże o nim żaden jawnie nie mówił, dla bojaźni żydowskiej. 14 A gdy już było w pół święta, wstąpił Jezus do kościoła i uczył. 15 I dziwowali się Żydowie, mówiąc: Jakoż ten umie Pismo, gdyż się nie uczył? 16 Odpowiedział im Jezus i rzekł: Nauka moja nie jestci moja, ale tego, który mię posłał. 17 Jeżeliby kto chciał czynić wolę jego, ten będzie umiał rozeznąć, jeżeli ta nauka jest z Boga, czyli ja sam od siebie mówię. 18 Ktoć z samego siebie mówi, chwały własnej szuka; ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy, a nie masz w nim niesprawiedliwości. 19 Izali wam Mojżesz nie dał zakonu? a żaden z was nie przestrzega zakonu. Przeczże szukacie, abyście mię zabili? 20 Odpowiedział lud i rzekł: Dyjabelstwo masz; któż cię szuka zabić? 21 Odpowiedział Jezus i

rzekli im: Jednem uczynek uczynił, a wszyscy się temu dziwujecie! 22 Wszak Mojżesz wydał wam obrzeżkę, (nie iżby była z Mojżesza, ale z ojców), a w sabat obrzezujecie człowieka. 23 Ponieważ człowiek przyjmuje obrzeżkę w sabat, aby nie był zgwałcony zakon Mojżeszowy, przecz się na mię gniewacie, żem całego człowieka uzdrowił w sabat? 24 Nie sądziecie według widzenia, ale sprawiedliwy sąd sądziecie. 25 Mówili tedy niektórzy z Jeruzalemczyków: Izali to nie jest ten, którego szukają zabić? 26 A oto jawnie mówi, a nic mu nie mówią. Izali prawdziwie poznali książeża, iż ten jest prawdziwie Chrystus? 27 Ale o tym wiemy, skąd jest: ale gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd by był. 28 Wołał tedy Jezus w kościele ucząc a mówiąc: I mnie znacie, i skądem jest, wiecie; a nie przyszedłem sam od siebie, ale jest prawdziwy, który mię posłał, którego wy nie znacie. 29 Lecz go ja znam; bom od niego jest, a on mię posłał. 30 I szukali, jakoby go pojmać; ale żaden nie ściągnął nań ręki; bo jeszcze nie przysła godzina jego. 31 A wiele ich z ludu uwierzyli weń i mówili: Chrystus gdy przyjdzie, i zaż więcej cudów uczyni nad te, które ten uczynił? 32 A słyszeli Faryzeuszowie, iż to lud o nim szemrał; i posłali Faryzeuszowie i przedniejsi kapłani sługi, aby go pojмали. 33 Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze na mały czas jestem z wami; potem odejdę do tego, który mię posłał. 34 Szukać mię będziecie, ale nie znajdziecie; a gdzie ja będę, wy przyjsć nie możecie. 35 Mówili tedy Żydowie między sobą: Dokądże ten pójdzie, że my go nie znajdziemy? czyli do rozproszonych poganów pójdzie i będzie uczył pogany? 36 Cóż to za mowa, którą wyrzekł: Szukać mię będziecie, ale nie znajdziecie, i gdzie ja będę, wy przyjsć nie możecie? 37 A w on ostateczny dzień wielki święta onego stanął Jezus i wołał mówiąc: Jeżeli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije. 38 Kto wierzy w mię, jako mówi Pismo, rzeki wody żywej popłyną z żywota jego. 39 (A to mówił o Duchu, którego wziąć mieli wierzący weń; albowiem jeszcze nie był dany Duch Święty, przeto że jeszcze Jezus nie był uwielbiony.) 40 Wiele ich tedy z owego ludu słysząc te słowa, mówili: Tenci jest prawdziwie on prorok. 41 A drudzy mówili: Ten jest Chrystus; ale niektórzy mówili: Azaż z Galilei przyjdzie Chrystus? 42 Azaż nie mówi Pismo, iż z nasienia Dawidowego i z Betlehemu miasteczka, gdzie był Dawid, przyjdzie

Chrystus? 43 A tak stało się rozerwanie dla niego między ludem. 44 I chcieli go niektórzy z nich pojąć; ale żaden nie ściągnął nań rąk swoich. 45 Przyszli tedy słudzy do przedniejszych kapłanów i do Faryzeuszów; którzy im rzekli: Przeczżeście go nie przywieśli? 46 Odpowiedzieli oni słudzy: Nigdy tak nie mówił człowiek jako ten człowiek. 47 I odpowiedzieli im Faryzeuszowie: Alboście i wy zwiedzeni? 48 Izali kto uwierzył weń z książąt albo z Faryzeuszów? 49 Tylko ten gmin, który nie zna zakonu; przekłęci są. 50 I rzekł do nich Nikodem, który był przyszedł w nocy do niego, będąc jeden z nich: 51 Izali zakon nasz sądzi człowieka, jeźliby pierwej nie słyszał od niego i nie poznałby, co czyni? 52 A oni mu odpowiedzieli i rzekli: Izaliś i ty Galilejczyk? Badajże się, a obacz, żeć prorok z Galilei nie powstał. 53 I poszedł każdy do domu swego.

8 A Jezus poszedł na górę Oliwną. 2 Potem zasię raniuczko przyszedł do kościoła, a lud wszystek zszedł się do niego; i siadłszy uczył je. 3 I przywieśli do niego nauczeni w Piśmie i Faryzeusze niewiastę na cudzołóstwie zastaną, a postawiwszy ją w pośrodku, 4 Rzekli mu: Nauczycielu! tę niewiastę zastano na samem uczynku cudzołóstwa; 5 A w zakonie nam Mojżesz przykazał takie kamionować; a ty co mówisz? 6 A to mówili kuszając go, aby go mogli oskarżyć. A Jezus schyliwszy się na dół, pisał palcem na ziemi. 7 A gdy się go nie przestawali pytać, podniósł się, rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech na nią pierwszy kamieniem rzuci. 8 A zasię schyliwszy na dół, pisał na ziemi. 9 A gdy oni usłyszeli, będąc od sumienia przekonani, jeden za drugim wychodzili, począwszy od starszych aż do ostatecznych, iż tylko sam Jezus został, a ona niewiasta w pośrodku stojąca. 10 A podniósłszy się Jezus i żadnego nie widząc, tylko onę niewiastę, rzekł jej: Niewiasto! gdzież są oni, co na cię skarżyli? Żaden cię nie potępił? 11 A ona niewiasta rzekła: Żaden, Panie! A Jezus jej rzekł: Ani ja ciebie potępiam; idźże, a już więcej nie grzesz. 12 Zasię im rzekł Jezus, mówiąc: Jam jest światłość świata; kto mię naśladuje, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. 13 I rzekli mu tedy Faryzeuszowie: Ty sam o sobie świadczysz, a świadectwo twoje nie jest prawdziwe. 14 Odpowiedział Jezus i rzekł im: Chociaż ja świadczę sam o sobie, jednak prawdziwe jest

świadectwo moje; bo wiem, skądem przyszedł i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skądem przyszedł i dokąd idę. 15 Wy według ciała sądzicie; ale ja nikogo nie sądzę. 16 A choćbym i ja sądził, sąd mój jest prawdziwy; bom nie jest sam, ale ja i który mię posłał, Ojciec. 17 W zakonie waszym napisane jest: Iż dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest. 18 Jam jest, który sam o sobie świadczę; świadczy o mnie i ten, który mię posłał, Ojciec. 19 Tedy mu rzekli: Gdzież jest ten twój Ojciec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie znacie, ani Ojca mego; byście mnie znali, i Ojca byście mego znali. 20 Te słowa mówił Jezus w skarbnicy, ucząc w kościele, a żaden go nie pojął; bo jeszcze była nie przyszła godzina jego. 21 Rzekł im tedy zasię Jezus: Ja idę, i będziecie mię szukać, a w grzechu waszym pomrzecie; gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie. 22 Mówili tedy Żydowie: Alboż się sam zabije, że mówi: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie? 23 I rzekł do nich: Wyście z niskości, a jam z wysokości; wyście z tego świata, a jam zasię nie jest z tego świata. 24 Przetomci wam powiedzieli, iż pomrzecie w grzechach waszych; bo jeźli nie wierzycie, że ja jest, pomrzecie w grzechach waszych. 25 Tedy mu rzekli: Któżże ty jest? I rzekł im Jezus: To, co wam z początku powiadam. 26 Wieleć mam o was mówić i sądzić; ale ten, który mię posłał, jest prawdziwy, a ja, com od niego słyszał, to mówię na świecie. 27 Ale nie zrozumieli, że im o Ojcu mówił. 28 Przetóż im rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna człowieczego, tedy poznacie, że ja jest, a sam od siebie nic nie uczynię, ale jako mię nauczył Ojciec mój, tak mówię. 29 A ten, który mię posłał, ze mną jest; nie zostawił mię samego Ojciec; bo co mu się podoba, to ja zawsze czynię. 30 To gdy on mówił, wiele ich weń uwierzyło. 31 Tedy mówił Jezus do tych Żydów, co mu uwierzyli: Jeźli wy zostaniecie w słowie mojem, prawdziwie uczniami moimi będziecie; 32 Poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi. 33 I odpowiedzieli mu: Myśmy nasienie Abrahamowe, a nigdyśmy nie służyli nikomu; jakoż ty mówisz: Iż wolnymi będziecie. 34 Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, iż wszelki, kto czyni grzech, sługą jest grzechu. 35 A służyć nie mieszka w domu na wieki, ale Syn mieszka na wieki. (aion g165) 36 A przetoż jeźli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie. 37 Wiem, żeście

nasienie Abrahamowe; lecz szukacie, abyście mię zabili, iż mowa moja nie ma u was miejsca. 38 Ja com widział u Ojca mego, powiadam, a wy też to, coście widzieli u ojca waszego, czynicie. 39 Odpowiedzieli mu i rzekli: Ojciec nasz jest Abraham. Rzekł im Jezus: Byście byli synami Abrahamowymi, czynilibyście uczynki Abrahamowe. 40 Ale teraz szukacie, byście mię zabili, człowieka tego, którym wam prawdę mówił, którem słyszał od Boga; tego Abraham nie czynił. 41 Wy czynicie uczynki ojca waszego. Rzekli mu tedy: My z nierządu nie jesteśmy spłodzeni, jednegoż Ojca mamy, Boga. 42 Tedy im rzekł Jezus: Być był Bóg Ojcem waszym, tedy byście mię miłowali, gdyżem ja od Boga wyszedł i przyszedłem, anim sam od siebie przyszedł, ale mię on posłał. 43 Przeczże tej powieści mojej nie pojmujecie? przeto, iż nie możecie słuchać mowy mojej. 44 Wyście z ojca dyabła i pożądliwości ojca waszego czynić chcecie; onci był mężobójcą od początku i w prawdzie nie został, bo w nim prawdy nie masz: gdy mówi kłamstwo, z swego własnego mówi, iż jest kłamcą i ojcem kłamstwa. 45 A ja, że prawdę mówię, nie wierzycie mi. 46 Któż mię z was obwini z grzechu? Jeźliż prawdę mówię, przeczże wy mi nie wierzycie? 47 Któż z Boga jest, słów Bożych słucha; dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. 48 Odpowiedzieli tedy Żydowie i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytanin i dyjabelstwo masz? 49 Odpowiedział Jezus: Jać dyjabelstwa nie mam, ale czczę Ojca mego; a wyście mię nie uczlili. 50 Jać nie szukam chwały mojej; jest ten, który szuka i sądzi. 51 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeźli kto słowa moje zachowywać będzie, śmierci nie ogląda na wieki. (aiōn g165) 52 Tedy mu rzekli Żydowie: Terażeśmy poznali, że dyjabelstwo masz, Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeźli kto słowa moje zachowywać będzie, śmierci nie skosztuje na wieki; (aiōn g165) 53 Izaś ty nie większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? i prorocy pomarli; kimże się ty wždy czynisz? 54 Odpowiedział Jezus: Jeźli się ja sam chwale, chwała moja nic nie jest. Jestci Ojciec mój, który mię chwali, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym. 55 Lecz go nie znacie, a ja go znam; i jeźlibym rzekł, że go nie znam, byłbym podobnym wam, kłamcą; ale go znam i słowa jego zachowuję. 56 Abraham, ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój, i oglądał i radował

się. 57 Tedy rzekli Żydowie do niego: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział? 58 Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Pierwej niż Abraham był, jam jest. 59 Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali; lecz Jezus schronił się, i wyszedł z kościoła, przechodząc przez pośrodek ich, i tak uszedł.

9 A mimo idąc, ujrzał człowieka ślepego od narodzenia. 2 I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu! któż zgrzeszył, ten czyli rodzice jego, iż się ślepym narodził? 3 Odpowiedział Jezus: Ani ten zgrzeszył, ani rodzice jego; ale żeby się okazały sprawy Boże na nim. 4 Jać muszę sprawować sprawy onego, który mię posłał, pokąd dzień jest; przychodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować. 5 Pókim jest na świecie, jestem światłością świata. 6 To rzekłszy plunął na ziemię, a uczynił błoto z śliny i pomazał onem błotem oczy ślepego, 7 I rzekł mu: Idź, umy się w sadzawce Syloe, co się wyklada posłany. Poszedł tedy i umył się, i przyszedł widząc. 8 A tak sąsiedzi i którzy go przedtem widywali ślepego, mówili: Izali nie ten jest, który siadał i żebrał? 9 Drudzy mówili: Iż ten jest; a drudzy, iż jest jemu podobny. Lecz on mówił, że ja jest. 10 Tedy mu rzekli: Jakoż są otworzone oczy twoje? 11 A on odpowiedział i rzekł: Człowiek, którego zowią Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, a rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe, a umy się; a tak odszedłszy i umywszy się, przejrzałem. 12 Tedy mu rzekli: Gdzież on jest? Rzekł: Nie wiem. 13 Tedy przywiedli onego, który przedtem był ślepy, do Faryzeuszów. 14 A był sabat, gdy Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego. 15 Tedy go znowu pytali i Faryzeuszowie, jako przejrzał? A on im rzekł: Włożył mi błota na oczy, i umyłem się i widzę. 16 Tedy niektórzy z Faryzeuszów rzekł: Człowiek ten nie jest z Boga; bo nie strzeże sabatu. Drudzy zaś mówili: Jakoż może człowiek grzeszny takowe cuda czynić? I było rozerwanie między nimi. 17 Rzekli tedy ślepemu po wtóre: Ty co mówisz o nim, ponieważ otworzył oczy twoje? A on rzekł: Prorok jest. 18 A nie wierzyli Żydowie o nim, żeby był ślepym, a że przejrzał, aż zawołali rodziców onego, który przejrzał. 19 I pytali ich, mówiąc: Tenże jest syn wasz, o którym wy powiadacie, iż się ślepo narodził? jakoż wždy teraz widzi? 20 Odpowiedzieli im rodzice jego i rzekli: Wiemy, żeć to jest syn nasz, i że się ślepo narodził;

21 Lecz jako teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, my nie wiemy; mać lata, pytajcież go, on sam o sobie powie. 22 Tak mówili rodzice jego, że się bali Żydów; albowiem już byli Żydowie postanowili, aby ktokolwiek by go Chrystusem wyznał, był z bóżnicy wyłączony. 23 Przetóż rzekli rodzice jego: Mać lata, pytajcież go. 24 Tedy zawołali powtóre człowieka onego, który był ślepy, i rzekli mu: Daj chwałę Bogu; myć wiemy, iż ten człowiek jest grzeszny. 25 A on odpowiedział i rzekł: Jeżeli grzeszny jest, nie wiem; to tylko wiem, iż będąc ślepym, teraz widzę. 26 I rzekli mu znowu: Cóż ci uczynił? Jakoż otworzył oczy twoje? 27 Odpowiedział im: Jużemci wam powiedział, a nie słyszeliście; przecżże jeszcze słyszeć chcecie? Izali i wy chcecie być uczniami jego? 28 Tedy mu zlorzeczyli i rzekli: Ty bądź uczniem jego; aleśmy my uczniami Mojżeszowymi. 29 My wiemy, że Bóg do Mojżesza mówił; lecz ten, skąd by był, nie wiemy. 30 Odpowiedział on człowiek i rzekł im: Toć zaprawdę rzecz dziwna, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył oczy moje. 31 A wiemy, iż Bóg grzeszników nie wysłuchiwa; ale jeźliby kto chwałcą Bożym był i wolę jego czynił, tego wysłuchiwa. 32 Od wieku nie słyszano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonego. (aiōn g165) 33 Być ten nie był od Boga, nie mógłciby nic uczynić. 34 Odpowiedzieli i rzekli mu: Tyś się wszystkim w grzechach narodził, a ty nas uczysz? I wygnali go precz. 35 A usłyszawszy Jezus, iż go precz wygnali i znalazłszy go, rzekł mu: Wierzyszże ty w Syna Bożego? 36 A on odpowiedział i rzekł: A któż jest, Panie! abym weń wierzył? 37 I rzekł mu Jezus: I widziałeś go, i który mówi z tobą, onci jest. 38 A on rzekł: Wierzę Panie! i pokłonił mu się. 39 I rzekł mu Jezus: Na sądemci ja przyszedł na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, aby ślepymi byli. 40 I usłyszeli to niektórzy z Faryzeuszów, którzy byli z nim, i rzekli mu: Izali i my ślepymi jesteśmy? 41 Rzekł im Jezus: Byście byli ślepymi, nie miałibyscie grzechu; lecz teraz mówicie, iż widzimy, przetóż grzech wasz zostaje.

10 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi drzwiami do owczarni, ale wchodzi inędą, ten jest złodziej i zbójca; 2 Lecz kto wchodzi drzwiami, pasterzem jest owiec. 3 Temu odźwierny otwiera i owce słuchają głosu jego, a on swoich własnych owiec z imienia woła i wywodzi je. 4 A gdy

wypuści owce swoje, idzie przed nimi, a owce idą za nim; bo znają głos jego. 5 Ale za cudzym nie idą, lecz uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych. 6 Tę im przypowieść Jezus powiedział; lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił. 7 Rzekł im tedy zasię Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iżem ja jest drzwiami owiec. 8 Wszyscy, ile ich przede mną przyszło, złodzieje są i zbójcy; ale ich nie słuchały owce. 9 Jamci jest drzwiami; jeźli kto przez mię wnijdzie, zbawiony będzie, a wnijdzie i wynijdzie, a pastwisko znajdzie. 10 Złodziej nie przychodzi, jedno żeby kraść, a zabijał i tracił; jam przyszedł, aby żywot miał, i obficie miał. 11 Jam jest on dobry pasterz; dobry pasterz duszę swoją kładzie za owce. 12 Lecz najemnik i ten, który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widząc wilka przychodzącego, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. 13 A najemnik ucieka, iż jest najemnik i nie ma pieczy o owcach. 14 Jam jest on pasterz dobry i znam moje, a moje mię też znają. 15 Jako mię zna Ojciec i ja znam Ojca, i duszę moję kładę za owce. 16 A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i teć muszę przywieść; i głosu mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. 17 Dlatego mię miłuje Ojciec, iż ja kładę duszę moję, abym ją zasię wziął. 18 Żaden jej nie bierze ode mnie, ale ja kładę ją sam od siebie; mam moc położyć ją i mam moc zasię wziąć ją. Toć rozkazanie wziąłem od Ojca mego. 19 Tedy się stało znowu rozerwanie między Żydami dla tych słów. 20 I mówiło ich wiele z nich: Dyjabelstwo ma i szaleje; czemuż go słuchacie? 21 Drudzy mówili: Te słowa nie są dyjabelstwo mającego; izali dyjabeł może ślepych oczy otwierać? 22 A było w Jeruzalemie poświęcanie kościoła, a zima była. 23 I przechadzał się Jezus w kościele, w przysionku Salomonowym. 24 Tedy go obstąpili Żydowie i rzekli mu: Dokądże dusze nasze na rzeczy trzymasz? Jeźliżeś ty jest Chrystus, powiedz nam jawnie. 25 Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; sprawy, które ja czynię w imieniu Ojca mego, te o mnie świadczą. 26 Ale wy nie wierzycie; bo nie jesteście z owiec moich, jakom wam powiedział. 27 Owce moje głosu mego słuchają, a ja je znam i idą za mną; 28 A ja żywot wieczny daję im i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki mojej. (aiōn g165, aiōnios g166) 29 Ojciec mój, który mi je dał, większy

jest nad wszystkie, a żaden nie może ich wyrzucić z ręki Ojca mego. 30 Ja i Ojciec jedno jesteśmy. 31 Porwali tedy znowu kamienie Żydowie, aby go ukamionowali. 32 Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam od Ojca mego, dla któregoż z tych uczynków kamionujecie mię? 33 Odpowiedzieli mu Żydowie, mówiąc: Dla dobrego uczynku nie kamionujemy cię, ale dla bluźnierstwa, to jest, że ty będąc człowiekiem, czynisz się sam Bogiem. 34 Odpowiedział im Jezus: Izali nie jest napisano w zakonie waszym: Jam rzekł: Bogowie jesteście? 35 Jeźliż one nazwał bogami, do których się stało słowo Boże, a nie może być Pismo skażone; 36 A mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, zem rzekł: Jestem Synem Bożym? 37 Jeźliż nie czynię spraw Ojca mego, nie wierzcież mi. 38 A jeźliż czynię, chociażbyście mnie nie wierzyli, wierzcież uczynom, abyście poznali i wierzyli, żeć Ojciec jest we mnie, a ja w nim. 39 Tedy zasię szukali, jakoby go pojmać; ale uszedł z rąk ich. 40 I odszedł zasię za Jordan na ono miejsce, gdzie przedtem Jan chrzczył, i tamże mieszkał. 41 A wiele ich do niego przychodziło i mówili: Janci wprawdzie żadnego cudu nie uczynił; wszakże wszystko, cokolwiek Jan o tym powiedział, prawdziwe było. 42 I wiele ich tam uwierzyło weni.

11 A był niektóry chory Łazarz z Betanii, z miasteczka Maryi i Marty, siostry jej. 2 (A to była ona Maryja, która pomazała Pana maścią, i ucierała nogi jego włosami swojemi, której brat Łazarz chorował.) 3 Posłały tedy siostry do niego, mówiąc: Panie! oto ten, którego miłujesz, choruje. 4 A usłyszawszy to Jezus, rzekł: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej, aby był uwielbiony Syn Boży przez nią. 5 A Jezus umiłował Martę i siostrę jej, i Łazarza. 6 A gdy usłyszał, iż choruje, tedy został przez dwa dni na onemże miejscu, gdzie był. 7 Lecz potem rzekł do uczniów swoich: Idźmy zasię do Judzkiej ziemi. 8 Rzekli mu uczniowie: Mistrzu! teraz szukali Żydowie, jakoby cię ukamionowali, a zasię tam idziesz? 9 Odpowiedział Jezus: Azaż nie dwanaście jest godzin dnia? Jeźli kto chodzi we dnie, nie obrazi się; bo widzi światłość tego świata. 10 A jeźli kto chodzi w nocy, obrazi się; bo w nim światła nie masz. 11 To powiedziawszy, potem rzekł do nich: Łazarz, przyjaciel nasz, śpi; ale idę, abym go ze snu

obudził. 12 Tedy rzekli uczniowie jego: Panie! jeźliże śpi, będzie zdrów. 13 Ale Jezus mówił o śmierci jego; lecz oni mniemali, iż o zaśnięciu snem mówił. 14 Tedy im rzekł Jezus jawnie: Łazarz umarł. 15 I raduję się dla was, (abyście wierzyli), zem tam nie był; ale pójdziemy do niego. 16 Rzekł zatem Tomasz, którego zwano Dydymus, spółuczniom: Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli. 17 Przyszedszy tedy Jezus, znalazł go już cztery dni w grobie leżącego. 18 (A była Betania blisko Jeruzalemu, jakoby na piętnaście staján.) 19 A przyszło było wiele Żydów do Marty i Maryi, aby je cieszyli po bracie ich. 20 Marta tedy, gdy usłyszała, że Jezus idzie, bieżała przeciwko niemu; ale Maryja w domu siedziała. 21 I rzekła Marta do Jezusa: Panie! byś tu był, nie umarłby był brat mój. 22 Ale i teraz wiem, że o cokolwiek byś prosił Boga, da ci to Bóg. 23 Rzekł jej Jezus: Wstanieć brat twój. 24 Rzekła mu Marta: Wiem, iż wstanie przy zmartwychwstaniu w on ostateczny dzień. 25 I rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto w mię wierzy, choćby też umarł, żyć będzie. 26 A wszelki, który żyje, a wierzy w mię, nie umrze na wieki. Wierzyszże temu? (αἰὼν γ165) 27 Rzekła mu: I owszem Panie! Jam uwierzyła, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat. 28 A to rzekłszy szła i potajemnie zawołała Maryję, siostrę swoją, mówiąc: jest tu nauczyciel, i woła cię. 29 Ona skoro usłyszała, wnet wstała i szła do niego. 30 (A Jezus jeszcze był nie przyszedł do miasteczka, ale był na temże miejscu, gdzie Marta była wyszła przeciwko niemu.) 31 Żydowie tedy, którzy z nią byli w domu, a cieszyli ją, ujrzawszy Maryję, iż prędko wstała i wyszła, szli za nią, mówiąc: Idzie do grobu, aby tam płakała. 32 Ale Maryja, gdy tam przyszła, gdzie był Jezus, ujrzawszy go, przypadła do nóg jego i rzekła: Panie! byś tu był, nie umarłby był brat mój. 33 Jezus tedy, gdy ją ujrzał płaczącą, i Żydy, którzy byli z nią przyszli, płaczące, rozrzewnił się w duchu i zafrasował się, 34 I rzekł: Gdzieście go położyli? Rzekli mu: Panie! pójdź, a oglądaj. 35 I zapłakał Jezus. 36 Tedy rzekli Żydowie: Wej! jakoć go miłował. 37 A niektórzy z nich mówili: Nie móglże ten, który otworzył oczy ślepego, uczynić, żeby ten był nie umarł? 38 Ale Jezus zasię rozrzewniwszy się sam w sobie, przyszedł do grobu; a była jaskinia, a kamień był położony na niej. 39 I rzekł Jezus: Odejmiście ten kamień. Rzekła mu

Marta, siostra onego umarłego: Panie! już ci cuchnie; bo już cztery dni w grobie. 40 Powiedział jej Jezus: Ażadem ci nie rzekł, iż jeżeli uwierzysz, oglądasz chwałę Bożą? 41 Odjęli tedy kamień, gdzie był umarły położony. A Jezus podniósłszy oczy swe w górę, rzekł: Ojcze! dziękuję tobie, żeś mię wysłuchał. 42 A jamci wiedział, że mię zawsze wysłuchiwasz; alem to rzekł dla ludu wokoło stojącego, aby wierzyli, żeś ty mię posłał. 43 A to rzekłszy, zawołał głosem wielkim: Łazarzu! wyniđz sam! 44 I wyszedł ten, który był umarł, mając związane ręce i nogi chustkami, a twarz jego była chustką obwiązana. Rzekł im Jezus: Rozwiążcie go, a niechaj odejdzie. 45 Wiele tedy z Żydów, którzy byli przyszli do Maryi, a widzieli to, co uczynił Jezus, uwierzyło weń. 46 Niektórzy też z nich odeszli do Faryzeuszów i powiedzieli im, co uczynił Jezus. 47 Tedy się zebrałi przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie w radę, i mówili: Cóż uczynimy? Albowiem ten człowiek wiele cudów czyni. 48 A jeżeli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwięzą, i przyjdą Rzymianie, a wezmą nam to miejsce nasze i lud. 49 A jeden z nich, Kaifasz, będąc najwyższym kapłanem onego roku, rzekł im: Wy nic nie wiecie, 50 Ani myślicie, iż nam jest pożytecznie, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby wszystkim ten naród nie zginął. 51 A tegoć nie mówił sam od siebie, ale będąc najwyższym kapłanem roku onego, prorokował, iż Jezus miał umrzeć za on naród; 52 A nie tylko za on naród, ale żeby też syny Boże rozproszone w jedno zgromadził. 53 Od onego tedy dnia radzili się spolem, aby go zabili. 54 A Jezus już nie chodził jawnie między Żydami, ale stamtąd odszedł do krainy, która jest blisko puszczy, do miasta, które zowią Efraim, i tamże mieszkał z uczniami swoimi. 55 A była blisko wielkanoc żydowska, a wiele ich szło do Jeruzalemu z onej krainy przed wielkanocą, aby się oczyścili. 56 I szukali Jezusa, i mówili jedni do drugich, w kościele stojąc: Co się wam zda, że nie przyszedł na święto? 57 A przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie wydali byli rozkazanie: Jeżeliby się kto dowiedział, gdzie by był, żeby oznajmił, aby go pojмали.

12 Tedy Jezus szóstego dnia przed wielkanocą przyszedł do Betanii, kędy był Łazarz, który był umarł, którego wzbudził od umarłych. 2 Tamże mu sprawili wieczerzę, a Marta posługiwała, a Łazarz był jednym z onych, którzy z nim spolem u stołu siedzieli.

3 A Maryja wzięwszy funt maści szpikanardowej bardzo drogiej, namaściła nogi Jezusowe, i utarła włosami swojemi nogi jego, i napelniony był on dom wonnością onej maści. 4 Tedy rzekł jeden z uczniów jego, Judasz, syn Szymona, Iszkaryjot, który go miał wydać: 5 Przeczże tej maści nie sprzedano za trzysta groszy, a nie dano ubogim? 6 A to mówił, nie iżby miał pieczę o ubogich, ale iż był złodziejem, i mieszek miał, a cokolwiek włożono, nosił. 7 Tedy rzekł Jezus: Zaniechaj jej; na dzień pogrzebu mego to chowała. 8 Albowiem ubogie zawsze z sobą macie, ale mnie nie zawsze mieć będziecie. 9 Dowiedział się tedy lud wielki z Żydów, iż tam był, i przyszli nie tylko dla Jezusa, ale też aby Łazarza widzieli, którego był wzbudził od umarłych. 10 I radzili się przedniejsi kapłani, żeby i Łazarza zabili. 11 Bo wiele z Żydów dla niego odstępowali i wierzyli w Jezusa. 12 Nazajutrz wielki lud, który był przyszedł na święto, usłyszawszy, iż Jezus idzie do Jeruzalemu, 13 Nabrali gałązek palmowych i wyszli naprzeciwko niemu i wołali: Hosanna! błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim, król Izraelski! 14 A dostawszy Jezus osłęcia, wsiadł na nie, jako jest napisane: 15 Nie bój się, córko Syońska! oto król twój idzie, siedząc na osłęciu. 16 Ale tego z przodku nie zrozumieli uczniowie jego, ale gdy był Jezus uwielbiony, tedy wspomnieli, iż to było o nim napisane, a że mu to uczynili. 17 Świadczył tedy lud, który z nim był, iż Łazarza zawołał z grobu i wzbudził go od umarłych. 18 Dlatego też wyszedł przeciwko niemu lud, że słyszał, iż on ten cud uczynił. 19 Tedy mówili Faryzeuszowie między sobą: Widzicie, że nic nie sprawicie; oto świat za nim poszedł. 20 A byli niektórzy Grekowie z tych, którzy przychodzili do Jeruzalemu, żeby się modlili w święto. 21 Ci tedy przyszli do Filipa, który był z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: Panie, chcemy Jezusa widzieć. 22 Przyszedł Filip i powiedział Andrzejowi, a Andrzej zasię i Filip powiedzieli Jezusowi. 23 A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby był uwielbiony Syn człowieczy. 24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeliby ziarno pszeniczne wpałszy do ziemi, nie obumarło, ono samo zostaje; lecz jeżeliby obumarło, wielki pożytek przynosi. 25 Kto miłuje duszę swoją, utraci ją, a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże jej. (αἰῶνιος

g166) 26 Jeżeli mnie kto służy, niechże mię naśladuje, a gdzie ja jest, tam i sługa mój będzie; a jeżeli mnie kto służyć będzie, uczci go Ojciec mój. 27 Teraz dusza moja zatrwożona jest; i cóż rzekę? Ojcz! zachowaj mię od tej godziny; alemci dlatego przyszedł na tę godzinę. 28 Ojcz! uwielbij imię twoje. Przyszedł tedy głos z nieba: Uwielbiłem i jeszcze uwielbię. 29 A lud ten, który stał i słyszał, mówił: Zagrzmiąo; a drudzy mówili: Anioł do niego mówił. 30 Odpowiedział Jezus i rzekł: Nie dla mnie się ten głos stał, ale dla was. 31 Teraz jest sąd świata tego, teraz ksiązę świata tego precz wyrzucony będzie. 32 A ja jeżeli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystkich do siebie. 33 (A mówił to, oznajmując, jaką śmiercią miał umrzeć.) 34 Odpowiedział mu on lud: Myśmy słyszeli z zakonu, iż Chrystus trwa na wieki; a jakoż ty mówisz, że musi być podwyższony Syn człowieczy? i któryż to jest Syn człowieczy? (**aiōn g165**) 35 Tedy im rzekł Jezus: Jeszcze do małego czasu jest z wami światłość; chodźcież tedy, póki światłość macie, żeby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, kędy idzie. 36 Póki światłość macie, wiercie w światłość, abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus, a odszedłszy schronił się od nich. 37 A choć tak wiele cudów uczynił przed nimi, przecię nie uwierzyli weń, 38 Aby się wypełniło słowo Izajasza proroka, które powiedział: Panie! i któż uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Pańskie komuz jest objawione? 39 Dlatego uwierzyć nie mogli, iż jeszcze powiedział Izajasz: 40 Zaślepił oczy ich, i zatwardził serce ich, aby oczyma nie widzieli i sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, abym je uzdrowił. 41 To powiedział Izajasz, gdy widział chwałę jego, i mówił o nim. 42 Wszakże jednak i z książat wiele ich weń uwierzyło; ale dla Faryzeuszów nie wyznali, aby z bóżnicy nie byli wyłączeni. 43 Bo umiłowali chwałę ludzką więcej, niż chwałę Bożą. 44 I wołał Jezus, a mówił: Kto wierzy w mię, nie w mię wierzy, ale w onego, który mię posłał. 45 I kto mię widzi, widzi onego, który mię posłał. 46 Ja światłość przyszedłem na świat, aby żaden, kto wierzy w mię, w ciemnościach nie został. 47 A jeźliby kto słuchał słów moich, a nie uwierzyłby, jać go nie sądzę; bom nie przyszedł, ażebym sądził świat, ale ażebym zbawił świat. 48 Kto mną gardzi, a nie przyjmuje słów moich, ma kto by go sądził; słowa, którem ja mówił,

one go osądzą w ostateczny dzień. 49 Bom ja z siebie samego nie mówił, ale ten, który mię posłał, Ojciec, on mi rozkazanie dał, co bym mówił i co bym powiadać miał; 50 I wiem, że rozkazanie jego jest żywot wieczny; przetoż to, co ja wam mówię, jako mi powiedział Ojciec, tak mówię. (**aiōnios g166**)

13 A przed świętem wielkanocnem wiedząc Jezus, iż przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoje, którzy byli na świecie, aż do końca umiłowal je. 2 A gdy była wieczera, a dyabeł już był wrzucił w serce Judasza, syna Szymonowego Iszkaryoty, aby go wydał; 3 Widząc Jezus, iż wszystko Ojciec podał do rąk jego, a iż od Boga wyszedł i do Boga idzie, 4 Wstał od wieczerzy i złożył szaty, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się. 5 Potem nalał wody do miednicy, i poczał nogi umywać uczniom i ucierać prześcieradłem, którem był przepasany. 6 Tedy przyszedł do Szymona Piotra; a on mu rzekł: Panie! i tyż mnie masz nogi umywać? 7 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Co ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz. 8 Rzekł mu Piotr: Nie będziesz ty nóg moich umywał na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeżeli cię nie umyję, nie będziesz miał cząstki ze mną. (**aiōn g165**) 9 Tedy mu rzekł Szymon Piotr: Panie! nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę. 10 Rzekł mu Jezus: Ktoć jest umyty, nie potrzebuje, jedno aby nogi umył, bo czysty jest wszystek; i wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy; 11 Albowiem wiedział, który go wydać miał; dlategoż rzekł: Nie wszyscy jesteście czystymi. 12 Gdy tedy umył nogi ich i wzięł szaty swoje, usiadłszy zasię za stół, rzekł im: Wiecież, com wam uczynił? 13 Wy mię nazywacie nauczycielem i Panem, a dobrze mówicie; bomci jest nim. 14 Ponieważem ja tedy umył nogi wasze, Pan i nauczyciel, i wyście powinni jedni drugim nogi umywać. 15 Albowiem dałem wam przykład, abyście jakom ja wam uczynił, i wy czynili. 16 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie jest sługa większy nad pana swego, ani poseł jest większy nad onego, który go posłał. 17 Jeźlić to wiecie, błogosławieni jesteście, jeźli to uczynicie. 18 Nie o wszystkichci was mówię, jać wiem, którem obrał; ale żeby się wypełniło Pismo: Który je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie piętę swoją. 19 Teraz wam powiadam, przedtem niż się to stanie, abyście gdy się to stanie, uwierzyli,

żem ja jest. 20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego bym posłał, mię przyjmuje; a kto mię przyjmuje, onego przyjmuje, który mię posłał. 21 To rzekłszy Jezus, zasmucił się w duchu, i oświadczył, a rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was wyda mię. 22 Tedy uczniowie spoglądali po sobie, wąpiąc, o kim by to mówił. 23 A był jeden z uczniów jego, który się był położył na łonie Jezusowem, ten, którego miłował Jezus. 24 Przetoż na tego skinał Szymon Piotr, aby się wypytał, który by to był, o którym mówił. 25 A on położywszy się na piersiach Jezusowych, rzekł mu: Panie! który to jest? 26 Odpowiedział Jezus: Ten jest, któremu ja omoczywszy sztuczkę chleba, podam; a omoczywszy sztuczkę chleba, dał Judaszowi, synowi Szymona, Iszkaryjotowi. 27 A zaraz po onej sztuczce chleba wstąpił weń szatan. Tedy mu rzekł Jezus: Co czynisz, czyń rychło. 28 A tego żaden nie zrozumiał z spółsiedzących, na co mu to rzekł. 29 Albowiem niektórzy mniemali, gdyż Judasz miał mieszek, iż mu rzekł Jezus: Nakup, czego nam potrzeba na święto, albo izby co dał ubogim. 30 Tedy on wzięwszy onę sztuczkę chleba, zarazem wyszedł; a noc była. 31 A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz jest uwielbiony Syn człowieczy, a Bóg uwielbiony jest w nim. 32 A ponieważ Bóg uwielbiony jest w nim, tedy go też Bóg uwielbi sam w sobie, i wnetże uwielbi go. 33 Synackowie! jeszcze maluczko jestem z wami; będziecie mię szukać, ale ja jakom rzekł Żydom: Gdzie ja idę, wy przyść nie możecie; tak i wam teraz powiadam. 34 Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali; jakom i ja was umiłował, abyście się i wy społecznie miłowali. 35 Stądci poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeżeli miłość mieć będziecie jedni przeciwko drugim. 36 Rzekł mu Szymon Piotr: Panie! dokądże idziesz? Odpowiedział mu Jezus: Dokąd ja idę, ty teraz za mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz za mną. 37 Tedy mu rzekł Piotr: Panie! czemuż teraz za tobą iść nie mogę? Duszę moję za cię położę. 38 Odpowiedział mu Jezus: Duszę twoję za mię położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie zapieje kur, aż się mnie po trzykroć zaprzesz.

14 Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzycie w Boga i w mię wierzycie. 2 W domu Ojca mego wiele jest mieszkańia; a jeżeli nie, wżdybymci wam

powiedział. 3 Idę, abym wam zgotował miejsce; a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie ja jest, i wy byli. 4 A dokąd ja idę, wiecie, i drogę wiecie. 5 Rzekł mu Tomasz: Panie! nie wiemy, dokąd idziesz, a jakoż możemy drogę wiedzieć? 6 Rzekł mu Jezus: Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot; żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mię. 7 Gdybyście mię znali, i Ojca byście też mego znali; i już go teraz znacie i widzieliście go. 8 Rzekł mu Filip: Panie! ukaż nam Ojca, a dosyć nam na tem. 9 Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznałeś mię? Filipie! kto mnie widzi, widzi i Ojca mego; jakoż ty mówisz: Ukaż nam Ojca? 10 Nie wierzysz, iżem ja w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które ja do was mówię, nie od samego siebie mówię, lecz Ojciec, który we mnie mieszka, on czyni sprawy. 11 Wierzcie mi, żem ja w Ojcu, a Ojciec we mnie; wżdy przynajmniej dla samych spraw wierzcie mi. 12 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy w mię, sprawy które Ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie; bo ja odchodzę do Ojca mego. 13 A o cokolwiek prosić będziecie w imieniu mojem, to uczynię, aby był uwielbiony Ojciec w Synu. 14 Jeżeli o co będziecie prosić w imieniu mojem, ja uczynię. 15 Jeżeli mię miłujecie, przykazania moje zachowajcie. 16 A ja prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki, (αἰὼν ἡ 165) 17 Onego Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może; bo go nie widzi, ani go zna; lecz wy go znacie, gdyż u was mieszka i w was będzie. 18 Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was. 19 Jeszcze maluczko, a świat mię już więcej nie ogląda; lecz wy mię oglądacie; bo ja żyję, i wy żyć będziecie. 20 W on dzień wy poznacie, żem ja jest w Ojcu moim, a wy we mnie, i ja w was. 21 Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mię miłuje; a kto mię miłuje, będzie go też miłował Ojciec mój; i ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego. 22 Powiedział mu Judasz, nie on Iszkaryjot: Panie! cóż jest, że się nam objawić masz, a nie światu? 23 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Jeżeli mię kto miłuje, słowo moje zachowywać będzie; i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. 24 Kto mię nie miłuje, słów moich nie zachowuje; a słowo, które słyszycie, nie jest moje,

ale onego, który mię posłał, Ojca. 25 Tomci wam powiedział, u was mieszkając. 26 Lecz pocieszyciel on, Duch Święty, którego posle Ojciec w imieniu mojem, onci was nauczy wszystkiego, i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział. 27 Pokój zostawuję wam, pokój on mój daję wam; nie jako daje świat, ja wam daję; niechże się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. 28 Słyszeliście, żem ja wam powiedział: Odchodzę, i zaś przyjdę do was. Gdybyście mię miłowali, wzdobyście się radowali, żem rzekł: Idę do Ojca; bo Ojciec mój większy jest niż ja. 29 I terazem wam powiedział, przedtem niż się to stanie, żebyście gdy się to stanie, uwierzyli. 30 Już dalej z wami wiele mówić nie będę; albowiem idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma; 31 Ale iżby poznał świat, że miłuję Ojca, a jako mi rozkazał Ojciec, tak czynię. Wstańcież, pójdźmy stąd.

15 Jam jest ona winna macica prawdziwa, a Ojciec mój jestci winiarzem. 2 Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby obfitszy owoc przyniosła. 3 Już wy jesteście czystymi, dla słów, którem do was mówił. 4 Mieszkajcież we mnie, a ja w was; jako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeżeli nie będzie trwała w winnej macicy, także ani wy, jeżeli we mnie mieszkać nie będziecie. 5 Jam jest winna macica, a wyście latorośle; kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten przynosi wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie. 6 Jeżeliby kto nie mieszkał we mnie, precz wyrzucony będzie jako latorośl, i uschnie; i zbiorą je i na ogień wrzucą, i zgoreje. 7 Jeżeli we mnie mieszkać będziecie i słowa moje w was mieszkać będą, czegobyściekolwiek chcieli, proście, a stanie się wam. 8 W tem będzie uwielbiony Ojciec mój, kiedy obfity owoc przyniesiecie, a będziecie moimi uczniami. 9 Jako mię umiłowal Ojciec, tak i ja umiowałem was; trwajcież w miłości mojej. 10 Jeżeli przykazania moje zachowacie, trwać będziecie w miłości mojej, jakom i ja zachował przykazania Ojca mego i trwam w miłości jego. 11 Tomci wam powiedział, aby wesele moje w was trwało, a wesele wasze było zupełne. 12 Toć jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakom i ja was umiłowal. 13 Większej miłości nad tę żaden nie ma, jedno gdyby kto duszę swoją położył za przyjaciół swoje. 14 Wy jesteście przyjaciele moi, jeżeli czynić

będziecie, cokolwiek ja wam przykazuję. 15 Jużci was dalej nie będę zwał sługami; bo sługa nie wie, co czyni pan jego; leczem was nazwał przyjaciółmi, bo wszystko, comkolwiek słyszał od Ojca mego, oznajmiłem wam. 16 Nie wyście mnie obrali, alem ja was obrał; i postanowiłem, abyście wyszli i przynieśli owoc, a owoc wasz aby trwał, i o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu mojem, żeby wam dał. 17 Toć wam przykazuję, abyście się społecznie miłowali. 18 Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, żeć mię pierwej, niżeli was, miał w nienawiści. 19 Byście byli z świata, świat, co jest jego, miłowałby; lecz iż nie jesteście z świata, alem ja was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi. 20 Wspomnijcie na słowo, którem ja wam powiedział: Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeżelić mię prześladowali, i was prześladować będą; jeżeli słowa moje zachowywali, i wasze zachowywać będą. 21 Aleć wam to wszystko czynić będą dla imienia mego, iż nie znają onego, który mię posłał. 22 Bym był nie przyszedł, a nie mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego. 23 Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi. 24 Bym był tych uczynków nie czynił między nimi, których żaden inszy nie czynił, grzechu by nie mieli; lecz teraz i widzieli i nienawidzili i mnie, i Ojca mego. 25 Ale iżby się wypełniło słowo, które jest w zakonie ich napisane: Że mię darmo mieli w nienawiści. 26 A gdy przyjdzie on pocieszyciel, którego ja wam posłę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca przychodzi, on o mnie świadczyć będzie. 27 Ale i wy świadczyć będziecie; bo ze mną od początku jesteście.

16 Tomci wam powiedział, abyście się nie gorszyli. 2 Wyłączać was będą z bóżnic; owszem przyjdzie godzina, że wszelki, który was zabije, będzie mniemał, że Bogu posługę czyni. 3 A toć wam uczynią, iż nie poznali Ojca ani mnie. 4 Alemci wam to powiedział, abyście gdy przyjdzie ta godzina, wspomnieli na to, żem ja wam opowiedział; a tegom wam z początku nie powiadał, bom był z wami. 5 Lecz teraz idę do onego, który mię posłał, a żaden z was nie pyta mię: Dokąd idziesz? 6 Ale żem wam to powiedział, smutek napełnił serce wasze. 7 Lecz ja wam prawdę mówię, wamci to pożytecznie, abym ja odszedł; bo jeżeli ja nie odejdę, pocieszyciel on nie przyjdzie do was, a jeżeli odejdę, posłę go do was. 8 A on przyszedszy,

będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości, i z sądu; 9 Z grzechu mówię, iż nie uwierzyli we mnie; 10 Z sprawiedliwości zaśię, iż do Ojca mego idę, a już mnie więcej nie ujrzycie; 11 Z sądu, iż ksiązę tego świata już jest osądzony. 12 Mamci wam jeszcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie. 13 Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszcy, mówić będzie, i przyszłe rzeczy wam opowie. 14 On mię uwielbi; bo z mego weźmie, a opowie wam. 15 Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekł: Że z mego weźmie, a wam opowie. 16 Maluczko, a nie ujrzycie mię, i zaśię maluczko, a ujrzycie mię; bo ja idę do Ojca. 17 Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między sobą: Cóż to jest, co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie mię, i zaśię maluczko, a ujrzycie mię, a iż ja idę do Ojca? 18 Przetóż mówili: Cóż to jest, co mówi: Maluczko? Nie wiemy, co mówi. 19 Tedy Jezus poznał, że go pytać chcieli, i rzekł im: O tem się pytacie między sobą, zem rzekł: Maluczko, a nie ujrzycie mię, i zaśię maluczko, a ujrzycie mię. 20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Że wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie weselił; wy smutni będziecie, ale smutek wasz obróci się wam w wesele. 21 Niewiasta gdy rodzi, smutek ma, bo przyszła godzina jej; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia, dla radości, iż się człowiek na świat narodził. 22 I wy teraz smutek macie; ale zaśię ujrzę was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej nikt nie odejmie od was. 23 A dnia onego nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu mojem, da wam. 24 Dotąd o niceście nie prosili w imieniu mojem; proścież, a weźmiecie, aby radość wasza była doskonała. 25 Tomci wam przez przypowieść mówił; ale idzie godzina, gdy już dalej nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu moim oznajmię wam. 26 W on dzień w imieniu mojem prosić będziecie; a nie mówię wam: Iż ja będę Ojca prosił za wami; 27 Albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mię umiłowali i uwierzyliście, zem ja od Boga przyszedł. 28 Wyszędłem od Ojca, a przyszedłem na świat; i zaśię opuszczam świat, a idę do Ojca. 29 Rzekli mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie

powiadasz; 30 Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebujesz, aby cię kto pytał; przez to wierzymy, żeś od Boga wyszedł. 31 Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie. 32 Oto przyjdzie godzina; owszem już przyszła, że się rozproszycie każdy do swego, a mię samego zostawicie; lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną. 33 Tomci wam powiedział, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat.

17 To powiedziawszy Jezus, podniósł oczy swoje w niebo i rzekł: Ojcze! przyszła godzina, uwielbij Syna twego, aby też i Syn twój uwielbił ciebie. 2 Jakoś mu dał moc nad wszelkiem ciałem, aby tym wszystkim, któreś mu dał, dał żywot wieczny. (aiōnios g166) 3 A toć jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa. (aiōnios g166) 4 Jam cię uwielbił na ziemi, i dokończyłem sprawę, którąś mi dał, abym ją czynił. 5 A teraz uwielbij mię ty, Ojcze! u siebie samego tą chwałą, którąś miał u ciebie, pierwej, niżeli świat był. 6 Objawiłem imię twoje ludziom, któreś mi dał z świata; toć byli i dałeś mi je, i zachowali słowa twoje. 7 A teraz poznali, iż wszystko, coś mi dał, od ciebie jest. 8 Albowiem słowa, któreś mi dał, dałem im; a oni je przyjęli, i poznali prawdziwie, iżem od ciebie wyszedł, a uwierzyli, żeś ty mię posłał. 9 Jać za nimi proszę, a nie za światem proszę, ale za tymi, któreś mi dał; bo twoi są. 10 I wszystko moje jest twoje, a twoje moje, i uwielbionym jest w nich. 11 A nie jestem więcej na świecie, ale oni są na świecie, a ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj je w imieniu twojem, któreś mi dał, aby byli jedno, jako i my. 12 Gdym z nimi był na świecie, jam je zachował w imieniu twojem, któreś mi dał; strzegłem ich i żaden z nich nie zginął, tylko on syn zatracenia, żeby się Pismo wypełniło. 13 Ale teraz do ciebie idę i mówię to na świecie, aby mieli radość moją doskonałą w sobie. 14 Jam im dał słowo twoje, a świat je miał w nienawiści; bo nie są z świata, jako i ja nie jestem z świata. 15 Nie proszę, abys je wziął z świata, ale abys je zachował ode złego. 16 Nie sąć z świata, jako i ja nie jestem z świata. 17 Poświęć je w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą. 18 Jakoś ty mię posłał na świat, tak i ja posyłam je na świat. 19 A ja poświęcam samego siebie za nich, aby i oni poświęceni byli w prawdzie. 20 Nie tylko za tymi proszę, lecz i za onymi, którzy

przez słowo ich uwierzą w mię; 21 Aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojcze! we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś ty mię posłał. 22 A ja tę chwałę, którąś mi dał, dałem im, aby byli jedno, jako my jedno jesteśmy; 23 Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonałymi w jedno, a iżby poznał świat, żeś ty mię posłał, a iżżeś je umiłował, jakoś i mię umiłował. 24 Ojcze! któreś mi dał, chcę, abym gdzieś ja jest, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moją, którąś mi dał; albowiemś mię umiłował przed założeniem świata. 25 Ojcze sprawiedliwy! i świat cię nie poznał; alem ja cię poznał, a i ci poznali, żeś ty mię posłał. 26 I uczynilem im znajome imię twoje i znajome uczynię, aby miłość, którąś mię umiłował, w nich była, a ja w nich.

18 To powiedziawszy Jezus wyszedł z uczniami swoimi przez potok Cedron, gdzie był ogród, do którego on wszedł i uczniowie jego. 2 A wiedział i Judasz, który go wydawał, ono miejsce; bo się tam często schadzał Jezus z uczniami swoimi. 3 Przetoż Judasz wzięwszy rotę i sługi od przedniejszych kapłanów i Faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami, i z broniami. 4 Tedy Jezus wiedząc wszystko, co nań przyjąć miało, wyszedłszy rzekł im: Kogo szukacie? 5 Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Jam jest. A stał z nimi i Judasz, który go wydawał. 6 A skoro im rzekł: Jam jest, postąpili nazad i padli na ziemię. 7 Tedy ich zasię spytał: Kogo szukacie? A oni rzekli: Jezusa Nazareńskiego. 8 Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że ja jestem; jeżeli tedy mię szukacie, dopuścież tym odejść; 9 Aby się wypełniły słowa, które był powiedział: Nie straciłem żadnego z tych, któreś mi dał. 10 Tedy Szymon Piotr mając miecz, dobył go, i uderzył sługę kapłana najwyższego, i uciął mu ucho jego prawe; a temu słudze imię było Malchus. 11 I rzekł Jezus Piotrowi: Włóż miecz twój w pochwę; iżali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec? 12 Rota tedy i rotmistrz, i słudzy żydowscy pojмали Jezusa i związali go. 13 I wiedli go naprzód do Annasza; bo był świekier Kaifaszowy, który był najwyższym kapłanem roku onego. 14 A Kaifasz ten był, który Żydom radził, że pożyteczno jest, aby jeden człowiek umarł za lud. 15 I szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy najwyższemu kapłanowi, i wszedł z Jezusem do dworu najwyższego kapłana. 16

Ale Piotr stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy on drugi uczeń, który był znajomy najwyższemu kapłanowi, i mówił z odźwierną, i wprowadził tam Piotra. 17 Tedy rzekła Piotrowi dziewczka odźwierna: Izaliś i ty nie jest z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem. 18 Stali tedy słudzy i czeladź, uczyniwszy ogień, bo zimno było; i grzali się; był też z nimi Piotr, stojąc i grzejąc się. 19 A tak najwyższy kapłan pytał Jezusa o jego uczniów i o naukę jego. 20 Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił światu; Jam zawsze uczył w bóżnicy i w kościele, gdzie się zewsząd Żydowie schadzają, a potajemnie nicem nie mówił. 21 Cóż mię pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, com im mówił; cić to wiedzą, com ja mówił. 22 A gdy on to mówił, jeden z sług, który tam stał, wyciął policzek Jezusowi, mówiąc: I także (to) odpowiadasz najwyższemu kapłanowi? 23 Odpowiedział mu Jezus: Izalim źle rzekł, daj świadectwo o złem, a jeźlim dobrze, przeczcze mię bijesz? 24 I odesłał go Annasz związanego do Kaifasza, najwyższego kapłana. 25 A Szymon Piotr stał i grzał się. I rzekli do niego: Azależ i ty nie jest z uczniów jego? A on się zaprzął, mówiąc: Nie jestem. 26 Rzekł mu niektóry z sług kapłana najwyższego, powinowaty onego, któremu był Piotr uciął ucho: Izażem ja ciebie nie widział w ogrodzie z nimi? 27 Zaprzął się zasię Piotr, a zarazem kur zapiał. 28 Prowadzili tedy Jezusa od Kaifasza na ratusz, a było rano. I nie weszli sami na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżby pożywali baranka wielkanocnego. 29 Tedy wyszedł do nich Piłat, i rzekł: Jakaż skargę przynosicie przeciwko człowiekowi temu? 30 Odpowiedzieli mu i rzekli: Być ten nie był złoczyńcą, tedybyśmy ci go nie podali. 31 I rzekł Piłat: Weźmijcież go wy, a według zakonu waszego osądźcie go. Rzekli mu Żydowie: Nam się nie godzi zabijać nikogo; 32 Aby się wypełniły słowa Jezusowe, które rzekł oznajmując, jaką miał śmiercią umrzeć. 33 Tedy zasię wszedł Piłat na ratusz i zawołał Jezusa i rzekł mu: Tyżeś jest król żydowski? 34 Odpowiedział mu Jezus: A samże to od siebie mówisz, czylić insi powiedzieli o mnie? 35 Odpowiedział Piłat: Azażem ja Żyd? Naród twój i przedniejsi kapłani podali mi cię; cóżes wżdy uczynił? 36 Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby królestwo moje z tego świata było, wżdyć by mię słudzy moi bronili, abym nie

był wydany Żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. 37 Tedy mu rzekł Piłat: Toś ty przecię jest królem? Odpowiedział mu Jezus: Ty powiadasz, żem jest królem. Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo wydał prawdzie; wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego. 38 Rzekł mu Piłat: Cóż jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł zasię do Żydów i rzekł im: Ja w nim żadnej winy nie znajduję. 39 A też u was jest ten zwyczaj, abym wam jednego wypuścił na wielkanoc; chcecież tedy, abym wam wypuścił tego króla Żydowskiego? 40 Tedy zasię wszyscy zawołali, mówiąc: Nie tego, ale Barabbasza! A ten Barabbasz był zbójca.

19 Tedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował go. 2 A żołnierze upiółszy koronę z cierni, włożyli na głowę jego i płaszczem szarłatowym przyodziali go, 3 A mówili: Bądź pozdrowiony, królu żydowski! i dawali mu policzki. 4 I zasię wyszedł Piłat na dwór, i rzekł im: Oto go wam wywiode na dwór, abyście wiedzieli, iż w nim żadnej winy nie znajduję. 5 Tedy Jezus wyszedł na dwór, niosąc onę cierniową koronę i on płaszcz szarłatowy; i rzekł im Piłat: Oto człowiek! 6 A gdy go ujrzeli przedniejsi kapłani i studzy ich, zawołali mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! Rzekł im Piłat: Weźmijcie go wy, a ukrzyżujcie, boć ja w nim żadnej winy nie znajduję. 7 Odpowiedzieli mu Żydowie: Myc zakon mamy i według zakonu naszego ma umrzeć; bo się czynił Synem Bożym. 8 A gdy Piłat usłyszał te słowa, bardziej się ułakł. 9 I wszedł zasię do ratusza i rzekł do Jezusa: Skądżeś ty jest? Lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi. 10 Tedy mu rzekł Piłat: Nie mówisz ze mną? Nie wiesz, iż mam moc ukrzyżować cię i mam moc wypuścić cię? 11 Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy nade mną, jeźliby ci nie była dana z góry; przetoż, kto mię tobie wydał, większy grzech ma. 12 Odtąd Piłat starał się o to, jakoby go wypuścił; lecz Żydowie wołali mówiąc: Jeźli go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim; każdy bowiem, co się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi. 13 A przetoż Piłat usłyszawszy te słowa, wywiódł Jezusa na dwór i siadł na stolicy, na miejscu, które zowią Litostrotos, a po żydowsku Gabbata. 14 A było to w dzień przygotowania przed wielkanocą, około szóstej godziny, i rzekł Piłat Żydom: Oto król wasz! 15 A oni zawołali: Strać, strać! Ukrzyżuj go! Rzekł im Piłat: Królaż waszego ukrzyżuję? Odpowiedzieli

przedniejsi kapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza. 16 Tedy im go wydał, żeby był ukrzyżowany. I wzięli Jezusa i wywiedli. 17 A on niosąc krzyż swój, wyszedł na ono miejsce, które zwano trupich głów, a po żydowsku zowią je Golgota; 18 Gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwóch z obu stron, a w pośrodku Jezusa. 19 Napisał też Piłat i napis, i postawił nad krzyżem; a było napisane: Jezus Nazareński, król żydowski. 20 A ten napis czytało wiele Żydów; bo blisko miasta było ono miejsce, gdzie był ukrzyżowany Jezus; a było napisane po żydowsku, po grecku i po łacinie. 21 Tedy rzekli Piłatowi przedniejsi kapłani żydowscy: Nie pisz król żydowski; ale iż on powiadał: Jestem królem żydowskim. 22 Odpowiedział Piłat: Com napisał, tom napisał. 23 A gdy żołnierze Jezusa ukrzyżowali, wzięli szaty jego i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część, i suknią; a była ta suknia nie szyta, ale od wierzchu wszystka dziana. 24 Tedy rzekli jedni do drugich: Nie krajmy jej, ale o nią rzućmy losy, czyja ma być; aby się Pismo wypełniło, które mówi: Podzielili między się szaty moje, a o odzienie moje los miotali. To tedy uczynili żołnierze. 25 A stały podłe krzyża Jezusowego matka jego i siostra matki jego, Maryja, żona Kleofaszowa, i Maryja Magdalena. 26 Tedy Jezus ujrzawszy matkę i ucznia, którego miłował, tuż stojącego, rzekł matce swojej: Niewiasto, oto syn twój! 27 Potem rzekł uczniowi: Oto matka twoja! a od onej godziny wziął ją on uczeń do siebie. 28 Potem widząc Jezus, iż się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę. 29 A było tam naczynie postawione octu pełne; tedy oni napelniwszy gąbkę octem, a obłożywszy (ją) hizopem podali do ust jego. 30 A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się; a nachyliwszy głowę, oddał ducha. 31 Tedy Żydowie, aby ciała na krzyżu na sabat nie zostały, ponieważ był dzień przygotowania, (albowiem był wielki on dzień sabatu.) prosili Piłata, aby im golenie połamano, i zdjęto je. 32 Przyszli tedy żołnierze, a pierwszemu wprawdzie złamali golenie i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany. 33 Ale do Jezusa przyszedłszy, gdy ujrzeli, że już umarł, nie łamali goleni jego. 34 Lecz jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok jego, a zarazem wyszła krew i woda. 35 A ten, co to widział, świadczył o tem i prawdziwe jest świadectwo jego; a on wie, iż prawdę powiada, abyście wy wierzyli. 36 Albowiem się to stało, aby się

wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana. 37 I zasię drugie Pismo mówi: Ujrzą, kogo przebodli. 38 A potem prosił Pilata Józef z Arymatyi, (który był uczniem Jezusowym, ale tajemnym dla bojaźni żydowskiej), aby zjął ciało Jezusowe. I pozwolił Pilat. Szedł tedy i zjął ciało Jezusowe. 39 Przyszedł też i Nikodem, (który był przedtem przyszedł w nocy do Jezusa), niosąc zmieszanej myrry i aloes, około sta funtów. 40 Wzięli tedy ciało Jezusowe i uwinęli je w prześcieradła z onemi rzeczami wonnemi, jako jest zwyczaj Żydom umarłe chować. 41 A był na onem miejscu, gdzie był ukrzyżowany, ogród, a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze nikt nie był położony. 42 Przetóż tam dla dnia przygotowania żydowskiego, iż on grób był blisko, położyli Jezusa.

20 A pierwszego dnia po sabacie Maryja Magdalena przyszła rano do grobu, gdy jeszcze było ciemno, i ujrzała kamień odwalony od grobu. 2 I bieżała, a przyszła do Szymona Piotra i do onego drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła im: Wzięli Pana z grobu, a nie wiemy, gdzie go położyli. 3 Tedy wyszedł Piotr i on drugi uczeń, i szli do grobu. 4 I bieżeli obaj społem; ale on drugi uczeń wyścignął Piotra i pierwej przyszedł do grobu. 5 A nachyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła; wszakże tam nie wszedł. 6 Przyszedł też i Szymon Piotr, idąc za nim, i wszedł w grób, i ujrzał prześcieradła leżące, 7 I chustkę, która była na głowie jego, nie z prześcieradłami położoną, ale z osobna na jednym miejscu zwiniętą. 8 Potem wszedł i on drugi uczeń, który był pierwej przyszedł do grobu, i ujrzał, a uwierzył. 9 Albowiem jeszcze nie rozumieli Pisma, iż miał zmartwychwstać. 10 I odeszli zaś oni uczniowie do domu. 11 Ale Maryja stała u grobu, na dworze płacząc; a gdy płakała, nachyliła się w grób. 12 I ujrzała dwóch Aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, tam gdzie było położone ciało Jezusowe. 13 Którzy jej rzekli: Niewiasto! czemu płaczesz? Rzekła im: Iż wzięli Pana mego, a nie wiem, gdzie go położyli. 14 A to rzekłszy, obróciła się nazad i ujrzała Jezusa stojącego; lecz nie wiedziała, iż Jezus był. 15 Rzekł jej Jezus: Niewiasto! czemu płaczesz? kogo szukasz? A ona mniemając, że był ogrodnik, rzekła mu: Panie! jeźliś go ty wziął, powiedz mi, gdzieś go położył, a ja go wezmę. 16 Rzekł jej Jezus: Maryjo! Która obróciwszy się, rzekła mu:

Rabbuni! co się wyklada: Nauczycielu! 17 Rzekł jej Jezus: Nie dotykaj się mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego; ale idź do braci moich, a powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, i do Boga mego i Boga waszego. 18 Tedy przyszła Maryja Magdalena, oznajmując uczniom, że widziała Pana, a że jej to powiedział. 19 A gdy był wieczór dnia onego pierwszego po sabacie, a drzwi były zamknięte, gdzie byli uczniowie zgromadzeni dla bojaźni żydowskiej, przyszedł Jezus i stanął w pośrodku nich, i rzekł im: Pokój wam! 20 A to rzekłszy pokazał im ręce i bok swój; a uradowali się uczniowie, ujrawszy Pana. 21 Rzekł im zasię Jezus: Pokój wam; jako mię posłał Ojciec, tak i ja was posyłam. 22 A to rzekłszy tchnął na nie i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego. 23 Którymkolwiek grzechy odpuszczcie, są im odpuszczone, a którymkolwiek zatrzymacie, są zatrzymane. 24 A Tomasz, jeden ze dwunastu, którego zowią Dydymus, nie był z nimi, gdy był przyszedł Jezus. 25 I rzekli mu drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. Ale im on rzekł: Jeźli nie ujrzę w rękę jego znaków gwoździ, a nie włożę palca mego w znaki gwoździ, a nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. 26 A po ośmiu dniach byli zasię uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy były drzwi zamknięte, a stanął w pośrodku nich, i rzekł: Pokój wam! 27 Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje i ściągnij rękę twoję, i włoż ją w bok mój, a nie bądź niewiernym, ale wiernym. 28 Tedy odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Panie mój, i Boże mój! 29 Rzekł mu Jezus: Żeś mię ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś; błogosławieni którzy nie widzieli, a uwierzyli. 30 Wieleć i innych cudów uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są napisane w tych księgach. 31 Ale te są napisane, abyście wy wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, a żebyście wierząc żywot mieli w imieniu jego.

21 Potem się zaś ukazał Jezus uczniom u morza Tyberyjadzkiego, a ukazał się tak. 2 Byli pospołu Szymon Piotr i Tomasz, którego zowią Dydymus, i Natanael, który był z Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeuszowi, i drudzy dwaj z uczniów jego. 3 Rzekł im Szymon Piotr: Pójdę ryby łowić. Mówią mu: Pójdziemy i my z tobą. I szli, i wnet wstąpili w łódź, a onej nocy nic nie pojмали. 4 A gdy już było rano, stanął Jezus na brzegu; wszakże nie wiedzieli uczniowie,

żeby był Jezus. 5 Rzekł im tedy Jezus: Dzieci! a macieź co jeść? Odpowiedzieli mu: Nie mamy. 6 A on im rzekł: Zapuśćcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. I zapuścili, a już dalej nie mogli jej ciągnąć przed mnóstwem ryb. 7 I rzekł on uczeń, którego miłował Jezus Piotrowi: Pan jest. Szymon tedy Piotr, usłyszawszy iż Pan jest, przepasał się koszulą, (albowiem był nagi) i rzucił się w morze. 8 A drudzy zasię uczniowie przybyli w łodzi; (bo niedaleko było od brzegu, ale jakoby na dwieście łokci) ciągnąc sieć z rybami. 9 A gdy wstąpili na brzeg, ujrzeli węgle nałożone, i rybę na nich leżącą i chleb. 10 Rzekł im Jezus: Przynieście z tych ryb, któreście teraz pojмали. 11 Wstąpił tedy Szymon Piotr i wyciągnął sieć na ziemię, pełną wielkich ryb, których było sto pięćdziesiąt i trzy; a choć ich tak wiele było, nie zdarła się sieć. 12 Rzekł im Jezus: Pójdźcie, obiadjcie. I żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Ty ktoś jest? wiedząc, że jest Pan. 13 Tedy przyszedł Jezus i wziął on chleb, i dał im, także i rybę. 14 A toć już trzeci raz ukazał się Jezus uczniom swoim po zmartwychwstaniu. 15 A gdy obiad odprawili, rzekł Jezus Szymonowi Piotrowi: Szymonie Jonaszowy, miłujesz mię więcej niżeli ci? Rzekł mu: Tak jest, Panie! ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paśże baranki moje. 16 Rzekł mu zasię po wtóre: Szymonie Jonaszowy! miłujesz mię? Rzekł mu: Tak jest, Panie! ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paśże owce moje. 17 Rzekł mu po trzecie: Szymonie Jonaszowy! miłujesz mię? I zasmucił się Piotr, że mu po trzecie rzekł: Miłujesz mię? I odpowiedział mu: Panie! ty wszystko wiesz, ty znasz, że cię miłuję. Rzekł mu Jezus: Paśże owce moje. 18 Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie: Gdyś był młodszym, opasywałeś się i chodziłeś, kędyś chciał; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce twoje, a inny cię opasze i poprowadzi, gdzie byś nie chciał. 19 A to powiedział, dając znać, jaką śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy, rzekł mu: Pójdź za mną. 20 A Piotr obróciwszy się, ujrział onego ucznia, którego miłował Jezus, pozad idącego, który się też był położył przy wieczerzy na piersiach jego, i rzekł był: Panie! któryż jest ten, co cię wyda? 21 Tego ujrzawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie! a ten co? 22 Rzekł mu Jezus: Jeźlibym chciał, żeby on został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za mną. 23 I wysłała ta powieść między braci, żeby on uczeń umrzeć nie miał. Lecz mu nie rzekł Jezus, iż nie miał umrzeć; ale: Jeźli chcę, aby został aż przyjdę, cóż tobie do tego? 24 Tenci jest on uczeń, który świadczy o tem, i to napisał; a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego. 25 Jest też jeszcze i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus; które gdyby miały być wszystkie z osobna spisane, tuszę, iż i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, które by napisane były. Amen.

Dzieje

1 Pierwsze wprawdzie księgi napisałem, o Teofilu! o wszystkim, co począł Jezus i czynić, i uczyć.
2 Aż do dnia onego, którego dawszy rozkazanie Apostołom, które był przez Ducha Świętego obrał, wzięty jest w górę. **3** Którym też samego siebie po męce swojej żywym stawiał w wielu niewątpliwych dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im i mówiąc o królestwie Bożem. **4** A zgromadziwszy je przykazał im, aby nie odchodzili z Jeruzalemu, ale iżby czekali obietnicy ojcowskiej, o którejście mówić słyszeli ode mnie. **5** Albowiemci Jan chrzczył wodą; ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym po niewielu tych dniach. **6** A tak oni zszedłszy się, pytali go, mówiąc: Pani! izali w tym czasie naprawisz królestwo Izraelskie? **7** Lecz on rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest, znać czasy i chwile, które Ojciec w swojej mocy położył. **8** Ale przyjmiecie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was; i będziecie mi świadkami i w Jeruzalemie, i we wszystkich Judzkiej ziemi, i w Samaryi, aż do ostatniego kraju ziemi. **9** A to rzekłszy, gdy oni patrzali, w górę podniesiony jest, a obłok wziął go od oczów ich. **10** A gdy za nim do nieba idącym pilnie patrzali, oto dwaj mężowie stanęli przy nich w białem odzieniu, **11** I rzekli: Mężowie Galilejczy! przecz stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który w górę wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do nieba. **12** Tedy się wrócili do Jeruzalemu od góry, którą zowią oliwną, która jest blisko Jeruzalemu, mając drogi przez jeden sabat. **13** A gdy weszli, wstąpili na sałę, gdzie mieszkali Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzej, i Filip, i Tomasz, Bartłomiej, i Mateusz, Jakób Alfeuszowy, i Szymon Zelotes, i Judas Jakóbowy. **14** Ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie i prośbach, z żonami i z Maryją, matką Jezusową, i z braćmi jego. **15** A w oneż dni, powstawszy Piotr w pośrodku uczniów, rzekł: (A był poczet osób wespół zgromadzonych około sta i dwudziestu): **16** Mężowie bracia! musiało się wypełnić ono pismo, które opowiedział Duch Święty przez usta Dawidowe o Judaszu, który był wodzem tych, co pojmali Jezusa; **17** Bo był policzony z nami i dostał był części tego usługiwania. **18** Tenci wprawdzie otrzymał rolę z zapłaty niesprawiedliwości, a powiesiwszy się, rozpułk

się na poły i wypłynęły wszystkie wnętrzności jego. **19** I było to jawne wszystkim mieszkającym w Jeruzalemie, tak iż nazwano onę rolę własnym ich językiem Akieldama, to jest rola krwi. **20** Albowiem napisano w księgach Psalmów: Niechaj będzie mieszkanie jego puste, a niech nie będzie, kto by w niem mieszkał, a biskupstwo jego niech weźmie inny. **21** Potrzeba tedy, aby jeden z tych mężów, którzy z nami bywali po wszystkim czas, który Pan Jezus przebywał między nami, **22** Począwszy od chrztu Janowego, aż do tego dnia, którego jest wzięty w górę od nas, był z nami świadkiem zmartwychwstania jego. **23** I postawili dwóch: Józefa, którego zwano Barsabaszem, którego też nazywano Justem, i Macieja. **24** A modląc się mówili: Ty Pani! który znasz serca wszystkich, okaż z tych dwóch jednego, któregoś obrał; **25** Aby przyjął częstkę usługiwania tego i apostołstwa, z którego wypadł Judasz, aby odszedł na miejsce swoje. **26** I rzucili losy ich. I padł los na Macieja; a przyłączony jest spólnem zdaniem do jedenastu Apostołów.

2 A gdy przyszedł dzień pięćdziesiąty, byli wszyscy jednomyślnie pospołu. **2** Tedy się stał z prędką z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego i napelniał wszystek dom, kędy siedzieli. **3** I ukazały się im rozdzielone języki na kształt ognia, który usiadł na każdym z nich. **4** I napelnieni są wszyscy Duchem Świętym, a poczęli mówić innymi językami, jako im Duch on dawał wymawiać. **5** A byli w Jeruzalemie mieszkający Żydowie, mężowie nabożni, z każdego narodu tych, którzy są pod niebem. **6** A gdy się stał ten głos, zeszło się mnóstwo ludzi i strwożyli się, że je słyssał każdy z nich mówiące własnym językiem swoim. **7** I zdumiewali się wszyscy, i dziwowali się, mówiąc jedni do drugich: Izali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy? **8** A jakoż my od nich słyszymy każdy z nas swój własny język, w którymśmy się urodzili? **9** Partowie i Medowie, i Elamitowie, i którzy mieszkamy w Mezopotamii, w Judzkiej ziemi, i w Kapadocyi, w Poncie, i w Azyi; **10** W Frygii, i w Pamfilii, w Egipcie, i w stronach Libii, która jest podłe Cyreny, i przychodniowie Rzymscy; Żydowie, i nowonawróceni; **11** Kreteńscy, i Arabczycy; słyszymy ich, mówiących językami naszymi wielkie sprawy Boże. **12** I zdumiewali się wszyscy, i dziwowali się, mówiąc jeden do drugiego: Cóż to wždy ma być? **13** Lecz drudzy naśmiewając się,

mówili: Ci się młodem winem popili. **14** A stanąwszy Piotr z jedenastoma, podniósł głos swój i przemówił do nich: Mężowie Judzcy i wszyscy, którzy mieszkacie w Jeruzalemie! niech wam to jawno będzie, a przyjmijcie w uszy słowa moje. **15** Albowiem nie są ci, jako wy mniemacie, pijani, gdyż dopiero jest trzecia na dzień godzina. **16** Aleć to jest ono, co przepowiedziano przez proroka Joela: **17** I będzie w ostateczne dni, (mówi Bóg): Wyleję z Ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi i córki wasze, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą, a starcom waszym sny się śnić będą. **18** Nawet w oneż dni na sługi moje i na służebnice moje wyleję z Ducha mego, i będą prorokować; **19** I ukazę cuda na niebie w górze i znamiona na ziemi nisko, krew, i ogień, i parę dymu. **20** Słońce się obróci w ciemność, a księżyc w krew, przedtem niż przyjdzie on dzień Pański wielki i znaczny. **21** I stanie się, że ktobykolwiek wzywał imienia Pańskiego, zbawion będzie. **22** Mężowie Izraelscy! słuchajcie słów tych Jezusa, onego Nazareńskiego, męża od Boga wslawionego u was mocami i cudami, i znamionami, które czynił Bóg przez niego w pośrodku was, jako i wy sami wiecie; **23** Tego za ułożoną radą i przejrzeniem Bożem wydanego wzięwszy, a przez ręce niebożników ukrzyżowawszy, zabiłście. **24** Którego Bóg wzbudził, rozwiąawszy boleści śmierci, jakoż było to niepodobne, aby od niej miał być zatrzymany. **25** Albowiem o nim mówi Dawid: Upatrywałem zawsze Pana przed obliczem mojem; bo mi jest po prawicy, abym nie był wzruszony. **26** Przetóż rozweseliło się serce moje i rozradował się język mój, nadto i ciało moje odpocznie w nadziei; **27** Albowiem nie zostawisz duszy mojej w piekle, a nie dasz świętemu twojemu oglądać skażenia. (Hades 986) **28** Oznajmiłeś mi drogi żywota, a napełnisz mię radością przed obliczem twojem. **29** Mężowie bracia! mogą bezpiecznie mówić do was o patryjarsze Dawidzie, żeć umarł i pogrzebiony jest, a grób jego jest u nas aż do dnia dzisiejszego. **30** Będąc tedy prorokiem i wiedząc, że mu się Bóg obowiązał przysięga, iż z owocu biodr jego według ciała miał wzbudzić Chrystusa, a posadzić na stolicy jego. **31** To przeglądając, powiedział o zmartwychwstaniu Chrystusowem, iż nie została dusza jego w piekle, ani ciało jego widziało skażenia. (Hades 986) **32** Tegoć Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami. **33** Prawicą tedy Bożą będąc wywyższony, a obietnicę Ducha Świętego wzięwszy od Ojca, wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie. **34** Albowiemci Dawid nie wstąpił do nieba, lecz sam powiada: Rzekł Pan Panu memu, siadź po prawicy mojej, **35** Aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich. **36** Niechajże tedy wie zapewne wszystkim dom Izraelski, że go Bóg i Panem, i Chrystusem uczynił, tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali. **37** A to słysząc, przerażeni są na sercu i rzekli do Piotra i do innych Apostołów: Cóż mamy czynić, mężowie bracia? **38** Tedy Piotr rzekł do nich: Pokutujcie, a ochrzczij się każdy z was w imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha Świętego. **39** Albowiemci wam ta obietnica należy i dziatkom waszym, i wszystkim, którzy daleko są, którekolwiek by powołał Pan, Bóg nasz. **40** I wielą inszych słów oświadczał się i napominał je, mówiąc: Wyzwólcie się od tego rodzaju przewrotnego. **41** Którzy tedy wdzięcznie przyjęli słowa jego, ochrzczeni są i przystało dnia onego dusz około trzech tysięcy. **42** I trwali w nauce apostołskiej i w społeczności, i w łamaniu chleba, i w modlitwach. **43** I przyszedł strach na każdą duszę, a wiele się znamion i cudów przez Apostołów działo. **44** A wszyscy, którzy uwierzyli byli pospołu, i wszystkie rzeczy mieli wspólne. **45** A osiadłości i majątności sprzedawali, i udzielali ich wszystkim, jako komu było potrzeba. **46** A na każdy dzień trwając zgodnie w kościele i chleb łamiąc po domach, przyjmowali pokarm z radością i w prostocie serdecznej. **47** Chwając Boga i mając łaskę u wszystkiego ludu. A Pan przydawał zborowi na każdy dzień tych, którzy mieli być zbawieni.

3 A Piotr i Jan społem wstępowali do kościoła w godzinę modlitwy, dziewiątą. **2** A mąż niektóry będąc chromy, zaraz z żywota matki swojej był noszony, którego na każdy dzień sadzano u drzwi kościelnych, które zwano piękne, aby prosił jałmużny od tych, którzy wchodzili do kościoła. **3** Ten ujrzawszy Piotra i Jana, że mieli wniść do kościoła, prosił ich o jałmużnę. **4** A Piotr z Janem pilnie na niego patrząc, rzekli: Wejrzyj na nas! **5** Tedy on z pilnością patrzył na nie, spodziewając się co wziąć od nich. **6** I rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam; lecz co mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań, a chodź. **7** A ująwszy go za prawą rękę jego, podniósł

go, a zarazem utwierdzone były nogi jego i kostki. 8 I wyskoczywszy, stanął i chodził, a wszedł z nimi do kościoła, chodząc i skacząc, a chwając Boga. 9 A widział go wszystek lud chodzącego i chwającego Boga. 10 I poznali go, iż to on był, który dla jałmużny siadał u drzwi pięknych kościelnych; i napełnieni są strachu i zdumienia nad tem, co mu się stało. 11 A gdy się trzymał on chromy, który był uzdrowiony, Piotra i Jana, zbieżał się do nich wszystek lud do przysionka, który zwano Salomonowym, zdumiawszy się. 12 Co widząc Piotr, przemówił do ludu: Mężowie Izraelscy! cóż się temu dziwujecie, albo czemu się nam tak pilnie przypatrujecie, jakobyśmy to własną mocą albo pobożnością uczynili, aby ten chodził? 13 Bóg Abrahama i Izaaka i Jakóba, Bóg ojców naszych, uwielbił Jezusa, Syna swego, któregoście wy wydali i zaparliście się go przed twarzą Piłatową, który go sądził być godnym wypuszczenia. 14 A wyście się onego świętego i sprawiedliwego zaparli, a prosiście o mężobójcę, aby wam był darowany. 15 I zabiliście dawcę żywota, którego Bóg wzbudził od umarłych, czego my świadkami jesteśmy. 16 A przez wiarę w imię jego, tego, którego wy widzicie i znacie, utwierdziło imię jego; wiara, mówię, która przez niego jest, dała temu to zupełne zdrowie przed obliczem was wszystkich. 17 Ale teraz, bracia! wiem, żeście to z niewiedomości uczynili, jako i książęta wasi. 18 Lecz Bóg, co przez usta wszystkich proroków swoich przepowiedział, iż Chrystus jego cierpieć miał, to tak ziścił. 19 Przetóż pokutujcie, a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze. 20 Gdyby przyszły czasy ochłody od obliczności Pańskiej, a posłałby onego, który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa. 21 Który zaiste niebiosa ma objąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków. (aiōn g165) 22 Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. 23 I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu. 24 Aleć i wszyscy prorocy od Samuela i od innych po nim, ilekolwiek ich mówiło, przepowiadali też te dni. 25 Wy jesteście synami prorockimi i przymierza, które postanowił Bóg z ojcami naszymi, mówiąc do Abrahama: A w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi. 26 Wamci naprzód Bóg wzbudziwszy Syna swego Jezusa, posłał go, aby wam błogosławił; żeby się każdy z was odwrócił od złości swoich.

4 A gdy to oni mówili do ludu, nadeszli ich kapłani i hetmani kościelni, i Saduceuszowie. 2 Obrażając się, iż uczyli lud, a opowiadali w Jezusie powstanie od umarłych. 3 I wrzucili na nie ręce, a podali je do więzienia aż do jutra; bo już był wieczór. 4 A wiele z tych, którzy one słowa słyszeli, uwierzyli; i była liczba mężów około pięciu tysięcy. 5 I stało się nazajutrz, że się zebrał przełożeni ich i starsi, i nauczeni w Piśmie w Jeruzalemie, 6 I Annasz, najwyższy kapłan, i Kaifasz, i Jan, i Aleksander, i ile ich było z rodu najwyższych kapłanów; 7 A postawiwszy je w pośrodku, pytali ich: Którą mocą a kótremeście to imieniem uczynili? 8 Tedy Piotr, będąc pełen Ducha Świętego, rzekł do nich: Przełożeni ludu i starsi Izraelscy! 9 Ponieważ my dziś mamy być sądzeni dla dobrodziejstwa człowiekowi niemocnemu uczynionego, jakoby on był uzdrowiony; 10 Niech wam wszystkim wiadomo będzie i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu, że w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez tego ten stoi przed wami zdrowym. 11 Tenci jest kamień on wzgardzony od was budujących, który się stał głową węgielną. 12 I nie masz w żadnym innym zbawienia; albowiem nie masz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które byśmy mogli być zbawieni. 13 Widząc tedy bezpieczeństwo Piotrową i Janową, i rozumiawszy, iż ludźmi byli nieuczonymi i prostakami, dziwowali się i poznali je, iż byli z Jezusem. 14 Widząc też onego człowieka z nimi stojącego, który był uzdrowiony, nie mieli co przeciwko temu mówić. 15 A rozkazawszy im precz ustąpić z rady, radzili się między sobą, 16 Mówiąc: Cóż uczynimy tym ludziom? Bo, że jawny cud przez nie jest uczyniony, to wszystkim mieszkającym w Jeruzalemie wiadomo jest, a nie możemy tego zaprzec. 17 Ale aby się to więcej nie rozślawało między ludźmi, zagroźmy im srodze, aby więcej w tem imieniu żadnemu człowiekowi nie mówili. 18 A zawoławszy ich, zakazali im, aby koniecznie nie mówili, ani uczyli w imieniu Jezusowem. 19 Lecz Piotr i Jan odpowiedziawszy rzekli do nich:

Jeżeli to sprawiedliwa przed obliczem Bożem, was 5 A mąż niektóry imieniem Ananiasz, z Safirą, raczej słuchać niż Boga, rozsądźcie. 20 Albowiem żoną swoją, sprzedał majątność, 2 I ujął nieco my nie możemy tego, cośmy widzieli i słyszeli, nie z onych pieniędzy z wiadomością żony swojej, a mówić. 21 A oni zagroziwszy im, wypuścili je, nic przyniósłszy część niejaka, położył u nóg apostołskich. nie znalazłszy, jakoby je skarać dla ludu i wszyscy 3 I rzekł Piotr: Ananiaszu! przeczcie szatan napelnił chwaili Boga za to, co się było stało. 22 Bo onemu serce twoje, abys kłamał Duchowi Świętemu i ujął z pieniędzy za rolę? 4 I zali to, coś miał, nie twoje którym się stał ten cud uzdrowienia. 23 A gdy je było? a coś sprzedał, nie w twojej mocy zostawało? Przechzcie tę rzecz przypuścić do serca twego? Nie wypuszczono, przyszli do swoich i oznajmili im, Przechzcie tę rzecz przypuścić do serca twego? Nie cokolwiek do nich przedniejsi kapłani i starsi mówili. skłamałeś ludziom, ale Bogu. 5 Tedy usłyszawszy 24 Którzy usłyszawszy to, jednomyślnie podnieśli głos Ananiasz te słowa, padł nieżywy. I przyszedł strach swój ku Bogu i rzekli: Panie! tyś jest Bóg, któryś wielki na wszystkich, którzy to słyszeli. 6 A wstawszy uczynił niebo i ziemię, i morze i wszystko, co w młodzieńcy, porwali go, a wyniósłszy pogrzebli. 7 I w nich jest: 25 Któryś Duchem Świętym przez usta stało się po chwili, jakoby po trzech godzinach, że i Dawida, sługi swego, powiedział: Przechzcie się zburzyli żona jego nie wiedząc, co się stało, weszła. 8 I rzekł narodowie, a ludzie próżne rzeczy przemyślali? 26 I jej Piotr: Powiedz mi, jeżeliście za tyle tę rolę sprzedali? A ona rzekła: Tak jest, za tyle. 9 A Piotr rzekł do niej: Przechzcie się z sobą zmówili, abyście kusili Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebli męża twego, u drzwi są i ciebiec wyniosą. 10 I padła zaraz przed nogami jego nieżywa. A wszedłszy młodzieńcy, znaleźli ją umarłą, a wyniósłszy pogrzebli ją podle męża jej. 11 I przyszedł strach wielki na wszystek zbór i na wszystkich, którzy to słyszeli. 12 Lecz przez ręce apostołskie działo się wiele znamion i cudów między ludem, (a byli wszyscy jednomyślnie w przysionku Salomonowym. 13 A z innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć; ale lud wiele o nich trzymał. 14 I owszem przybywało mnóstwo wierzących Panu, mężów i niewiast). 15 Tak że i na ulice wynosili chorych i kładli je na pościelach i łózkach, aby przynajmniej cień Piotra przychodzącego zacienił niektórych z nich. 16 Schodziło się też i mnóstwo z okolicznych miast do 17 Tedy powstawszy najwyższy kapłan i wszyscy, którzy z nim byli, którzy byli z sekty Saduceuszów, Jeruzalemu, przynosząc chorych i nagabanych od napelnieni są wszyscy Duchem Świętym i mówili duchów nieczystych; a ci wszyscy byli uzdrowieni. 18 I targnęli się rękoma Pana Jezusowem i była wielka łaska nad nimi pospolitego. 19 Ale Anioł Pański w nocy otworzył drzwi w więzienia, wszystkimi. 34 Bo żadnego nie było między nimi a wywiódłszy je rzekł: 20 Idźcież, a stawiwszy się, niedostatecznego; gdyż którzykolwiek mieli role albo żywota. 21 Tedy oni usłyszawszy to, weszli na świtaniu domy, sprzedawając przynosili pieniądze za to, co do kościoła i uczyli. A przyszedłszy najwyższy kapłan i którzy z nim byli, zwołali radę i wszystkie starsze i rozdawano to każdemu, ile komu było potrzeba. synów Izraelskich, i posłali do więzienia, aby byli 36 Tedy Jozes, który nazwany był od Apostołów Barnabaszem, (co się wyklada: syn pociechy), Lewita, z Cypru rodem, 37 Mając rolę, sprzedawszy ją, przyniósł pieniądze i położył je u nóg apostołskich.

przywiedzeni. 22 A gdy słudzy przyszli, nie znaleźli ich w więzieniu, co wróciwszy się, oznajmili, mówiąc: 23 Więzienieć wprawdzie znaleźliśmy zamknięte ze wszelką pilnością i stróże na dworze przede drzwiami stojące, lecz otworzywszy, żadnegośmy w niem nie znaleźli. 24 A gdy te słowa usłyszeli i najwyższy kapłan, i hetman kościelny, i przedniejsi kapłani wąpili o nich, co by to było. 25 A przyszedłszy ktoś, oznajmiał im, mówiąc: Oto mężowie, któreście podali do więzienia, stoją w kościele, a uczą lud. 26 Tedy poszedł hetman z sługami i przywiódł je bez gwałtu; (bo się ludu bali, aby nie byli ukamionowani.) 27 A przywiódłszy je, stawili je przed radą; i pytał ich najwyższy kapłan, mówiąc: 28 Iżaliliśmy wam surowo nie zakazali, abyście w tem imieniu nie uczyli? A oto napełniliście Jeruzalem nauką waszą i chcecie na nas wprowadzić krew człowieka tego. 29 Tedy odpowiadając Piotr i Apostołowie, rzekli: Więcej trzeba słuchać Boga, niż ludzi. 30 Bóg on ojców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy zabili, zawiesiwszy na drzewie. 31 Tego Bóg za książećcia i zbawiciela wywyższył prawicą swoją, aby dana była ludowi Izraelskiemu pokuta i odpuszczenie grzechów. 32 A my jesteśmy świadkami jego w tem, co mówimy, także i Duch Święty, którego dał Bóg tym, którzy mu są posłuszni. 33 A oni to słysząc, pukali się i radzili o tem, jakoby je zgładzić. 34 Tedy powstawszy w radzie niektóry Faryzeusz, imieniem Gamalijel, nauczyciel zakonny, zacny u wszystkiego ludu, rozkazał, aby na małą chwilę precz wywiedziono Apostoły; 35 I rzekł do nich: Mężowie Izraelscy! miejcie się na baczeniu z strony tych ludzi, co byście mieli czynić. 36 Albowiem przed temi dniami powstał był Teudas, udawając się za coś, do którego się przywiązało mężów w liczbie około czterechset; którego zabito, a wszyscy, którzy z nim przestawali, rozproszeni są i wniwecz się obrócili. 37 Po nim powstał Judas Galilejczyk za dni popisu i uwiódł wiele ludu za sobą; ale i on zginął, i wszyscy, którzy z nim przestawali, rozproszeni są. 38 Przetoż teraz powiadam wam: Dajcie pokój tym ludziom i zaniechajcie ich; albowiem jeźliżeć jest z ludzi ta rada albo ta sprawa, wniwecz się obróć; 39 Ale jeźlić jest z Boga, nie będziecie mogli tego rozerwać, byście snać i z Bogiem walczącymi nie byli znaleźieni. 40 I usłuchali go. A zawoławszy Apostołów i ubiwszy je, zakazali, aby nie mówili w imieniu Jezusowem; i

wypuścili je. 41 A tak oni szli od obliczności onej rady, radując się, iż się stali godnymi odnosić zelżywość dla imienia Jezusowego. 42 I nie przestawali na każdy dzień w kościele i po domach nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.

6 A w oneż dni, gdy się przymnażało uczniów, wszczęło się szemranie Greków przeciwko Żydom, iż były zaniebdywane w posługiwaniu powszedniem wdowy ich. 2 A tak oni dwunastu zwoławszy mnóstwo uczniów, rzekli: Nie jest słuszną, żebyśmy my opuściwszy słowo Boże, służyli stołom. 3 Upatrzcież tedy, bracia! między sobą siedm mężów, dobre świadectwo mających, pełnych Ducha Świętego i mądrości, których byśmy postanowili nad tą sprawą. 4 A my modlitwy i usługi słowa pilnować będziemy. 5 I podobała się ta rzecz onemu wszystkiemu mnóstwu. I obrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, i Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaja, nowonawróconego Antyocheńczyka. 6 Tych stawili przed Apostołów, którzy pomodliwszy się, kładli na nich ręce. 7 I rosło słowo Boże, i pomnażał się bardzo poczet uczniów w Jeruzalemie: wielkie też mnóstwo kapłanów było posłuszne wierze. 8 A Szczepan będąc pelen wiary i mocy, czynił cuda i znamiona wielkie między ludem. 9 I powstałi niektórzy z tych, którzy byli z bóżnicy, którą zowią Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjanów, i tych, którzy byli z Cylicy i z Azji, gadając z Szczepanem. 10 Lecz nie mogli odporu dać mądrości i duchowi, który mówił. 11 Tedy naprawili mężów, którzy powiedzieli: Myśmy go słyszeli mówiącego słowa bluźniercze przeciwko Mojżeszowi i przeciwko Bogu. 12 A tak wrzუსzyli lud i starszych, i nauczonych w Piśmie; a powstawszy, porwali go i przywiedli do rady. 13 I stawili fałszywych świadków, którzy rzekli: Ten człowiek nie przestaje mówić słów bluźnierczych przeciwko temu świętemu miejscu i zakonowi. 14 Albowiemeśmy go słyszeli mówiącego: Iż ten Jezus Nazareński zburzy to miejsce i odmieni ustawy, które nam podał Mojżesz. 15 A patrząc na niego pilnie oni wszyscy, którzy siedzieli w radzie, widzieli oblicze jego jako oblicze anielskie.

7 Tedy rzekł najwyższy kapłan: A także się ma ta rzecz? 2 A on rzekł: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu

Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, przedtem niż mieszkał w Haranie. 3 I rzekł do niego: Wynijdź z ziemi twojej i od twojej rodziny, a idź do ziemi, którą ci ukazę. 4 Tedy wyszedłszy z ziemi Chaldejskiej, mieszkał w Haranie, a stamtąd, gdy umarł ojciec jego, przeniósł go Bóg do ziemi tej, w której wy teraz mieszkacie. 5 I nie dał mu w niej dziedzictwa i na stopę nogi, choć mu ją był obiecał dać w dzierżawę, i nasieniu jego po nim, gdy jeszcze nie miał potomka. 6 I mówił mu tak Bóg: Nasienie twoje będzie przychodniem w cudzej ziemi i zniewolą je, i trapić je będą przez czterysta lat. 7 Ale ten naród, któremu służyć będą, ja będę sądził, rzekł Bóg; a potem wynijdą i służyć mi będą na tem miejscu. 8 I dał mu przymierze obrzezki; i tak Abraham spłodził Izaaka i obrzezał go dnia ósmego, a Izaak Jakóba, a Jakób dwunastu patryjarchów. 9 A patryjarchowie nienawidząc Józefa, sprzedali go do Egiptu; ale Bóg był z nim. 10 I wyrwał go ze wszystkich jego ucisków, a dał mu łaskę i mądrość przed Faraonem, królem Egipskim, który go postanowił ksiąźciem nad Egiptem i nad wszystkim domem swoim. 11 Potem przyszedł głód na wszystkę ziemię Egipską i Chananejską, i ucisk wielki, i nie znajdowali żywności ojcowie nasi. 12 A gdy usłyszał Jakób, iż zboża były w Egipcie, posłał ojców naszych pierwszy raz. 13 A za wtórym razem poznany jest Józef od braci swych i objawiony jest Faraonowi naród Józefowy. 14 Tedy Józef posławszy, przyzwał ojca swego Jakóba i wszystkę swoją rodzinę w siedmdziesiąt i pięciu duszach. 15 I zstąpił Jakób do Egiptu, i tam umarł on i ojcowie nasi. 16 I przeniesieni są do Sychem, i położeni w grobie, który był kupił Abraham za pieniądze u synów Hemora, ojca Sychemowego. 17 A gdy się przybliżył czas obietnicy, o którą był przysiągł Bóg Abrahamowi, rozrodził się lud i rozmnożył się w Egipcie. 18 Aż nastał inny król, który nie znał Józefa. 19 Ten podchodząc zdradliwie naród nasz, trapił ojców naszych, tak iż musieli wymiatać niemowlątka swoje, żeby się nie rozkrzewiały. 20 Pod ten czas narodził się Mojżesz, a był krasnym z daru Bożego, którego chowano przez trzy miesiące w domu ojca jego. 21 A gdy był wyrzucony, wzięła go córka Faraonowa i wychowała go sobie za syna. 22 I wyćwiczony jest Mojżesz we wszelkiej mądrości Egipskiej, a był

czterdzieści lat, przyszło mu na myśl, aby nawiedził braci swych, syny Izraelskie. 24 A ujrzawszy jednego ukrzywdzonego, ujął się oń i pomścił się krzywdy tego, który bezprawie cierpiał, zabiwszy Egipczanina. 25 Albowiem mniemał, że bracia jego rozumieją, że Bóg przez rękę jego daje im wybawienie; lecz oni tego nie rozumieli. 26 A nazajutrz pokazał się im, gdy się z sobą bili i prowadził je do pokoju, mówiąc: Mężowie! bracia jesteście sobie; przeczże się społem krzywdzicie? 27 Lecz ten, co krzywdził bliźniego, odegnał go, mówiąc: Któż cię postanowił ksiąźciem i sędzią nad nami? 28 Izali mię ty chcesz zabić, jakoś wczoraj zabił Egipczanina? 29 I uciekł Mojżesz za temi słowy i był przychodniem w ziemi Madyjańskiej, gdzie spłodził dwóch synów. 30 A gdy się wypełniło czterdzieści lat, ukazał mu się na puszczy góry Synaj Anioł Pański w płomieniu ognistym w krzaku. 31 A Mojżesz ujrzawszy, zadziwił się onemu widzeniu; a gdy przystąpił, aby się temu przypatrył, stał się do niego głos Pański: 32 Jam jest Bóg ojców twoich, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba. A zadrzawszy Mojżesz nie śmiał się przypatrywać. 33 I rzekł mu Pan: Zzuj obuwie z nóg twoich; bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemia święta. 34 Widząc widziałem utrapienie ludu mego, który jest w Egipcie, i słyszałem wdychanie ich, a zstąpiłem, żebym je wybawił; przetoż teraz chodź, posłę cię do Egiptu. 35 Tego Mojżesza, którego się byli zaprzali, mówiąc: Któż cię postanowił ksiąźciem i sędzią? Tego Bóg ksiąźciem i wybawicielem posłał przez rękę Anioła, który mu się ukazał w krzaku. 36 I ten je wywiódł, czyniąc cuda i znamiona w ziemi Egipskiej i na morzu Czerwonym, i na puszczy, przez czterdzieści lat. 37 Tenci jest Mojżesz, który rzekł synom Izraelskim: Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię, onego słuchać będziecie; 38 Ten jest, który był w zgromadzeniu na puszczy z Aniołem, który mówił do niego na górze Synaj, i z ojcami naszymi, który przyjął słowa Boże żywe, aby je nam podał. 39 Któremu nie chcieli posłuszni być ojcowie nasi; ale go odrzucili i obrócili się sercy swemi do Egiptu. 40 Mówiąc do Aarona: Uczyni nam bogi, którzy by szli przed nami; albowiem Mojżeszowi onemu, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy co się stało. 41 I uczynili w one dni cielca i sprawowali ofiarę onemu bałwanowi, i weselili się w sprawach rąk

swoich; 42 I odwrócił się Bóg i podał je, aby służyli wojsku niebieskiemu, jako napisano jest w księgach prorockich: Zażeście mu bite i inne ofiary ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domu Izraelski? 43 Owszem nosiliście namiot Molocha i gwiazdę boga waszego Remfana, te obrazy, któreście sobie uczynili, abyście się im kłaniali; przetoż was zaprowadzę za Babilon. 44 Namiot świadectwa mieli ojcowie nasi na puszczy, jako był rozrządził ten, który powiedział Mojżeszowi, aby go uczynił według kształtu, który widział. 45 Który wzięwszy ojcowie nasi, wnieśli z Jozuem tam, gdzie była osiadłość poganów, których Bóg wygnał od obliczności ojców naszych, aż do dni Dawidowych; 46 Który znalazł łaskę przed obliczem Bożem i prosił, aby znalazł namiot Bogu Jakóbowemu. 47 A Salomon zbudował mu dom. 48 Ale on Najwyższy nie mieszka w kościołach ręką uczynionych, jako prorok mówi: 49 Niebo jest stolica moja, a ziemia podnózek nóg moich. Cóż mi za dom zbudujecie, mówi Pan, albo które jest miejsce odpocznienia mego? 50 Izali ręką moja tego wszystkiego nie uczyniła? 51 Ludzie twardego karku i nieobrzezanego serca, i uszów! wy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi Świętemu jako ojcowie wasi, tak i wy. 52 Któregoż z proroków nie prześladowali ojcowie wasi, i nie pozabijali tych, którzy przedtem opowiadali o przyjsciu tego Sprawiedliwego, któregoście wy się teraz stali zdrajcami i mordercami? 53 Którzyście wzięli zakon przez rozrządzenie anielskie, a nie strzeżliście go. 54 Tedy słuchając tego, pukali się w sercach swych i zgrzytali na niego zębami. 55 A on będąc pełen Ducha Świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. 56 I rzekł: Oto widzę niebiosą otworzone i Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej. 57 A oni krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili uszy swoje i rzucili się na niego jednomyślnie. 58 A wypchnąwszy go z miasta, kamionowali; a świadkowie złożyli szaty swoje u stóp młodzieńca, którego zwano Saul. 59 I kamionowali Szczepana modlącego się i mówiącego: Panie Jezu! przyjmij ducha mego! 60 A kłękąwszy na kolana, zawołał głosem wielkim: Panie! nie poczytaj im tego za grzech! A to rzekłszy, zasnął.

8 A Saul zezwolił na zabicie jego. I wszczęło się onegoż czasu wielkie prześladowanie przeciwko zborowi, który był w Jeruzalemie, i rozproszyli się

wszyscy po krainach ziemi Judzkiej i Samaryi, oprócz Apostołów. 2 I pogrzebli Szczepana mężowie bogobojni i uczynili nad nim płacz wielki. 3 A Saul niszczył zbór, wchodząc w domy, a wywłóczając męża i niewiasty, podawał je do więzienia. 4 A ci, którzy byli rozproszeni, chodzili opowiadając słowo Boże. 5 Lecz Filip zaszedłszy do miasta Samaryjskiego, opowiadał im Chrystusa. 6 A lud miał wzgląd jednomyślnie na to, co Filip mówił, słuchając i widząc cuda, które czynił. 7 Albowiem duchy nieczyste od wielu tych, którzy je mieli, wołając głosem wielkim wychodziły, a wiele powietrzem ruszonych i chromych uzdrowieni są. 8 I stała się radość wielka w onem mieście. 9 A niektóryż mąż, imieniem Szymon, był przedtem w onem mieście bawiący się nauką czarnoksiężką i lud Samaryjski mamił, powiadając się być czymś wielkim. 10 Na którego się oglądali wszyscy od najmniejszego aż do największego, mówiąc: Tenci jest ona moc Boża wielka. 11 A oglądali się nań przeto, iż je od niemałego czasu mamił czarnoksiężstwem swem. 12 A gdy uwierzyli Filipowi, opowiadającemu królestwo Boże i imię Jezusa Chrystusa, chrzcili się mężowie i niewiasty. 13 Tedy i sam Szymon uwierzył, a ochrzciwszy się, trzymał się Filipa, a widząc cuda i mocy wielkie, które się działy, zdumiewał się. 14 A usłyszawszy Apostoły, którzy byli w Jeruzalemie, iż Samaryja przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana. 15 Którzy tam przyszedłszy, modlili się za nimi, aby przyjęli Ducha Świętego. 16 (Albowiem jeszcze był na żadnego z nich nie zstąpił; ale tylko pochrzczeni byli w imię Pana Jezusowe.) 17 Tedy na nie wkładali ręce, a oni przyjmowali Ducha Świętego. 18 A ujrawszy Szymon, że przez wkładanie rąk apostolskich był dawany Duch Święty, przyniósł im pieniądze. 19 Mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby ten, na któregokolwiek bym ręce włożył, wziął Ducha Świętego. 20 I rzekł mu Piotr: Pieniądze twoje niech z tobą będą na zginienie, żeś mniemał, żeby dar Boży miał być za pieniądze nabywany. 21 Nie masz w tej rzeczy części, ani losu, gdy serce twoje nie jest proste przed obliczem Bożem. 22 Przetoż pokutuj z tej twojej złości, a proś Boga; ować snąc będzie odpuszczony ten zamysł serca twego. 23 Albowiem cię widzę być w gorzkości żółci i w związku nieprawości. 24 Odpowiedziawszy tedy Szymon, rzekł: Módlcie się wy za mną Panu, aby na mię nic nie

przyszło z tych rzeczy, któreście powiedzieli. 25 A tak oni oświadczywszy i opowiedziawszy słowo Pańskie, wrócili się do Jeruzalemu i w wielu miasteczkach Samarytańskich Ewangelię opowiadali. 26 Lecz Anioł Pański rzekł do Filipa, mówiąc: Wstań, a idź ku południowi na drogę, która od Jeruzalemu idzie ku Gazie, która jest pusta. 27 A on wstawszy, szedł. A oto mąż Murzyn rzezaniec, komornik królowej murzyńskiej Kandaces, który był nad wszystkimi skarbami jej, a przyjechał był do Jeruzalemu, aby się modlił; 28 I wracał się, siedząc na wozie swoim, a czytał Izajasza proroka. 29 I rzekł Duch Filipowi: Przystap, a przyłącz się do tego wozu. 30 A przybieżawszy Filip, usłyszał go czytającego Izajasza proroka i rzekł: Rozumieszże, co czytasz? 31 A on rzekł: Jakoż mogę rozumieć, jeźliby mi kto nie wyłożył? I prosił Filipa, a wstał i siedział z nim. 32 A miejsce onego Pisma, które czytał, to było: Jako owca ku zabiciu wiedziony jest, a jako baranek niemy przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich; 33 W uniżeniu jego sąd jego zniesiony jest, a rodzaj jego kóz wypowie? albowiem zniesiony był z ziemi żywot jego. 34 A odpowiadając rzezaniec Filipowi, rzekł: Proszę cię, o kim to prorok mówi? Sam o sobie, czyli o kim innym? 35 Tedy otworzywszy Filip usta swe, a począwszy od tego Pisma, opowiadał mu Jezusa. 36 A gdy jechali drogą, przyjechali nad jedną wodę. Tedy rzekł rzezaniec: Otóż woda! Cóż na przeszkodzie, abym nie miał być ochrzczony? 37 I rzekł Filip: Jeźliż wierzysz z całego serca, wolność. A on odpowiedziawszy, rzekł: Wierzę, iż Jezus Chrystus jest Syn Boży. 38 I kazał stanąć wozowi; i zstąpili obadwaj w wodę, Filip i rzezaniec, i ochrzcił go. 39 A gdy wystąpili z wody, porwał Filipa Duch Pański i nie widział go więcej rzezaniec, ale jechał drogą swoją, radując się. 40 A Filip aż w Azocie jest znaleziony, a chodząc kazał Ewangelię po wszystkich miastach, aż przyszedł do Cezaryi.

9 A Saul jeszcze dychając groźbą i morderstwem przeciwko uczniom Pańskim, przyszedł do najwyższego kapłana. 2 I prosił go o listy do Damaszku do bóżnic, iż jeźliby tam znalazł tej drogi (tą drogą idących) których mężów albo niewiasty, aby ich związane przywiódł do Jeruzalemu. 3 A gdy jechał, stało się, gdy się przybliżał do Damaszku, że z prędką oświeciła go światłość z nieba. 4 A padłszy na ziemię, usłyszał głos do siebie mówiący: Saulu!

Saulu! przeczże mię prześladujesz? 5 Tedy rzekł: Ktoś jest, Panie? A Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz; trudno tobie przeciw ościeniowi wierząc. 6 A Saul drżąc i bojąc się, rzekł: Panie! co chcesz, abym ja uczynił? A Pan do niego: Wstań, a wnijdź do miasta, a tam ci powiedzą, co byś ty miał czynić. 7 A mężowie, którzy z nim byli w drodze, stanęli, zdumiewszy się; głos tylko słysząc, ale nikogo nie widząc. 8 I wstał Saul z ziemi, a otworzywszy oczy swoje, nikogo nie widział. Tedy ująwszy go za rękę; prowadzili go do Damaszku, 9 Kędy był trzy dni nie widząc, i nie jadł ani pił. 10 A był niektóry uczeń w Damaszku, imieniem Ananiasz; i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu! A on rzekł: Otom ja, Panie! 11 A Pan rzekł do niego: Wstań, a idź na ulicę, którą zowią prostą, a szukaj w domu Judowym Saula imieniem Tarseńczyka; albowiem oto się modli. 12 I widział w widzeniu męża, imieniem Ananiasz, wchodzącego i rękę na się wkładającego, aby przejrzał. 13 I odpowiedział Ananiasz: Panie! słyszałem od wielu o tym mężu, jako wiele złego czynił Świętym twoim w Jeruzalemie. 14 I tu ma moc od najwyższych kapłanów, aby wiązał wszystkie wzywające imienia twego. 15 I rzekł do niego Pan: Idźże, albowiem mi ten jest naczyniem wybranem, aby nosił imię moje przed pogany i królmi, i przed syny Izraelskimi. 16 Albowiem ja mu ukazę, jako wiele musi cierpieć dla imienia mego. 17 I poszedł Ananiasz, i wszedł do onego domu, a włożywszy na niego ręce, rzekł: Saulu, bracie! Pan mię posłał, Jezus on, który się ukazał w drodze, którąś jechał, abys przejrzał, a był napełniony Duchem Świętym. 18 I zarazem spadły z oczów jego jako łuski i wnet przejrzał, a wstawszy ochrzczony jest. 19 A wzięwszy pokarm, posilił się. I był Saul z uczniami, którzy byli w Damaszku, kilka dni. 20 I zaraz kazał w bóżnicach Chrystusa, że on jest Synem Bożym. 21 I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, i mówili: Izali to nie jest ten, który burzył w Jeruzalemie tych, którzy wzywali imienia tego? i tuć na to przyszedł, aby ich związawszy, wiódł do najwyższych kapłanów? 22 A Saul tem więcej zmacniał się i zawstydział Żydy, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, iż ten jest Chrystus. 23 A gdy przeszło niemało dni, uradzili Żydowie między sobą, aby go zabili. 24 Ale się dowiedział Saul o zasadzce ich. Strzegli też bram we dnie i w nocy, aby

go zabili. 25 Lecz uczniowie wzięwszy go w nocy, spuścili go po powrozie przez mur w koszu. 26 A gdy przyszedł Saul do Jeruzalemu, kusił się przyłączyć do uczniów; ale się go wszyscy bali, nie wierząc, aby był uczniem. 27 Lecz Barnabasz wzięwszy go, przywiódł go do Apostołów i powiadał im, jako w drodze widział Pana, a iż mówił do niego, i jako w Damasku bezpiecznie mówił w imieniu Jezusowem. 28 I mieszkał z nimi w Jeruzalemie. 29 A bezpiecznie sobie poczynając w imieniu Pana Jezusowem, mówił i gadał z Grekami; a oni się starali, jako by go zabić. 30 O czem dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezaryi i odesłali go do Tarsu. 31 A tak zbory po wszytkiej Judzkiej ziemi i Galilei, i Samaryi miały pokój, budując się i chodząc w bojaźni Pańskiej, a przez pociechę Ducha Świętego rozmnażały się. 32 I stało się, gdy Piotr obchodził wszystkie, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. 33 Tamże znalazł człowieka niekórego, imieniem Eneasz, od ośmiu lat na łożu leżącego, który był powietrzem ruszony. 34 I rzekł mu Piotr: Eneasz! uzdrawia cię Jezus Chrystus; wstańże, a pościel sobie. I zarazem wstał. 35 A widzieli go wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie, którzy się nawrócili do Pana. 36 A była w Joppie niekótora uczennica, imieniem Tabita, która wyłożywszy, zowie się Dorka; ta była pełna dobrych uczynków i jałmużny, które czyniła. 37 I stało się w one dni, że roznieógłszy się, umarła; którą omywszy, położyli na sali. 38 A iż Lidda była blisko Joppy, uczniowie usłyszawszy, że tam jest Piotr, posłali do niego dwóch mężów, prosząc go, aby się nie lenił przyjść do nich. 39 Tedy wstawszy Piotr, szedł z nimi; a gdy przyszedł, wprowadzili go na salę i obstały go wszystkie wdowy, płacząc i ukazując suknie i płaszcze, które im Dorka robiła, póki była z nimi. 40 A Piotr wygnawszy precz wszystkie, klęknął na kolana i modlił się, a obróciwszy się do onego ciała, rzekł: Tabito, wstań! a ona otworzyła oczy swoje i ujrzawszy Piotra, usiadła. 41 A on podawszy jej rękę, podniósł ją, a zawoławszy świętych i wdów, stawił ją żywą. 42 I rozszławiło się to po wszytkiej Joppie, i wiele ich uwierzyło w Pana. 43 I stało się, że przez wiele dni został Piotr w Joppie u niejakiego Szymona, garbarza.

10 A w Cezaryi był mąż niekótory, imieniem Kornelijusz, setnik, z roty, którą zwano Włoską;

z Pobożny i bojący się Boga ze wszytким domem swoim, i czyniący jałmużny wielkie ludowi. 3 A ten się zawsze Bogu modłał, widział jawnie w widzeniu, jakoby o dziewiątej godzinie na dzień, Anioła Bożego, że wszedł do niego i rzekł mu: Kornelijuszu! 4 A on pilnie nań patrząc, a przestraszony będąc, rzekł: Cóż jest, Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed obliczność Bożą. 5 Przetoż teraz pošlij męże do Joppy, a przyzwij Szymona, którego zowią Piotrem. 6 Ten ma gospodę u niekórego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem; ten ci powie, co byś miał czynić. 7 A gdy odszedł Anioł, który mówił z Kornelijuszem, zawoławszy dwóch sług swoich i żołnierza pobożnego z tych, którzy przy nim ustawicznie byli; 8 A rozpovedziawszy im wszytko, posłał je do Joppy. 9 A nazajutrz, gdy byli w drodze, a przybliżali się do miasta, wstąpił Piotr na dach, aby się modlił około godziny szóstej. 10 A będąc łaknącym chciał jeść; a gdy mu oni jeść gotowali, przypało na niego zachwycenie. 11 I ujrzał niebo otworzone i zstępujące na się naczynie niejake, jakoby prześcieradło wielkie, za cztery rogi uwiązane i spuszczone na ziemię; 12 W którem były wszelkie ziemskie czworonogie zwierzęta i bestyje, i gadziny i ptastwo niebieskie. 13 I stał się głos do niego: Wstań Piotrze! rzeż, a jedz. 14 A Piotr rzekł: Żadną miarą, Panie! gdyżem nigdy nie jadł nic pospolitego albo nieczystego. 15 Tedy zasię powtóre stał się głos do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie miej tego za nieczyste. 16 A to się stało po trzykroć. I wzięte jest zasię ono naczynie do nieba. 17 A gdy Piotr sam w sobie wąpił, co by to było za widzenie, które widział, tedy oto ci mężowie, którzy byli posłani do Kornelijusza, pytający się o dom Szymonowy, stali przede drzwiami; 18 A zawoławszy, wywiadywali się, jeźliby tam Szymon, którego zowią Piotrem, gospodę miał. 19 A gdy Piotr myślił o onem widzeniu, rzekł mu Duch: Oto cię trzech mężowie szukają. 20 Przetoż wstawszy, zstąp, a idź z nimi, nic nie wąpiąc, bomci ja je posłał. 21 Tedy Piotr zstąpiwszy do onych mężów, którzy od Kornelijusza do niego posłani byli, rzekł: Otom ja jest, którego szukacie. Cóż za przyczyna, dla którejście przysli? 22 A oni rzekli: Kornelijusz setnik, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga i mający dobre świadectwo od wszytkiego narodu żydowskiego, w widzeniu jest od Anioła świętego napomniony, aby cię wezwał w dom

swój i słuchał słów od ciebie. 23 Tedy zawoławszy ich do domu, przyjął je do gospody. A drugiego dnia Piotr szedł z nimi i niektórzy z braci z Joppy szli z nimi. 24 A nazajutrz weszli do Cezaryi. A Kornelijusz czekał ich, wezwawszy powinowatych swoich i bliskich przyjaciół. 25 I stało się, gdy wchodził Piotr, zabieżawszy mu Kornelijusz, przypadł do nóg jego i pokłonił się. 26 Ale go Piotr podniósł, mówiąc: Wstań! i jamci też jest człowiek. 27 A rozmawiając z nim, wszedł, a znalazł wiele tych, którzy się byli zesłi. 28 I rzekł do nich: Wy wiecie, że się nie godzi mężowi Żydowiowi przyłączać albo schadzać z cudzoziemcem; lecz mnie Bóg ukazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym albo nieczystym. 29 Przetozem też nie zbraniając się przyszedł, wezwany będąc; pytam tedy, dlaczegoście mię wezwali? 30 A Kornelijusz rzekł: Od czwartego dnia aż do tej godziny pościłem, a o dziewiątej godzinie modliłem się w domu moim, a oto mąż niektóry stanął przede mną w odzieniu jasnym, 31 I rzekł: Kornelijuszu! wysłuchana jest modlitwa twoja, a jałmużny twoje przysły na pamięć przed obliczność Bożą. 32 Przetoz poślij do Joppy, a przyzwij Szymona, którego nazywają Piotrem; ten ma gospodę w domu Szymona, garbarza, nad morzem, który przyszedłszy, mówić z tobą będzie. 33 Zaraz tedy posłałem do ciebie, a tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy jesteśmy wszyscy przed obliczem Bożem przytomni, abyśmy słuchali wszystkiego, coć rozkazano od Boga. 34 Tedy Piotr otworzywszy usta, rzekł: Prawdziwie dochodzę tego, iż Bóg nie ma względu na osoby; 35 Ale w każdym narodzie, kto się go boi, a czyni sprawiedliwość, jest mu przyjemnym. 36 A co się tknie słowa, które posłał synom Izraelskim, opowiadając pokój przez Jezusa Chrystusa, który jest Panem wszystkiego, 37 Wy wiecie, co się działo po wszystkim Żydostwie, począwszy od Galilei, po chrzcie, który Jan opowiadał; 38 Jako Jezusa z Nazaretu pomazał Bóg Duchem Świętym i mocą, który chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkie opanowane od dyabła; albowiem Bóg był z nim. 39 A myśmy świadkami wszystkiego tego, co czynił w krainie Judzkiej i w Jeruzalemie, którego zabili, zawiesiwszy na drzewie. 40 Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego i sprawił, żeby był objawiony; 41 Nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom przedtem sporządzonym od Boga, nam, którzyśmy

z nim jedli i pili po jego zmartwychwstaniu. 42 I rozkazał nam, abyśmy kazali ludowi i Świadczyli, że on jest onym postanowionym od Boga sędzią żywych i umarłych. 43 Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż przez imię jego odpuszczenie grzechów weźmie każdy, co w niego wierzy. 44 A gdy jeszcze Piotr mówił te słowa, przypadł Duch Święty na wszystkie słuchające tych słów. 45 I zdumieli się oni, którzy byli z obrzezania wierzący, którzy byli z Piotrem przyszli, że i na pogany dar Ducha Świętego jest wylany. 46 Albowiem słyszeli je mówiące językami rozlicznymi i wielbiące Boga. Tedy odpowiedział Piotr: 47 Izali kto może zabronić wody, żeby ci nie byli pochrzczeni, którzy wzięli Ducha Świętego jako i my? 48 I rozkazał je pochrzcić w imieniu Pańskim. I prosił go, aby u nich został na kilka dni.

11 I usłyszeli Apostołowie i bracia, którzy byli w Judzkiej ziemi, że i poganie przyjęli słowo Boże. 2 A gdy Piotr przyszedł do Jeruzalemu, spierali się z nim ci, którzy byli z obrzezania, 3 Mówiąc: Wszedłeś do mężów nieobrzezanych, a jadłeś z nimi. 4 Tedy począwszy Piotr, powiadał im porządnie, mówiąc: 5 Byłem w mieście Joppie, modląc się; i widziałem w zachwyceniu widzenie, naczynie niejakię zstępujące jako prześcieradło wielkie, za cztery rogi uwiązane, i spuszczone z nieba, i przyszło aż do mnie. 6 W które pilnie wejrzawszy, obaczyłem i widziałem czworonogie ziemskie zwierzęta i bestyje, i gadziny, i ptastwo niebieskie; 7 I usłyszałem głos mówiący do mnie: Wstań, Piotrze; rzeź, a jedz. 8 I rzekłem: Żadną miarą, Panie! albowiem nigdy nic pospolitego albo nieczystego nie wchodziło w usta moje. 9 Tedy mi odpowiedział po wtóre głos z nieba: Co Bóg oczyścił, ty nie miej tego za nieczyste. 10 A to się stało po trzykroć i zasię to wszystko wciągniono do nieba. 11 A oto zarazem trzej mężowie stanęli przed domem, w którymem był, posłani będąc do mnie z Cezaryi. 12 I rzekł mi Duch, abym z nimi szedł, nic nie wątpiąc. Szli też ze mną i ci sześć bracia, i weszliśmy do domu onego męża; 13 Który nam oznajmił, jako widział Anioła w domu swym stojącego i mówiącego do siebie: Poślij męża do Joppy, a przyzwij Szymona, którego zowią Piotrem. 14 On ci powie słowa, przez które zbawiony będziesz ty i wszystek dom twój. 15 A gdym ja począł mówić, przypadł Duch Święty na nie, jako i na nas na początku. 16 I wspomniałem

na słowo Pańskie, jako był powiedział: Janci chrzcili wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. 17 Ponieważ im tedy Bóg dał równy dar i jako i nam, wierzącym w Pana Jezusa Chrystusa, i któżem ja był, abym mógł zabronić Bogu? 18 A to usłyszawszy, uspokoił się i chwalił Boga mówiąc; Toć tedy i poganom dał Bóg pokutę ku żywotowi. 19 Lecz oni, którzy byli rozproszeni przed utrapieniem, które się stało dla Szczepana, przeszli aż do Fenicyi i Cypru, i do Antyochii, nikomu nie opowiadając słowa Bożego, tylko samym Żydom. 20 A byli niektórzy z nich mężowie z Cypru i z Cyreny, którzy przyszedłszy do Antyochii, mówili Grekom, opowiadając Pana Jezusa. 21 A była z nimi ręka Pańska, a wielki poczet uwierzywszy, nawrócił się do Pana. 22 I przyszła o nich wieść do uszów zboru, który był w Jeruzalemie, i posłali Barnabasz, aby szedł aż do Antyochii. 23 Który tam przyszedłszy a ujrzawszy łaskę Bożą, uradował się i napominał wszystkich, aby w przedsięwzięciu serca trwali przy Panu. 24 Albowiem był mąż dobry i pełen Ducha Świętego i wiary. I przybyło wielkie mnóstwo Panu. 25 Potem odszedł Barnabasz do Tarsu, aby szukał Saula, a znalazłszy go, przyprowadził go do Antyochii. 26 I bawili się przez cały rok przy onym zborze, i uczyli mnóstwo wielkie; a najpierwej w Antyochii uczniowie nazwani są Chrześcijanami. 27 A w one dni przyszli prorocy z Jeruzalemu do Antyochii. 28 A powstawszy jeden z nich imieniem Agabus, oznajmił przez Ducha, iż miał być głód wielki po wszystkim okręgu ziemskim, który też był za Klaudyjusza cesarza. 29 Tedy uczniowie, każdy z nich według przeżycia swego, postanowili posłać na wspomóżenie braci, którzy mieszkali w Judzkiej ziemi. 30 Co też uczynili, posławszy do starszych przez rękę Barnabaszową i Saulową.

12 A pod onże czas, udał się na to Herod król, aby trapił niektóre ze zboru. 2 I zabił Jakóba, brata Janowego, mieczem. 3 A widząc, że się to podobało Żydom, umyślił pojmać i Piotra: (a były dni praśników). 4 Którego pojmuwszy, podał do więzienia, poruczywszy go szesnastu żołnierzom, aby go strzegli, chcąc go po wielkanocy wywieść ludowi. 5 Tedy strzeżono Piotra w więzieniu, a modlitwa ustawiczna działa się od zboru do Boga za nim. 6 A gdy go już miał wywieść Herod, onejże nocy spał Piotr między dwoma żołnierzami, związany

dwoma łańcuchami, a stróże przed drzwiami strzegli więzienia. 7 A oto Anioł Pański przystąpił, a światłość się rozświeciła w gmachu; a trąciwszy w bok Piotra, obudził go, mówiąc: Wstań rychło! I opadły łańcuchy z rąk jego. 8 I rzekł Anioł do niego: Opasz się, a powiąż obuwie twoje. I uczynił tak. I rzekł mu: Odziej się w płaszcz twój, a pójdz za mną. 9 Tedy wyszedłszy Piotr, szedł za nim, a nie wiedział, że się to działo po prawdzie, co się działo przez Anioła; lecz mniemał, że widzenie widział. 10 A gdy minęli pierwszą i wtórą straż, przyszedli do bramy żelaznej, która wiedzie do miasta; a ta się im sama przez się otworzyła. A wyszedłszy, przeszli jedną ulicę, a zarazem odstąpił Anioł od niego. 11 Tedy Piotr przyszedłszy do siebie rzekł: Teraz znam prawdziwie, iż posłał Pan Anioła swego i wyrwał mię z ręki Herodowej i ze wszystkiego oczekiwania ludu żydowskiego. 12 A obaczywszy się, przyszedł do domu Maryi, matki Janowej, którego nazywano Markiem, gdzie się ich było wiele zgromadziło i modlili się. 13 A gdy Piotr kołatał we drzwi w przysionka, wyszła dziewczeczka, imieniem Rode, aby posłuchała. 14 A poznawszy głos Piotrowy, od radości nie otworzyła drzwi, ale wbieżawszy oznajmiła, iż Piotr stoi u drzwi. 15 A oni rzekli do niej: Szalejesz! Wszakże ona twierdziła, iż się tak rzecz ma. A oni rzekli: Anioł jego jest. 16 Ale Piotr nie przestał kołatać; a gdy otworzyli, ujrzeli go i zdumieli się. 17 A skinąwszy na nie ręką, aby umilknęli, rozpowiedział im, jako go Pan wywiódł z więzienia i rzekł: Oznajmijcie to Jakóbowi i braciom. A wyszedłszy, szedł na inne miejsce. 18 A gdy był dzień, stał się rozruch niemały między żołnierzami o to, co by się z Piotrem stało. 19 Lecz Herod, gdy się o nim wywiadywał, a nie znalazł go, uczyniwszy sąd o stróżach, kazał je na stracenie wywieść; a wyjechawszy z Judzkiej ziemi do Cezaryi, mieszkał tam. 20 A natenczas Herod myślił o wojnie przeciwko Tyryjczykom i Sydończykom; ale oni jednomyślnie przyszedli do niego, a namówiwszy Błasta, podkomorzego królewskiego, prosili o pokój, dlatego iż kraina ich miała żywność z dzierzawy królewskiej. 21 A dnia pewnego Herod oblekszy się w szatę królewską i siadłszy na stolicy, uczynił rzecz do nich. 22 A lud wołał: Głos Boży a nie człowieczy. 23 A zarazem uderzył go Anioł Pański, przeto, że nie dał chwały Bogu, a będąc roztoczony

od robactwa, zdechł. 24 A słowo Pańskie rozrastało się i rozmnażało. 25 A Barnabasz i Saul wrócili się z Jeruzalemu, wykonawszy posługę, wzięwszy z sobą Jana, którego nazywano Markiem.

13 A byli w Antyjochii we zborze, który tam był, niektórzy prorocy i nauczyciele, jako Barnabasz i Symeon, którego zwano Niger, i Lucyjus Cyrenejczyk, i Manahen, który był wychowany z Herodem Tetrarchą, i Saul. 2 A gdy oni służbę Pańską jawnie odprawiali i pościli, rzekł im Duch Święty: Odlączcie mi Barnabasza i Saula do tej sprawy, do której ich powołał. 3 Tedy poszcząc i modląc się, i wkładając na nie ręce, odprawili je. 4 Oni tedy wysłani będąc od Ducha Świętego, przyszli do Seleucyi, a stamtąd płynęli do Cypru. 5 A gdy byli w Salaminie, opowiadali słowo Boże w bóżnicach żydowskich, a mieli z sobą i Jana do usługi. 6 A przeszedłszy onę wyspę aż do Pafu, znaleźli tam jakiegoś czarnoksiężnika, fałszywego proroka, Żyda, któremu imię było Barjesus. 7 Który był przy zacnym staroście, Sergijuszu Pawle, mężu roztropnym. Ten przyzwawszy Barnabasza i Saula, pragnął słuchać słowa Bożego. 8 Lecz się im sprzeciwił Elimas, on czarnoksiężnik, (albowiem się tak wyklada imię jego), starając się, jakoby starostę od wiary odwrócił: 9 Tedy Saul, (którego zowią i Pawłem) napelniony będąc Ducha Świętego, a pilnie na niego patrząc, 10 Rzekł: O pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, synu dyjabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! nie przestanieszże podwracać prostych dróg Pańskich? 11 A oto teraz ręka Pańska nad tobą: i będziesz ślepy, nie widząc słońca aż do czasu. A zarazem przypadła na niego chmura i ciemność, a błąkając się szukał, kto by go wiódł za rękę. 12 Tedy widząc starosta, co się stało, uwierzył, zdumiewając się nad nauką Pańską. 13 A puściwszy się z Pafu Paweł i ci, którzy z nim byli, przyszli do Pergii Pamfiliejskiej. A Jan odszedłszy od nich, wrócił się do Jeruzalemu. 14 A oni odszedłszy z Pergii, przyszli do Antyjochii Pisydejskiej, a wszedłszy do bóżnicy w dzień sobotni, usiedli. 15 A po przeczytaniu zakonu i proroków, posłali do nich przełożeni bóżnicy, mówiąc: Mężowie bracia! macieli wolę jakie napominanie uczynić do ludu, mówcie. 16 Tedy powstawszy Paweł, a ręką skinąwszy rzekł: Mężowie Izraelscy i którzy się boicie Boga! słuchajcie: 17 Bóg ludu tego

Izraelskiego wybrał ojców naszych i wywyższył lud, gdy byli przychodniami w ziemi egipskiej, i w ramieniu wyciągnionem wywiódł je z niej. 18 I przez czas czterdziestu lat znosił obyczaje ich na puszczy. 19 A wyglądziwszy siedm narodów w ziemi Chananejskiej, losem rozdzielił między nie onę ziemię ich. 20 A potem około czterysta i pięćdziesiąt lat dawał im sędziów, aż do Samuela proroka. 21 A od onego czasu prosili o króla. I dał im Bóg Saula, syna Cysowego, męża z pokolenia Benjaminowego, przez lat czterdzieści. 22 A gdy go odrzucił, wzbudził im Dawida za króla, któremu też świadectwo wydawając powiedział: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który będzie czynił wszystkę wolę moją. 23 Z jegoż nasienia Bóg według obietnicy wzbudził Izraelowi zbawiciela Jezusa. 24 Przed którego przyjściem kazał Jan chrzest pokuty wszystkiemu ludowi Izraelskiemu. 25 A gdy Jan dokonał biegu swego, rzekł: Kim mię być mniemacie? Nie jestem ja, ale oto idzie za mną, u którego nóg obuwia nie jestem godzien rozwiązać. 26 Mężowie bracia, synowie narodu Abrahamowego i którzy się między wami Boga boją! wamci słowo zbawienia tego posłane jest. 27 Albowiem ci, co mieszkają w Jeruzalemie i przełożeni ich, nie znając tego Jezusa i głosów prorockich, które przez każdy sabat bywają czytane, wypełnili je, osądziwszy go. 28 A żadnej przyczyny śmierci w nim nie znalazłszy, prosili Piłata, aby był zabity. 29 A gdy wykonali wszystko, co o nim było napisane, zdjąwszy go z drzewa, włożyli go do grobu. 30 Ale go Bóg wzbudził od umarłych. 31 Który widziany jest przez wiele dni od tych, którzy z nim pospołu przyszli z Galilei do Jeruzalemu, którzy są świadkami jego przed ludem. 32 I my wam opowiadamy tę obietnicę, która się ojcom stała, iż ją Bóg wypełnił nam, działkom ich, wzbudziwszy Jezusa. 33 Jako też w Psalmie wtórym napisane jest: Syn mój jesteś ty, jam ciebie dziś splodził. 34 A iż go wzbudził od umarłych, aby się więcej nie wrócił do skażenia, tak powiedział: Dam wam święte dobrodziejstwa Dawidowe wierne. 35 Przeto i indziej powiada: Nie dasz Świętemu twemu widzieć skażenia. 36 Albowiemci Dawid za wieku swego usłużywszy woli Bożej, zasnął i przyłączony jest do ojców swoich, a widział skażenie. 37 Lecz ten, którego Bóg wzbudził, nie widział skażenia. 38 Niechże wam tedy będzie wiadomo, mężowie

bracia, iż się wam przez tego opowiada odpuszczenie grzechów: 39 I od wszystkiego od czegoście nie mogli być przez zakon Mojżeszowy usprawiedliwieni, przez tego każdy wierzący usprawiedliwiony bywa. 40 A przetoż patrzcie, aby na was nie przyszło to, co powiedziano w prorokach: 41 Obaczcie wy wżgardziciele i dziwujcie się, a wniwecz się obróćcie; bo ja sprawuję sprawę za dni waszych, sprawę, której nie wierzycie, choćby wam kto o niej powiadał. 42 A gdy oni wychodzili z bóżnicy żydowskiej, prosili ich poganie, aby i w drugi sabat mówili do nich też słowa. 43 A po rozpuszczeniu zgromadzenia, poszło wiele Żydów i nabożnych nowowierników za Pawłem i Barnabaszem, którzy mówiąc do nich, radzili im, aby trwali w łasce Bożej. 44 A w drugi sabat niemal wszystko miasto się zgromadziło na słuchanie słowa Bożego. 45 Tedy Żydowie widząc lud, napelnieni są zazdrością i sprzeciwiali się temu, co Paweł powiadał, mówiąc przeciwko temu i bluźniąc. 46 A Paweł i Barnabasz, bezpiecznie mówiąc, rzekli: Wamci najpierwej miało być opowiadane słowo Boże; ale ponieważ je odrzucacie, a sądzicie się być niegodnymi żywota wiecznego, oto się obracamy do pogan. (aiōnios g166) 47 Albowiem nam tak rozkazał Pan, mówiąc: Położyłem cię światłością poganom, abyś był zbawieniem aż do krajów ziemi. 48 A słysząc to poganie, radowali się i wielbili słowo Pańskie, i uwierzyli, ilekolwiek ich było sporządzonych do żywota wiecznego. (aiōnios g166) 49 I roznosiło się słowo Pańskie po wszystkiej onej krainie. 50 A Żydowie poduszczali niewiasty nabożne i uczciwe, i przedniejsze w mieście; a wzbudzili prześladowanie przeciwko Pawłowi i przeciwko Barnabaszowi, i wygnali je z granic swoich. 51 A oni otrząsnąwszy proch z nóg swoich na nie, przyszli do Ikonii. 52 A uczniowie byli napelnieni radości i Ducha Świętego.

14 I stało się w Ikonii, że także weszli do bóżnicy żydowskiej, a tak mówili, że uwierzyło i Żydów, i Greków wielkie mnóstwo. 2 Lecz Żydowie, którzy nie uwierzyli, podburzyli i zajątrzyli serca pogan przeciwko braciom. 3 I byli tam przez długi czas, bezpiecznie mówiąc w Panu, który dawał świadectwo słowu łaski swojej i czynił to, że się działy znamiona i cuda przez ręce ich. 4 I rozerwało się mnóstwo miejskie, a byli jedni z Żydami a drudzy z Apostołami. 5 A gdy się wzburzyli i poganie, i Żydzi z książyty swoimi, aby je

zelzyli i ukamionowali: 6 Zrozumiawszy to, uciekli do miast Likańskich, do Listry i do Derby, i do okolicznej krainy, 7 A tam kazali Ewangieliję. 8 A mąż niektóry w Listrze chory na nogi siedział, będąc chromy z żywota matki swojej, który nigdy nie chodził. 9 Ten słuchał Pawła mówiącego; który nań pilnie patrząc i widząc, iż miał wiarę, żeby mógł być uzdrowiony, 10 Rzekł wielkim głosem: Stań prosto na nogi twoje; i wyskoczył i chodził. 11 A lud widząc, co Paweł uczynił, podnieśli głos swój, mówiąc po likańsku: Bogowie stawszy się podobni ludziom, zstąpili do nas. 12 I nazwali Barnabasza Jowiszem, a Pawła Merkuryjuszem, ponieważ on prowadził rzecz. 13 Tedy kaplan Jowisza, który był przed miastem ich, woły z wiercami do wrót przywiódłszy, chciał ofiary z ludem sprawować. 14 Co gdy usłyszeli Apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarłszy szaty swoje, wpadli między lud, wołając, 15 I mówiąc: Mężowie! cóż to czynicie? I myśmyć ludzie, tymże biedom jako i wy poddani, którzy wam opowiadamy, abyście się od tych marności nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię i morze, i wszystko co w nich jest. 16 Który za przeszłych wieków dopuszczał wszystkim poganom, aby chodzili za drogami swemi. 17 Aczkolwiek nie zaniechał samego siebie prócz świadectwa, czyniąc dobrze, dając nam z nieba dżdże i czasy urodzajne, napelniając pokarmem i weselem serca nasze. 18 A to mówiąc, zaledwie uspokoił lud, że im nie ofiarował. 19 A nadeszli z Antyojchyi i z Ikonii Żydowie, którzy namówiwszy lud i ukamionowawszy Pawła, wywlekli za miasto, mniemając żeby umarł. 20 Lecz gdy go uczniowie obstąpili, wstawszy wszedł do miasta, a nazajutrz odszedł z Barnabaszem do Derby. 21 A opowiedziawszy Ewangieliję onemu miastu i wiele uczniów pozyskawszy, wrócili się do Listry, do Ikonii, i do Antyojchyi; 22 Utwierdzając dusze uczniów i napominając, aby trwali w wierze, i mówiąc: Że przez wiele ucisków musimy wniść do królestwa Bożego. 23 A gdy im przez głosy postanowili starsze w każdym zborze i modlili się z postami, poruczyli je Panu, w którego uwierzyli. 24 A przeszedłszy Pisydyję, przyszli do Pamfilii. 25 I opowiedziawszy słowo Boże w Pergu, poszli do Atalii. 26 A stamtąd płynęli do Antyojchyi, skąd byli oddani łasce Bożej ku tej sprawie, którą wykonali. 27 A gdy tam przyszli i zgromadzili zbor, oznajmili, co Bóg przez nie uczynił, a iż poganom

drzwi wiary otworzył. 28 I mieszkali tam czas niemają z uczniami.

15 A niektórzy przyszedłszy z Judzkiej ziemi, nauczali braci: iż jeżeli się nie obrzeżecie według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. 2 A gdy różnicę i spór niemają Paweł i Barnabasz mieli z nimi, postanowili, aby Paweł i Barnabasz i niektórzy inni z nich szli do Apostołów i do starszych do Jeruzalemu, z strony tego sporu. 3 Oni tedy będąc odprowadzeni od zboru, szli przez Fenycję i Samaryję, powiadając o nawróceniu poganów i uczynili wielką radość wszystkim braciom. 4 A gdy przyszedli do Jeruzalemu, przyjęci byli od zboru i od Apostołów, i starszych, i opowiedzieli, cokolwiek Bóg przez nie czynił. 5 Ale powstałi niektórzy z sekty Faryzeuszów, którzy byli uwierzyli, mówiąc: Że ich trzeba obrzeżać i rozkazać im, żeby zachowali zakon Mojżeszowy. 6 Zgromadzili się tedy Apostołowie i starsi, aby wejrzeni w tę sprawę. 7 A gdy był wielki spór o tem, powstawszy Piotr, rzekł do nich: Mężowie bracia! wy wiecie, że od dawnych dni Bóg mię obrat między wami, aby przez usta moje poganie słuchali słowa Ewangielii i uwierzyli. 8 A Bóg, który zna serca, wydał im świadectwo, dawszy im Ducha Świętego, jako i nam. 9 I nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, wiarą oczyściwszy serca ich. 10 Przetóż teraz, przecz kusicie Boga, kładąc jarzmo na szyję uczniów, którego ani ojcowie nasi, ani myśmy znosić nie mogli? 11 Ale przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa wierzymy, iż będziemy zbawieni tym sposobem, jako i oni. 12 I milczało wszystko ono mnóstwo, a słuchali Barnabasza i Pawła, którzy opowiadali, jako wielkie znamiona i cuda czynił Bóg przez nie między pogany. 13 A gdy oni umilknęli, odpowiedział Jakób, mówiąc: Mężowie bracia! słuchajcie mię. 14 Szymon powiedział, jako Bóg najpierwej wejrzał na pogany, aby z nich wziął lud imieniowi swemu. 15 A z tem się zgadzają mowy prorockie, jako jest napisano: 16 Potem się wróćę, a pobuduję zasię przybytek Dawidowy upadły, a obaliny jego zasię pobuduję i znowu go wystawię, 17 Aby ci, co pozostali z ludzi, szukali Pana i wszyscy narodowie, nad którymi wzywano imienia mojego, mówi Pan, który to wszystko czyni. 18 Najomeć są Bogu od wieku wszystkie sprawy jego. (aiōn g165) 19 Przetóż moje zdanie jest, żeby nie trwożyć tych, którzy się z

poganów do Boga nawracają. 20 Ale raczej pisać do nich, aby się wstrzymywali od splugawienia bałwanów i od wszeteczeństwa, i od rzeczy dławionych, i od krwi. 21 Albowiem Mojżesz od dawnych wieków ma w każdym mieście te, którzy go opowiadają, gdyż go w bóżnicach na każdy sabat czytają. 22 Tedy się zdało Apostołom i starszym ze wszystkim zborom, aby wybrane spośród siebie męże posłali do Antyjochy i z Pawłem i z Barnabaszem, to jest Judasa, którego zwano Barsabaszem, i Syłę, męża przedniejszego między braćmi. 23 Napisawszy to przez rękę ich: Apostołowie i starsi, i bracia tym, którzy są w Antyjochy i w Syryi, i w Cylicyi, braciom którzy są z pogan, zdrowia życzymy; 24 Ponieważemy słyszeli, że niektórzy wyszedłszy od nas, zatrwożyli was słowy, wążąc dusze wasze, a mówiąc, że się musicie obrzeżać i zakon zachowywać, któryemy tego nie poruczyli, 25 Zdało się nam jednomyślnie zgromadzonym, posłać do was męże wybrane z miłymi naszymi, Barnabaszem i z Pawłem, 26 Z ludźmi, którzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 27 Przetóż posłaliśmy Judasa i Syłę, którzy wam i ustnie toż powiedzą. 28 Albowiem zdało się Duchowi Świętemu i nam, abyśmy więcej nie kładli na was żadnego ciężaru, oprócz tych rzeczy potrzebnych; 29 Abyście się wstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanych, i od krwi, i od rzeczy dławionych, i od wszeteczeństwa, których rzeczy jeżeli się strzec będziecie, dobrze uczynicie. Miejcie się dobrze. 30 A tak oni będąc odprawieni, przyszedli do Antyjochy, a zgromadziwszy mnóstwo, oddali list. 31 A przeczytawszy, radowali się z onej pociechy. 32 A Judas i Sylas, będąc i oni prorokami, długimi słowy napominali braci i utwierdzali je. 33 A zamieszkawszy tam do czasu, odprawieni są z pokojem od braci do Apostołów. 34 Lecz Syli zdało się tam zostać. 35 Także Paweł i Barnabasz zamieszkali w Antyjochy, nauczając i opowiadając z wieloma innymi słowo Pańskie. 36 A po kilku dniach rzekł Paweł do Barnabasza: Wróciwszy się, nawiedźmy braci naszych po wszystkich miastach, w którychemy opowiadali słowo Pańskie, jakoli się mają. 37 Tedy Barnabasz radził, aby z sobą wzięli i Jana, którego zwano Markiem. 38 Ale się to Pawłowi nie zdało brać tego z sobą, który był odszedł od nich z Pamfilii, a nie chodził z nimi na onę pracę. 39 I wszczął się między

nimi wielki gniew, tak iż odszedł jeden od drugiego, a Barnabasz wzięwszy z sobą Marka, płynął do Cypru. **40** Ale Paweł obrawszy sobie Syłę, wyszedł, będąc poruczony łasce Bożej od braci: **41** I przechodził Syryję, i Cilicyję, utwierdzając zbory.

16 I przyszedł do Derby i do Listry; a oto tam był uczeń niektóry, imieniem Tymoteusz, syn niektórej niewiasty Żydówki wiernej a ojca Greka. **2** Temu świadectwo dawali bracia, którzy byli w Listrze i w Ikonii. **3** Chciał tedy Paweł, aby ten z nim szedł, którego wzięwszy, obrzezał dla Żydów, którzy byli na onych miejscach; bo wszyscy wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem. **4** A gdy chodzili po miastach, podawali im ku chowaniu ustawy, które były postanowione od Apostołów i starszych, którzy byli w Jeruzalemie. **5** A tak się zbory utwierdzały w wierze i przybywało ich w liczbie na każdy dzień. **6** Tedy przeszedszy Frygiję i Galatską krainę, zawściągnieni będąc od Ducha Świętego, aby nie opowiadali słowa Bożego w Azji, **7** Przeszedszy do Mizyi, kusili się iść do Bitynii, ale im Duch Jezusowy nie dopuścił. **8** Tedy minąwszy Mizyję, zstąpili do Troady. **9** I pokazało się Pawłowi w nocy widzenie: Mąż niejaki Macedończyk stał, prosząc go i mówiąc: Przepraw się do Macedonii, a ratuj nas. **10** A ujrzawszy to widzenie, zaraześmy się starali o to, jakobyśmy się puścili do Macedonii, będąc tego pewni, iż nas Pan powołał, abyśmy im kazali Ewangelię. **11** Puściwszy się tedy z Troady, prostośmy bieżeli do Samotracyi, a nazajutrz do Neapolu. **12** A stamtąd do Filipowa, które jest pierwsze miasto tej części Macedonii nowo osadzone; i zostaliśmy w onem mieście przez kilka dni. **13** A w dzień sabatu wyszliśmy przed miasto nad rzekę, gdzie zwykły bywać modlitwy, a usiadłszy mówiliśmy do niewiast, które się tam były zeszyły. **14** A niektóra niewiasta, imieniem Lidya, która szarłat sprzedawała w mieście Tyjaterskiem, Boga się bojąca, słuchała; której Pan otworzył serce, aby pilnie słuchała tego, co Paweł mówił. **15** A gdy się ochrciła i dom jej, prosiła, mówiąc: Ponieważście mię osądzili wierną być Panu, wszedłszy do domu mego, mieszkajcie; i przymusiła nas. **16** I stało się, gdyśmy szli na modlitwę, iż niektóra dziewczeczka, co miała ducha wieszczego, zabieżała nam, a ta wielki zysk panom swoim przynosiła, wróżąc. **17** Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie sługami są Boga najwyższego,

którzy nam opowiadają drogę zbawienia. **18** A to czyniła przez wiele dni; ale Paweł bolejąc nad tem i obróciwszy się, rzekł onemu duchowi: Rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, abys wyszedł od niej. I wyszedł onejże godziny. **19** A widząc panowie jej, iż zginęła nadzieja zysku ich, pojmwawszy Pawła i Syłę, ciągnęli je na rynek przed urząd, **20** A stawiwszy je przed hetmany, rzekli: Ci ludzie czynią zamieszanie w mieście naszym, będąc Żydami: **21** I opowiadają zwyczaj, których się nam nie godzi przyjmować ani zachowywać, ponieważ jesteśmy Rzymianie. **22** I powstało pospólstwo przeciwko nim, a hetmani rozdarłszy szaty ich, kazali je siec różgami. **23** A gdy im wiele plag zadali, wrzucili je do więzienia przykazawszy stróżowi więzienia, aby ich dobrze opatrzył. **24** Który wzięwszy takie rozkazanie, wsadził je do najgłębszego więzienia, a nogi ich zamknął w kłodę. **25** A o północy Paweł i Sylas modląc się, chwalił Boga pieśniami, tak że je słyszeli więźniowie. **26** I powstało z prędką wielkie trzęsienie ziemi, że się poruszyły grunty więzienia, i zarazem się otworzyły wszystkie drzwi, i wszystkich się związki rozwiązały. **27** A ocuciwszy się stróż więzienia i ujrzawszy otworzone drzwi w więzienia, dobył miecza, chcąc się sam zabić, mniemając, iż więźniowie puciekali. **28** Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie czyń sobie nic złego: bo jesteśmy sami wszyscy. **29** A kazawszy zaświecić, wpadł tam, a drząc przypadł do nóg Pawłowi i Syli: **30** A wywiódłszy je z więzienia, rzekł: Panowie! co mam czynić, abym był zbawiony? **31** A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i dom twój. **32** I opowiadali mu słowo Pańskie i wszystkim, którzy byli w domu jego. **33** A wzięwszy je onejże godziny w nocy, omył rany ich i ochrcił się zaraz, on i wszyscy domownicy jego. **34** A wprowadziwszy je do domu swego, nagotował im stół i weselił się ze wszystkim domem swoim, uwierzywszy Bogu. **35** A gdy był dzień, posłali hetmani sługi miejskie, mówiąc: Wypuść one ludzkie. **36** I oznajmił stróż więzienia te słowa Pawłowi, iż hetmani posłali, abyście byli wypuszczeni: teraz tedy wyszedszy, idźcie w pokój. **37** Ale im Paweł rzekł: Usiekłszy nas jawnie różgami nie przekonanych, gdyżeśmy są ludzie Rzymianie, wrzucili do więzienia; a teraz nas potajemnie wyganiają? Nic z tego; ale sami niech przyjdą i wyprowadzą nas. **38** Tedy powiedzieli

hetmanom słudzy miejsca te słowa. I zlékli się, usłyszawszy, że byli Rzymianie, **39** A przyszedłszy, przeprosili ich, a wywiódłszy ich, prosili ich, aby wyszli z miasta. **40** Wyszędłszy tedy z więzienia, weszli do Lidyi, a ujrzawszy braci pocieszyli je i odeszli.

17 A przeszedłszy Amfipolim i Apoloniję przyszli do Tesaloniki, gdzie była bóżnica żydowska. **2** Tedy Paweł według zwyczaju swego wszedł do nich, a przez trzy sabaty kazał im z Pisma. **3** Wywodząc i pokazując to, że Chrystus miał cierpieć i powstać od umarłych, a iż ten Jezus jest Chrystusem, którego ja wam opowiadam. **4** I uwierzyli niektórzy z nich, a przyłączyli się do Pawła i do Syli, i wielkie mnóstwo nabożnych Greków, i niewiast przedniejszych niemało. **5** Ale Żydowie, którzy nie uwierzyli, zdjęci zazdrością, przywziąwszy do siebie niektórych lekkomyślnych i złych mężów, a zebrawszy kupę uczynili rozruch w mieście, a naszedłszy na dom Jazona, szukali ich, aby ich wywiedli przed lud. **6** A nie znalazłszy ich, ciągnęli Jazona i niektórych braci do przelożonych miasta, wołając: Oto ci, którzy wszystek świat wzruszyli i tu też przyszli; **7** Które przyjął Jazon; a ci wszyscy czynią przeciwko dekretom cesarskim, powiadając, iż jest inszy król, Jezus. **8** A tak wzburzyli pospólstwo i przelożonych miasta, którzy to słyszeli. **9** Ale oni wzięwszy słuszną sprawę od Jazona i od innych, puścili je. **10** A bracia wnet w nocy wystali i Pawła, i Sylę do Berei; którzy tam przyszedłszy weszli do bóżnicy żydowskiej. **11** A cić byli zacniejsi nad one, co byli w Tesalonice, którzy przyjęli słowo Boże ze wszystką ochotą, na każdy dzień rozsądzając Pisma, jeźliby się tak miało. **12** Przetoz wiele ich z nich uwierzyło, i Greckich niewiast uczciwych, i mężów niemało. **13** A gdy się dowiedzieli oni, co byli z Tesaloniki Żydowie, że i w Berei opowiadane było słowo Boże od Pawła, przyszli i tam, podburzając pospólstwo. **14** Ale bracia wnet wysłali Pawła, aby szedł jakoby do morza; a Syłas i Tymoteusz tam zostali. **15** A ci, którzy prowadzili Pawła, doprowadzili go aż do Aten, a wzięwszy rozkazanie do Syli i do Tymoteusza, żeby co najrychlej przyszli do niego, odeszli. **16** A gdy ich Paweł w Atenach czekał, poruszał się w nim duch jego, widząc ono miasto poddane bałwochwalstwu. **17** A przetoż miewał rozmowę z Żydami i z ludźmi nabożnymi, w bóżnicy i na rynku na każdy dzień, z kim się mu trafiło. **18** Tedy niektórzy

z Epikurejczyków i Stoików filozofowie spierali się z nim, a niektórzy mówili: Cóż wždy ten plotkarz mówić chce? A drudzy: Zdaje się być opowiadaczem obcych bogów; bo im Jezusa i zmartwychwstanie opowiadał. **19** A porwawszy go, wiedli do Areopagu, mówiąc: Możemyli wiedzieć, co to jest za nowa nauka, którą ty opowiadasz? **20** Bo jakieś obce rzeczy przynosisz do uszów naszych; chcemy tedy wiedzieć, co wždy z tego ma być? **21** (A wszyscy Ateńscy i cudzoziemscy goście niczem inszem się nie bawili, tylko powiadaniami albo słuchaniem nowin.) **22** Tedy Paweł stanąwszy w pośrodku Areopagu, rzekł: Mężowie Ateńscy! z każdej miary was widzę nader nabożnych. **23** Albowiem przechadzając się i przypatrując waszym nabożeństwem, znalazłem też ołtarz, na którym napisano: Nieznajomemu Bogu. Którego tedy nie znając chwalicie, tego ja wam opowiadam. **24** Bo Bóg, który uczynił świat i wszystko, co na nim, ten będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w kościołach ręką uczynionych. **25** Ani rękoma ludzkimi chwalony bywa, jakoby czego potrzebował, ponieważ on daje wszystkim żywot i oddech, i wszystko. **26** I uczynił z jednej krwi wszystek naród ludzki, aby mieszkał po wszystkim obliczu ziemi, zamierzwszy przedtem rozrządzone czasy i zamierzone granice mieszkania ich; **27** Aby szukali Pana, obawy go snać namacali i znaleźli, aczkolwiek od każdego z nas nie jest daleko. **28** Albowiem w nim żyjemy i ruszamy się, i jesteśmy, jako i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Żeśmy i my rodziną jego. **29** Będąc tedy rodziną Bożą, nie mamy rozumieć, żeby złotu albo srebru, albo kamieniowi misternie rytemu, albo wymysłowi człowieczemu, Bóg miał być podobny. **30** Aczkolwiek tedy przeglądał Bóg czasom tej niewiadomości, ale teraz oznajmuje ludziom wszystkim wszędy, aby pokutowali; **31** Przetoz postanowił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył, upewniając o tem wszystkich, wzbudziwszy go od umarłych. **32** A usłyszawszy o zmartwychwstaniu jedni się naśmiewali, a drudzy mówili: Będziemy cię znowu o tem słuchać. **33** I tak Paweł wyszedł z pośrodku ich. **34** A mężowie niektórzy przyłączywszy się do niego, uwierzyli, między którymi też był Dyjonizyjusz

Areopagitczyk i niewiasta imieniem Damarys, i inni z nimi.

18 Potem Paweł odszedłszy z Aten, przyszedł do Koryntu; **2** A znalazłszy niektórego Żyda, imieniem Akwilas, rodem z Pontu, który był świeżo z Włoch przyszedł z Pryscyllą, żoną swą, (dlatego, iż był Klaudyjusz postanowił, aby wszyscy Żydowie z Rzymu wyszli), przyszedł do nich; **3** A iż był tegoż rzemiosła, mieszkał u nich i robił; albowiem rzemiosło ich było robić namioty. **4** Tedy miewał rozmowę w bóżnicy na każdy sabat i pozyskiwał i Żydy, i Greki. **5** A gdy przyszli z Macedonii Sylas i Tymoteusz, ściśniony był w duchu Paweł, oświadczając Żydom, że Jezus jest Chrystusem. **6** Lecz gdy się oni sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnąwszy proch z szat, rzekł do nich: Krew wasza na głowę waszę; jam jest czysty, od tego czasu pójdę do pogan. **7** A odszedłszy stamtąd wszedł do domu niejakiego człowieka, imieniem Justus, służącego Bogu, którego dom był podle samej bóżnicy. **8** Lecz Kryspus, przełożony bóżnicy, uwierzył Panu ze wszystkim domem swoim, i wiele z Koryntczyków słuchając, uwierzyli i ochrzczeni są. **9** Zatem Pan rzekł Pawłowi w nocy w widzeniu: Nie bój się, ale mów, a nie milcz. **10** Bom ja jest z tobą, a żaden się na cię nie targnie, abyć miał co złego uczynić; albowiem ja wielki lud mam w tem mieście. **11** I mieszkał tam rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego. **12** A gdy Galijo był starostą w Achai, powstali jednomyślnie Żydowie przeciwko Pawłowi i przywiedli go do sądu, mówiąc: **13** Ten namawia ludzi, aby przeciwko zakonowi Boga chwalili. **14** A gdy Paweł miał usta otworzyć, rzekł Galijo do Żydów: O Żydowie! gdyby się wam było jakie bezprawie stało, albo jaka krzywda, słusznie bym was znosił; **15** Lecz jeżeli jest jaka gadka o słowach i o imionach i o zakonie waszym, sami tego patrzcie; albowiem ja tego sędzią być nie chcę. **16** I odegnał je od sądowej stolicy. **17** Tedy porwawszy wszyscy Grekowie Sostena, przełożonego bóżnicy, bili go przed sądową stolicą, a Galijo na to nic nie dbał. **18** A Paweł pomieszkałszy tam jeszcze przez niemało dni, pożegnawszy się z braćmi, płynął do Syryi, a z nim Pryscylla i Akwilas, ogoliwszy głowę w Kienchreach: bo był uczynił ślub. **19** Zatem przyszedł do Efezu i tam je zostawił, a sam wszedłszy do bóżnicy, miał rozmowę z Żydami. **20** A gdy go oni prosili, aby u

nich przez dłuższy czas zamieszkał, nie zezwolił; **21** Ale się z nimi pożegnawszy, rzekł: Koniecznie ja muszę święto nadchodzące w Jeruzalemie obchodzić; lecz się zasię do was wrócę, będzieli wola Boża. I puścił się z Efezu. **22** A gdy przyszedł do Cezaryi, wstąpiwszy do Jeruzalemu a pozdrowiwszy zbór, szedł do Antyjochy. **23** I zamieszkałszy tam przez niektóry czas, wyszedł obchodząc krainę Galatską i Frygiję, utwierdzając wszystkich uczniów. **24** A Żyd niektóry imieniem Apollos, rodem z Aleksandryi, mąż wymowny, przyszedł do Efezu, będąc możnym w Pismach. **25** Ten był wprawiony w drogę Pańską, a palając w duchu, mówił i nauczał pilnie o Panu, wiedząc tylko o chrzcie Janowym. **26** Ten począł bezpiecznie mówić w bóżnicy. Którego usłyszawszy Akwilas i Pryscylla, przyjęli go do siebie i dostateczniej mu wyłożyli drogę Bożą. **27** A gdy chciał iść do Achai, napomniałszy go bracia, pisali do uczniów, aby go przyjęli; który gdy tam przyszedł, wiele pomagał tym, którzy uwierzyli z łaski Bożej. **28** Albowiem potężnie Żydy przekonywał, jawnie tego dowodząc z Pisma, iż Jezus jest Chrystusem.

19 I stało się, gdy Apollos był w Koryncie, iż Paweł obszedłszy górne krainy, przyszedł do Efezu; a znalazłszy tam niektórych uczniów, **2** Rzekł do nich: Izaliście wzięli Ducha Świętego, uwierzywszy? A oni mu rzekli: Owszemeśmy ani słyszeli, jeżeli jest Duch Święty. **3** Tedy rzekł do nich: W cóżeście tedy ochrzczeni? A oni rzekli: W chrzest Janowy. **4** Zatem rzekł Paweł: Janci chrzcili chrztem pokuty, mówiąc ludowi, aby w onego, który miał przyjść po nim, uwierzyli, to jest w Jezusa Chrystusa. **5** A usłyszawszy to, ochrzczeni są w imię Pana Jezusowe. **6** A gdy na nie włożył Paweł ręce, zstąpił na nie Duch Święty i mówili językami i prorokowali. **7** A było wszystkich mężów około dwunastu. **8** A wszedłszy do bóżnicy, mówił bezpiecznie przez trzy miesiące, nauczając i namawiając ich do królestwa Bożego. **9** A gdy się niektórzy zatwardzili, a wierzyć nie chcieli, źle mówiąc o tej drodze Bożej przed mnóstwem, odstąpiwszy od nich, odłączył ucznie, na każdy dzień ucząc w szkole niektórego Tyranna. **10** A to się działo przez dwa lata, tak iż wszyscy, którzy mieszkali w Azji, słuchali słowa Pana Jezusowego, tak Żydowie, jako i Grekowie. **11** A nie lada cuda czynił Bóg przez ręce Pawłowe; **12** Tak iż na chore przynoszono chustki albo

przepaski od ciała jego, i odchodziły od nich choroby, i duchowie źli wychodzili z nich. 13 Tedy niektórzy z biegunów żydowskich, którzy się bawili zaklaniem, wazyli się wzywać imienia Pana Jezusowego nad tymi, którzy mieli duchy złe, mówiąc: Poprzysięgamy was przez Jezusa, którego Paweł opowiada. 14 A było ich siedm synów jednego Żyda, imieniem Scewas, najwyższego kapłana, którzy to czynili. 15 Tedy odpowiedziawszy duch zły, rzekł: Znam Jezusa i wiem co Paweł; ale wy coście zacz? 16 A rzuciwszy się na nie człowiek on, w którym był duch zły, a opanowawszy je, zmocnił się przeciwko nim, tak iż nadzy i zranieni wybiegli z onego domu. 17 I było to wiadomo wszystkim, i Żydom i Grekom, którzy mieszkali w Efezie; i przypadł strach na nie wszystkie, i było uwielbione imię Pana Jezusowe. 18 A wiele tych, którzy uwierzyli, przychodziło, wyznawając i oznajmując sprawy swoje. 19 I wiele z tych, którzy się naukami niepotrzebnymi parali, zniósłszy księgi, spalili je przed wszystkimi, a obrachowawszy cenę ich, znaleźli tego pięćdziesiąt tysięcy srebrników. 20 Tak potężnie rosło słowo Pańskie i znacniało się. 21 A gdy się to dokonało, postanowił Paweł w duchu, aby przeszedłszy Macedonię i Achają, szedł do Jeruzalemu, mówiąc: Iż potem, gdy tam będę, muszę i Rzym widzieć. 22 A posławszy do Macedonii dwóch z tych, którzy mu służyli, Tymoteusza i Erasta, sam do czasu został w Azji. 23 A pod on czas stał się rozruch niemały około drogi Bożej. 24 Albowiem niektóry złotnik, imieniem Demetryjusz, który robił kościoły srebrne Dyjany, niemały zysk przywoził rzemieślnikom; 25 Które zgromadziwszy i inne, którzy także rzemiosło robili, rzekł: Mężowie! wiecie, iż z tego rzemiosła mamy dostatki nasze. 26 A widzicie i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale mało nie po wszystkiej Azji ten Paweł namówił i odwrócił wielki lud, mówiąc: Że to nie są bogowie, którzy są rękami uczynieni. 27 Przetóż nam się obawiać potrzeba, aby nie tylko rzemiosło nasze w lekkie poważenie nie przyszło, ale aby i kościół wielkiej bogini Dyjany za nic nie był poczytany, a żeby nie przyszło do skazy dostojeństwo jej, którą wszystka Azja i wszystek świat chwali. 28 A słuchając tego i będąc pełni gniewu, krzyknęli, mówiąc: Wielka jest Dyjana Efeska! 29 I było pełno po wszystkim mieście zamieszania, i wpadli jednomyślnie na plac, porwawszy Gaja i Arystarcha, Macedończyki, podróżne towarzysze Pawłowe. 30 A gdy Paweł chciał wnieść do pospólstwa, nie dopuścili mu uczniowie. 31 A niektórzy też z przedniejszych mężów Azyjackich, będąc mu przyjaciółmi, posławszy do niego, prosili go, aby nie wychodził na plac. 32 Tedy jedni tak, a drudzy inaczej wołali; albowiem ona gromada była zamieszana, a więcej ich nie wiedziało, dlaczego się zbieżeli. 33 A z onej zgrai wywlekli Aleksandra, którego popychali Żydowie; a Aleksander skinąwszy ręką, chciał dać sprawę ludowi. 34 Ale gdy poznali, iż był Żydem, wszczął się jednostajny głos od wszystkich, jakoby przez dwie godziny wołających: Wielka jest Dyjana Efeska! 35 Tedy pisarz usmierzywszy onę zgraję, rzekł: Mężowie Efescy! i którzy jest człowiek, co by nie wiedział, iż miasto Efeskie opiekuje się kościołem wielkiej boginii Dyjany i obrazem, który spadł od Jowisza? 36 A ponieważ się temu nikt sprzeciwić nie może, słuszna, abyście się uspokoiłi, a nic skwapliwie nie czynili. 37 Albowiemyście przywiedli tych mężów, którzy nie są ani świętokradcami, ani bluźniercami boginii waszej. 38 A jeźliż Demetryjusz i ci, którzy z nim są rzemieślnicy, mają co przeciw komu, wszak bywa prawo, są też starostowie, niechże jedni drugich pozywają. 39 Jeźli się też o czem inszem pytacie, to się może w porządnem zgromadzeniu odprawić. 40 Albowiem trzeba się obawiać, abyśmy oskarżeni nie byli o rozruch dzisiejszy, gdyż nie masz żadnej przyczyny, z której byśmy mogli dać sprawę, żeśmy się tu zbiegli. 41 A to powiedziawszy, rozpuścił ono zgromadzenie.

20 A gdy się on rozruch uciszył, zwoławszy Paweł uczniów i z nimi się pożegnawszy, wyszedł stamtąd, aby szedł do Macedonii. 2 A przeszedłszy one strony i napomniawszy je szerokimi słowy, przyszedł do Grecyi. 3 A tam zamieszawszy przez trzy miesiące, gdzie nań Żydowie zasadzkę uczynili, gdy miał płynąć do Syryi, umyślił się powrócić przez Macedonię. 4 I puścił się z nim aż do Azji Sopater, Bereeńczyk, a z Tesalończyków Arystarchus i Sekundus, i Gajus Derbejczyk, i Tymoteusz; 5 A z Azyjatczyków Tychykus i Trofimusz, którzy wpród poszedłszy, czekali nas w Troadzie. 6 A my po dniach przaśników odpłynęliśmy z Filipowa i przyszliliśmy do nich do Troady za pięć dni, gdzieśmy zamieszkali siedm dni. 7 Tedy pierwszy dzień po sabacie,

gdy się uczniowie zgromadzili na łamanie chleba, Paweł rozmawiał z nimi, mając iść precz nazajutrz, i przedłużył mowę aż do północy. 8 A było wiele lamp na onej sali, gdzie byli zgromadzeni. 9 Tam siedząc, niektóry młodzieniec, imieniem Eutychus, w oknie, będąc ciężkim snem zdjęty, gdy tak Paweł długo mówił, snem zmorzony padł na dół z trzeciego piętra i podniesiony jest umarły. 10 A Paweł zstąpiwszy na dół, przypadł nań, a ujrzawszy go, rzekł: Nie trwożcie się; boć w nim jest dusza jego. 11 A wstąpiwszy zasię, łamał chleb i jadł, i kazał im długo aż do świtania; potem odszedł precz. 12 I przywiedli onego młodzieńca żywego, i byli nader ucieszeni. 13 A my przyszedłszy wprzód do okrętu, puściliśmy się do Assonu, abyśmy stamtąd wzięli Pawła; albowiem tak był postanowił, mając sam pieszo iść. 14 A gdy się z nami zszedł w Assonie, wzięwszy go, przyjechaliśmy do Mityleny. 15 A stamtąd odpłynąwszy, drugiego dnia przysliśmy przeciw Chyju, a trzeciego dnia przyplnęliśmy do Samu, a pomieszkawszy w Trogillu, nazajutrz przysliśmy do Miletu. 16 Albowiem Paweł umyślił był minąć Efez, aby mu nie przyszło czasu trawić w Azji, bo się kwapił, jeźliby mu można, aby na dzień świąteczny był w Jeruzalemie. 17 Tedy z Miletu posławszy do Efezu, przyzwał do siebie starszych zborowych. 18 Którzy gdy do niego przysli, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia, któregom przyszedł do Azji, jakom z wami po wszystkim czas był, 19 Służąc Panu ze wszelką unizonością i z wielą łez i pokus, które na mię przychadzały z zasadzek żydowskich. 20 Jakom się nie schraniał niczego, co by było pożyteczne, abym wam nie oznajmił i nie uczył was jawnie i po domach. 21 Świadcetwo wydawając i Żydom, i Grekom o pokucie ku Bogu i o wierze w Pana naszego Jezusa Chrystusa. 22 A oto teraz ja będąc związany duchem, idę do Jeruzalemu, nie wiedząc co tam na mię przyjąć ma. 23 Tylko że Duch Święty po miastach świadczy, powiadając, że mię więzienie i uciski czekają. 24 Wszakże ja na nic nie dbam i nie jest mi tak droga dusza moja, bym tylko bieg mój z radością wykonał i posługę, którąm wziął od Pana Jezusa na oświadczenie Ewangielii łaski Bożej. 25 A teraz oto ja wiem, że już więcej nie oglądacie oblicza mojego wy wszyscy, między którym chodził, każąc królestwo Boże. 26 Przetoż oświadczam się wam dnia dzisiejszego, żem ja jest czysty od krwi wszystkich. 27 Albowiem nie chronilem się, żebym wam nie miał oznajmić wszelkiej rady Bożej. 28 Pilnujciez tedy samych siebie i wszystkiej trzody, w której was Duch Święty postanowił biskupami, abyście paśli zbór Boży, którego nabył przez własną krew. 29 Boć ja to wiem, że po odejściu mojem wnijdą między was wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą. 30 A z was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów. 31 Przetoż uczucie, pomnąc, żem przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał napominać ze łzami każdego z was. 32 A teraz, bracia! poruczam was Bogu i słowu łaski jego, który może pobudować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi poświęconymi. 33 Srebra albo złota, albo szaty nie pożądałem od nikogo. 34 Owszem sami wiecie, że moim potrzebom i tych, którzy są ze mną, służyły te ręce, 35 Wszystkomci wam okazał, iż tak pracując, musimy podejmować słabe, a pamiętać na słowa Pana Jezusowe, że on rzekł: Szczęśliwsza jest rzecz dawać, niżeli brać. 36 A to powiedziawszy, klęknał na kolana swoje i modlił się z nimi wszystkimi. 37 I stał się wielki płacz wszystkich, a upadając na szyję Pawłową, całowali go; 38 Smucąc się bardzo, najwięcej tych słów, które im rzekł, że już więcej nie mieli oglądać oblicza jego. I prowadzili go do okrętu.

21 A gdyśmy odjechali, rozstawszy się z nimi, prosto jadąc, przyjechaliśmy do Kou, a nazajutrz do Rodu, a stamtąd do Patary. 2 A tam znalazłszy okręt, który miał płynąć do Fenicyi, wsiadłszy weń, jechaliśmy. 3 A gdy się nam ukazał Cypr, tedy zostawiwszy go po lewej stronie, płynęliśmy do Syryi i przyplnęliśmy do Tyru; albowiem tam z okrętu towary składać miano. 4 A znalazłszy uczniów, zamieszkaliśmy tam siedm dni; którzy mówili Pawłowi przez ducha, aby nie chodził do Jeruzalemu. 5 A gdyśmy przemieszkali one dni, wyszedłszy, poszliśmy, a wszyscy nas prowadzili z żonami i z dziećkami aż za miasto, a klękawszy na kolana na brzegu, modliliśmy się. 6 A pożegnawszy się jedni z drugimi, wstąpiliśmy w okręt, a oni się wrócili do domu. 7 A my odprawivszy płynienie z Tyru, przyplnęliśmy do Ptolemaid, a pozdrowivszy braci, zamieszkaliśmy u nich przez jeden dzień. 8 A nazajutrz wyszedłszy Paweł i my, którzyśmy z nim byli, przysliśmy do Cezaryi, a wszedłszy w dom Filipa Ewangielisty, który

był jeden z onych siedmiu, zostaliśmy u niego. 9 A ten miał cztery córki panny, które prorokowały. 10 A gdyśmy tam przez niemało dni zamieszkali, przyszedł z Judzkiej ziemi prorok niektóry, imieniem Agabus. 11 Ten przyszedłszy do nas i wzięwszy pas Pawła, a zwiąawszy sobie ręce i nogi, rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, którego jest ten pas, tak zwiążą w Jeruzalemie Żydowie i podadzą go w ręce poganom. 12 A gdyśmy to usłyszeli, prosiliśmy i my i ci, którzy na onem miejscu byli, aby on nie chodził do Jeruzalemu. 13 Tedy odpowiedział Paweł: Cóż czynicie płacząc i serce mi psując? Albowiem ja nie tylko być związanym, ale i umrzeć jestem gotowy w Jeruzalemie dla imienia Pana Jezusowego. 14 A gdy się on nie dał namówić, daliśmy pokój, mówiąc: Niech się stanie wola Pańska. 15 A po onych dniach, wzięwszy rzeczy swoje, szliśmy do Jeruzalemu. 16 A szli z nami i niektórzy uczniowie z Cezaryi, wiodąc z sobą tego, u któregośmy gospoda stać mieli, niejakiego Mnazona Cypryjszka, starego ucznia. 17 A gdyśmy przyszedli do Jeruzalemu, wdzięcznie nas bracia przyjęli. 18 A nazajutrz wszedł z nami Paweł do Jakóba, gdzie się byli wszyscy starsi zesłi. 19 Które pozdrowiwszy, rozpowiedział im wszystko porządnie, co Bóg uczynił między pogany przez usługę jego. 20 Co oni usłyszawszy, chwalili Pana i rzekli mu: Widzisz, bracie! jako jest wiele tysięcy Żydów, którzy uwierzyli; a ci wszyscy gorliwi są miłośnicy zakonu. 21 Ale o tobie wzięli sprawę, że odwodziś od Mojżesza wszystkich tych Żydów, którzy są między pogany, mówiąc, że nie mają obrzezywać dziątek, ani mają chodzić według ustaw zakonnych. 22 Cóż tedy jest? Koniecznieć się musi zejść lud; bo usłyszą, żeś przyszedł. 23 A przetoż czyni to, co mówimy; Mamy tu czterech mężów, którzy na sobie ślub mają; 24 Tych wzięwszy do siebie, oczyść się z nimi i uczyni nakład na nie, aby ogolili głowy; a poznają wszyscy, że to, co o tobie słyszeli, nic nie jest, ale że i ty sam chodzisz przestrzegając zakonu. 25 A o tych, którzy uwierzyli z pogan, myśmy pisali, stanowiąc, aby nic takowego nie zachowywali, tylko aby się wystrzegali tego, co jest ofiarowane bałwanom i od krwi, i od rzeczy dławionych, i od wszeteczeństwa. 26 Tedy Paweł wzięwszy z sobą one męże, nazajutrz oczyszczony będąc z nimi, wszedł do kościoła, opowiadając wypełnienie dni oczyszczenia, aż za każdego z nich oddana była ofiara. 27 A gdy się miało wypełnić siedm dni, niektórzy Żydowie z Azji, ujrzawszy go w kościele, wzbudzili wszystkich lud i wrzucili na niego ręce, 28 Wołając: Mężowie Izraelscy, ratujcie! Tenci to jest człowiek, który przeciwko ludowi i zakonowi, i miejscu temu wszystkich wszędy uczy, nadto i Greki wprowadził do kościoła, i splugawił to miejsce święte. 29 Albowiem przedtem widzieli z nim w mieście Trofima Efeskiego, o którym mniemali, żeby go Paweł wprowadził do kościoła. 30 I wzruszyło się miasto wszystko, i zbiegli się lud; a pojmanny Pawła, wywlekli go precz z kościoła, a zatem zaraz drzwi zamkniono. 31 A gdy się starali, jakoby go zabili, dano znać hetmanowi wojska, iż się wzruszyło wszystko Jeruzalem. 32 Który zarazem wzięwszy z sobą żołnierze i setniki, przybieżał do nich. A oni ujrzawszy hetmana i żołnierze, przestali Pawła bić. 33 Tedy hetman przybliżywszy się, pojmał go i kazał go dwoma łańcuchami związać, i wywiadywał się, kto by był i co by uczynił? 34 A jedni tak, drudzy inaczej między ludem wołali; a gdy się nic pewnego dla zgiełku dowiedzieć nie mógł, rozkazał go wieść do obozu. 35 A gdy był u wschodu, przydało się, że go prawie żołnierze nieśli dla gwałtu onego ludu. 36 Albowiem wielki lud szedł za nim, wołając: Zglądź go. 37 A gdy miał być Paweł prowadzony do obozu, rzekł hetmanowi: A godzi mi się co mówić do ciebie? A on rzekł: Umiesz po grecku? 38 I nie tyżeś jest on Egipczanin, któryś przed temi dniami uczynił rozruch i wywiodłeś na puszcze cztery tysiące mężów zbójców? 39 A Paweł rzekł: Jamci jest człowiek Żyd Tarseńczyk, mieszczanin nie z podłego miasta w Cylicyi: przetoż proszę cię, dopuść mi mówić do ludu. 40 A gdy on dopuścił, Paweł stojąc na wschodzie, skinął ręką na lud. A gdy było wielkie milczenie, uczynił rzecz do nich żydowskim językiem, mówiąc:

22 Mężowie bracia i ojcowie! słuchajcie mojej, którą teraz do was czynię, obrony. 2 A gdy usłyszeli, iż do nich rzecz czynił żydowskim językiem, tem się bardziej uciszli. I rzekł: 3 Jamci jest mąż Żyd, urodzony w Tarsie Cylicyjskim, lecz wychowany w mieście tem u nóg Gamalijelowych, wyćwiczony dostatecznie w zakonie ojczystym, gorliwym będąc miłośnikiem Bożym, jako wy wszyscy dziś jesteście. 4 Którym prześladował tę drogę aż na śmierć, wiążąc i podawając do więzienia i mężę, i niewiasty, 5 Jako

mi tego i najwyższy kapłan jest świadkiem, i wszyscy starsi, od których też list wzięwszy do braci, jechałem do Damaszku, abym i te, którzy tam byli, związane przywiódł do Jeruzalemu, aby byli karani. 6 I stało się, gdym jechał i gdym się przybliżał do Damaszku o południu, że z nagła ogarnęła mię światłość wielka z nieba. 7 I upadłem na ziemię, a usłyszałem głos mówiący do mnie: Saulu! Saulu! czemu mię prześladujesz? 8 A jam odpowiedział: Ktoś jest, Panie? I rzekł do mnie: Jam jest Jezus Nazareński, którego ty prześladujesz. 9 A ci, którzy byli ze mną, acz widzieli światłość i połękli się, ale głosu nie słyszeli onego, który ze mną mówił. 10 I rzekłem: Cóż uczynię, Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstań; idź do Damaszku, a tam ci powiedzą o wszystkim, co postanowiono, abys ty uczynił. 11 A gdym nie widział przed jasnością światłości onej, będąc prowadzony za rękę od tych, co ze mną byli, przyszedłem do Damaszku. 12 Tam niejaki Ananiasz, mąż pobożny według zakonu, mając świadectwo od wszystkich Żydów tam mieszkających, 13 Przyszedłszy do mnie i przystąpiwszy, rzekł mi: Saulu bracie, przejrzyj! A jam tejsze godziny wejrzał na niego. 14 A on rzekł: Bóg ojców naszych obrał cię, abys poznał wolę jego, a iżbyś oglądał onego sprawiedliwego i słuchał głosu z ust jego. 15 Albowiem mu będziesz świadkiem u wszystkich ludzi tego, coś widział i słyszał. 16 Przetoż teraz coś odwłaczasz? Wstań, a ochrzczij się, a omyj grzechy twoje, wzywając imienia Pańskiego. 17 I stało się potem, gdym się wrócił do Jeruzalemu, a modliłem się w kościele, żem był w zachwyceniu. 18 I widziałem go mówiącego do siebie: Spiesz się; a wynijdź rychło z Jeruzalemu, ponieważ świadectwa twego nie przyjmą o mnie. 19 A jam rzekł: Panie! onic wiedzą, żemci ja podawał do więzienia i bijał w bóżnicach te, którzy wierzyli w cię. 20 I gdy wylewano krew Szczepana, świadka twojego, jam też przy tem stał i zezwalałem na zabicie jego, i strzegłem szat tych, którzy go zabijali. 21 I rzekł do mnie: Idźże, boć ja cię do pogan daleko pošlę. 22 A słuchali go aż do tego słowa; i podnieśli głos swój, mówiąc: Zglądź z ziemi takiego; bo nie słuszna, aby miał żyć. 23 A gdy oni wołali i miotali szaty, i ciskali proch na powietrze, 24 Rozkazał go hetman wieść do obozu i kazał go biczami spróbować, żeby się dowiedział, dla której by przyczyny nań tak wołano. 25 A gdy go rozciągniono,

aby go biczami bito, rzekł Paweł do setnika, który tuż stał: Izali się wam godzi człowieka Rzymianina nieosądzonego biczami bić? 26 Co usłyszawszy setnik, przystąpiwszy do hetmana, powiedział mu, mówiąc: Patrz, co czynisz; boć ten człowiek jest Rzymianinem. 27 A przystąpiwszy hetman, rzekł mu: Powiedz mi, jeżliś ty jest Rzymianinem? A on rzekł: Tak jest. 28 I odpowiedział hetman: Jam za wielką summę tego miejskiego prawa dostał. A Paweł rzekł: A jam się Rzymianinem i urodził. 29 A wnetże odstąpili od niego ci, którzy go mieli wziąć na próby. Do tego i hetman się bał, dowiedziawszy się, że był Rzymianinem, a iż go był kazał związać. 30 A tak nazajutrz chcąc się pewnie dowiedzieć tego, o co by był oskarżony od Żydów, uwolnił go od onych związek i rozkazał się zejść przedniejszym kapłanom i wszystkim radzie ich, a wywiódłszy Pawła, stawił go przed nimi.

23 A Paweł pilnie patrząc na onę radę rzekł: Mężowie bracia! ja ze wszystkiego sumienia dobrego chodziłem przed Bogiem aż do dnia tego. 2 Tedy Ananiasz, najwyższy kapłan, rozkazał go tym, którzy przy nim stali, bić w głębę. 3 Tedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana! i ty siedzisz, sądząc mię według zakonu, a rozkazujesz mię bić przeciwko zakonowi? 4 Zatem ci, którzy tam stali, rzekli: Najwyższemu kapłanowi Bożemu zlorzeczysz? 5 A Paweł rzekł: Nie wiedziałem, bracia! żeby był najwyższym kapłanem; bo napisano: Książęciu ludu twego zlorzeczyc nie będziesz. 6 A poznawszy Paweł, że ich jedna część była Saduceuszów a druga Faryzeuszów, zawołał w onej radzie: Mężowie bracia! jam jest Faryzeusz, syn Faryzeusza: o nadzieję i o powstanie umarłych mię tu dziś sądzą. 7 A gdy on to mówił, wszczął się rozruch między Faryzeuszami i Saduceuszami, i rozerwało się ono mnóstwo. 8 Albowiem Saduceuszowie mówią, iż nie masz zmartwychwstania, ani Anioła, ani ducha; ale Faryzeuszowie to oboje wyznawają. 9 I wszczęło się wołanie wielkie. A powstawszy nauczeni w Piśmie z strony Faryzeuszów, spierali się mówiąc: Niceśmy złego nie znaleźli w tym człowieku; i jeżli mu co powiedział duch albo Anioł, nie walczmyż z Bogiem. 10 A gdy się wszczął wielki rozruch, obawiając się hetman, aby Pawła między sobą nie rozszarpali, rozkazał iść żołnierzom na dół, a wyrzecć go z

pośrodku ich i odwieść do obozu. 11 A drugiej nocy stanąwszy przy nim Pan, rzekł: Bądź dobrego serca, Pawle! albowiem jakoś o mnie świadczył w Jeruzalemie, tak musisz świadczyć i w Rzymie. 12 A gdy był dzień, zszedłszy się niektórzy z Żydów, zawiązali się kłątwą, mówiąc: Że nie mieli jeść ani pić, ażby Pawła zabili. 13 A było ich więcej niż czterdzieści, którzy to przysiężenie uczynili. 14 Którzy przyszedłszy do przedniejszych kapłanów i do starszych, rzekli: Kłątwaśmy się zawiązali, że nic nie ukusimy, ażbyśmy Pawła zabili. 15 Przetoż wy teraz dajcie znać hetmanowi z pozwoleniem wszystkiej rady, aby go jutro do was wywiódł, jakobyście się chcieli dostateczniej wywieść o sprawach jego, a my, pierwiej niż tu przyjdzie, jesteśmy gotowi go zabić. 16 A gdy usłyszał siostrzeniec Pawła o tej zasadzce, przyszedł, a wszedłszy do obozu, oznajmił to Pawłowi. 17 Tedy Paweł zawołałszy jednego z setników, rzekł: Zaprowadź tego młodzieńca do hetmana, bo mu coś ma powiedzieć. 18 A tak on wzięwszy go, wiódł go do hetmana i rzekł: Paweł więzień, zawołałszy mię, prosił, abym tego młodzieńca przywiódł do ciebie, któryć ma coś powiedzieć. 19 Tedy hetman wzięwszy go za rękę i ustąpiwszy na stronę, wyiadywał się: Cóż to jest, co mi masz powiedzieć? 20 A on rzekł: Postanowili Żydowie prosić cię, abyś jutro wywiódł Pawła przed radę, jakoby się chcieli co dostateczniejszego wywieść o nim. 21 Ale ty nie pozwalaj im tego; bo się nań nasadziło z nich więcej niż czterdzieści mężów, którzy się kłątwą zawiązali, iż nie mają ani jeść ani pić, ażby go zabili; i są już w pogotowiu, czekając od ciebie odpowiedzi. 22 Tedy hetman odprawił onego młodzieńca, przykazawszy mu, aby tego przed nikim nie powiadał, iż mu to oznajmił. 23 A zawołałszy dwóch niektórych z setników, rzekł: Nagotujcie dwieście żołnierzy, aby szli aż do Cezaryi; do tego siedmdziesiąt jezdnych i dwieście drabantów na trzecią godzinę w nocy; 24 Nagotować też bydłęta, aby wsadziwszy Pawła na nie, zdrowo go zaprowadzono do Feliksa starosty; 25 Napisawszy list w ten sposób: 26 Klaudyjusz Lizyjasz najmożniejszemu staroście Feliksowi zdrowia życzy. 27 Tego męża pojmanego od Żydów, gdy już od nich miał być zabity, przypadłszy z rotą, odjąłem go, dowiedziawszy się, iż jest Rzymianinem. 28 A chcąc wiedzieć przyczynę, dla której by nań skarżyli,

wywiódłem go przed ich radę; 29 I znalazłem, że nań skarżą o jakieś gadki z strony zakonu ich, a że nie ma żadnej winy, dla której by był godzien śmierci albo więzienia. 30 A gdy mi powiedziano o zasadzce, którą mieli uczynić Żydzi na tego męża, zarazem go posłał do ciebie, opowiedziawszy też tym, co nań skarżyli, aby przed tobą mówili to, co by przeciwko niemu mieli. Miej się dobrze. 31 Żołnierze tedy tak, jako im było rozkazano, wzięwszy Pawła, prowadzili go nocą do Antypatrydy. 32 A nazajutrz, zostawiwszy jezdne, aby z nim jechali, wrócili się do obozu. 33 Którzy przyjechawszy do Cezaryi, a oddawszy list staroście, stawili przed nim i Pawła. 34 A starosta list przeczytawszy, spytał go, z której by był krainy, a zrozumiawszy, że był z Cylicyi, 35 Rzekł: Będę cię słuchał, gdy też przybędą ci, którzy na cię skarżą. I rozkazał go strzec na ratuszu Herodowym.

24 A po pięciu dniach jechał najwyższy kapłan Ananiasz z starszymi i z Tertullem niejakim prokuratorem; którzy stanęli przed starostą przeciwko Pawłowi. 2 A gdy był pozwany, począł nań skarżyć Tertullus, mówiąc: 3 Ponieważesmy wielkiego pokoju dostapili i wiele się dobrego temu narodowi stało przez twoją opatrność, i zawsze i wszędy to ze wszelkiem dziękowaniem przyznajemy, wielmożny Feliksie! 4 Ale żebym cię długo nie bawił, proszę, abyś nas małowczko posłuchał według zwykłej twojej ludzkości. 5 Albowiemeśmy znaleźli tego męża zaraźliwego i wszczynającego rozruch między wszystkimi Żydami po wszystkim świecie, i herszta tej sekty Nazarejczyków. 6 Który się też ważył splugawić kościoł; któregośmy też pojmanny, według zakonu naszego chcieli sądzić. 7 Lecz przyszedłszy hetman Lizyjasz z wielką mocą, wziął go z rąk naszych. 8 Rozkazawszy tym, którzy nań skarżą, iść do ciebie, od którego się ty sam będziesz mógł, wywiadując się, dowiedzieć tego wszystkiego, o co my nań skarżymy. 9 Na co się zgodzili i Żydowie, mówiąc: Że się tak rzecz ma. 10 Tedy Paweł odpowiedział, gdy nań starosta skinął, aby mówił: Od wielu lat wiedząc cię być sędzią tego narodu, tem ochotniej dam sprawę o tem, co się mnie dotyczy. 11 Gdyż ty wiedzieć możesz, iż nie masz więcej dni tylko dwanaście, jakom ja przyszedł do Jeruzalemu, abym się modlił. 12 Do tego ani mię znaleźli w kościele z kim gadającego albo buntującego lud, ani w bóżnicach, ani w mieście; 13 Ani tego mogą

dowieść, co tu teraz na mię skarżą. 14 To jednak przed tobą wyznaję, że według onej drogi, którą oni powiadają być heretyctwem, tak służę ojczystemu Bogu, wierząc wszystkiemu, cokolwiek napisano w zakonie i w prorokach, 15 Mając nadzieję w Bogu, że będzie, którego i oni czekają, zmartwychwstanie i sprawiedliwych, i niesprawiedliwych. 16 A sam się o to pilnie staram, abym zawsze miał sumienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi. 17 A po wielu latach przyszedłem, abym przyniósł jałmużny narodowi memu i ofiary. 18 Na tem znaleźli mię w kościele oczyszczonego (nie z ludem ani z rozruchem) niektórzy Żydowie z Azyi. 19 Którzy też tu mieli stanąć przed tobą i skarżyć, jeźliby co mieli przeciwko mnie. 20 Albo niechaj ci sami powiedzą, jeźli we mnie znaleźli jaką nieprawość, gdym stał przed radą; 21 Oprócz tego jednego głosu, żem między nimi stojąc, zawołał: Dla zmartwychwstania umarłych ja dziś sądzony bywam od was. 22 A usłyszawszy to Feliks, odłożył sprawę ich, mówiąc: Gdy się o tej drodze dostateczniej wywiem, kiedy tu hetman Lizyjasz przyjedzie, rozeznam sprawy wasze. 23 I rozkazał setnikowi, aby strzegł Pawła i pofolgował mu, i aby nie bronił żadnemu z przyjaciół jego posługiwać mu albo go nawiedzać. 24 A po kilku dniach przyjechawszy Feliks, z Drusyllą, żoną swoją, która była Żydówką, kazał zawołać Pawła i słuchał go o wierze w Chrystusa. 25 A gdy on rzecz czynił o sprawiedliwości i o powściągliwości, i o przyszłym sądzie, uląkł się Feliks i odpowiedział: Już teraz odejdz, a gdy czas upatrzę, każę cię zawołać. 26 A przy tem spodziewał się, że mu Paweł miał dać pieniądze, żeby go wypuścił; dlatego też tem częściej go wzywając do siebie, rozmawiał z nim. 27 A po wyjściu dwóch lat miał po sobie Feliks namiestnika, Porcyjusa Festa; a chcąc sobie Feliks łaskę zjednać u Żydów, zostawił Pawła w więzieniu.

25 Tedy Festus wjechałszy na państwo, po trzech dniach przyjechał do Jeruzalemu z Cezaryi. 2 I stawili się przed nim najwyższy kapłan i przedniejsi z Żydów przeciwko Pawłowi, i prosili go, 3 Żądając łaski przeciwko niemu, aby go kazał przywieść do Jeruzalemu, uczyniwszy zasadzkę, aby go zabili na drodze. 4 Ale Festus powiedział: Iż Paweł jest pod strażą w Cezaryi, a iż sam tam w rychle pojedzie. 5 Którzy tedy, mówi, z was mogą, niechże z nami

jadą; a jeźli jest jaka wina w tym mężu, niechże nań skarżą. 6 A zamieszawszy u nich nie więcej tylko dziesięć dni, jechał do Cezaryi, a nazajutrz usiadłszy na sądzie, kazał Pawła przywieść. 7 Który gdy przyszedł, obstarpił go ci, którzy byli przyszli z Jeruzalemu Żydowie, przynosząc wiele i ciężkich skarg przeciwko Pawłowi, których dowieść nie mogli; 8 Gdyż on sprawę dawał o sobie: Żem ani przeciwko zakonowi żydowskiemu, ani przeciwko kościołowi, ani przeciwko cesarzowi nic nie zgrzeszył. 9 Ale Festus chcąc sobie zjednać łaskę u Żydów, odpowiedziawszy Pawłowi, rzekł: Chcesz iść do Jeruzalemu, a tam o te rzeczy sądzony być przede mną? 10 Ale Paweł rzekł: Przed sądem cesarskim stoję, gdzie mię sędzić potrzeba: Żydom w niczem nie krzywdził, jako i ty lepiej wiesz. 11 Bo jeźlim w czem nieprawy i co godnego śmierci uczynił, nie zbraniam się umrzeć; ale jeźli nie masz nic takiego z tych rzeczy, o które na mię skarżą, nikt mię im wydać nie może; apeluję do cesarza. 12 Tedy Festus rozmówiwszy się z radą, odpowiedział: Do cesarza apelowałeś? do cesarza pójdziesz. 13 A gdy wyszło kilka dni, król Agrypa i Bernice przyjechali do Cezaryi, witać Festa. 14 A gdy tam niemało dni zamieszkali, Festus przełożył królowi sprawę Pawłową, mówiąc: Mąż niektóry zostawiony jest od Feliksa w więzieniu. 15 Dla którego, gdy był w Jeruzalemie, stawili się przede mną przedniejsi kapłani i starsi żydowscy, prosząc o dekret przeciwko niemu. 16 Którymem odpowiedział, że tego nie mają w zwyczaju Rzymianie, aby którego człowieka mieli wydać na stracenie, aźby pierwaj oskarżony miał przed sobą te, co nań skarżą, i dano by mu plac do odpowiedzi na to, w czem go obwiniają. 17 Gdy się tedy tu zesłzi, bez wszelkiej odwłoki nazajutrz zasiadłszy na sądzie, kazałem przywieść tego męża. 18 Przeciw któremu stanąwszy ci, co nań skarżyli, żadnej winy nie przynieśli z tych, którychem się ja spodziewał. 19 Lecz jakieś spory o swoich zabobonach mieli przeciwko niemu i o jakim Jezusie umarłym, o którym Paweł twierdził, że żyw jest. 20 Ja tedy wątpiąc o tem, o czem ten spór był, rzekłem: Jeźliby chciał iść do Jeruzalemu, a tam o tem być sądzony? 21 Lecz iż Paweł apelował, aby zachowany był do Augustowego rozeznania, rozkazałem go chować, aźbym go posłał do cesarza. 22 Zatem Agrypa rzekł do Festa: Chciałbym ja tego

człowieka słyszeć. A on rzekł: Jutro go usłyszysz. 23 Nazajutrz tedy, gdy przyszedł Agrypa i Bernice z wielką okazałością, i weszli w dom sądowy z hetmanami i mężami przedniejszymi miasta onego, na rozkazanie Festowe przywieziono Pawła. 24 I rzekł Festus: Królu Agrypo i wszyscy mężowie, którzyście tu z nami! widzicie tego, o którego mię wszystkim lud żydowski prosił, i w Jeruzalemie i tu wołając, że nie słuszna, aby ten dłużej żyć miał. 25 A ja zrozumiawszy, że nie uczynił nic śmierci godnego, a iż i on sam apelował do Augusta, uczyniłem dekret, aby był posłany. 26 O którym, co bym panu pewnego pisać miał, nie mam. Przetóż kazałem go przed was przywieść, a najwięcej przed cię, królu Agrypo! abym, po rozsądzeniu sprawy jego, miał co pisać. 27 Bo mi się niesłuszna widzi, posłać więźnia, a tego, o co go obwiniają, nie oznajmić.

26 Zatem Agrypa rzekł do Pawła: Pozwala ci się, abys mówił sam od siebie. Tedy Paweł wyciągnawszy rękę, taką sprawę dał: 2 Na to wszystko, z czego mię obwiniają Żydowie, królu Agrypo! poczytam się być za szczęśliwego, iż dziś mam odpowiadać przed tobą. 3 A zwłaszcza, żeś ty powiadam tych wszystkich, które są między Żydami, zwyczajów i sporów; przetoż cię proszę, żebyś mię cierpliwie posłuchał. 4 Co się tedy tknie żywota mego od młodości, jaki był od początku między narodem moim w Jeruzalemie, wiedzą wszyscy Żydowie, 5 Będąc mi świadkami z dawna, (gdyby świadectwo wydać chcieli), iż według najdoskonalszej sekty nabożeństwa naszego żyłem, będąc Faryzeuszem. 6 A teraz o nadzieję onej obietnicy, ojcom od Boga uczynionej, stoję przed sądem; 7 Której dwanaście naszych pokoleń ustawicznie dniem i nocą służąc Bogu, mają nadzieję dostąpić; o tę nadzieję skarżą na mię Żydowie, o królu Agrypo! 8 Cóż za rzecz do wiary niepodobną u siebie sądzicie, że Bóg umarłe wzbudza? 9 Mnieć się wprawdzie samemu zdało, że miał być powinien przeciwko imieniu Jezusa Nazareńskiego wiele przeciwnych rzeczy czynić. 10 Com też czynił w Jeruzalemie i wilem ja świętych sadzał do więzienia, wziąwszy moc od przedniejszych kapłanów; a gdy mieli być zabijani, wotowałem przeciwko nim. 11 I po wszystkich bóżnicach częstokroć je trapiąc, przymuszałem bluźnić, a nader wściekle przeciwko nim postępując, prześladowałem

je aż i do obcych miast. 12 W czym, gdym też do Damaszku jechał, mając władzę i zlecenie od przedniejszych kapłanów, 13 W południe, w drodze będąc, widziałem; o królu! światłość z nieba, jaśniejszą nad jasność słoneczną, która oświeciła mnie i tych, którzy jechali ze mną. 14 A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos mówiący do siebie, a mówiący żydowskim językiem: Saulu! Saulu! przecczeż mię prześladowujesz? trudno tobie przeciwko ościeniowi wierząc. 15 A jam rzekł: Ktoś jest, Panie? A on rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladowujesz. 16 Ale wstań, a stań na nogach twoich; gdyżem ci się dlatego pokazał, abym cię uczynił sługą i świadkiem tak tych rzeczy, któreś widział, jako i innych, w których ci się pokażę. 17 Wyrываяjąc cię od tego ludu i od pogan, do których cię teraz posyłam, 18 Ku otworzeniu oczu ich, aby się nawrócili z ciemności do światłości, a z mocy szatańskiej do Boga, aby tak wzięli odpuszczenie grzechów i dział między poświęconymi przez wiarę, która jest w mię. 19 Przetóż, o królu Agrypo! nie byłem nieposłusznym temu niebieskiemu widzeniu. 20 Ale najprzód tym, którzy są w Damaszku i w Jeruzalemie, i we wszystkiej krainie Judzkiej, i poganom opowiadałem, aby pokutowali i nawrócili się do Boga, czyniąc uczynki godne pokuty. 21 Dla tych rzeczy Żydowie w kościele mię pojmannwszy, chcieli mię zabić. 22 Ale za pomocą Bożą jeszcze aż do dnia tego stoję, świadcząc i małemu, i wielkiemu, nic nie mówiąc oprócz tego, co opowiedzieli prorocy i Mojżesz, że się stać miało; 23 To jest, iż Chrystus miał cierpieć, a będąc pierwszym z zmartwychwstania opowiadać miał światłość ludowi temu i poganom. 24 To gdy on ku obronie swojej powiedział, rzekł Festus głosem wielkim: Szalejesz Pawle! wielka nauka przywodzi cię do szaleństwa. 25 Ale on rzekł: Nie szaleję, najmożniejszy Feście! aleć prawdziwe i zdrowe słowa powiadam. 26 Wie bowiem i król o tych rzeczach, przed którym bezpiecznie mówię, gdyż nie tuszę, aby co z tych rzeczy u niego było tajno, ponieważ się to nie w kącie działało. 27 Wierzysz, królu Agrypo! prorokom? Wiem, iż wierzysz. 28 Zatem Agrypa rzekł do Pawła: Mało byś mnie nie namówił, żebym został chrześcijaninem. 29 Ale Paweł rzekł: Życzyłbym od Boga, aby i w małym, i w wielu, nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mię dziś słuchają, stali się takimi, jakim i ja jest, oprócz tych związek. 30

A gdy on to rzekł, wstał król i starosta, i Bernice, i ci, którzy siedzieli z nim. 31 A ustąpiwszy na stronę, rzekli jedni do drugich, mówiąc: Nic godnego śmierci albo więzienia nie czyni ten człowiek. 32 Lecz Agrypa rzekł do Festa: Mógł ten człowiek być uwolniony, by był do cesarza nie apelował.

27 A gdy skazano, żebyśmy płynęli do Włoch, oddano i Pawła, i niektóre inne więźnie setnikowi, imieniem Julijuszowi, rotę Augustowej. 2 Tedy wsiadłszy w okręt Adramiteński, mając płynąć pod krain Azyi, puścili się od brzegu, a był z nami Arystarchus, Macedończyk z Tesaloniki. 3 A drugiego dnia przy płynęliśmy do Sydonu, kędy Julijusz ludzko się Pawłowi stawiający, pozwolił mu iść do przyjaciół, aby wczasu zażył. 4 A stamtąd się puściwszy, przy płynęliśmy pod Cypr, dlatego że były wiatry przeciwne. 5 A przepłynąwszy ono morze, które jest pod Cylicy i Pamfilii, przybyliśmy do Miry, miasta Licyjskiego. 6 A tam setnik znalazłszy okręt Aleksandryjski, który płynął do Włoch, wsadził nas weń. 7 A gdyśmy przez wiele dni z wolna płynęli, a za ledwie przeciwko Knidowi przyjechali, przeto że nam wiatr nie dopuszczał, popłynęliśmy pod Kretę pod Salomonu. 8 A ledwie ją przeminąwszy, przyszliśmy na miejsce niektóre, które zowią piękne porty, od którego blisko było miasto Lasea. 9 A gdy czas nie mały wyszedł, i już było niebezpieczne żeglowanie, przeto iż już był i post przeminął, napominał je Paweł, 10 Mówiąc do nich: Mężowie! widzę ja, iż z ukrzywdzeniem i z wielką szkodą nie tylko towarów i okrętów, ale też i dusz naszych będzie to żeglowanie. 11 Jednak setnik więcej ufał sprawcy okrętu i setnikowi, niż temu, co Paweł powiadał. 12 A gdy nie było portu sposobnego ku zimowaniu, wiele ich radę dawało puścić się stamtąd, owaby jakożkolwiek mogli przeprowiwszy się do Fenicy, przezimować u portu Kreteńskiego, który leży między wiatrem południowym i zachodnim. 13 A gdy powionął wiatr z południa, mniemając, że swego przedsięwzięcia dopięli, puściwszy się od brzegu, płynęli blisko Krety. 14 Lecz niedługo potem uderzył na nie wiatr gwałtowny, który zowią Euroklidon. 15 A gdy był okręt porwany, a nie mógł się oprzeć wiatrowi, puściwszy się płynęliśmy. 16 A gdyśmy pod niektóry małą wysepkę przy płynęli, którą zowią Klauda, ledwieśmy mogli bacik zatrzymać. 17 Który

wciągnąwszy, ratunku używali, podpasawszy okręt, a bojąc się, żeby nie wpadł na hak, spuściwszy żagle, tak płynęli. 18 A iż z nami nawalności bardzo miotały, nazajutrz towary wyrzucili. 19 A trzeciego dnia rękami naszymi okrętowe naczynia wyrzuciliśmy. 20 Lecz gdy się ani słońce, ani gwiazdy przez wiele dni nie ukazały, a nawalność nie miała nalegała, na ostatek odjęta była wszystka nadzieja, żebyśmy byli mogli być zachowani. 21 A gdyśmy długo nie jedli, tedy Paweł stojąc w pośrodku ich rzekł: Mielście zaprawdę, o mężowie! usłyszawszy mię, nie puszczajcie się od Krety, a tak ująć tej straty i zguby. 22 Lecz i teraz napominam was, abyście byli dobrej myśli; boć nie zginie z was żadna dusza, oprócz okrętu. 23 Albowiem stanął przy mnie tej nocy Anioł Boga tego, któremu ja jestem i któremu służę; 24 Mówiąc: Nie bój się, Pawle! musisz stawiony być przed cesarzem, a oto darował ci Bóg wszystkich, którzy płyną z tobą. 25 Przeto bądźcie dobrej myśli, mężowie! albowiem wierzę Bogu, że tak będzie, jako mi powiedziano. 26 A musimy opaść na niektórej wyspie. 27 A gdy przyszła noc czternasta, a myśmy się błakali po morzu Adryjatyckiem, około północy zdało się żeglarzom, iż się im okazywała niektóra kraina. 28 Tedy spuściwszy sznur z ołowiem, znaleźli głębiej dwadzieścia sążni; a maluczko odpłynąwszy, zasię spuścili ołów i znaleźli piętnaście sążni. 29 A bojąc się, aby snąć na miejsca ostre nie wpadli, zrzuciwszy cztery kotwice z steru, pragnęli, aby dzień był. 30 A gdy żeglarze myśleli z okrętu uciec i spuścili bacik na morze, chcąc rzekomo od przodku okrętu zarzucać kotwice, 31 Rzekł Paweł setnikowi i żołnierzom: Jeżeli ci nie zostaną w okręcie, wy zachowani być nie możecie. 32 Tedy żołnierze obcięli powrozy u bacika i dopuścili mu odpaść. 33 A między tem niż się rozedniało, napominał Paweł wszystkie, aby pokarm przyjęli, mówiąc: Dziś temu czternasty dzień, jako czekając trwacie bez pokarmu, nic nie jedząc. 34 Dlatego proszę was, abyście pokarm przyjęli; bo to służy ku zachowaniu waszemu, gdyż żadnego z was włos z głowy nie spadnie. 35 A to rzekłszy i chleb wzięwszy, podziękował Bogu przed wszystkimi i złamawszy począł jeść. 36 Zatem wszyscy będąc lepszej myśli i sami pokarm przyjmowali. 37 A było nas wszystkich dusz w okręcie dwieście siedmdziesiąt i sześć. 38 Będąc tem pokarmem nasyceni, ulżenie czynili okrętowi, wyrzucając zboże w morze. 39 A gdy

był dzień, nie poznali ziemi; wszakże obaczyli niejaką odnogę mającą brzeg, do którego uradzili jeźliżby mogło być, przybić okręt. 40 A wyciągnąwszy kotwice, puścili się na morze; a rozpuściwszy zawiasy sterowe i podniósłszy żagiel po wietrze, mieli się do brzegu; 41 Ale napadłszy na miejsce, które miało z obu stron morze, otrącili okręt; a przodek okrętu uwięzłszy, został nie ruszając się, lecz zad rozbijał się od gwałtownych wałów. 42 Tedy żołnierze radzili, aby więźnie pozabijali, iżby który wypłynąwszy nie uciekł. 43 Ale setnik chcąc zachować Pawła, pohamował je od tego przedsięwzięcia i rozkazał tym, którzy mogli pływać, aby się wprzód w morze puścili i na brzeg wyszli; 44 Inni zaś, niektórzy na deskach, a niektórzy na sztukach okrętu. I tak się stało, że wszyscy zdrowo wyszli na ziemię.

28 A gdy zdrowo uszli, dopiero poznali, iż onę wyspę Melitą nazywano. 2 Ale on gruby lud pokazał nam nie lada ludzkość; albowiem zapaliwszy stos drew, przyjęli nas wszystkich dla deszczu padającego i dla zimna. 3 A gdy Paweł nagarnął gromadę chrustu i kładł na ogień, wyrwawszy się żmija z gorąca, przypięła się do ręki jego. 4 A gdy on lud gruby ujrzał onę gadzinę wiszącą u ręki jego, mówili jedni do drugich: Pewnie ten człowiek jest mężobójca; bo choć z morza uszedł, przecię mu pomsta żywym być nie dopuściła. 5 Lecz on otrząsnąwszy onę gadzinę w ogień, nic złego nie ucierpiał. 6 A oni czekali, żeby opuchł albo nagle upadłszy umarł; a gdy tego długo czekali, a widzieli, iż mu się nic złego nie stało, odmieniwszy się, mówili, że jest Bogiem. 7 A przy onych miejscach miał folwarki przedniejszy onej wyspy, imieniem Publijusz, który przyjąwszy nas, przez trzy dni przyjacielsko podejmował. 8 I stało się, że ojciec onego Publijusza, mając gorączkę i biegunkę, leżał; do którego Paweł wszedłszy modlił się, a włożywszy nań ręce uzdrowił go. 9 To gdy się stało, tedy drudzy, którzy byli złożeni chorobami na onej wyspie, przychodzili i byli uzdrowieni; 10 Którzy nam też wielką uczciwość wyrządzali, a gdyśmy precz płynąć mieli, nakładli nam, czego było potrzeba. 11 A po trzech miesiącach puściliśmy się w okręcie Aleksandryjskim, który zimował na onej wyspie, mającym za herb Kastora i Polluksa. 12 A przyplłynąwszy do Syrakus, zamieszkaliśmy tam trzy dni. 13 A stamtąd płynąc kołem, przybyliśmy

do Regijum, a po jednym dniu, gdy powstał wiatr południowy, wtórego dnia płynęliśmy do Puteolów. 14 Gdzie znalazłszy braci, uproszeniśmy byli od nich, żebyśmy zamieszkali u nich przez siedm dni; a takieśmy szli do Rzymu. 15 Stąd, gdy usłyszeli bracia o nas, wyszli przeciwko nam aż do rynku Appijuszowego i do Trzech Karczem; których gdy Paweł ujrzał, podziękowawszy Bogu, wziął śmiałość. 16 A gdyśmy przyszli do Rzymu, setnik oddał więźnie hetmanowi wojska; ale Pawłowi dopuszczono, mieszkać osobno z żołnierzem, który go strzegł. 17 I stało się po trzech dniach, że zwołał Paweł przedniejszych z Żydów; a gdy się zeszli, rzekł do nich: Mężowie bracia! ja nic nie uczyniwszy przeciwko ludowi i zwyczajom ojczystym, będąc związany w Jeruzalemie, podanym jest w ręce Rzymian; 18 Którzy wysłuchawszy mię, chcieli mię wypuścić dlatego, że we mnie żadnej winy godnej śmierci nie było. 19 Lecz gdy się temu sprzeciwiali Żydowie, musiałem apelować do cesarza; nie żebym miał naród mój w czem oskarżać. 20 Dla tej tedy przyczyny zwołałem was, abym się z wami ujrzał i rozmówił; albowiem dla nadziei ludu Izraelskiego tym łańcuchem jestem opasany. 21 Lecz oni rzekli do niego: My aniśmy listów dostali o tobie z Judzkiej ziemi, ani kto z braci przyszedłszy oznajmił, albo mówił o tobie co złego. 22 Wszakże byśmy radzi od ciebie słyszeli, co rozumiesz; albowiem o tej sekcie wiemy, iż wszędzie przeciwko niej mówią. 23 A postanowiwszy mu dzień, przyszło ich do niego do gospody niemało, którym z doświadczeniem wykladał królestwo Boże, namawiając ich do tych rzeczy, które są o Jezusie, z zakonu Mojżeszowego i z proroków, od poranku aż do wieczora. 24 Tedy niektórzy uwierzyli temu, co mówił, a niektórzy nie uwierzyli. 25 A będąc niezgodnymi między sobą, rozeszli się, gdy Paweł rzekł to jedno słowo: Iż dobrze Duch Święty powiedział przez Izajasza proroka, do ojców naszych, 26 Mówiąc: Idź do tego ludu, a mów: Słuchem słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie, a widząc widzieć będziecie, ale nic nie ujrzycie; 27 Albowiem zgrubiało serce ludu tego, a ciężko uszyna słyszeli i zamrużyli oczy swe, aby snąć oczyma nie widzieli, a uszyna nie słyszeli, i sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a uzdrowiłbym je. 28 Niechże wam tedy wiadomo będzie, iż poganom posłane jest to zbawienie Boże, a oni słuchać będą. 29 A gdy to on rzekł, odeszli

Żydowie, mając między sobą wielki spór. **30** I mieszkał Paweł przez całe dwa lata w najemnej gospodzie swojej, i przyjmował wszystkich, którzy przychodzili do niego; **31** Kazał o królestwie Bożem i uczył tych rzeczy, które są o Panu Jezusie Chrystusie, ze wszystkim bezpieczeństwem bez przeszkody.

Rzymian

1 Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany Apostołem, odłączony ku opowiadaniu Ewangelii Bożej; **2** Którą przedtem obiecał przez proroki swoje w pismach świętych, **3** O Synu swoim, który się narodził z nasienia Dawidowego według ciała; **4** A pokazał się Synem Bożym możnie, według Ducha poświęcenia, przez zmartwychwstanie, to jest o Jezusie Chrystusie, Panu naszym. **5** Przez którego wzięliśmy łaskę i urząd apostołski ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narody, dla imienia jego; **6** Między którymi jesteście i wy powołani od Jezusa Chrystusa. **7** Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowanym Bożym, powołanym świętym, łaska niech będzie wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. **8** Najprzód tedy dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, iż wiara wasza słynie po wszystkim świecie. **9** Świadkiem mi bowiem jest on Bóg, któremu służę w duchu moim w Ewangelii Syna jego, iż bez przestanku wzmiankę o was czynię, **10** Zawsze w modlitwach moich prosząc, iżby mi się wždy kiedykolwiek droga zdarzyła za wolą Bożą przyjść do was. **11** Albowiem pragnę was widzieć, abym wam mógł udzielić jakiego daru duchownego ku utwierdzeniu waszemu; **12** To jest, abyśmy się u was zobopólnie ucieszyli przez społeczną wiarę, i waszę, i moję. **13** A nie chcę, abyście i wy wiedzieć nie mieli, bracia! żem często zamyślał pójść do was; (alem był dotąd zawściągniony), abym miał jaki pożytek i między wami, jako i między innymi pogany. **14** I Grekom, i grubym narodom, i mądrym, i głupim jestem dłużnikiem, **15** Tak, iż ile ze mnie jest, gotowym jest i wam, którzyście w Rzymie, Ewangeliję opowiadać. **16** Albowiem nie wstydzę się za Ewangeliję Chrystusową, ponieważ jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu, Żydowi najprzód, potem i Greczynowi. **17** Bo sprawiedliwość Boża w niej bywa objawiona z wiary w wiarę, jako napisano: Że sprawiedliwy z wiary żyć będzie. **18** Bo gniew Boży objawia się z nieba przeciwko wszelkiej niepobożności i niesprawiedliwości tych ludzi, którzy zatrzymują prawdę Bożą w niesprawiedliwości. **19** Przeto iż co może być wiadano o Bogu, jest w nich jawno, gdyż im Bóg objawił. **20** Bo rzeczy jego niewidzialne od stworzenia świata, przez rzeczy

uczynione widzialne bywają, to jest ona wieczna jego moc i bóstwo, na to, aby oni byli bez wymówki. (αἰδιος **g126**) **21** Przeto iż poznawszy Boga, nie chwalili jako Boga, ani mu dziękowali, owszem znikczemnieli w myślach swoich i zaczęli się bezrozumne serce ich; **22** Mieniać się być mądrymi, zgłupieli; **23** I odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwo obrazu skazitelnego człowieka i ptaków, i czworonogich zwierząt, i płazów. **24** A przetoż podał je Bóg pożądliwościom serc ich ku nieczystości, aby lżyli ciała swoje między sobą, **25** Jako te, którzy odmienili prawdę Bożą w kłamstwo i chwalili stworzenie, i służyli mu raczej niż Stworzycielowi, który jest błogosławiony na wieki. Amen. (αἰὼν **g165**) **26** Dlatego podał je Bóg w namiętności sromotne, gdyż i niewiasty ich odmieniły używanie przyrodzone w ono, które jest przeciwko przyrodzeniu. **27** Także i mężczyźni opuściwszy przyrodzone używanie niewiasty, zapalili się w swej pożądliwości jedni ku drugim, mężczyzna z mężczyzną hańbę płodząc, a nagrodę należącą błędowi swemu na się biorąc. **28** A jako się im nie upodobało mieć w znajomości Boga, tak też Bóg je podał w umysł opaczny, aby czynili, co nie przystoi; **29** Napelnieni będąc wszelakiej nieprawości, wszeteczeństwa, przewrotności, łakomstwa, złości, pełni zazdrości, morderstwa, sporu, zdrady, złych obyczajów; **30** Zausznicy, obmówcy, Boga nienawidzący, potwarcy, pyszni, chlubni, wynalazcy złych rzeczy, rodzicom nieposłuszni, **31** Bezrozumni, przymierza nie trzymający, bez przyrodzonej miłości, nieprzejednani i niemiłosierni; **32** Którzy poznawszy prawo Boże, iż ci, co takowe rzeczy czynią, godni są śmierci, nie tylko sami je czynią, ale też przestawają z tymi, co je czynią.

2 Przetoż jesteście bez wymówki, o człowiecze! który osądzasz; bo w czym drugiego osądzasz, samego siebie osądzasz, ponieważ toż czynisz, który drugiego osądzasz. **2** Lecz wiemy, iż sąd Boży jest według prawdy przeciwko tym, którzy takowe rzeczy czynią. **3** Czy mniemasz, o człowiecze! który osądzasz tych, co takowe rzeczy czynią, a sam je czynisz, że ty ujdiesz sądu Bożego? **4** Czy bogactwy dobrotliwości jego i cierpliwości, i nieskwapliwości pogardzasz, nie wiedząc, iż cię dobrotliwość Boża do pokuty prowadzi? **5** Ale podług zatwardziałości twojej i serca niepokutującego skarbisz sobie samemu gniew

na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego. **6** Który odda każdemu podług uczynków jego; **7** Tym, którzy przez wytrwanie w uczynku dobrym szukają sławy i czci i nieskazitelności, odda żywot wieczny; (**aiōnios g166**) **8** A zaś swarliwym i prawdziwie nieposłusznym, lecz posłusznym niesprawiedliwości, odda zapalczywość i gniew; **9** Utrapienie i ucisk duszy każdego człowieka, który złość popełnia, Żyda najprzód, potem i Greka; **10** A chwałę i cześć, i pokój wszelkiemu czyniącemu dobre, Żydowi najprzód, potem i Grekowi. **11** Albowiem nie masz względu na osoby u Boga. **12** A którzykolwiek bez zakonu zgrzeszyli, bez zakonu też pogina; a którzykolwiek w zakonie zgrzeszyli, przez zakon sądzeni będą. **13** (Gdyż nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga; ale czyniciele zakonu usprawiedliwieni będą.) **14** Bo ponieważ poganie nie mający zakonu, z przyrodzenia czynią, co jest w zakonie, ci, zakonu nie mając, sami sobie są zakonem; **15** Którzy ukazują skutek zakonu, napisany na sercach swych, z poświadczaniem sumienia ich i myśli współ siebie oskarżających albo też wymawiających, **16** W dzień, gdy sądzić będzie Bóg skryte rzeczy ludzkie według Ewangelii mojej przez Jezusa Chrystusa. **17** Oto się ty nazywasz Żydem i polegasz na zakonie, a chlubisz się Bogiem. **18** I znasz wolę jego i rozeznajesz rzeczy różne od niej, wyćwiczony będąc z zakonu; **19** I masz za to, żeś jest wodzem ślepych, światłością tych, którzy są w ciemności; **20** Mistrzem bezrozumnych, nauczycielem niemowlątek, mając kształt znajomości i prawdy w zakonie. **21** Który tedy uczysz drugiego, siebie samego nie uczysz? Który opowiadasz, żeby nie kradziono, kradniesz? Który mówisz, żeby nie cudzołożono, cudzołożysz? Który się brzydzisz bałwany, święte rzeczy kradniesz? **23** Który się chlubisz zakonem, przez przestępstwo zakonu Boga łżysz? **24** Albowiem imię Boże dla was bluźnione bywa między pagany, jako napisano. **25** Boć obrzezanie jest pożyteczne, jeźlibyś pełnił zakon; ale jeźlibyś był przestępcą zakonu, twoje obrzezanie stało się nieobrzezka. **26** Jeźliby tedy nieobrzezka przestrzegała praw zakonnych, azaż jego nieobrzezka nie będzie przyczyną za obrzeżkę? **27** I osądzi nieobrzezka z przyrodzenia zakon pełniąca ciebie, który przez literę i obrzeżkę jesteś przestępcą zakonu. **28** Albowiem nie ten jest Żydem, który jest

Żydem na jawie, ani to jest obrzeżka, która jest na jawie na ciebie; **29** Ale który jest w skrytości Żydem i obrzeżka serca, która jest w duchu, nie w literze, której chwala nie jest z ludzi, ale z Boga.

3 Czemuż tedy zacniejszy Żyd? albo co za pożytek obrzeżki? **2** Wielki z każdej miary. Albowiem to najpierwsza, iż im zwierzone były wyroki Boże. **3** Bo cóż na tem, jeżeli niektórzy nie uwierzyli? Azaż niedowiarstwo ich niszczy wiarę Bożą? **4** Nie daj tego Boże! I owszem niech Bóg będzie prawdziwy, a wszelki człowiek kłamcą, jako napisano: A abyś był usprawiedliwiony w mowach twoich, a żebyś zwyciężył, gdybyś sądził. **5** Jeżeli tedy niesprawiedliwość nasza Bożą sprawiedliwość zaleca, cóż rzecemy? Azaż niesprawiedliwy jest Bóg, który gniew przywodzi? (Po ludzku mówię.) **6** Nie daj tego Boże! albowiem jakoby Bóg sądził świat? **7** Bo jeżeli prawda Boża przez moje kłamstwo obfitowała ku chwale jego, czemuż jeszcze i ja bywam sądzony jako grzesznik? **8** A nie raczej tak mówimy: (jako nas szkalują i jako niektórzy udawają, żebyśmy mówili:) Będziemy czynić złe rzeczy, aby przyszły dobre? Których potępienie jest sprawiedliwe. **9** Cóż tedy? Mamyż nad nie? Żadnym sposobem; gdyżeśmy przedtem dowiedli, że Żydowie i Grekowie, wszyscy są pod grzechem, **10** Jako napisano: Nie masz sprawiedliwego ani jednego; **11** Nie masz rozumnego i nie masz, kto by szukał Boga. **12** Wszyscy się odchyliłi, współ się stali nieużytecznymi, nie masz kto by czynił dobre, nie masz aż do jednego. **13** Grobem otworzonym jest gardło ich, językami swemi zdradzali, jad zmiłj pod wargami ich. **14** Których usta napelnione są przeklinania i gorzkości; **15** Nogi ich prędkie są ku wylewaniu krwi; **16** Skruszenie z biedą w drogach ich, **17** A drogi pokoju nie poznali; **18** Nie masz bojaźni Bożej przed oczami ich. **19** A wiemy, iż cokolwiek zakonowi mówi, tym którzy są pod zakonem, mówi, aby wszelkie usta były zatulone i aby wszystek świat podlegał karaniu Bożemu. **20** Przeto z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed oblicznością jego, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu. **21** Lecz teraz bez zakonu sprawiedliwość Boża objawiona jest, mająca świadectwo z zakonu i z proroków; **22** Sprawiedliwość, mówię, Boża przez wiarę Jezusa Chrystusa ku wszystkim i na wszystkie wierzące; boć różności nie masz. **23** Albowiem

wszyscy zgrzeszyli i nie dostaje im chwały Bożej. 24 A bywają usprawiedliwieni darmo z łaski jego przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie. 25 Którego Bóg wystawił ubłaganiem przez wiarę we krwi jego, ku okazaniu sprawiedliwości swojej przez odpuszczenie przedtem popełnionych grzechów w cierpliwości Bożej. 26 Ku okazaniu sprawiedliwości swojej w teraźniejszym czasie, na to, aby on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który jest z wiary Jezusowej. 27 Gdzież tedy jest chluba? Odrzucona jest. Przez któryż zakon? Czyli uczynków? Nie, ale przez zakon wiary. 28 Przetoż mamy za to, że człowiek bywa usprawiedliwiony wiarą bez uczynków zakonu. 29 Izali Bóg jest tylko Bogiem Żydów? izali też nie pogan? Zaiste i pogan. 30 Ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezkę z wiary i nieobrzezkę przez wiarę. 31 To tedy zakon niszczyliśmy przez wiarę? Nie daj tego Boże! i owszem zakon stanowimy.

4 Cóż tedy, rzeczymy, znalazł Abraham, ojciec nasz według ciała? 2 Bo jeżeli Abraham z uczynków jest usprawiedliwiony, ma się czem chlubić, ale nie u Boga. 3 Albowiem cóż Pismo mówi? Uwierzył Abraham Bogu i przyczytano mu to za sprawiedliwość. 4 A robiącemu zapłata nie bywa przyczytana podług łaski, ale podług długu; 5 Nie robiącemu zaś, lecz wierzącemu w tego, który usprawiedliwia niepobożnego, przyczytana bywa wiara jego za sprawiedliwość. 6 Jako i Dawid powiada, że błogosławieństwo człowieka jest, któremu Bóg przyczyta sprawiedliwość bez uczynków, mówiąc: 7 Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości, a których zakryte są grzechy; 8 Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie przyczyta. 9 To tedy błogosławieństwo tylko na obrzezkę przychodzi, czy też na nieobrzezkę? Gdyż mówimy, iż wiara Abrahamowi jest przyczytana za sprawiedliwość. 10 Jakoż mu tedy jest przyczytano? Gdy był w obrzezce, czyli w nieobrzezce? Nie w obrzezce, ale w nieobrzezce. 11 I przyjął znak obrzezki za pieczęć sprawiedliwości onej wiary, która była w nieobrzezce, na to, aby był ojcem wszystkich wierzących w nieobrzezce, aby i onym przyczytana była sprawiedliwość; 12 I aby był ojcem obrzezki, nie tylko tych, którzy są z obrzezki, ale też i tych, którzy chodzą stopami wiary ojca naszego Abrahama, która była w nieobrzezce. 13 Albowiem nie przez zakon

się stała obietnica Abrahamowi albo nasieniu jego, aby był dziedzicem świata, ale przez sprawiedliwość wiary. 14 Bo jeżeli ci, którzy są z zakonu, dziedzicami są, tedy zniszczała wiara i wniwecz się obróciła obietnica. 15 Gdyż zakon gniew sprawuje; albowiem gdzie zakonu nie masz, tam ani przestępstwa. 16 Przetoż z wiary jest dziedzictwo, aby było z łaski, i żeby była warowna obietnica wszystkiemu nasieniu, nie tylko temu, które jest z zakonu, ale i temu, które jest z wiary Abrahamowej, który jest ojcem nas wszystkich; 17 (Jako napisano: Ojcem wielu narodów wystawiłem cię) przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożywia umarłe i który przywołuje te rzeczy, których nie masz, i jakoby były. 18 Który (Abraham) przeciwko nadziei w nadzieję uwierzył, że się stanie ojcem wielu narodów według tego, co mu powiedziano: Tak będzie nasienie twoje. 19 A nie będąc słabym w wierze, nie patrzył na ciało swoje już obumarłe, mając około stu lat, ani na obumarły żywot Sary. 20 O obietnicy tedy Bożej nie wątpił z niedowiarstwa; ale się umocnił wiarą i dał chwałę Bogu, 21 Będąc też tego pewien, że cokolwiek on obiecał, mocen jest i uczynić. 22 Przetoż przyczytano mu to za sprawiedliwość. 23 A nie napisano tego dla niego samego, iż mu to przyczytano, 24 Ale i dla nas, którym ma być przyczytano, którzy wierzymy w tego, który wzbudził Jezusa, Pana naszego, z martwych; 25 Który wydany jest dla grzechów naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego.

5 Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa; 2 Przez któregośmy też przystęp otrzymali wiarą ku łasce, w której stoimy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. 3 A nie tylko to, ale się też chlubimy z ucisków, wiedząc, iż ucisk cierpliwość sprawuje, 4 A cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję, 5 A nadzieja nie poahańbia, przeto iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany. 6 Albowiem Chrystus, gdy jeszcze byliśmy mdłymi, według czasu umarł za niepobożne. 7 Choć ledwie by kto umarł za sprawiedliwego; wszakże za dobrego snaćby się kto umrzeć ważył. 8 Lecz zaleca Bóg miłość swoją ku nam, że gdy jeszcze byliśmy grzesznymi, Chrystus za nas umarł. 9 Daleko tedy więcej teraz usprawiedliwieni będąc krwią jego, zachowani będziemy przez niego

od gniewu. **10** Bo jeźliże będąc nieprzyjaciółmi, pojednaliśmy z Bogiem przez śmierć Syna jego; pojeđnani, zachowani będziemy przez żywot jego. **11** A nie tylko to, ale się też chlubimy Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez któregośmy teraz pojednanie otrzymali. **12** Przetoż jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć; tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. **13** Albowiem aż do zakonu grzech był na świecie; ale grzech nie bywa przyczytany, gdy zakonu nie masz. **14** Lecz śmierć królowała od Adama aż do Mojżesza i nad tymi, którzy nie zgrzeszyli, na podobieństwo przestępstwa Adamowego, który jest wzorem onego, który miał przyjść. **15** Ale nie jako upadek, tak i dar z łaski; albowiem jeźli przez upadek jednego wiele ich pomarło, daleko więcej łaska Boża i dar z łaski onego jednego człowieka Jezusa Chrystusa na wiele ich opływała. **16** A dar nie jest taki, jako to, co przyszło przez jednego, który zgrzeszył. Albowiem wina jest z jednego upadku ku potępieniu, ale dar z łaski z wielu upadków ku usprawiedliwieniu. **17** Albowiem jeźli dla jednego upadku śmierć królowała przez jednego, daleko więcej, którzy obfitość onej łaski i dar sprawiedliwości przyjmują, w żywocie królować będą przez tegoż jednego Jezusa Chrystusa. **18** Przetoż tedy jako przez jednego upadek na wszystkich ludzi przyszła wina ku potępieniu; tak też przez jednego usprawiedliwienie na wszystkich ludzi przyszedł dar ku usprawiedliwieniu żywota. **19** Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało grzesznymi; tak przez posłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało sprawiedliwymi. **20** A zakon przytem nastąpił, aby obfitował grzech; lecz gdzie się grzech rozmnożył, tam łaska tem więcej obfitowała. **21** Aby jako grzech królował ku śmierci, tak też aby łaska królowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. (aiōnios g166)

6 Cóż tedy rzecemy? Zostaniemy w grzechu, aby łaska obfitowała? **2** Nie daj tego Boże! albowiem którzyśmy umarli grzechowi, jakoż jeszcze w nim żyć będziemy? **3** Aż nie wiecie, iż którykolwiek ochrzczeni jesteśmy w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego ochrzczeni jesteśmy? **4** Pogrzebięliśmy tedy z nim przez chrzest w śmierć, aby jako Chrystus

wzbudzony jest z martwych przez chwałę ojcowską, tak żebyśmy i my w nowości żywota chodzili. **5** Bo jeźliżeśmy z nim wszczępieni w podobieństwo śmierci jego, tedy też i w podobieństwo zmartwychwstania wszczępieni z nim będziemy. **6** To wiedząc, że stary nasz człowiek pospoko jest z nim ukrzyżowany, aby ciało grzechu było zniszczone, żebyśmy już więcej nie służyli grzechowi; **7** Bo ktoś umarł, usprawiedliwiony jest od grzechu. **8** Jeźliśmy tedy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż też z nim żyć będziemy, **9** Wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych, więcej nie umiera i śmierć mu więcej nie panuje. **10** Bo iż umarł, grzechowi raz umarł, a iż żyje, żyje Bogu. **11** Tak też i wy rozumiejcie, żeście wy umarłymi grzechowi, aleście żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. **12** Niechże tedy nie króluje grzech w śmiertelnem ciele waszem, żebyście mu posłuszni byli w pożądliwościach jego. **13** Ani stawiajcie członków waszych orężem niesprawiedliwości grzechowi: ale stawiajcie siebie samych Bogu, jako z umarłych żywi, i członki wasze orężem sprawiedliwości Bogu. **14** Albowiem grzech panować nad wami nie będzie; bo jesteście nie pod zakonem, ale pod łaską. **15** Cóż tedy? Będziemyż grzeszyli, żeśmy nie pod zakonem, ale pod łaską? Nie daj tego Boże! **16** Aż nie wiecie, że komu się stawiacie za sługi ku posłuszeństwu, tegoście sługami, komuście posłuszni; bądź grzechowi ku śmierci, bądź posłuszeństwu ku sprawiedliwości? **17** Ale chwała Bogu, że bywszy sługami grzechu, usłuchaliście z serca sposobu onej nauki, którejście się poddali. **18** A będąc uwolnieni od grzechu, staliście się niewolnikami sprawiedliwości. **19** Po ludzku mówię dla młodości ciała waszego. Albowiem jakoście stawiali członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości ku czynieniu nieprawości: tak teraz stawiajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu. **20** Bo pókiście byli sługami grzechu, byliście wolnymi od sprawiedliwości: **21** Jakieżście tedy naonczas pożytek mieli onych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? Bo koniec onych jest śmierć. **22** Lecz teraz, będąc uwolnieni od grzechu, a zniewoleni Bogu, macie pożytek swój ku poświęceniu, a koniec żywot wieczny. (aiōnios g166) **23** Albowiem zapłata za grzech jest śmierć; ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny, w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. (aiōnios g166)

7 Ażaz nie wiecie, bracia! (bo powiadomym zakonu mówię), iż zakon panuje nad człowiekiem, póki żyje? **2** Albowiem niewiasta, która jest za mężem, póki żyw mąż, obowiązana mu jest zakonem; a jeźliby mąż umarł, uwolniona jest od zakonu mężowego. **3** Przetoż tedy, póki mąż żyje, będzie zwana cudzołożnicą, jeźliby żoną inszego męża została; a jeźliby mąż jej umarł, wolna jest od zakonu onego, aby nie była cudzołożnicą, choćby się inszego męża żoną stała. **4** A tak, bracia moi! i wyście umartwieni zakonowi przez ciało Chrystusowe, abyście się stali inszego, to jest tego, który wzbudzony jest z martwych, abyśmy owoc przynosili Bogu. **5** Albowiem gdyśmy byli w ciele, namiętności grzechów, które się wzniecały przez zakon, mocy dokazywały w członkach naszych ku przynoszeniu owocu śmierci. **6** Lecz teraz staliśmy się wolni od zakonu, umarłszy temu, w którymeśmy byli zatrzymani, abyśmy Bogu służyli w nowości ducha, a nie w starości litery. **7** Cóż tedy rzeczymy? Iż zakon jest grzechem? Nie daj tego Boże! I owszem grzechu nie poznał, tylko przez zakon; bo i o pożądliwości bym był nie wiedział, by był zakon nie rzekł: Nie będziesz pożądał. **8** Lecz grzech wzięwszy przyczynę przez przykazanie, sprawił we mnie wszelką pożądliwość; albowiem bez zakonu grzech jest martwy. **9** I jam żył niekiedy bez zakonu; lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, a jam umarł. **10** I znalazło się, że to przykazanie, które miało być ku żywotowi, jest mi ku śmierci. **11** Gdyż grzech, wzięwszy przyczynę przez przykazanie, zawiódł mię i przez nie zabił mię. **12** A tak zakon jest święty i przykazanie święte, i sprawiedliwe, i dobre. **13** To tedy dobre stałoż mi się śmiercią? Nie daj tego Boże! I owszem grzech, aby się pokazał być grzechem, sprawił mi śmierć przez dobre, żeby się stał nader grzeszącym on grzech przez ono przykazanie. **14** Bo wiemy, iż zakon jest duchowny, alem ja cielesny, zapredany pod grzech. **15** Albowiem tego, co czynię, nie pochwalam; bo nie, co chcę, to czynię, ale czego nienawidzę, to czynię. **16** A jeźli czego nie chcę, to czynię, przyzwalam zakonowi, że dobry jest. **17** Już tedy teraz nie ja to czynię, ale grzech we mnie mieszkający; **18** Gdyż wiem, że nie mieszka we mnie (to jest w ciele mojem) dobre; albowiem chęć jest we mnie, ale wykonać to, co jest dobrego, nie znajduję. **19** Bo nie czynię dobrego, które chcę; ale złe, którego

nie chcę, to czynię. **20** A jeźliż ja to czynię, czego nie chcę, już ja więcej nie czynię tego, ale grzech, który we mnie mieszka. **21** Znajduję tedy ten zakon w sobie, gdy chcę dobre czynić, że się mnie złe trzyma. **22** Albowiem kocham się w zakonie Bożym według wewnętrznego człowieka. **23** Lecz widzę inszy zakon w członkach moich, odporny zakonowi umysłu mego i który mię zniewala pod zakon grzechu, który jest w członkach moich. **24** Nędznysz ja człowiek! Któż mię wybawi z tego ciała śmierci? **25** Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Przetoż tedy ja sam umysłem służę zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu.

8 Przetoż teraz żadnego potępienia nie masz tym, który będąc w Chrystusie Jezusie nie według ciała chodzą, ale według Ducha. **2** Albowiem zakon Ducha żywota, który jest w Chrystusie Jezusie, uwolnił mię od zakonu grzechu śmierci. **3** Bo co niemożnego było zakonowi, w czem on był słaby dla ciała, Bóg posławszy Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała i dla grzechu, potępił grzech w ciele, **4** Aby ona sprawiedliwość zakonu była wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według Ducha. **5** Albowiem, którzy są według ciała, o tem myślą, co jest cielesnego; ale którzy są według Ducha, myślą o tem, co jest duchowego. **6** Gdyż zmysł ciała jest śmierć; ale zmysł ducha jest żywot i pokój, **7** Przeto iż zmysł ciała jest nieprzyjacielem Bogu; bo się zakonowi Bożemu nie poddaje, gdyż też i nie może. **8** Przetoż którzy są w ciele, Bogu się podobać nie mogą. **9** Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was: a jeźli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego. **10** Ale jeźli Chrystus w was jest, tedy ciało jest martwe dla grzechu, a duch jest żywy dla sprawiedliwości. **11** A jeźli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, ten który wzbudził Chrystusa z martwych, ożywi i śmiertelne ciała wasze przez Ducha swego, który w was mieszka. **12** A tak, bracia! dłużnikami jesteście nie ciału, abyśmy według ciała żyli. **13** Albowiem jeźlibyście według ciała żyli, pomrzecie; ale jeźlibyście Duchem sprawy ciała umartwili, żyć będziecie. **14** Bo którzykolwiek Duchem Bożym prowadzeni bywają, ci są synami Bożymi. **15** Gdyżście nie wzięli ducha niewoli znowu ku bojaźni, aleście wzięli Ducha przysposobienia synowskiego, przez którego wołamy: Abba, to jest Ojcze! **16** Tenże

duch poświadcza duchowi naszemu, iż jesteśmy dziećmi Bożymi. 17 A jeżeli dziećmi, tedy i dziedzicami, dziedzicami wprawdzie Bożymi, a spółdziedzicami Chrystusowymi, jeżeli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni. 18 Albowiem, (bracia!) mam za to, iż utrapienia terażniejszego czasu nie są godne onej przyszłej chwały, która się ma objawić w nas. 19 Bo troskliwe wyglądanie stworzenia oczekuje objawienia synów Bożych. 20 Gdyż stworzenie marności jest poddane, nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poddał, 21 Pod nadzieją, że i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia na wolność chwały dziełek Bożych. 22 Bo wiemy, iż wszystko stworzenie wespół wdycha i wespół boleje aż dotąd. 23 A nie tylko ono stworzenie, ale i my, którzy mamy pierwiastki Ducha, i my sami w sobie wdychamy, oczekując przysposobienia synowskiego, odkupienia ciała naszego. 24 Albowiem nadzieją się zbawieni. A nadzieja widoma nie jest nadzieją; bo co kto widzi, przecz się tego spodziewa? 25 Ale czego nie widzimy, tego się spodziewamy i tego przez cierpliwość oczekujemy. 26 Także też i Duch dopomaga młodościom naszym. Albowiem o co byśmy się modlić mieli, jako potrzeba, nie wiemy; ale tenże Duch przyczynia się za nami wdychaniem niewymownem. 27 A ten, który się serc bada, wie, który jest zmysł Ducha, ponieważ według Boga przyczynia się za świętymi. 28 A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są. 29 Albowiem, które on przejrzał, te też przენaznaczył, aby byli przypodobani obrazowi Syna jego, żeby on był pierworodnym między wieloma braćmi, 30 A które przენaznaczył, te też powołał; a które powołał, te też usprawiedliwił; a które usprawiedliwił, te też uwielbił. 31 Cóż tedy rzeczymy na to? Jeżeli Bóg za nami, któż przeciwko nam? 32 Który ani własnemu Synowi nie przepuścił, ale go za nas wszystkich wydał: jakoż by wszystkiego z nim nie darował nam? 33 Któż będzie skarżył na wybrane Boże? Bóg jest, który usprawiedliwia. 34 Któż jest, co by je potępił? Chrystus jest, który umarł, owszem i zmartwychwstał, który też jest na prawicy Bożej, który się też przyczynia za nami. 35 Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? czyli utrapienie? czyli ucisk? czyli prześladowanie? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli miecz? 36 Jako napisano: Dla ciebie cały dzień zabijani bywamy, poczytaniśmy jako owce na rzeź naznaczone; 37 Ale w tem wszystkim przewyciężamy przez tego, który nas umiłował. 38 Albowiem pewienem tego, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani księstwa, ani mocarstwa, ani terażniejsze ani przyszłe rzeczy, 39 Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

9 Prawdę mówię w Chrystusie, a nie kłamię, w czym mi poświadcza sumienie moje przez Ducha Świętego: 2 Że mam wielki smutek i nieustawający ból w sercu mojem. 3 Albowiem żądałbym sam, abym się stał odłączonym od Chrystusa za braci moich, za pokrewnych moich według ciała. 4 Którzy są Izraelczycy, których jest przysposobienie synowskie i chwała, i przymierza, i zakonu danie, i służba Boża, i obietnice; 5 Których są ojcowie i z których poszedł Chrystus ile według ciała, który jest nad wszystkimi Bóg błogosławiony na wieki. Amen. (aiōn g165) 6 Lecz nie można, żeby miało upaść słowo Boże; albowiem nie wszyscy, którzy są z Izraela, są Izraelem; 7 Ani iż są nasieniem Abrahamowem, wszyscy są dziećmi; ale rzeczone: W Izaaku będzie tobie nazwane nasienie; 8 To jest, nie dzieci ciała są dziećmi Bożymi; ale dzieci obietnicy bywają w nasienie policzone. 9 Albowiem obietnicy słowo to jest: O tym właśnie czasie przyjdę, a Sara będzie miała syna; 10 A nie tylko to, ale i Rebeka, gdy z jednego ojca naszego Izaaka brzemienną została. 11 Gdy się jeszcze były dziatki nie narodziły, ani co dobrego albo złego uczyniły, aby się o stało postanowienie Boże według wybrania, nie z uczynków, ale z tego, który powołuje, 12 Rzeczono jej, że większy będzie służył mniejszemu; 13 Jako napisano: Jakóbam umiłował, alem Ezawa miał w nienawiści. 14 Cóż tedy rzeczymy? Jestże niesprawiedliwość u Boga? Nie daj tego Boże! 15 Albowiem do Mojżesza mówi: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję; a zlituję się, nad kim się zlituję. 16 A przetoż nie zależy na tym co chce, ani na tym, co bieży, ale na Bogu, który się zmiłowywa. 17 Albowiem mówi Pismo do Faraona: Na tom cię samo wzbudził, abym okazał moc moją na tobie, a iżby opowiadane było imię moje po wszystkiej ziemi. 18 A tak nad kim chce, zmiłowywa się, a kogo chce, zatwardza. 19 Ale mi rzeczesz:

Przecze się jeszcze uskarża? bo któż się sprzeciwił woli jego? 20 I owszem, o człowiecze! któżes ty jest, który spór wieszysz z Bogiem? Izali lepianka rzecze lepiarzowi: Przeczesz mię tak uczynił? 21 Izali nie ma mocy garncarz nad gliną, żeby z tejże gliny uczynił jedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelżywości? 22 A jeźliż Bóg chcąc okazać gniew i znajomą uczynić możność swoją, znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu na zginienie zgotowane, 23 A iżby znajome uczynił bogactwo chwały swojej nad naczyniem miłosierdzia, które zgotował ku chwale; 24 Których i powołał, to jest nas, nie tylko z Żydów, ale i z poganów. 25 Jako też u Ozeasza mówi: Nazwię lud, który nie był moim, ludem moim, a onę, która nie była umiłowaną, nazwię umiłowaną. 26 I stanie się, że na tem miejscu, gdzie im mawiano: Nie jesteście wy ludem moim, tam nazwani będą synami Boga żywego. 27 A Izajasz woła nad Izraelem, mówiąc: Choćby liczba synów Izraelskich była jako piasek morski, ostatki zachowane będą. 28 Albowiem sprawę skończy i skróci w sprawiedliwości; sprawę zaiste skróconą uczyni Pan na ziemi. 29 I jako przedtem powiedział Izajasz: By nam był Pan zastępów nie zostawił nasienia, bylibyśmy się stali jako Sodoma i Gomorze bylibyśmy podobni. 30 Cóż tedy rzeczymy? Iż nie z wiary, ale jako z uczynków zakonu jej szukali; albowiem się obrazili o kamień obrażenia, 33 Jako napisano: Oto kładę w Syonie kamień obrażenia i opokę otrącenia, a wszelki, który w niego wierzy, nie będzie pohańbiony.

10 Bracia! przychylna wola serca mego i modlitwa, którą czynię do Boga za Izraelem, jestci ku zbawieniu. 2 Albowiem daję im świadectwo, iż gorliwość ku Bogu mają, ale nie według wiadomości. 3 Bo nie znając sprawiedliwości Bożej, a chcąc własną sprawiedliwość wystawić, sprawiedliwości Bożej nie byli poddani. 4 Albowiem koniec zakonu jest Chrystus ku sprawiedliwości każdemu wierzącemu. 5 Gdyż Mojżesz pisze o sprawiedliwości, która jest z zakonu, iż ktobykolwiek te rzeczy czynił, przez nie żyć będzie. 6 Ale sprawiedliwość, która jest z wiary, tak mówi: Nie mów w sercu swem: Kto wstąpi na

niebo? to jest Chrystusa na dół sprowadzić: 7 Albo kto zstąpi do przepaści? to jest Chrystusa od umarłych wyprowadzić. (Abysos g12) 8 Ale (Mojżesz) cóż mówi: Blisko ciebie jest słowo w ustach twoich i w sercu twojem. Toć jest słowo wiary, które opowiadamy: 9 Że jeźlibyś usty wyznał Pana Jezusa i uwierzyłbyś w sercu twojem, że go Bóg z martwych wzbudził, zbawiony będziesz. 10 Albowiem sercem wierzone bywa ku sprawiedliwości, ale się usty wyznanie dzieje ku zbawieniu. 11 Bo Pismo mówi: Wszelki, kto w niego wierzy, nie będzie pohańbiony; 12 Gdyż nie masz różności między Żydem i Grekiem; bo tenże Pan wszystkich, bogaty jest ku wszystkim, którzy go wzywają. 13 Każdy bowiem, kto by wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie. 14 Jakoż tedy wzywać będą tego, w którego nie uwierzyli? a jako uwierzą w tego, o którym nie słyszeli? a jako usłyszą bez kaznodziei? 15 Jakoż też będą kazać, jeźliby nie byli posłani? Jako napisano: O jako śliczne są nogi tych, którzy opowiadają pokój, tych, którzy opowiadają dobre rzeczy. 16 Aleć nie wszyscy posłuszni byli Ewangielii; albowiem Izajasz mówi: Panie! któż uwierzył kazaniu naszemu? 17 Wiara tedy jest z słuchania, a słuchanie przez słowo Boże. 18 Ale mówię: Izali nie słyszeli? i owszem na wszystkie ziemie wyszedł głos ich i na kończyny okręgu ziemi słowa ich. 19 Ale mówię: Izali tego nie poznał Izrael? Pierwszy Mojżesz mówi: Ja was do zawiści pobudzę przez naród, który nie jest narodem, przez naród nierozumny rozdrażnię was. 20 A Izajasz śmiałości używając mówi: Jestem znaleziony od tych, którzy mnie nie szukali, i jestem objawiony tym, którzy się o mnie nie pytali. 21 Ale przeciwko Izraelowi mów: Cały dzień wyciągałem ręce moje do ludu upornego i sprzeciwiającego się.

11 Mówię tedy: Izali Bóg odrzucił lud swój? Nie daj tego Boże! Albowiem i jam jest Izraelczyk z nasienia Abrahamowego, z pokolenia Benjaminowego. 2 Nie odrzuciłci Bóg ludu swego, który przejrzał. Azaż nie wiecie, co mówi Pismo o Elijaszu? jako się przyczynia do Boga przeciwko Izraelowi mówiąc: 3 Panie! Proroki twoje pomordowali i ołtarze twoje zburzyli, a zostałem ja sam i szukają duszy mojej. 4 Ale cóż mu mówi Boska odpowiedź? Zostawiłem sobie siedm tysięcy mężów, którzy nie skłonili kolana Baalowi. 5 Tak tedy i terazniejszego

czasu ostatki podług wybrania z łaski zostały. **6** A ponieważ z łaski, tedyć już nie z uczynków, inaczej łaska już by nie była łaską; a jeżeli z uczynków, jużci nie jest łaska; inaczej uczynek już by nie był uczynkiem. **7** Cóż tedy? Czego Izrael szuka, tego nie dostąpił; ale wybrani dostąpili, a inni zatwardzeni są, **8** (Jako napisano: Dał im Bóg ducha twardego snu, oczy, aby nie widzieli i uszy, aby nie słyszeli), aż do dzisiejszego dnia. **9** A Dawid mówi: Niechaj im będzie stół ich sidłem i ułowieniem i otrąceniem i odpłatą. **10** Niech zaćmione będą oczy ich, aby nie widzieli, a grzbietu ich zawsze nachylaj. **11** Mówię tedy: Aż się potknęli, aby padli? Nie daj tego Boże! Ale przez ich upadek doszło zbawienie pogan, aby je do zawiści przywiódł. **12** A ponieważ upadek ich jest bogactwem świata, a umniejszenie ich bogactwem pogan, jakoż daleko więcej ich zupełność? **13** Albowiem mówię wam poganom, ilem ja jest Apostołem pogan, usługiwanie moje zalecam, **14** Ażabym jako ku zawiści pobudził ciało moje i zbawiłbym niektóre z nich. **15** Albowiem jeżeli odrzucenie ich jest pojednaniem świata, cóż będzie przyjęcie ich, tylko ożycie od umarłych? **16** Ponieważ jeżeli pierwiastki święte, tedyć i zaczynienie; a jeżeli korzeń święty, tedyć i gałęzie. **17** A jeżeli niektóre z gałęzi odłamane są, a ty, któryś był płonną oliwą, jesteś wszczepiony zamiast nich i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłustości oliwnego drzewa: **18** Nie chlubże się przeciw gałęziom, bo jeżeli się chlubisz, wiedźże, iż nie ty korzenia nosisz, ale korzeń ciebie. **19** Ale rzeczesz: Odłamane są gałęzie, abym ja był wszczepiony. **20** Dobrze; dla niedowiarstwa odłamane są, ale ty wiarą stoisz; nie bądźże hardej myśli, ale się bój. **21** Albowiem jeżeli Bóg przyrodzonym gałęziom nie przepuścił, wiedz, że i tobie nie przepuści. **22** Obaczże tedy dobrotliwość i srogość Bożą; przeciwko tym wprawdzie, którzy upadli, srogość, ale przeciwko tobie dobrotliwość, jeżelibyś trwał w dobroci; inaczej i ty będziesz wycięty. **23** Aleć i oni, jeżeli nie będą trwali w niedowiarstwie, wszczepieni zaś będą, gdyż mocny jest Bóg one zasię wszczepić. **24** Albowiem jeżeliś ty jest wycięty z oliwy, z przyrodzenia płonnej, a przeciwko przyrodzeniu jesteś wszczepiony w dobrą oliwę, jakoż daleko więcej, którzy są według przyrodzenia, wszczepieni będą w swoją własną oliwę! **25** Bo nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć, bracia! tej tajemnicy, (żebyście nie

byli sami u siebie mądrymi), iż zatwardzenie z części przyszło na Izraela, póki by nie weszła zupełność pogan. **26** A tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jako napisano: Przyjdzie z Syonu wybawiciel i odwróci niepobożności od Jakóba. **27** A toć będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich. **28** A tak według Ewangelii nieprzyjaciółmi są dla was; lecz według wybrania są miłymi dla ojców. **29** Albowiem darów swoich i wezwania Bóg nie żałuje. **30** Bo jako i wy niekiedy nie wierzyliście Bogu, ale teraz dostąpiliście miłosierdzia dla ich niedowiarstwa, **31** Tak i oni teraz stali się nieposłusznymi, aby dla miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostąpili. **32** Albowiem zamknął je Bóg wszystkie w niedowiarstwo, aby się nad wszystkimi zmiłował. (eleēse g1653) **33** O głębokości bogactwa i mądrości, i znajomości Bożej! Jako są niewybadane sądy jego i niedoścignione drogi jego! **34** Bo któż poznał umysł Pański? albo kto był rajcą jego? **35** Albo kto mu co pierwej dał, a będzie mu zasię oddano? **36** Albowiem z niego i przez niego i w nim są wszystkie rzeczy; jemu niech będzie chwała na wieki. Amen. (aiōn g165)

12 Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą. **2** A nie przypodobujcie się temu światu, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego na to, abyście doświadczyli, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała. (aiōn g165) **3** Albowiem powiadam przez łaskę, która mi jest dana, każdemu, co jest między wami, aby więcej o sobie nie rozumiał, niżeli potrzeba rozumieć; ale żeby o sobie rozumiał skromnie, tak jako komu Bóg udzielił miarę wiary. **4** Albowiem jako w jednym ciele wiele członków mamy, ale wszystkie członki nie jednoż dzieło mają; **5** Tak wiele nas jest jednym ciałem w Chrystusie, aleśmy z osobna jedni drugich członkami. **6** Mając tedy różne dary według łaski, która nam jest dana; jeżeli prorocstwo, niech będzie według sznuru wiary; **7** Jeżeli posługowanie, niech będzie w posługowaniu; jeżeli kto naucza, niech trwa w nauczaniu; **8** Jeżeli kto napomina, w napominaniu; kto rozdaje, w szczerości; kto przełożony jest, w pilności; kto czyni miłosierdzie, niech czyni z ochotą. **9** Miłość niech będzie nieobludna; miejcie w obrzydliwości złe; imając się dobrego. **10** Miłością braterską jedni ku drugim skłonni bądźcie,

uczciwością jedni drugich uprzedzając. **11** W pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący; **12** W nadziei się weselący, w ucisku cierpliwi, w modlitwie ustawiczni; **13** Potrzebom świętych udzielający, gościnności naśladowujący. **14** Dobrorzeczcie tym, którzy was prześladowają; doborzeczcie, a nie przeklinajcie. **15** Weselcie się z weselącymi, a płaczcie z płaczącymi. **16** Bądźcie między sobą jednomyślni, wysoko o sobie nie rozumiejąc, ale się do niskich naklaniając. **17** (Bracia!) nie bądźcie mądrymi sami u siebie; żadnemu złem za złe nie oddawajcie, obmyślając to, co jest uczciwego przed wszystkimi ludźmi. **18** Jeżeli można, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie. **19** Nie mścicie się sami, najmils! ale dajcie miejsce gniewowi; albowiem napisano: Mnie pomsta, a Ja oddam, mówi Pan. **20** Jeżeli tedy łaknie nieprzyjaciel twój, nakarm go; jeżeli pragnie, napój go: bo to czyniąc, węgle rozpalone zgarniesz na głowę jego. **21** Nie daj się zwyciężyć złemu, ale złe dobrem zwyciężaj.

13 Każda dusza niech będzie zwierzchnościom wyższym poddana: boć nie masz zwierzchności, tylko od Boga; a te, które są zwierzchności, od Boga są postanowione. **2** A tak, kto się zwierzchności sprzeciwia, Bożemu się postanowieniu sprzeciwia; a którzy się sprzeciwiają, sami sobie potępienie zjedną. **3** Albowiem przełożeni nie są na postrach dobrym uczynom, ale złym. A chcesz się nie bać zwierzchności, czyń, co jest dobrego, a będziesz miał pochwałę od niej; **4** Bożym bowiem jest sługą tobie ku dobremu. Ale jeżeli uczynisz, co jest złego, bój się; boć nie darmo miecz nosi, gdyż jest sługą Bożym, mszczącym się w gniewie nad czyniącym, co jest złego. **5** Przetoż trzeba być poddanym nie tylko dla gniewu, ale i dla sumienia. **6** Albowiem dla tego też podatki dajecie, gdyż są sługami Bożymi, którzy tego samego ustawicznie pilnują. **7** Oddawajcież tedy każdemu, cobyście powinni: komu podatek, temu podatek, komu cło, temu cło, komu bojaźń, temu bojaźń; komu cześć, temu cześć. **8** Nikomu nic winni nie bądźcie, tylko abyście się społecznie miłowali; bo kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił. **9** Gdyż to przykazanie: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał, i jeżeli które insze jest przykazanie, w tem słowie sumownie się zamyka, mianowicie: Będziesz miłował bliźniego

twego, jako siebie samego. **10** Miłość bliźniemu złości nie wyrządza; a tak wypełnieniem zakonu jest miłość. **11** A to czyńcie, wiedząc czas, iż już przyszła godzina, abyśmy się ze snu ocucili; albowiem teraz bliższe nas jest zbawienie, aniżeli kiedyśmy uwierzyli. **12** Noc przeminęła, a dzień się przybliżył; odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. **13** Chodźmy uczciwie jako we dnie, nie w biesiadach i w pijaństwach, nie we wszeteczeństwach i rozpustach, nie w poswarkach ani w zazdrości; **14** Ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie czyńcie starania o ciele ku wykonywaniu pożądliwości.

14 A tego, który jest w wierze słaby, przyjmujcie, nie na sprzecznia okolo sporów. **2** Boć jeden wierzy, iż może jeść wszystko, a drugi będąc słaby, jarzynę jada. **3** Ten, który je, niech lekce nie waży tego, który nie je; a który nie je, niech nie potępia tego, który je; albowiem go Bóg przyjął. **4** Ktoś ty jest, co sądzisz cudzego sługę? Panu własnemu stoi, albo upada, a ostoi się; albowiem go Bóg może utwierdzić. **5** Bo jeden różność czyni między dniem a dniem, a drugi każdy dzień za równo sądzi; każdy niech będzie dobrze upewniony w zmyśle swoim. **6** Kto przestrzega dnia, Panu przestrzega; a kto nie przestrzega dnia, Panu nie przestrzega; kto je, Panu je, bo dziękuje Bogu; a kto nie je, Panu nie je, a dziękuje Bogu. **7** Albowiem nikt z nas sobie nie żyje, i nikt sobie nie umiera. **8** Bo choć żyjemy, Panu żyjemy; choć umieramy, Panu umieramy; przetoż choć i żyjemy, choć i umieramy, Pańscy jesteśmy. **9** Gdyż na to Chrystus i umarł i powstał i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panował. **10** Ale ty przeczeż potępiasz brata twego? Albo też ty czemu lekceważysz brata twego, gdyż wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową? **11** Bo napisano: Jako żyję Ja, mówi Pan, iż mi się każde kolano ukloni, i każdy język wysławiać będzie Boga. **12** A przeto każdy z nas sam za się odda rachunek Bogu. **13** A tak już nie sądzmy jedni drugich; ale raczej to rozsądzajcie, abyście nie kładli obrażenia, ani dawali zgorszenia bratu. **14** Wiem i upewnionym jest przez Pana Jezusa, iż nie masz nic przez się nieczystego, tylko temu, który mniema co być nieczystym, to temu nieczyste jest. **15** Lecz jeżeli dla pokarmu brat twój bywa zasmucony, już nie postępujesz według miłości; nie zatracaj pokarmem twoim tego, za którego Chrystus

umarł. 16 Niechże tedy dobro wasze bluźnione nie będzie. 17 Albowiem królestwo Boże nie jest pokarm ani napój, ale sprawiedliwość i pokój i radość w Duchu Świętym: 18 Bo kto w tych rzeczach służy Chrystusowi, miły jest Bogu, a przyjemny ludziom. 19 Przetoż tedy naśladowujmy tego, co należy do pokoju i do społecznego budowania. 20 Dla pokarmu nie psuj sprawy Bożej. Wszystko wprawdzie jest czyste; ale złe jest człowiekowi, który je z obrażeniem. 21 Dobrac jest, nie jeść mięsa i nie pić wina, ani żadnej rzeczy, którą się brat twój obraża albo gorszy albo słabiej. 22 Ty wiarę masz? miejże ją sam u siebie przed Bogiem. Błogosławiony, który samego siebie nie sądzi w tem, co ma za dobre. 23 Ale kto jest wątpliwy, jeźliby jadł, potępiony jest, iż nie je z wiary; albowiem cokolwiek nie jest z wiary, grzechem jest.

15 A tak powinniśmy znosić, my, którzyśmy mocni, młodości słabych, a nie podobać się samym sobie. 2 Przetoż każdy z nas niech się bliźniemu podoba ku dobremu dla zbudowania; 3 Ponieważ i Chrystus nie podobał się samemu sobie, ale jako napisano: Urągania urągających tobie przypadły na mię. 4 Bo cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę Pism nadzieję mieli. 5 A Bóg cierpliwości i pociechy niech wam da, abyście byli jednomyślni między sobą według Chrystusa Jezusa. 6 Abyście jednomyślnie jednymi usty wysławiali Boga, Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. 7 Przetoż przyjmujcie jedni drugich, jako i Chrystus przyjął nas do chwały Bożej. 8 Bo powiadam, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezki dla prawdy Bożej, aby potwierdził obietnice ojcom uczynione, 9 A poganie żeby za miłosierdzie chwalili Boga, jako napisano: Dlatego będę cię wysławiał między pogany i imieniowi twemu śpiewać będę. 10 I zasię mówi: Weselcie się poganie z ludem jego. 11 I zasię: Chwalcie Pana wszyscy poganie, a wysławiajcie go wszyscy ludzie. 12 I zasię Izajasz mówi: Będzie korzeń Jessego, a który powstanie, aby panował nad pogany, w nim poganie nadzieję pokładać będą. 13 A Bóg nadziei niech was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadziei przez moc Ducha Świętego. 14 A pewienem, bracia moi! i ja sam o was, że jesteście i wy sami pełni dobroci, napełnieni wszelką znajomością, i możecie jedni

drugich napominać. 15 A pisałem do was, bracia! poniekąd śmielej, jakoby was napominając przez łaskę, która mi jest dana od Boga. 16 Na to, abym był sługą Jezusa Chrystusa między pogany, świętobliwie pracując w Ewangelii Bożej, aby ofiara pogan stała się przyjemna, poświęcona przez Ducha Świętego. 17 Mam się tedy czem chlubić w Chrystusie Jezusie, w rzeczach Bożych. 18 Albowiem nie śmiałbym mówić tego, czego by nie sprawował Chrystus przez mię w przywodzeniu ku posłuszeństwu pogan, przez słowo i przez uczynek, 19 Przez moc znamion i cudów, przez moc Ducha Bożego, tak iżem od Jeruzalemu i okolicznych krain aż do Iliryku napełnił Ewangeliją Chrystusową; 20 A to tak usiłując kazać Ewangeliją, gdzie i mianowany nie był Chrystus, abym na cudzym fundamencie nie budował. 21 Ale jako napisano: Którym nie powiadano o nim, oglądają; a którzy o nim nie słyszeli, rozumieją. 22 Dlaczego też często miałem przeszkody, żem do was przyjść nie mógł. 23 Lecz teraz nie mam więcej miejsca w tych samych krainach, a mając chęć przyjść do was od wielu lat. 24 Kiedykolwiek pójdę do Hiszpanii, przyjdę do was: bo się spodziewam, że tamtędy idąc ujrzę was, a że wy mię tam poprowadzicie, kiedy się pierwaj z wami troszeczkę ucieszę. 25 A teraz idę do Jeruzalemu, usługując świętym. 26 Albowiem się upodobało Macedonii i Achai, nieco spólnie złożyć na ubogich świętych, którzy są w Jeruzalemie. 27 Owa podobało się im i są ich dłużnikami; bo ponieważ dóbr ich duchownych poganie się uczestnikami stali, powinni im też są cielesnemi usługiwać. 28 Przetoż gdy to wykonam, a onym jako zapieczętowany ten pożytek oddam, pójdę przez was do Hiszpanii; 29 A wiem, iż gdy przyjdę do was, z hojnem błogosławieństwem Ewangelii Chrystusowej przyjdę. 30 A proszę was, bracia! przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha, abyście wespół ze mną pracowali w modlitwach za mię do Boga, 31 Abym był wybawiony od tych, którzy są niewiernymi w ziemi Judzkiej, a iżby usługa moja, którą wykonywam przeciw Jeruzalemowi, przyjemna była świętym; 32 Abym z radością przyszedł do was za wolą Bożą i z wami się wespół ucieszył. 33 A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

16 A zalecam wam Febę, siostrę naszą, która jest służebnicą zboru Kienchreeńskiego; 2 Abyście

ją przyjęli w Panu, jako przystoi świętym, i stali przy niej, w którejkolwiek by was rzeczy potrzebowała; albowiem i ona wielom gospody użyzczała, aż i mnie samemu. 3 Pozdrówcie Pryscylłę i Akwilę, pomocniki moje w Chrystusie Jezusie; 4 (Którzy za duszę moją swojej własnej szyi nadstawiali; którym nie ja sam dziękuję, ale i wszystkie zbory pogańskie.) 5 Także zbór, który jest w domu ich. Pozdrówcie Epeneta miłego mojego, który jest pierwiastkiem Achai do Chrystusa. 6 Pozdrówcie Maryję, która wiele pracowała dla nas. 7 Pozdrówcie Andronika i Junijasza, krewnych moich i spółwięźni moich, którzy znacznymi są między Apostołami, którzy i przede mną byli w Chrystusie. 8 Pozdrówcie Amplijasa, miłego mojego w Panu. 9 Pozdrówcie Urbana, pomocnika naszego w Chrystusie i Stachyna mnie miłego. 10 Pozdrówcie Apellesa doświadczonego w Chrystusie. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Arystobulowego. 11 Pozdrówcie Herodijona, pokrewnego mojego. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Narcyssowego, tych, którzy są w Panu. 12 Pozdrówcie Tryfenę i Tryfosę, które pracują w Panu. Pozdrówcie Persydę miłą, która wiele pracowała w Panu. 13 Pozdrówcie Rufa, wybranego w Panu i matkę jego, i moję. 14 Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermana, Patrobę, Hermena i braci, którzy są z nimi. 15 Pozdrówcie Filologa i Juliję, Nerego i siostrę jego, i Olimpa, i wszystkich świętych, którzy są z nimi. 16 Pozdrówcie jedni drugich z pocałowaniem świętem. Pozdrwiają was zbory Chrystusowe. 17 A proszę was, bracia! abyście upatrywali tych, którzy czynią rozerwania i zgorszenia przeciwko tej nauce, którejście się wy nauczyli; i chrońcie się ich. 18 Albowiem takowi Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi nie służą, ale własnemu brzuchowi swemu, a przez łagodną mowę i pochlebstwo serca prostych zwodzą. 19 Bo posłuszeństwo wasze wszystkich doszło. A przetoż raduję się z was; ale chcę, abyście byli mądrymi na dobre, a prostymi na złe. 20 A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychle. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami. Amen. 21 Pozdrwiają was Tymoteusz, pomocnik mój, i Lucyjusz, i Jazon, i Sosypater, pokrewni moi. 22 Pozdrwiam was w Panu ja Tercyjusz, którym ten list pisał. 23 Pozdrwia was Gajus, gospodarz mój i wszystkiego zboru. Pozdrwia was Erastus,

szafarz miejski, i Kwartus brat. 24 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen. 25 A temu, który was może utwierdzić według Ewangielii mojej i opowiadania Jezusa Chrystusa, według objawienia tajemnicy od czasów wiecznych zamilczanej, (aiōnios g166) 26 Lecz teraz objawionej i przez Pisma prorockie według postanowienia wiecznego Boga ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narody oznajmionej; (aiōnios g166) 27 Temu, samemu mądrymu Bogu niech będzie chwała przez Jezusa Chrystusa na wieki. Amen. (aiōn g165)

I Koryntian

1 Paweł, powołany Apostołem Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, i Sostenes brat. **2** Zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, ze wszystkimi, którzy wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa na wszelkiem miejscu, i ich, i naszym. **3** Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. **4** Dziękuję Bogu mojemu zawsze za was dla łaski Bożej, która wam jest dana w Chrystusie Jezusie, **5** Iżeście we wszystkim ubogaceni w nim we wszelkiej mowie i we wszelkiej znajomości; **6** Jako świadectwo Chrystusowe utwierdzone jest w was, **7** Tak iż wam na żadnym darze nie schodzi, którzy oczekujecie objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. **8** Który was też utwierdzi aż do końca, abyście byli bez nagany w dzień Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **9** Wierny jest Bóg, przez którego jesteście powołani ku społeczności Syna jego, Jezusa Chrystusa, Pana naszego. **10** A proszę was, bracia! przez imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście też mówili wszyscy, a iżby nie były między wami rozerwania, ale abyście byli spojeni jednakim umysłem i jednakim zdaniem. **11** Albowiem oznajmiono mi o was, bracia moi! od domowników Chloi, iż poswarki są między wami. **12** A to powiadam, iż każdy z was mówi: Jamci jest Pawłowy, a jam Apollosowy, a jam Kiefasowy, alem ja Chrystusowy. **13** Rozdzielonyż jest Chrystus? Aż Paweł za was ukrzyżowany? Alboście w imię Pawłowe ochrzczeni? **14** Dziękuję Bogu, żeż żadnego z was nie chrzczył, oprócz Kryspa i Gajusa; **15** Aby kto nie rzekł, żeż chrzczył w imię moje. **16** Ochrzcilem też i dom Stefanowy; nadto nie wiem, jeżlim kogo drugiego ochrzczył. **17** Boć mnie nie posłał Chrystus chrzczyć, ale Ewangieliję kazać, wszakże nie w mądrości mowy, aby nie był wyniszczony krzyż Chrystusowy. **18** Albowiem mowa o krzyżu tym, którzy giną, jest głupstwem; ale nam, którzy bywamy zbawieni, jest mocą Bożą. **19** Bo napisano: Wniwecz obrócę mądrość mądrych, a rozum rozumnych odrzucę. **20** Gdzież jest mądry? Gdzież jest uczony w Piśmie? Gdzież badacz wieku tego? Izali w głupstwo nie obrócił Bóg mądrości świata tego? (aiōn g165) **21** Albowiem ponieważ w mądrości Bożej świat nie poznał Boga

przez mądrość, upodobało się Bogu przez głupie kazanie zbawić wierzących, **22** Gdyż i Żydowie się cudów domagają, a Grekowie mądrości szukają. **23** Ale my każemy Chrystusa ukrzyżowanego, Żydom wprawdzie zgorszenie, a Grekom głupstwo; **24** Lecz samym powołanym i Żydom, i Grekom każemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą. **25** Albowiem głupstwo Boże jest mędrze niż ludzie; a młdłość Boża jest mocniejsza niż ludzie. **26** Widzicie zaiste powołanie wasze, bracia! iż niewiele mądrych według ciała, niewiele możnych, niewiele zacnego rodu; **27** Ale co głupiego jest u świata tego, to wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych, a co mdłego u świata, wybrał Bóg, aby zawstydził mocnych. **28** A podłego rodu u świata i wgardzone wybrał Bóg, owszem te rzeczy, których nie masz, aby te, które są, zniszczył. **29** Aby się nie chlubiło żadne ciało przed obliczem jego. **30** Lecz z niego wy jesteście w Chrystusie Jezusie, który się nam stał mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem, **31** Aby, jako napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił.

2 A ja gdy przyszedł do was, bracia! nie przyszedłem z wyniosłością mowy albo mądrości, opowiadając wam świadectwo Boże. **2** Albowiem nie osądziłem za rzecz potrzebną, co inszego umieć między wami, tylko Jezusa Chrystusa, i to onego ukrzyżowanego. **3** I byłem ja u was w słabości i w bojaźni i w strachu wielkim, **4** A mowa moja i kazanie moje nie było w powabnych mądrości ludzkiej słowach, ale w okazaniu ducha i mocy, **5** Aby się wiara wasza nie gruntuwała na mądrości ludzkiej, ale na mocy Bożej. **6** A mądrość mówimy między doskonałymi; ale mądrość nie tego świata, ani książąt tego świata, którzy giną; (aiōn g165) **7** Ale mówimy mądrość Bożą w tajemnicy, która jest zakryta, którą Bóg przeznaczył przed wieki ku chwale naszej, (aiōn g165) **8** Której żaden z książąt tego świata nie poznał; bo gdyby byli poznali, nigdy by Pana chwały nie ukrzyżowali; (aiōn g165) **9** Ale opowiadamy, jako napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłują. **10** Ale nam to Bóg objawił przez Ducha swojego; albowiem duch wszystkiego się bada, i głębokości Bożych. **11** Bo któż z ludzi wie, co jest w człowieku, tylko duch człowieczy, który w nim jest? Także też i tego, co jest w Bogu, nikt

nie wie, tylko Duch Boży. 12 Aleśmy my nie przyjęli ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, które rzeczy nam są od Boga darowane; 13 O których też mówimy, nie temi słowy, których ludzka mądrość naucza, ale których Duch Święty naucza, do duchownych rzeczy duchowne stosując. 14 Ale cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego; albowiem mu są głupstwem i nie może ich poznać, przeto iż duchownie bywają rozsądzone. 15 Aleć duchowny rozsądza wszystko; lecz sam od nikogo nie bywa rozsądzony. 16 Albowiem któż poznał zmysł Pański? Któż go będzie uczył? Ale my zmysł Chrystusowy mamy.

3 I ja, bracia! nie mogłem wam mówić jako duchownym, ale jako cielesnym i jako niemowlątkom w Chrystusie. 2 Napawałem was mlekiem, a nie karmiłem was pokarmem; boście jeszcze nie mogli znieść, owszem i teraz jeszcze nie możecie, 3 Gdyż jeszcze cielesnymi jesteście. Bo ponieważ między wami jest zazdrość i swary, i rozterki, azażecie nie cielesni i według człowieka nie chodzicie? 4 Albowiem gdy kto mówi: Jam jest Pawłowy, a drugi: Jam Apollosowy, azaż cielesnymi nie jesteście? 5 Bo któż jest, Paweł? Kto Apollos? jedno słudzy, przez którychście uwierzyli, a to jako każdemu Pan dał. 6 Jam szczepił, Apollos polewał, ale Bóg wzrost dał. 7 A tak, ani ten, co szczepi, jest czem, ani ten, co polewa, ale Bóg, który wzrost daje. 8 Lecz ten, który szczepi, i ten, który polewa, jedno są, a każdy swoją zapłatę weźmie według pracy swojej. 9 Albowiem jesteście pomocnikami Bożymi, wy Bożą rolę, Bożym budynkiem jesteście. 10 Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budownik założyłem grunt, a drugi na nim buduje: wszakże każdy niechaj baczy, jako na nim buduje. 11 Albowiem gruntu innego nikt nie może założyć, oprócz tego, który jest założony, który jest Jezus Chrystus. 12 A jeżeli kto na tym gruncie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę, 13 Każdego robota jawna będzie; bo to dzień pokaże, gdyż przez ogień objawiona będzie, a każdego roboty, jaka jest, ogień doświadczy. 14 Jeżeli czyja robota zostanie, którą na nim budował, zapłatę weźmie. 15 Jeżeli czyja robota zgore, ten szkodę podejmie; lecz on sam będzie zachowany, wszakże tak jako przez ogień. 16 Azaż nie wiecie, iż kościołem Bożym

jesteście, a Duch Boży mieszka w was? 17 A jeżeli kto gwałci kościół Boży, tego Bóg skazi, albowiem kościół Boży święty jest, którym wy jesteście. 18 Niechajże nikt samego siebie nie zwodzi; jeżeli się kto sobie zda być mądrym między wami na tym świecie, niech się stanie głupim, aby się stał mądrym. (aiōn g165) 19 Albowiem mądrość tego świata głupstwem jest u Boga; bo napisano: Który chwyta mądrych w chytrności ich; 20 I zasię: Pan zna myśli mądrych, iż są marnością. 21 A tak niech się nikt nie chlubi ludźmi; albowiem wszystkie rzeczy są wasze. 22 Bądź Paweł, bądź Apollos, bądź Kiefas, bądź świat, bądź żywot, bądź śmierć, bądź przytomne, bądź przyszłe rzeczy, wszystkie są wasze; 23 Aleście wy Chrystusowi, a Chrystus Boży.

4 Tak niechaj o nas człowiek rozumie, jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych. 2 A tegoć więc szukają przy szafarzach, aby każdy znaleziony był wiernym. 3 Aleć u mnie to jest najmniejsza, żebym był od was sądzony, albo od sądu ludzkiego; lecz i sam siebie nie sądzę. 4 Albowiem choć nic na się nie wiem, wszakże nie przeto jestem usprawiedliwiony; ale ten, który mnie sądzi, Pan jest. 5 A tak nie sądzcie przed czasem, azby Pan przyszedł, który też oświeci, co skrytego jest w ciemności i objawi rady serc; a tedy każdy będzie miał chwałę od Boga. 6 A te rzeczy, bracia! w podobieństwie obróciłem na się i na Apollosa dla was, abyście się nauczyli z nas nad to, co napisane, nie rozumieć, iżbyście się jeden dla drugiego nie nadymali przeciwko drugiemu. 7 Albowiem któż cię różnym czyni? I cóż masz, czego byś nie wziął? A jeźliżes wziął, przeczeże się chlubisz, jakobyś nie wziął? 8 Jużeście nasyceni, jużeście ubogaceni, bez nas królujecie; a bodajecie królowali, abyśmy i my z wami pospołu królowali! 9 Bo mam za to, iż Bóg nas ostatnich Apostołów wystawił jakoby na śmierć skazanych; albowiem staliśmy się dziwowiskiem światu, Aniołom i ludziom. 10 Myśmy głupi dla Chrystusa, aleście wy roztropni w Chrystusie; myśmy słabi, aleście wy mocni; wyście zaci, aleśmy my bezecni. 11 Jeszcze aż do tej godziny i łakniemy, i pragniemy, i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się, 12 I pracujemy, robiąc własnymi rękami; gdy nas hańbia, dobronczeczymy, gdy nas prześladują, znosimy; 13 Gdy nam złorzeczą, modlimy się za nich: staliśmy się jako śmieci tego świata i jako omieciny u

wszystkich, aż dotąd. **14** To piszę, nie przeto, abym was zawstydził; ale jako dziatki moje miłe napominam. **15** Bo choćbyście mieli dziesięć tysięcy pedagogów w Chrystusie, wszakże niewiele ojców macie; bom ja was w Jezusie Chrystusie przez Ewangelię spłodził. **16** Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi. **17** Dlatego posłał do was Tymoteusza, który jest syn mój miły i wierny w Panu; ten wam przypomni drogi moje w Chrystusie, jako wszędy w każdym zborze nauczam. **18** Ale tak się niektórzy nadęli, jakobym nie miał przyjść do was. **19** Lecz przyjdę rychło do was, jeżeli Pan będzie chciał, i poznam nie mowę tych nadętych, ale moc. **20** Albowiem nie w mowie zależy królestwo Boże, ale w mocy. **21** Cóż chcecie? z różgali mam przyjść do was, czyli z miłością i duchem cichości?

5 Zapewne słyhać, że jest między wami wszeteczeństwo, a takie wszeteczeństwo, jakie i między pogany nie bywa mianowane, aby kto miał mieć żonę ojca swego. **2** A wyście się nadęli, a nie raczejście się smucili, aby był uprzątniony z pośrodku was ten, który ten uczynek popełnił. **3** Przetoż ja, aczem odległy ciałem, lecz przytomny duchem, jużem jakobym był przytomny, osądził tego, który to tak popełnił. **4** Gdy się w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa zgromadzicie, i z duchem moim, i z mocą Pana naszego, Jezusa Chrystusa, **5** Oddać szatanowi na zatracenie ciała, żeby duch był zachowany w on dzień Pana Jezusa. **6** Nie dobrać to chluba wasza. Aż nie wiecie, iż trochę kwasu wszystko zaczynienie zakwasza? **7** Wyczyścież tedy stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem, jako przańnymi jesteście; albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. **8** A tak obchodźmy święto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i rozpusty, ale w przańnikach szczerości i prawdy. **9** Pisałem wam w liście, abyście się nie mieszały z wszetecznikami; **10** Ale nie zgola z wszetecznikami tego świata albo z łakomcami, albo z drapieżcami, albo z bałwochwalcami; bo inaczej musielibyście z tego świata wyniść. **11** Lecz teraz pisałem wam, abyście się nie mieszały; jeźliby kto, mieniąc się być bratem, był wszetecznikiem, albo łakomcą, albo bałwochwalcą, albo obmówcą, albo pijanicą, albo źdiercą, żebyście z takowym i nie jadali. **12** Albowiem coż ja mam sądzić i obcych? Aż

wy tych, co są domowi, nie sądzicie? **13** Ale tych, którzy są obcymi, Bóg sądzi. Przetoż uprzątnijcie tego złośnika z pośrodku samych siebie.

6 Śmież kto z was, mając sprawę z drugim, sądzić się przed niesprawiedliwymi, a nie przed świętymi? **2** Aż nie wiecie, iż święci będą sądzili świat? A jeżeli świat od was będzie sądzony, czyliście niegodni, abyście sądy mniejsze odprawiali? **3** Aż nie wiecie, iż Anioły sądzić będziemy? A coż tych doczesnych rzeczy? **4** Przeto jeźlibyście mieli sądy o rzeczy doczesne, tych, którzy są najpodlejsi we zborze, na sąd wysadzajcie. **5** Ku zawstydzeniu waszemu to mówię. Nie maszże między wami mądrego i jednego, który by mógł rozsądzić między braćmi swoimi? **6** Ale się brat z bratem prawuje, i to przed niewiernymi? **7** Już tedy zapewne jest między wami niedostatek, że się z sobą prawujecie. Czemuż raczej krzywdy nie cierpicie? Czemuż raczej szkody nie podejmujecie? **8** Owszem wy krzywdzicie i do szkody przywodziacie, a to braci. **9** Aż nie wiecie, iż niesprawiedliwi królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie mylcie się: ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołóżnicy, ani pieśczołliwi, ani samcołóżnicy, **10** Ani złodzieje, ani łakomcy, ani pijanicy, ani zlorzeczący, ani źdiercy królestwa Bożego nie odziedziczą. **11** A takimiście niektórzy byli; aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa i przez Ducha Boga naszego. **12** Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożytecznie; wszystko mi wolno, ale ja się nie dam zniewolić żadnej rzeczy. **13** Pokarmy brzuchowi należą, a brzuch pokarmom; ale Bóg i brzuch i pokarmy skazi; lecz ciało nie należy wszeteczeństwu ale Panu, a Pan ciału. **14** Bo Bóg i Pana wzbudził, i nas wzbudzi mocą swoją. **15** Aż nie wiecie, iż ciała wasze są członkami Chrystusowymi? Wziąwszy tedy członki Chrystusowe, czyli je uczynię członkami wszetecznicy? Nie daj tego Boże! **16** Aż nie wiecie, iż ten, co się złącza z wszetecznicą, jednym ciałem z nią jest? albowiem mówi: Będą dwoje jednym ciałem. **17** A kto się złącza z Panem, jednym duchem jest z nim. **18** Uciekajcie przed wszeteczeństwem. Wszelki grzech, który by człowiek popełnił, oprócz ciała jest; lecz kto wszeteczeństwo płodzi, przeciwko swemu własnemu ciału grzeszy. **19** Aż nie wiecie, iż ciało wasze jest kościołem Ducha Świętego, który w was jest, którego macie od Boga?

a nie jesteście sami swoi; 20 Albowiemście drogo kupieni. Wysławiajcież tedy Boga w ciele waszym i w duchu waszym, które są Boże.

7 Lecz o tem, coście mi pisali: Dobrzećby człowiekowi, nie tykać się niewiasty; 2 Ale dla uwarowania się wszeteczeństwa niech każdy ma swoją własną żonę, a każda niech ma swego własnego męża. 3 Mąż niech żonie powinna chęć oddaje, także też i żona mężowi. 4 Żona własnego ciała swego w mocy nie ma, ale mąż; także też i mąż własnego ciała swego w mocy nie ma, ale żona. 5 Nie oszukiwajcie jeden drugiego; chybaby z spólnego zezwolenia do czasu, abyście się uwolnili do postu i do modlitwy; a zasię wspólnie się schodźcie, aby waszatan nie kusił dla waszej niepowściągliwości. 6 Ale to mówię jako pozwalając, a nie jako rozkazując. 7 Albowiem chciałbym, aby wszyscy ludzie tak byli jako i ja; aleć każdy ma swój własny dar od Boga, jeden tak a drugi owak. 8 A mówię niezonatym i wdowom: Dobrze im jest, jeźliby tak zostali, jako i ja. 9 Ale jeźli się wstrzymać nie mogą, niechże w stan małżeński wstąpią; boć lepiej w stan małżeński wstąpić, niż upalenie cierpieć. 10 Tym zasię, którzy są w stanie małżeńskim, rozkazuję nie ja, ale Pan, mówiąc: Żeby się żona od męża nie odłączała. 11 Ale jeźliby się też odłączyła, niechajże zostaje bez męża, albo niech się z mężem pojedna, a mąż żony niechaj nie opuszcza. 12 A inszym zasię ja mówię, a nie Pan: Jeźli który brat ma żonę niewierną, a ta z nim przyzwala mieszkać, niechże jej nie opuszcza. 13 A jeźli która żona męża niewiernego ma, a on przyzwala z nią mieszkać, niechże go nie opuszcza. 14 Albowiem poświęcony jest mąż niewierny przez żonę i żona niewierna poświęcona jest przez męża; bo inaczej dziatki wasze byłyby nieczystymi, lecz teraz świętymi są. 15 A jeźli ten, co jest niewierny, chce się odłączyć, niechże się odłączy; albowiem nie jest niewolnikiem brat albo siostra w takowych rzeczach; aleć ku pokojowi nas Bóg powołał. 16 Albowiem co ty wiesz, żono! jeźli pozyskasz męża? Albo co ty wiesz, mężu! pozyskaszli żonę? 17 Jednak jako każdemu udzielił Bóg, jako każdego powołał Pan, tak niech postępuje; a takci we wszystkich zborach stanowią. 18 Obrzezanym kto powołany jest, niechaj nie wprowadza na się nieobrzezki; a w nieobrzezce kto jest powołany, niech się nie obrzezuje.

19 Obrzezka nic nie jest, także nieobrzezka nic nie jest; ale zachowywanie przykazań Bożych. 20 Każdy w tem powołaniu, w którym powołany jest, niech zostaje. 21 Jesteś powołany niewolnikiem, nie dbajże na to; ale jeźli też możesz być wolny, raczej wolności używaj. 22 Albowiem kto w Panu powołany jest niewolnikiem, wolny jest w Panu; także też, kto jest powołany wolnym, niewolnikiem jest Chrystusowym. 23 Drogoście kupieni; nie bądźcie niewolnikami ludzkimi, 24 Każdy tedy, jakim jest powołany bracia! takim niechaj zostaje przed Bogiem. 25 A o pannach rozkazania Pańskiego nie mam; wszakże radę daję, jako ten, któremu Pan z miłosierdzia swego dał, aby był wiernym. 26 Mniemam tedy, że to jest rzecz dobra dla następującej potrzeby, że jest rzecz dobra człowiekowi tak być. 27 Przywiązałeś się do żony, nie szukajże rozwiązania; rozwiązanyś od żony, nie szukajże żony. 28 A jeźlibyś się ożenił, nie zgrzeszyłeś; jeźliby też panna szła za mąż, nie zgrzeszyła; wszakże utrapienie w ciele takowi mieć będą; lecz ja was szanuję. 29 A toć mówię, bracia! ponieważ czas potomny ukrócony jest, aby i ci, którzy żony mają, byli, jakoby ich nie mieli; 30 A którzy płaczą, jakoby nie płakali; a którzy się radują, jakoby się nie radowali; a którzy kupują, jakoby nie trzymali; 31 A którzy używają tego świata, jakoby źle nie używali; bo przemijają kształt tego świata. 32 A chcę, abyście wy byli bez kłopotu, bo kto nie ma żony, stara się o rzeczy Pańskie, jakoby się podobał Panu; 33 Ale kto się ożenił, stara się o rzeczy tego świata, jakoby się podobał żonie. 34 Jest różność między mężatką i panną; która nie szła za mąż, stara się o rzeczy Pańskie, aby była święta i ciałem i duchem; ale która szła za mąż, stara się o rzeczy tego świata, jakoby się podobała mężowi. 35 A toć mówię ku dobru waszemu; nie abym sidło na was wrzucił, ale abyście słusznie i przystojnie stali przy Panu bez rozerwania. 36 A jeźli kto mniema, że nieprzystojnie sobie poczyna z panną swoją, gdyby z lat swoich wyszła, i do tego by jej przyszło, co chce, niechaj czyni, nie grzeszy; niechże idzie za mąż. 37 Ale kto statecznie postanowił w sercu swem, potrzeby tego nie mając, lecz ma w mocy własną swoją wolę i to usądził w sercu swem, aby zachował pannę swoją, dobrze czyni. 38 A tak ten, kto daje za mąż, dobrze czyni; ale który nie daje za mąż, lepiej czyni. 39 Żona

związana jest zakonem, póki żyje mąż jej; a jeźliby umarł mąż jej, wolna jest, aby szła, za kogo chce, tylko w Panu. **40** Ale szczęśliwszą jest, jeźliby tak została według rady mojej; a mniemam, że i ja mam Ducha Bożego.

8 A o rzeczach, które bałwanom ofiarowane bywają, wiemy, iż wszyscy umiejętność mamy. Umiejętność nadyma, ale miłość buduje. **2** A jeźli kto mniema, żeby co umiał, jeszcze nic nie umie, tak jakoby miał umieć; **3** Lecz jeźli kto miłuje Boga, ten jest wyuczony od niego. **4** A przetoż o pokarmach, które bywają bałwanom ofiarowane, wiemy, iż bałwan na świecie nic nie jest, a iż nie masz żadnego inszego Boga, tylko jeden. **5** Bo choć są, którzy bogami nazywani bywają, i na niebie, i na ziemi: (jakoż jest wiele bogów i wiele panów.) **6** Ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko, a my w nim; i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko, a my przezeń. **7** Ale nie we wszystkich jest ta umiejętność; albowiem niektórzy sumienie mając dla bałwana aż dotąd, jedzą jako rzecz bałwanom ofiarowaną, a sumienie ich będąc mdłe, pokalane bywa. **8** Aleć nas pokarm nie zaleca Bogu; bo choćbyśmy jedli, nic nam nie przybywa; a choćbyśmy i nie jedli, nic nam nie ubywa. **9** Jednak baczcie, aby snać ta wolność wasza nie była mdłym ku zgorszeniu. **10** Albowiem jeźliby kto ujrzał cię, który masz umiejętność, w bałwochwalni siedzącego, azaż sumienie onego, który jest mdły, nie będzie pobudzone ku jedzeniu rzeczy bałwanom ofiarowanych? **11** I zginie dla onej twojej umiejętności brat mdły, za którego Chrystus umarł. **12** A grzesząc tak przeciwko braciom i mdłe ich sumienie obrażając, grzeszycie przeciwko Chrystusowi. **13** Przeto, jeźli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył. (aiōn g165)

9 Izalim nie jest Apostołem? Izalim nie jest wolnym? Izalim Jezusa Chrystusa, Pana naszego nie widział? Izali wy nie jesteście pracą moją w Panu? **2** Choćbym innym nie był Apostołem, alem wam jest; albowiem pieczęcią apostołstwa mego wy jesteście w Panu. **3** Tać jest obrona moja przeciwko tym, którzy mię sądzą. **4** Izali nie mamy wolności jeść i pić? **5** Izali nie mamy wolności wodzić z sobą siostry żony, jako i drudzy Apostołowie i bracia Pańscy, i Kiefas? **6** Izali ja tylko i Barnabasz nie mamy wolności, abyśmy

nie pracowali? **7** Któż kiedy służy żołnierkę swoim kosztem? Któż sadzi winnicę, a owocu jej nie pożywa? Albo któż trzodę pasie, a mleka trzody nie pożywa? **8** Izali to obyczajem ludzkim mówię? Izali i zakon tegoż nie mówi? **9** Albowiem w zakonie Mojżeszowym napisano: Nie zawiązesz gęby wołowi młócaćemu; izali się Bóg o woły stara? **10** Czyli zgola dla nas to mówi? Albowiem dla nas to napisano; gdyż w nadziei ma orać ten, co orze, a kto młóci w nadziei, nadziei swojej ma być uczestnikiem. **11** Ponieważesmy my wam duchowne dobra siali, wielkaż to, gdybyśmy wasze cielesne żęli? **12** Jeźliż insi tej wolności nad wami używają, czemuż nie raczej my? A wszakżeśmy tej wolności nie używali, ale wszystko znaszamy, abyśmy jakiego wstrętu Ewangelii Chrystusowej nie uczynili. **13** Azaż nie wiecie, iż ci, którzy około rzeczy świętych pracują, z świętych rzeczy jadają? a którzy ołtarza pilnują, spólną częśćkę z ołtarzem mają? **14** Tak też Pan postanowił tym, którzy Ewangeliję opowiadają, aby z Ewangelii żyli. **15** Alem ja nic z tych rzeczy nie używałem. I nie pisałem tego, aby się tak przy mnie działo; bo mnie daleko lepiej umrzeć, niżby kto przechwalanie moje miał próżnem uczynić. **16** Bo jeźli Ewangeliję opowiadam, nie mam się czem chlubić, gdyż ta powinność na mnie leży; a biada mnie, jeźlibym Ewangelii nie opowiadał. **17** Albowiem jeźli to dobrowolnie czynię, mam zapłatę; jeźli poniewolnie, szafarstwa mi powierzono. **18** Jakaż tedy mam zapłatę? Abym Ewangeliję opowiadając, bez nakładu wystawił Ewangeliję Chrystusową, na to, żebym źle nie używał wolności mojej przy Ewangelii. **19** Albowiem będąc wolnym od wszystkich, samego siebie uczyniłem niewolnikiem wszystkim, abym ich więcej pozyskał. **20** I stałem się Żydom jako Żyd, abym Żydów pozyskał; a tym, którzy są pod zakonem, jakobym był pod zakonem, abym tych, którzy są pod zakonem, pozyskał; **21** Tym, którzy są bez zakonu, jakobym bez zakonu, (nie będąc bez zakonu Bogu, ale będąc pod zakonem Chrystusowi), abym pozyskał tych, którzy są bez zakonu. **22** Stałem się mdłym jako mdły, abym mdłych pozyskał. Wszystkim stałem się wszystko, abym przecię niektórych zbawił. **23** A to czynię dla Ewangelii, abym się jej stał uczestnikiem. **24** Azaż nie wiecie, iż ci, którzy w zawód bieją, wszyscyć więc bieją, lecz jeden zakład bierze? Także bieźcie, abyście otrzymali. **25** A każdy,

który się potyka, we wszystkim się powściąga, onić wprawdzie, aby wzięli koronę skazitelną, ale my nieskazitelną. 26 Ja tedy tak bieżę, nie jako na niepewne; tak szermuję, nie jako wiatr bijąc. 27 Ale karzę ciało moje i w niewolę podbijam, abym snąc inszym każąc, sam nie był odrzucony.

10 A nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć bracia! iż ojcowie nasi wszyscy pod obłokiem byli i wszyscy przez morze przeszli; 2 I wszyscy w Mojżesza ochrzczeni są w obłoku i w morzu; 3 I wszyscy tenże pokarm duchowny jedli; 4 I wszyscy tenże napój duchowny pili; albowiem pili z opoki duchownej, która za nimi szła; a tą opoką był Chrystus. 5 Lecz większej części z nich nie upodobał sobie Bóg; albowiem poległ na puszczy. 6 A te rzeczy stały się nam za wzór na to, abyśmy złych rzeczy nie pożąдали, jako i oni pożąдали 7 Nie bądźcież tedy bałwochwalcami jako niektórzy z nich, tak jako napisano: Siadł lud, aby jadł i pił, i wstali grać. 8 Ani się dopuszczajmy wszeteczeństwa, jako się niektórzy z nich wszeteczeństwa dopuszczali i padło ich jednego dnia dwadzieścia i trzy tysiące. 9 Ani kuśmy Chrystusa, jako niektórzy z nich kusili i od węzów poginęli. 10 Ani szemrzyjcie, jako niektórzy z nich szemrali, i poginęli od tego, który wytraca. 11 A te wszystkie rzeczy przydały się im za wzór, a napisane są dla napomnienia naszego, na których koniec świata przyszedł. (aiōn 9165) 12 A tak kto mniema, że stoi, niechże patrzy, aby nie upadł. 13 Pokuszenie się was nie jęło, tylko ludzkie; ale wiernyć jest Bóg, który nie dopuści, abyście byli kuszeni nad możność waszę, ale uczyni z pokuszeniem i wyjście, abyście znosić mogli. 14 Przetoż, najmilsi moi! uciekajcie przed bałwochwalstwem. 15 Jako mądrym mówię; rozsądźcie wy, co mówię. 16 Kielich błogosławienia, który błogosławimy, izali nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, izali nie jest społecznością ciała Chrystusowego? 17 Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wiele nas jest; bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami. 18 Spójrzycie na Izraela, który jest według ciała; izaż ci, którzy jedzą ofiary, nie są uczestnikami ołtarza? 19 Cóż tedy mówię? Żeby bałwan miał być czem, a iżby to, co bywa bałwanom ofiarowane, miało czem być? 20 Owszem powiadam, iż to, co poganie ofiarują, dyjabłom ofiarują a nie Bogu; a nie chciałbym, abyście byli uczestnikami dyjabłów. 21 Nie możecie pić kielicha

Pańskiego i kielicha dyjabelskiego; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu dyjabelskiego. 22 I mamyż drażnić Pana? Izaliśmy mocniejsi niżeli on? 23 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczne; wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje. 24 Nikt niechaj nie szuka tego, co jest jego, ale każdy, co jest bliźniego. 25 Cokolwiek w jatkach sprzedawają, jedzcie, nic nie pytając dla sumienia. 26 Albowiem Pańska jest ziemia i napełnienie jej. 27 A jeźliby was kto zaprosił z niewiernych, a chcecie iść, wszystko, co przed was położą, jedzcie, nic nie pytając dla sumienia. 28 Ale jeźliby wam kto rzekł: To jest bałwanom ofiarowane, nie jedzcie dla onego, który to oznajmił i dla sumienia; albowiem Pańska jest ziemia i napełnienie jej. 29 A powiadam dla sumienia, nie twego, ale onego drugiego; bo przecże wolność moja ma być osądzona od cudzego sumienia? 30 A ponieważ ja z dziękowaniemżywam, czemuż o to mam być bluźniony, za co ja dziękuję? 31 Przetoż lub jecie lub pijecie, lub cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie. 32 Nie bądźcie obrażeniem i Żydom, i Grekom, i zborowi Bożemu; 33 Jako i ja we wszystkim się wszystkim podobam, nie szukając w tem swego pożytku, ale wielu ich, aby byli zbawieni.

11 Bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusowy; 2 A chwałę was, bracia! iż pamiętacie wszystkie moje nauki, a jakom wam podał, podania trzymacie. 3 A chcę, abyście wiedzieli, iż każdego męża głową jest Chrystus, a głową niewiasty mąż, a głową Chrystusową Bóg. 4 Każdy mąż, gdy się modli albo prorokuje z przykrytą głową, szpeci głowę swoją. 5 I każda niewiasta, gdy się modli albo prorokuje, nie nakrywszy głowy swojej, szpeci głowę swoją; boć to jedno, a toż samo jest, jakoby ogolona była. 6 Albowiem jeźli się nie nakrywa niewiasta, niechże się też strzyże; a jeźli szpetna rzecz jest niewieście, strzyc się albo golić, niechże się nakrywa. 7 Albowiem mąż nie ma nakrywać głowy, gdyż jest wyobrażeniem i chwałą Bożą; ale niewiasta jest chwałą mężową. 8 Bo mąż nie jest z niewiasty, ale niewiasta z męża. 9 Albowiem mąż nie jest stworzony dla niewiasty, ale niewiasta dla męża. 10 A przetoż niewiasta powinna mieć władzę na głowie dla Aniołów. 11 A wszakże mąż nie jest bez niewiasty, ani niewiasta nie jest bez męża w Panu. 12 Albowiem jako niewiasta z męża jest, tak też mąż przez niewiastę;

jednak wszystkie rzeczy są z Boga. 13 Sami u siebie poganami byli, do bałwanów niemych, jako was rozsądzicie, przystoili niewieście bez nakrycia modlić się Bogu? 14 Aż was i samo przyzrodzenie nie uczy, iż mężowi, gdyby włosy zapuszczał, jest mu ku zelżywości? 15 Ale niewiasta, jeżeli zapuszcza włosy, jest jej ku poczciwości, przeto iż jej włosy dane są za przykrycie. 16 A jeżeliby się kto zdał być swarliwym, my takiego obyczaju nie mamy, ani zbory Boże. 17 A to opowiadając nie chwałę, że się nie ku lepszemu, ale ku gorszemu schodzicie. 18 Albowiem najprzód, gdy się wy schodzicie we zborze, słyszę, iż rozerwania bywają między wami, i poniekąd wierzę. 19 Bo muszą być kacerstwa między wami, aby ci, którzy są doświadczeni, byli jawnymi między wami. 20 Gdy się wy tedy wspólnie schodzicie, nie jest to używać wieczerzy Pańskiej. 21 Albowiem każdy wieczerzę swoją pierwaj zjada i jeden łaknie, a drugi jest pijany. 22 Aż domów nie macie do jedzenia i do picia? Albo zborem Bożym gardzicie i zawstydzacie tych, którzy nie mają? Cóż wam rzekę? Pochwalę was? W tem nie chwałę. 23 Albowiem jam wziął od Pana, i Chrystus. 13 Albowiem przez jednego Ducha my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni, bądź Żydowie, bądź Grekowie, bądź niewolnicy, bądź wolni, a wszyscy napojeni jesteśmy w jednego Ducha. 14 Albowiem ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma. 15 Jeżeliby rzekła noga: Ponieważem nie jest ręką, nie jestem z ciała; izali dlatego nie jest z ciała? 16 A jeżeliby rzekło ucho: Ponieważem nie jest okiem, nie jestem z ciała; izali dlatego nie jest z ciała? 17 Jeżeliż wszystko ciało jest okiem, gdzież słuch? a jeżeliż wszystko słuchem, gdzież powonienie? 18 Ale teraz Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciełe, jako chciał. 19 A jeżeliby wszystkie były jednym członkiem, gdzieżby było ciało? 20 Ale teraz, acz jest wiele członków, lecz jedno jest ciało. 21 Nie może tedy rzec oko ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo zaś głowa nogom: Nie potrzebuję was. 22 I owszem daleko więcej członki, które się zdadzą być najmniejsze w ciełe, potrzebne są. 23 A które mamy za najniepoczciwsze w ciełe, tym większą poczciwość wyrządzamy, a niepoczciwe członki nasze obfitszą poczciwość mają. 24 Bo poczciwe członki nasze tego nie potrzebują; lecz Bóg tak umiarkował ciało, dawszy członkowi, któremu czci nie dostaje, obfitszą poczciwość. 25 Aby nie było rozerwania w ciełe, ale iżby jedne członki o drugich jednakież staranie

12 A o duchownych darach, bracia! nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli. 2 Wiecie, iż gdyście

miały. 26 A przetoż jeźliże jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeźli bywa uczczony jeden członek, radują się z nim wszystkie członki. 27 Lecz wy jesteście ciałem Chrystusowym i członkami, każdy z osobna. 28 A niektórych Bóg postanowił we zborze, najprzód Apostołów, potem proroków, po trzecie nauczycieli, potem cudotwórców, potem dary uzdrawiania, pomocników, rządów, rozmaitość języków. 29 Izali wszyscy są Apostołami? Izali wszyscy prorokami? Izali wszyscy nauczycielami? Izali wszyscy cudotwórcami? 30 Izali wszyscy mają dary uzdrawiania? Izali wszyscy językami mówią? Izali wszyscy tłumaczą? 31 Starajcie się usilnie o lepsze dary; a ja wam jeszcze zacznieszą drogę ukazać.

13 Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, stałem się jako miedź brząkająca, albo cymbał brzmiaący. 2 I choćbym miał prorocstwo i wiedziałbym wszystkie tajemnice, i wszelką umiejętność, i choćbym miał wszystkę wiarę, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, nicem nie jest. 3 I choćbym wynalżył na żywność ubogich wszystkę majątność moję, i choćbym wydał ciało moje, abym był spalony, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże. 4 Miłość jest długo cierpliwa, dobrotliwa jest; miłość nie zajrzy, miłość nie jest rozpustna, nie nadyma się; 5 Nie czyni nic nieprzystojnego, nie szuka swoich rzeczy, nie jest porywca do gniewu, nie myśli złego; 6 Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy; 7 Wszystko okrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko cierpi. 8 Miłość nigdy nie ustaje; bo choć są prorocтва, te zniszczęją; choć języki, te ustana; choć umiejętność, wniwecz się obróci. 9 Albowiem po części znamy i po części prorokujemy. 10 Ale gdy przyjdzie to, co jest doskonałego, tedy to, co jest po części, zniszczeje. 11 Pókim był dziecięciem, mówiłem jako dziecię, rozumiałem jako dziecię, rozmyślałem jako dziecię; lecz gdy się stał mężem, zaniechałem rzeczy dziecinnych. 12 Albowiem teraz widzimy przez zwierciadło i niby w zagadce; ale na on czas twarzą w twarz; teraz poznaję po części, ale na on czas poznam, jakom i poznany jest. 13 A teraz zostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy rzeczy; lecz z nich największa jest miłość.

14 Naśladujcie miłości, starajcie się usilnie o dary duchowne; lecz najwięcej, abyście prorokowali. 2 Albowiem kto mówi językiem obcym, nie ludziom mówi, ale Bogu; bo żaden nie słuca, lecz on duchem mówi tajemnice. 3 Ale kto prorokuje, mówi ludziom zbudowanie i napominanie, i pociechę. 4 Kto językiem obcym mówi, samego siebie buduje; ale kto prorokuje, ten zbór buduje. 5 A chciałbym, abyście wy wszyscy językami mówili, ale abyście raczej prorokowali; albowiem większy jest ten, co prorokuje, niż ten, co językami obcymi mówi, chyba żeby tłumaczył, aby zbór brał zbudowanie. 6 Teraz tedy, bracia! gdybym przyszedł do was, językami obcymi mówiąc, cóż wam pomogę, jeźlibym wam nie mówił albo przez objawienie, albo przez umiejętność, albo przez proroctwo, albo przez naukę? 7 Wszak i rzeczy nieżywe, które dźwięk wydawają jako piszczałka albo cytra, jeźliby różnego dźwięku nie wydawały, jakoż poznane będzie, co na piszczałce, albo co na cytrze grają? 8 Albowiem jeźliby trąba niepewny głos dała, któż się do boju gotować będzie? 9 Także i wy, jeźlibyście językiem nie wydali mowy dobrze zrozumiałej, jakoż będzie rozumiałe, co się mówi? albowiem będziecie tylko na wiatr mówić. 10 Tak wiele, jako słyszymy, jest różnych głosów na świecie, a nic nie jest bez głosu. 11 Jeźlibym tedy nie znał mocy głosu, będę temu, który mówi, cudzoziemcem; a ten, co mówi, będzie mi także cudzoziemcem. 12 Także i wy, ponieważ się usilnie staracie o dary duchowne, szukajcież tego, abyście obfitowali ku zbudowaniu zboru. 13 Dlatego kto mówi obcym językiem, niech się modli, aby mógł tłumaczyć. 14 Bo jeźlibym się modlił obcym językiem, modlić się będzie mój duch; ale rozum mój jest bez pożytku. 15 Cóż tedy jest? Będę się modlił duchem, będę się też modlił i wyrozumieniem; będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i wyrozumieniem. 16 Bo jeźlibyś błogosławił duchem, jakoż ten, który jest z pocztu prostaków, na twoje dziękowanie rzecze Amen, ponieważ nie wie, co mówisz? 17 Bo choć ty wprawdzie dobrze dziękujesz, ale się drugi nie buduje. 18 Dziękuję Bogu mojemu, iż więcej, niż wy wszyscy, językami mówię. 19 A wszakże we zborze wolę pięć słów rozumiałe przemówić, abym i drugich nauczył, niżeli dziesięć tysięcy słów językiem obcym. 20 Bracia! nie bądźcie dziećmi wyrozumieniem, ale bądźcie dziećmi złością,

a wyrozumieniem dorosłymi bądźcie. 21 W zakonie napisano: Iż obcemi językami i obcemi wargami mówić będę ludowi temu; a przecię mnie i tak nie usłuchają, mówi Pan. 22 Przetoż języki są za cud, nie tym, którzy wierzą, ale niewiernym; a prorocstwo nie niewiernym, ale wierzącym. 23 Jeźliby się tedy wszystek zbor na jedno miejsce zeszedł, a wszyscy by językami obcemi mówili, a weszliby tam prostacy albo niewierni, izali nie rzeką, że szalejecie? 24 Ale jeźliby wszyscy prorokowali, a wszedłby który niewierny albo prostak, od wszystkich przekonany i od wszystkich sądzony bywa. 25 A tak skrytości serca tego bywają objawione, a on upadłszy na oblicze, pokłonili się Bogu, wyznawając, że Bóg jest prawdziwie w was. 26 Cóż tedy jest, bracia? Gdy się schodzicie, każdy z was ma psalm, ma naukę, ma język, ma objawienie, ma tłumaczenie; wszystko to niech się dzieje ku zbudowaniu. 27 Jeźli kto językiem mówi, niech to będzie po dwóch albo najwięcej po trzech, i to na przemiany, a jeden niech tłumaczy. 28 A jeźliby tłumacza nie było niechże we zborze milczy ten, który obcym językiem mówi, a niech mówi sobie i Bogu. 29 Ale prorocy niech mówią dwaj albo trzej, a drudzy niech rozsądzą. 30 Jeźliby też inszemu siedzącemu co było objawione, on pierwszy niechaj milczy. 31 Bo możecie wszyscy jeden po drugim prorokować, aby się wszyscy uczyli i wszyscy pocieszeni byli. 32 I duchy proroków są poddane prorokom. 33 Albowiem Bóg nie jest powodem nieporządku, ale pokoju, jako i we wszystkich zborach świętych. 34 Niewiasty wasze niech milczą we zborach; albowiem nie pozwolono im, aby mówiły, ale aby poddanymi były, jako i zakon mówi. 35 A jeźli się czego nauczyć chcą, niechże w domu mężów swoich pytają, ponieważ sromota niewiastom we zborze mówić. 36 Izali od was słowo Boże wyszło? Izali tylko do was samych przyszło? 37 Izali kto zda się być prorokiem albo duchownym, niech uzna, iż te rzeczy, które wam piszę, są Pańskim rozkazaniem. 38 A jeźli kto nie wie, niechajże nie wie. 39 A tak, bracia! starajcie się usilnie o to, abyście prorokowali, a językami obcemi mówić nie zabraniajcie. 40 Wszystko się niech dzieje przystojnie i porządnie.

15 A oznajmuję wam, bracia! Ewangeliję, którą wam opowiedział, którąście też przyjęli i w której stoicie. 2 Przez którą też zbawienia dostępujecie,

jeźli pamiętacie, jakim sposobem opowiedziałem wam, chyba jeźliście próżno uwierzyli. 3 Albowiem naprzd podałem wam, com też wziął, iż Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism; 4 A iż był pogrzebiony, a iż zmartwychwstał dnia trzeciego według Pism. 5 A iż widziany jest od Kiefasa, potem od onych dwunastu. 6 Potem widziany jest więcej niż od pięciuset braci na raz, z których wiele ich zostaje aż dotąd, a niektórzy też zasnęli. 7 Potem jest widziany od Jakóba, potem od wszystkich Apostołów. 8 A na ostatek po wszystkich ukazał się i mnie, jako poronionemu płodowi. 9 Bom ja jest najmniejszy z Apostołów, którym nie jest godzien, abym był zwany Lecz łaską Bożą jestem tem, czemem jest, a łaska jego przeciwko mnie daremna nie była; alem obficiej niż oni wszyscy pracował, wszakże nie ja, ale łaska Boża, która jest ze mną. 11 Przetoż i ja, i oni tak każemy, i takeście uwierzyli. 12 A ponieważ się o Chrystusie każe, iż z martwych wzbudzony jest, jakoż mówią niektórzy między wami, iż zmartwychwstania nie masz? 13 Bo jeźliż zmartwychwstania nie masz, tedyć i Chrystus nie jest wzbudzony. 14 A jeźliż Chrystus nie jest wzbudzony, tedyć daremne kazanie nasze, daremna też wiara wasza. 15 I bylibyśmy też znaleźieni fałszywymi świadkami Bożymi, iżeśmy świadczyli o Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, jeźliże umarli nie bywają wzbudzeni. 16 Albowiem jeźliż umarli nie bywają wzbudzeni, i Chrystus nie jest wzbudzony. 17 A jeźli Chrystus nie jest wzbudzony, daremna jest wiara wasza i jeszczęście w grzechach waszych; 18 Zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie. 19 Bo jeźli tylko w tym żywocie w Chrystusie nadzieję mamy, nad wszystkich ludzi jesteśmy najnędnieszymi. 20 Lecz teraz Chrystus z martwych wzbudzony jest i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. 21 Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. 22 Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą. 23 Ale każdy w swoim rządzie, Chrystus jako pierwiastek, a potem ci, co są Chrystusowi w przyjście jego. 24 A potem będzie koniec, gdy odda królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelkie przełożenstwo i wszelką zwierzchność, i moc. 25 Bo on musi królować, póki by nie położył wszystkich

nieprzyjaciół pod nogi jego. 26 A ostatni nieprzyjaciel, który będzie zniszczony, jest śmierć. 27 Bo wszystkie rzeczy poddał pod nogi jego. A gdy mówi, że mu wszystkie rzeczy poddane są, jawna jest, iż oprócz tego, który mu poddał wszystkie rzeczy. 28 A gdy mu wszystkie rzeczy poddane będą, tedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystkie rzeczy, aby był Bóg wszystkim we wszystkim. 29 Bo inaczej cóż uczynią ci, którzy się chrzczą nad umarłymi, jeźliż zgoła umarli nie bywają wzbudzeni? przecze się chrzczą nad umarłymi? 30 Przecz i my niebezpieczeństwa podejmujemy każdej godziny? 31 Na każdy dzień umieram przez chwałę naszą, którą mam w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. 32 Jeźliżem się obyczajem ludzkim z bestyjami w Efezie potykał, cóż mam za pożytek, jeźli umarli nie bywają wzbudzeni? Jedzmy i pijmy; boć jutro pomrzemy. 33 Nie błądźcież; zle rozmowy psują dobre obyczaje. 34 Ocućcież się ku sprawiedliwości, a nie grzeszcie; albowiem niektórzy nie mają znajomości Bożej; ku zawstydzeniu waszemu mówię. 35 Ale rzecze kto: Jakoż wzbudzeni bywają umarli i w jakim ciele wychodzą? 36 O głupi! To, co ty siejesz, nie bywać ożywione, jeźliby nie umarło. 37 I co siejesz, nie siejesz ciała, które ma potem wyrość, ale gołe ziarno, jako się trafi, albo pszeniczne, albo jakiegokolwiek inne. 38 Ale Bóg daje mu ciało jako chce, a każdemu nasieniu jego własne ciało. 39 Nie każde ciało jest jednakiem ciałem; ale inszeć jest ciało ludzkie, a insze ciało bydłce, insze rybie, a insze ptasze. 40 I są ciała niebieskie i ciała ziemskie; lecz insza jest chwała ciał niebieskich, a insza ludzkich; 41 insza chwała słońca, a insza chwała księżycy, i insza chwała gwiazd; albowiem gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności. 42 Takci będzie i powstanie umarłych. Bywa wsiane ziarno w skazitelnosci, a będzie wzbudzone w nieskazitelności. 43 Bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowne. 44 Jest ciało cielesne, jest też ciało duchowne. 45 Takci też napisane: Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żywą, ale pośledni Adam w ducha ożywiającego. 46 Wszakże nie jest pierwsze duchowne, ale cielesne, potem duchowne. 47 Pierwszy człowiek z ziemi ziemski;

wtóry człowiek sam Pan z nieba. 48 Jaki jest ten ziemski, tacy też i ziemscy; a jaki jest niebieski, tacy też będą niebiescy. 49 A jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, tak też będziemy nosili wyobrażenie niebieskiego. 50 To jednak powiadam, bracia! iż ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą; ani skazitelnosc nie odziedziczy nieskazitelności. 51 Oto ja tajemnicę wam powiadam; nie wszyscyć zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy, bardzo prędko w okamgnieniu, na trąbę ostateczną. 52 Albowiem zatrąbi, a umarli wzbudzeni będą nieskazitelni, a my będziemy przemienieni. 53 Boć musi to, co jest skazitelnego, przyoblec nieskazitelność, i co jest śmiertelnego, przyoblec nieśmiertelnosc. 54 A gdy to, co jest skazitelnego, przyoblecze nieskazitelność, i to, co jest śmiertelnego, przyoblecze nieśmiertelnosc, tedy się wypełni ono słowo, które napisane: Połkniona jest śmierć w zwycięstwie. 55 Gdzież jest, o śmierci! bodziec twój? Gdzież jest, piekło! zwycięstwo twoje? (Hadēs g86) 56 Lecz bodziec śmierci jest grzech, a moc grzechu jest zakon. 57 Ale niech będą Bogu dzięki, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. 58 A tak, bracia moi mili! bądźcie mocni, nieporuszeni, obfitujący w uczynku Pańskim zawsze, wiedząc, iż praca wasza nie jest nadaremna w Panu.

16 A około składania na świętych, jakom postanowił we zborach Galickich, tak też i wy czyńcie. 2 Każdego pierwszego dnia w tygodniu każdy z was niech odkłada u siebie, zbierając według tego, jako mu się powodzi, aby nie dopiero, gdy przyjdę, składania czynione były. 3 A gdy przyjdę, którychkolwiek uchwalicie przez listy, tych poślę, aby odnieśli dobrodziejstwo wasze do Jeruzalemu. 4 A jeźliby słuszna rzecz była, żebym i ja szedł, wespół ze mną pójdą. 5 A przyjdę do was, gdy przejdę Macedoniję; (bo pójdę przez Macedoniję). 6 A podobno zamieszkać u was albo i przezimuję, abyście wy mię odprowadzili, kędykolwiek pójdę. 7 Albowiem nie chcę was teraz widzieć, mijając; ale spodziewam się, iż pomieszkać z wami czas niejaki, będzieli Pan chciał. 8 A zostanę w Efezie aż do Świątek. 9 Albowiem drzwi mi są otworzone wielkie i mocne, i mam wiele przeciwników. 10 Jeźliby tedy przyszedł Tymoteusz, patrzcie, aby bez bojaźni był między wami, bo dzieło Pańskie sprawuje, jako i

ja. 11 Przetoż niechaj go nikt nie lekceważy; ale odprowadźcie go w pokój, aby przyszedł do mnie; bo go czekam z braćmi. 12 A o bracie Apollosie wiedzcie, że go bardzo prosił, aby szedł do was z braćmi; ale zgoła nie miał woli, aby teraz szedł; przyjdzie jednak, gdy czas po temu mieć będzie. 13 Czujcież, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie, zmacniajcie się. 14 Wszystkie rzeczy wasze niech się dzieją w miłości. 15 A proszę was, bracia! wiedzcie, iż dom Stefanowy jest pierwiastkiem Achai, a iż sami siebie oddali na posługiwanie świętym. 16 Abyście i wy poddani byli takowym, i każdemu pomagającemu i pracującemu. 17 A cieszę się z przyjscia Stefana i Fortunata, i Achaika; bo ci niedostatek wasz napelnili. 18 Ochłodzili bowiem ducha mego i waszego; znajcież tedy takowych. 19 Pozdrawiają was zbory, które są w Azji. Pozdrawiają was wielce w Panu Akwilas i Pryscylla, ze zbozem, który jest w domu ich. 20 Pozdrawiają was bracia wszyscy. Pozdrowcie jedni drugich w świętem pocałowaniu. 21 Pozdrowienie ręką moją Pawłową. 22 Jeżeliż kto nie miłuje Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęstwem, które zowią Maran ata. 23 Łaska Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami. 24 Miłość moja niech będzie z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.

II Koryntian

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, i Tymoteusz brat, zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, ze wszystkimi świętymi, którzy są we wszystkiej Achai. **2** Łaska niech będzie wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **3** Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia a Bóg wszelkiej pociechy, **4** Który nas cieszy w każdym ucisku naszym, abyśmy i my cieszyć mogli i tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, tąż pociechą, którą my sami pocieszeni bywamy od Boga. **5** Gdyż jako w nas obfitują utrapienia Chrystusowe, tak przez Chrystusa obfituje i pociecha nasza. **6** Bo choć bywamy uciśnieni, dla waszej to pociechy i zbawienia, które się sprawuje przez znoszenie tegoż utrapienia, które i my cierpimy; choć też pocieszeni bywamy, i to dla waszej pociechy i zbawienia; **7** A nadzieja nasza mocna jest o was, ponieważ wiemy, iż jakoście uczestnikami utrapienia, tak i pociechy. **8** Albowiem nie chcemy, abyście nie mieli wiedzieć, bracia! o ucisku naszym, który nas spotkał w Azji, iżśmy nazbyt byli obciążeni i nad możność, tak iżśmy byli poczęli wątpić i o żywocie. **9** Owszem i sami w sobie mieliśmy wyrok śmierci, abyśmy nie ufali sami w sobie, ale w Bogu, który wzbudza umarłych; **10** Który z tak wielkiej śmierci wyrwał nas i jeszcze wyrwa, w którym nadzieję mamy, iż i napotem wyrwie; **11** Zwłaszcza gdy się też i wy pomożecie modlić za nami, aby za ten dar, który przez wiele osób nam jest pokazany, były też od wielu osób dzięki czynione za nas. **12** Albowiem toć jest chluba nasza, świadectwo sumienia naszego, żeśmy w prostocie i w szczerości Bożej, nie w cielesnej mądrości, ale w łasce Bożej na świecie obcowali, a najwięcej między wami. **13** Albowiem nic inszego wam nie piszemy, tylko to, co czytacie, albo też poznawacie, a spodziewam się, iż też aż do końca poznacie, **14** Jakoście też nas poznali po części, żeśmy chlubą waszą, jako i wy naszą w dzień Pana Jezusa. **15** I z tąć ufnością chciałem być iść do was najpierwej, abyście wtóre dobrodziejstwo odebrali; **16** I przez was iść do Macedonii, i zasię z Macedonii przyjść do was, i od was być odprowadzony do Judzkiej ziemi. **17** O tem tedy myśląc, izalim co lekkomyślnie uczynił? albo to, o czem myślę, izali

według ciała myślę, aby było u mnie: Tak tak i Nie nie? **18** Aleć wierny jest Bóg, iż mowa nasza do was nie była: Tak i Nie. **19** Albowiem Syn Boży, Jezus Chrystus, który między wami przez nas jest opowiadany, to jest, przez mię i przez Sylwana, i przez Tymoteusza, nie był: Tak i Nie; ale Tak w nim było. **20** Bo ile jest obietnic Bożych, w nim są Tak i w nim są Amen, ku chwale Bożej przez nas. **21** Ale ten, który nas utwierdza z wami w Chrystusie i który nas pomazał, Bóg jest; **22** Który też zapieczętował nas i dał zadatek Ducha w serca nasze. **23** Aleć ja Boga przyzywam na świadectwo na duszę moję, iż szanując was, dotąd nie przyszedł do Koryntu; **24** Nie iżbyśmy panowali nad wiarą waszą, ale iż jesteśmy pomocnikami wesela waszego; bo wiarą stoicie.

2 A postanowiłem to u siebie, abym znowu nie przyszedł z zasmuceniem do was. **2** Bo jeźlibym ja was zasmucił, i któż jest, co by mię rozweselił, tylko ten, który jest przez mię zasmucony? **3** A tomci wam napisał, abym przyszedłszy, nie miał smutku z tych, z których miałbym się weselić; pewien będąc o was wszystkich, że radość moję wszyscy za swoje macie. **4** Albowiem z wielkiego ucisku i utrapienia serca, i z wielą łez pisałem wam, nie żebyście mieli być zasmuceni, ale żebyście miłość poznali, którą nader obficie mam przeciwko wam. **5** Jeżeli tedy kto zasmucił, nie mnieć zasmucił, ale poniekąd (abym go nie obciążył), was wszystkich. **6** Dosyćci ma taki na zgromieniu tem, które się stało od wielu, **7** Tak iż przeciwnym obyczajem, inaczej byście mu odpuścić mieli i onego pocieszyć, by snać zbyt ni smutek takiego nie pożarł. **8** Przetoż proszę was, abyście miłość przeciwko niemu utwierdzili, **9** Albowiem i dlatego był napisał, abym doświadczenia waszego doznał, jeźliże we wszystkim posłuszni jesteście. **10** A komu wy co odpuszczacie, temu i ja; gdyż i ja, jeźlim co odpuścił temu, komu odpuścił, uczyniłem to dla was przed oblicznością Chrystusową, aby was szatan nie podszedł. **11** Albowiem zamysły jego nie są nam tajne. **12** A gdym przyszedł do Troady dla opowiadania Ewangelii Chrystusowej, a drzwi mi były otworzone w Panu. **13** Nie miałem ulżenia w duchu moim dlatego, że nie znalazł Tytusa, brata mego; ale rozstawszy się z nimi, poszedłem do Macedonii. **14** Lecz chwala Bogu, który nam zawsze

zwycięstwo daje w Chrystusie i wonność znajomości swojej objawia przez nas na każdym miejscu. **15** Bośmy dobrą wonnością Chrystusową Bogu w tych, którzy zbawieni bywają i w tych, którzy giną; **16** Tymci wonnością śmierci na śmierć, ale onym wonnością żywota ku żywotowi; lecz do tego, któż jest sposobny? **17** Bo nie jesteśmy jako wiele ich, którzy fałszują słowo Boże; ale jako z szczerości, ale jako z Boga, przed oblicznością Bożą o Chrystusie mówimy.

3 Poczynamyż zasię zalecać samych siebie? czyli potrzebujemy, jako niekörtzy, listów zalecających do was albo też listów zalecających od was? **2** Listem naszym wy jesteście, napisanym na sercach naszych, który znają i czytają wszyscy ludzie. **3** Gdyż to jawna jest, żeście listem Chrystusowym przez usługę naszą zgotowanym, napisanym nie inkaustem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serc mięsnych. **4** A takieć ufanie mamy przez Chrystusa ku Bogu, **5** Nie iżbyśmy byli sposobni, co myśleć sami z siebie, jako sami z siebie, ale sposobność nasza z Boga jest; **6** Körtzy nas też uczynił sposobnymi sługami nowego testamentu, nie litery, ale Ducha; albowiem litera zabija, ale Duch ożywia. **7** Bo jeźlic postługiwanie śmierci literami wyrażone na tablicach kamiennych było chwalebne, tak iż synowie Izraelscy nie mogli śmieć patrzeć na oblicze Mojżeszowe dla chwały oblicza jego, która miała być skażona: **8** Jakoż daleko więcej usługiwanie Ducha nie ma być chwalebne? **9** Bo jeźlic usługiwanie potępienia było chwalebne, daleko więcej usługiwanie sprawiedliwości obfituje w chwale. **10** Albowiem i to, co chwałę miało, nie miało chwały w tej części, co się tknie onej przewyższającej chwały. **11** Bo jeźlic to, co niszczeje, było chwalebne, daleko więcej to, co zostaje, jest chwalebne. **12** Przetoz mając taką nadzieję, wielkiej bezpieczeństwa w mowie używamy. **13** A nie jesteśmy jako Mojżesz, który kładł zaslonę na oblicze swoje, aby synowie Izraelscy śmieć nie patrzyli na koniec onego, co zniszczyć miało. **14** Ale zatwardzone są zmysły ich; albowiem aż do dzisiejszego dnia też zasłona w czytaniu starego testamentu zostaje nie odkryta, która przez Chrystusa skażenie bierze. **15** Przetoz aż do dnia dzisiejszego, gdy Mojżesz czytany bywa, zasłona jest na sercu ich położona. **16** Lecz gdyby się do Pana obrócili, odjęta będzie ona zasłona, **17** Aleć Pan jest tym

Duchem; a gdzie jest ten Duch Pański, tam i wolność. **18** Lecz my wszyscy, körtzy odkrytem obliczem na chwałę Pańską, jako w zwierciadle patrzymy, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z chwały w chwałę, jako od Ducha Pańskiego.

4 Dlatego mając to usługiwanie, tak jakośmy miłosierdzie otrzymali, nie słabiejemy. **2** Aleśmy się odrzekli skrytej sromoty, nie obchodząc się chytrze, ani fałszując słowa Bożego; ale objawieniem prawdy zalecając samych siebie u każdego sumienia ludzkiego przed obliczem Bożem. **3** Jeźli tedy zakryta jest Ewangelijia nasza, zakryta jest przed tymi, körtzy giną. **4** W körtzych bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożem. (aiōn g165) **5** Albowiem nie samych siebie opowiadamy, ale Chrystusa Jezusa, że jest Panem, a samych siebie sługami waszymi dla Jezusa. **6** Ponieważ Bóg, który rzekł, aby się z ciemności światłość rozświeciła, ten się rozświecił w sercach naszych ku rozświeceniu (w nas) znajomości chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa. **7** A mamy ten skarb w naczyniu glinianem, aby dostojność tej mocy była z Boga, a nie z nas. **8** Gdy zewsząd uciśnieni bywamy, ale nie bywamy potłoczeni; powątpiewamy, ale nie zwątpimy. **9** Prześladowanie cierpimy, ale nie bywamy opuszczeni; bywamy porzuceni, ale nie ginimy. **10** Zawsze umartwienie Pana Jezusowe na ciele nosimy, aby i żywot Jezusowy na ciele naszym był objawiony. **11** Zawsze bowiem my, körtzy żyjemy, bywamy wydawani na śmierć dla Jezusa, aby też żywot Jezusowy był objawiony w śmiertelnem ciele naszym. **12** Dlatego śmierć mocy swojej w nas dokazuje, ale w was żywot. **13** Mając tedy tegoż ducha wiary, tak jako napisane: Uwierzyłem, przetom też mówił; i my wierzymy, przeto też mówimy, **14** Wiedząc, iż ten, który wzbudził Pana Jezusa, i nas wzbudzi przez Jezusa, i postawi z wami. **15** Boć to wszystko dzieje się dla was, aby łaska ona obfitująca przez dziękowanie wielu ich rozmnożyła się ku chwale Bożej. **16** Dlatego nie słabiejemy, ale choć się też nasz zewnętrzny człowiek kazi, wszakże on wewnętrzny się odnawia ode dnia do dnia. **17** Albowiem ten króciuchny i lekki ucisk nasz nader zacnej chwały wieczną wagę nam sprawuje; (aiōnios g166) **18** Gdy nie patrzymy na rzeczy widzialne, ale na

niewidzialne; albowiem rzeczy widzialne są doczesne, ale niewidzialne są wieczne. (aiōnios g166)

5 Wiemy bowiem, że jeżeli tego naszego ziemskiego mieszkania namiot zburzony będzie, budowanie mamy od Boga, dom nie rękoma urobiony, wieczny w niebiesiach. (aiōnios g166) **2** Albowiem w tym namiocie wdychamy, domem naszym, który jest z nieba, żądając być przyobleczeni. **3** Jeżeli tylko przyobleczeni a nie nagimi znaleźni będziemy. **4** Bo którzyśmy w tym namiocie, wdychamy, będąc obciążeni, ponieważ nie żądamy być zewleczeni, ale przyobleczeni, aby pożarta była śmiertelność od żywota. **5** A ten, który nas ku temu właśnie przygotował, jestci Bóg, który nam też dał zadatek Ducha. **6** Przetoż mając zawsze ufność i wiedząc, że póki mieszkamy w tem ciełe, pielgrzymujemy od Pana: **7** (Bo przez wiarę chodzimy, a nie przez widzenie). **8** Lecz ufamy i wolimy raczej wyniść z ciała, a iść na mieszkanie do Pana. **9** Przetoż też usiłujemy, bądź w ciełe mieszkamy, bądź z ciała wychodzimy, onemu się podobać. **10** Albowiem musimy się wszyscy pokazać przed sądowną stolicą Chrystusową, aby każdy odniósł, co czynił w ciełe, według tego, co czynił, lub dobre, lub złe. **11** Przetoż wiedząc o tym strachu Pańskim, ludzi do wiary namawiamy, a Bogu jawnymi jesteśmy; i mam nadzieję, iż w sumieniach waszych jawnymi jesteśmy. **12** Albowiem nie samych siebie wam znowu zalecamy, ale wam dajemy przyczynę, abyście się chlubilili nami i żebyście mieli co mówić przeciwko tym, którzy się chlubią z powierzchownych rzeczy, a nie z serca. **13** Bo choć od rozumu odchodzimy, Bogu odchodzimy, choć przy rozumie jesteście, wam jesteście. **14** Albowiem miłość Chrystusowa przyciska nas, jako tych, którzyśmy to osądzili, iż ponieważ jeden za wszystkich umarł, tedy wszyscy byli umarłymi; **15** A że za wszystkich umarł, aby ci, którzy żyją, już więcej sobie nie żyli, ale temu, który za nich umarł i jest wzbudzony. **16** Dlatego my od tego czasu nikogo według ciała nie znamy, a chociażśmy też znali Chrystusa według ciała, lecz już teraz więcej nie znamy. **17** A tak jeżeli kto jest w Chrystusie, nowem jest stworzeniem; stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowemi stały. **18** A to wszystko z Boga jest, który nas z samym sobą pojednał przez Jezusa Chrystusa i dał nam usługiwanie tego pojednania, **19** Ponieważ Bóg był w Chrystusie, świat z samym

sobą jedną, nie przyczytując im upadków ich, i położył w nas to słowo pojednania: **20** Przetoż na miejscu Chrystusowem poselstwo sprawujemy, jakoby was Bóg upominał przez nas, prosimy na miejscu Chrystusowem, jednajcie się z Bogiem; **21** Albowiem on tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w nim.

6 Przetoż pomagając mu, napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjmowali. **2** (Bo mówi Bóg: Czasu przyjemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia poratowałem cię; oto teraz dzień przyjemny, oto teraz dzień zbawienia.) **3** Żadnego w niczem nie dając zgorszenia, aby nie było zganione usługiwanie nasze. **4** Ale we wszystkim zalecając samych siebie, jako słudzy Boży, w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w niedostatkach, w utrapieniach, **5** W razach, w więzieniach, w potłukaniu, w pracach, w niedosypianiu, w postach, **6** W czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w dobrotliwości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej; **7** W mowie prawdy, w mocy Bożej, przez orężę sprawiedliwości na prawo i na lewo; **8** Przez chwałę i zelżywość, przez niesławę i dobrą sławę, jakoby zwodziciele, wszakże prawdziwi; **9** Jako nieznanymi, wszakże znajomi; jako umierający, a oto żyjemy; jako pokarani, ale nie zabici; **10** Jako smutni, wszakże zawsze weseli; jako ubodzy, wszakże wielu ubogacający; jako nic nie mający, wszakże wszystko trzymający. **11** Usta nasze otworzone są ku wam, o Koryntowie! serce nasze rozszerzone jest. **12** Nie jesteście ściśnieni w nas, lecz ściśnieni jesteście we wnętrznościach waszych. **13** O wzajemną tedy nagrodę jako działkom mówię: Rozszerzcie się i wy. **14** Nie ciągnijcie nierównego jarzma z niewiernymi; bo cóż za społeczność sprawiedliwości z nieprawością? albo co za społeczność światłości z ciemnością? **15** A co za zgoda Chrystusa z Belijałem? albo co za dział wiernemu z niewiernym? **16** A co za zgoda kościoła Bożego z bałwanami? Albowiem wy jesteście kościołem Boga żywego, tak jako mówi Bóg: Będę mieszkał w nich i będę się przechadzał w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. **17** Przetoż wynijdźcie z pośrodku ich i odłączcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie dotykajcie, a Ja was przyjmę.

18 I będę wam za Ojca, a wy mi będziecie za synów i za córki, mówi Pan wszechmogący.

7 Te tedy obietnice mając, najmilsi! oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej zmazy ciała i ducha, wykonywając poświęcenie w bojaźni Bożej. **2** Przyjmijcież nas; nikogośmy nie ukrzywdzili, nikogośmy nie uszkodzili, nikogośmy przez łakomstwo nie podeszli. **3** Nie mówięc tego, abym was potępiać miał; bom przedtem powiedział, iż wy w sercach naszych tak jesteście, żebyśmy radzi z wami społecznie umierali i społecznie żyli. **4** Mam wielkie bezpieczeństwo do mówienia u was, mam wielką chlubę z was, napelnionym jest pociechą, nader obfitują weselem w każdym ucisku naszym. **5** Albowiem gdyśmy przyszli do Macedonii, ciało nasze żadnego odpoczynku nie miało, ale we wszystkim byliśmy uciśnieni, zewnątrz walki, a wewnątrz postrachy. **6** Ale Bóg, który cieszy uniżonych, pocieszył nas przez przyjście Tytusowe. **7** A nie tylko przez przyjście jego, ale też przez pociechę, którą on ucieszony jest z was, oznajmiwszy nam żądność waszę, narzekanie wasze, gorliwość waszę za mną, tak żem się też więcej uweselił. **8** Bo chociażem was zasmucił przez list, nie żał mi tego, chociaż mi żal było; bo widzę, iż ten list, chociaż na chwilę, zasmucił was był. **9** Jednak teraz weselę się, nie dlatego, żeście zasmuceni byli, ale żeście zasmuceni byli w pokucie; albowiem byliście zasmuceni według Boga, żebyście w niczem nie szkodowali przez nas. **10** Albowiem smutek, który jest według Boga, pokutę sprawuje ku zbawieniu, której nikt nie żałuje; ale smutek według świata sprawuje śmierć. **11** Bo oto to samo, żeście według Boga byli zasmuceni, jako wielką w was pilność sprawiło, owszem obronę, owszem zapalczywość, owszem bojaźń, owszem żądność, owszem gorliwość, owszem pomstę, tak iż we wszystkim okazaliście się być czystymi w tej sprawie. **12** A tak chociażem pisał do was, nie pisałem dla tego, który krzywdę uczynił, ani dla owego, któremu się krzywda stała, ale dla tego, iżby wam wiadoma była ona pilność nasza o was przed oblicznością Bożą. **13** Dlategośmy się ucieszyli z pociechy waszej; aleśmy się więcej ucieszyli z wesela Tytusowego, i ochłodzony jest duch jego od was wszystkich. **14** A iż żeżliem się w czem przed nim z was chlubił, nie zawstydzilem się; ale jakośmy wam

prawdziwie wszystko mówili, tak się też chluba nasza przed Tytusem prawdziwa pokazała. **15** A wnętrzności jego tem więcej sklonione są ku wam, gdy wspomina posłuszeństwo wszystkich was, i jakoście go bojaźnią i ze drzeniem przyjęli. **16** Raduję się tedy, iż wam we wszystkim mogę zaufać.

8 A oznajmujemy wam, bracia! o łasce Bożej, która jest dana zborom Macedońskim; **2** Iż w rozlicznem doświadczeniu utrapienia obfita ich radość i bardzo wielkie ubóstwo ich obfitowało w bogactwo szczerości ich. **3** Bo daję im świadectwo, że według możności i nad możność ochotnymi się pokazali. **4** Z wielką prośbą nas żądając, abyśmy to dobrodziejstwo i wspólne udzielenie, którem się usługuje świętym, przyjęli. **5** A nie tylko tak sobie postąpili, jakośmy się spodziewali; ale najprzód samych siebie oddali Panu, potem i nam za wolą Bożą. **6** Tak, żeśmy musieli napomnieć Tytusa, aby jako przedtem począł, tak aby też dokonał u was tegoż dobrodziejstwa. **7** Przetoż jako we wszystkim obfitujecie w wierze i w mowie, i w umiejętności, i we wszelkiej pilności, i w miłości waszej przeciwko nam, tak i w tem dobrodziejstwie obfitujecie. **8** Nie mówię jako rozkazując, ale przez pilność innych, jako jest szczerą miłość wasza, na jawia wystawiając. **9** Albowiem znacę łaskę Pana naszego, Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym, abyście wy ubóstwem jego ubogaceni byli. **10** A w tem podaję wam zdanie swoje; albowiem to wam jest pożytecznie, którzy nie tylko czynić, ale i chcieć przedtemście poczęli roku przeszłego. **11** A teraz to, coście czynić poczęli, wykonajcie, aby jako była ochotna myśl ku chceniu, tak też aby było i dokończenie z tego, co macie. **12** Albowiem jeżeli przedtem była ochotna myśl, taż przyjemna jest według tego, co kto ma, a nie według tego, czego nie ma. **13** Bo nie chcę, aby insi mieli ulżenie a wy uciśnienie, ale żeby za równo natenczas wasza obfitość ich niedostatkowi usłużyła; **14** Aby też ich obfitość waszemu niedostatkowi usłużyła, żeby się stało porównanie, **15** Jako napisane: Kto wiele nazbierał, nie miał nazbyt; a kto mało nazbierał, nie miał mało. **16** Ale chwala Bogu, który dał takżeż staranie o was do serca Tytusowego, **17** Iż ono napomnienie przyjął, a stawszy się pilniejszym, dobrowolnie poszedł do was. **18** A posłaliśmy wespół z nim brata, który ma chwałę w Ewangielii po wszystkich

zborach; **19** A nie tylko to, ale obrany jest przez głoŝy od zborów, za towarzysza drogi naszej z tem dobrodziejstwem, którym się dzieje usługa od nas ku chwale samego Pana i ku doŝwiadczeniu ochotnego umysłu waszego, **20** Uchodząc tego, aby nam kto nie przyganił dla tej obfitości, którą się przez nas usługuje, **21** Pilnie się starając o uczciwe rzeczy, nie tylko przed Panem, ale też i przed ludźmi. **22** A posłaliśmy z nimi brata naszego, któregośmy często doŝwiadczyli, w wielu rzeczach być pilnym, a teraz daleko pilniejszym dla wielkiej dowierności, którą ma przeciwko wam. **23** A jeŝli idzie o Tytusa, ten jest moim towarzyszem i u was pomocnikiem; a jeŝli też o braci naszych, posłami są zborów i chwałą Chrystusową. **24** Przetoŝ oŝwiadczenie miłości waszej i chluby naszej z was pokaŝcie przeciwko nim przed oblicznością zborów.

9 Lec z o usłudze, która się dzieje świętym, niepotrzebna mi jest wam pisać. **2** Bo znam ochotę umysłu waszego, którą się ja chlubię z was u Macedończyków, iż Achaja gotowa była od przeszłego roku; a ta wasza gorliwość wiele ich pobudziła. **3** Posłałem tedy tych braci, żeby chluba nasza, którą mamy z was, nie była daremna z tej miary, ale abyście (jakom powiedział), gotowymi byli; **4** Abyśmy snać, jeŝliby ze mną przysli Macedończycy, a znaleźli was niegotowymi, nie zawstydzili się my, (że nie rzekę wy), za tak bezpieczną chlubę. **5** Zdało mi się tedy za rzecz potrzebną, napomnieć braci, aby do was wpród poszli i pierwiej zgotowali przedtem opowiedzianą waszę szczodroblivość, aby była gotowa tak jako szczodroblivość, a nie jako rzecz przymuszona. **6** Ale tak mówię: Kto skapo sieje, skapo też ściąć będzie; a kto obficie sieje, obficie też ściąć będzie. **7** Kaŝdy jako umyślił w sercu swem, tak niech uczyni, nie z zamarszczeniem ani z przymuszenia; albowiem ochotnego dawcę Bóg miłuje. **8** A mocen jest Bóg uczynić, aby obfitowała na was wszelka łaska, abyście mając we wszystkim zawsze wszelaki dostatek, obfitowali ku wszelakiemu uczynkowi dobremu, **9** Jako napisane: Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość jego zostaje na wieki. (aiōn g165) **10** A ten, który daje nasienie siejącemu, niechże i wam da chleb ku jedzeniu i rozmnoŝy nasienie wasze, i przysporzy urodzajów sprawiedliwości waszej, **11** Abyście z kaŝdej miary byli ubogaceni ku wszelkiej proŝtości, która sprawuje przez nas, aby dzięki Bogu czynione

były. **12** Albowiem usługiwanie tej ofiary nie tylko dopełnia niedostatki świętych, ale też opływa przez wielkie dziękczynienia na Boga przez pochwałę tej posługi; **13** Gdy Boga chwałą za wasze poddaństwo Ewangelii Chrystusowej, za szczerość w udzielaniu przeciwko sobie i przeciwko wszystkim innym; **14** I modlą się za wami, ŝądając was dla łaski Bożej obfitującej w was. **15** Lec z Bogu niech będzie chwała za niewypowiedziany dar jego.

10 Ja też Paweł sam was proszę przez cichość i dobrotliwość Chrystusową, który gdym jest wam przytomny, jestem pokorny między wami; lecz gdym nie jest przytomny, jestem śmiały przeciwko wam. **2** A proszę, abym będąc przytomnym, nie musiał być śmiały tą śmiałością, o której myślę, abym śmiały był przeciwko niektórym, którzy nas szacują, jakobyśmy według ciała chodzili. **3** Albowiem w ciełe chodząc, nie według ciała walczymy, **4** (Albowiem broń ŝołnierstwa naszego nie jest cielesna, ale z Boga jest, mocna ku zburzeniu miejsc obronnych.) **5** Burząc rady i wszelaką wysokość, wynoszącą się przeciwko znajomości Bożej, i podbijając wszelaką myśl pod posłuszerstwo Chrystusowe; **6** I w pogotowiu mając pomstę na wszelakie nieposłuszerstwo, gdy się wypełni posłuszerstwo wasze. **7** Na toŝ tylko, co przed oczyma jest, patrzycie? Mali kto tę nadzieję o sobie, iż jest Chrystusowy, niechże też to sam z siebie uważa, iż jako on jest Chrystusowy, tak też i my Chrystusowymi jesteŝmy. **8** Albowiem choćbym się ja też co więcej chełpił z mocy naszej, którą nam dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku zepsowaniu waszemu, nie zawstydzę się; **9** Abym się nie zdał, jakobym was straszył przez listy. **10** Albowiem mówią: Listy waŝne są i potężne, ale ciała obecność niepotężna jest i mowa nieplatna. **11** To niechaj myśli taki, iż jakimisiemy w mowie przez listy, nie będąc obecnymi, takimiz będziemy i w uczynku, będąc obecnymi. **12** Albowiem nie śmiemy samych siebie w poczet drugich kłaść, albo porównywać z niektórymi, którzy sami siebie zalecają; ale i ci nie rozumiewają, iż się sami sobą miarkują i sami się do siebie przyrównują. **13** Ale my nie będziemy się chlubili nad miarę, ale według sznuru miary, którą miarę wymierzył nam Bóg, tak żeśmy dosięgli aż do was, **14** Bo się nie rozciągamy nad miarę, jakobyśmy nie dosięgli aż do was; bośmy aż i do was przysli w Ewangelii Chrystusowej. **15** A

nie chlubiemy się nad miarę z cudzych prac; ale mając nadzieję, iż gdy się pomnoży wiara wasza w was, pomnożymy się i my między wami według sznuru naszego z obfитоścią, 16 Ku opowiadaniu Ewangelii w onych krainach, które leżą za wami, nie chlubiąc się z rzeczy gotowych cudzego pomiaru. 17 Kto się tedy chlubi, niech się Panu chlubi. 18 Albowiem nie ten, co się sam zaleca, doświadczony jest, ale ten, którego Pan zaleca.

11 Obyście chcieli na chwilę znosić głupstwo moje! ale i znaszajcie mię. 2 Albowiem gorliwym jestem ku wam gorliwością Bożą; bom was przygotował, abym was stawił czystą panną jednemu mężowi Chrystusowi. 3 Lecz boję się, by snać jako wąż oszukał Ewę chytrością swoją, tak też skażone myśli wasze nie odpadły od prostoty onej, która jest w Chrystusie. 4 Bo gdyby kto przyszedł, co by inszego Jezusa opowiadał, któregośmy nie opowiadali; albo gdybyście innego ducha wzięli, któregoście nie wzięli, albo inszą Ewangeliję, którejście nie przyjęli, dobrze byście go znosili. 5 Boć mam za to, żem nie był w niczem podlejszy, niżeli oni bardzo wielcy Apostołowie. 6 Bo chociażem też i prostakiem w mowie, wszakże nie w umiejętności; ale zgoła jawnymiśmy się stali we wszystkich rzeczach u was. 7 Izalim się grzechu dopuścił, żem samego siebie unizył, abyście wy byli wywyższeni, a żem wam darmo Ewangeliję Bożą opowiadał? 8 Złupiłem inne zbory, biorąc od nich żołą, abym wam służył; a będąc u was i cierpiąc niedostatek, nie obciążylem próżnując nikogo. 9 Albowiem niedostatek mój dopełnili bracia, którzy przyszedli z Macedonii, i we wszystkim strzegłem się, abym wam ciężkim nie był, i na potem strzec się będę. 10 Jestci prawda Chrystusowa we mnie, iż ta chluba nie będzie zatłumiona we mnie w krainach Achajskich. 11 Dłategoż? czy że was nie miłuję? Bógci wie, 12 Ale co czynię, czynić jeszcze będę dlatego, abym odciął przyczynę tym, którzy przyczyny szukają, aby w tem, z czego się chlubią, byli znaleźieni tacy, jako i my. 13 Albowiem takowi fałszywi Apostołowie są robotnicy zdradliwi, którzy się przemieniają w Apostoły Chrystusowe. 14 A nie dziw: bo i szatan sam przemienia się w Anioła światłości. 15 Nie wielka tedy, jeżeli też słudzy jego przemieniają się, jakoby byli sługami sprawiedliwości, których koniec będzie podług uczynków ich. 16 Znowu powiadam,

żeby mię kto nie miał za głupiego; jeźliż inaczej, więc jako głupiego przyjmijcie mię, abym się ja też nieco maluczko przechwalał. 17 Co mówię, nie mówię jako od Pana, ale jako w głupstwie z strony tej bezpiecznej chluby. 18 Ponieważ się ich wiele chlubi według ciała, i ja się chlubić będę. 19 Bo radzi znosicie głupich, będąc sami mądrymi. 20 Bo znosicie, choć was kto zniewala, choć kto pożera, choć kto bierze, choć się kto wynosi, choć was kto policzkuje. 21 Mówiąc według zelżywości, jakobyśmy byli słabymi; lecz w czem kto śmiałym jest, (w głupstwie mówię) i jam śmiały. 22 Żydowie są, jestem i ja. Izraelczycy są, jestem i ja. Nasieniem Abrahamowem są, jestem i ja. 23 Sługami Chrystusowymi są, (głupio mówię), więcej ja; w pracach obficie, w razach nad miarę, w więzieniach obficie, w śmierciach częstokroć. 24 Od Żydów wziętem pięciokroć po czterdzieści plag bez jednej. 25 Trzykrociem był bity różgami; razem był kamionowany; trzykroć się ze mną okręt rozbił, dzień i noc byłem w głębokości morskiej; 26 W drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od swego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na puszczy, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi; 27 W pracy i w utrapieniu, w niedosypianiu często, w głodzie, i w pragnieniu, w postach często, i w zimnie, i w nagości; 28 Oprócz tego, co skądinąd przyda, ono naleganie na mię na każdy dzień i ono staranie o wszystkie zbory. 29 Któż choruje, a ja nie choruję? Któż się gorszy, a ja nie palę? 30 Jeżeli się mam chlubić, z krewkości moich chlubić się będę. 31 Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który jest błogosławiony na wieki, wie, iż nie kłamię. (aiōn g165) 32 W Damaszku hetman ludu króla Arey osadził był strażą miasto Damaszek, chcąc mię pojmać; 33 ałem oknem po powrozie w koszyku przez mur był spuszczony i uszedłem rąk jego.

12 Wprawdzieć mi się chlubić nie jest pożytecznie: jednak przyjdę do widzenia i objawienia Pańskiego. 2 Znam człowieka w Chrystusie przed czternaściami laty, (jeźli się to działo w ciele, nie wiem, jeźli oprócz ciała, nie wiem, Bóg wie), który

zachwycony był aż do trzeciego nieba. **3** A znam takiego człowieka, (Jeżeli się to działo w ciele, jeżeli oprócz ciała, nie wiem, Bóg wie). **4** Iż był zachwycony do raju i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się mówić. **5** Z takiego człowieka chlubić się będę; ale z siebie samego chlubić się nie będę, tylko z krewkości moich. **6** Albowiem jeźlibym się chciał chlubić, nie będę głupi, bo prawdę powiem, ale wstrzymam się, aby kto o mnie nie rozumiał nad to, czym mię być widzi, albo co słyszy ode mnie. **7** A iżbym się zacnością objawienia nader nie wynosił, dany mi jest bodziec ciała, anioł szatan, aby mię policzkował, żebym się nad miarę nie wynosił. **8** Dlatego trzykroć Pana prosił, aby odstąpił ode mnie. **9** Ale mi rzekł: Dosyć masz na łasce mojej; albowiem moc moja wykonywa się w słabości. Raczej się tedy więcej chlubić będę z krewkości moich, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa. **10** Dlatego się kocham w krewkościach, w potwarzach, w niedostatkach, w prześladowaniach, i w uciskach dla Chrystusa; bo gdy jest słaby, tedy jest mocny. **11** Stałem się głupim, chlubiąc się; wyście mię do tego przymusili. Bom ja od was miał być chwalony, ponieważm nie był podlejszym, niżeli oni bardzo wielcy Apostołowie, chociażem nic nie jest. **12** Jednak znaki Apostoła pokazane są u was we wszelkiej cierpliwości, w znamionach i w cudach, i w mocach. **13** Bo cóż jest, w czym byście podlejsi byli nad insze zbory, tylko żem ja sam próżnując, nie obciążał was? Opuśćcież mi tę krzywdę. **14** Oto trzeci raz jestem gotów przyjść do was, a nie obciążę was próżnując; albowiem nie szukam tego, co jest waszego, ale w was samych; boć nie dziatki mają rodzicom skarbić, ale rodzice dziatkom. **15** Lecz ja bardzo rad nakład uczynię i samego siebie wynałożę za duszę waszą, aczkolwiek bardzo was miłując, mniej bywam od was miłowany. **16** Ale niech tak będzie; jam was nie obciążał, tylko chytrym będąc, zdradąm was pojął. **17** Izalim was przez którego z tych, którychem do was posłał, oszukał? **18** Uprosiłem Tytusa i posłałem z nim brata tego. Izali was Tytus oszukał? Izaliśmy nie jednym duchem postępowali? Izali nie jednemi stopami? **19** Znowuż mniemacie, że się przed wami obawiamy? Przed oblicznością Bożą w Chrystusie mówimy, a to wszystko, najmiłsi! dla waszego zbudowania. **20** Bo się boję, bym snąc przyszedłszy, nie znalazł was

takimi, jakimi bym nie chciał, a ja też żebym nie był znaleziony od was, jakiego byście wy nie chcieli; by snąc między wami nie było swarów, zazdrości, gniewów, zwad, obmowisk, mrużenia, nadymania i rozterków; **21** By mię zasię Bóg mój, gdy przyjdę, nie poniżył u was, i żalowałbym wielu tych, którzy przedtem grzeszyli, a nie pokutowali z nieczystości i z wszeteczeństwa, i z rozpusty, którą popełnili.

13 Trzeci to już raz idę do was. W ustach dwóch lub trzech świadków stanie każde słowo. **2** Powiedziałem przedtem i znowu powiadam jako powtóre obecny, a teraz nie będąc obecny piszę tym, którzy przedtem grzeszyli i wszystkim innym, że jeżeli znowu przyjdę, nie przepuszczę im. **3** Ponieważ chcecie doświadczyć tego, który we mnie mówi, Chrystusa, który ku wam nie jest słaby, ale mocny jest w was. **4** Bo aczkolwiek ukrzyżowany jest jako słaby, ale żyje z mocy Bożej, a tak i my jesteśmy z nim słabymi, ale żyć będziemy z nim z mocy Bożej przeciwko wam. **5** Doświadczajcie samych siebie, jeżeli jesteście w wierze, samych siebie doznawajcie. Czyli samych siebie znacie, że Jezus Chrystus w was jest? chyba żebyście byli odrzuceni. **6** Mam jednak nadzieję, że poznacie, iż my nie jesteśmy odrzuconymi. **7** I modłę się Bogu, abyście nic złego nie czynili; nie iżbyśmy się my doświadczeni okazali, ale abyście wy to, co jest dobrego, czynili, a my żebyśmy byli jako odrzuceni. **8** Boć nie możemy nic przeciwko prawdzie, ale za prawdą. **9** Albowiem się radujemy, że chociażmy my słabymi, ale wy jesteście mocnymi; a tegoć i życzymy, abyście wy byli doskonałymi. **10** Przetoż to piszę, nie będąc obecny, abym będąc obecny, nie musiał używać srogości według mocy, którą mi dał Pan na zbudowanie, a nie na zepsowanie. **11** Na ostatek, bracia! miejcie się dobrze; doskonałymi bądźcie, cieszcie się, jednomyślnymi bądźcie, w pokoju żyjcie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami. **12** Pozdrówcie jedni drugich świętem pocałowaniem. **13** Pozdrawiają was wszyscy święci. **14** Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boża, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Galacjan

1 Paweł, Apostoł (nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wzbudził od umarłych;) **2** I wszyscy bracia, którzy są ze mną, zborom Galackim. **3** Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **4** Który wydał samego siebie za grzechy nasze, aby nas wyrwał z teraźniejszego wieku złego według woli Boga i Ojca naszego; (aiōn g165) **5** Któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) **6** Dziwuję się, iż tak prędko dacie się przenosić od tego, który was powołał ku łasce Chrystusowej, do inszej Ewangelii; **7** Która nie jest inszą; tylko niektórzy są, co was turbują i chcą wyrzucić Ewangeliję Chrystusową. **8** Ale choćbyśmy i my, albo Anioł z nieba opowiadał wam Ewangeliję mimo tę, którąśmy wam opowiadali, niech będzie przeklęty. **9** Jakośmy przedtem powiedzieli i teraz znowu mówię: Jeźliby wam kto inną Ewangeliję opowiadał mimo tę, którąście przyjęli, niech będzie przeklęty. **10** Albowiem terazze do ludzi was namawiam, czyli do Boga? Albo szukamli, abym się podobał ludziom? Zaiste, jeźlibym się jeszcze ludziom chciał podobać, nie byłbym sługą Chrystusowym. **11** A oznajmuję wam bracia! iż Ewangelija, która jest opowiadana ode mnie, nie jest według człowieka. **12** Albowiem ja anim jej wziął, anim się jej nauczył od człowieka, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa. **13** Boście słyszeli o mojem obcowaniu niekiedy w Żydostwie, zem nader prześladował zbór Boży i burzyłem go; **14** I postępowalem w Żydostwie nad wiele rówieśników moich w narodzie moim, będąc nader gorliwym miłośnikiem ustaw moich ojczystych. **15** Ale gdy się upodobało Bogu, który mię odłączył z żywota matki mojej, i powołał z łaski swojej, **16** Aby objawił Syna swego we mnie, abym go opowiadał między poganami, wnetże nie radziłem się ciała i krwi; **17** Anim się wrócił do Jeruzalemu, do tych, którzy przede mną byli Apostołami, alem szedł do Arabii i wróciłem się zasię do Damaszku. **18** Potem po trzech latach wstąpiłem do Jeruzalemu, abym się ujrzął z Piotrem; i mieszkalem u niego piętnaście dni. **19** A inszegom z Apostołów nie widział, oprócz Jakóba, brata Pańskiego. **20** A co wam piszę, oto się przed Bogiem oświadczam, żeć nie kłamię. **21**

Zatemem przyszedł do krain Syrii i Cylicyi; **22** A byłem nieznanym z twarzy zborom żydowskim, które są w Chrystusie; **23** Lecz tylko byli usłyszeli, iż ten, który prześladował nas niekiedy, teraz opowiada wiarę, którą przedtem burzył. **24** I chwalili Boga ze mnie.

2 Potem po czternastu latach wstąpiłem zasię do Jeruzalemu z Barnabaszem, wziąwszy z sobą i Tytusa. **2** A wstąpiłem według objawienia i przełożyłem im Ewangeliję, którą każę między poganami, a zwłaszcza zacniejszym, bym snać nadaremno nie biegał, albo przedtem nie biegał. **3** Ale ani Tytus, który ze mną był, będąc Grekiem, nie był przymuszony obrzezać się, **4** A to dla wprowadzonych fałszywych braci, którzy się wkradli, aby wyszpiegowali wolność naszą, którą mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas w niewolę podbili. **5** Którymeśmy i na chwilkę nie ustąpili, i nie poddali się, aby u was prawda Ewangelii została. **6** A od tych, którzy się zdadzą być czemś, (acz jakimi niekiedy byli, nic mi na tem; bo osoby człowieczej Bóg nie przyjmuje), ci mówię, którzy się zdali być czemś, nic mi nie przydali. **7** Owszem, przeciwnym obyczajem, widząc, iż mi jest zwierzona Ewangelija między nieobrzezanymi, jako Piotrowi między obrzezanymi, **8** (Albowiem ten, który był skuteczny przez Piotra w apostołstwie między obrzezanymi, skuteczny był i we mnie między poganami.) **9** I poznawszy łaskę mnie daną, Jakób i Kiefas, i Jan, którzy się zdadzą być filarami, podali prawicę mnie i Barnabaszowi na towarzystwo, abyśmy my między poganami, a oni między obrzezanymi kazali. **10** Tylko upomnieli, abyśmy na ubogich pamiętali, o com się też pilnie starał, abym to uczynił. **11** A gdy przyszedł Piotr do Antyochii, sprzeciwiłem się mu w twarz; i był godzien nagany. **12** Albowiem przedtem, niż przyszli niektórzy od Jakóba, wespół z poganami jadał; a gdy ci przyszli, schraniał się i odłączał, bojąc się tych, którzy byli z obrzezania. **13** A wespół z nim obłudnie się obchodzili i drudzy Żydzi, tak że i Barnabasz uwiedziony był tą ich obłudą. **14** Ale gdym obaczył, iż nie prosto chodzą w prawdzie Ewangelii, rzekłem Piotrowi przed wszystkimi: Ponieważ ty, będąc Żydem, po pogańsku żyjesz a nie po żydowsku, czemuż pogan przymuszasz po żydowsku żyć? **15** My, którzyśmy z przyrodzenia Żydowie a nie z pogan grzesznicy, **16** Wiedząc, iż nie bywa usprawiedliwiony człowiek

z czynków zakonu, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, i myśmy w Jezusa Chrystusa uwierzyli, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusowej, a nie z uczynków zakonu, przeto że nie będzie usprawiedliwione z uczynków zakonu żadne ciało. 17 A jeżeli my szukając, abyśmy byli usprawiedliwieni w Chrystusie, znajdujemy się też grzesznikami, tedyć Chrystus jest sługą grzechu? Nie daj tego Boże! 18 Albowiem jeżeli to, com zburzył, znowu zasię buduję, przestępcą samego siebie czynię. 19 Bom ja przez zakon zakonowi umarł, abym żył Bogu. 20 Z Chrystusem jestem ukrzyżowany, a żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus; a to że teraz w ciele żyję, w wierze Syna Bożego żyję, który mię umiłował i wydał samego siebie za mię. 21 Nie odrzucam tej łaski Bożej; bo jeżeli przez zakon jest sprawiedliwość, tedyć Chrystus próżno umarł.

3 O głupi Galatowie! Któż was omamił, abyście prawdzie nie byli posłuszni, którym przed oczyma Jezus Chrystus przedtem był wymalowany, i między wami ukrzyżowany? 2 Tego tylko rad bym się nauczył od was: Z uczynków zakonu wzięliście Ducha, czyli z słuchania wiary? 3 Takeście głupi? począwszy duchem, teraz ciałem dokonywacie? 4 Takeście wiele cierpieli darmo, jeżeli tylko i darmo? 5 Ten tedy, który wam dodaje ducha i czyni cuda między wami, z uczynków zakonu to czyni, czyli z słuchania wiary? 6 Tak jako "Abraham uwierzył Bogu i przyczytano mu to ku sprawiedliwości". 7 Widzicie tedy, że ci, którzy są z wiary, ci są synami Abrahamowymi. 8 A upatrzysz to Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia pogan, przedtem opowiedziało Abrahamowi, iż w tobie będą błogosławione wszystkie narody. 9 A tak ci, którzy są z wiary, dostępują błogosławieństwa z wiernym Abrahamem. 10 Albowiem ile ich jest z uczynków zakonu, pod przeklęstwem są; bo napisane: Przeklęty każdy, który by nie został we wszystkim, co napisane w księgach zakonu, aby to czynił. 11 A iż przez zakon nikt nie bywa usprawiedliwiony przed Bogiem, jawna jest stąd, bo "sprawiedliwy z wiary żyć będzie". 12 Ale zakon nie jest ci z wiary; lecz "człowiek, który by je czynił, żyć będzie przez nie". 13 Ale Chrystus odkupił nas z przeklęstwa zakonu, stawszy się za nas przeklęstwem, (albowiem napisane: Przeklęty każdy, który wisi na drzewie). 14 Aby na pogan błogosławieństwo Abrahamowe

przyszło w Chrystusie Jezusie, i abyśmy obietnicę Ducha wzięli przez wiarę. 15 Bracia! po ludzku mówię: a wszak i człowieczego testamentu utwierdzonego nikt nie łamie, ani do niego co przydaje. 16 Lecz Abrahamowi uczynione są obietnice i nasieniu jego; nie mówi: I nasieniem jego, jako o wielu, ale jako o jednym: I nasieniu twemu, które jest Chrystus. 17 To tedy mówię, iż przymierza przedtem od Boga utwierdzonego względem Chrystusa, zakon, który po czterechset i po trzydziestu lat nastał, nie znosi, aby miał zepsuć obietnicę Bożą. 18 Albowiem jeżeli z zakonu jest dziedzictwo, jużci nie z obietnicy; lecz Abrahamowi przez obietnicę darował je Bóg. 19 Cóż tedy zakon? Dla przestępstwa przydany jest, ażby przyszło ono nasienie, któremu się stała obietnica, sporządzony przez Aniołów i przez rękę pośrednika. 20 Lecz pośrednik nie jest jednego, ale Bóg jeden jest. 21 Zakon tedy jestże przeciwko obietnicom Bożym? Nie daj tego Boże! albowiem gdyby był dany zakon, który by mógł ożywiać, prawdziwiec by z zakonu była sprawiedliwość. 22 Ale Pismo zamknęło wszystko pod grzech, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa była dana wierzącym. 23 A przedtem, niż przyszła wiara, byliśmy pod zakonem strzeżeni, wspólni zamknieni będąc w tę wiarę, która potem miała być objawiona. 24 A przetoż zakon pedagogiem naszym był do Chrystusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni. 25 Ale gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod pedagogiem. 26 Albowiem wszyscy synami Bożymi jesteście przez wiarę w Chrystusie Jezusie. 27 Bo którzykolwiek jesteście w Chrystusa ochrzczeni, w Chrystusaście się oblekli. 28 Nie masz Żyda, ani Greka; nie masz niewolnika ani wolnego; nie masz mężczyzny i niewiasty; albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie. 29 A jeżeliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowem, a według obietnicy dziedzicami.

4 Mówię tedy: (bracia!) Pokąd dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od sługi, panem będąc wszystkiego; 2 Ale jest pod opiekunami i dozorcami aż do czasu zamierzenia ojcowskiego. 3 Także i my, gdyśmy byli dziećmi, pod żywoły świata byliśmy zniewoleni. 4 Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, posłał Bóg onego Syna swego, który się urodził z niewiasty, który się stał pod zakonem, 5 Aby tych, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy

prawa przysposobienia za synów dostąpili. **6** A iżeście synowie, przetoż posłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze, wołającego Abba, to jest Ojczy. **7** A tak już więcej nie jesteście niewolnikami, ale synem; a ponieważ synem, tedy i dziedzicem Bożym przez Chrystusa. **8** Aleć naonczas nie znając Boga, służyliście tym, którzy z przyrodzenia nie są bogowie. **9** A teraz poznawszy Boga, owszem i poznani będąc od Boga, jakoż się zaś nazad wracacie ku żywiołom mdlým i mizernym, którym zasię znowu służyć chcecie? **10** Przestrzegacie dni i miesiące, i czasy, i lata. **11** Boję się o was, bym snad darmo nie pracował około was. **12** Bądźcie jako ja, gdyżem i ja jest jako wy, bracia! proszę was. W niczemeście mnie nie ukrzywdzili. **13** Bo wiecie, że w słabości ciała wam z przodku Ewangeliję opowiadał. **14** A pokuszenia mego, które było w ciele mojem, sobie nie lekceważyliście, aniście niem gardzili, aleście mię jako Anioła Bożego przyjęli i jako Chrystusa Jezusa. **15** Jakież tedy było błogosławieństwo wasze? albowiem wam daję świadectwo, iż, by była rzecz można, dalibyście mi byli wylupwszy oczy wasze. **16** Takżem się stał nieprzyjacielem waszym, prawdę wam mówiąc? **17** Pałają ku wam miłością nie dobrze, owszem chcą was odstrychnąć, abyście ich miłowali. **18** A dobrać rzecz, pałać miłością w dobrem zawsze, a nie tylko, gdy jest obecnym u was. **19** Dziaćki moje! (które znowu z boleścią rodzę, ażby Chrystus był wykształtowany w was), **20** Chciałbym teraz być u was i odmienić głos mój, ponieważ wąpię o was. **21** Powiedzcie mi, którzy pod zakonem chcecie być, nie słuchacież zakonu? **22** Albowiem napisane, iż Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. **23** Lecz ten, który był z niewolnicy, według ciała się urodził, a który z wolnej, według obietnicy. **24** Przez co znaczą się insze rzeczy; albowiem te są one dwa testamenty; jeden z góry Synajskiej, który rodzi w niewolę; a ten jest jako Agar. **25** Albowiem Agar jest góra Synaj w Arabii, a stosuje się do niej terazniejsze Jeruzalem; bo jest w niewoli z dziećkami swojemi. **26** Lecz ono górne Jeruzalem wolne jest, które jest matką wszystkich nas. **27** Albowiem napisano: Rozwesel się nieplodna, która nie rodzisz; porwij się, a zawołaj, która nie pracujesz w porodzeniu; bo ta opuszczona wiele ma dziećtek, więcej niż ta, która ma męża. **28** My tedy,

bracia! tak jako Izaak, jesteście dziećkami obietnicy. **29** Ale jako na on czas ten, który się był urodził według ciała, prześladował tego, który się był urodził według ducha, tak się dzieje i teraz. **30** Ale co mówi Pismo? Wyrzuć niewolnicę i syna jej; albowiem nie będzie dziedziczył syn niewolnicy z synem wolnej. **31** A tak, bracia! nie jesteście dziećmi niewolnicy, ale wolnej.

5 Stójcie tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli. **2** Oto ja Paweł mówię wam, iż jeżeli się obrzezywać będziecie, Chrystus wam nic nie pomoże. **3** A oświadczam się zasię przed każdym człowiekiem, który się obrzezuje, iż powinien wszystek zakon pełnić. **4** Pozbawiliście się Chrystusa, którykolwiek się przez zakon usprawiedliwicie; wypadliście z łaski. **5** Albowiem my duchem z wiary nadziei sprawiedliwości oczekujemy. **6** Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezka nic nie waży, ani nieobrzezka, ale wiara przez miłość skuteczna; **7** Bieżełiście dobrze; któż wam przeszkodził, abyście nie byli posłusznymi prawdzie? **8** Ta namowa nie jestci z tego, który was powołuje. **9** Trochę kwasu wszystko zaczynienie zakwasza. **10** Ja mam nadzieję o was w Panu, iż nic inszego rozumieć nie będziecie; a ten, który was turbuje, odniesie sąd, ktokolwiek jest. **11** A ja, bracia! jeżeli jeszcze obrzeżkę każę, czemuż jeszcze prześladowanie cierpię? Toć tedy zniszczone jest zgorszenie krzyżowe. **12** Bodajże i odjęci byli, którzy wam niepokój czynią. **13** Albowiem wy ku wolności powołani jesteście, bracia! tylko pod zasłoną tej wolności ciała nie pozwalajcie, ale z miłości służcie jedni drugim. **14** Bo wszystek zakon w jednym się słowie zamyka, to jest w tem: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie. **15** Ale jeżeli jedni drugich kąsacie i pożeracie, patrzajcież, abyście jedni od drugich nie byli strawieni. **16** A to mówię: Duchem postępujcie, a pożałliwości ciała nie wykonywajcie. **17** Albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału; a te rzeczy są sobie przeciwne, abyście nie to, co chcecie, czynili. **18** Lecz jeżeli duchem bywacie prowadzeni, nie jesteście pod zakonem. **19** A jawneć są uczynki ciała, które te są: Cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, **20** Bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźni, swary, nienawiści, gniewy, spory, niesnaski, kacerstwa, **21** Zazdrości, mężobójstwa,

pijarstwa, biesiady, i tym podobne rzeczy, o których ja piętna Pana Jezusowe noszę na ciele mojem. 18 przepowiadam wam, jakom i przedtem powiedział, iż Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z duchem waszym, bracia! Amen.

którzy takowe rzeczy czynią, królestwa Bożego nie odziedziczą. 22 Ale owoc Ducha jest miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobrotliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzemięźliwość. 23 Przeciwko takowym nie masz zakonu. 24 Albowiem którzy są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z namiętnościami i z pożądliwościami. 25 Jeżeli duchem żyjemy, duchem też postępujemy. 26 Nie bądźmy chciwi próżnej chwały, jedni drugich wyzywając, jedni drugim zajrzając.

6 Bracia! jeźliby też człowiek zachwycony był w jakim upadku, wy duchowni: naprawiajcie takiego w duchu cichości, upatrując każdy samego siebie, abys i ty nie był kuszony. 2 Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie zakon Chrystusowy. 3 Albowiem jeźli kto mniema, żeby czem był, nie będąc niczem, takiego zawodzi własny umysł jego. 4 Ale każdy niechaj własnego swego uczynku doświadcza, a tedy sam w sobie chwałę mieć będzie, a nie w drugim. 5 Albowiem każdy swoje własne brzemie poniesie. 6 A niech udziela ten, który bywa nauczany w słowie, temu, który go naucza, ze wszystkich dóbr. 7 Nie błąǳcie; Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem cobykolwiek siał człowiek, to też żąć będzie. 8 Bo kto sieje ciała swemu, z ciała żąć będzie skażenie; ale kto sieje duchowi, z ducha żąć będzie żywot wieczny. (aiōnios g166) 9 A dobrze czyniąc nie słabiejmy; albowiem czasu swojego żąć będziemy nie ustawając. 10 Przeto tedy, póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary. 11 Widzicie, jakim długi list wam napisał ręką moją. 12 Którzykolwiek chcą być pozorni według ciała, ci was przymuszają, abyście się obrzezali, tylko aby dla krzyża Chrystusowego prześladowania nie cierpieli. 13 Albowiem i ci, którzy się obrzezują, nie zachowują zakonu sami, ale chcą, abyście się wy obrzezali, żeby się z ciała waszego chlubili. 14 Ale ja, nie daj Boże, abym się miał chlubić, tylko w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mi jest świat ukrzyżowany, a ja światu. 15 Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezka nic nie waży, ani nieobrzezka, ale nowe stworzenie. 16 A którzykolwiek według tego sznuru postępować będą, pokój na nich przyjdzie i miłosierdzie, i na lud Boży Izraelski. 17 Na ostatek niechaj mi nikt trudności nie zadaje; albowiem

Efezjan

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, świętym, którzy są w Efezie, i wiernym w Chrystusie Jezusie. **2** Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **3** Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkiem błogosławieństwem duchownym w niebieskich rzeczach w Chrystusie; **4** Jako nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli świętymi i nienaganionymi przed oblicznością jego w miłości. **5** Który nas przenaзначиł ku przysposobieniu za synów przez Jezusa Chrystusa dla siebie samego, według upodobania woli swojej, **6** Ku chwale sławnej łaski swojej, którą nas udarował w onym umiłowanym: **7** W którym mamy odkupienie przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego, **8** Którą hojnie pokazał przeciwko nam we wszelkiej mądrości i roztropności. **9** Oznajmiwszy nam tajemnicę woli swojej według upodobania swego, które był postanowił w samym sobie; **10** Aby w rozrządzeniu zupełności czasów w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie, i te, które są na niebiesiach, i te, które są na ziemi; **11** W nim, mówię, w którymeśmy i do działu przypuszczeni, przenażnaczeni będąc według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według rady woli swojej; **12** Abyśmy my byli ku chwale sławy jego, którzyśmy pierwiej nadzieję mieli w Chrystusie, **13** W którym i wy nadzieję macie, usłyszawszy słowo prawdy, to jest Ewangelię zbawienia waszego, przez którą też uwierzywszy, jesteście zapieczętowani Duchem onym Świętym obiecany, **14** Który jest zadatkiem dziedzictwa naszego na wykupienie nabytej własności, ku chwale sławy jego. **15** Przetoż i ja usłyszawszy o tej wierze, którą macie w Panu Jezusie, i o miłości ku wszystkim świętym, **16** Nie przestaję dziękować za was, wzmiankę czyniąc o was w modlitwach moich, **17** Aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec on chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu samego siebie; **18** Ażeby oświecił oczy myśli waszej, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa jego w świętych; **19** I która jest ona przewyższająca wielkość mocy jego przeciwko nam,

którzy wierzymy według skutecznej mocy siły jego, **20** Któręj dokazał w Chrystusie, gdy go wzbudził od umarłych i posadził na prawicy swojej na niebiesiach, **21** Wysoko nad wszystkie księstwa i zwierzchności, i mocy, i państwa, i nad wszelkie imię, które się mianuje, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; **(aiōn g165)** **22** I wszystko poddał pod nogi jego, a onego dał za głowę nad wszystkim kościołowi, **23** Który jest ciałem jego i pełnością tego, który wszystko we wszystkich napelnia.

2 I was ożywił, którzyście byli umarli w upadkach i w grzechach. **2** W którycheście niekiedy chodzili według zwyczaju świata tego i według księżęcia, który ma władzę na powietrzu, ducha tego, który teraz jest skuteczny w synach niedowiarstwa. **(aiōn g165)** **3** Między którymi i my wszyscy obcowaliśmy niekiedy w pożądliwościach ciała naszego, czyniąc to, co się podobało ciału i myślom, i byliśmy z przyrodzenia dziećmi gniewu, jako i drudzy. **4** Lecz Bóg, który jest bogaty w miłosierdziu, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował. **5** I gdyśmy byli umarłymi w grzechach, ożywił nas pospołu z Chrystusem, (gdyż łaską zbawieni jesteście) **6** I pospołu z nim wzbudził, i pospołu z nim posadził na niebiesiach w Chrystusie Jezusie, **7** Aby okazał w przyszłych wiekach ono nader obfite bogactwo łaski swojej, z dobroćliwości swojej przeciwko nam w Chrystusie Jezusie. **(aiōn g165)** **8** Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, dar to Boży jest; **9** Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. **10** Albowiem czynem jego jesteście stworzeni w Chrystusie Jezusie ku uczynom dobrym, które przedtem Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili. **11** Przetoż pamiętajcie, że wy niekiedy będąc poganami w ciele, którzyście byli zwani nieobrzezką od onych, których zwano obrzezką w ciele, która się ręką dzieje; **12** Iżeście byli naonczas bez Chrystusa, oddaleni od społeczności Izraelskiej i obcymi od umów obietnicy, nadziei nie mający i bez Boga na świecie. **13** Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzyście niekiedy byli dalekimi, staliście się bliskimi przez krew Chrystusową, **14** Albowiem on jest pokojem naszym, który oboje jednym uczynił i średnią ścianę, która była przegrodą, rozwalił; **15** Nieprzyjaźń, to jest zakon przykazań, który zależał w ustawach, skaziwszy przez ciało swoje, aby dwóch stworzył w samym sobie w jednego nowego człowieka, czyniąc

pokój; 16 I pojednał obojdwóch w jednym cielem z Bogiem przez krzyż, zgładziwszy nieprzyjaźń przezeń. 17 I przyszedłszy powiedział pokój wam, którzyście dalekimi i którzyście bliskimi. 18 Albowiem przezeń mamy przystęp obie strony w jednym Duchu do Ojca. 19 A przetoż już więcej nie jesteście gośćmi i przychodniami, ale spółmieszczaninami świętych i domownikami Bożymi. 20 Zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, którego jest gruntownym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus, 21 Na którym wszystko budowanie współ spojone rośnie w kościół święty w Panu; 22 Na którym też i wy się współ budujecie, abyście byli mieszkaniem Bożem w Duchu Świętym.

3 Dlatego ja Paweł jestem więźniem Chrystusa Jezusa za was pogan; 2 Jeźliście tylko słyszeli o udzieleniu łaski Bożej, która mi jest dana dla was, 3 Iż mi Bóg przez objawienie oznajmił tajemnicę, (jakom wam przedtem krótko napisał, 4 Skąd czytając możecie obaczyć wiadomość moją w tajemnicy Chrystusowej). 5 Która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym Apostołom jego i prorokom przez Ducha; 6 To jest, iż poganie są spółdziedzicami i spółnym ciałem, i spółuczestnikami obietnicy jego w Chrystusie przez Ewangelię. 7 Której stałem się sługą według daru łaski Bożej, która mi jest dana według skutku mocy jego. 8 Mnie mówię, najmniejszemu ze wszystkich świętych dana jest ta łaska, abym między poganami opowiadał te niedościgłe bogactwa Chrystusowe. 9 A iżbym objaśnił wszystkim, jaka by była społeczność onej tajemnicy zakrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył przez Jezusa Chrystusa; (aiōn g165) 10 Aby teraz przez zbór wiadoma była księstwom i mocom na niebiesiach nader rozliczna mądrość Boża. 11 Według postanowienia wiecznego, które uczynił w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, (aiōn g165) 12 W którym mamy bezpieczeńność i przystęp z ufnością przez wiarę jego, 13 Przetoż proszę, abyście nie słabiali dla ucisków moich za was, co jest chwałą waszą. 14 Dlatego skłaniam kolana swoje przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa, 15 Z którego się wszelka rodzina na niebie i na ziemi nazywa; 16 Aby wam dał według bogactwa chwały swej, żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha jego w wewnętrznym człowieku; 17 Aby

Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach waszych; 18 Żebyście w miłości wkorzeni i ugruntowani będąc, mogli doścignąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość i długość, i głębokość, i wysokość; 19 I poznać miłość Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość, abyście napełnieni byli wszelką zupełnością Bożą. 20 A temu, który może nade wszystko uczynić daleko obficiej niżeli prosimy albo myślimy, według onej mocy, która skuteczna jest w nas; 21 Temu niech będzie chwała w kościele przez Chrystusa Jezusa po wszystkie czasy na wieki wieków. Amen. (aiōn g165)

4 Proszę was tedy ja więzień w Panu, abyście chodzili tak, jako przystoi na powołanie, którem jesteście powołani; 2 Ze wszelką pokorą i cichością, i z nieskwapliwością, znosząc jedni drugich w miłości, 3 Starając się, abyście zachowali jedność ducha w związce pokoju. 4 Jedno jest ciało i jeden duch, jako też jesteście powołani w jednej nadziei powołania waszego. 5 Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; 6 Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nade wszystko i po wszystkich, i we wszystkich was. 7 Lecz każdemu z nas dana jest łaska według miary daru Chrystusowego. 8 Dlatego Pismo mówi: Wstąpiwszy na wysokość, wiódł pojmanych więźni i dał dary ludziom. 9 Ale to, że wstąpił, cóż jest, jedno iż pierwszej był zstąpił do najniższych stron ziemi? 10 A który zstąpił, ten jest, który i wstąpił wysoko nad wszystkie niebiosa, aby napełnił wszystko. 11 I tenże dał niektóre Apostoły, a niektóre proroki, a drugie ewangelisty, drugie też pasterze i nauczyciele. 12 Ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego; 13 A iżbyśmy się wszyscy zesłi w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego, 14 Abyśmy więcej nie byli dziećmi, chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki i przez chytróść podejścia błędem. 15 Ale szczerymi będąc w miłości, rośnijmy w onego we wszystkim, który jest głową, to jest w Chrystusa, 16 Z którego wszystko ciało przystojnie złożone i spojone we wszystkich stawach, przez które jeden członek drugiemu posiłku dodaje przez moc, która jest w każdym członku, według miary jego, wzrost ciała należący bierze ku budowaniu samego siebie w miłości. 17 To tedy mówię i

oświadczam się przez Pana, abyście już więcej nie postępowali, jako insi poganie postępują, w próżności umysłu swego; 18 Zaćmiony mając rozsądek, będąc oddaleni od żywota Bożego dla nieumiejętności, która w nich jest z zatwardzenia serca ich. 19 Którzy zakamieniąwszy, udali się na rozpustę ku popełnianiu wszelkiej nieczystości z chciwością. 20 Lecz wy nie takeście się nauczyli Chrystusa, 21 Jeźliście go tylko słuchali i o nim wyuczeni byli, jako jest (ta) prawda w Jezusie, 22 To jest, żebyście złożyli według pierwszego obcowania starego człowieka, który się psuje przez pożądliwości oszukujące; 23 I odnowili się duchem umysłu waszego; 24 I oblekli się w onego nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości i w świętobliwości prawdy. 25 Przetoż złożywszy kłamstwo mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim; boście członkami jedni drugich. 26 Gniewajcie się, a nie grzeszcie; słońce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze. 27 Nie dawajcie miejsca dyjabłu. 28 Kto kradł, niech więcej nie kradnie, ale raczej niech pracuje, robiąc rękoma, co jest dobrego, aby miał skąd udzielać potrzebującemu. 29 Żadna mowa plugawa niech z ust waszych nie pochodzi; ale jeźli która jest dobra ku potrzebnemu zbudowaniu, aby była przyjemna słuchającym. 30 A nie zasmucajcie Ducha Świętego Bożego, którym zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia. 31 Wszelka gorzkość i zapalczliwość, i gniew, i wrzask, i bluźnierstwo, niech będzie odjęte od was, ze wszelaką złością; 32 A bądźcie jedni przeciwko drugim dobrotliwi, miłosierni, odpuszczając sobie, jako wam Bóg w Chrystusie odpuścił.

5 Bądźcież tedy naśladowcami Bożymi, jako dzieci miłe; 2 A chodźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie na ofiarę i na zabicie Bogu ku wdzięcznej wonności. 3 A wszeteczeństwo i wszelka nieczystość albo łakomstwo niechaj nie będzie ani mianowane między wami, jako przystoi na świętych. 4 Także sprośność i błazeńskie mowy, i żarty, które nie przystoją, ale raczej dziękowanie. 5 Bo to wam, iż żaden wszetecznik, albo nieczysty, albo łakomca, (który jest bałwochwalcą), nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowem i Bożem. 6 Niechaj was nikt nie zwodzi próżnemi mowami; albowiem dla tych rzeczy przychodzi gniew Boży na synów upornych; 7 Nie

bądźcież tedy uczestnikami ich. 8 Albowiemście byli niekiedy ciemnością; aleście teraz światłością w Panu; chodźcież jako działki światłości, 9 (Bo owoc Ducha zależy we wszelkiej dobrotliwości i w sprawiedliwości i w prawdzie.) 10 Obierając to, co by się podobalo Panu; 11 A nie spółkujcie z uczynkami niepożytecznymi ciemności, ale je raczej strofujcie. 12 Albowiem co się potajennie od nich dzieje, sromota i mówić. 13 Lecz to wszystko, gdy bywa od światłości strofowane, bywa objawione; albowiem to wszystko, co bywa objawione, jest światłością; 14 Dlatego mówi Pismo: Ocuć się, który śpisz i powstań od umarłych, a oświeci cię Chrystus. 15 Patrzajcie tedy, jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako niemądzy, ale jako mądzy. 16 Czas odkupując; bo dni złe są. 17 Przetoż nie bądźcie nierozumnymi, ale rozumiewającymi, która jest wola Pańska. 18 A nie upijajcie się winem, w którym jest rozpusta; ale bądźcie napełnieni duchem, rozmawiając z sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swoim Panu, 20 Dzięki czyniąc zawsze za wszystko, w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Bogu i Ojcu. 21 Będąc poddani jedni drugim w bojaźni Bożej. 22 Żony! bądźcie poddane mężom swoim, jako Panu; 23 Albowiem mąż jest głową żony, jako i Chrystus głową kościoła; a on jest zbawicielem ciała. 24 Jako tedy kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony mężom swoim we wszystkim. 25 Mężowie! miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował kościół i wydał samego siebie za niego, 26 Aby go poświęcił, oczyściwszy omyciem wody przez słowo; 27 Aby go sobie wystawił chwalebny kościołem, nie mającym zmały albo zmarszczku, albo czego takiego, ale iżby był święty i bez nagany. 28 Tak powinni mężowie miłować żony swoje, jako swoje własne ciała; kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. 29 Albowiem żaden nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i ogrzewa, jako i Pan kościół. 30 Gdyżeśmy członkami ciała jego, z ciała jego i z kości jego. 31 Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, i przyłączy się do żony swojej, i będą dwoje jednym ciałem. 32 Tajemnica to wielka jest; lecz ją mówię o Chrystusie i o kościele. 33 A wszakże i każdy z was z osobna niechaj miłuje żonę swoją jako siebie samego, a żona niech się boi męża swego.

6 Działki! bądźcie posłuszne rodzicom waszym w Panu; boć to jest sprawiedliwa. **2** Czczij ojca twego i matkę (toć jest pierwsze przykazanie z obietnicą). **3** Aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi. **4** A wy ojcowie! nie pobudzajcie do gniewu dzieciak waszych, ale je wychowujcie w karności i w napominaniu Pańskim. **5** Słudzy! posłuszni bądźcie panom według ciała, z bojaźnią i ze drzeniem w prostości serca waszego, jako Chrystusowi; **6** Nie na oko służąc, jako ci, którzy się ludziom podobać chcą, ale jako słudzy Chrystusowi, czyniąc z duszy wolę Bożą. **7** Z dobrą wolą służąc jako Panu a nie ludziom; **8** Wiedząc, iż każdy, co by uczynił dobrego, za to odniesie nagrodę od Pana, choć niewolnik, choć wolny. **9** A wy panowie! także się zachowujcie przeciwko nim, odpuszczając groźby, wiedząc, że i wy sami macie Pana w niebiesiech, a względu na osoby u niego nie masz. **10** Na ostatek, bracia moi! zmacniajcie się w Panu i w sile mocy jego; **11** Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadzkom dyjabelskim. **12** Albowiem nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierżawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchownym złościom, które są wysoko. (aiōn g165) **13** A przetoż weźmijcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy, ostać się. **14** Stójcież tedy, przepasawszy biodra wasze prawdą i oblekwszy pancerz sprawiedliwości. **15** I obuwszy nogi w gotowość Ewangelii pokoju. **16** A nade wszystko wzięwszy tarczę wiary, którą byście mogli wszystkie strzały ogniste onego złośnika zagasić. **17** Przyłbicę też zbawienia weźmijcie i miecz Ducha, który jest słowo Boże! **18** W każdej modlitwie i w prośbie modląc się na każdy czas w duchu, i około tego czując ze wszelką ustawicznością i z prośbą za wszystkich świętych, **19** I za mię, aby mi była dana mowa ku otworzeniu ust moich z bezpieczeństwem, abym oznajmiał tajemnicę Ewangelii, **20** Dla której poselstwo sprawuję w łańcuchu, abym w nim bezpiecznie mówił, jako mi mówić potrzeba. **21** A iżbyście wiedzieli i wy, co się ze mną dzieje i co czynię, wszystko wam oznajmi Tychykus, brat miły i wierny sługa w Panu, **22** Któregom posłał do was dla tego samego, abyście wiedzieli, co się z nami dzieje i aby pocieszył serca wasze. **23** Pokój niech będzie braciom i miłość z wiarą od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa. **24** Łaska Pana; niech będzie ze wszystkimi miłującymi Pana naszego, Jezusa Chrystusa ku nieskazitelności. Amen.

Filipian

1 Paweł i Tymoteusz, słudzy Jezusa Chrystusa, wszystkim świętym w Chrystusie Jezusie, którzy są w mieście Filipis, z biskupami i z dyakonami. **2** Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. **3** Dziękuję Bogu memu, ilekroć na was wspominam, **4** (Zawsze w każdej modlitwie mojej za wszystkich was z radością prośbę czyniąc). **5** Za społeczność waszą w Ewangelii, od pierwszego dnia aż dotąd; **6** Pewien tego będąc, iż ten, który począł w was dobrą sprawę, dokona aż do dnia Jezusa Chrystusa. **7** Jakoż sprawiedliwa jest, abym ja to rozumiał o was wszystkich, dlatego iż was mam w sercu mojem i w więzieniu mojem, i w obronie, i w utwierdzeniu Ewangelii, was, mówię, wszystkich, którzy jesteście ze mną uczestnikami łaski. **8** Albowiem Świadkiem mi jest Bóg, jako was wszystkich pragnę we wnętrznościach Jezusa Chrystusa. **9** I o to się modłę, aby miłość wasza im dalej tem więcej pomnażała się w znajomości i we wszelkim zmyśle, **10** Abyście mogli rozeznąć rzeczy różne, żebyście byli szczerymi i bez obrażenia na dzień Chrystusowy, **11** Będąc napełnieni owocami sprawiedliwości, które przynosicie przez Jezusa Chrystusa ku sławie i chwale Bożej. **12** A chcę, bracia! abyście wiedzieli, iż to, co się ze mną dzieje, na większe pomnożenie Ewangelii wyszło. **13** Tak iż związki moje dla Chrystusa rozgłoszone są po wszystkich pałacu cesarskim i u wszystkich inszych. **14** A wiele ich z braci w Panu serca nabywszy z moich związek, śmielszymi są, bez bojaźni mówić słowo. **15** Wszakże niektórzy z zazdrości i z sporu, a niektórzy też z dobrej woli Chrystusa każą. **16** A ci, którzy z sporu Chrystusa opowiadają nieszczerze, mniemają, iż przydają ucisku związkom moim; **17** A którzy z miłości, wiedzą, że jestem wystawiony ku obronie Ewangelii, **18** Ale cóż na tem? Owszem jakimkolwiek sposobem, lub postawnie, lub w prawdzie Chrystus bywa opowiadany, i z tego się raduję, i jeszcze się radować będę; **19** Gdyż wiem, iż mi to wynijdzie na zbawienie przez modlitwę waszą i pomoc Ducha Jezusa Chrystusa, **20** Według troskliwego oczekiwania i nadziei mojej, iż się w niczem nie zawstydzę; ale z wszelakiem bezpieczeństwem, jako zawsze, tak i teraz, uwielbionym będzie Chrystus w ciebie mojem,

lub przez żywot, lub przez śmierć. **21** Albowiem mnie życiem jest Chrystus, a umrzeć zysk. **22** A jeźliż żyć w ciebie jest mi to owocem pracy mojej, jednak nie wiem, co bym obrać miał. **23** Albowiem jestem ściśniony od tego obojga, pragnąc być rozwiązany, a być z Chrystusem, bo to daleko lepiej; **24** Ale zostać w ciebie potrzebniej jest dla was. **25** A będąc tego pewien, wiem, iż zostanę i z wami wszystkimi pomieszkać ku waszemu pomnożeniu i weselu wiary, **26** Aby obfitowała chluba wasza w Chrystusie Jezusie ze mnie, gdy do was zasię przybędę. **27** Tylko się tak sprawujcie, jako przystoi Ewangelii Chrystusowej, abym, lub przyjdę i oglądam was, lub nie przyjdę, słyszał o was, iż stoicie w jednym duchu, jednomyślnie bojując w wierze Ewangelii. **28** Ani w czym nie strachając się przeciwników, co onym jest pewnym znakiem zginienia, a wam zbawienia, a to od Boga; **29** Gdyż wam to dane dla Chrystusa, abyście nie tylko weń wierzyli, ale abyście też dla niego cierpieli, **30** Tenże bój mając, jakicie widzieli we mnie, i jaki teraz o mnie słyszycie.

2 Jeźli tedy macie jaką pociechę w Chrystusie, jeźli jaką uciechę miłości, jeźli jaką społeczność ducha, jeźli są jakie wnętrzności i zlitowania w was, **2** Dopełnijcież wesela mojego, abyście jednoż rozumieci, jednoż miłość mając, będąc jednomyślni i jednoż rozumiejący; **3** Nic nie czyniąc spornie, albo przez próżną chwałę, ale w pokorze jedni drugich mając za wyższych nad się. **4** Nie upatrujcie każdy tylko, co jest jego, ale każdy też, co jest drugich. **5** Tego tedy bądźcie o sobie rozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie. **6** Który, będąc w kształcie Bożym, nie poczytał sobie tego za drapiestwo równym być Bogu, **7** Ale wyniszczył samego siebie, przyjąwszy kształt niewolnika, stawszy się podobny ludziom; **8** I postawą znaleziony jako człowiek, sam się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej. **9** Dlatego też Bóg nader go wywyższył i darował mu imię, które jest nad wszystkie imię; **10** Aby w imieniu Jezusowem wszelkie się kolano skłaniało, tych, którzy są na niebiesiach i tych, którzy są na ziemi, i tych, którzy są pod ziemią. **11** A wszelki język aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca. **12** Przetoż, moi mili! jakoście zawsze posłuszni byli, nie tylko w przytomności mojej, ale teraz daleko więcej w niebytności mojej, z

bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. 13 Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego. 14 Wszystko czyńcie bez szemrania i poswarków, 15 Abyście byli bez nagany i szczeremi dziatkami Bożemi, nienaganionymi w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie jako światła na świecie. 16 Zachowując słowa żywota ku chlubie mojej w dzień Chrystusowy, żem darmo nie biegał i darmo nie pracował. 17 Ale choćbym ofiarowany był dla ofiary i usługi wiary waszej, weselę się i spółweselę się ze wszystkimi wami; 18 Z tegoż tedy i wy weselcie się i spółweselcie się ze mną. 19 A mam nadzieję w Panu Jezusie, iż Tymoteusza w rychle pošlę do was, abym się i ja ucieszył, dowiedziawszy się, co się z wami dzieje. 20 Albowiem nie mam nikogo w umyśle jemu równego, który by się uprzejmie o rzeczy wasze starać chciał; 21 Bo wszyscy swoich rzeczy szukają, a nie tych, które są Jezusa Chrystusa. 22 Ale wiecie, iż on jest doświadczonym, a iż jako syn z ojcem ze mną służył w Ewangieli. 23 Mam tedy nadzieję, że tego do was pošlę, skoro obaczę, co się ze mną dalej dzieć będzie; 24 A mam ufność w Panu, że i sam w rychle do was przyjdę. 25 Alem rozumiał rzeczą potrzebną, Epafrodyta, brata i pomocnika i spółbojownika mego, a waszego Apostoła i sługę w potrzebie mojej, pošłać do was, 26 Ponieważ pragnął was wszystkich i bardzo się frasował, żeście słyszeli, iż zachorował. 27 Bo wprawdzie chorował mało nie na śmierć; ale się Bóg zmiłował nad nim, a nie tylko nad nim, ale i nade mną, abym nie miał smutku na smutek. 28 Przetoż tem ochotniej pošlałem go, abyście zasię ujrzawszy go, uweselili się, a ja abym miał mniej smutku. 29 Przyjmijcież go tedy w Panu ze wszystkim weselem; a takich w poczciwości miejcie; 30 Boć dla dzieła Chrystusowego bliskim był śmierci, odważywszy zdrowie swoje, aby dopełnił tego, czego nie dostawało w usłudze waszej przeciwko mnie.

3 Dalej mówiąc, bracia moi! radujcie się w Panu. Jedneż rzeczy wam pisać mnie nie mierzi, a wam jest bezpiecznie. 2 Upatrujcie psy, upatrujcie złych robotników, upatrujcie rozerwanie. 3 Albowiem my jesteśmy obrzezaniem, którzy duchem służymy Bogu i chlubiemy się w Chrystusie Jezusie, a w ciele nie ufamy. 4 Aczci i ja w ciele mam ufanie; jeżeli kto inny zda się mieć ufanie w ciele, bardziej ja, 5

Obrzezany będąc ósmego dnia, z narodu Izraelskiego, z pokolenia Benjaminowego, Żyd z Żydów, według zakonu Faryzeusz; 6 Według gorliwości prześladowca kościoła, według sprawiedliwości onej, która jest z zakonu, będąc bez przygany. 7 Ale to, co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa za szkodę. 8 Owszem i wszystko poczytam sobie za szkodę dla zacności znajomości Chrystusa Jezusa, Pana mego, dla któregoż wszystko utracił i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał, 9 I był znaleziony w nim, nie mając sprawiedliwości mojej, tej która jest z zakonu, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusową, to jest sprawiedliwość z Boga, która jest przez wiarę; 10 Żeby go poznał i moc zmartwychwstania jego, i społeczność ucierpienia jego, przykształtowany będąc śmierci jego, 11 Owabym jakimkolwiek sposobem doszedł do powstania z martwych. 12 Nie iżbym już uchwycił, albo już doskonałym był; ale ścigam, ażbym też uchwycił to, na com też od Chrystusa Jezusa uchwycony. 13 Bracia! jać o sobie nie rozumiem, żebym już uchwycił. 14 Ale jedno czynię, że tego, co za mną jest, zapamiętywając, a do tego się, co przede mną jest, spiesząc, bieję do kresu ku zakładowi powołania onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie. 15 Ile tedy nas doskonałych, toż rozumiemy; a jeżeli co inaczej rozumiecie, i toć wam Bóg objawi. 16 Wszakże w tem, czegośmy doszli, według jednegoż sznuru postępujemy i jednoż rozumiemy. 17 Bądźcież wespół naśladowcami moimi, bracia! a upatrujcie tych, którzy tak chodzą, jako nas za wzór macie. 18 Albowiem wiele ich chodzi, o którychem wam często powiadał, a teraz i z płaczem mówię, iż są nieprzyjaciółmi krzyża Chrystusowego; 19 Których koniec jest zatracenie, których Bóg jest brzuch, a chwała w hańbie ich, którzy się o rzeczy ziemskie starają. 20 Aleć nasza rzeczpospolita jest w niebiesiech, skąd też zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa. 21 Który przemieni ciało nasze podle, aby się podobne stało chwalebne mu ciału jego, według skutecznej mocy, którą też wszystkie rzeczy sobie podbić może.

4 Przetoż, bracia moi mili i pożądani! radości i korono moja! tak stójcie w Panu, najmili moi! 2 Ewodyi proszę i Syntychy proszę, aby jednegoż rozumienia były w Panu. 3 Proszę też i cię, towarzyszu wierny! bądź tym na pomoc, które w Ewangieli

współ ze mną pracowały, i z Klemensem i z innymi Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami pomocnikami moimi, których imiona są w księgach wszystkich. Amen. żywota. **4** Radujcie się zawsze w Panu; znowu mówię, radujcie się. **5** Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom; Pan blisko jest. **6** Nie troszczcie się o żadną rzecz, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękowaniem żądności wasze niech będą znajome u Boga. **7** A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie. **8** A dalej mówiąc, bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek pocziwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek chwalebego, jeżeli która cnota i jeżeli która chwała, o tem przemyślajcie. **9** Czegoście się też nauczyli i coście przyjęli, i słyszeli, i widzieli przy mnie, to czyńcie, a Bóg pokoju będzie z wami. **10** A uradowałem się wielce w Panu, żeście się już wždy znowu zazielenili w swoim staraniu o mię, jakoż i staraliście się o to, lecz wam na sposobnym czasie schodziło. **11** Nie żebym to mówił dla niedostatku; bomci się ja nauczył, na tem przestawać, co mam. **12** Umieć i uniać się, umieć i obfitować; wszędy i we wszystkich rzeczach jestem wyćwiczony i nasyconym być, i łaknąć, i obfitować, i niedostatek cierpieć; **13** Wszystko mogę w Chrystusie, który mię posila. **14** Wszakże dobrzeście uczynili, żeście społecznie dogodzili uciskowi mojemu. **15** A wiecie i wy Filipensowie, iż na początku Ewangelii, gdym wyszedł z Macedonii, żaden mi zbor nie udzielił na rachunek dawania i brania, tylko wy sami; **16** Ponieważ i do Tesaloniki raz i drugi, czego potrzeba było, posłaliście mi, **17** Nie przeto, żebym datku szukał; ale szukam pożytku, który by obfitował na rachunku waszym. **18** Gdyżem odebrał wszystko i mam dostatek, pełenem, wzięwszy od Epafrodyta, co posłano od was, wonność dobrego zapachu, ofiarę przyjemną i Bogu się podobającą. **19** A Bóg mój napelni wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego, chwalebnie, w Chrystusie Jezusie. **20** A Bogu i Ojcu naszemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. (αἰὼν ὁ 165) **21** Pozdrowcie wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają was bracia, którzy są ze mną. **22** Pozdrawiają was wszyscy święci; ale osobliwie, którzy są z cesarskiego domu. **23** Łaska

Kolosan

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, i Tymoteusz brat, **2** Tym, którzy są w Kolosiech, świętym i wiernym braciom w Chrystusie Jezusie. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. **3** Dziękujemy Bogu i Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawsze modląc się za was, **4** Usłyszawszy o wierze waszej w Chrystusie Jezusie i miłości przeciwko wszystkim świętym, **5** Dla nadziei onej wam odłożonej w niebiesiech, o którejście przedtem słyszeli przez słowo prawdy, to jest Ewangelii, **6** Która przysłała do was jako i na wszystek świat, i przynosi owoc, jako i u was, od onego dnia, któregoście usłyszeli i poznali łaskę Bożą w prawdzie. **7** Jakoście się też nauczyli od Epafry, miłego spóługi naszego, który jest wiernym sługą Chrystusowym dla was; **8** Który też oznajmił nam miłość waszą w duchu. **9** Dlatego i my od onego dnia, któregośmy to usłyszeli, nie przestajemy się za was modlić i prosić, abyście byli napełnieni znajomością woli jego we wszelkiej mądrości i w wyrozumieniu duchownem. **10** Abyście chodzili przystojnie przed Panem ku wszelkiemu jego upodobaniu, w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc i rosnąc w znajomości Bożej, **11** Wszelką mocą umocnieni będąc według chwalebnej mocy jego, ku wszelkiej cierpliwości i nieskwapliwości z radością, **12** Dziękując Ojcu, który nas godnymi uczynił, abyśmy byli uczestnikami dziedzictwa świętych w światłości; **13** Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do królestwa Syna swego miłego, **14** W którym mamy odkupienie przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów; **15** Który jest obrazem Boga niewidzialnego i pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych. **16** Albowiem przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź księstwa, bądź zwierzchności, wszystko przezeń i dla niego stworzone jest. **17** A on jest przed wszystkimi i wszystko w nim stoi. **18** On też jest głową ciała, to jest kościoła, który jest początkiem i pierworodnym z umarłych, aby on między wszystkimi przodkował; **19** Ponieważ się upodobało Ojcu, aby w nim wszystka zupełność mieszkała. **20** I żeby przezeń z sobą pojednał wszystko, uczyniwszy pokój

przez krew krzyża jego; przezeń, mówię, tak to, co jest na ziemi, jako i to, co jest na niebiesiech. **21** I was, którzyście niekiedy byli oddaleni i nieprzyjaciele umysłem w złośliwych uczynkach, teraz też pojednał. **22** Ciałem własnym swoim przez śmierć, aby was wystawił świętymi i niepokalanemi, i bez nagany przed obliczem swoim; **23** Jeżeli tylko trwacie w wierze ugruntowani i utwierdzeni, a nie poruszeni od nadziei Ewangelii, którąście słyszeli, która jest kazana wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem, której ja Paweł stałem się sługą; **24** Który się teraz raduję w doległościach moich dla was i dopełniam ostatnich ucisków Chrystusowych na ciele mojem za ciało jego, które jest kościół. **25** Któremu się ja stał sługą według daru Bożego, który mi jest dany dla was, abym wypełnił słowo Boże, **26** To jest, tajemnicę onę, która była zakryta od wieków i od rodzajów, ale teraz objawiona jest świętym jego. (aiōn g165) **27** Którym chciał Bóg oznajmić, jakie jest bogactwo tej tajemnicy chwalebnej między poganami, która jest Chrystus między wami, nadzieja ona chwały; **28** Którego my opowiadamy, napominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka we wszelkiej mądrości, abyśmy wystawili każdego człowieka doskonałym w Chrystusie Jezusie; **29** W czem też pracuję, bojując według skutecznej mocy jego, która we mnie dzieło swoje potężnie sprawuje.

2 Albowiem chcę, abyście wiedzieli jako wielką trudność mam o was i o tych, którzy są w Laodycei i którzykolwiek nie widzieli oblicza mego w ciele; **2** Aby pocieszone były serca ich, będąc spojone miłością, a to ku wszelkiemu bogactwu zupełnego i pewnego wyrozumienia, ku poznaniu tajemnicy Boga i Ojca, i Chrystusa, **3** W którym skryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności. **4** A toć mówię, aby was nikt fałszywemi dowodami nie oszukał przez wystawną mowę. **5** Bo aczkolwiek nie jestem obecny ciałem, ale duchem jestem z wami, radując się i widząc porządek wasz i utwierdzenie wiary waszej w Chrystusa; **6** Przetóż jakoście przyjęli Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim chodźcie, **7** Będąc wkorzeni i wybudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jakoście się nauczyli, obfitując w niej z dziękowaniem. **8** Patrzcież, żeby was kto sobie w korzyść nie obrócił przez filozofię i przez prózne szukanie, ucząc według ustawy ludzkiej, według

żywiółów świata, a nie według Chrystusa, **9** Gdyż w nim mieszka wszystka zupełność bóstwa cielesnie. **10** I jesteście w nim dopełnieni, który jest głową wszelkiego księstwa i zwierzchności, **11** W którym i obrzezani jesteście obrzeżką nie ręką uczynioną, to jest, zewlekłszy ciało wszystkich grzechów ciała przez obrzeżkę Chrystusową. **12** Pogrzebieni z nim będąc w chrzcie; w którymeście też społem z nim wzbudzeni przez wiarę, którą sprawuje Bóg, który go wzbudził od umarłych. **13** I was, gdyście byli umarłymi w grzechach i nieobrzezce ciała waszego, współ z nim ożywił, odpuściwszy wam wszystkie grzechy. **14** Zmazawszy on, który był przeciwko nam, cyrograf w ustawach zależący, który nam był przeciwny, zniósł go z pośrodku, przybiwszy go do krzyża; **15** I złupiwszy księstwa i mocy, wiódł je na podziw, jawnie triumfując z nich sam przez się. **16** Niechajże was tedy nikt nie sądzi dla pokarmu, albo dla napoju; albo z strony święta, albo nowiu miesiąca, albo sabatów, **17** Które są cieniem rzeczy przyszłych, ale prawdą jest ciało Chrystusowe. **18** Niechaj was nikt wygranego zakładu nie osądza, który się dobrowolnie w pokorę i w służbę Aniołów, których nie widział, wdaje, próżno się nadymając z umysłu ciała swego. **19** A nie trzymając się głowy Chrystusa, z którego wszystko ciało przez stawy i związania posilek biorąc i współ spojone będąc, rośnie wzrostem Bożym. **20** Jeźliście tedy umarli z Chrystusem żywiółom świata tego, przeczcie się, jakobyście jeszcze żyli światu, ustawami bawicie? **21** Mówią niektórzy: Nie dotykaj się, ani kosztuj, ani ruszaj; **22** Co wszystko kazi się samem używaniem, według przykazań i nauk ludzkich; **23** Które mają kształt mądrości w nabożeństwie dobrowolnie obranem i w pokorze, i w niefolgowaniu ciału; wszakże nie mają żadnej wagi, tylko do nasycenia ciała służą.

3 A tak jeźliście powstali z Chrystusem, tego, co jest w górze, szukajcie, gdzie Chrystus na prawicy Bożej siedzi; **2** O tem, co jest w górze, myślcie, nie o tem, co jest na ziemi. **3** Albowiemeście umarli i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu. **4** Ale gdy się Chrystus, on żywot nasz, pokaże, tedy i wy z nim okażecie się w chwale. **5** Umartwiajcież tedy członki wasze, które są na ziemi; wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą pożądliwość i łakomstwo, które jest bałwochwalstwem, **6** Dla których rzeczy

przychodzi gniew Boży na syny odporne. **7** W którycheście i wy niekiedy chodzili, gdyście żyli w nich. **8** Lecz teraz zróćcie i wy to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, bluźnierstwo i sprośną mowę z ust waszych. **9** Nie kłamcie jedni przeciwko drugim, gdyżycie zewlekli człowieka starego z uczynkami jego, **10** A oblekliście nowego tego, który się odnawia w znajomość, podług obrazu tego, który go stworzył. **11** Gdzie nie masz Greka i Żyda, obrzeżki i nieobrzeżki, cudzoziemca i Tatarzyna, niewolnika i wolnego; ale wszystko i we wszystkich Chrystus. **12** Przetoż przyobleczcie jako wybrani Boży, święci i umiłowani, wewnętrznosci miłosierdzia, dobrotliwość, pokorę, cichość, cierpliwość, **13** Znaszając jedni drugich i odpuszczając sobie wzajemnie, jeżeli ma kto przeciw komu skargę: jako i Chrystus odpuścił wam, tak i wy. **14** A nad to wszystko (przyobleczcie) miłość, która jest związką doskonałości. **15** A pokój Boży niech rząd prowadzi w sercach waszych, do któregoście też powołani w jedno ciało; a bądźcie wdzięcznymi. **16** Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie ze wszelką mądrością, nauczając i napominając samych siebie przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając w sercach waszych Panu. **17** A wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń. **18** Żony! Bądźcie poddane mężom swym, tak jako przystoi w Panu. **19** Mężowie! Miłujcie żony wasze, a nie bądźcie surowymi przeciwko nim. **20** Działki! Posłuszne bądźcie rodzicom we wszystkim; albowiem się to podoba Panu. **21** Ojcowie! Nie pobudzajcie do gniewu dzieci waszych, aby serca nie traciły. **22** Słudzy! Posłuszni bądźcie we wszystkim panom cielesnym, nie służąc na oko jako ci, co się ludziom podobać chcą, ale w szczerości serca, bojąc się Boga. **23** A wszystko, cokolwiek czynicie, z duszy czyńcie, jako Panu, a nie ludziom. **24** Wiedząc, iż od Pana weźmiecie zapłatę dziedzictwa; albowiem Panu Chrystusowi służycie. **25** A ten, co krzywdę czyni, odniesie zapłatę ukrzywdzenia, a nie maszci względu na osoby u Boga.

4 Panowie! Sprawiedliwie i słusznie się z sługami obchodźcie, wiedząc, iż i wy Pana macie w niebiesiach. **2** W modlitwach trwajcie, czując w nich z dziękowaniem, **3** Modląc się społecznie i za

nami, aby nam Bóg otworzył drzwi słowa, żebyśmy mówili o tajemnicy Chrystusowej dla której też jestem związany. 4 Abym ją objawił, jako mi się godzi mówić. 5 Mądrze chodźcie przed obcymi, czas odkupując. 6 Mowa wasza niech zawsze będzie przyjemna, solą okraszona, abyście wiedzieli, jakobyście każdemu z osobna odpowiedzieć mieli. 7 O wszystkim, co się ze mną dzieje oznajmi wam Tychykus, miły brat i wierny sługa, i spóśluga w Panu, 8 Któregom posłał do was dla tego samego, aby się wywiedział, co się z wami dzieje i pocieszył serca wasze; 9 Z Onezymem, wiernym a miłym bratem, który jest z was; ci wam wszystko oznajmia, co się tu dzieje. 10 Pozdrawia was Arystarchus spółwięzień mój i Marek, siostrzeniec Barnabaszowy, (o któreście wzięli rozkazanie: Jeżeli do was przyszedł, przyjmijcie go.) 11 I Jezus, którego zowią Justem, którzy są z obrzezki. Ci tylko są pomocnikami moimi w królestwie Bożem, którzy byli pociechą moją. 12 Pozdrawia was Epafras, który z was jest sługa Chrystusowy, który zawsze bojuje za was w modlitwach, abyście stali doskonałymi i zupełnymi we wszelkiej woli Bożej. 13 Bo mu daję świadectwo, iż gorliwą miłość ma przeciwko wam i przeciwko tym, którzy są w Laodycei i którzy są w Hijerapolu. 14 Pozdrawia was Łukasz, lekarz miły, także i Demas. 15 Pozdrówcie braci, którzy są w Laodycei, i Nymfasa, i zbór, który jest w domu jego. 16 A gdy ten list u was przeczytany będzie, sprawcie to, aby też był w Laodyceńskim zborze przeczytany; a ten, który jest pisany z Laodycei i wy też przeczytajcie. 17 A powiedzcie Archipowi: Patrzaj na to posługiwanie, któreś przyjął w Panu, abyś je wypełnił. 18 Pozdrowienie ręką moją Pawłową. Pamiętajcie na więzienie moje. Łaska niech będzie z wami. Amen.

I Tesaloniczan

1 Paweł i Sylwan, i Tymoteusz zborowi Tesalonicerickiemu w Bogu Ojcu i w Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. **2** Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich, wzmiankę czyniąc o was w modlitwach naszych, **3** Bez przestanku przypominając skuteczną onę wiarę waszą i onę pracowitą miłość, i onę cierpliwą nadzieję w Panu naszym, Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i Ojcem naszym. **4** Wiedząc, bracia umiłowani od Boga, wybranie wasze, **5** Gdyż Ewangielija nasza nie była u was tylko w mowie, ale też w mocy i w Duchu Świętym, i we wszelkiem upewnieniu, jako wiecie, jakimiśmy byli między wami dla was. **6** A wyście się naśladowcami naszymi i Pańskimi stali, przyjąwszy słowo we wszelkiem uciśnieniu z radością Ducha Świętego, **7** Tak żeście się wy stali za wzór wszystkim wierzącym w Macedonii i w Achai. **8** Albowiem od was się rozgłosiło słowo Pańskie, nie tylko w Macedonii i w Achai, ale się też rozeszła na wszelkie miejsce wiara wasza, która jest w Bogu, tak iż nam nie trzeba, o tem co mówić; **9** Ponieważ oni sami oznajmują o was, jakie było przyjscie nasze do was i jakoście się nawrócili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu i prawdziwemu, **10** I oczekiwali Syna jego z niebios, którego wzbudził od umarłych, to jest Jezusa, który nas wyrwał od gniewu przyszłego.

2 Albowiem wy sami wiecie, bracia! że przyjscie nasze do was nie było próżne; **2** Ale chociażśmy i przedtem cierpieli, i zelżeni byli (jako wiecie) w mieście Filipach, wszakże bezpiecznieśmy sobie poczęli w Bogu naszym, w opowiadaniu u was Ewangielii Bożej z wielkim bojem, **3** Albowiem napominanie nasze nie było z oszukania, ani z nieczystości, ani z zdrady; **4** Ale jako nas Bóg sobie upodobał, żeby nam była zwierzona Ewangielija, tak mówimy, nie jako ludziom się podobając, ale Bogu, który sobie upodobywa serca nasze. **5** Albowiem nigdyśmy nie używali mowy pochlebnej, jako wiecie; aniśmy pod zasłoną czego łakomstwu dogadzali; Bóg jest świadkiem; **6** Aniśmy szukali od ludzi chwały, ani od was, ani od inszych, mogąc wam być ciężkimi, jako Apostołowie Chrystusowi; **7** Aleśmy byli skromnymi

między wami, jako gdy mamka odchowuje dziatki swoje. **8** Tak wam życzliwymi będąc, gotowiśmy byli użyzyć wam nie tylko Ewangielii Bożej, ale też i dusz naszych, dlatego iżeście nam miłymi byli. **9** Albowiem pamiętajcie, bracia! pracę naszą i trudy, gdyż w nocy i we dnie robiąc, abyśmy żadnego z was nie obciążyli, kazaliśmy u was Ewangielję Bożą. **10** Wyście świadkami i Bóg, żeśmy świętobliwie i sprawiedliwie, i bez nagany żyli między wami, którzyście uwierzyli. **11** Jakoż wiecie, żeśmy każdego z was, jako ojciec dziatki swoje, napominali i cieszyli, **12** I oświadczałi się, abyście chodzili godnie Bogu, który was powołał do swego królestwa i do chwały. **13** Przetoż i my dziękujemy Bogu bez przestanku, iż przyjąwszy słowo Boże, któreście słyszeli od nas, przyjęliście nie jako słowo ludzkie, ale (jako w prawdzie jest) jako słowo Boże, które też skuteczne jest w was, którzy wierzycie. **14** Albowiem wy, bracia! staliście się naśladowcami zborów Bożych, które są w żydowskiej ziemi, w Chrystusie Jezusie; boście i wy też cierpieli od ziomków waszych, jako i oni od Żydów. **15** Którzy i Pana Jezusa zabili, i swoich własnych proroków, i nas wygnali, a Bogu się nie podobają, i wszystkim ludziom są przeciwni, **16** Zabraniając nam, żebyśmy nie mówili poganom, żeby byli zbawieni, aby tak zawsze dopelniali grzechów swoich; albowiem przyszedł na nich gniew aż do końca. **17** Lecz my, bracia! będąc pozbawieni was na chwileczkę obliczem, nie sercem, tem pilniejszy się starali oglądać oblicze wasze z wielką żądnością. **18** Dlategośmy chcieli przyjsć do was (zwłaszcza ja Paweł) i raz, i drugi; ale nam przekazał szatan. **19** Albowiem któraż jest nadzieja nasza, albo radość, albo korona chwały? Izali nie wy przed oblicznością Pana naszego, Jezusa Chrystusa w przyjscie jego? **20** Wy zaiste jesteście chwałą naszą i radością.

3 Przeto nie mogąc dłużej znosić, upodobało się nam, abyśmy sami w Atenach zostali. **2** I posłaliśmy Tymoteusza, brata naszego i sługę Bożego, i pomocnika naszego w Ewangielii Chrystusowej, aby was utwierdził i napominał z strony wiary waszej. **3** Aby się żaden nie poruszał w tych uciskach; gdyż sami wiecie, żeśmy na to wystawieni. **4** Albowiem gdyśmy byli u was, opowiadaliśmy wam, żeśmy mieli być uciśnieni, jakoż się też to stało, i wiecie o tem. **5** Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej znosić,

posłałem go, abym się dowiedział o wierze waszej, by was znać nie kusił ten, co kusi, a nie była daremna praca nasza. **6** Lecz teraz Tymoteusz od was do nas przyszedł i zwiastował nam wesołą nowinę o wierze i miłości waszej, a iż nas zawsze dobrze wspominać, żądając nas widzieć, tak jako i my was. **7** Dlatego pocieszeni jesteśmy, bracia! z was w każdym utrapieniu i potrzebie naszej przez wiarę waszą; **8** Bo teraz my żyjemy, jeśli wy stoicie w Panu. **9** Albowiem jakież dziękowanie możemy Bogu oddać za was za wszelkie wesele, którym się weselimy dla was przed Bogiem naszym? **10** W nocy i we dnie bardzo się gorliwie modląc, abyśmy oglądali oblicze wasze i dopełnili niedostatków wiary waszej. **11** Lecz sam Bóg i Ojciec nasz, i Pan nasz, Jezus Chrystus, niech wyprostuje drogę naszą do was; **12** A was Pan niech pomnoży i obfitującymi uczyni w miłości jednego ku drugiemu, i ku wszystkim, jako i nas ku wam, **13** Aby utwierdzone były serca wasze nienaganione w świętobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym, na przyście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ze wszystkimi Świętymi jego.

4 A dalej mówiąc, bracia! prosimy was i napominamy przez Pana Jezusa, jakoście przyjęli od nas, jakobyście sobie mieli postępować i Bogu się podobać, abyście tem więcej obfitowali; z Gdzie wiecie, jakieśmy wam rozkazania dali przez Pana Jezusa. **3** Albowiem ta jest wola Boża, to jest poświęcenie wasze, żebyście się powściągli od wszeteczństwa; **4** A żeby umiał każdy z was naczyniem swoim władać w świętobliwości i w uczciwości, **5** Nie w namiętności żądzy, jako i poganie, którzy nie znają Boga; **6** I aby nikt nie uciskał i nie oszukiwał w żadnej sprawie brata swego: bo Pan jest mścicielem tego wszystkiego, jakośmy wam przedtem powiadali i oświadczały. **7** Bo nas nie powołał Bóg ku nieczystości, ale ku poświęceniu. **8** A przetoż kto to odrzuca, nie odrzuca człowieka, ale Boga, który nam też dał Ducha swego Świętego. **9** A o miłości braterskiej nie potrzeba wam pisać; boście wy sami od Boga nauczeni, abyście miłowali jedni drugich. **10** Albowiem też to czynicie przeciwko wszystkim braciom, którzy są we wszystkiej Macedonii; ale was napominamy, bracia! iżbyście tem więcej obfitowali, **11** I pilnie się starali, abyście spokojnymi byli i rzeczy swoich pilnowali, i pracowali własnymi rękami swemi, jakośmy wam

przykazali; **12** Abyście uczciwie chodzili przed obcymi, a w niczem abyście nie mieli niedostatku. **13** A nie chcę, bracia! abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili, jako i drudzy, którzy nadziei nie mają. **14** Albowiem jeśli wierzymy, iż Jezus umarł i zmartwychwstał, tak Bóg i tych, którzy zasnęli w Jezusie, przywiedzie z nim. **15** Boć to wam powiadamy słowem Pańskim, że my, którzy żywi pozostaniemy do przyścia Pańskiego, nie uprzędzimy onych, którzy zasnęli. **16** Gdyż sam Pan z okrzykiem, a głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierwej. **17** Zatem my żywi, którzy pozostaniemy, wespół z nimi zachwyceni będziemy w obłokach naprzeciwko Panu na powietrze, a tak zawsze z Panem będziemy. **18** Przetoż pocieszajcie jedni drugich temi słowy.

5 A o czasach i o chwilach, bracia! nie potrzebujecie, aby wam pisano. **2** Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on dzień Pański jako złodziej w nocy, tak przyjdzie. **3** Bo gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo! tedy na nich nagle zginienie przyjdzie, jako ból na niewiastę brzemienną, a nie ująd. **4** Lecz wy, bracia! nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił. **5** Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia; nie jesteście synowie nocy ani ciemności. **6** Przeto nie śpijmy jako i insi, ale czujmy i bądźmy trzeźwymi. **7** Albowiem którzy śpią, w nocy śpią, a którzy się upijają, w nocy się upijają. **8** Lecz my synami dnia będąc, bądźmy trzeźwymi, obleksi się w pancerz wiary i miłości, i w przyłbicę nadziei zbawienia. **9** Gdyż Bóg nie postawił nas ku gniewu, ale ku nabyciu zbawienia przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, **10** Który umarł za nas, abyśmy lub czujemy, lub śpiemy, wespół z nim żyli. **11** Przetoż napominajcie jedni drugich i budujcie jeden drugiego, jako i czynicie. **12** A prosimy was, bracia! abyście poznali tych, którzy pracują między wami i którzy są przełożonymi waszymi w Panu, i napominają was; **13** Abyście ich jak najbardziej miłowali dla ich pracy. Pokój też zachowajcie między sobą. **14** A prosimy was, bracia! napominajcie tych, którzy nie stoją w rządzie, cieszące bojaźliwych, znaszajcie słabych, nieskwapliwymi bądźcie przeciwko wszystkim; **15** Patrząc, aby kto złem za złe komu nie oddawał; ale zawsze dobrego naśladowajcie, i sami między sobą i ku wszystkim. **16**

Zawsze się radujcie. **17** Bez przestanku się módlcie.
18 Za wszystko dziękujcie; albowiem tać jest wola
Boża w Chrystusie Jezusie przeciwko wam. **19** Ducha
nie zagaszajcie. **20** Proroctw nie lekceważcie. **21**
Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego
się trzymajcie. **22** Od wszelkiego podobieństwa złości
się wstrzymujcie. **23** A sam Bóg pokoju niech was
zupelnie poświęci; a cały duch wasz, i dusza, i ciało
niech będą bez nagany na przyjście Pana naszego,
Jezusa Chrystusa, zachowane. **24** Wiernyż jest ten,
który was powołał, który też to uczyni, **25** Bracia!
módlcie się za nami. **26** Pozdrówcie braci wszystkich
z pocałowaniem świętem. **27** Poprzysięgam was
przez Pana, aby ten list przeczytany był wszystkim
braciom świętym. **28** Łaska Pana naszego, Jezusa
Chrystusa, niech będzie z wami. Amen.

II Tesaloniczan

1 Paweł i Sylwan, i Tymoteusz zborowi Tesaloniczeńskiemu w Bogu, Ojcu naszym, i w Panu Jezusie Chrystusie. **2** Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **3** Powinniśmy Bogu zawsze dziękować za was, bracia! tak jako się godzi, iż bardzo rośnie wiara wasza i pomnaża się miłość każdego z was, jednych przeciwko drugim, **4** Tak iż i my sami chlubimy się z was we zborach Bożych z waszej cierpliwości i wiary we wszystkich prześladowaniach waszych i w uciskach, które ponosicie. **5** Co jest jawnym dowodem sprawiedliwego sądu Bożego, abyście godnymi byli poczytani królestwa Bożego, dla którego też cierpicie, **6** Ponieważ sprawiedliwa jest u Boga, żeby wzajem oddał uciśnienie tym, którzy was uciskają; **7** A wam, którzyście uciśnieni, odpocznienie z nami przy objawieniu Pana Jezusa z nieba z Aniołami mocy jego, **8** W ogniu płomienistym oddawając pomstę tym, którzy Boga nie znają i tym, którzy nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego, Jezusa Chrystusa; **9** Którzy pomstę odniosą, wieczne zatracenie od obliczności Pańskiej i od chwały mocy jego. (aiōnios g166) **10** Gdy przyjdzie, aby był uwielbiony w świętych swoich i aby się dziwnym okazał we wszystkich wierzących (dlatego iż uwierzono naszemu świadectwu u was) w on dzień. **11** Dlaczego też modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz godnymi was uczynił powołania tego i wypełnił wszystko upodobanie dobrociłości swojej, i skutek wiary w mocy. **12** Aby było uwielbione imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa w was, a wy w nim, według łaski Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

2 A prosimy was, bracia! przez przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa i nasze zgromadzenie do niego, **2** Abyście się nie zaraz dali zrażać z zmysłu waszego, ani sobą trwożyć, lub przez ducha lub przez mowę, lub przez list, jakoby od nas pisany, jakoby nadchodził dzień Chrystusowy. **3** Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem; albowiem nie przyjdzie on dzień, ażby pierwej przyszło odstąpienie i byłby objawiony człowiek on grzechu, on syn zatracenia. **4** Który się sprzeciwia i wynosi nad to wszystko, co się zowie Bogiem, albo co ma Boską cześć, tak iż on w kościele Bożym jako Bóg usiądzie, udawając się

za Boga. **5** Iżali nie pamiętacie, iż jeszcze z wami będąc, o temem wam powiadał? **6** A teraz wiecie, co przeszkadza, aby był objawiony czasu swego. **7** Albowiem się już sprawuje tajemnica nieprawości, tylko że ten, który teraz przeszkadza, przeszkadzać będzie, ażby był z pośrodku odjęty. **8** A tedy objawiony będzie on niezbożnik, którego Pan zabije duchem ust swoich i zniesie objawieniem przyjścia swego. **9** Którego niezbożnika przyjście jest podług skutku szatańskiego, ze wszelką mocą i znakami, i cudami kłamliwymi, **10** I ze wszystkim oszukaniem nieprawości w tych, którzy giną, przeto iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni. **11** A przetoż pośle im Bóg skutek błędów, aby wierzyli kłamstwu, **12** Aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobali niesprawiedliwość. **13** Lecz my powinniśmy Bogu dziękować zawsze za was, bracia umiłowani od Pana! iż was Bóg od początku wybrał ku zbawieniu w poświęceniu Ducha i w wierze prawdy, **14** Do czego was powołał przez Ewangeliję naszą ku dostąpieniu chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **15** Przetoż, bracia! stójcie, a trzymajcie się nauki podanej, którejście się nauczyli lub przez mowę, lub przez list nasz. **16** A sam Pan nasz, Jezus Chrystus i Bóg a Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pociechę wieczną, i nadzieję dobrą przez łaskę, (aiōnios g166) **17** Niech cieszy serca wasze i utwierdza was w każdej mowie i w uczynku dobrym.

3 Na ostatek, bracia! módlcie się za nas, aby się słowo Pańskie szerzyło i rozślawiało, jako i u was; **2** I abyśmy byli wyrwani od niezbędnych i złych ludzi; albowiem nie wszystkich jest wiara. **3** Aleć wierny jest Pan, który was utwierdzi i strzec będzie od złego. **4** A ufamy w Panu o was, iż to, co wam rozkazujemy, i czynicie i czynić będziecie. **5** A Pan niech sprawuje serca wasze ku miłości Bożej i ku cierpliwemu oczekiwaniu Chrystusa. **6** A rozkazujemy wam, bracia! w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście się odłączyli od każdego brata nieporządnie chodzącego, a nie według podanej nauki, którą wziął od nas. **7** Albowiem sami wiecie, jako nas potrzeba naśladować, ponieważśmy nie żyli między wami nieporządnie; **8** Aniśmy darmo chleba jedli u kogo, ale z pracą i z kłopotem we dnie i w nocy robiąc, abyśmy nikomu z was ciężkimi nie byli; **9** Nie iżbyśmy tej mocy nie mieli, ale

żebyśmy wam sami siebie za przykład podali, abyście nas naśladowali. **10** Albowiem gdyśmy byli u was, tośmy wam rozkazali, że jeżeli kto nie chce robić, niechajże też nie je. **11** Bo słyszymy, iż niektórzy między wami nieporządnie chodzą, nic nie robiąc, ale się niepotrzebnymi rzeczami bawiąc. **12** Przetoż takowym rozkazujemy i napominamy ich przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, aby w pokoju robiąc, swój własny chleb jedli. **13** A wy, bracia! nie słabiejcie, dobrze czyniąc. **14** A jeżeli kto jest nieposłuszny słowu naszemu przez list pisanemu, tego naznaczcie, a nie mieszajcie się z nim, aby się zawstydził; **15** Wszakże nie miejcie go za nieprzyjaciela, ale napominajcie jako brata. **16** A sam Pan pokoju niech wam da pokój zawsze i wszelkim sposobem. Pan niech będzie z wami wszystkimi. **17** Pozdrowienie ręką moją Pawłową, co jest znakiem w każdym liście; tak piszę. **18** Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

I Tymoteusza

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa podług rozrządzenia Boga, zbawiciela naszego, i Pana Jezusa Chrystusa, który jest nadzieja nasza, **2** Tymoteuszowi, własnemu synowi w wierze, niech będzie łaska, miłosierdzie, pokój od Boga, Ojca naszego, i Chrystusa Jezusa, Pana naszego. **3** Jakom cię prosił, abys został w Efezie, gdym szedł do Macedonii, patrzże, abys rozkazał niektórym, żeby inaczej nie uczyli. **4** I nie bawili się baśniami i wywodami nieskończonemi rodzaju, które więcej sporów przynoszą, niż zbudowania Bożego, które w wierze zaley. **5** Lecz koniec przykazania jest miłość z czystego serca i z sumienia dobrego, i z wiary nieobłudnej. **6** Czego niektórzy jako celu uchybiwszy, obrócili się ku próżnomówności. **7** Chcąc być nauczycielami zakonu, nie rozumieją ani tego, co mówią, ani co za pewne twierdzą. **8** A wiemy, że dobry jest zakon, jeżeliby go kto przystojnie używał, **9** Wiedząc to, że sprawiedliwemu nie jest zakon postanowiony, ale niesprawiedliwym i niepoddanym, niepobożnym i grzesznikom, złośliwym i nieczystym, ojcomordercom i matkomordercom, mężobójcom, **10** Wszetecznikom, samcołożnikom, ludokradcom, kłamcom, krzywoprzysięzcom, i jeżeli co innego jest przeciwnego zdrowej nauce. **11** Według chwalebnej Ewangelii błogosławionego Boga, która mi jest zwierzona. **12** Przetoz dziękuję temu, który mię umocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, iż mię za wiernego osądził, na usługiwanie postanowiwszy mię. **13** Którym pierwej był bluźniercą i prześladowcą, i gwałtownikiem; alem miłosierdzia dostąpił, bom to z niewiadomości czynił, będąc w niewierze. **14** Lecz nader obfitowała łaska Pana naszego z wiarą i z miłością, która jest w Chrystusie Jezusie. **15** Wierna jest ta mowa i wszelkiego przyjęcia godna, iż Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby grzeszników zbawił, z których jam jest pierwszy. **16** Alem dlatego miłosierdzia dostąpił, aby na mnie pierwszym okazał Jezus Chrystus wszelką cierpliwość na przykład tym, którzy weń uwierzyć mają ku żywotowi wiecznemu. (aiōnios g166) **17** Przetoz królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu samemu mądrymu Bogu, niech będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) **18** Toć rozkazanie

zalecam, synu Tymoteuszu! abys według prorocctw, które uprzedziły o tobie, bojował w nich on dobry bój, **19** Mając wiarę i dobre sumienie, które niektórzy odrzuciwszy, szkodę podjęli w wierze; **20** Z których jest Hymeneusz i Aleksander, którychem oddał szatanowi, aby pokarani będąc, nauczyl się nie bluźnić.

2 Napominam tedy, aby przed wszystkimi rzeczami czynione były prośby, modlitwy, przyczyny i dziękowania za wszystkich ludzi; **2** Za królów i za wszystkich w przełożerństwie będących, abyśmy cichy i spokojny żywot wiedzli we wszelkiej pobożności i uczciwości. **3** Albowiem to jest rzecz dobra i przyjemna przed Bogiem, zbawicielem naszym, **4** Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i ku znajomości prawdy przyszli. **5** Boć jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus. **6** Który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego. **7** Na com ja jest postanowiony za kaznodzieję i Apostoła, (prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamie), za nauczyciela pogan w wierze i w prawdzie. **8** Chcę tedy, aby się mężowie modlili na każdym miejscu, podnosząc czyste ręce bez gniewu i bez poswarku. **9** Także i niewiasty, aby się ubiorem przystojnym ze wstydem i skromnością zdożyły, nie z trefionemi włosami, albo złotem, albo perłami, albo szatami kosztownemi, **10** Ale (jako przystoi niewiastom, które się ozywają do pobożności), dobrami uczynkami. **11** Niewiasta niech się uczy w milczeniu ze wszelkiem poddaństwem. **12** Bo niewieście nie pozwalam uczyć, ani władzy mieć nad mężem, ale aby była w milczeniu. **13** Bo Adam pierwszy stworzony jest, potem Ewa. **14** I Adam nie był zwiedziony, ale niewiasta zwiedziona będąc, przestępstwa przyczyną była. **15** Lecz zbawiona będzie przez rodzenie dzieci, jeżeliby zostały w wierze i w miłości, i w świętobliwości z miernością.

3 Wierna jest ta mowa: Jeżeli kto biskupstwa żąda, dobrej pracy żąda. **2** Ale biskup ma być nienaganiony, mąż jednej żony, czuły, trzeźwy, poważny, gościnnie, ku nauczaniu sposobny; **3** Nie pijanica wina, nie bitny, nie sprośnego zysku chciwy, ale słuszność miłujący, nieswarliwy, niełakomy; **4** Który by dom swój dobrze rządził, który by działki miał w posłuszerństwie ze wszelką uczciwością; **5** (Bo jeżeliby kto nie umiał swego własnego domu

rządzić, jakoż pieczę będzie miał o kościele Bożym?)
6 Nie nowotny, aby będąc nadęty, nie wpadł w sąd potwarzy. 7 Musi też mieć świadectwo dobre od obcych, aby nie wpadł w hańbę i w sidło potwarzy. 8 Dyjakonowie także mają być poważni, nie dwoistego słowa, nie pijanicy wielu wina, nie chciwi sprośnego zysku, 9 Mający tajemnicę wiary w czystym sumieniu. 10 A ci też niech będą pierwaj doświadczeni, zatem niech służy, jeżeli są bez nagany; 11 Żony także niech mają poważne, nie potwarliwe, trzeźwe, wierne we wszystkim. 12 Dyjakonowie niech będą mężami jednej żony, którzy by dziatki dobrze rządili i własne domy. 13 Albowiem którzy by dobrze służyli, stopień sobie dobry zjedną i wielkie bezpieczeństwo w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie. 14 Toć tobie piszę, mając nadzieję, że w rychle przyjdę do ciebie; 15 A jeźlibym omieszkał, abys wiedział, jako się masz w domu Bożym sprawować, który jest kościołem Boga żywego, filarem i utwierdzeniem prawdy. 16 A zaprawdę wielka jest tajemnica pobożności, że Bóg objawiony jest w ciele, usprawiedliwiony jest w duchu, widziany jest od Aniołów, kazany jest poganom, uwierzono mu na świecie, wzięty jest w górę do chwały.

4 A Duch jawnie mówi, iż w ostateczne czasy odstaną niektórzy od wiary, słuchając duchów zwodzających i nauk dyjabelskich, 2 W obłudzie kłamstwo mówiących i piętowane mających sumienie swoje, 3 Zabraniających wstępować w małżeństwo, rozkazujących wstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył ku przyjmowaniu z dziękowaniem wiernym i tym, którzy poznali prawdę. 4 Bo wszelkie stworzenie Boże dobre jest, a nic nie ma być odrzuconem, co z dziękowaniem bywa przyjmowane; 5 Albowiem poświęcone bywa przez słowo Boże i przez modlitwę. 6 To przekładając braciom, będziesz dobrym sługą Chrystusa Jezusa, wychowanym w słowach wiary i nauki dobrej, którejś naśladował. 7 A świeckich i babich baśni chroń się; ale się ćwicz w pobożności. 8 Albowiem cielesne ćwiczenie mało jest pożyteczne; lecz pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, mając obietnicę żywota terażniejszego i przyszłego. 9 Wierna to jest mowa i wszelkiego przyjęcia godna. 10 Albowiem przeto też pracujemy i lżeni bywamy, że nadzieję mamy w Bogu żywym, który jest zbawicielem wszystkich ludzi, a najwięcej

wiernych. 11 To przykazuj i tego nauczaj. 12 Żaden młodością twoją niech nie gardzi; ale bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w duchu, w wierze, w czystości. 13 Póki nie przyjdę, pilnuj czytania, napominania i nauki. 14 Nie zaniedbuj daru Bożego, który w tobie jest, któryć dany jest przez prorokowanie z włożeniem rąk starszych. 15 O tem rozmyślaj, tem się zabawiaj, aby postępek twój jawny był wszystkim. 16 Pilnuj samego siebie i nauczania, trwaj w tych rzeczach; bo to czynią, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

5 Starszemu nie łaj, ale jako ojca napominaj, młodszych jako braci, 2 Starsze niewiasty jako matki, młodsze jako siostry, ze wszelaką czystością. 3 Wdowy miej w uczciwości, które prawdziwie są wdowami. 4 A jeżeli która wdowa dzieci albo wnuczęta ma, niech się uczy pierwszej przeciwko domowi własnemu być pobożnymi i wzajem oddawać rodzicom; albowiem to jest rzecz chwalebna i przyjemna przed obliczem Bożem. 5 A która jest prawdziwie wdowa i osierocią, ma nadzieję w Bogu i trwa w prośbach i w modlitwach w nocy i we dnie. 6 Ale która w rozkoszach żyje, ta żyjąc umarłą jest. 7 To tedy rozkazuj, żeby były nienaganione. 8 A jeżeli kto o swoich, a najwięcej o domowych starania nie ma, wiary się zaprzął i gorszy jest niż niewierny. 9 Wdowa niech będzie obrana, która by nie miała mniej niż sześćdziesiąt lat, która była żoną jednego męża, 10 Mająca świadectwo w dobrych uczynkach, jeżeli dzieci wychowała, jeżeli gości przyjmowała, jeżeli świętych nogi umywała, jeżeli utrapionych wspomagała, jeżeli każdego uczynku dobrego naśladowała. 11 Wdów zasię młodszych chroń się; bo gdyby się zbestwiły przeciw Chrystusowi, chcą za męża iść, 12 Mając osądzenie, iż pierwszą wiarę odrzuciły; 13 Owszem też próżnując uczy się chodzić od domu do domu; a nie tylko są próżnujące, ale też świegotliwe, niepotrzebnymi rzeczami się bawiące, mówiąc, co nie przystoi. 14 Chcę tedy, aby młodsze szły za męża, dzieci rodziły, gospodyniami były; przeciwnikowi żadnej przyczyny nie dawały ku obmowisku; 15 Albowiem się już niektóre obróciły za szatanem. 16 Przetoż, jeżeli który wierny albo która wierna ma wdowy, niechże je opatruje, a niech zbór nie będzie obciążony, aby tym, które są prawdziwie wdowami, starczyło. 17 Starsi, którzy się w przełożeniu dobrze sprawują, niech

będą mieni za godnych dwojakiej czci, a zwłaszcza ci, którzy pracują w słowie i w nauce. **18** Albowiem Pismo mówi: Wołowi mlócaćemu nie zawiążesz gęby; i: Godzien jest robotnik zapłaty swojej. **19** Przeciwko starszemu nie przyjmuj skargi, chyba za dwoma albo trzema świadkami. **20** A tych, którzy grzeszą, strofuj przed wszystkimi, aby i drudzy bojaźń mieli. **21** Oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, i przed Anioły wybranymi, abyś tych rzeczy przestrzegał, w osobach nie brakując, nic nie czyniąc z przychylności. **22** Rąk z prędką na nikogo nie wkładaj, ani bądź uczestnikiem cudzych grzechów: samego siebie czystym zachowaj. **23** Samej wody więcej nie pijaj, ale używaj po trosze wina dla żołądka twego i częstych chorób twoich. **24** Grzechy niektórych ludzi przedtem są jawne i uprzedzają na sąd, a za niektórymi idą pozad. **25** Także też dobre uczynki przedtem są jawne; ale które są inne, utaić się nie mogą.

6 Którzykolwiek słudzy są pod jarzmem, niech rozumieją panów swych godnych być wszelakiej czci, aby imię Boże i nauka nie była bluźniona. **2** A którzy mają panów wiernych, niech nimi nie gardzą, dlatego iż są braćmi, ale tem raczej niech służą, iż są wierni i mili, dobrodziejstwa Bożego uczestnicy. Tego nauczaj i do tego upominaj. **3** Jeżeli kto inaczej uczy, a nie przystępuje do zdrowych mów Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i do tej nauki, która jest według pobożności, **4** Taki nadęty jest i nic nie umie, ale szaleje około gadek i sporów o słowa, z których pochodzi zazdrość, swar, złorzeczenia, złe podejrzenia, **5** Przewrotne ćwiczenia ludzi umysłu skażonego i którzy pozbawieni są prawdy, którzy rozumieją, że pobożność jest zyskiem cielesnym; odstępże od takich. **6** A jestci wielki zysk pobożność z przestawianiem na swem; **7** Albowiem niceśmy nie przynieśli na ten świat, bez pochyby że też wynieść nic nie możemy; **8** Ale mając żywność i odzienie, na tem przestawać mamy. **9** Bo którzy chcą bogatymi być, wpadają w pokuszenie i w sidło, i w wiele głupich i szkodliwych pożądliwości, które pograżają ludzi na zatracenie i zginienie. **10** Albowiem korzeń wszystkiego złego jest miłość pieniędzy, których niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary i poprzebijali się wieloma boleściami. **11** Ale ty, człowiecze Boży! chroń się takich rzeczy, a naśladowuj sprawiedliwości,

pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, cichości. **12** Bojuj on dobry bój wiary, chwyć się żywota wiecznego, do którego też powołany, i wyznałeś dobre wyznanie przed wieloma świadkami. (aiōnios g166) **13** Rozkazuję ci przed Bogiem, który wszystko ożywia i przed Chrystusem Jezusem, który oświadczył przed Ponckim Pilatem dobre wyznanie, **14** Abyś zachował to przykazanie, będąc bez zmyzy, bez nagany, aż do objawienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, **15** Które czasów swoich okaże on błogosławiony i sam możny król królujących i Pan panujących; **16** Który sam ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi, ani widzieć może; któremu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen. (aiōnios g166) **17** Bogaczom w tym terazniejszym wieku rozkaż, aby nie byli wysokomyślnymi, ani nadziei pokładali w bogactwie niepewnem, ale w Bogu żywym, który nam wszystkiego obficie ku używaniu dodaje: (aiōn g165) **18** Aby innym dobrze czynili, w uczynki dobre bogatymi byli, radzi dawali, a radzi udzielali, **19** Skarbiąc sami sobie grunt dobry na przyszły czas, aby otrzymali żywot wieczny. **20** O Tymoteuszu! strzeż tego, czego się powierzono, a brzydź się świecką próżnomównością i sprzecaniem około fałszywie nazwanej umiejętności, **21** Którą się niektórzy szczącąc z strony wiary, celu uchybili. Łaska niech będzie z tobą. Amen.

II Tymoteusza

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, według obietnicy żywota onego, który jest w Chrystusie Jezusie; **2** Tymoteuszowi, miłemu synowi, niech będzie łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Pana naszego. **3** Dziękuję Bogu, któremu służę z przodków w czystym sumieniu, że cię bez przestanku wspominam w prośbach moich, w nocy i we dnie, **4** Żądając cię widzieć, wspominając na twoje łzy, abym był radością napelniony, **5** Przywodząc sobie na pamięć onę, która w tobie jest, nieobludną wiarę, która pierwiej mieszkała w babce twojej Loidzie i w matce twojej Eunice, a pewienem, że i w tobie mieszka. **6** Dla której przyczyny przypominam ci, abys wzniecał dar Boży, który w tobie jest przez włożenie rąk moich. **7** Albowiem nie dał nam Bóg Ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i zdrowego zmysłu. **8** Przetoż nie wstydz się za świadectwo Pana naszego, ani za mię, więźnia jego, ale cierp złe z Ewangieliją według mocy Bożej. **9** Który nas zbawił i powołał powołaniem świętem, nie według uczynków naszych, ale według postanowienia swego i łaski, która nam jest dana w Chrystusie Jezusie przed czasy wiecznemi. (aiōnios g166) **10** A teraz objawiona jest przez okazanie się zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który i śmierć zgładził, i żywot na jaśnie wywiódł, i nieśmiertelność przez Ewangieliję, **11** Której jam jest postanowiony kaznodzieją i Apostołem, i nauczycielem pogan. **12** Dla której też przyczyny te rzeczy cierpię; aleć się nie wstydzę, gdyż wiem, komu uwierzył i pewienem, iż on mocen jest tego, czego mi się powierzył, strzec aż do onego dnia. **13** Zatrzymaj wzór zdrowych słów, któreś ode mnie usłyszał, w wierze i w miłości, która jest w Chrystusie Jezusie. **14** Strzeż dobrego pokładu przez Ducha Świętego, który w nas mieszka. **15** Wiesz to, iż mię odstąpili wszyscy, którzy są w Azyi, z których jest Fygellus i Hermogenes. **16** Niech da Pan miłosierdzie swoje Onezyforowemu domowi, iż mię często ochłodził i za łańcuch mój się nie wstydzil; **17** Ale będąc w Rzymie, bardzo mię pilno szukał i znalazł. **18** Niech mu Pan da, aby znalazł miłosierdzie u Pana w on dzień; a ty lepiej wiesz, jako mi wiele usługiwał w Efezie.

2 Przetoż ty, synu mój! zmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie; **2** A coś słyszał ode mnie przed wieloma świadkami, tegoż się powierz wiernym ludziom, którzy by sposobni byli i inszych nauczać. **3** Przetoż ty cierp złe, jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa. **4** Żaden, który żołnierkę służy, nie wikle się sprawami tego żywota, aby się temu, od którego za żołnierza przyjęty jest, podobał. **5** A choćby się też kto potykał, nie bywa koronowany, jeźliby się przystojnie nie potykał. **6** Oracz, który pracuje, ma najprzód pożytki odbierać. **7** Rozumiej, co mówię, a Pan niech ci da we wszystkim wyrozumienie. **8** Pamiętaj, iż Jezus Chrystus powstał z martwych, który jest z nasienia Dawidowego, według Ewangielii mojej, **9** W której cierpię złe, jakoby złoczyńca, aż do związek; aleć słowo Boże nie jest związane. **10** Przetoż wszystko znoszę dla wybranych, aby i oni zbawienia dostąpili, które jest w Chrystusie Jezusie, z chwałą wieczną. (aiōnios g166) **11** Wierna jest ta mowa; albowiem jeźliśmy z nim umarli, z nim też żyć będziemy. **12** Jeźli cierpimy, z nim też królować będziemy; jeźli się go zapieramy, i on się nas zaprze. **13** Jeźliśmy niewiernymi, on wiernym zostaje i zaprzec samego siebie nie może. **14** Te rzeczy przypominaj, oświadczając przed obliczem Pańskim, aby się nie wdawali w spory około słów, co ku niczemu nie jest pożyteczne, tylko ku podwroćeniu tych, którzy słuchają. **15** Staraj się, abyś się doświadczonego stawił Bogu robotnikiem, który by się nie zawstydzil i który by dobrze rozbrał słowo prawdy. **16** A świeckim próznomównościami czyń wstręt; albowiem postępują ku większej niepobożności. **17** A mowa ich szerzy się jako kancer (rak), z których jest Hymeneusz i Filetus, **18** Którzy względem prawdy celu uchybili, gdy powiadają, iż się już stało zmartwychwstanie i podwracają wiarę niektórych. **19** A wszakże mocny stoi grunt Boży, mając tę pieczęć: Zna Pan, którzy są jego; i Niech odstąpi od niesprawiedliwości wszelki, który mianuje imię Chrystusowe. **20** A w wielkim domu nie tylko są naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane, a niektóre ku uczciwości, drugie zasię ku zelżywości. **21** Jeźliby tedy kto samego siebie oczyścił od tych rzeczy, będzie naczyniem ku uczciwości, poświęconem i użytecznem Panu, do wszelkiej dobrej sprawy zgotowanem. **22** Chroń się też pożądlivosti młodzieńczych, a naśladow

sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca. 23 Chroń się też gadek głupich i nieumiejętnych, wiedząc, iż rodzą zwady. 24 Ale sługa Pański nie ma być zwadliwy, lecz ma być układny przeciwko wszystkim, sposobny ku nauczaniu, złych cierpliwie znaszający; 25 Który by w cichości nauczał tych, którzy się sprzeciwiają, owaby im kiedy Bóg dał pokutę ku uznaniu prawdy, 26 Aby obaczywszy się, wywikłali się z sidła dyjabelskiego, od którego pojmani są ku czynieniu woli jego.

3 A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne. 2 Albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlubni, pyszni, bluźniercy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, niepobożni, 3 Bez przyrodzonej miłości, przymierza nie trzymający, potwarcy, niepowściągliwi, nieskromni, dobrych nie miłujący, 4 Zdraycy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga; 5 Którzy mają kształt pobożności, ale się skutku jej zaparli; i tych się chroń. 6 Albowiem z tych są ci, którzy się wrywają w domy i pojmane wiodą niewiastki grzechami obciążone, które uwodzą rozmaite pożądliwości; 7 Które się zawsze uczą, a nigdy do znajomości prawdy przyjść nie mogą. 8 A jako Jannes i Jambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak i ci sprzeciwiają się prawdzie, ludzie rozumu skażonego, odrzuceni z strony wiary. 9 Ale nie postąpią dalej; albowiem głupstwo ich jawne będzie wszystkim, jako i onych było. 10 Aleś ty doszedł nauki mojej, sposobu żywota mego, przedsięwzięcia wiary, nieskwapliwości, miłości i cierpliwości, 11 Prześladowania, ucierpienia, które mię spotkały w Antyochii, w Ikonii i w Listrze, jakiem prześladowania podejmowałem; a ze wszystkich wyrwał mię Pan. 12 Aleć i wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą. 13 Lecz źli ludzie i zwodziciele postąpią w gorsze, jako zwodzący tak i zwiedzeni. 14 Ale ty trwaj w tem, czegoś się nauczył i czegoć powierzono, wiedząc, od kogoś się tego nauczył. 15 A iż z dzieciństwa umiesz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie. 16 Wszystko Pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości; 17 Aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony.

4 Ja tedy oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sędzić żywych i umarłych w sławnym przyjściu swoim i królestwie swoim; 2 Każ słowo Boże, nalegaj w czas albo nie w czas, strofuj, grom i napominaj ze wszelką cierpliwością i nauką. 3 Albowiem przyjdzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądliwości zgromadzą sobie sami nauczycieli, mając świerzbiące uszy, 4 A odwrócą uszy od prawdy, a ku baśniom je obrócą. 5 Ale ty bądź czułym we wszystkim, cierp złe, wykonywaj uczynek kaznodziei, usługiwania twego zupełnie dowódź. 6 Albowiem ja już bywam ofiarowany, a czas rozwiązania mego nadchodzi. 7 Dobrym bój bojował, biegem wykonałem, wiarę zachowałem; 8 Zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali sławne przyjście jego. 9 Staraj się, abyś do mnie przyszedł rychło. 10 Albowiem Demas mię opuścił, umiłowawszy ten świat, i poszedł do Tesaloniki, Krescens do Galacy, Tytus do Dalmacy; (aion g165) 11 Sam tylko Łukasz ze mną jest. Marka wzięwszy, przywiedź ze sobą; bo mi jest bardzo pożyteczny ku posłudze. 12 A Tychykam posłałem do Efezu. 13 Opończę, któremu zostawiłem w Troadzie u Karpusa, gdy przyjdiesz, przynieś z sobą i księgi, zwłaszcza membrany. 14 Aleksander kotlarz wiele mi złego wyrządził; niech mu Pan odda według uczynków jego. 15 Którego i ty się strzeż; albowiem się bardzo sprzeciwił słowom naszym. 16 W pierwszej obronie mojej żaden przy mnie nie stał, ale mię wszyscy opuścili; niech im to nie będzie przyczytane. 17 Ale Pan przy mnie stał i umocnił mię, aby przez mię zupełnie utwierdzone było kazanie, a iżby je słyszeli wszyscy poganie, i byłem wyrwany z paszczyki lwiej. 18 A wyrwie mię Pan z każdego uczynku złego i zachowa do królestwa swego niebieskiego; któremu chwala na wieki wieków. Amen. (aion g165) 19 Pozdrów Pryszkę i Akwilę, i dom Onezyforowy. 20 Erastus został w Koryncie, a Trofimum zostawiłem w Milecie chorego. 21 Staraj się, abyś przyszedł przed zimą. Pozdrawia cię Eubulus i Pudens, i Linus, i Klaudyja, i bracia wszyscy. 22 Pan Jezus Chrystus niech będzie z duchem twoim. Łaska Boża niech będzie z wami. Amen.

Tytusa

1 Paweł, sługa Boży i Apostoł Jezusa Chrystusa według wiary wybranych Bożych i znajomości prawdy, która jest według pobożności, **2** Ku nadziei żywota wiecznego, który obiecał przed czasy wiekuiestemi ten, który nie kłamie, Bóg, a objawił czasów swoich, (aiōnios g166) **3** To słowo swoje przez kazanie, które mi jest zwierzone według rozrządzenia zbawiciela naszego Boga: **4** Tytusowi, własnemu synowi według wspólnej wiary, łaska, miłosierdzie i pokój niech będzie od Boga Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa, zbawiciela naszego. **5** Dłatego cię zostawił w Krecie, abyś to, co tam jeszcze zostaje, w rząd dobry wprawił i postanowił po miastach starszych, jakom ci ja był rozkazał; **6** Jeżeli kto jest bez nagany, mąż jednej żony, dzieci wierne mający, które by nie mogły być obwinione w zbytku, albo niepoddane rządowi. **7** Albowiem biskup ma być bez nagany, jako szafarz Boży, nie sam sobie się podobający, nie gniewliwy, nie pijanica wina, nie bitny, nie szukający zysku sprośnego; **8** Ale gościnnie, dobre miłujący, roztropny, sprawiedliwy, świętobliwy, powściągliwy, **9** Trzymający się onej wiernej mowy, która jest według nauki, iżby też mógł napominać nauką zdrową i tych, którzy się sprzeciwiają, przekonywać; **10** Albowiem jest wiele rządowi niepoddanych, próznomównych i zwodzicieli myśli, a najwięcej tych, którzy są z obrzezki, **11** Którym trzeba usta zatkać; którzy całe domy podwracają, ucząc rzeczy niesłusznych dla zysku sprośnego. **12** Powiedział niektóry z nich własny ich prorok: Kreteńczycy zawsze są kłamcami, zlemi bestyjami, brzuchami leniwemi. **13** To świadectwo jest prawdziwe; dla której przyczyny ostro ich karz, aby zdrowi byli w wierze. **14** Nie pilnując żydowskich baśni i przykazań ludzi tych, którzy się odwracają od prawdy. **15** Wszystkoć czyste czystym, lecz pokalanym i niewiernym nie masz nic czystego, ale pokalany jest i umysł, i sumienie ich. **16** Udawają, że Boga znają; ale czynkami swemi tego się zapierają, będąc obrzydliwymi i nieposłusznymi, a do wszelkiego dobrego uczynku niesposobnymi.

2 A ty mów co należy na zdrową naukę. **2** Starcy, aby byli trzeźwi, poważni, roztropni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości. **3** Także i stare

niewiasty niech chodzą w ubiorze przystojnym, jako przystoi świętym; niech nie będą potwarliwe, nie kochające się w wielu wina, pocziwych rzeczy nauczające; **4** Aby młodych pań rozumu uczyły, jakoby mężów swoich i dziatki miłować miały, **5** A były roztropne, czyste, domu pilne, dobrotliwe, mężom swym poddane, aby słowo Boże nie było bluźnione. **6** Młodzieńców także napominaj, aby byli trzeźwi; **7** We wszystkim samego siebie wystawiając za wzór dobrych uczynków, mając w nauce całość, powagę, **8** Słowo zdrowe, nienaganione, aby ten, kto by się sprzeciwił, zawstydić się musiał, nie mając nic, co by o was miał złego mówić. **9** Sług nauczaj, aby byli poddani panom swoim, we wszystkim się im podobając, nie odmawiając, **10** W niczem nie oszukując, ale we wszystkim wierność uprzejmą pokazując, aby naukę zbawiciela naszego, Boga, we wszystkim zdobili. **11** Albowiem okazała się łaska Boża, zbawienna wszystkim ludziom, **12** Ćwicząca nas, abyśmy odrzekłszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, (aiōn g165) **13** Oczekując onej błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa; **14** Który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości i oczyścił sobie samemu lud własny, gorliwie naśladowujący dobrych uczynków. **15** To mów i napominaj, i strofuj ze wszelką powagą; żaden tobą niechaj nie gardzi.

3 Napominaj ich, aby zwierzchnościom i przełożenstwom poddani i posłusznymi byli, i aby do każdego dobrego uczynku gotowymi byli; **2** Nikogo nie lżyli, byli niezwalnymi, ale układnymi, okazując wszelką skromność przeciwko wszystkim ludziom. **3** Albowiem i myśmy byli niekiedy głupimi, upornymi, błądzącymi, służąc pożądliwościom i rozkoszom rozmaitym, w złości i w zazdrości mieszkając, przemierzliymi, jedni drugich nienawidzącymi, **4** Ale gdy się okazała dobrotliwość i miłość ku ludziom zbawiciela naszego, Boga, **5** Nie z uczynków sprawiedliwości, które byśmy my czynili, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha Świętego, **6** Którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, zbawiciela naszego, **7** Abyśmy usprawiedliwieni będąc łaską jego, stali się dziedzicami według

nadziei żywota wiecznego. (aiōnios g166) 8 Wiernać to mowa; a chcę, abyś ty to twierdził, aby się starali, jakoby w dobrych uczynkach przodkowali, którzy uwierzyli Bogu. 9 A te rzeczy są dobre i ludziom pożyteczne; a głupich gadek i wyliczania rodzajów, i sporów, i swarów zakonnych pohamuj; albowiem są niepożyteczne i próżne. 10 Człowieka heretyka po pierwszym i wtórem napominaniu strzeż się, 11 Wiedząc, iż takowy jest wyrócony i grzeszy, będąc sam własnym sądem swoim osądzony. 12 Gdy poślę do ciebie Artemana albo Tychyka, staraj się, abyś do mnie przyszedł do Nikopolim; bom tam postanowił zimować. 13 Zenasa nauczonego w zakonie i Apollona pilnie odprowadź, aby im na niczem nie schodziło. 14 A niech się uczą i nasi w dobrych uczynkach przodkować, gdzie tego potrzeba, żeby nie byli nieużytecznymi. 15 Pozdrawiają cię, którzy są ze mną wszyscy. Pozdrów tych, którzy nas miłują w wierze. Łaska Boża niech będzie ze wszystkimi wami. Amen.

Filemona

25 Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z duchem waszym. Amen.

1 Paweł, więzień Chrystusa Jezusa i Tymoteusz brat, Filemonowi miłemu a pomocnikowi naszemu, **2** I Apfii miłej i Archipowi, społecznemu naszemu bojownikowi, i zborowi, który jest w domu twoim. **3** Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **4** Dziękuję Bogu mojemu zawsze wzmiankę czyniąc o tobie w modlitwach moich, **5** Słyszając o miłości i o wierze, którą masz przeciwko Panu Jezusowi i przeciwko wszystkim świętym; **6** Aby społeczność wiary twojej była skuteczna ku poznaniu wszystkiego dobrego, które w was jest przez Chrystusa Jezusa. **7** Albowiem radość wielką mamy i pociechę z miłości twojej, bracie! iż wnętrzności świętych są ochłodzone przez cię. **8** Przetoż choć mam wielką bezpieczeńność w Chrystusie, abym ci rozkazał, co przynależy; **9** Jednak dla miłości raczej proszę, takowym będąc, to jest Paweł stary, a teraz i więzień Jezusa Chrystusa. **10** Proszę cię tedy za synem moim Onezymem, któremu urodził w więzieniu moim; **11** Który tobie niekiedy był niepożyteczny, ale teraz tobie i mnie bardzo pożyteczny; któremu odesłał, **12** Przetoż go ty jako wnętrzności moje przyjmij. **13** Któremu ja chciał przy sobie zatrzymać, aby mi posługiwał zamiast ciebie w więzieniu dla Ewangielii. **14** Ale bez woli twojej nie chciałem nic uczynić, aby dobry twój uczynek nie był jako z przymuszenia, ale z dobrej woli. **15** Albowiem snąc dla tego odłączył się był na chwilę od ciebie, abyś go zaś miał wiecznie, (αιῶνιος g166) **16** Już nie jako sługę, ale więcej niż sługę, to jest brata miłego, zwłaszcza mnie, a jako daleko więcej tobie i według ciała, i w Panu. **17** Przetoż maszli mię za towarzysza, przyjmij go jako mię. **18** A jeżeli w czem niepraw, albo ci co winien, to mnie przyczytaj. **19** Jam Paweł napisał ręką moją, ja nagrodzę, żeć nie rzekę, iżeś mi i samego siebie winien. **20** Tak, bracie! niech cię w tem użyję w Panu, ochłodź wnętrzności moje w Panu. **21** Pewien będąc posłuszeństwa twego, pisałem ci, wiedząc, że i więcej, niż mówię uczynisz. **22** Zaraz mi też i gospodę zgotuj; albowiem spodziewam się, iż wam przez modlitwy wasze darowany będę. **23** Pozdrawiają cię Epafras, spółwięzień mój w Chrystusie Jezusie, **24** Marek, Arystarchus, Demas, Łukasz, pomocnicy moi.

Hebrajczyków

1 Częstokroć i wieloma sposobami mawiał niekiedy Bóg ojcom przez proroków; **2** W te dni ostateczne mówił nam przez Syna swego, którego postanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez którego i wieki uczynił. (aiōn g165) **3** Który będąc jasnością chwały i wyrażeniem istności jego, i zatrzymując wszystkie rzeczy słowem mocy swojej, oczyszczenie grzechów naszych przez samego siebie uczyniwszy, usiadł na prawicy majestatu na wysokościach, **4** Tem się zaczętszym stawszy nad Anioły, czem zaczętsze nad nie odziedziczył imię. **5** Albowiem któremuż kiedy z Aniołów rzekł: Tyś jest syn mój, jam cię dziś spłodził? I zasię: Ja mu będę ojcem, a on mnie będzie synem? **6** A zasię, gdy wprowadza pierworodnego na okrąg świata, mówi: A niech się mu kłaniają wszyscy Aniołowie Boży. **7** A zasię o Aniołach mówi: Który Anioły swoje czyni duchami, a sługi swoje płomieniem ognistym. **8** Ale do Syna mówi: Stolica twoja, o Boże! na wieki wieków; laska sprawiedliwości jest laska królestwa twego. (aiōn g165) **9** Umiłowałaś sprawiedliwość, a nienawidziłaś nieprawości; przetoż pomazał cię, o Boże! Bóg twój olejkiem wesela nad uczestników twoich. **10** I tyś, Panie! na początku ugruntuował ziemię, a niebiosa są dziełem rąk twoich. **11** Oneć pomina, ale ty zostajesz; a wszystkie jako szata zwiotszeją. **12** A jako odzienie zwiniesz je i będą odmienione; ale ty tenżeś jest, a lata twoje nie ustana. **13** A do któregoż kiedy z Aniołów rzekł: Siądź po prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich? **14** Izali wszyscy nie są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają?

2 Przetoż musimy tem pilniej przestrzegać tego, cośmy słyszeli, byśmy snąc nie przeciekli. **2** Bo ponieważ przez Anioły mówione słowo było pewne, a każde przestępstwo i nieposłuszeństwo wzięło sprawiedliwą zapłatę pomsty: **3** Jakoż my ucieczemy, jeżeli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia, które wzięwszy początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy go słyszeli, nam jest potwierdzone? **4** Którym i Bóg świadectwo wydawał przez znamiona i cuda, i rozliczne mocy, i przez udzielanie Ducha Świętego według woli swojej. **5** Albowiem nie Aniołom poddał świat przyszły, o którym mówimy. **6** A

świadczył ktoś na niektórem miejscu, mówiąc: Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz, albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz? **7** Na małą chwilę mniejszym uczyniłeś go od Aniołów, chwałą i czcią ukoronowałaś go i postanowiłeś go nad uczynkami rąk twoich, **8** Wszystkoś poddał pod nogi jego. A poddawszy mu wszystko, nic nie zostawił, co by mu poddanego nie było; lecz teraz jeszcze nie widzimy, aby mu wszystko poddane było. **9** Ale tego, który na małą chwilę mniejszym stał się od Aniołów, Jezusa, widzimy przez ucierpienie śmierci chwałą i czcią ukoronowanego, aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował. **10** Albowiem należało na tego, dla którego jest wszystko i przez którego jest wszystko, aby wiele synów do chwały przywodząc wodza zbawienia ich przez ucierpienie doskonałym uczynił. **11** Bo ten, który poświęca i ci, którzy bywają poświęceni, z jednego są wszyscy, dla której przyczyny nie wstydi się ich braćmi nazywać, **12** Mówiąc: Opowiem imię twoje braciom moim, w pośrodku zgromadzenia śpiewać ci będę. **13** I zasię: Ja w nim ufać będę; a zasię: Oto ja i dzieci, które mi dał Bóg. **14** Ponieważ tedy dzieci społeczność mają ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć zniszczył tego, który miał władzę śmierci, to jest dyjabła, **15** A iżby wyswobodził tych, którzy dla bojaźni śmierci po wszystkim czasie żywota podlegli byli niewoli. **16** Bo zaiste nigdzie nie przyjął Aniołów, ale nasienie Abrahamowe przyjął. **17** Skąd miał być we wszystkim podobny braciom, aby był miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem w tem, co się u Boga na ublaganie za grzechy ludzkie miało. **18** Albowiem że sam cierpiał będąc kuszony, może tych, którzy są w pokusach, ratować.

3 Przetoż, bracia święci, powołania niebieskiego uczestnicy! obaczcie Apostoła i najwyższego kapłana wyznania naszego, Chrystusa Jezusa, **2** Wiernego temu, który go postanowił, jako i Mojżesz był we wszystkim domu jego. **3** Albowiem tem większej chwały ten nad Mojżesza godzien, im większą cześć ma budownik domu, niżeli sam dom. **4** Bo każdy dom bywa budowany od kogo; ale który wszystkie rzeczy zbudował, Bóg jest. **5** A byłci Mojżesz wiernym we wszystkim domu jego, jako sługa, na świadectwo tego, co potem miało być mówione. **6** Ale Chrystus jako syn nad domem swoim panuje,

którego domem my jesteŃmy, jeŹli tylko tę pewną ufnoŹć i tę chwałę nadziei aŹ do koŃca stateczną zachowamy. 7 Przetoz jako mówi Duch Źwięty: DziŹ, jeŹlibyŹcie głoŹ jego uslyszeli, 8 Nie zatwardzajcieŹ serc waszych, jako w rozdraŹnieniu, w dzieŹn onego pokuszenia na puszczy. 9 Gdzie mię kusili ojcowie wasi i doŹwiadczaŹli mię, i widzieli sprawy moje przez czterdzieŹci lat. 10 Dlategom się rozgniewaŹ na ten naród i rzekłem: Ci zawsze błądŹą sercem, a oni nie poznawaję dróg moich. 11 Jakom przysiaęł w gniewie moim, Źe nie wnijdę do odpocznienia mojego. 12 PatrzcieŹ, bracia! by Źnać nie było w którym z was serce złe i niewierne, które by odstępowalo od Boga Źywego; 13 Ale napominajcie jedni drugich na kaŹdy dzieŹn, póki się DziŹ nazywa, aby kto z was nie był zatwardzony oszukaniem grzechu. 14 Albowiem staliŹmy się uczestnikami Chrystusa, jeŹliŹe tylko poczatek tego gruntu aŹ do koŃca stateczny zachowamy. 15 Przetoz póki bywa rzeczone: DziŹ, jeŹlibyŹcie głoŹ jego uslyszeli, nie zatwardzajcieŹ serc waszych, jako w onem rozdraŹnieniu. 16 Albowiem niektórzy uslyszawszy, rozdraŹnili Pana, ale nie wszyscy, którzy byli wyszli z Egiptu przez MojŹesza. 17 A na którychŹe się gniewaŹ przez czterdzieŹci lat? lzali nie na tych, którzy grzeszyli, których ciała poległy na puszczy? 18 A którymŹe przysiaęł, Źe nie mieli wniŹŹć do odpocznienia jego? AzaŹ nie tym, którzy byli nieposlušnymi? 19 I widzimy, iŹ tam nie mogli wniŹŹć dla niedowiarstwa.

4 BójmyŹ się tedy, aby Źnać zaniedbawszy obietnicy o wejŹciu do odpocznienia jego, nie zdaŹ się kto z was być upoŹledzony. 2 Albowiem i nam zwiastowana jest Ewangelija jako i onym; ale im nie pomogło słowo, które slyszeli, przeto iŹ nie było złączone z wiarę tych, którzy slyszeli. 3 Albowiem wniŹdziemy do odpocznienia, którzyŹmy uwierzyli, jako powiedziaŹ: Przetozem przysiaęł w gniewie moim, Źe nie wnijdę do odpocznienia mojego; choć dokonane sę dzieła BoŹe od załoŹenia Źwiata. 4 Albowiem tak powiedziaŹ na jednym miejscu o siódmym dniu: I odpoczę Bóg dnia siódmego od wszystkich spraw swoich. 5 A tu zasię: Źe nie wnijdę do odpocznienia mego. 6 PoniewaŹ tedy to zostaje, Źe niektórzy wchodŹą do niego, a ci, którym pierwŹe zwiastowano, nie weszli dla niedowiarstwa, 7 Zasię naznacza dzieŹn niektóry: DziŹ, mówiać przez Dawida po tak długim czasie (jako

powiedziano): DziŹ, jeŹlibyŹcie głoŹ jego uslyszeli, nie zatwardzajcieŹ serc waszych. 8 Albowiem jeŹliby im Jozue odpocznienie sprawiŹ, nie mówiŹby byŹ potem o inszym dniu. 9 A tak zostaje jeszcze odpocznienie ludowi BoŹemu. 10 Albowiem ktobykolwiek wszedł do odpocznienia jego i on takŹe odpoczę od spraw swoich, jako i Bóg od swoich. 11 StarajmyŹ się tedy, abyŹmy weszli do onego odpocznienia, Źeby kto nie wpađ w tenŹe przykłađ niedowiarstwa. 12 Boć Źywe jest słowo BoŹe i skuteczne, i przeraŹliwsze nad wszelki miecz po obu stronach ostry, i przenikajęce aŹ do rozdzielenia i duszy, i ducha, i stawów, i szpików, i rozeznawajęce myŹli i zdania serdeczne. 13 A nie masz Źadnego stworzenia, które by nie było jawne przed obliczem jego; owszem wszystkie rzeczy obnaŹone sę i odkryte oczom tego, o którym mówimy. 14 Przetoz mając najwyŹszego kapłana wielkiego, który przeniknął niebiosa, Jezusa, Syna BoŹego, trzymajmyŹ się tego wyznania. 15 Albowiem nie mamy najwyŹszego kapłana, który by nie mógł z nami cierpieć krewkoŹci naszych, lecz skuszonego we wszystkim na podobieŹstwo nas, oprócz grzechu. 16 PrzystapmyŹ tedy z ufnoŹcię do tronu łaski, abyŹmy dostapili miłosierdzia i łaskę znaleŹli ku pomocy czasu przygodnego.

5 Albowiem kaŹdy najwyŹszy kapłan z ludzi wzięty, za ludzi bywa postanowiony w tych rzeczach, które do Boga naleŹę, to jest, aby ofiarowaŹ dary i ofiary za grzechy. 2 Który by mógł, jako przystoi, uŹalić się nieumiejętnych i błądŹących, będący sam obłoŹony krewkoŹcię. 3 A dla tej jest powinien, jako za lud, tak i sam za się ofiarować za grzechy. 4 A nikt sobie tej czci nie bierze, tylko ten, który bywa powołany od Boga jako i Aaron. 5 Tak i Chrystus nie sam sobie tej czci przywłaŹczył, aby się stał najwyŹszym kapłanem; ale ten, który mu rzekł: Syn mój jesteŹ ty, jam cię dziŹ spłodził. 6 Jako i na inszem miejscu mówi: TyŹ jest kapłanem na wieki według porzędku Melchisedekowego. (aiōn g165) 7 Który za dni ciała swego modlitwy i uniŹone proŹby do tego, który go mógł zachować od Źmierci, z wołaniem wielkiem i ze łzami ofiarowaŹ, i wyslychany jest dla uczciwoŹci. 8 A choć byŹ Synem BoŹym, wszakŹe z tego, co cierpiaŹ, nauczył się poslušnoŹstwa. 9 A tak doskonałym będąc, staŹ się wszystkim sobie poslušnym przyczynę zbawienia wiecznego, (aiōnios g166) 10 Nazwany będąc

od Boga kapłanem najwyższym według porządku Melchisedekowego. 11 O którym wiele by się miało mówić i trudnych rzeczy do wyłożenia; aleście się wy stali leniwi ku słuchaniu. 12 Albowiem mając być nauczycielami względem czasu, zasię potrzebujecie, aby was uczono, które są pierwsze początki mów Bożych, i staliście się jako mleka potrzebujący, a nie twardego pokarmu. 13 Bo każdy, co się tylko mlekiem karmi, ten nie jest powiadomy mowy sprawiedliwości: (gdyż jest niemowlątkiem), 14 Aleć doskonałym należy twardy pokarm, to jest tym, którzy przez przyzwyczajenie mają zmysły wyćwiczone ku rozeznaniu dobrego i złego.

6 Przetóż zaniechawszy początkowych nauk o Chrystusie, miejmy się ku doskonałości, nie znowu zakładając grunty pokuty od uczynków martwych i wiary w Boga. 2 Nauki o chrzcie i o wkładaniu rąk, i o powstaniu umarłych, i o sądzie wiecznym; (aiōnios g166) 3 A to uczynimy, jeżeli tylko Bóg dopuści. 4 Albowiem niemożliwe jest, aby ci, którzy są raz oświeceni i skosztowali daru niebieskiego, i uczestnikami się stali Ducha Świętego, 5 Skosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, (aiōn g165) 6 Gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie, jako ci, którzy sobie znowu krzyżują Syna Bożego i jawnie go sromocą. 7 Albowiem ziemia, która często na się przychodzący deszcz pije i rodzi ziele przygodne tym, którzy ją sprawują, bierze błogosławieństwo od Boga; 8 Lecz która przynosi ciernie i osty, odrzucona jest i bliska przekleństwa, która na koniec bywa spalona. 9 A wszakże, najmiłsi! pewniśmy o was coś lepszego i zbawienia bliższego, chociaż tak mówimy. 10 Albowiem nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapamiętał pracy waszej i pracowitej miłości, którąście okazali ku imieniu jego, gdyście służyli świętym i jeszcze służycie. 11 A żądamy, aby każdy z was toż staranie pokazywał ku nabyciu zupełnej nadziei aż do końca. 12 Abyście nie byli gnuśnymi, ale naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość odziedziczyli obietnicę. 13 Albowiem Bóg obietnicę czyniąc Abrahamowi, gdy nie miał przez kogo większego przysiąc, przysiągł przez siebie samego, 14 Mówiąc: Zaiste błogosławiąc błogosławić ci będę i rozmnażając rozmnożę cię. 15 A tak długo czekając, dostąpił obietnicy. 16 Ludzieć wprawdzie przez większego przysięgają, a przysięga, która się dzieje

ku potwierdzeniu, jest między nimi końcem wszystkich sporów. 17 Dlatego też Bóg chcąc dostatecznie okazać dziedzicom obietnicy nieodmienność rady swojej, uczynił na to przysięgę, 18 Abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne (w których niemożliwe, aby Bóg kłamał), warowną pociechę mieli, my, którzyśmy się uciekli ku otrzymaniu wystawionej nadziei, 19 Którą mamy jako kotwicę duszy, i bezpieczną, i pewną, i wchodzącą aż wewnątrz za zasłonę, 20 Gdzie przewodnik dla nas wszedł, Jezus, stawszy się według porządku Melchisedekowego najwyższym kapłanem na wieki. (aiōn g165)

7 Albowiem ten Melchisedek był król Salem, kapłan Boga najwyższego, który zaszedł drogę Abrahamowi, gdy się wracał od porażki królów i błogosławił mu. 2 Któremu i dziesięciny ze wszystkiego udzielił Abraham; który najprzód wykłada się król sprawiedliwości, potem też król Salem, co jest król pokoju. 3 Bez ojca, bez matki, bez rodu, ani początku dni, ani końca żywota nie mając, ale przypodobany będąc Synowi Bożemu, zostaje kapłanem na wieki. 4 Obaczcież tedy, jako wielki ten był, któremu też dziesięcinę z łupów dał Abraham patriarchy. 5 A ci, którzy są z synów Lewiego, urząd kapłański przyjmujący, rozkazanie mają, aby brali dziesięcinę od ludu według zakonu, to jest od braci swoich, choć wyszli z biódr Abrahamowych. 6 Ale ten, którego ród nie jest poczytany między nimi, dziesięcinę wziął od Abrahama i temu, który miał obietnicę, błogosławił. 7 A bez wszelkiego sporu mniejszy od większego błogosławieństwo bierze. 8 A tuć dziesięciny biorą ludzie, którzy umierają; tam zasię on, o którym świadczono, iż żyje. 9 A iż tak rzekę i sam Lewi, który dziesięciny bierze, dał w Abrahamie dziesięcinę. 10 Albowiem jeszcze był w biodrach ojcowskich, gdy wyszedł przeciwko niemu Melchisedek. 11 A przetóż byli doskonałość przez kapłaństwo lewickie, (gdyż za niego wydany jest zakon ludowi), jakąż tego jeszcze była potrzeba, aby inszy kapłan według porządku Melchisedekowego powstał, a nie był według porządku Aaronowego mianowany? 12 A ponieważ kapłaństwo jest przeniesione, musi też i zakon przeniesiony być. 13 Bo ten, o którym się to mówi, inszego jest pokolenia, z którego żaden nie służył ołtarzowi. 14 Albowiem jawna jest, iż z pokolenia Judowego poszedł Pan nasz, o którym pokoleniu nic

z strony kapłaństwa nie mówi Mojżesz. 15 Owszem obficie to jeszcze i z tego jawna jest, iż powstał inny kapłan według porządku Melchisedekowego, 16 Który się stał nie według zakonu przykazania cielesnego, ale według mocy żywota nieskazitelnego. 17 Albowiem tak świadczy: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego. (aiōn g165) 18 Bo się stało zniesienie onego przyszłego przykazania dla słabości jego i niepożytku. 19 Bo niczego do doskonałości nie przywiódł zakon; ale na miejsce jego wprowadzona jest lepsza nadzieja, przez którą się przybliżamy do Boga. 20 A to i względem tego, że nie bez przysięgi jest wprowadzona. 21 Boć się oni bez przysięgi kapłanami stawali, a ten z przysięgą przez tego, który rzekł do niego: Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego, (aiōn g165) 22 Tak dalece lepszego przymierza rękojmiał stał się Jezus. 23 Więc też onych wiele bywało kapłanów dlatego, iż im śmierć nie dopuściła zawsze trwać. 24 Ale ten, iż na wieki zostaje, wieczne ma kapłaństwo, (aiōn g165) 25 Przetóż i doskonale zbawić może tych, którzy przez niego przystępują do Boga, zawsze żyjąc, aby orędowną za nimi. 26 Takiegoć zaiste przystało nam mieć najwyższego kapłana, świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników i który by się stał wyższy nad niebiosy: 27 Który by nie potrzebował na każdy dzień, jako oni najwyżsi kapłani, pierwiej za swoje grzechy własne ofiar sprawować, a potem za ludzkie; bo to uczynił raz samego siebie ofiarowawszy. 28 Albowiem zakon ludzi podległych krewkości stanowią za najwyższych kapłanów: ale słowo przysięgi, które się stało po zakonie, postanowiło Syna Bożego doskonałego na wieki. (aiōn g165)

8 Ale suma tego, co się mówi, ta jest: Iż takiego mamy najwyższego kapłana, który usiadł na prawicy stolicy wielmożności na niebiesiach; 2 Sługą będąc świątynicy, a prawdziwego onego przybytku, który Pan zbudował, a nie człowiek. 3 Albowiem każdy najwyższy kapłan ku ofiarowaniu darów i ofiar bywa postanowiony, skąd potrzeba było, aby i ten miał, co by ofiarował. 4 Bo gdyby był na ziemi, nie byłby kapłanem, póki by zostawali oni kapłani, którzy według zakonu dary ofiarują, 5 Którzy służą kształtowi i cieniowi rzeczy niebieskich, jako Mojżeszowi od Boga

powiedziane było, gdy miał dokończyć przybytku: Patrzałże, (mówi), abyś uczynił wszystko według kształtu, który ci jest okazany na tej górze. 6 Ale teraz nasz kapłan tem zacniejszego urzędu dostąpił, im jest pośrednikiem lepszego przymierza, które lepszymi obietnicami jest utwierdzone. 7 Bo gdyby ono pierwsze było bez przygany, tedyćby wtóremu nie szukano miejsca. 8 Albowiem ganiąc Żydów, mówi: Oto dni idą, mówi Pan, gdy uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe. 9 Nie według przymierza, którym uczynił z ojcami ich w dzień, któremu ich ujął za rękę ich, abym ich wywiódł z ziemi Egipskiej; albowiem oni nie zostali w tem przymierzu mojem, a Jam ich zaniedbał, mówi Pan. 10 Przetóż toć jest przymierze, które postanowię z domem Izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Dam prawa moje w myśl ich i na sercach ich napiszę je, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. 11 I nie będzie uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznaj Pana; albowiem wszyscy mię poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich. 12 Bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej. 13 A gdy mówi: Nowe, pierwsze czyni wiotchem; a to, co wiotsze i zestarzeje się, bliskie jest zniszczenia.

9 A miałoć i pierwsze ono przymierze ustawy około służby Bożej i świątynię świecką. 2 Albowiem sprawiony był przybytek pierwszy, w którym był świecznik, i stół, i pokładne chleby, który zwano świątynią. 3 A za drugą zasłoną był przybytek, który zwano świątynią najświętszą, 4 Mając złotą kadzielnicę i skrzynię przymierza zewsząd złotem powleczoną, w której było wiadro złote, mające w sobie manę, i laska Aaronowa, która była zakwitnęła, i tablice przymierza. 5 A nad skrzynią byli Cherubinowie chwały, którzy zaciemiali ubłagalnię, o których rzeczach teraz nie potrzeba mówić o każdej z osobna. 6 A to gdy tak przygotowano, do pierwszego przybytku zawsze wchodzić kapłani, służby Boże odprawując; 7 Ale do drugiego raz w rok sam najwyższy kapłan, nie bez krwi, którą ofiaruje sam za się i za ludzkie niewiadomości. 8 Przez co daje znać Duch Święty, iż jeszcze nie była objawiona droga do świątynicy, póki jeszcze trwał pierwszy przybytek, 9 Który był wzorem na ten terazniejszy czas, w którym dary i ofiary bywają ofiarowane, które nie mogą w sumieniu doskonałym

uczynić tego, co służbę Bożą odprawuje; **10** Tylko w pokarmach i w napojach, i w różnych omywaniach, i w ustawach cielesnych aż do czasu naprawienia włożone były. **11** Ale Chrystus przyszedłszy, najwyższy kapłan przyszłych dóbr, przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest nie tego budynku; **12** Ani przez krew kozłów i cielców, ale przez własną krew swoją wszedł raz do świątynicy, znalazłszy wieczne odkupienie. (aiōnios g166) **13** Albowiem jeżeli krew wołów i kozłów, i popiół jałowicy pokrapiający splugawione poświęca ku oczyszczeniu ciała: **14** Jakoż daleko więcej krew Chrystusowa, który przez Ducha wiecznego samego siebie ofiarował nienaganionym Bogu, oczyści sumienie wasze od uczynków martwych ku służeniu Bogu żywemu? (aiōnios g166) **15** I dlatego jest nowego testamentu pośrednikiem, aby gdyby śmierć nastąpiła na odkupienie onych występków, które były pod pierwszym testamentem, ci którzy są powołani, wzięli obietnicę wiecznego dziedzictwa. (aiōnios g166) **16** Albowiem gdzie jest testament, potrzeba, aby śmierć nastąpiła tego, który czyni testament. **17** Bo testament tych, którzy zmarli, mocny jest, gdyż jeszcze nie jest ważny, póki żyje ten, co testament uczynił. **18** Skąd ani on pierwszy testament bez krwi nie był poświęcony. **19** Albowiem gdy Mojżesz wszystko przykazanie według zakonu opowiedział wszystkiemu ludowi, wzięwszy krew cielców i kozłów z wodą i z wełną szarłatową, i z hizopem, i same księgi, i lud wszystkich pokropił, **20** Mówiąc: Tać jest krew przymierza, które wam Bóg przykazał. **21** Do tego i przybytek, i wszystko naczynie do służby Bożej należące krwią także pokropił. **22** A niemal wszystko według zakonu krwią oczyszczone bywa, a bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenie grzechów. **23** A tak potrzeba było, aby kształty onych rzeczy, które są na niebie, temi rzeczami były oczyszczone, a same rzeczy niebieskie lepszymi ofiarami, niżeli te. **24** Albowiem Chrystus nie wszedł do świątynicy ręką uczynionej, która by była wizerunkiem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami, **25** A nie iżby często ofiarował samego siebie, jako najwyższy kapłan wchodzi do świątynicy co rok ze krwią cudzą; **26** (Bo inaczej musiałby był częstokroć cierpieć od początku świata), lecz teraz przy skończeniu wieków raz objawiony jest ku

zglądzeniu grzechu przez ofiarowanie samego siebie. (aiōn g165) **27** A jako postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem będzie sąd: **28** Tak i Chrystus, raz będąc ofiarowany na zglądzenie wielu grzechów, drugi raz się bez grzechu okaże tym, którzy go oczekują ku zbawieniu.

10 Albowiem zakon mając cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, jednakiemiż ofiarami, które na każdy rok ustawicznie ofiarują, nigdy nie może tych, którzy do nich przystępują, doskonałymi uczynić. **2** Bo inaczej przestano by ich było ofiarować, przeto żeby już nie mieli żadnego sumienia o grzechy ci, którzy ofiarują, będąc raz oczyszczeni. **3** Ale przy tych ofiarach dzieje się przypomnienie grzechów na każdy rok. **4** Albowiem nie można rzec, aby krew wołów i kozłów miała gładzić grzechy. **5** Przetoż wchodząc na świat, mówi: Ofiary i obiady nie chciałeś, aleś mi ciało sposobił. **6** Całopalenia i ofiary za grzech nie upodobały się. **7** Tedy rzekł: Oto idę (na początku księgi napisano o mnie), abym czynił, o Boże! wolę twoją; **8** Powiedziawszy wyżej: Żeś ofiary i obiady, i całopalenia za grzech nie chciał, ani sobie upodobał, (które według zakonu bywają ofiarowane). **9** Tedy rzekł: Oto idę, abym czynił, o Boże wolę twoją; znosi pierwsze, aby wtóre postanowił. **10** Przez którą wolę jesteśmy poświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz uczynioną. **11** A wszelki kapłan stoi na każdy dzień, służbę Bożą odprawując, a jednakież ofiary częstokroć ofiarując, które nigdy grzechów zglądzić nie mogą. **12** Lecz ten jedną ofiarę ofiarowawszy za grzechy, na wieki siedzi na prawicy Bożej, **13** Na koniec oczekując, ażby położeni byli nieprzyjaciele jego podnóżkiem nóg jego. **14** Albowiem jedną ofiarą doskonałymi uczynił na wieki tych, którzy bywają poświęceni. **15** A świadczy nam to i sam Duch Święty; albowiem powiedziawszy pierwiej: **16** Toć jest przymierze, które postanowię z nimi po onych dniach, mówi Pan: Dam prawa moje do serca ich, a na myślach ich napiszę je. **17** A grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej: **18** A gdzie jest odpuszczenie ich, jużci więcej ofiary nie potrzeba za grzech. **19** Mając tedy, bracia! wolność, wnijsz do świątynicy przez krew Jezusową, **20** (Drogą nową i żywą, którą nam poświęcił przez zasłonę, to jest przez ciało swoje.) **21** I kapłana wielkiego nad domem Bożym; **22** Przystąpmyż z prawdziwym

sercem w zupełności wiary, mając oczyszczone serca od sumienia złego, 23 I omyte ciała wodą czystą, trzymajmy wyznanie nadziei niechwiejące się; (boć wierny jest ten, który obiecał;) 24 I przypatrujmy się jedni drugim ku pobudzaniu się do miłości i do dobrych uczynków, 25 Nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, jako niektórzy obyczaj mają, ale napominając jedni drugich, a to tem więcej, czem więcej widzicie, iż się on dzień przybliża. 26 Albowiem jeźlibyśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałaby już ofiara za grzechy; 27 Ale straszliwe niejaki oczekiwanie sądu i zapalenie ognia, który pożreć ma przeciwników. 28 Kto by odrzucił zakon Mojżeszowy, bez miłosierdzia za świadectwem dwóch albo trzech umiera. 29 Co się wam zda? Jakoż sroższego karania godzien jest ten, kto by Syna Bożego podeptał i krew przymierza, przez którą był poświęcony, za pospolitą miłą, i Ducha łaski zelżył? 30 Albowiem znamy tego, który powiedział: Mnie pomsta, Ja oddam, mówi Pan; i zasię: Pan sądzić będzie lud swój. 31 Strasznać rzecz jest wpaść w ręce Boga żywego. 32 Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni, znosiliście wielki bój utrapienia, 33 Lubo to, gdyście byli i uraganiem, i utrapieniem na podziw wystawieni lub też gdyście się stali uczestnikami tych, z którymi się tak obchodzono. 34 Albowiemieście i z więzienia mego ze mną utrapieni byli i rozchwycenie majątności waszych przyjęliście z radością, wiedząc, że macie w sobie lepszą majątność w niebie, i trwającą. 35 Przetóż nie odrzucacie ufności waszej, która ma wielką zapłatę. 36 Albowiem cierpliwości wam potrzeba, abyście wołę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę. 37 Boć jeszcze bardzo małoż, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka. 38 A sprawiedliwy z wiary żyć będzie; a jeźliby się kto schraniał, nie kocha się w nim dusza moja. 39 Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się schraniają ku zginieniu, ale z tych, którzy wierzą ku pozyskaniu duszy.

11 A wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy i dowodem rzeczy niewidzialnych. 2 Albowiem przez nią świadectwa doszli przodkowie. 3 Wiara rozumiemy, iż świat jest sprawiony słowem Bożem, tak iż rzeczy, które widzimy, nie stały się z rzeczy widzialnych, ale z niczego. (aiōn g165) 4 Wiara lepszą ofiarę ofiarował Abel Bogu, niżeli Kain, przez

którą świadectwo otrzymał, że jest sprawiedliwy, jakoż sam Bóg świadectwo dał o darach jego, a przez te umarłszy jeszcze mówi. 5 Wiara Enoch jest przeniesiony, aby nie oglądał śmierci i nie jest znaleziony, przeto że go Bóg przeniósł; albowiem pierwaj niż jest przeniesiony, miał świadectwo, że się podobał Bogu. 6 A bez wiary nie można podobać się Bogu; albowiem ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg, a że nagrodę daje tym, którzy go szukają. 7 Wiara obwieszony będąc od Boga Noe o tem, czego jeszcze nie było widzieć, uczciwości wyświadczając, przygotował korab ku zachowaniu domu swego, przez który potępił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości tej, która jest z wiary. 8 Wiara powołany będąc Abraham, usłucał Boga, aby poszedł na ono miejsce, które miał wziąć za dziedzictwo i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. 9 Wiara mieszkał w ziemi obiecanej jako w cudzej, mieszkając w namiotach z Izaakiem i z Jakóblem, spólnymi dziedzicami tejże obietnicy. 10 Albowiem oczekiwał miasta mającego grunty, którego sprawcą i budownikiem jest Bóg. 11 Wiara także Sara wzięła moc ku przyjęciu nasienia i mimo czasu wieku porodziła, gdyż miała za wiernego tego, który obiecał. 12 A przetoż z jednego, i to obumarłego, rozplodziło się potomstwo jako mnóstwo gwiazd niebieskich i jako piasek niezliczony, który jest na brzegu morskim. 13 Według wiary umarli ci wszyscy, nie wzięwszy obietnic, ale z daleka je upatrując i cieszyli się niemi, i witali je i wyznawali, iż są gośćmi i przychodniami na ziemi. 14 Bo ci, którzy tak mówią, jawnie okazują, iż ojczyzny szukają. 15 A wprawdzie, gdyby byli na onę pamiętali, z której byli wyszli, mieli dosyć czasu wrócić się zaś. 16 Ale oni lepszej żądają, to jest niebieskiej; przetoż i sam Bóg nie wstydy się nazywać Bogiem ich, bo im miasto zgotował. 17 Wiara ofiarował Abraham Izaaka, będąc kuszony, a ofiarował jednorodzonego ten, który był wziął obietnicę. 18 Do którego rzeczono: W Izaaku tobie będzie nazwane nasienie; 19 Uważając to, iż Bóg może i od umarłych wzbudzić; skąd go też w podobieństwie zmartwychwstania przyjął. 20 Wiara około przyszłych rzeczy błogosławił Izaak Jakóba i Ezawa. 21 Wiara Jakób umierając, każdemu z synów Józefowych błogosławił i pokłonił się podparłszy się na wierzch łaski swojej. 22 Wiara Józef umierając, o wyjściu synów Izraelskich

wzmiankę uczynił i z strony kości swoich rozkazał. **23** Wiarą narodziwszy się Mojżesz, był ukryty przez trzy miesiące od rodziców swoich, przeto że widzieli nadobne dzieciątko i nie bali się wyroku królewskiego. **24** Wiarą Mojżesz, będąc już dorosłym, zbraiał się być zwany synem córki Faraonowej, **25** Raczej sobie obrawszy złe rzeczy cierpieć z ludem Bożym, niżeli doczesną mieć z grzechu rozkosz, **26** Za większe pokładając bogactwo nad skarby Egipskie uraganie Chrystusowe; bo się oglądał na odpłatę. **27** Wiarą opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu królewskiego; bo jakoby widział niewidzialnego, mężnie sobie poczynił. **28** Wiarą obchodził wielkanoc i wylanie krwi, aby ten, który tracił pierworodnych, nie dotknął się ich. **29** Wiarą przeszli przez morze Czerwone, jako po suszy, o co kusiwszy się Egipcianie, potonęli. **30** Wiarą mury Jerycha upadły, gdy je obchodzono przez siedm dni. **31** Wiarą Rachab wszetecznicą nie zginęła wespół z nieposłusznymi, przyjąwszy z pokojem szpiegów do gospody. **32** A cóż więcej mam mówić? Bo by mi czasu nie stało, gdybym miał powiadać o Giedeonie i o Baraku, i o Samsonie, i o Jefcie, i o Dawidzie, i o Samuele, i o prorokach. **33** Którzy przez wiarę zwalczyli królestwa, czynili sprawiedliwość, dostępowali obietnic, lwom paszczyki zawierali; **34** Zagaszali moc ognia, uchodzili ostrza mieczów, mocnymi się stawali z niemocnych, mężnymi bywali na wojnie, wojska cudzoziemców do uciekania przywodzili. **35** Niewiasty odbierały umarłych swoich wzbudzonych; a drudzy są na próbach rozciągnięni, nie przyjąwszy wybawienia, aby lepszego dostąpili zmartwychwstania. **36** Drudzy zasię pośmiewisk i bicowania doświadczyli, nadto i związek i więzienia. **37** Byli kamionowani, piłą przecierani, kuszeni, mieczem zabijani, chodzili w owczych i kozich skórach; byli w niedostatku, w ucisku, w niewczasach; **38** (Których nie był świat godzien;) tułali się po pustyniach i po górach, i jaskiniach, i jamach ziemi. **39** A ci wszyscy świadectwo otrzymawszy przez wiarę, nie dostąpili obietnicy. **40** Przeto, że Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi.

12 Przetoż i my, mając tak wielki około siebie leżący obłok świadków, złożywszy wszelaki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępuje, przez cierpliwość bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony; z

Patrzac na Jezusa, wodza i dokończyciela wiary, który dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż, wzgardziwszy smrotę, i usiadł na prawicy stolicy Bożej. **3** Przetoż uważajcie, jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych, nie ustawali. **4** Jeszczeście się aż do krwi nie sprzeciwili, walcząc przeciwko grzechowi. **5** Czyliście zapamiętali napominania, które wam jako synom mówi: Synu mój, nie lekceważ sobie kaźni Pańskiej, a nie trać serca, gdy od niego bywasz karany; **6** Albowiem kogo Pan miłuje, tego karze, a smaga każdego, którego za syna przyjmuje. **7** Jeżeli znosicie karanie, Bóg się wam ofiaruje jako synom; albowiem któryż jest syn, którego by ojciec nie karał? **8** A jeżeli jesteście bez karania, którego wszyscy są uczestnikami, tedy jesteście bękartami, a nie synami. **9** A nadto cielesnych ojców naszych mieliśmy, którzy nas karali, a baliśmy się ich; zaż daleko więcej nie mamy być poddani Ojcu duchów, abyśmy żyli? **10** Albowiem oni na mało dni, jako się im zdało, nas karali; ale ten ku pożytkowi naszemu na to, abyśmy byli uczestnikami świętobliwości jego. **11** A wszelkie karanie, gdy przytomne jest, nie zda się być wesołe, ale smutne; lecz potem owoc sprawiedliwości spokojny przynosi tym, którzy są przez nie wyćwiczeni. **12** Przeto opuszczone ręce i zemdlone kolana wyprostujcie, **13** A czyńcie koleje proste nogami waszemi, iżby to, co jest chromego, z drogi nie ustąpiło, ale raczej uzdrowione było. **14** Pokoju naśladujcie ze wszystkimi i świętobliwości, bez której żaden nie ogląda Pana; **15** Upatrując, żeby kto nie odpadł od łaski Bożej, a żeby który korzeń gorzkości nie podrośł, a nie przekaził i przez niego, aby się ich wiele nie pokalało; **16** Aby kto nie był wszetecznym albo sprośnym jako Ezaw, który za potrawę jedną sprzedał pierworodztwo swoje. **17** Albowiem wiecie, iż i potem, gdy chciał odziedziczyć błogosławieństwo, był odrzucony; bo nie znalazł miejsca pokuty, choć jej z płaczem szukał. **18** Boście nie przystąpili do góry, która się da dotknąć, i do ognia gorejącego, i do wichru, i do ciemności i do burzy, **19** I do dźwięku trąby, i do głosu słów, który ci, co słyszeli, prosili, aby więcej do nich nie mówiono; **20** (Albowiem nie mogli znieść tego, co im rozkazywano: Gdyby się i bydlę góry dotknęło, będzie ukamionowane,

albo pociskiem przebite. 21 A tak straszne to było, co widzieli, że też Mojżesz rzekł: Ułakłem się i drzę.) 22 Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu niebieskiego, i do niezliczonych tysięcy Aniołów; 23 Do walnego zgromadzenia, i do zebrania pierworodnych, którzy są spisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów sprawiedliwych i doskonałych; 24 I do pośrednika nowego testamentu, Jezusa, i do krwi pokropienia, lepsze rzeczy mówiącej niż Ablowa. 25 Patrzajcież, abyście nie gardzili tym, który mówi; albowiem jeżeli oni nie uszli, którzy gardzili tym, który na ziemi na miejscu Bożem mówił, daleko więcej my, jeżeli się od tego, który z nieba jest, odwrócimy; 26 Którego głos na on czas poruszył był ziemią, a teraz obiecał, mówiąc: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem. 27 A to też mówi: Jeszcze raz, pokazuje zniesienie rzeczy chwiejących się, jako tych, które są uczynione, aby zostawały te, które się nie chwieją. 28 Przetoż przyjmując królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu ze wstydem i z uczciwością. 29 Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym.

13 Miłość braterska niech zostaje. 2 Nie zapominajcie ochoty ku gościom; albowiem przez tę niektórzy nie wiedząc, Anioły za goście przyjmowali. 3 Pamiętajcie na więźniów, jakobyście spółwięźniami byli; na utrapionych, jako ci, którzy też w ciele jesteście. 4 Uczciwe jest małżeństwo między wszystkimi i łoże niepokalane; ale wszeteczników i cudzołóżników Bóg będzie sądził. 5 Obcowanie wasze niech będzie bez łakomstwa, przestwając na tem, co macie; boć sam powiedział: Nie zaniecham cię, ani cię opuszczę: 6 Tak abyśmy śmieło mówić mogli: Pan mi jest pomocnikiem, nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek. 7 Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam mówili słowo Boże, których obcowania koniec upatrując naśladowajcie wiary ich. 8 Jezus Chrystus wczoraj i dziś, tenże i na wieki. (aiōn g165) 9 Za naukami rozmaitemi i obcemi nie unoście się; albowiem dobra rzecz jest, aby łaską było utwierdzone serce a nie pokarmami, które nie pomogły tym, co się nimi bawili. 10 Mamy ołtarz, z którego nie mają wolności jeść ci, którzy przybytkowi służą. 11 Albowiem bydła, których krew bywa wnoszona za grzech do świątynicy przez najwyższego kapłana,

tych ciała palone bywają za obozem. 12 Dlatego i Jezus, aby poświęcił lud własną krwią swoją, za bramą ucierpiał. 13 Wynijdźmyż tedy do niego za obóz, nosząc uraganie jego. 14 Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale onego przyszłego szukamy. 15 Przetoż przez niego ofiarujemy Bogu ofiarę chwały ustawicznie, to jest owoce warg wyznawających imieniowi jego. 16 A dobroczynności i udzielania nie przepominajcie; albowiem się Bóg w takowych ofiarach kocha. 17 Bądźcie posłuszni wodzom waszym i bądźcie im oddani; albowiem oni czują nad duszami waszemi, jako ci, którzy liczbę oddać mają; aby to z radością czynili, a nie z wzdychaniem; boć wam to nie jest pożyteczne. 18 Módlcie się za nami; albowiem ufamy, iż mamy dobre sumienie, jako ci, którzy się chcemy we wszystkim dobrze zachować. 19 A tem więcej proszę was, abyście to czynili, abym wam tem rychlej był przywrócony. 20 A Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych we krwi przymierza wiecznego, onego wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa, (aiōnios g166) 21 Niech was doskonałymi uczyni w każdym uczynku dobrym ku czynieniu woli swojej, sprawując w was to, co przyjemnego przed obliczem jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) 22 A proszę was, bracia! znoście cierpliwie słowo napominania tego; bomci do was krótko pisał. 23 Wiedźcie o bracie Tymoteuszu, że jest wypuszczony, z którym (jeżlibym szybko przyszedł), oglądam was. 24 Pozdrowcie wszystkich wodzów waszych i wszystkich świętych. Pozdrowiają was bracia z Włoch. 25 Łaska niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Jakuba

1 Jakób, sługa Boży i Pana Jezusa Chrystusa, dwunastu pokoleniom, które są w rozproszeniu, zdrowia życzy. **2** Za największą radość miejcie, bracia moi! gdy w rozmaite pokusy wpadacie, **3** Wiedząc, iż doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość; **4** A cierpliwość niech ma doskonały uczynek, żebyście byli doskonali i zupełni, którym by na niczem nie schodziło. **5** A jeżeli komu z was schodzi na mądrości, niech prosi u Boga, który ją szczerze wszystkim daje, a nie wymawia; i będzie mu dana. **6** Ale niech prosi z wiarą, nic nie wątpiąc; albowiem kto wątpi, jest podobny wałowi morskemu, który od wiatru pędzony i miotany bywa. **7** Bo niechaj nie mniema ten człowiek, aby co miał wziąć od Pana. **8** Mąż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich. **9** A niech się chlubi brat niskiego stanu w wywyższeniu swoim, **10** A bogaty w poniżeniu swoim; bo jako kwiat trawy przemienie. **11** Albowiem jako słońce, kiedy weszło z gorącością, ususzyło trawę, a kwiat jej opadł i zginęła ona śliczność kształtu jego, tak i bogaty w drogach swoich uwiednie. **12** Błogosławiony mąż, który znosi pokuszenie; bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Pan tym, którzy go miłują. **13** Żaden, gdy bywa kuszony, niech nie mówi: Od Boga kuszony bywam; bo Bóg nie może kuszony być we złem, a sam nikogo nie kusi. **14** Ale każdy bywa kuszony, gdy od swoich własnych pożądliwości bywa pociągniony i przynęcony. **15** Zatem pożądliwość począwszy, rodzi grzech, a grzech będąc wykonany, rodzi śmierć. **16** Nie błądźcież, bracia moi mili! **17** Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z góry jest, zstępujący od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany, ani zaćmienia na wstecz się wracającego. **18** Który, przeto że chciał, porodził nas słowem prawdy ku temu, żebyśmy byli niejakiemi pierwiastkami stworzenia jego. **19** A tak, bracia moi mili! niech będzie każdy człowiek prędki ku słuchaniu, ale nierychły ku mówieniu i nierychły ku gniewowi. **20** Bo gniew męża nie sprawuje sprawiedliwości Bożej. **21** A tak odrzuciwszy wszelakie plugastwo i zbytek złości, z cichością przyjmijcie słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze. **22** A bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukiwającymi samych siebie. **23** Albowiem jeżeli kto

jest słuchaczem słowa a nie czynicielem, ten podobny jest mężowi przypatrującemu się obliczu narodzenia swego we zwierciadle; **24** Bo samego siebie obejrzał i odszedł, a wnet zapomniał, jakim był. **25** Ale kto by wejrzał w on doskonały zakon wolności i zostawałby w nim, ten nie będąc słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku, ten błogosławionym będzie w uczynku swoim. **26** Jeżeli kto między wami zda się być nabożnym, nie kielznając języka swego, ale zwodząc serce swe, tego nabożeństwo próżne jest. **27** Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Ojca to jest: Nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich i zachować samego siebie niepokalanym od świata.

2 Bracia moi! nie miejcie z brakowaniem osób wiary Pana naszego Jezusa Chrystusa, który chwalebny jest. **2** Albowiem gdyby wszedł do zgromadzenia waszego mąż, mając pierścień złoty w szacie świetnej, a wszedłby też i ubogi w podłym odzieniu: **3** I wejrzelibyście na tego, co ma świetną szatę, a rzeklibyście mu: Ty! siadź sam pocziwie! a ubogiemu byście rzekli: Ty! tam stój, albo siadź tu pod podnóżkiem moim! **4** Azażście już nie uczynili różności między sobą i nie staliście się sędziami myśli złych? **5** Słuchajcie, bracia moi mili! azaż Bóg nie obrał ubogich na tym świecie, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami królestwa, które obiecał tym, którzy go miłują? **6** Aleście wy znieważyli ubogiego. Azaż bogacze gwałtem was nie uciskają i do sądów was nie pociągają? **7** Azaż oni nie bluźnią onego zacnego imienia, które jest wzywane nad wami? **8** A jeźliże pełnicie zakon królewski według Pisma: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie, dobrze czynicie. **9** Lecz jeżeli osobami brakujecie, grzech popelniacie i bywacie przekonani od zakonu jako przestępcy. **10** Albowiem ktobykolwiek zachował wszystek zakon, a w jednym by upadł, stał się winien wszystkich przykazań. **11** Bo który rzekł: Nie będziesz cudzołożył, ten też rzekł: Nie będziesz zabijał, a jeźlibyś nie cudzołożył, ale byś zabił, stałeś się przestępcą zakonu. **12** Tak mówcie i tak czyńcie jako ci, którzy według zakonu wolności macie być sądzeni. **13** Albowiem sąd bez miłosierdzia będzie temu, co nie czynił miłosierdzia; ale miłosierdzie chlubi się przeciwko sądowi. **14** Cóż pomoże, bracia moi! jeźliby kto rzekł, iż ma wiarę, a uczynków by nie miał? izali go ona wiara może zbawić? **15** A

gdymy brat albo siostra byli nieodziani i schodziłoby im na powszedniej żywności, **16** I rzekłby im kto z was: Idźcie w pokoju, ugrzejdźcie się i najedźcie się, a nie dalibyście im potrzeb ciała należących, cóż to pomoże? **17** Także i wiara, nie mali uczynków, martwa jest sama w sobie. **18** Ale rzecze kto: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; ukaż mi wiarę twoją bez uczynków twoich, a ja tobie ukażę wiarę moją z uczynków moich. **19** Ty wierzysz, iż jeden jest Bóg, dobrze czynisz; i dyjabli temu wierzą, wszakże drżą, **20** Ale chcieli wiedzieć, o człowiecze marny! iż wiara bez uczynków martwa jest? **21** Abraham, ojciec nasz, iżali nie z uczynków usprawiedliwiony jest, gdy ofiarował Izaaka, syna swego, na ołtarzu? **22** Widzisz, iż wiara spólnie robiła z uczynkami jego, a z uczynków wiara doskonała się stała. **23** A tak wypełniło się Pismo, które mówi: I uwierzył Abraham Bogu, i przyczytano mu to ku sprawiedliwości, i przyjacielem Bożym nazwany jest. **24** A widzicież, iż z uczynków usprawiedliwiony bywa człowiek, a nie z wiary tylko. **25** Także też i Rachab, wszetecznicza, iżali nie z uczynków jest usprawiedliwiona, gdy przyjęła onych posłów i inszą drogą wypuściła? **26** Albowiem jako ciało bez duszy jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest.

3 Niechaj was niewiele będzie nauczycielami, bracia moi! wiedząc, że cięższy sąd odniesiemy. **2** Albowiem w wielu upadamy wszyscy; jeżeli kto nie upada w słowie, ten jest doskonałym mężem, który też może na wodzy trzymać i wszystko ciało. **3** Oto koniom wędziła w gęby wprawujemy, aby nam powolne były i wszystkim ciałem ich kierujemy. **4** Oto i okręty, choć tak wielkie są i tęgiemi wiatrami pędzone bywają, wszak i najmniejszym sterem bywają kierowane, gdziekolwiek jest wola sternikowa; **5** Tak i język mały jest członek, wszakże bardzo się wynosi. Oto maluczki ogień, jako wielki las zapala! **6** I język jest ogień i świat niesprawiedliwości; takci jest postanowiony język między członkami naszymi, który szpeci wszystko ciało i zapala koło urodzenia naszego, i bywa zapalony od ognia piekielnego. (Geenna 91067) **7** Albowiem wszelkie przyrodzenie i dzikich zwierząt, i ptaków, i gadzin, i morskich potworów bywa okrócone i jest okrócone od ludzi; **8** Ale języka żaden z ludzi okrócić nie może, który jest nieokrócone złe i pełne jadu śmiertelnego. **9** Przez niego błogosławimy Boga

i Ojca, i przez niego przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo Boże stworzeni są; **10** Z jednychże ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Nie tak ma być, bracia moi! **11** Iżali zdrój z jednego źródła wypuszcza i słodką, i gorzką wodę? **12** Iżali może, bracia moi! figowe drzewo przynosić oliwki, albo winna macica figi? Tak żaden zdrój słonej i słodkiej wody oraz nie wydaje. **13** Jeżeli kto jest mądry i umiejętny między wami? niech pokaże dobrem obcowaniem uczynki swoje w mądrej cichości. **14** Ale jeżeli macie gorzką zawiść i zajątrzenie w sercu waszem, nie chlubicie się, ani kłamcie przeciwko prawdzie. **15** Nie jesteście ta mądrość z góry zstępująca, ale ziemską, bydłęca, dyjabelska. **16** Bo gdzie jest zawiść i zajątrzenie, tam i rozterki, i wszelka zła sprawa. **17** Ale mądrość, która jest z góry, najprzódci jest czysta, potem spokojna, mierna, powolna, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nieposądzająca, i nieobłudna. **18** Ale owoc sprawiedliwości w pokoju bywa siany tym, którzy pokój czynią.

4 Skądże są walki i zwady między wami? Iżali nie stał, to jest z lubości waszych, które walczą w członkach waszych? **2** Pożądacie, a nie macie, zajrzycie i zawidzicie, a nie możecie dostać; wadzicie się i walczyście, wszakże nie otrzymujecie, przeto iż nie prosicie. **3** Proście, a nie bierzecie, przeto iż źle prosicie, abyście to na rozkosze wasze obracali. **4** Cudzołóżnicy i cudzołóżnice! nie wiecież, iż przyjaźń świata jest nieprzyjaźnią Bożą? Przetoż, kto bykolwiek chciał być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Bożym. **5** Albo mniemacie, iż próżno Pismo mówi: Iżali ku zazdrości pożąda duch, który w nas mieszka? **6** Owszem, hojniejszą daje łaskę; bo mówi: Bóg się pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje. **7** Poddajcie się tedy Bogu, a dajcie odpór dyjabłu, a uciecie od was. **8** Przybliżcie się ku Bogu, a przybliży się ku wam. Ochędźcie ręce grzesznicy i oczyście serca, którzyście umysłu dwoistego, **9** Bądźcie utrapieni i żałujcie, i płaczcie; śmiech wasz niech się obróci w żalność, a radość w smutek. **10** Uniżajcie się przed obliczem Pańskim, a wywyższy was. **11** Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia! Kto obmawia brata i potępia brata swego, obmawia zakon i potępia zakon; a jeżeli potępisz zakon, nie jesteś czynicielem zakonu, ale sędzią. **12** Jeden jest zakonodawca, który może zbawić i

zatracić. Ale ty ktoś jest, co potępiasz drugiego? **13** jeżeliby się grzechu dopuścił, będzie mu odpuszczone. Nuż teraz wy, co mówicie: Dziś albo jutro pójdziemy **16** Wyznawajcie jedni przed drugimi upadki, a módlcie się za drugimi; abyście byli uzdrowieni. Wiele może a będziemy kupczyć i zysk sobie przywiedziemy; **14** (Którzy nie wiecie, co jutro będzie; bo cóż jest żywot wasz? Para zaiste jest, która się na mały czas pokazuje, a potem niszczeje.) **15** Zamiast tego, co byście mieli mówić: Będzieli Pan chciał, a będziemyli żywi, uczynimy to albo owo. **16** Ale teraz chlubicie się w pysze waszej; wszelka chluba takowa zła jest. **17** Przetoż, kto umie dobrze czynić, a nie czyni, grzech ma. **18** Eliasz był człowiek tymże biedom poddany jako i my, a modlitwą modlił się, żeby deszcz nie padał; i nie padał deszcz na ziemię trzy lata i sześć miesięcy. **18** I zaś się modlił, a wydało niebo deszcz i ziemia zrodziła owoce swoje. **19** Bracia! jeżeliby się kto z was obłądził od prawdy, a nawróciłby go kto, **20** Niechże wie, że kto by odwrócił grzesznika od błędnej drogi jego, zachowa duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

5 Nuż teraz, bogacze! płaczcie, narzekając nad nędzami waszemi, które przyjdą. **2** Bogactwo wasze zgniło, a szaty wasze mole zgryzły. **3** Złoto wasze i srebro wasze pordzewiało, a rdza ich będzie na świadectwo przeciwko wam i pożre ciała wasze jako ogień; zgromadziliście skarb na ostatnie dni. **4** Oto, zapłata robotników, którzy żęli krainy wasze, od was zatrzymana woła, a wołania żeńców weszły do uszów Pana zastępów. **5** Żyliście w rozkoszach na ziemi i bujaliście; wytuczylście serca wasze jako na dzień zabijania ofiar. **6** Potępiłście, zamordowaliście sprawiedliwego, a nie sprzeciwia się wam. **7** Przetoż, bracia! bądźcie cierpliwymi aż do przyjścia Pańskiego. Oto, oracz oczekuje drogiego pożytku ziemi, cierpliwie go oczekując, ażby otrzymał deszcz ranny i wieczorny. **8** Bądźcież i wy cierpliwymi, a utwierdzajcie serca wasze; albowiem się przybliży przyjście Pańskie. **9** Nie wzdychajcie jedni przeciwko drugim, bracia! abyście nie byli osądzeni. Oto, sędzia już przede drzwiami stoi. **10** Bierzcie za przykład, bracia moi! utrapienia i cierpliwości proroków, którzy mówili w imieniu Pańskim. **11** Oto za błogosławionych mamy tych, którzy cierpieli. O cierpliwości Ijobowej słyszeliście i koniec Pański widzieliście, iż wielce miłosierny jest Pan i litościwy. **12** A przed wszystkimi rzeczami, bracia moi! nie przysięgajcie ani przez niebo, ani przez ziemię, ani żadną inszą przysięgą; ale niech będzie mowa wasza: Tak, tak; i Nie, nie; abyście w obłudę nie wpadli. **13** Jest kto utrapiony między wami, niechże się modli; jest kto dobrej myśli, niechajże śpiewa. **14** Choruje kto między wami, niechże zawoła starszych zborowych, a niech się modlą za nim, pomazując go olejkim w imieniu Pańskim; **15** A modlitwa wiary uzdrowi chorego i podniesie go Pan; a

I Piotra

1 Piotr, Apostoł Jezusa Chrystusa, przychodniom rozproszonym w Poncie, w Galacji, w Kapadocyi, w Azji i w Bitynii; **2** Wybranym według przejrzenia Boga Ojca przez poświęcenie Ducha, ku posłuszeństwu i pokropieniu krwi Jezusa Chrystusa. Łaska wam i pokój niech będzie rozmnożony. **3** Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa od umarłych, **4** Ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu, i niezwiędłemu, w niebiesiach dla was zachowanemu, **5** Którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgotowane jest, aby było objawione czasu ostatecznego. **6** W czym weselicie się teraz maluczko, (jeżliże potrzeba) zasmuceni w rozmaitych pokusach, **7** Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było wam ku chwale i ku czci, i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa, **8** Którego nie widziawszy, miłujecie, którego teraz nie widząc, wszakże weń wierząc, weselicie się radością niewymowną i chwalebna, **9** Odnosząc koniec wiary waszej: zbawienie dusz. **10** O którym zbawieniu wywiadywali się i badali się prorocy, którzy o tej łasce, która na was przyjsć miała, prorokowali. **11** Badając się, na który albo na jaki czas objawiał Duch Chrystusowy, który w nich był, świadcząc pierwiej o utrapieniach, które miały przyjsć na Chrystusa i o wielkiej za tem chwale. **12** Którym objawione jest, iż nie samym sobie, ale nam tem usługiwali, co wam teraz zwiastowano przez tych, którzy wam kazali Ewangelię przez Ducha Świętego z nieba zesłanego, na które rzeczy pragną patrzeć Aniołowie. **13** Przetoż przepasawszy biodra myśli waszej i trzeźwymi będąc, doskonałą miejcie nadzieję ku tej łasce, która wam dana będzie w objawienie Jezusa Chrystusa, **14** Jako synowie posłuszni, którzy się nie przypodobywacie przeszłym w nieumiejętności waszej pożądlivościom; **15** Ale jako ten, który was powołał, święty jest, i wy bądźcie świętymi we wszelkiem obcowaniu, **16** Dlatego że napisano: Świętymi bądźcie, iżem Ja jest święty. **17** A ponieważ Ojcem nazywacie tego, który bez braku osób każdego sądzi według uczynku, patrzcież,

abyście w bojaźni czas pielgrzymowania waszego trawili, **18** Wiedząc, iż nie skazitelnymi rzeczami, srebrem albo złotem, wykupieni jesteście od marnego obcowania waszego, od ojców podanego. **19** Ale drogą krwią, jako baranka niewinnego i niepokalanego, Chrystusa; **20** Przejrzanego przed założeniem świata, a objawionego czasów ostatecznych dla was, **21** Którzy przez niego wierzycie w Boga, który go wzbudził od umarłych i dał mu chwałę, aby wiara i nadzieja wasza była w Bogu. **22** Oczyszczając dusze wasze w posłuszeństwie prawdy przez Ducha Świętego ku nieobłudnej braterskiej miłości, z czystego serca jedni drugich miłujcie uprzejmie, **23** Odrodzeni będąc nie z nasienia skazitelnego, ale z nieskazitelnego przez słowo Boże żywe i trwające na wieki. (aiōn g165) **24** Ponieważ wszelkie ciało jest jako trawa i wszelka chwała człowieka jako kwiat trawy; uwiędła trawa i kwiat jej opadł; **25** Ale słowo Pańskie trwa na wieki. A toć jest słowo, które wam jest zwiastowane. (aiōn g165)

2 Przetoż złożywszy wszelką złość i wszelką zdradę, i obłudę, i zazdrość, i wszelakie obmowiska, **2** Jako dopiero narodzone niemowlątka, szczeremu mleka słowa Bożego pożądadcie, abyście przez nie urosli, **3** Jeżliście tylko skosztowali, że dobrotliwy jest Pan. **4** Do którego przystępując, do kamienia żywego, acz od ludzi odrzuconego, ale od Boga wybranego i kosztownego, **5** I wy jako żywe kamienie budujcie się w dom duchowny, w kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. **6** A przetoż mówi Pismo: Oto kładę na Syonie kamień narożny węgielny, wybrany, kosztowny; a kto w niego uwierzy, nie będzie zawstydzony. **7** Wam tedy wierzącym jest uczciwością, ale nieposłusznym, kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną, **8** I kamieniem obrażenia, i opoką zgorszenia tym, którzy się obrażają o słowo, nie wierząc, na co też wystawieni są. **9** Ale wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości. **10** Którzyście niekiedy byli nie ludem, aleście teraz ludem Bożym; którzyście niekiedy nie dostąpili byli miłosierdzia, aleście teraz miłosierdzia dostąpili. **11** Najmils! proszę was, abyście się jako przychodniowie i goście wstrzymywali od cielesnych pożądlivości, które walczą przeciwko duszy, **12** Obcowanie wasze

mając poczciwe między poganami, aby zamiast tego, w czym was pomawiają jako złoczyńców, dobrym się uczynkom waszym przypatrując, chwalili Boga w dzień nawiedzenia. **13** Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu urzędowi dla Pana, bądź królowi, jako najwyższemu, **14** Bądź przełożonym, jako od niego posłanym ku pomście źle czyniących, a ku chwale dobrze czyniących. **15** Albowiem taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali nieumiejętności głupich ludzi. **16** (Bądźcież) jako wolni, a nie jako ci, którzy wolność zasłoną złości mają, ale jako słudzy Boży. **17** Wszystkich czcicie, braterstwo miłujcie, Boga się bójcie, króla w uczciwości miejcie. **18** Słudzy! bądźcie poddani panom we wszelakiej bojaźni, nie tylko dobrym i baczny, ale i dziwnym. **19** Boć to jest łaska, jeżeli kto dla sumienia Bożego ponosi frasunki, cierpiąc bezwinnie. **20** Bo cóż jest za chwała, jeźlibyście grzesząc, cierpliwie znosili, by was i pięściami bito? Ale jeżeli dobrze czyniąc i cierpiąc znosicie, to jest łaska u Boga. **21** Albowiem na to też powołani jesteście, ponieważ i Chrystus cierpiał za was, zostawiwszy wam przykład, abyście naśladowali stóp jego. **22** Który grzechu nie uczynił, ani znaleziona jest zdrada w ustach jego. **23** Któremu gdy złorzeczono, nie odzłorzeczył; gdy cierpiał, nie groził, ale porucił krzywdę temu, który sprawiedliwie sądzi. **24** Który grzechy nasze na ciele swoim zaniósł na drzewo, abyśmy obumarłszy grzechom sprawiedliwości żyli, którego sinością uzdrowieni jesteście. **25** Albowiemście byli jako owce błądzące; ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych.

3 Także i żony! bądźcie poddane mężom swoim, aby i ci, którzy nie wierzą słowu, przez pobożne obcowanie żon, bez słowa byli pozyskani, **2** Obaczywszy czyste w bojaźni Bożej obcowanie wasze. **3** Których ochędotwo niech będzie nie ono zwierzchnie, w splecieniu włosów i obłożeniu się złotem, albo w ubieraniu się w szaty: **4** Ale on skryty serdeczny człowiek, zależący w nieskażeniu cichego i spokojnego ducha, który jest przed obliczem Bożem kosztowny. **5** Albowiem tak niekiedy i one święte małżonki, które nadzieję miały w Bogu, zdobyły się, będąc poddane mężom swoim. **6** Jako Sara była posłuszną Abrahamowi nazywając go panem; której wy stałyście się córkami, gdy dobrze

czynicie, nie bojąc się żadnego postrachu. **7** Także i wy, mężowie! mieszkajcie z nimi umiejętnie, a jako mdlejszemu naczyniu niewieściemu oddawajcie uczciwość, jako też spółdziedziczkom łaski żywota, aby się modlitwy wasze nie przerywały. **8** A na koniec wszyscy bądźcie jednomyślni, spółcierpiący doległości, braterstwo miłujący, miłosierni i dobrotliwi, **9** Nie oddawając złego za złe, ani łajania za łajanie, lecz przeciwnym obyczajem dobrorzecząc, gdyż wiecie, iż na to powołani jesteście, abyście błogosławieństwo odziedziczyli. **10** Albowiem kto chce żywot miłować i oglądać dni dobre, niech pohamuje języka swego od złego, a usta jego niech nie mówią zdrady; **11** Niech się odwróci od złego, a czyni dobre; niech szuka pokoju i ściga go. **12** Albowiem oczy Pańskie otworzone są na sprawiedliwych, a uszy jego ku prośbie ich; lecz oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy czynią złe rzeczy. **13** I któż jest, co by wam złe uczynił, jeźlibyście dobrego naśladowcami byli? **14** Ale chociażbyście też cierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście, a strachu ich nie lękajcie się, ani trwożcie sobą, ale Pana Boga poświęcajcie w sercach waszych. **15** Bądźcie zawsze gotowi ku daniu odpowiedzi każdemu domagającemu się od was rachunku o tej nadziei, która w was jest, z cichością i z bojaźnią, mając sumienie dobre; **16** Aby w tem, w czym was pomawiają jako złoczyńców, zawstydzili się ci, którzy naganę dają waszemu dobremu obcowaniu w Chrystusie. **17** Lepiej bowiem jest, abyście dobrze czyniąc, jeżeli się tak podoba woli Bożej, cierpieli, niżeli źle czyniąc. **18** Bo i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga, umartwiony będąc ciałem, ale ożywiony duchem; **19** Przez którego i tym duchom, którzy są w więzieniu, przyszedłszy kazał. **20** Którzy niekiedy nieposłuszni byli, gdy raz oczekiwała Boża cierpliwość za dni Noego, kiedy korab gotowano, w którym mało (to jest ośm) dusz zachowane są w wodzie. **21** Czego teraz chrzest wzorem będąc, zbawia nas (nie składanie cielesnego plugastwa, ale obietnica spólna sumienia dobrego u Boga,) przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, **22** Który jest na prawicy Bożej, siedzący do nieba, podbiwszy sobie Aniołów i zwierzchności, i mocy.

4 Ponieważ tedy Chrystus ucierpiał za nas w ciele, i wy też tąż myślą bądźcie uzbrojeni, że ten,

co cierpią w ciele, poprzestał grzechu, 2 Aby już więcej nie cielesnym pożądliwościom, ale woli Bożej żył ostatek czasu w ciele. 3 Albowiem dosyć nam, żeśmy przeszłego czasu żywota popełniali lubości pogan, chodząc w rozpustach, w pożądliwościach, w opilstwach, w biesiadach, w pijaństwach i sprośnych bałwochwalstwach. 4 Przetoż, że się wy z nimi nie schadzacie na taką zbyteczną rozpustę, zda się im rzeczą obcą i bluźnią to. 5 Ci dadzą liczbą temu, który gotowy jest sądzić żywych i umarłych. 6 Dlatego bowiem i umarłym kazano Ewangelię, aby sążeni byli według ludzi z strony ciała, ale żyli według Boga duchem. 7 A wszystkimuć się koniec przybliży. 8 Przetoż trzeźwymi bądźcie i czuły mi ku modlitwom, a nade wszystko miejcie uprzejmą miłość jedni ku drugim; albowiem miłość zakryje mnóstwo grzechów. 9 Gościnnymi bądźcie jedni ku drugim bez szemrania. 10 Każdy jako wziął dar, tak nim jeden drugiemu usługujcie, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej. 11 Jeżeli kto mówi, niech mówi jako wyroki Boże, jeżeli kto posługuje, niech to czyni jako z siły, której Bóg dodaje, aby we wszystkim chwalony był Bóg przez Jezusa Chrystusa, któremu należy chwała i panowanie na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) 12 Najmilsi! niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło; 13 Ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego, abyście się i w objawienie chwały jego z radością weselili. 14 Jeżeli was łąą dla imienia Chrystusowego, błogosławieni jesteście, gdyż on Duch chwały a Duch Boży odpoczywa na was, który względem nich bywa bluźniony, ale względem was bywa uwielbiony. 15 A żaden z was niech nie cierpi jako mężobójca, albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako w cudzy urząd się wtrącający. 16 Lecz jeżeli cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, owszem niech chwali Boga w tej mierze. 17 Albowiem czas jest, aby się sąd począł od domu Bożego; a ponieważ najprzód zaczyna się od nas, jakież będzie koniec tych, co są nieposłusznymi Ewangeliom Bożym? 18 A ponieważ sprawiedliwy ledwie zbawiony będzie, niezbożny i grzeszny gdzież się okaże? 19 Przetoż i ci, którzy cierpią według woli Bożej, niechaj jemu, jako wiernemu Stworzycielowi, poruczają dusze swoje, dobrze czyniąc.

5 Starszych, którzy są między wami, proszę ja współstarszy i świadek ucierpienia Chrystusowego, i uczestnik chwały, która ma być objawiona: 2 Paście trzodę Bożą, która jest między wami, doglądając jej nie poniewolnie, ale dobrowolnie; nie dla sprośnego zysku, ale ohotnym umysłem: 3 Ani jako panując nad dziedzictwem Pańskim, ale wzorami będąc trzody. 4 A gdy się okaże on ksiązę pasterzy, odniesiecie niezwiędłą koronę chwały. 5 Także, młodsi! bądźcie poddani starszym, a wszyscy jedni drugim bądźcie poddani. Pokorą bądźcie wewnątrz ozdobięni, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. 6 Unizajcie się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego; 7 Wszystko staranie wasze wrzuciwszy na niego, gdyż on ma pieczęć o was. 8 Trzeźwymi bądźcie, czujcie; albowiem przeciwnik wasz dyjabeł, jako lew ryczący obchodzi, szukając kogo by pożarł. 9 Któremu dawajcie odpór, mocni będąc w wierze, wiedząc, iż się takoweż ucierpienia nad braterstwem waszem, które jest na świecie, wykonywają. 10 A Bóg wszelkiej łaski, który nas powołał do wiecznej chwały swojej w Chrystusie Jezusie, gdy maluczko ucierpicie, ten niech was doskonałymi uczyni, utwierdzi, umocni i ugruntuje; (aiōnios g166) 11 Jemu niech będzie chwała i panowanie na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) 12 Przez Sylwana wam wiernego brata, jako rozumiem, krótkom pisał, napominając i świadcząc, iż ta jest prawdziwa łaska Boża, w której stoicie. 13 Pozdrowia was spółwybrany zbór, ten, który jest w Babilonie i Marek, syn mój. Pokój niech będzie wam wszystkim, którzyście w Chrystusie Jezusie. Amen.

II Piotra

1 Szymon Piotr, sługa i Apostoł Jezusa Chrystusa, tym, którzy równie z nami kosztownej wiary dostali przez sprawiedliwość Boga naszego i zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa. 2 Łaska i pokój niech się wam rozmnoży przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego. 3 Jako nam jego Boska moc wszystko, co do żywota i do pobożności należy, darowała przez poznanie tego, który nas powołał przez sławę i przez cnotę; 4 Przez co bardzo wielkie i kosztowne obietnice nam są darowane, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia, uszedłszy skażenia tego, które jest na świecie w pożądliwościach. 5 Ku temu tedy samemu wszelkiej pilności przykładając, przydadcie do wiary waszej cnotę, a do cnoty umiejętność; 6 A do umiejętności powściągliwość, a do powściągliwości cierpliwość, a do cierpliwości pobożność; 7 A do pobożności braterską miłość, a do miłości braterskiej łaskę. 8 Albowiem gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi, ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 9 Bo przy kim tych rzeczy nie masz, ślepy jest; a tego, co jest daleko, nie widzi, zapomniawszy na oczyszczenie od dawnych grzechów swoich. 10 Przetoż, bracia! raczej się starajcie, abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili; albowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie. 11 Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. (aiōnios g166) 12 Przetoż nie zaniedbam was zawsze upominać o tych rzeczach, chociażście umiętni i utwierzeni w teraźniejszej prawdzie. 13 Boć to mam za słuszną rzecz, pókim jest w tym przybytku, abym was pobudzał przez napominanie, 14 Wiedząc, iż prędkie jest złożenie przybytku mego, jako mi i Pan nasz, Jezus Chrystus objawił. 15 A starać się będę o to ze wszelkiej miary, abyście wy i po zejściu mojem te rzeczy sobie przypominali. 16 Albowiem nie baśni jakich misternie wymyślonych naśladować, uczyniliśmy wam znajomą Pana naszego, Jezusa Chrystusa moc i przyjście, ale jako ci, którzyśmy oczami naszymi widzieli wielmożność jego. 17 Wziął bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy mu był przyniesiony głos taki od wielmożnej chwały: ten jest on Syn mój miły, w

którym mi się upodobało. 18 A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na onej górze świętej. 19 I mamy mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, ażeby dzień oświatnął, i jutrzienka weszła w sercach waszych. 20 To najpierw wiedząc, iż żadne prorocтво Pisma nie jest własnego wykładu. 21 Albowiem nie z woli ludzkiej przyniesione jest niekiedy prorocтво, ale od Ducha Świętego pędzeni będąc mówili święci Boży ludzie.

2 Byli też i fałszywi prorocy między ludem, jako i między wami będą fałszywi nauczyciele, którzy z sobą wprowadzą kacerstwa zatracenia i Pana, który ich kupił, zaprzą się, sami na się przywodząc prędkie zginienie. 2 A wiele ich naśladować będą zginienia ich, przez których droga prawdy będzie bluźniona. 3 I przez łakomstwo zmyślonemi słowami kupczyk będą, którym sąd z dawna nie omieszkuje i zatracenie ich nie drzemie. 4 Albowiem jeżeli Bóg Aniołom, którzy byli zgrzeszyli, nie przepuścił, ale strąciwszy ich do piekła, podał łańcuchom ciemności, aby byli zachowani na sąd: (Tartaroō g5020) 5 Także i pierwszemu światu nie przepuścił, ale Noego samoósmego, kaznodzieję sprawiedliwości, zachował, przywiódłszy potop na świat niepobożnych; 6 I miasta Sodomczyków i Gomorry w popiół obróciwszy podwróceniem potępił, wystawiwszy je na przykład tym, którzy by niepobożnie żyli; 7 A sprawiedliwego Lota, onych niezbożników rozpustnem obcowaniem strapionego, wyrwał. 8 Albowiem widzeniem i słyszeniem on sprawiedliwy mieszkając między nimi, dzień po dniu duszę sprawiedliwą uczynkami ich niezbożnymi trapił. 9 Umie Pan pobożnych z pokuszenia wyrwać, a niesprawiedliwych na dzień sądu ku karaniu chować; 10 A najwięcej tych, którzy za ciałem w pożądliwości plugastwa chodzą, a zwierchnością pogardzają, śmieli i sobie się podobający, nie wzdygają się bluźnić przełożenstw. 11 Chociaż Aniołowie będąc większymi siłą i mocą, nie przynoszą przeciwko nim przed Pana bluźnierczego sądu. 12 Ale ci, jako by było bezrozumne, które za przyrodzeniem idzie, sprawione na ułowienie i skazę, bluźniąc to, czego nie wiedzą, w tej skazie swojej zaginą. 13 I odniosą zapłatę niesprawiedliwości jako ci, którzy mają za rozkosz każdodziennie lubości, będąc plugastwem i zmazą, rozkosz mają w zdradach swoich z wami bankietując:

14 Oczy mają pełne cudzołóstwa i bez przestania grzeszące, przyłudzając dusze niestateczne, mając serce wyćwiczone w łakomstwie, synowie przeklęstwa, 15 Którzy opuściwszy prostą drogę, zbłądzili, naśladowując drogi Balaama, syna Bosorowego, który zapłatę niesprawiedliwości umiłowal; 16 Ale miał karanie za swój występki, ponieważ jarzmu niema oślica poddana, człowieczym głosem przemówiwszy, zahamowała szaleństwo proroka. 17 Ci są studniami bez wody, obłoki od wichru pędzone, którym chmura ciemności na wieki jest zachowana. (questioned) 18 Albowiem nadętą próżność mówiąc, przyłudzają przez pożądliwość ciała i rozpusty tych, którzy byli prawdziwie uciekli od obcujących w błędzie, 19 Wolność im obiecując, a sami będąc niewolnikami skazy. Albowiem kto jest od kogo przezwyjęzony, temu też jest zniewolony. 20 Bo ponieważ oni uszli plugastw świata przez poznanie Pana i zbawiciela, Jezusa Chrystusa, a znowu się zaś niemi uwikławszy, zwyciężeni bywają; stały się ich ostateczne rzeczy gorsze niż pierwsze. 21 Bo by im było lepiej, nie uznać drogi sprawiedliwości, niżeli poznawszy ją, odwrócić się od podanego im rozkazania świętego. 22 Aleć się im przydało według onej prawdziwej przypowieści: Pies wrócił się do zwracania swego, a świnia umyta do walania się w błocie.

3 Najmilsi! już ten drugi list do was piszę, którym wzbudzam przez napominanie uprzejmą myśl waszą, 2 Abyście pamiętali na słowa przepowiedziane od świętych proroków, i na przykazanie nasze, którzyśmy Apostołami Pana i Zbawiciela: 3 To najpierwej wiedząc, że przyjdą w ostateczne dni naśmiewcy, według własnych swoich pożądliwości chodzący, 4 I mówiący: Gdzież jest obietnica przyjścia jego? Bo jako ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia. 5 Tego zaiste umyślnie wiedzieć nie chcą, że się niebiosa dawno stały i ziemia z wody i w wodzie stanęła przez słowo Boże, 6 Dlaczego on pierwszy świat wodą będąc zatopiony, zginął. 7 Lecz te niebiosa, które teraz są i ziemia temże słowem odłożone są i zachowane ogniowi na dzień sądu i zatracenia niepobożnych ludzi. 8 Ale ta jedna rzecz niech wam nie będzie tajna, najmilsi! iż jeden dzień u Pana jest jako tysiąc lat, a tysiąc lat, jako jeden dzień. 9 Nie omieszkiwać Pan z obietnicą, (jako to niektórzy mają za omieszkanie), ale używa

cierpliwości przeciwko nam, nie chcąc, aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty udali. 10 A on dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy, w który niebiosa z wielkim trzaskiem przemina, a żywoły rozpalone ogniem stopnieją, a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą. 11 Ponieważ się tedy to wszystko ma rozplynać, jakimiż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach? 12 Którzy oczekujecie i spieszycie się na przyjście dnia Bożego, w który niebiosa gorejące rozpuszczą się i żywoły palające stopnieją. 13 Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka. 14 Przetóż najmilsi! tego oczekując, starajcie się, abyście bez zmyzy i bez nagany od niego znalezieni byli w pokoju; 15 A nieskwapliwość Pana naszego miejcie za zbawienie wasze, jako wam i miły brat nasz Paweł według danej sobie mądrości pisał, 16 Jako i we wszystkich listach swoich mówiąc o tych rzeczach, między którymi są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieumiejętni i niestateczni wykręcają jako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu. 17 Wy tedy, najmilsi! wiedząc to przedtem; strzeżcie się, abyście błędem tych niezbożników nie byli zwiedzeni i nie wypadli z waszej stateczności; 18 Ale roście w łasce i w znajomości Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała i teraz, i na czasy wieczne. Amen. (aiōn g165)

I Jana

1 Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy oczyma naszymi widzieli i na cośmy patrzyli, i czego się ręce nasze dotykały, o Słowie żywota; **2** (Bo żywot objawiony jest i widzieliśmy, i świadczymy i zwiastujemy wam on żywot wieczny, który był u Ojca, i objawiony nam jest.) (aiōnios g166) **3** Cośmy, mówię, widzieli i słyszeli, to wam zwiastujemy, abyście i wy z nami społeczność mieli, a społeczność nasza, aby była z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem. **4** A toć wam piszemy, aby radość wasza zupełna była. **5** A toć jest poselstwo, któreśmy słyszeli od niego i zwiastujemy wam: Iż Bóg jest światłość, a żadnej ciemności w nim nie masz. **6** Jeżelibyśmy rzekli, iż społeczność mamy z nim, a w ciemności chodzimy, kłamiemy, a nie czynimy prawdy. **7** A jeżeli w światłości chodzimy, jako on jest w światłości, społeczność mamy między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. **8** Jeżelibyśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas nie masz. **9** Jeżelibyśmy wyznali grzechy nasze, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości. **10** Jeżeliśmy rzekli, żeśmy nie zgrzeszyli, kłamcą go czynimy, a słowa jego nie masz w nas.

2 Działki moje! to wam piszę, abyście nie grzeszyli; i jeżeliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego; **2** A on jest ubłaganiem za grzechy nasze; a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata. **3** A przez to wiemy, żeśmy go poznali, jeżeli przykazania jego zachowujemy. **4** Kto mówi: Znam go, a przykazania jego nie zachowuje, kłamcą jest, a prawdy w nim nie masz. **5** Lecz kto by zachował słowa jego, prawdziwie się w tym miłość Boża wykonała; przez to znamy, iż w nim jesteśmy. **6** Kto mówi, że w nim mieszka, powinien, jako on chodził, i sam także chodzić. **7** Bracia! nie nowe przykazanie wam piszę, ale przykazanie stare, któreście mieli od początku; a to stare przykazanie jest ono słowo, któreście słyszeli od początku. **8** Zasię przykazanie nowe piszę wam, które jest prawdziwe w nim i w was; iż ciemność przemija, a prawdziwa ona światłość już świeci. **9** Kto mówi, iż jest w światłości, a brata swego nienawidzi,

w ciemności jest aż dotąd. **10** Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka i zgorzenia w nim nie masz. **11** Lecz kto nienawidzi brata swego, w ciemności jest i w ciemności chodzi, a nie wie, gdzie idzie, iż ciemność zaślepiała oczy jego. **12** Piszę wam, działki! iż wam są odpuszczone grzechy dla imienia jego. **13** Piszę wam, ojcowie! żeście poznali tego, który jest od początku. Piszę wam, młodzieńcy! żeście zwyciężyli onego złośnika. **14** Piszę wam, dziateczki! żeście poznali Ojca. Pisałem wam, ojcowie! żeście poznali onego, który jest od początku. Pisałem wam, młodzieńcy! że jesteście mocni, a słowo Boże mieszka w was, a żeście zwyciężyli onego złośnika. **15** Nie miłujcie świata, ani tych rzeczy, które są na świecie; jeżeli kto miłuje świat, nie masz w nim miłości ojcowskiej. **16** Albowiem wszystko, co jest na świecie, jako pożądlivość ciała i pożądlivość oczu, i pycha żywota, toć nie jest z Ojca, ale jest z świata. **17** Światci przemija i pożądlivość jego; ale kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki. (aiōn g165) **18** Dziateczki! ostateczna godzina jest; a jakoście słyszeli, że antychryst przyjsz ma, i teraz wiele antychrystów powstało; stąd wiemy, iż jest ostateczna godzina. **19** Z nas wyszli, ale nie byli z nas; albowiem gdyby byli z nas, zostaliby byli z nami; ale wyszli z nas, aby objawieni byli, iż wszyscy nie byli z nas. **20** Ale wy macie pomazanie od onego Świętego i wiecie wszystko. **21** Nie pisałem wam, przeto żeście prawdy nie znali, ale że ją znacie, a iż wszelkie kłamstwo nie jest z prawdy. **22** Kto jest kłamcą? Aż nie ten, który zapiera, iż Jezus nie jest Chrystusem? Ten jest antychryst, który się zapiera Ojca i Syna. **23** Każdy, co się zapiera Syna, i Ojca nie ma; a kto wyznaje Syna, ma i Ojca. **24** Wy tedy, coście słyszeli od początku, to niechaj w was zostaje; jeżeliby w was zostawało, coście słyszeli od początku, i wy w Synu i w Ojcu zostanieie. **25** A tać jest obietnica, którą on nam obiecał, to jest żywot on wieczny. (aiōnios g166) **26** Tom wam napisał o tych, którzy was zwodzą. **27** Ale to pomazanie, któreście wy wzięli od niego, zostaje w was, a nie potrzebujecie, aby was kto uczył: ale jako to pomazanie uczy was o wszystkim, a jest prawdziwe, i nie jest kłamstwem, a jako was nauczyło, tak w niem zostanieie. **28** I teraz, dziateczki! zostańcie w niem, abyśmy, gdy się ukaże, ufanie mieli, a nie byli zawstydzeni od niego w przyjsciu jego. **29** Ponieważ wiecie, że on

sprawiedliwy jest, wiedzcież też, iż każdy, który czyni sprawiedliwość, z niego narodził się jest.

3 Patrzenie, jaką miłość dał nam Ojciec, abyśmy dziatkami Bożemi nazwani byli. Dlatego świat nie zna nas, iż onego nie zna. **2** Najmils! teraz dziatkami Bożemi jesteśmy, ale się jeszcze nie objawiło, czym będziemy; lecz wiemy, iż gdy się on objawi, podobni mu będziemy; albowiem ujrzemy go tak, jako jest. **3** A ktokolwiek ma tę nadzieję w nim, oczyszcza się, jako i on czysty jest. **4** Każdy, co czyni grzech, ten i zakon przestępuje; albowiem grzech jest przestępstwo zakonu. **5** A wiecie, iż się on objawił, aby grzechy nasze zgladził, a grzechu w nim nie masz. **6** Wszelki tedy, kto w nim mieszka, nie grzeszy; ale ktokolwiek grzeszy, nie widział go, ani go poznał. **7** Dzieteczki! niechaj was nikt nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest, jako i on sprawiedliwy jest; **8** Kto czyni grzech, z dyjabła jest; gdyż od początku dyjabeł grzeszy. Na to się objawił Syn Boży, aby zepsował uczynki dyjabelskie. **9** Wszelki, co się narodził z Boga, grzechu nie czyni, iż nasienie jego w nim zostaje, i nie może grzeszyć, iż z Boga narodził się jest. **10** Po tem poznać dziatki Boże i dzieci dyjabelskie. Wszelki, który nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga, i który nie miłuje brata swego. **11** Albowiem to jest poselstwo, któreście słyszeli od początku, abyśmy jedni drugich miłowali. **12** Nie jako Kain, który był z tego złościka i zabił brata swego. A dlaczego go zabił? Iż uczynki jego złe były, a brata jego sprawiedliwe. **13** Nie dziwujcie się, bracia moi! jeżeli was świat nienawidzi. **14** My wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci; kto nie miłuje brata, zostaje w śmierci. **15** Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójca jest; a wiecie, iż żaden mężobójca nie ma żywota wiecznego w sobie zostawającego. (aiōnios g166) **16** Przez tośmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swoją za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę za braci. **17** A kto by miał majątność świata tego i widziałby brata swego potrzebującego, a zawarby wewnątrzności swoje przed nim, jakoż w nim zostaje miłość Boża? **18** Dzieteczki moje! nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą. **19** A przez to poznajemy, iż z prawdy jesteśmy i przed nim uspokojemy serca nasze. **20** Bo jeżeliby nas potępiła serce nasze, daleko większy jest Bóg niż serce nasze i wie wszystko. **21** Najmils!

jeżeliby serce nasze nas nie potępiło, ufanie mamy ku Bogu; **22** I o cokolwiek byśmy prosili, bierzemy od niego; bo przykazania jego chowamy i to, co się podoba przed obliczem jego, czynimy. **23** A toć jest przykazanie jego, abyśmy wierzyli imieniowi Syna jego, Jezusa Chrystusa, i miłowali jedni drugich, jako nam przykazał. **24** Bo kto chowa przykazania jego, w nim mieszka, a on też w nim; a przez to znamy, iż mieszka w nas, to jest z Ducha, którego nam dał.

4 Najmils! nie każdemu duchowi wiercie; ale doświadczaćcie duchów, jeżeli z Boga są. Bo wiele fałszywych proroków wyszło na świat. **2** Przez to poznawajcie Ducha Bożego: Wszelki duch, który wyznaje, iż Jezus Chrystus w ciele przyszedł, z Boga jest. **3** Ale wszelki duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus w ciele przyszedł, nie jest z Boga; ale ten jest on duch antychrystowy, o którymście słyszeli, iż idzie i teraz już jest na świecie. **4** Wy z Boga jesteście, dzieteczki! i zwyciężyliście ich; iż większy jest ten, który w was jest, niż ten, który jest na świecie. **5** Oni są z świata; przetoż o świecie mówią, a świat ich słucha. **6** My z Boga jesteśmy. Kto zna Boga, słucha nas; kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Przez to poznajemy ducha prawdy i ducha błędu. **7** Najmils! miłujmyż jedni drugich, gdyż miłość jest z Boga; i każdy, co miłuje, z Boga jest narodził się i zna Boga. **8** Kto nie miłuje, nie zna Boga; gdyż Bóg jest miłość. **9** Przez to objawiona jest miłość Boża ku nam, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przez niego. **10** W tem jest miłość, nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż on umiłowal nas i posłał Syna swego, aby był ubłaganiem za grzechy nasze. **11** Najmils! ponieważ nas tak Bóg umiłowal, i myśmy powinni jedni drugich miłować. **12** Boga żaden nigdy nie widział; ale jeżeli miłujemy jedni drugich, Bóg w nas mieszka, a miłość jego doskonała jest w nas. **13** Przez to poznajemy, iż w nim mieszkamy, a on w nas, iż z Ducha swego nam dał. **14** A myśmy widzieli i świadczymy, iż Ojciec posłał Syna, aby był Zbawicielem świata. **15** Ktobykolwiek wyznał, iż Jezus jest Synem Bożym, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu. **16** I myśmy poznali i uwierzyli o miłości, którą Bóg ma ku nam. Bóg jest miłość; a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim. **17** W tem doskonała jest miłość Boża z nami, abyśmy ufanie mieli w dzień sądny, iż jaki on jest, tacy i my jesteśmy

na tym świecie. 18 Nie maszci bojaźni w miłości, ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń: bo bojaźń ma udręczenie, a kto się boi, nie jest doskonały w miłości. 19 My go miłujemy, iż on nas pierwej umiłował. 20 Jeźliby kto rzekł: Miłuję Boga, a brata by swego nienawidził, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widział, Boga, którego nie widział, jakoż może miłować? 21 A toć rozkazanie mamy od niego, aby ten, co miłuje Boga, miłował i brata swego.

5 Wszelki, co wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził; a wszelki, co miłuje tego, który urodził, miłuje i tego, który z niego jest narodzony. 2 Przez to znamy, iż miłujemy dziatki Boże, gdy Boga miłujemy i przykazania jego chowamy. 3 Albowiem ta jest miłość Boża, abyśmy przykazania jego chowali; a przykazania jego nie są ciężkie. 4 Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat; a to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza. 5 Któż jest, co zwycięża świat, tylko kto wierzy, iż Jezus jest Synem Bożym? 6 Tenci jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus, nie w wodzie tylko, ale w wodzie i we krwi; a Duch jest, który świadczy, iż Duch jest prawda. 7 Albowiem trzej są, którzy świadczą na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej jedno są. 8 A trzej są, którzy świadczą na ziemi: Duch i woda, i krew, a ci trzej ku jednemu są. 9 Ponieważ świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest; albowiem to jest świadectwo Boże, które świadczył o Synu swoim. 10 Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo sam w sobie. Kto nie wierzy Bogu, kłamcą go uczynił, iż nie uwierzył temu świadectwu, które Bóg świadczył o Synu swoim. 11 A toć jest świadectwo, iż nam Bóg dał żywot wieczny; a ten żywot jest w Synu jego. (aiōnios g166) 12 Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota. 13 Te rzeczy napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, żebyście wiedzieli, iż macie żywot wieczny, i abyście wierzyli w imię Syna Bożego. (aiōnios g166) 14 A toć jest ufanie, które mamy do niego, iż jeźlibyśmy o co prosili według woli jego, słyszy nas. 15 A jeźli wiemy, iż nas słyszy, o cokolwiek byśmy prosili, tedy wiemy, iż mamy te rzeczy, o któreśmy go prosili. 16 Jeźliby kto widział brata swego grzeszącego grzechem nie na śmierć, niechże się modli za nim, a da mu Bóg żywot, to jest

grzeszącym nie na śmierć. Jestci grzech na śmierć; nie za tym, mówię, aby się kto modlił. 17 Wszelka niesprawiedliwość jest grzech; ale jest grzech nie na śmierć. 18 Wiemy, iż wszelki, który się z Boga narodził, nie grzeszy; ale który się narodził z Boga, zachowuje samego siebie, a on złośnik nie dotyka się go. 19 Wiemy, iż z Boga jesteśmy; ale świat wszystek w złem położony jest. 20 A wiemy, iż Syn Boży przyszedł i dał nam zmysł, abyśmy poznali onego prawdziwego Boga, i jesteśmy w onym prawdziwym, to jest w Synu jego, Jezusie Chrystusie; tenci jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny. (aiōnios g166) 21 Dzieteczki! strzeżcie się bałwanów. Amen.

II Jana

1 Starszy wybranej pani i dziatkom jej, które ja miłuję w prawdzie, a nie ja tylko, ale i wszyscy, którzy poznali prawdę, **2** Dla prawdy, która zostaje w nas i z nami będzie na wieki. (αἰὼν ἰσῆς) **3** Niech będzie z wami łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa, Syna Ojcowego, w prawdzie i w miłości. **4** Uradowałem się bardzo, że znalazłem niektóre z dziełek twoich chodzące w prawdzie, jakośmy przykazanie wzięli od Ojca. **5** A teraz proszę cię, Pani! nie jako przykazanie nowe pisząc ci, ale któreśmy mieli od początku, abyśmy jedni drugich miłowali. **6** A tać jest miłość, abyśmy chodzili według przykazań jego. A przykazanie to jest, jakoście słyszeli od początku, abyście w niem chodzili. **7** Gdyż wiele zwodzicieli wyszło na świat, którzy nie wyznawają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele; ten jest zwodzicielem i antychrystem. **8** Strzeżcie samych siebie, żebyśmy nie stracili tego, koło czegośmy pracowali, ale żebyśmy odpłatę zupełną wzięli. **9** Wszelki, co przestępuje, a nie zostaje w nauce Chrystusowej, Boga nie ma; kto zostaje w nauce Chrystusowej, ten i Ojca, i Syna ma. **10** Jeżeli kto przychodzi do was, a tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go w dom, ani go pozdrawiajcie. **11** Albowiem kto takiego pozdrawia, uczestnikiem jest złych uczynków jego. **12** Mając wam wiele pisać, nie chciałem przez papier i inkaust, ale mam nadzieję, że do was przyjdę i ustnie z wami mówić będę, aby radość nasza była zupełna. **13** Pozdrawiają cię dziatki siostry twojej w Panu wybranej. Amen.

III Jana

1 Starszy Gajowi miłemu, którego ja miłuję w prawdzie. **2** Najmilszy! najprzód żądam, aby ci się dobrze powodziło i abyś był zdrów, tak jako się dobrze powodzi duszy twojej. **3** Albowiem wielcem się uradowałem, gdy przyszli bracia, i dali świadectwo o twojej prawdzie, jako ty w prawdzie chodzisz. **4** Większej nad tę radości nie mam, jako gdy słyszę, iż dziatki moje chodzą w szczerości. **5** Najmilszy! Wiernie czynisz, cokolwiek czynisz przeciwko braciom i przeciw gościom, **6** Którzy świadectwo wydali o miłości twojej przed zbozem; i dobrze uczynisz, jeżeli ich odprowadzisz, jako przystoi przed Bogiem. **7** Albowiem dla imienia jego wyszli, nic nie wzięwszy od pogan. **8** My tedy takowych powinniśmy przyjmować, abyśmy byli pomocnikami prawdzie. **9** Pisałem do zboru waszego; ale Dyjotrefes, który chce być przedniejszy między nimi, nie przyjmuje nas. **10** Przeto jeżeli przyjdę, przypomnę uczynki jego, które czyni, słowami złemi obmawiając nas, a nie mając dosyć na tem, i sam braci nie przyjmuje, i tym, co by przyjąć chcieli, zabrania i ze zboru ich wyłącza. **11** Najmilszy! nie naśladowaj złego, ale dobrego. Kto dobrze czyni, z Boga jest; ale kto źle czyni, nie widział Boga. **12** Demetryjuszowi świadectwo jest dane od wszystkich, i od samej prawdy; lecz i my świadectwo o nim dajemy, a wiecie, iż świadectwo nasze prawdziwe jest. **13** Wielom miał pisać; lecz nie chcę pisać inkaustem i piórem; **14** Bo mam nadzieję, że cię w rychle ujrzę, a tedy ustnie mówić będziemy. Pokój tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Pozdrów i ty przyjaciół z imienia.

Judy

1 Judas, sługa Jezusa Chrystusa a brat Jakóba, od Boga Ojca poświęconym i w Jezusie Chrystusie zachowanym i powołanym: **2** Miłosierdzie i pokój, i miłość niech się wam rozmnoży. **3** Najmilsi! Wszelką pilność czyniąc, abym wam pisał o społecznym zbawieniu, musiałem wam pisać, napominając, iżbyście bojowali o wiarę raz świętym podaną. **4** Albowiem wkradli się niektórzy ludzie, dawno już przedtem naznaczeni na to potępienie, niepobożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę i samego się Boga i panującego Pana naszego, Jezusa Chrystusa zapierają. **5** Przetoż chcę wam przypomnieć, którzy już raz o tem wiecie, że chociaż Pan lud z ziemi Egipskiej wyswobodził, przecież potem tych, którzy nie wierzyli, potracił. **6** Także Aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, ale opuścili mieszkanie swoje, na sąd dnia wielkiego związkami wiecznymi pod chmurą zachował. (aiōnios g126) **7** Jako Sodomia i Gomorra, i okoliczne miasta, gdy tymże sposobem jako i one zwszeteczniały i udały się za cudzem ciałem, wystawione są na przykład, ognia wiecznego karanie ponosząc: (aiōnios g166) **8** Także też i ci jako snem zmożeni ciało plugawią, ale zwierchnością pogardzają i przełożenstwa bluźnią. **9** Lecz Michał Archanioł, gdy się z dyabłem rozpierając wadził o ciało Mojżeszowe, nie śmiał podnieść przeciwko niemu sądu bluźnierczego, ale rzekł: Niech cię Pan zgromi. **10** A ci, czego nie znają, to bluźnią; a co z przyrodzenia znają, jako bezrozumne bydła w tem się psują, **11** Biada im! bo się drogą Kainową udali, a za błędem Baalamowej zapłaty puścili się i przeciwieństwem Korego poginęli. **12** Cić są na świętych ucztach waszych zmazani, którzy z wami godując bez wstydu, sami się pasą; są obłoki bezwodne, które od wiatrów tam i sam unoszone bywają; drzewa zwiędłe nieużyteczne, dwakroć zmarłe i wykorzystane; **13** Wały wściekle morskie, wyrzucające swoje sprośności, gwiazdy błakające się, którym chmura ciemności zachowana jest na wieki. (aiōn g165) **14** A prorokował też o nich siódmy od Adama Enoch, mówiąc: Oto Pan idzie z świętymi tysiącami swoimi, **15** Aby uczynił sąd wszystkim i karał wszystkich niebożników między nimi ze wszystkich niepobożności ich, które niebożnie płodzili i ze

wszystkich przykrości, które mówili przeciwko niemu niebożni grzesznicy. **16** Ci są szemracze utyskujący sobie, według pożądlivosti swoich chodzący, i których usta mówią bardzo harde słowa; pochlebając osobom dla swego pożytku. **17** Lecz wy, najmils! pamiętajcie na słowa przepowiedziane od Apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa; **18** Iż wam powiadali, że w ostateczny czas będą naśmiewcy, chodzący według swoich niebożnych pożądlivosti. **19** Cić są, którzy się sami odłączają, bydlęcy, ducha Chrystusowego nie mający. **20** Ale wy najmils! budując się na najświętszej wierze waszej i modląc się w Duchu Świętym, **21** Samych siebie w miłości Bożej zachowajcie, oczekując miłosierdzia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ku żywotowi wiecznemu. (aiōnios g166) **22** A nad niektórymi zmiłujcie się, rozsądkiem się rządząc; **23** A drugich przez postrach do zbawienia przywódcie, z ognia ich wyrrywając, mając w nienawiści i suknię, która by była od ciała pokalana. **24** A temu, który was może zachować od upadku i stawić przed oblicznością chwały swojej bez nagany z weselem, **25** Samemu mądrymu Bogu, Zbawicielowi naszemu, niech będzie chwała i wielmożność, moc i zwierchność, i teraz i po wszystkie wieki. Amen. (aiōn g165)

Objawienie

1 Objawienie Jezusa Chrystusa, które mu dał Bóg, aby okazał sługom swoim rzeczy, które się w rychle dzieć mają; a on je oznajmił i posłał przez Anioła swojego słudze swemu Janowi, 2 Który świadectwo wydał słowu Bożemu i świadectwu Jezusa Chrystusa, i cokolwiek widział. 3 Błogosławiony, który czyta i ci, którzy słuchają słów prorocstwa tego, i zachowują to, co w niem jest napisane; albowiem czas blisko jest. 4 Jan siedmiu zborom, które są w Azyi. Łaska wam i pokój niech będzie od tego, który jest i który był, i który przyjsz ma; i od siedmiu duchów, którzy są przed oblicznością stolicy jego; 5 I od Jezusa Chrystusa, który jest onym świadkiem wiernym, pierworodnym z umarłych i książęciem królów ziemi; który nas umiłował i omył nas z grzechów naszych krwią swoją; 6 I uczynił nas królami i kapłanami Bogu, Ojcu swemu; jemuż niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) 7 Oto idzie z obłokami i ujrzy go wszelkie oko, i ci, którzy go przebili; i narzekać będą przed nim wszystkie pokolenia ziemi. Tak, Amen. 8 Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest i który był, i który przyjsz ma, on Wszechmogący. 9 Ja Jan, którym też jest bratem waszym i uczestnikiem w ucisku i w królestwie, i w cierpliwości Jezusa Chrystusa, byłem na wyspie, którą zowią Patmos, dla słowa Bożego i dla świadectwa Jezusa Chrystusa: 10 Byłem w zachwyceniu ducha w dzień Pański i slyszalem za sobą głos wielki jako trąby, mówiący: 11 Jam jest Alfa i Omega, on pierwszy i ostatni; a co widzisz, napisz w księgi i pošlij siedmiu zborom, które są w Azyi, do Efezu i do Smyrny, i do Pergamu, i do Tyjatyru, i do Sardów, i do Filadelfii, i do Laodycei. 12 I obróciłem się, abym widział on głos, który mówił ze mną; a obróciwszy się, ujrzalem siedm świeczników złotych, 13 A w pośrodku onych siedmiu świeczników podobnego Synowi człowieczemu, obleczonego w długą szatę, i przepasanego na piersiach pasem złotym; 14 A głowa jego i włosy były białe jako wełna biała, jako śnieg, a oczy jego jako płomień ognia; 15 A nogi jego podobne mosiądźowi, jakoby w piecu rozpalone, a głos jego jako głos wielu wód. 16 I miał w prawej ręce swojej siedm gwiazd, a z ust jego wychodził miecz z obu stron ostry, a oblicze jego jako słońce, kiedy

jasno świeci. 17 A gdym go ujrział, upadłem do nóg jego jako martwy. I włożył prawą rękę swoją na mię, mówiąc mi: Nie bój się! Jam jest on pierwszy i ostatni, 18 I żyjący; a byłem umarły, a otom jest żywy na wieki wieków. I mam klucze piekła i śmierci. (aiōn g165, Hadēs g96) 19 Napisz te rzeczy, któreś widział i które są, i które się dzieć mają napotem. 20 Tajemnicę onych siedmiu gwiazd, któreś widział w prawej ręce mojej i siedmiu świeczników złotych. Siedm onych gwiazd są Aniołowie siedmiu zborów, a siedm świeczników, któreś widział, jest siedm zborów.

2 Aniołowi zboru Efeskiego napisz: To mówi ten, który trzyma siedm gwiazd w prawej ręce swojej, który się przechadza w pośrodku onych siedmiu świeczników złotych: 2 Znam uczynki twoje i pracę twoją, i cierpliwość twoją, a iż nie możesz cierpieć złych i doświadczyłeś tych, którzy się mienia być Apostołami, a nie są, i znalazłeś ich, że są kłamcami; 3 I masz cierpliwość, i znaszałeś i pracowałeś dla imienia mego, a nie ustaleś. 4 Ale mam nieco przeciwko tobie, żeś miłość twoją pierwszą opuścił. 5 Pamiętajże tedy, skądęś wypadł, a pokutuj i czyni uczynki pierwsze; a jeżeli nie chcesz, przyjdę przeciwko tobie rychło, a poruszę świecznik twój z miejsca swego, jeźlibyś nie pokutował. 6 Ale wždy to masz, iż nienawidzisz uczynków Nikolaitów, których i ja nienawidzę. 7 Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom: Temu, co zwycięży, dam jeść z drzewa żywota, które jest w pośrodku rajy Bożego. 8 A Aniołowi zboru Smyrneńskiego napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarł i ożył: 9 Znam uczynki twoje i ucisk, i ubóstwo, (aleś bogaty), i bluźnierstwo tych, którzy się powiadają być Żydami, a nie są, ale są różnicą szatańską. 10 Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto wrzuci dyjabeł niektórych z was do więzienia, abyście byli doświadczeni; i będziecie mieli ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota. 11 Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom: Kto zwycięży, nie będzie obrażony od wtórej śmierci. 12 A Aniołowi zboru Pergameńskiego napisz: To mówi ten, który ma miecz on z obydwoch stron ostry; 13 Znam uczynki twoje i gdzie mieszkasz, to jest, gdzie jest stolica szatańska, a iż trzymasz imię moje i nie zaprzależ się wiary mojej, i w one dni, w które Antypas, świadek mój wierny, zabity jest u was, gdzie szatan mieszka. 14

Ale mam nieco przeciwko tobie, iż tam masz tych, którzy trzymają naukę Balaamową, który uczył Balaka, aby wrzucił zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby jedli rzeczy bałwanom ofiarowane i wszeteczeństwo płodzili. 15 Także masz i tych, którzy trzymają naukę Nikolaitów, co ja mam w nienawiści. 16 Pokutujże: a jeżeli nie będziesz, przyjdę przeciwko tobie w rychle i będę walczył z nimi mieczem ust moich. 17 Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zbiorom: Temu, co zwycięży, dam jeść z onej manny skrytej i dam mu kamyk biały, a na onym kamyku imię nowe napisane, którego nikt nie zna, tylko ten, który je przyjmuje. 18 A Aniołowi zboru Tyjatyryjskiego napisz: To mówi syn Boży, który ma oczy swoje jako płomień ognia, a nogi jego podobne są mosiądźowi: 19 Znam uczynki twoje i miłość, i posługi, i wiarę, i cierpliwość twoją, i uczynki twoje, a że ostatnich rzeczy więcej jest niż pierwszych. 20 Ale mam nieco przeciwko tobie, iż niewieście Jezabeli, która się mieni być prorokinią, dopuszczasz uczyć i zwodzić sługi moje, żeby wszeteczeństwo płodzili i rzeczy bałwanom ofiarowane jedli. 21 I dałem jej czas, aby pokutowała z wszeteczeństwa swego; ale nie pokutowała. 22 Oto ja porzucę ją na łożę i tych, którzy z nią cudzołożą, w ucisk wielki, jeźliby nie pokutowali z uczynków swoich: 23 A dzieci jej pobiję na śmierć; i poznają wszystkie zbory, żem ja jest ten, który się badam nerek i serc; i dam każdemu z was według uczynków waszych. 24 A wam mówię i drugim, którzyście w Tyjatyryzech, którzykolwiek nie mają tej nauki i którzy nie poznali głębokości szatańskich, jako mówią: Nie włożę na was innego brzemienia. 25 Wszakże to, co macie, trzymajcie, aż przyjdę. 26 A kto zwycięży i zachowa aż do końca uczynki moje, dam mu zwierzchność nad poganami. 27 I będzie ich rządził łaską żelazną; jako statki gancarskie skruszeni będą, jakom i ja wziął od Ojca mego. 28 I dam mu gwiazdę poranną. 29 Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zbiorom.

3 A aniołowi zboru, który jest w Sardziech, napisz:

To mówi ten, który ma siedm duchów Bożych i siedm gwiazd: Znam uczynki twoje, i masz imię, że żyjesz; aleś jest umarły. 2 Bądź czujny, a utwierdzaj innych, którzy umrzeć mają; albowiem nie znalazłem uczynków twoich zupełnych przed Bogiem. 3 Pamiętaj tedy, jakoś wziął i słyszał, a chowaj i pokutuj. Jeźli tedy czuć nie będziesz, przyjdę na cię jako złodziej,

a nie zrozumiesz, której godziny przyjdę na cię. 4 Ale masz niektóre osoby w Sardziech, które nie pokalały szat swoich; przetoż chodzić będą ze mną w szatach białych, iż godni są. 5 Kto zwycięży, ten będzie obleczony w szaty białe i nie wymażę imienia jego z ksiąg żywota, ale wyznam imię jego przed obliczem Ojca mego i przed Aniołami jego. 6 Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zbiorom: 7 A Aniołowi zboru Filadelfskiego napisz: To mówi on Świąty i Prawdziwy, który ma klucz Dawidowy, który otwiera, a nikt nie zawiera i zawiera, a nikt nie otwiera. 8 Znam uczynki twoje; otom wystawił przed tobą drzwi otworzone, a żaden nie może ich zamknąć; bo acz masz niewielką moc, przecieś zachował słowo moje i nie zaprzależ się imienia mego. 9 Otoć dam niektórych z bóżnicy szatańskiej, którzy się powiadają być Żydami, a nie są, ale kłamia. Oto sprawię, że przyjdą i będą się kłaniali przed nogami twemi, i poznają, żem ja cię umiłowal. 10 Żeś zachował słowo cierpliwości mojej, ja też cię zachowam od godziny pokuszenia, która przyjdzie na wszystkich świat, aby doświadczyła mieszkających na ziemi; 11 Oto idę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej. 12 Kto zwycięży, uczynię go filarem w kościele Boga mego, a więcej z niego już nie wynijdzie; i napiszę na nim imię Boga mego i imię miasta Boga mego, nowego Jeruzalemu, które zstępuje z nieba od Boga mego i imię moje nowe. 13 Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zbiorom. 14 A Aniołowi zboru Laodyceńskiego napisz: To mówi Amen, świadek on wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: 15 Znam uczynki twoje, żeś nie jest ani zimny ani gorący, bodajżeś był zimny albo gorący! 16 A tak, ponieważ jesteś letni, a ani zimny ani gorący, wyrzucę cię z ust moich. 17 Albowiem mówisz: Jestem bogaty i zbogaciłem się, a niczego nie potrzebuję; a nie wiesz, żeś ty biedny i mizerny, i ubogi, i ślepy, i nagi. 18 Radzę ci, abyś kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, abyś był bogaty, i szaty białe, abyś był obleczony, a żeby się nie okazywała sromota nagości twojej; a oczy twoje namaż maścią wzrok naprawiającą, abyś widział. 19 Ja którychkolwiek miłuję, strofuję i karzę. Bądź tedy gorliwym, a pokutuj. 20 Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeźliby kto usłyszał głos mój i otworzył drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieszerał, a on ze mną. 21 Kto zwycięży, dam mu

siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom i ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem moim na stolicy jego. 22 Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom.

4 Potemem widział, a oto drzwi były otworzone w niebie, a głos pierwszy, którym słyszał, jako trąby mówiącej ze mną, i rzekł: Wstąp sam, a pokażę ci, co się ma dziać napotem. 2 A zarazem byłem w zachwyceniu ducha, a oto stolica postawiona była na niebie, a na stolicy siedziała osoba. 3 A ten, który siedział, podobny był na wejrzeniu kamieniowi jaspisowi i sardynowi; a około onej stolicy była tęcza, na wejrzeniu podobna szmaragdowi. 4 A około onej stolicy było stolic dwadzieścia i cztery; a na onych stolicach widziałem dwudziestu i czterech starców siedzących, obleczonych w szaty białe, a na głowach swoich mieli korony złote. 5 A z onej stolicy wychodziły błyskawice i gromy, i głosy, i siedm lamp ognistych gorejących przed stolicą, które są siedm duchów Bożych. 6 A przed oną stolicą było morze szklane, podobne kryształowi, a w pośrodku stolicy i około stolicy czworo zwierząt pełnych oczu z przodu i z tyłu. 7 A pierwsze zwierzę podobne było lwowi, a wtóre zwierzę podobne cielcowi, a trzecie zwierzę miało twarz jako człowiek, a czwarte zwierzę podobne było orłowi latającemu. 8 A oto każde z osobna z onych czterech zwierząt miało sześć skrzydeł wokoło, a wewnątrz były pełne oczów, a odpoczynku nie mają we dnie i w nocy, mówiąc: Święty, święty, święty Pan, Bóg wszechmogący, który był i jest, i przyjdzie ma. 9 A gdy one zwierzęta dawały chwałę i cześć, i dziękowanie siedzącemu na stolicy, żyjącemu na wieki wieków; (aiōn g165) 10 Upadli dwadzieścia cztery starcy przed obliczem siedzącego na stolicy i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków, i rzucali korony swoje przed stolicą, mówiąc: (aiōn g165) 11 Godzienes jest, Panie! wziąć chwałę i cześć, i moc; boś ty stworzył wszystkie rzeczy i za wolą twoją trwają, i stworzone są.

5 I widziałem po prawej ręce siedzącego na stolicy księgi napisane, wewnątrz i zewnątrz zapieczętowane siedmioma pieczęciami. 2 I widziałem Anioła mocnego, wołającego głosem wielkim: Kto jest godzien otworzyć te księgi i odpieczętować pieczęci ich? 3 A nikt nie mógł ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć onych ksiąg, ani wejrzeć w

nie. 4 I płakałem bardzo, iż nikt nie był znaleziony godny, aby otworzył i czytał księgi, i wejrział w nie. 5 Tedy mi jeden z onych starców rzekł: Nie płacz! Oto zwyciężył lew, który jest z pokolenia Judowego, korzeń Dawidowy, aby otworzył księgi i odpieczętował siedm pieczęci ich. 6 I spojrzałem, a oto między stolicą i czterema onemi zwierzętami, i między onymi starcami Baranek stał jako zabity, mając siedm rogów i siedm oczu, które są siedm duchów Bożych, posłanych na wszystkie ziemie. 7 Ten przyszedł i wziął one księgi z prawej ręki siedzącego na stolicy. 8 A gdy wziął one księgi, zaraz ono czworo zwierząt i oni dwadzieścia i cztery starcy upadli przed Barankiem, mając każdy z nich cytry i czasie złote, pełne wonnych rzeczy, które są modlitwy świętych. 9 I śpiewali nową pieśń, mówiąc: Godzienes jest wziąć księgi i otworzyć pieczęci ich, żeś był zabity i odkupiłeś nas Bogu przez krew swoją ze wszelkiego pokolenia i języka, i ludu, i narodu: 10 I uczyniłeś nas Bogu naszymu królami i kapłanami, i królować będziemy na ziemi. 11 I widziałem, i słyszałem głos wielu Aniołów około onej stolicy, i onych zwierząt i onych starców; a była liczba ich tysiąckróć sto tysięcy i dziesięćkróć sto tysięcy, 12 Mówiących głosem wielkim: Godzien jest ten Baranek zabity, wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. 13 A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi, i pod ziemią i w morzu, i wszystko, co w nich jest, słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków. (aiōn g165) 14 A czworo onych zwierząt rzekło: Amen. A oni dwadzieścia i cztery starcy upadli i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków.

6 I widziałem, gdy otworzył Baranek jedną z onych pieczęci, i słyszałem jedno ze czterech zwierząt mówiące, jako głos gromu: Chodź, a patrzaj! 2 I widziałem, a oto koń biały, a ten, który na nim siedział, miał łuk, i dano mu koronę, i wyszedł jako zwycięzca, ażeby zwyciężał. 3 A gdy otworzył wtórą pieczęć, słyszałem wtóre zwierzę mówiące: Chodź, a patrzaj! 4 I wyszedł drugi koń rydzy; a temu, który na nim siedział, dano, aby odjął pokój z ziemi, a iżby jedni drugich zabijali, i dano mu miecz wielki. 5 A gdy otworzył trzecią pieczęć, słyszałem trzecie zwierzę mówiące: Chodź, a patrzaj! I widziałem, a oto koń wrony, a ten, co na nim siedział, miał szalę w ręce

swojej. 6 I słyszałem głos z pośrodku onych czworga zwierząt mówiący: Miarka pszenicy za grosz, a trzy miarki jęczmienia za grosz; a nie szkodź oliwie i winu. 7 A gdy otworzył czwartą pieczęć, słyszałem głos czwartego zwierzęcia mówiący: Chodź, a patrzaj! 8 I widziałem, a oto korń płowy, a tego, który siedział na nim, imię było śmierć, a piekło szło za nim; i dana im jest moc nad czwartą częścią ziemi, aby zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez zwierzęta ziemskie. (Hades 986) 9 A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego i dla świadectwa, które wydawali; 10 I wołali głosem wielkim, mówiąc: Dokądże, Panie święty i prawdziwy! nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej nad tymi, którzy mieszkają na ziemi? 11 I dane są każdemu z nich szaty białe, i powiedziano im, aby odpoczywali jeszcze na mały czas, ażby się dopełnił poczet spółsług ich i braci ich, którzy mają być pobici, jako i oni. 12 I widziałem, gdy otworzył szóstą pieczęć, a oto stało się wielkie trzęsienie ziemi, a słońce czerniało jako wór włosiany i księżyc wszystek stał się jako krew; 13 A gwiazdy niebieskie padały na ziemię, tak jako drzewo figowe zrzuca z siebie figi swoje niedostale, gdy od wiatru wielkiego bywa zachwiane. 14 A niebo ustąpiło jako księgi zwinione, a wszelka góra i wyspy z miejsca się swego poruszyły; 15 A królowie ziemi i książęta, i bogacze, i hetmani, i mocarze, i każdy niewolnik, i każdy wolny pokryli się w jaskinie i w skały gór, 16 I rzekli górom i skałom: Upadnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na stolicy i przed gniewem tego Baranka; 17 Albowiem przyszedł dzień on wielki gniewu jego, i któż się ostać może?

7 Potemem widział czterech Aniołów, stojących na czterech węglach ziemi, trzymających cztery wiatry ziemi, aby nie wiał wiatr na ziemię, ani na morze, ani na żadne drzewo. 2 I widziałem inszego Anioła występującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego, i zawołał głosem wielkim na onych czterech Aniołów, którym dano, aby szkodzili ziemi i morzu; 3 Mówiąc: Nie szkodźcie ziemi ani morzu, ani drzewom, aż popieczętujemy sługi Boga naszego na czołach ich. 4 I usłyszałem liczbę popieczętuowanych: sto czterdzieści i cztery tysiące jest popieczętuowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraelskich: 5 Z pokolenia

Judowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Rubenowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Gadowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; 6 Z pokolenia Aserowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Neftalimowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Manasesowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; 7 Z pokolenia Symeonowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Isacharowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; 8 Z pokolenia Zabulonowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Józefowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Benjaminowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych. 9 Potemem widział, a oto lud wielki, którego nie mógł nikt zliczyć, z każdego narodu i pokolenia, i ludzi, i języków, którzy stali przed stolicą i przed oblicznością Baranka, obleczeni w szaty białe, a palmy były w rękach ich. 10 I wołali głosem wielkim, mówiąc: Zbawienie należy Bogu naszemu, siedzącemu na stolicy i Barankowi. 11 A wszyscy Aniołowie stali około stolicy i starców i czworga zwierząt, i upadli przed stolicą na oblicze swoje, i kłaniali się Bogu, 12 Mówiąc: Amen! Błogosławieństwo i chwala, i mądrość, i dziękowanie, i cześć, i moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) 13 I odpowiedział jeden z onych starców i rzekł mi: Ci, którzy są obleczeni w szaty białe, co zacz są? i skąd przyszl? 14 I rzekłem mu: Panie! ty wiesz. I rzekł mi: Cić są, którzy przyszli z ucisku wielkiego i omyli szaty swoje, i wybielili je we krwi Barankowej. 15 Dlatego są przed stolicą Bożą i służą mu we dnie i w nocy w kościele jego, a ten, który siedzi na stolicy, jako namiotem zasłoni ich. 16 Nie będą więcej łaknąć i nie będą więcej pragnąć, i nie uderzy na nich słońce, ani żadne gorąco 17 Albowiem Baranek, który jest w pośrodku stolicy, będzie ich pasł i poprowadzi ich do żywych źródeł wód, i otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich.

8 A gdy otworzył siódmą pieczęć, stało się milczenie na niebie, jakoby przez pół godziny. 2 I widziałem siedm onych Aniołów, którzy stoją przed obliczem Bożem, a dano im siedm trąb. 3 A inszy Anioł przyszedł i stanął przed ołtarzem, mając kadzielnicę złotą; i dano mu wiele kadzenia, aby je ofiarował z

modlitwami wszystkich świętych na ołtarzu złotym, który jest przed stolicą. 4 I wstąpił dym kadzenia z modlitwami świętych z ręki Anioła przed obliczność Bożą. 5 I wziął Anioł kadzielnicę i napełnił ją ogniem z ołtarza, i zrzucił ją na ziemię, i stały się głosy i gromy, i błyskawice, i trzęsienie ziemi. 6 A onych siedm Aniołów, którzy mieli siedm trąb, nagotowało się, aby trąbili. 7 I zatrafił pierwszy Anioł i stał się grad i ogień zmieszany ze krwią; i rzucono to na ziemię, a trzecia część drzew zgorzała i wszelka trawa zielona spalona jest. 8 Potem zatrafił wtóry Anioł, a jakoby góra wielka ogniem paląca wrzucona jest w morze i obrócona jest w krew trzecia część morza. 9 I pozdychała w morzu trzecia część rzeczy stworzonych, które miały duszę i trzecia część okrętów zginęła. 10 I zatrafił trzeci Anioł i spadła z nieba gwiazda wielka, gorejąca jako pochodnia, i upadła na trzecią część rzek i na źródła wód. 11 A imię onej gwiazdy zowią piołunem; i obróciła się trzecia część wód w piołun, a wiele ludzi pomarło od onych wód, bo się stały gorzkie. 12 Potem zatrafił czwarty Anioł, a uderzona jest trzecia część słońca i trzecia część księżycy, i trzecia część gwiazd, tak iż się trzecia część ich zaćmiła, i trzecia część dnia nie świeciła, także i nocy. 13 I widziałem, i słyszałem jednego Anioła lecącego przez pośrodek nieba, mówiącego głosem wielkim: Biada, biada, biada mieszkającym na ziemi dla innych głosów trąby trzech Aniołów, którzy zatrafić mają!

9 I zatrafił piąty Anioł i widziałem, że gwiazda spadła z nieba na ziemię, a dano jej klucz studni przepaści. (Abyssos g12) 2 I otworzyła studnię przepaści; i wystąpił dym z onej studni, jakoby dym pieca wielkiego, i zaćmiło się słońce i powietrze od dymu onej studni. (Abyssos g12) 3 A z onego dymu wyszły szarańcze na ziemię i dano im moc, jako mają moc niedźwiadki ziemskie; 4 A rzezono im, żeby nie szkodziły trawie ziemi, ani żadnej rzeczy zielonej, ani żadnemu drzewu, ale tylko samym ludziom, którzy nie mają pieczęci Bożej na czołach swoich. 5 A dano im, nie żeby ich zabijały, ale aby ich dręczyły przez pięć miesięcy, a udręczenie ich, aby było jako udręczenie od niedźwiadka, gdy człowieka ukąsi. 6 Przetóż w one dni szukać będą ludzie śmierci, ale jej nie znajdują; i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich uciecze. 7 A kształt onych szarańczy podobny był koniom zgotowanym do bitwy, a na głowach

ich były jakoby korony podobne złotu, a twarze ich jako twarze ludzkie; 8 I miały włosy jako włosy niewieście, a zęby ich były jako lwie; 9 A miały pancerze jako pancerze żelazne, a szum skrzydeł ich, jako grzmot wozów, gdy wiele koni bieży do bitwy. 10 A ogony miały podobne niedźwiadkom, a żądła były w ogonach ich, a moc ich była szkodzić ludziom przez pięć miesięcy; 11 A miały nad sobą króla, anioła przepaści, któremu imię po żydowsku Abaddon, a po grecku ma imię Apolijon. (Abyssos g12) 12 Biada jedno przeszło, a oto jeszcze idą dwa biada potem. 13 Tedy zatrafił Anioł szósty, a słyszałem głos jeden ze czterech rogów ołtarza złotego, który jest przed oblicznością Bożą, 14 Mówiący szóstemu Aniołowi, który miał trąbę: Rozwiąż onych czterech Aniołów związanych u wielkiej rzeki Eufrates. 15 I rozwiązani są oni czterej Aniołowie, zgotowani na godzinę i na dzień, i na miesiąc, i na rok, aby pobili trzecią część ludzi. 16 A liczba wojska jezdnego była dwieściekroć tysiąc tysięcy; bom słyszał liczbę ich. 17 Widziałem także konie w widzeniu, a ci, którzy siedzieli na nich, mieli pancerze ogniste hijacyntowe i siarczane; a głowy onych koni były jako głowy lwie, a z gęby ich wychodził ogień i dym i siarka. 18 A od tego trojga pobita jest trzecia część ludzi od ognia i od dymu, i od siarki, które wychodziły z gęb ich. 19 Albowiem moc ich jest w gębach ich i w ogonach ich; bo ogony ich wężom są podobne, mając głowy, któremi szkodzą. 20 A inni ludzie, którzy nie są pobici temi plagami, ani pokutowali od uczynków rąk swoich, aby się nie kłaniali dyjabłom i bałwanom złotym i srebrnym, i miedzianym, i kamiennym i drewnianym, którzy ani widzieć nie mogą, ani słyszeć, ani chodzić; 21 Ani pokutowali z mężobójstw swoich, ani z czarów swoich, ani z wszeteczeństw swoich, ani z złodziejstw swoich.

10 I widziałem drugiego Anioła mocnego, zstępującego z nieba, obłokiem odzianego, a na głowie jego była tęcza, a oblicze jego jako słońce, a nogi jego jako słupy ognia. 2 A miał w ręce swojej książeczki utworzone i postawił nogę swoją prawą na morzu, a lewą na ziemi. 3 I zawołał głosem wielkim, jako lew ryczy; a gdy przestał wołać, mówiło siedm gromów głosy swoje. 4 A gdy odmówiło siedm gromów głosy swoje, miałem pisać; ałem usłyszał głos z nieba, mówiący do mnie: Zapieczętuj to, co

mówiło siedm gromów, a nie pisz tego. 5 Tedy Anioł, którego widział stojącego na morzu i na ziemi, podniósł rękę swoją ku niebu, 6 I przysiągł przez Żyjącego na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w niem jest, i ziemię, i to, co na niej jest, i morze, i to, co w niem jest, że czasu już nie będzie. (aiōn g165) 7 Ale we dni głosu Anioła siódmego, gdy będzie trąbił, dokona się tajemnica Boża, jako opowiedział sługom swoim prorokom. 8 A głos, którym słyszał z nieba, zasię mówił ze mną i rzekł: Idź, a weźmij te książeczki otworzone z ręki Anioła stojącego na morzu i na ziemi. 9 I szedłem do Anioła, i rzekłem mu: Daj mi te książeczki. I rzekł mi: Weźmij, a zjedz je, a uczynią gorzkość w brzuchu twoim; ale w ustach twoich słodkie będą jako miód. 10 I wziąłem książeczki z ręki Anioła i zjadłem je, a były w ustach moich słodkie jako miód; ale gdym je zjadł, gorzko było w brzuchu moim. 11 I rzekł mi: Musisz zasię prorokować przed wielą ludzi i narodów, i języków, i królów.

11 I dano mi trzinę podobną lasce; a Anioł stanął, mówiąc: Wstań, a zmierz kościół Boży i ołtarz, i tych, którzy się modlą w nim. 2 Ale sierń, która jest przed kościołem, wyrzuć precz, a nie mierz jej; albowiem dana jest poganom, a miasto święte deptać będą czterdzieści i dwa miesiące. 3 I dam je dwom świadkom moim, którzy prorokować będą tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni, obleczeni będąc w wory. 4 Ci są dwie oliwy i dwa świeczniki, stojące przed obliczem Pana wszystkiej ziemi. 5 A jeźliby im kto chciał szkodzić, ogień wynijdzie z ust ich i pożre nieprzyjacioły ich; a jeźliby im kto chciał szkodzić, ten też tak musi być zabity. 6 Ci moc mają zamykać niebo, aby deszcz nie padał za dni prorocstwa ich; i mają moc nad wodami, aby je obrócili w krew, i uderzyć ziemię wszelką plagą, ilekroć by chcieli. 7 A gdy dokończą świadectwa swojego, bestya, która występuje z przepaści, stoczy z nimi bitwę, a zwycięży ich i pobije ich. (Abyssos g12) 8 A trupy ich leżeć będą na ulicy miasta wielkiego, które nazywają duchownie Sodomą i Egiptem, gdzie też Pan nasz ukrzyżowany jest. 9 I widzieć będą wiele ich z ludzi, z pokolenia i z języków, i z narodów trupy ich przez półczwarta dnia; ale trupów ich nie dopuszczą włożyć w groby: 10 Owszem mieszkający na ziemi radować się nad nimi będą i weselić; i poślą dary jedni drugim, iż ci dwaj prorocy dręczyli mieszkających na ziemi. 11 A po

półczwarta dnia duch żywota od Boga wstąpił w nich i stanęli na nogach swoich, a bojaźń wielka przypadła na tych, którzy ich widzieli. 12 Potem usłyszeli głos wielki z nieba, mówiący im: Wstąpcie sam! I wstąpili na niebo w obłoku, i patrzyli na nich nieprzyjaciele ich. 13 A w oneż godzinę stało się wielkie trzęsienie ziemi. I upadła dziesiąta część miasta, i pobito w onem trzęsieniu ziemi osób ludzi siedm tysięcy, a drudzy przestraszeni są, i dali chwałę Bogu niebieskiemu. 14 Biada wtóra przeszła, a oto biada trzecia przyjdzie rychło. 15 I zatrafił Anioł siódmy i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków. (aiōn g165) 16 Tedy oni dwadzieścia i cztery starcy, którzy przed oblicznością Bożą siedzą na stolicach swoich, upadli na oblicza swe i pokłonili się Bogu, mówiąc: 17 Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką i ująłeś królestwo; 18 I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni i abyś oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abyś wytracił tych, co psują ziemię. 19 Tedy otworzony jest kościół Boży na niebie i widziana jest skrzynia przymierza jego w kościele jego; i stały się błyskawice i głosy, i grzmienia, i trzęsienia ziemi i grad wielki.

12 I ukazał się cud wielki na niebie: Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod nogami jej, a na głowie jej była korona z dwunastu gwiazd; 2 A będąc brzemienna, wołała pracując ku porodzeniu i męczyła się, aby porodziła. 3 I ukazał się drugi cud na niebie, a oto smok wielki rydzy, mając siedm głów i rogów dziesięć, a na głowach jego siedm koron; 4 A ogon jego ciągnął trzecią część gwiazd niebieskich i zrzucił je na ziemię; a smok on stanął przed niewiastą, która miała porodzić, aby skoro by porodziła, pożarł dziecię jej. 5 I urodziła syna, mężczyznę, który ma rządzić wszystkie narody laską żelazną; i porwane jest dziecię jej do Boga i do stolicy jego, 6 A niewiasta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce od Boga zgotowane, aby ją tam żywiono przez dni tysiąc dwieście i sześćdziesiąt. 7 I stała się bitwa na niebie. Michał i Aniołowie jego potykali się z smokiem, smok się też potykał i aniołowie jego. 8 Ale nie przemogli,

ani miejsce ich dalej znalezione jest na niebie. 9 I zrzucony jest smok wielki, wąż on starodawny, którego zowią dyjabłem i szatanem, który zwodzi wszystek okrąg świata; zrzucony jest na ziemię i aniołowie jego z nim są zrzuceni. 10 I słyszałem głos wielki mówiący na niebie: Terazci się stało zbawienie i moc, i królestwo Boga naszego, i zwierzchność Chrystusa jego, iż zrzucony jest oskarżyciel braci naszych, który na nich skarżył przed oblicznością Boga naszego we dnie i w nocy. 11 Ale go oni zwyciężyli przez krew Baranka i przez słowa świadectwa swego, a nie umiłowali duszy swojej aż do śmierci. 12 Przetoż rozweselcie się nieba! i wy, którzy mieszkacie na nich. Biada mieszkającym na ziemi i na morzu! iż zstąpił dyjabeł do was, mając wielki gniew, wiedząc, iż krótki czas ma. 13 A gdy wiedział smok, iż był zrzucony na ziemię, prześladował niewiastę, która była porodziła mężczyznę. 14 I dano niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, aby leciała od obliczności wężowej na pustynię, na miejsce swoje, gdzie by ją żywiono przez czas i czasy, i połowę czasu. 15 I wypuścił wąż z gęby swojej za niewiastą wodę jako rzekę, chcąc sprawić, aby ją rzeka porwała. 16 Ale ziemia ratowała niewiastę; i otworzyła ziemia usta swoje, i wypila rzekę, którą był wypuścił smok z gęby swojej. 17 I rozgniewał się smok na niewiastę, i poszedł, aby walczył z drugimi z nasienia jej, którzy zachowują przykazania Boże i mają świadectwo Jezusa Chrystusa. I stanąłem na piasku morskim.

13 I widziałem bestyję występującą z morza, mającą siedm głów i rogów dziesięć; a na rogach jej było dziesięć koron, a na głowach jej imię bluźnierstwa. 2 A ta bestyja, którąm widział, podobna była rysiowi, a nogi jej jako niedźwiedzie, a gęba jej jako gęba lwia; i dał jej smok moc swoją i stolicę swoją, i moc wielką. 3 A widziałem jedną z głów jej, jakoby na śmierć zabita; ale rana jej śmiertelna uleczonea jest. Tedy się dziwowała wszystka ziemia i szła za oną bestyją. 4 I kłaniali się onemu smokowi, który dał moc bestyi; kłaniali się też bestyi, mówiąc: Któż podobny bestyi? Któż z nią walczyć może? 5 I dane jej są usta, mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa; dana jej też jest moc, aby władzę miała przez czterdzieści i dwa miesiące. 6 I otworzyła usta swoje ku bluźnierstwu przeciwko Bogu, aby bluźniła imię jego i przybytek jego, i tych, którzy mieszkają na

niebie. 7 Dano jej też walczyć z świętymi i zwyciężać ich. I dana jej moc nad wszelkiem pokoleniem i językiem, i narodem. 8 I będą się jej kłaniać wszyscy mieszkający na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota Baranka zabitego od założenia świata. 9 Jeżeli kto ma uszy, niechaj słucha! 10 Jeżeli kto w pojmanie wiedzie, w pojmanie pójdzie; jeżeli kto mieczem zabije, musi i on być mieczem zabity. Tuć jest cierpliwość i wiara świętych. 11 Zatem widziałem drugą bestyję występującą z ziemi, a miała dwa rogi podobne Barankowym; ale mówiła jako smok, 12 A wszystkiej mocy pierwszej onej bestyi dokazuje przed twarzą jej i czyni, że ziemia i mieszkający na niej kłaniają się bestyi pierwszej, której śmiertelna rana była uzdrowiona; 13 A czyni cuda wielkie, tak iż i ogień z nieba zstępuje przed oczyma ludzi na ziemię; 14 I zwodzi mieszkających na ziemi przez one cuda, które jej dano czynić przed bestyją, mówiąc obywatelom ziemi, aby uczynili obraz onej bestyi, która miała ranę od miecza, ale zasię ożyła. 15 I dano jej, aby mogła dać ducha onemu obrazowi bestyi, żeby też mówił obraz tej bestyi i to sprawił, aby ci, którzy by się nie kłaniali obrazowi onej bestyi, byli pobici. 16 A czyni, aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, i wolni, i niewolnicy, wzięli piętna na prawą rękę swoją albo na czoła swe, 17 A żeby żaden nie mógł kupować ani sprzedawać, tylko ten, który ma piętno albo imię bestyi albo liczbę imienia jej. 18 Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę onej bestyi; albowiem jest liczba człowieka. A ta jest liczba jej, sześćset sześćdziesiąt i sześć.

14 I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syońskiej, a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące, mających imię Ojca jego napisane na czołach swoich. 2 I słyszałem głos z nieba, jako głos wielu wód, i jako głos gromu wielkiego; i słyszałem głos cytrystów grających na cytrach swoich. 3 A śpiewali, jakoby nową pieśń, przed stolicą i przed onem czworgiem zwierząt, i przed starcami, a żaden się nie mógł onej pieśni nauczyć, oprócz onych stu czterdziestu i czterech tysięcy, którzy są z ziemi kupieni. 4 Cić są, którzy się z niewiastami nie pokalali; bo pannami są. Ci są, którzy naśladują Baranka, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi, aby byli pierwiastkami Bogu i Barankowi. 5 A w ustach ich nie znalazła się zdrada; albowiem są bez zmazy przed stolicą

Bożą. **6** I widziałem drugiego Anioła, lecącego przez pośrodek nieba, mającego Ewangelię wieczną, aby ją zwiastował mieszkającym na ziemi i wszelkiemu narodowi, i pokoleniu, i językowi, i ludowi, (aiōnios **g166**) **7** Mówiącego głosem wielkim: Bójcie się Boga i chwałę mu dajcie, gdyż przyszła godzina sądu jego, a kłaniajcie się temu, który uczynił niebo i ziemię, i morze, i źródła wód. **8** A za nim szedł drugi Anioł, mówiąc: Upadł Babilon, ono miasto wielkie! bo winem gniewu wszeteczeństwa swego napoił wszystkie narody. **9** A trzeci Anioł szedł za nimi, mówiąc głosem wielkim: Jeżeli się kto pokłoni bestyi i obrazowi jej, i jeżeli weźmie piętno na czoło swoje albo na rękę swoją, **10** I ten pić będzie z wina gniewu Bożego, z wina szczerego i nalanego w kielich gniewu jego i będzie męczony w ogniu i siarce przed oblicznością Aniołów świętych i przed oblicznością Baranka. **11** A dym męki ich występuje na wieki wieków, i nie mają odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się kłaniają bestyi i obrazowi jej, i jeżeli kto bierze piętno imienia jej. (aiōn **g165**) **12** Tuć jest cierpliwość świętych, tuć są ci, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową. **13** I usłyszałem głos z nieba, mówiący do mnie: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi. **14** I widziałem, a oto obłok biały; a na onym obłoku siedział podobny Synowi człowieczemu, który miał na głowie swojej koronę złotą, a w ręce swojej sierp ostry. **15** A drugi Anioł wyszedł z kościoła, wołając głosem wielkim na tego, który siedział na obłoku: Zapuść sierp twój, a żnij, gdyż tobie przyszła godzina, abyś żął, ponieważ się dostało żniwo ziemi. **16** I zapuścił ten, który siedział na obłoku, sierp swój na ziemię i pożąta jest ziemia. **17** A drugi Anioł wyszedł z kościoła onego, który jest w niebie, mając i ten sierp ostry. **18** Potem wyszedł drugi Anioł z ołtarza, który miał moc nad ogniem i zawołał głosem wielkim na tego, który miał sierp ostry, mówiąc: Zapuść ten sierp twój ostry, a zbieraj grona winnicy ziemi; bo dojrzałe są jagody jej. **19** Zapuścił tedy Anioł sierp swój ostry na ziemię i zebrał grona winnicy ziemi, i wrzucił je w prasę wielką gniewu Bożego. **20** I tłoczona jest prasa przed miastem, i wyszła krew z prasy aż do wędzideł końskich przez tysiąc i sześćset stajan.

15 Potemem widział drugi cud na niebie wielki i dziwny, to jest siedm Aniołów mających siedm plag ostatecznych, iż przez nie skończony jest gniew Boży. **2** I widziałem, jakoby morze szklane zmieszane z ogniem; a tych, co zwycięstwo otrzymali nad oną bestyją i nad obrazem jej, i nad piętnem jej, i nad liczbą imienia jej, stojących nad morzem szklanem, mających cytry Boże. **3** A śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Barankową, mówiąc: Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Panie Boże wszechmogący! sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, o królu świętych! **4** Któż by się ciebie nie bał, Panie! i nie wielił imienia twego? gdyż sam święty, gdyż wszystkie narody przyjdą i kłaniać się będą przed obliczem twojem, że się okazały sprawiedliwe sądy twoje. **5** A potemem widział, a oto otworzony był kościół przybytku świadectwa na niebie. **6** I wyszło z kościoła siedm onych Aniołów, mających siedm plag, obleczonych płótnem czystem i świetnym, i przepasanych na piersiach złotemi pasami. **7** A jedno ze czworga zwierząt dało siedmiu Aniołom siedm czasz złotych, pełnych gniewu Boga żyjącego na wieki wieków. (aiōn **g165**) **8** I napełniony jest kościół dymem od chwały Bożej i od mocy jego, a nie mógł nikt wniknąć do kościoła, aż się skończyło siedm plag onych siedmiu Aniołów.

16 I słyszałem głos wielki z kościoła, mówiący siedmiu Aniołom: Idźcie, a wylejcie siedm czasz zapalczywości Bożej na ziemię. **2** I wyszedł pierwszy Anioł, a wylał czaszę swoją na ziemię; i wyrzucił się zły i szkodliwy wrzód na ludzi, którzy mieli piętno bestyi i na tych, którzy się kłaniali obrazowi jej. **3** I wylał wtóry Anioł czaszę swoją na morze, i stało się jakoby krew umarłego, a każda dusza żywa zdechła w morzu. **4** I wylał trzeci Anioł czaszę swoją na rzeki i źródła wód, i obróciły się w krew. **5** I słyszałem Anioła wód mówiącego: Sprawiedliwy jest, Panie! któryś jest i któryś był, i święty, żeś to rozsądził. **6** Ponieważ krew świętych i proroków wylewali, dałeś im też krew pić; bo tego są godni. **7** I słyszałem drugiego od ołtarza mówiącego: Zaiste, Panie, Boże wszechmogący! prawdziwe i sprawiedliwe są sądy twoje. **8** Potem czwarty Anioł wylał czaszę swoją na słońce, i dano mu moc trapić ludzi gorącością ognia. **9** I byli upaleni ludzie gorącością wielką, i bluźnili imię Boga, który ma moc nad temi plagami; wszakże nie pokutowali,

aby mu chwałę dali. 10 Tedy wylał piąty Anioł czaszę swoją na stolicę bestyi; i stało się królestwo jej zaćmione, i żwali języki swoje od boleści. 11 I bluźnili Boga niebieskiego dla boleści swoich i dla wrzodów swoich; wszakże nie pokutowali z uczynków swoich. 12 I wylał szósty Anioł czaszę swoją na onę wielką rzekę Eufrates i wyschła woda jej, aby zgotowana była droga królom od wschodu słońca. 13 I widziałem z ust smokowych i z ust bestyi, i z ust fałszywego proroka trzy nieczyste duchy wychodzące, podobne zabom. 14 Albowiem są duchy dyjabelskie, czyniące cuda, które wychodzą do królów ziemi i na wszystek okrag świata, aby ich zgromadzili na wojnę onego wielkiego dnia Boga wszechmogącego. 15 Oto idę jako złodziej: Błogosławiony, który czuje i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago i nie widziano sromoty jego. 16 I zgromadził ich na miejsce, które zowią po żydowsku Armageddon. 17 Tedy wylał siódmy Anioł czaszę swoją na powietrze; i wyszedł głos wielki z kościoła niebieskiego od stolicy, mówiący: Stało się. 18 I stały się głosy i gromy, i błyskawice; i stało się wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nigdy nie było, jako są ludzie na ziemi, trzęsienia ziemi tak wielkiego. 19 I stało się ono miasto wielkie na trzy części rozerwane, i miasta narodów upadły; i Babilon on wielki przyszedł na pamięć przed obliczem Bożem, aby mu dał kielich wina zapalczywości gniewu swojego. 20 I wszystkie wyspy uciekły, i góry nie są znalezione. 21 I wielki grad jako cetnarowy spadł z nieba na ludzi, i bluźnili ludzie Boga dla plagi gradu, iż plaga jego była bardzo wielka.

17 I przyszedł jeden z siedmiu Aniołów, którzy mieli siedm czasz, i rzekł do mnie, mówiąc mi: Chodź, okażę ci osądzenie onej wielkiej wszetecznicy, która siedzi nad wodami wielkimi, 2 Z którą wszetecznerstwo płodzili królowie ziemi i upili się winem wszetecznerstwa jej obywatele ziemi. 3 I odniósł mię na puszczy w duchu. I widziałem niewiastę siedzącą na szarłatnoczerwonej bestyi, pełnej imion bluźnierstwa, która miała siedm głów i dziesięć rogów. 4 A ona niewiasta przyobleczona była w purpurę i w szarłat, i uzłożona złotem i drogim kamieniem, i perłami, mając kubek złoty w ręce swej, pełen obrzydliwości i nieczystości wszetecznerstwa swego. 5 A na czole jej było imię napisane: Tajemnica, Babilon wielki, matka wszetecznerstw i obrzydliwości

ziemi. 6 I widziałem niewiastę onę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusowych; a widząc ją, dziwowałem się wielkim podziwieniem. 7 I rzekł mi Anioł: Czemuż się dziwujesz? Ja tobie powiem tajemnicę tej niewiasty i bestyi, która ją nosi, która ma siedm głów i dziesięć rogów. 8 Bestyja, którąś widział, była, a nie jest, a ma wystąpić z przepaści, a iść na zginienie; i zadziwiał się mieszkający na ziemi, (których imiona nie są napisane w księgach żywota od założenia świata), widząc bestyję, która była, a nie jest, a przecię jest. (Abyssos g12) 9 Tuć jest rozum mający mądrość: Te siedm głów są siedm gór, na których ta niewiasta siedzi. 10 A królów jest siedm, pięć ich upadło, a jeden jest, inszy jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, na mały czas musi trwać. 11 A bestyja, która była a nie jest, toć jest ten ósmy, a jest z onych siedmiu, a idzie na zginienie. 12 A dziesięć rogów, któreś widział, jest dziesięć królów, którzy królestwa jeszcze nie wzięli; ale wezmą moc jako królowie, na jedną godzinę z bestyją. 13 Ci jedną radę mają i moc, i zwierchność swoją bestyi podadzą. 14 Ci z Barankiem walczyć będą, i Baranek ich zwycięży, bo jest Panem panów i królem królów, i którzy są z nim powołani i wybrani, i wierni. 15 I rzekł mi: Wody, któreś widział, gdzie wszetecznicza siedzi, są ludzie i zastępy, i narody, i języki. 16 A dziesięć rogów, któreś widział na bestyi, cić w nienawiści mieć będą wszetecznicę i uczynią ją spustoszoną i naga, i ciało jej będą jeść, a samą ogniem spalą. 17 Albowiem Bóg podał do serc ich, aby czynili wolę jego, a czynili jednomyślnie, i dali królestwo swoje bestyi, azby się wypełniły słowa Boże. 18 A niewiasta, którąś widział, jest miasto ono wielkie, które ma królestwo nad królami ziemi.

18 A potemem widział drugiego Anioła zstępującego z nieba, mającego moc wielką i oświeciła się ziemia od chwały jego. 2 I zawołał potężnie głosem wielkim, mówiąc: Upadł, upadł Babilon on wielki i stał się przybytkiem czartów i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego, i mieszkaniem wszelkiego ptastwa nieczystego i przemierzonego. 3 Iż z win zapalczywości wszetecznerstwa jego piły wszystkie narody, a królowie ziemi wszetecznerstwo z nim płodzili, i kupcy ziemscy z zbytecznej rozkoszy jego z bogacieli. 4 I słyshałem inszy głos z nieba mówiący: Wynijdźcie

z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego. 5 Albowiem dosięgły grzechy jego aż do nieba i wspominał Bóg na nieprawości jego. 6 Oddajcież mu, jako i on oddawał wam, a w dwójnasób oddajcie mu według uczynków jego; w kubku, który wam nalewał, nalejcie mu w dwójnasób. 7 Jako się wiele chlubił i rozkoszował, tak mu wiele dajcie mąk i smutku; bo mówi w sercu swoim: Siedzę jako królowa, a nie jestem wdową, i smutku nie ujrzę. 8 Przetoż w jeden dzień przyjdą plagi jego, śmierć i smutek, i głód, i ogniem będzie spalony; bo mocny jest Pan Bóg, który go osądzi. 9 I będą go płakać, i narzekać nad nim będą królowie ziemi, którzy z nim wszeteczeństwo płodzili i rozkoszowali, gdy ujrzą dym zapalenia jego. 10 Z daleka stojąc dla bojaźni męki jego i mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie Babilon, miasto ono mocne, iż w jedną godzinę przyszedł sąd twój! 11 Do tego i kupcy ziemscy płakać będą i narzekać nad niem, przeto iż towaru ich żaden więcej kupować nie będzie, 12 Towaru złota i srebra, i kamienia drogiego, i pereł, i lnu cienkiego, i purpury, i jedwabiu, i szarłat, i wszelkiego drzewa tynowego, i wszelkiego naczynia słońskiego, i wszelkiego naczynia z drzewa najkosztowniejszego, i z miedzi, i z żelaza, i z marmuru, 13 I cynamonu, i kadzenia, i maści, i kadzidla, i wina, i oliwy, i mąki czystej, i pszenicy, i bydła, i owiec, i koni, i wozów, i niewolników, i dusz ludzkich. 14 I owoce pożądliwości duszy twojej odeszły od ciebie, i wszystkie rzeczy tłuste i świetne odeszły od ciebie, a tych rzeczy już więcej nie znajdziesz. 15 Kupcy tych rzeczy, z bogaciwszy się tem, z daleka stać będą dla bojaźni męki jego, płacząc i narzekając, 16 A mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, które było obleczone w bisior, i w purpurę, i w szarłat, i uzłocone złotem, i kamieniem drogim, i perłami; gdyż w jednej godzinie zginęło tak wielkie bogactwo. 17 I wszelki sternik, i wszystko mnóstwo ludu, które jest na okręcie, i żeglarze, i którzykolwiek na morzu pożytku szukają, z daleka stanęli. 18 I zawołali, widząc dym zapalenia jego, mówiąc: Któreż miasto było podobne temu miastu wielkiemu? 19 A sypali proch na głowy swoje i wołali, płacząc i smucąc się, i mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, w którym z bogatnieli wszyscy, którzy mieli okręty na morzu z dostatków jego, iż

jednej godziny spustoszało! 20 Rozraduj się nad niem niebo i święci Apostołowie i prorocy; bo się pomścił krzywdy waszej Bóg nad niem. 21 I podniósł jeden Anioł mocny kamień jakoby młyński wielki, i wrzucił go w morze, mówiąc: Takim pędem wrzucony będzie Babilon, miasto ono wielkie, i już więcej nie będzie znaleziony. 22 I głos cytrystów, i śpiewaków, i piszczków, i trębaczy więcej w tobie słyszany nie będzie, i żaden rzemieślnik wszelkiego rzemiosła nie znajdzie się więcej w tobie, i grzmot młyna nie będzie więcej słyszany w tobie; 23 I światłość świecy nie będzie się więcej świeciła w tobie, i głos oblubierca i oblubienicy nie będzie więcej słyszany w tobie; iż kupcy twoi byli wielcy panowie ziemscy, iż czarami twojemi byli zwiedzeni wszystkie narody. 24 I w niem znalazła się krew proroków i świętych, i wszystkich, którzy są pobici na ziemi.

19 Potemem słyszał wielki głos wielkiego ludu na niebie, mówiącego: Halleluja! Zbawienie i chwała, i cześć, i moc Panu, Bogu naszemu. 2 Bo prawdziwe i sprawiedliwe są sądy jego, iż osądził wszetecznice onę wielką, która kaziła ziemię wszeteczeństwem swoim i pomścił się krwi sług swoich z ręki jej. 3 I rzekli po wtóre: Halleluja! A dym jej wstępuje na wieki wieków. (αἰὼν ἁἰῶν) 4 I upadli dwadzieścia i czterej starcy, i czworo zwierząt, a poklonili się Bogu siedzącemu na stolicy, mówiąc: Amen, Halleluja! 5 Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego i którzy się go boicie, i mali, i wielcy. 6 I słyszałem głos jako ludu wielkiego i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący. 7 Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się. 8 I dano jej, aby się obleka w bisior czysty i świetny; albowiem bisior są usprawiedliwienia świętych. 9 I rzekł mi: Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczerzę wesela Barankowego. I rzekł mi: Te słowa Boże są prawdziwe. 10 I upadłem do nóg jego, abym się mu poklonił; ale mi rzekł: Patrz, abyś tego nie czynił; bom jest spółsługa twój i braci twoich, którzy mają świadectwo Jezusowe. Bogu się kłaniaj; albowiem świadectwo Jezusowe jest duch prorocтва. 11 I widziałem niebo otworzone, a oto koń białą, a tego, który siedział na nim, zwano Wiernym

i Prawdziwym, a sędzi w sprawiedliwości i walczy. 12 A oczy jego były jako płomień ognia, a na głowie jego wiele koron; i miał imię napisane, którego nikt nie zna, tylko on sam. 13 A przyodziany był szatą omoczoną we krwi, a imię jego zowią Słowo Boże. 14 A wojska, które są na niebie, szły za nim na koniach białych, obleczone lnem cienkim, białym i czystym. 15 A z ust jego wychodził miecz ostry, aby nim bił narody; albowiem on je rządzić będzie łaską żelazną, a on tłoczy prasę wina zapalczywości i gniewu Boga wszechmogącego. 16 A ma na szacie i na biodrach swoich imię napisane: Król królów i Pan panów. 17 I widziałem jednego Anioła stojącego w słońcu i wołającego głosem wielkim, mówiąc wszystkim ptakom latającym po pośrodku nieba: Chodźcie i zgromadźcie się na wieczerzę wielkiego Boga, 18 Abyście jedli ciała królów i ciała hetmanów, i ciała moczary, i ciała koni, i siedzących na nich, i ciała wszystkich wolnych i niewolników, i małych, i wielkich. 19 I widziałem bestyję i królów ziemskich, i wojska ich zebrane, aby stoczyli bitwę z siedzącym na koniu i z wojskiem jego. 20 Ale pojmana jest bestya, a z nią fałszywy on prorok, który czynił cuda przed nią, którymi zwodził tych, którzy przyjęli piętno bestyi i którzy się kłaniali obrazowi jej, i obaj wrzuceni są żywo do jeziora ognistego, gorejącego siarką. (Limnē Pyr g3041 g4442) 21 A drudzy pobici są mieczem tego, który siedział na koniu, wychodzącym z ust jego, a wszystkie ptaki nasycone są ciałami ich.

20 I widziałem Anioła zstępującego z nieba, mającego klucz od przepaści i łańcuch wielki w ręce swojej. (Abyssos g12) 2 I uchwycił smoka, węża onego starego, który jest dyjabł i szatan, i związał go na tysiąc lat; 3 I wrzucił go w przepaść i zamknął go, i zapieczętował z wierzchu nad nim, aby nie zwodził więcej narodów, ażeby się wypełniło tysiąc lat; a potem musi być rozwiązany na mały czas. (Abyssos g12) 4 I widziałem stolice, a usiedli na nich i dany im jest sąd i dusze pościny dla świadectwa Jezusowego i dla słowa Bożego, i którzy się nie kłaniali bestyi ani obrazowi jej, i nie przyjęli piętna jej na czoło swoje i na rękę swoją; i ożyli, i królowali z Chrystusem tysiąc lat. 5 A insi z umarłych nie ożyli, ażby się skończyło tysiąc lat. Toć jest pierwsze zmartwychwstanie. 6 Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad

tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi, i będą z nim królować tysiąc lat. 7 A gdy się skończy tysiąc lat, będzie rozwiązany szatan z ciemnicy swojej, 8 I wynijdzie, aby zwodził narody, które są na czterech węglach ziemi, Goga, i Magoga, aby je zgromadził do bitwy; których liczba jest jako piasek morski. 9 I wstąpili na szerokość ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. Ale zstąpił ogień od Boga z nieba i pożarł je. 10 A dyjabł, który je zwodził, wrzucony jest w jezioro ognia i siarki, gdzie jest ona bestya i fałszywy prorok; i będą męczeni we dnie i w nocy, na wieki wieków. (aiōn g165, Limnē Pyr g3041 g4442) 11 I widziałem stolicę wielką białą, i siedzącego na niej, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo, a miejsce im nie jest znalezione. 12 I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed oblicznością Bożą, a księgi otworzone są; i druga księga także otworzona jest, to jest księga żywota; i sądzeni są umarli według tego, jako napisano było w onych księgach, to jest według uczynków ich. 13 I wydało morze umarłych, którzy w niem byli, także śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich byli; i byli sądzeni każdy według uczynków swoich. (Hadēs g86) 14 A śmierć i piekło wrzucone są w jezioro ogniste. Tać jest wtóra śmierć. (Hadēs g86, Limnē Pyr g3041 g4442) 15 A jeśli się kto nie znalazł napisany w księgach żywota, wrzucony jest w jezioro ogniste. (Limnē Pyr g3041 g4442)

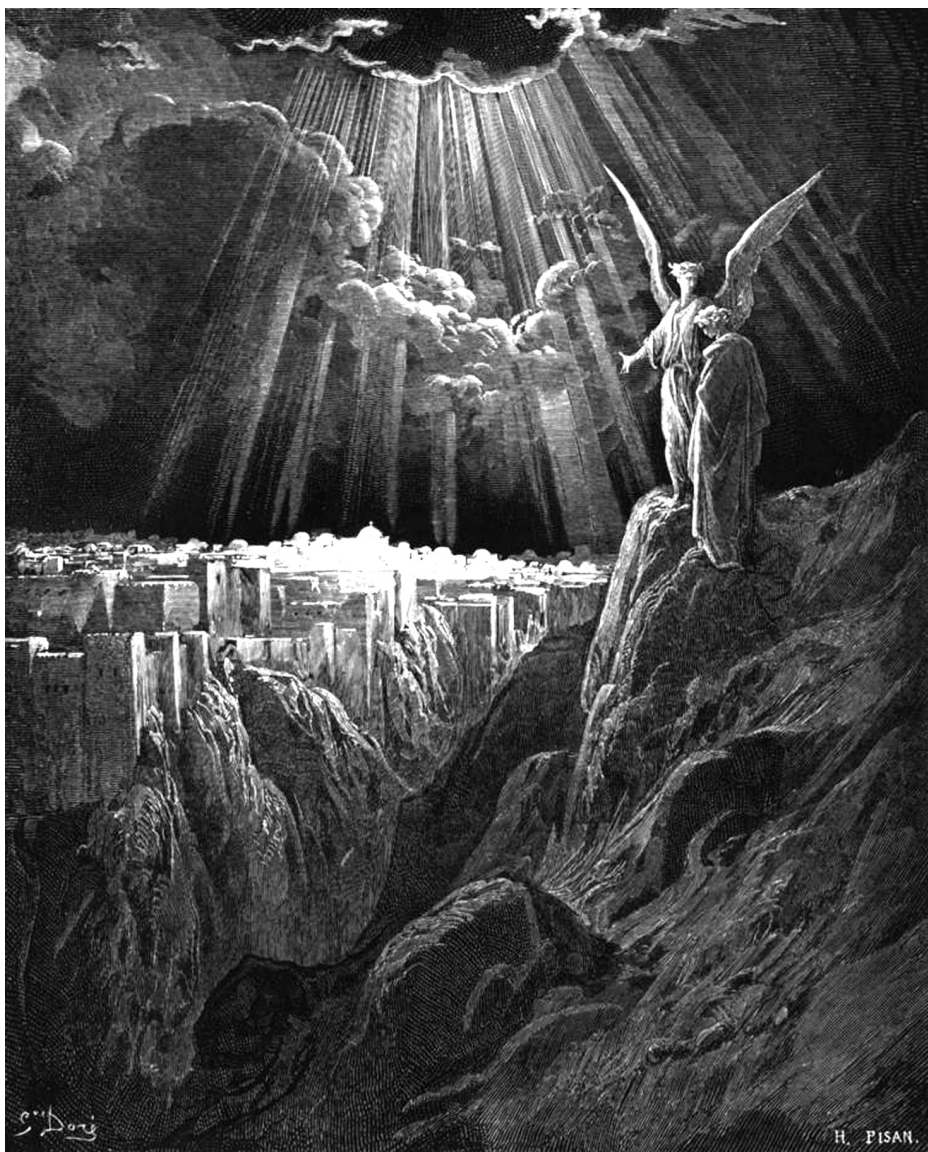
21 Potemem widział niebo nowe i ziemię nową; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęła, a morza już więcej nie było. 2 A ja Jan widziałem ono święte miasto, Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu. 3 I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich. 4 I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominęły. 5 I rzekł ten, który siedział na stolicy: Oto wszystko nowe czynię. I rzekł mi: Napisz: bo te słowa są wierne i prawdziwe. 6 I rzekł mi: Stało się. Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec. Ja pragnęcemu dam darmo ze źródła wody żywej. 7 Kto zwycięży, odziedziczy wszystko i będę mu Bogiem, a on mi będzie synem.

8 Lecz bojaźliwym i niewiernym, i obmierzłym, i mężobójcom, i wszetecznikom, i czarownikom, i bałwochwalcom, i wszystkim kłamcom część ich dana będzie w jeziorze gorejącem ogniem i siarką: Tać jest śmierć wtóra. (Limnë Pyr g3041 g4442) 9 Tedy przyszedł do mnie jeden z onych siedmiu Aniołów, którzy mieli siedm czasz napelnionych siedmioma plagami ostatecznymi, i mówił ze mną, i rzekł: Chodź sam, okażę ci oblubienicę, małżonkę Barankowa. 10 I zaniósł mię w duchu na górę wielką i wysoką, i okazał mi miasto wielkie, ono święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, 11 Mające chwałę Bożą, którego światłość podobna była kamieniowi najkosztowniejszemu, jako kamieniowi jaspisowi, na kształt kryształu przezroczystemu; 12 I mające mur wielki i wysoki, mające bram dwanaście, a na onych bramach dwanaście Aniołów i imiona napisane, które są dwanaście pokoleń synów Izraelskich. 13 Od wschodu bramy trzy, od północy bramy trzy, od południa bramy trzy, od zachodu bramy trzy. 14 A mur miasta miał gruntów dwanaście, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Barankowych. 15 A ten, co mówił ze mną, miał trzcinę złotą, a zmierzył miasto i bramy jego, i mur jego. 16 A położenie miasta onego jest czworograniaste, a długość jego taka jest, jako i szerokość. I pomierzył miasto ono trzciną na dwanaście tysięcy stajan; a długość i szerokość i wysokość jego równe są. 17 I zmierzył mur jego na sto czterdzieści cztery łokcie miary człowieczej, która jest miara Aniołowa. 18 A było budowanie muru jego z jaspisu; a samo miasto było złoto czyste, podobne szkłu czystemu. 19 A grunty muru miasta ozdobione były wszelkim kamieniem drogim. Pierwszy grunt był jaspis, wtóry szafir, trzeci chalcedon, czwarty szmaragd. 20 Piąty sardoniks, szósty sardyjusz, siódmy chrysolit, ósmy beryllus, dziewiąty topazyjusz, dziesiąty chrysopras, jedenasty hijacynt, dwunasty ametyst. 21 A dwanaście bram jest dwanaście pereł: a każda brama była z jednej perły, a rynek miasta złoto czyste jako szkło przezroczyste. 22 Alem kościoła nie widział w niem; albowiem Pan, Bóg wszechmogący, jest kościołem jego, i Baranek. 23 A nie potrzebuje to miasto słońca ani księżycy, aby świeciły w niem; albowiem chwała Boża oświeciła je, a świecą jego jest Baranek. 24 A narody, które będą zbawione, będą chodziły w świetle jego, a królowie ziemscy chwałę i

cześć swoją do niego przyniosą. 25 A bramy jego nie będą zamknięte we dnie; albowiem tam nocy nie będzie. 26 I wniosą do niego chwałę i cześć narodów. 27 I nie wnijdzie do niego nic nieczystego i czyniącego obrzydliwość i kłamstwo, tylko ci, którzy są napisani w księgach żywota Barankowych.

22 I ukazał mi rzekę czystą wody żywota, jasną jako kryształ, wychodzącą z stolicy Bożej i Barankowej. 2 A w pośród rynku jego z obu stron rzeki było drzewo żywota, przynoszące owoc dwanaścioraki, na każdy miesiąc wydawające owoc swój, a liście drzewa służyły ku uzdrowieniu pogan. 3 I nie będzie więcej żadnego przekłństwa, ale stolica Boża i Barankowa w niem będzie, a słudzy jego służyć mu będą, 4 I patrzeć będą na oblicze jego, a imię jego na czołach ich będzie. 5 I nocy tam nie będzie i nie będą potrzebować świecy i światłości słonecznej; bo je Pan Bóg oświeca, i królować będą na wieki wieków. (aiōn g165) 6 I rzekł mi: Te słowa wierne są i prawdziwe, a Pan, Bóg świętych proroków, posłał Anioła swego, aby ukazał sługom swoim, co się ma stać w rychle. 7 Oto przychodzę rychło: Błogosławiony, który zachowuje słowa proroctwa księgi tej. 8 A ja Jan widziałem i słyszałem te rzeczy. A gdym słyszał i widział, upadłem, abym się pokłonił przed nogami Anioła onego, który mi to pokazywał. 9 Ale mi on rzekł: Patrz, abyś tego nie czynił; bom jest spóługa twój i braci twoich proroków, i tych, co chowają słowa księgi tej; Bogu się klaniaj. 10 Potem mi rzekł: Nie pieczętuj słów proroctwa księgi tej; albowiem czas blisko jest. 11 Kto szkodzi, niech jeszcze szkodzi; a kto jest plugawy, niech jeszcze będzie plugawszy; a kto jest sprawiedliwy, niech się jeszcze usprawiedliwi; a kto święty, niech jeszcze będzie poświęcony. 12 A oto przychodzę rychło, a zapłata moja jest ze mną, abym oddał każdemu według uczynków jego. 13 Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, pierwszy i ostateczny. 14 Błogosławieni, którzy czynią przykazania jego, aby mieli prawo do drzewa żywota, i aby weszli bramami do miasta. 15 A na dworze będą psy i czarownicy, i wszetecznicy, i mężobójcy, i bałwochwalcy, i każdy, który miłuje i czyni kłamstwo. 16 Ja Jezus posłałem Anioła mojego, aby wam świadczył o tych rzeczach we zborach. Jam jest korzeń i rodzaj on Dawidowy, gwiazda jasna i poranna. 17 A Duch i oblubienica

mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech rzecze: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo. **18** A oświadczam się każdemu słuchającemu słów proroctwa księgi tej: Jeżeliby kto przydał do tego, przyda mu też Bóg plag opisanych w tej księdze; **19** A jeżeliby kto ujął ze słów księgi proroctwa tego, odejmie też Bóg część jego z księgi żywota i z miasta świętego, i z tych rzeczy, które są napisane w tej księdze. **20** Tak mówi ten, który świadectwo daje o tych rzeczach: Zaiste, przyjdę rychło. Amen. I owszem przyjdź, Panie Jezusie! **21** Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami wszystkimi. Amen.



*A ja Jan widziałem ono święte miasto, Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane,
jako oblubienicę ubraną mężowi swemu. I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: Oto przybytek
Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem jego,
a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich.*

Objawienie 21:2-3

Przewodnik dla Czytelników

Polskie at AionianBible.org/Readers-Guide

The Aionian Bible republishes public domain and Creative Common Bible texts that are 100% free to copy and print. The original translation is unaltered and notes are added to help your study. The notes show the location of eleven special Greek and Hebrew Aionian Glossary words to help us better understand God's love for individuals and for all mankind, and the nature of afterlife destinies.

Who has the authority to interpret the Bible and examine the underlying Hebrew and Greek words? That is a good question! We read in 1 John 2:27, *“As for you, the anointing which you received from him remains in you, and you do not need for anyone to teach you. But as his anointing teaches you concerning all things, and is true, and is no lie, and even as it taught you, you remain in him.”* Every Christian is qualified to interpret the Bible! Now that does not mean we will all agree. Each of us is still growing in our understanding of the truth. However, it does mean that there is no infallible human or tradition to answer all our questions. Instead the Holy Spirit helps each of us to know the truth and grow closer to God and each other.

The Bible is a library with 66 books in the Protestant Canon. The best way to learn God's word is to read entire books. Read the book of Genesis. Read the book of John. Read the entire Bible library. Topical studies and cross-referencing can be good. However, the safest way to understand context and meaning is to read whole Bible books. Chapter and verse numbers were added for convenience in the 16th century, but unfortunately they can cause the Bible to seem like an encyclopedia. The Aionian Bible is formatted with simple verse numbering, minimal notes, and no cross-referencing in order to encourage the reading of Bible books.

Bible reading must also begin with prayer. Any Christian is qualified to interpret the Bible with God's help. However, this freedom is also a responsibility because without the Holy Spirit we cannot interpret accurately. We read in 1 Corinthians 2:13-14, *“And we speak of these things, not with words taught by human wisdom, but with those taught by the Spirit, comparing spiritual things with spiritual things. Now the natural person does not receive the things of the Spirit of God, for they are foolishness to him, and he cannot understand them, because they are spiritually discerned.”* So we cannot understand in our natural self, but we can with God's help through prayer.

The Holy Spirit is the best writer and he uses literary devices such as introductions, conclusions, paragraphs, and metaphors. He also writes various genres including historical narrative, prose, and poetry. So Bible study must spiritually discern and understand literature. Pray, read, observe, interpret, and apply. Finally, *“Do your best to present yourself approved by God, a worker who does not need to be ashamed, properly handling the word of truth.”* 2 Timothy 2:15. *“God has granted to us his precious and exceedingly great promises; that through these you may become partakers of the divine nature, having escaped from the corruption that is in the world by lust. Yes, and for this very cause adding on your part all diligence, in your faith supply moral excellence; and in moral excellence, knowledge; and in knowledge, self-control; and in self-control patience; and in patience godliness; and in godliness brotherly affection; and in brotherly affection, love. For if these things are yours and abound, they make you to be not idle nor unfruitful to the knowledge of our Lord Jesus Christ,”* 2 Peter 1:4-8.

Słownik

Polskie at AionianBible.org/Glossary

The Aionian Bible un-translates and instead transliterates eleven special words to help us better understand the extent of God's love for individuals and all mankind, and the nature of afterlife destinies. The original translation is unaltered and a note is added to 64 Old Testament and 200 New Testament verses. Compare the meanings below to the Strong's Concordance and Glossary definitions.

Abyssos g12

Greek: proper noun, place

Usage: 9 times in 3 books, 6 chapters, and 9 verses

Meaning:

Temporary prison for special fallen angels such as Apollyon, the Beast, and Satan.

aidios g126

Greek: adjective

Usage: 2 times in Romans 1:20 and Jude 6

Meaning:

Lasting, enduring forever, eternal.

aiōn g165

Greek: noun

Usage: 127 times in 22 books, 75 chapters, and 102 verses

Meaning:

A lifetime or time period with a beginning and end, an era, an age, the completion of which is beyond human perception, but known only to God the creator of the aiōns, Hebrews 1:2. Never meaning simple endless or infinite chronological time in Greek usage. Read Dr. Heleen Keizer and Ramelli and Konstan for proofs.

aiōnios g166

Greek: adjective

Usage: 71 times in 19 books, 44 chapters, and 69 verses

Meaning:

From start to finish, pertaining to the age, lifetime, entirety, complete, or even consummate. Never meaning simple endless or infinite chronological time in Koine Greek usage. Read Dr. Heleen Keizer and Ramelli and Konstan for proofs.

eleēsē g1653

Greek: verb, aorist tense, active voice, subjunctive mood, 3rd person singular

Usage: 1 time in this conjugation, Romans 11:32

Meaning:

To have pity on, to show mercy. Typically, the subjunctive mood indicates possibility, not certainty. However, a subjunctive in a purpose clause is a resulting action as certain as the causal action. The subjunctive in a purpose clause functions as an indicative, not an optative. Thus, the grand conclusion of grace theology in Romans 11:32 must be clarified. God's mercy on all is not a possibility, but a certainty. See ntgreek.org.

Geenna g1067

Greek: proper noun, place

Usage: 12 times in 4 books, 7 chapters, and 12 verses

Meaning:

Valley of Hinnom, Jerusalem's trash dump, a place of ruin, destruction, and judgment in this life, or the next, though not eternal to Jesus' audience.

Hadēs g86

Greek: proper noun, place

Usage: 11 times in 5 books, 9 chapters, and 11 verses

Meaning:

Synonymous with Sheol, though in New Testament usage Hades is the temporal place of punishment for deceased unbelieving mankind, distinct from Paradise for deceased believers.

Limnē Pyr g3041 g4442

Greek: proper noun, place

Usage: Phrase 5 times in the New Testament

Meaning:

Lake of Fire, final punishment for those not named in the Book of Life, prepared for the Devil and his angels, Matthew 25:41.

Sheol h7585

Hebrew: proper noun, place

Usage: 66 times in 17 books, 50 chapters, and 64 verses

Meaning:

The grave or temporal afterlife world of both the righteous and unrighteous, believing and unbelieving, until the general resurrection.

Tartaroō g5020

Greek: proper noun, place

Usage: 1 time in 2 Peter 2:4

Meaning:

Temporary prison for particular fallen angels awaiting final judgment.

Słownik +

AionianBible.org/Bibles/Polish---Polish-Gdansk/Noted

Glossary references are below. Strong's Hebrew and Greek number notes are added to 64 Old Testament and 200 New Testament verses. Questioned verse translations do not contain Aionian Glossary words and may wrongly imply *eternal* or *Hell*. * The note placement is skipped or adjusted for verses with non-standard numbering.

Abyssos

Łukasza 8:31
Rzymian 10:7
Objawienie 9:1
Objawienie 9:2
Objawienie 9:11
Objawienie 11:7
Objawienie 17:8
Objawienie 20:1
Objawienie 20:3

aidios

Rzymian 1:20
Judy 1:6

aiōn

Mateusza 12:32
Mateusza 13:22
Mateusza 13:39
Mateusza 13:40
Mateusza 13:49
Mateusza 21:19
Mateusza 24:3
Mateusza 28:20
Marka 3:29
Marka 4:19
Marka 10:30
Marka 11:14
Łukasza 1:33
Łukasza 1:55
Łukasza 1:70
Łukasza 16:8
Łukasza 18:30
Łukasza 20:34
Łukasza 20:35
Jana 4:14
Jana 6:51
Jana 6:58
Jana 8:35
Jana 8:51
Jana 8:52
Jana 9:32
Jana 10:28
Jana 11:26
Jana 12:34
Jana 13:8
Jana 14:16

Dzieje 3:21
Dzieje 15:18
Rzymian 1:25
Rzymian 9:5
Rzymian 11:36
Rzymian 12:2
Rzymian 16:27
I Koryntian 1:20
I Koryntian 2:6
I Koryntian 2:7
I Koryntian 2:8
I Koryntian 3:18
I Koryntian 8:13
I Koryntian 10:11
II Koryntian 4:4
II Koryntian 9:9
II Koryntian 11:31
Galacjan 1:4
Galacjan 1:5
Efezjan 1:21
Efezjan 2:2
Efezjan 2:7
Efezjan 3:9
Efezjan 3:11
Efezjan 3:21
Efezjan 6:12
Filipian 4:20
Kolosan 1:26
I Tymoteusza 1:17
I Tymoteusza 6:17
II Tymoteusza 4:10
II Tymoteusza 4:18
Tytusa 2:12
Hebrajczyków 1:2
Hebrajczyków 1:8
Hebrajczyków 5:6
Hebrajczyków 6:5
Hebrajczyków 6:20
Hebrajczyków 7:17
Hebrajczyków 7:21
Hebrajczyków 7:24
Hebrajczyków 7:28
Hebrajczyków 9:26
Hebrajczyków 11:3
Hebrajczyków 13:8
Hebrajczyków 13:21
I Piotra 1:23

I Piotra 1:25
I Piotra 4:11
I Piotra 5:11
II Piotra 3:18
I Jana 2:17
II Jana 1:2
Judy 1:13
Judy 1:25
Objawienie 1:6
Objawienie 1:18
Objawienie 4:9
Objawienie 4:10
Objawienie 5:13
Objawienie 7:12
Objawienie 10:6
Objawienie 11:15
Objawienie 14:11
Objawienie 15:7
Objawienie 19:3
Objawienie 20:10
Objawienie 22:5

aiōnios

Mateusza 18:8
Mateusza 19:16
Mateusza 19:29
Mateusza 25:41
Mateusza 25:46
Marka 3:29
Marka 10:17
Marka 10:30
Łukasza 10:25
Łukasza 16:9
Łukasza 18:18
Łukasza 18:30
Jana 3:15
Jana 3:16
Jana 3:36
Jana 4:14
Jana 4:36
Jana 5:24
Jana 5:39
Jana 6:27
Jana 6:40
Jana 6:47
Jana 6:54
Jana 6:68

Jana 10:28
Jana 12:25
Jana 12:50
Jana 17:2
Jana 17:3
Dzieje 13:46
Dzieje 13:48
Rzymian 2:7
Rzymian 5:21
Rzymian 6:22
Rzymian 6:23
Rzymian 16:25
Rzymian 16:26
II Koryntian 4:17
II Koryntian 4:18
II Koryntian 5:1
Galacjan 6:8
II Tesaloniczan 1:9
II Tesaloniczan 2:16
I Tymoteusza 1:16
I Tymoteusza 6:12
I Tymoteusza 6:16
II Tymoteusza 1:9
II Tymoteusza 2:10
Tytusa 1:2
Tytusa 3:7
Filemona 1:15
Hebrajczyków 5:9
Hebrajczyków 6:2
Hebrajczyków 9:12
Hebrajczyków 9:14
Hebrajczyków 9:15
Hebrajczyków 13:20
I Piotra 5:10
II Piotra 1:11
I Jana 1:2
I Jana 2:25
I Jana 3:15
I Jana 5:11
I Jana 5:13
I Jana 5:20
Judy 1:7
Judy 1:21
Objawienie 14:6

eleēse

Rzymian 11:32

Geenna

Mateusza 5:22
Mateusza 5:29
Mateusza 5:30
Mateusza 10:28
Mateusza 18:9
Mateusza 23:15
Mateusza 23:33
Marka 9:43

Marka 9:45
Marka 9:47
Łukasza 12:5
Jakuba 3:6

Hadēs

Mateusza 11:23
Mateusza 16:18
Łukasza 10:15
Łukasza 16:23
Dzieje 2:27
Dzieje 2:31
I Koryntian 15:55
Objawienie 1:18
Objawienie 6:8
Objawienie 20:13
Objawienie 20:14

Limnē Pyr

Objawienie 19:20
Objawienie 20:10
Objawienie 20:14
Objawienie 20:15
Objawienie 21:8

Sheol

Rodzaju 37:35
Rodzaju 42:38
Rodzaju 44:29
Rodzaju 44:31
Liczb 16:30
Liczb 16:33
Powtórzonego 32:22
I Samuela 2:6
II Samuela 22:6
I Królewska 2:6
I Królewska 2:9
Hioba 7:9
Hioba 11:8
Hioba 14:13
Hioba 17:13
Hioba 17:16
Hioba 21:13
Hioba 24:19
Hioba 26:6
Psalmów 6:5
Psalmów 9:17
Psalmów 16:10
Psalmów 18:5
Psalmów 30:3
Psalmów 31:17
Psalmów 49:14
Psalmów 49:15
Psalmów 55:15
Psalmów 86:13
Psalmów 88:3
Psalmów 89:48

Psałmów 116:3
Psałmów 139:8
Psałmów 141:7
Przysłów 1:12
Przysłów 5:5
Przysłów 7:27
Przysłów 9:18
Przysłów 15:11
Przysłów 15:24
Przysłów 23:14
Przysłów 27:20
Przysłów 30:16
Kaznodziei 9:10
Pieśń nad Pieśniami 8:6
Izajasza 5:14
Izajasza 7:11
Izajasza 14:9
Izajasza 14:11
Izajasza 14:15
Izajasza 28:15
Izajasza 28:18
Izajasza 38:10
Izajasza 38:18
Izajasza 57:9
Ezechiela 31:15
Ezechiela 31:16
Ezechiela 31:17
Ezechiela 32:21
Ezechiela 32:27
Ozeasza 13:14
Amosa 9:2
Jonasza 2:2
Habakuka 2:5

Tartaroō

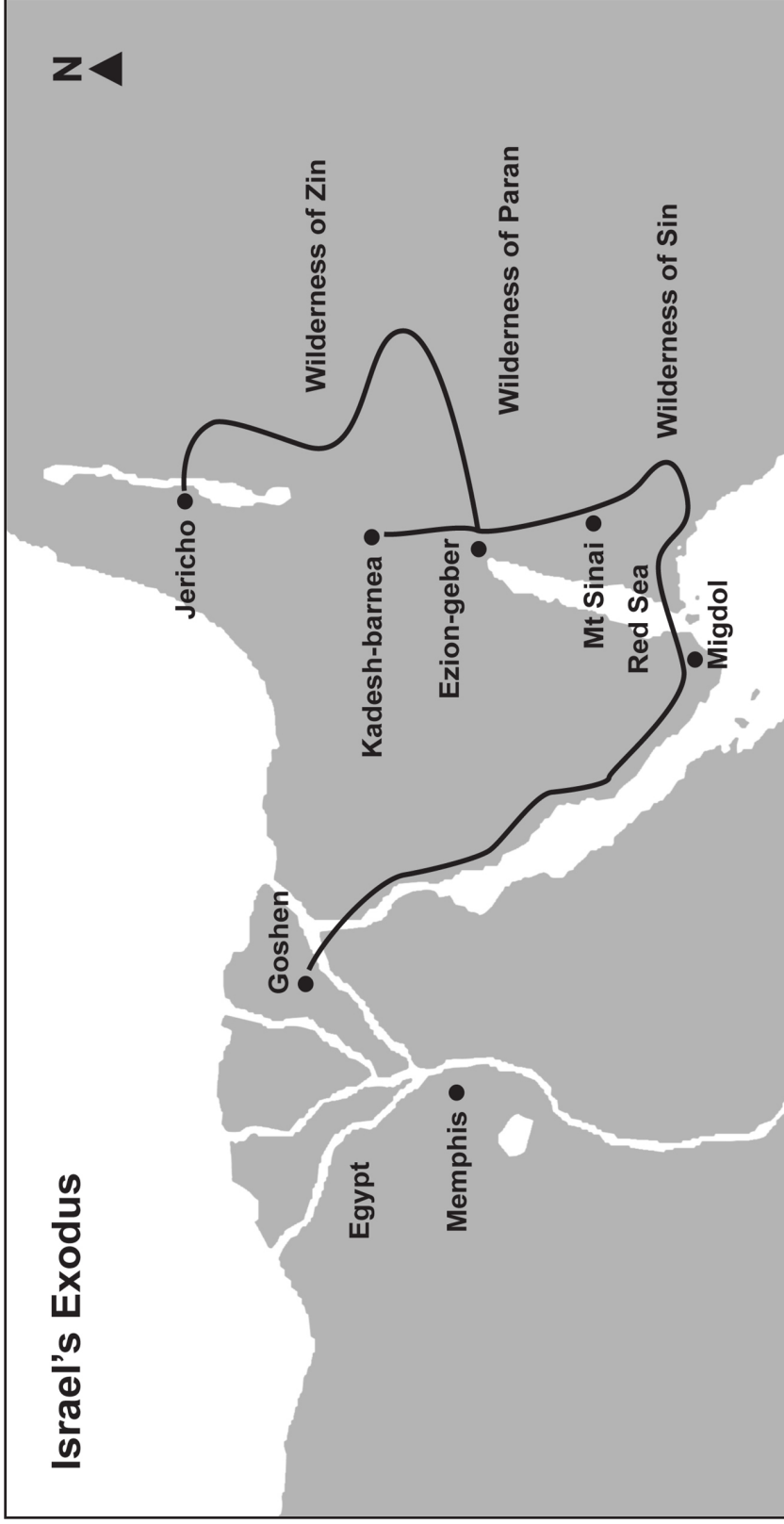
II Piotra 2:4

Questioned

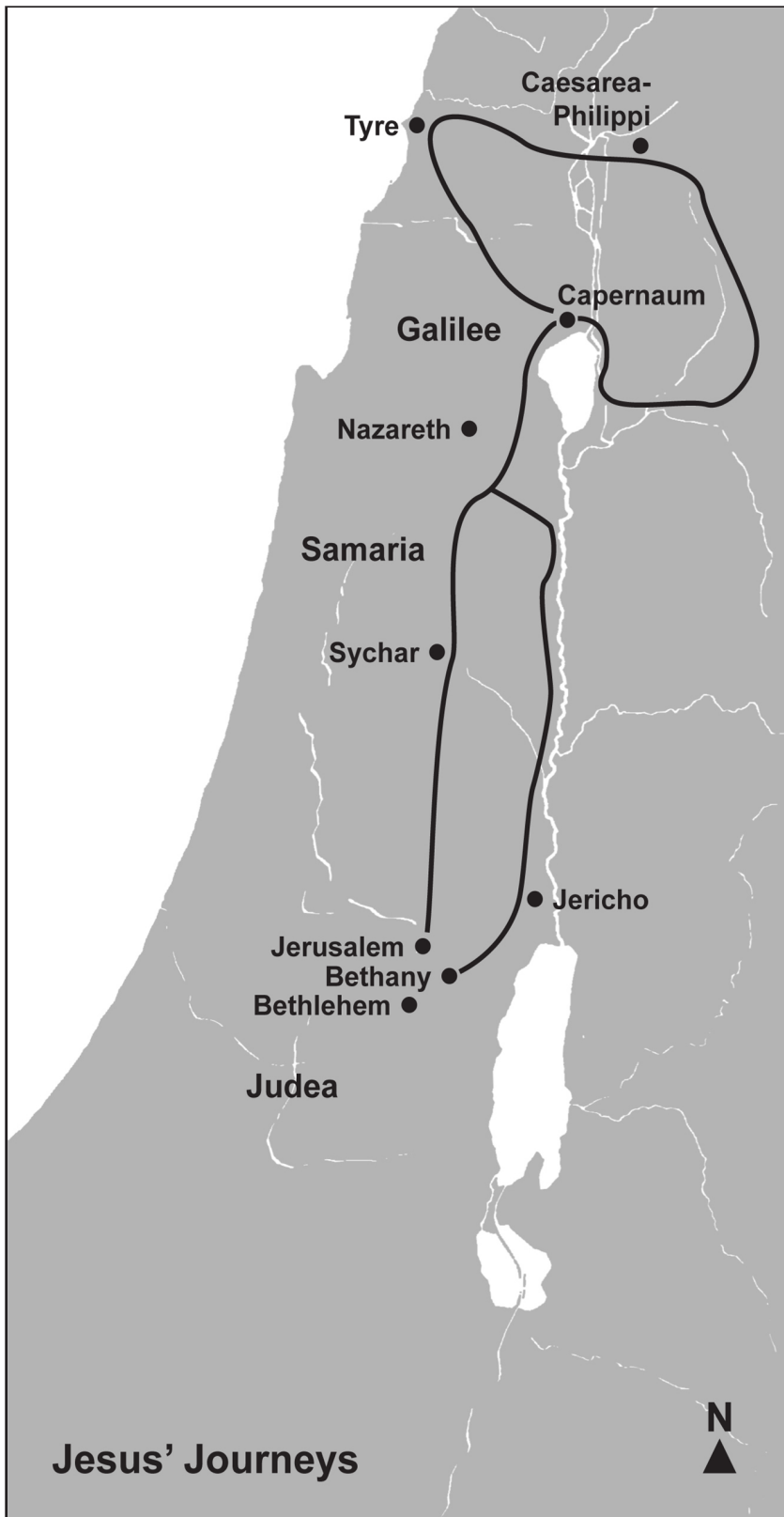
Izajasza 30:33
II Piotra 2:17



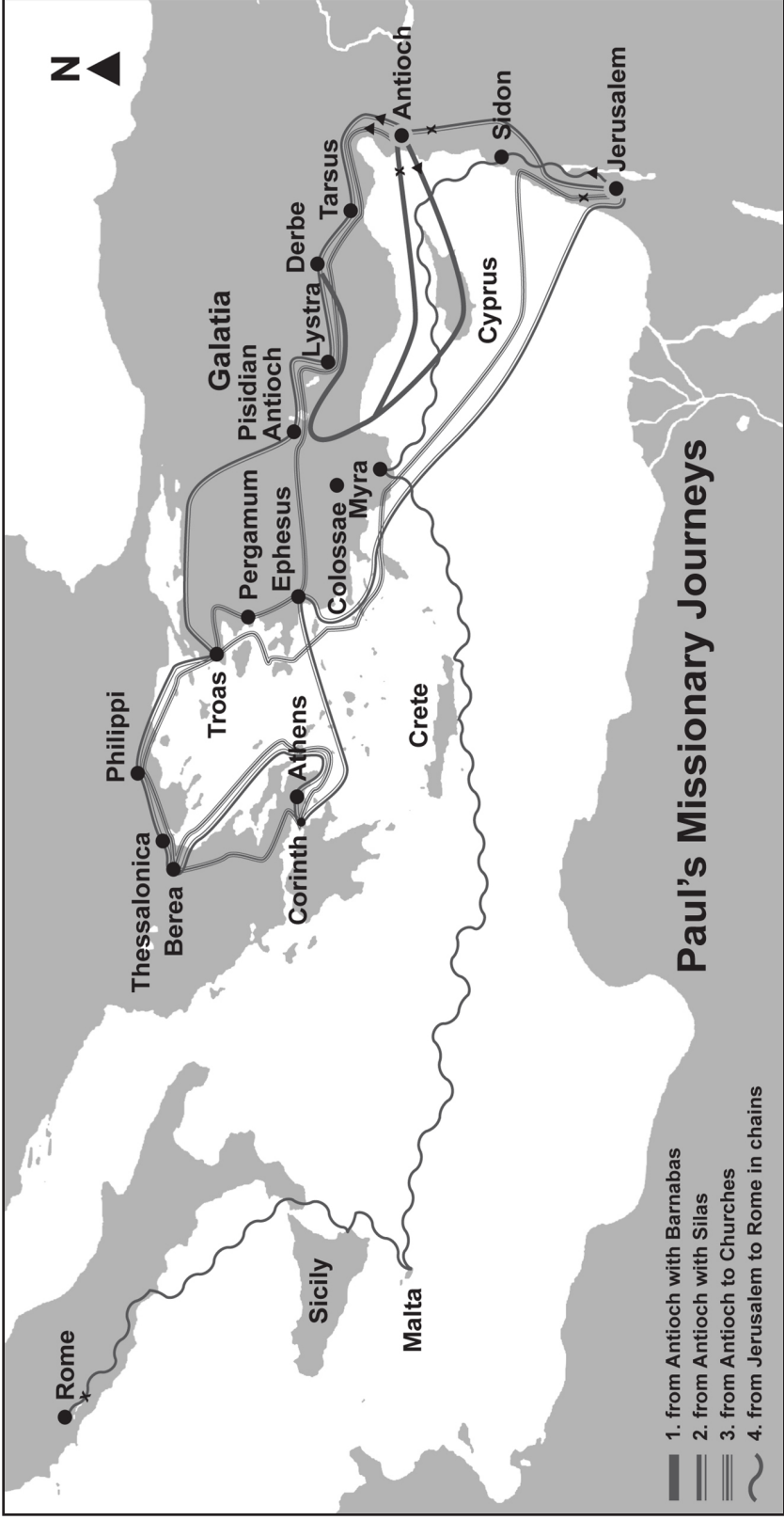
Wiarą powołany będąc Abraham, usłuchał Boga, aby poszedł na ono miejsce, które miał wziąć za dziedzictwo i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. - Hebrajczyków 11:8



*I stało się, gdy wypuścił Faraó lud, że nie prowadził ich Bóg drogą ziemi Filistyńskiej, chociaż bliższa była; bo mówił Bóg:
By snać nie żałował lud, gdyby ujrzal przeciw sobie wojnę i nie wrócił się do Egiptu. - Wyjścia 13:17*



Bo i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył, i aby dał duszę swą na okup za wielu. - Marka 10:45



Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany Apostoł, odłączony ku opowiadaniu Ewangelii Bożej; - Rzymian 1:1

Creation 4004 B.C.

Adam and Eve created	4004
Tubal-cain forges metal	3300
Enoch walks with God	3017
Methuselah dies at age 969	2349
God floods the Earth	2349
Tower of Babel thwarted	2247
Abraham sojourns to Canaan	1922
Jacob moves to Egypt	1706
Moses leads Exodus from Egypt	1491
Gideon judges Israel	1245
Ruth embraces the God of Israel	1168
David installed as King	1055
King Solomon builds the Temple	1018
Elijah defeats Baal's prophets	896
Jonah preaches to Nineveh	800
Assyrians conquer Israelites	721
King Josiah reforms Judah	630
Babylonians capture Judah	605
Persians conquer Babylonians	539
Cyrus frees Jews, rebuilds Temple	537
Nehemiah rebuilds the wall	454
Malachi prophecies the Messiah	416
Greeks conquer Persians	331
Seleucids conquer Greeks	312
Hebrew Bible translated to Greek	250
Maccabees defeat Seleucids	165
Romans subject Judea	63
Herod the Great rules Judea	37

(The Annals of the World, James Uusher)

Jesus Christ born 4 B.C.

New Heavens and Earth



- 1956 Christ returns for his people
- 1956 Jim Elliot martyrd in Ecuador
- 1830 John Williams reaches Polynesia
- 1731 Zinzendorf leads Moravian mission
- 1614 Japanese kill 40,000 Christians
- 1572 Jesuits reach Mexico
- 1517 Martin Luther leads Reformation
- 1455 Gutenberg prints first Bible
- 1323 Franciscans reach Sumatra
- 1276 Ramon Llull trains missionaries
- 1100 Crusades tarnish the church
- 1054 The Great Schism
- 997 Adalbert martyrd in Prussia
- 864 Bulgarian Prince Boris converts
- 716 Boniface reaches Germany
- 635 Alopen reaches China
- 569 Longinus reaches Alodia / Sudan
- 432 Saint Patrick reaches Ireland
- 397 Carthage ratifies Bible Canon
- 341 Ulfilas reaches Goth / Romania
- 325 Niceae proclaims God is Trinity
- 250 Denis reaches Paris, France
- 197 Tertullian writes Christian literature
- 70 Titus destroys the Jewish Temple
- 61 Paul imprisoned in Rome, Italy
- 52 Thomas reaches Malabar, India
- 39 Peter reaches Gentile Cornelius
- 33 Holy Spirit empowers the Church

(Wikipedia, Timeline of Christian missions)

Resurrected 33 A.D.

What are we? ▶			Genesis 1:26 - 2:3		
How are we sinful? ▶			Romans 5:12-19		
Where are we? ◀			Innocence		
			Eternity Past	Creation 4004 B.C.	
Who are we? ▶	God	Father	John 10:30	Genesis 1:31 God's perfect fellowship with Adam in The Garden of Eden	
		Son	God's perfect fellowship		
		Holy Spirit			
	Mankind	Living	Genesis 1:1 No Creation No people		Genesis 1:31 No Fall No unholy Angels
		Deceased believing			
		Deceased unbelieving			
	Angels	Holy			
		Imprisoned			
		Fugitive			
		First Beast			
		False Prophet			
	Satan				
Why are we? ▶			Romans 11:25-36, Ephesian 2:7		

Mankind is created in God's image, male and female He created us

Sin entered the world through Adam and then death through sin

When are we?



Fallen				Glory
Fall to sin No Law	Moses' Law 1500 B.C.	Christ 33 A.D.	Church Age Kingdom Age	New Heavens and Earth
1 Timothy 6:16 Living in unapproachable light				Acts 3:21 Philippians 2:11 Revelation 20:3 God's perfectly restored fellowship with all Mankind praising Christ as Lord in the Holy City
John 8:58 Pre-incarnate		John 1:14 Incarnate	Luke 23:43 Paradise	
Psalm 139:7 Everywhere		John 14:17 Living in believers		
Ephesians 2:1-5 Serving the Savior or Satan on Earth				
Luke 16:22 Blessed in Paradise				
Luke 16:23, Revelation 20:5,13 Punished in Hades until the final judgment				
Hebrews 1:14 Serving mankind at God's command				
2 Peter 2:4, Jude 6 Imprisoned in Tartarus				
			Revelation 20:13 Thalaasa	Matthew 25:41 Revelation 20:10
1 Peter 5:8, Revelation 12:10 Rebelling against Christ Accusing mankind			Revelation 19:20 Lake of Fire	Lake of Fire prepared for the Devil and his Angels
			Revelation 20:2 Abyss	

For God has bound all over to disobedience in order to show mercy to all

Przeznaczenie

Polskie at AionianBible.org/Destiny

The Aionian Bible shows the location of eleven special Greek and Hebrew Aionian Glossary words to help us better understand God's love for individuals and for all mankind, and the nature of after-life destinies. The underlying Hebrew and Greek words typically translated as *Hell* show us that there are not just two after-life destinies, Heaven or Hell. Instead, there are a number of different locations, each with different purposes, different durations, and different inhabitants. Locations include 1) Old Testament *Sheol* and New Testament *Hadēs*, 2) *Geenna*, 3) *Tartaroō*, 4) *Abyssos*, 5) *Limnē Pyr*, 6) *Paradise*, 7) *The New Heaven*, and 8) *The New Earth*. So there is reason to review our conclusions about the destinies of redeemed mankind and fallen angels.

The key observation is that fallen angels will be present at the final judgment, 2 Peter 2:4 and Jude 6. Traditionally, we understand the separation of the Sheep and the Goats at the final judgment to divide believing from unbelieving mankind, Matthew 25:31-46 and Revelation 20:11-15. However, the presence of fallen angels alternatively suggests that Jesus is separating redeemed mankind from the fallen angels. We do know that Jesus is the helper of mankind and not the helper of the Devil, Hebrews 2. We also know that Jesus has atoned for the sins of all mankind, both believer and unbeliever alike, 1 John 2:1-2. Deceased believers are rewarded in Paradise, Luke 23:43, while unbelievers are punished in Hades as the story of Lazarus makes plain, Luke 16:19-31. Yet less commonly known, the punishment of this selfish man and all unbelievers is before the final judgment, is temporal, and is punctuated when Hades is evacuated, Revelation 20:13. So is there hope beyond Hades for unbelieving mankind? Jesus promised, *"the gates of Hades will not prevail,"* Matthew 16:18. Paul asks, *"Hades where is your victory?"* 1 Corinthians 15:55. John wrote, *"Hades gives up,"* Revelation 20:13.

Jesus comforts us saying, *"Do not be afraid,"* because he holds the keys to *unlock* death and Hades, Revelation 1:18. Yet too often our *Good News* sounds like a warning to *"be afraid"* because Jesus holds the keys to *lock* Hades! Wow, we have it backwards! Hades will be evacuated! And to guarantee hope, once emptied, Hades is thrown into the Lake of Fire, never needed again, Revelation 20:14.

Finally, we read that anyone whose name is not written in the Book of Life is thrown into the Lake of Fire, the second death, with no exit ever mentioned or promised, Revelation 21:1-8. So are those evacuated from Hades then, *"out of the frying pan, into the fire?"* Certainly, the Lake of Fire is the destiny of the Goats. But, do not be afraid. Instead, read the Bible's explicit mention of the purpose of the Lake of Fire and the identity of the Goats, *"Then he will say also to those on the left hand, 'Depart from me, you cursed, into the consummate fire which is prepared for... the devil and his angels,'"* Matthew 25:41. Bad news for the Devil. Good news for all mankind!

Faith is not a pen to write your own name in the Book of Life. Instead, faith is the glasses to see that the love of Christ for all mankind has already written our names in Heaven. Jesus said, *"You did not choose me, but I chose you,"* John 15:16. Though unbelievers will suffer regrettable punishment in Hades, redeemed mankind will never enter the Lake of Fire, prepared for the devil and his angels. And as God promised, all mankind will worship Christ together forever, Philippians 2:9-11.



World Nations

Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego; - Mateusza 28:19

